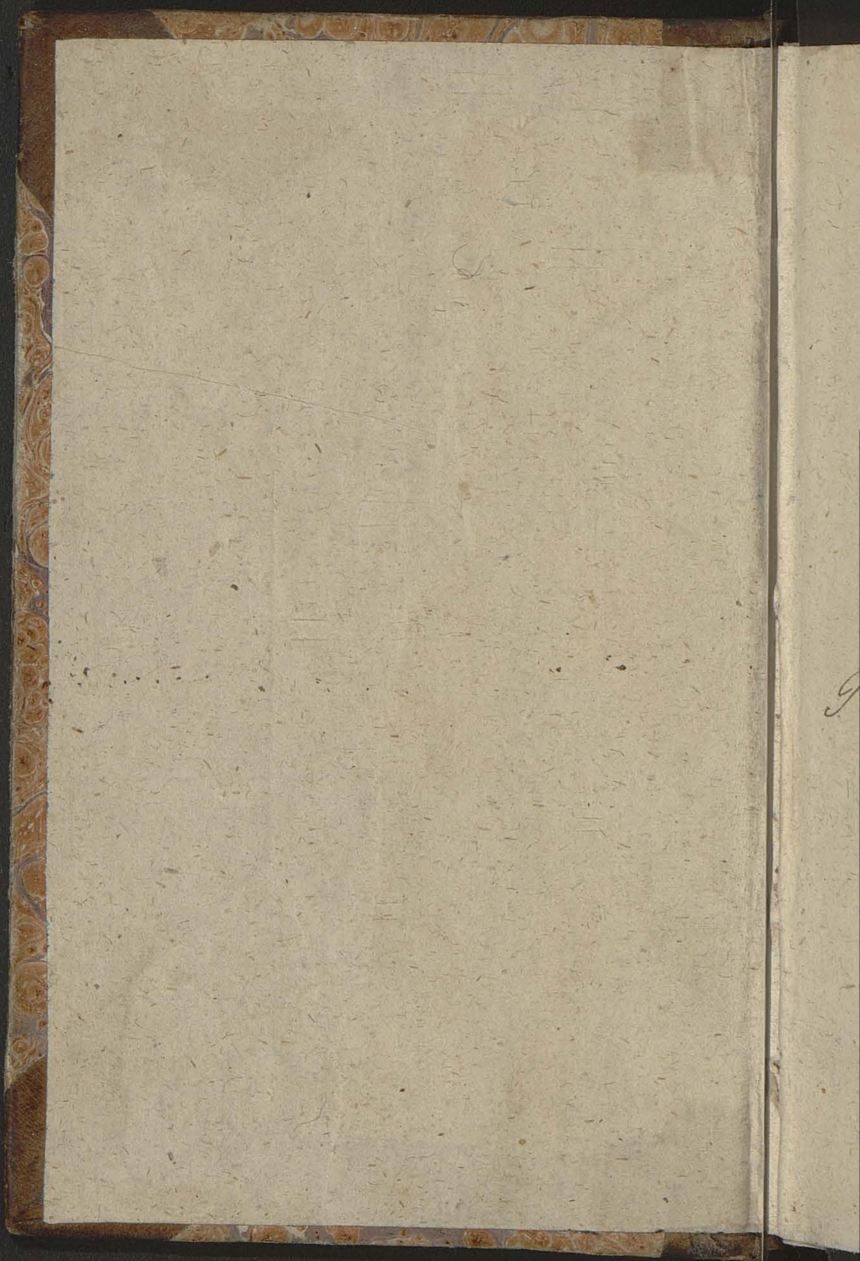
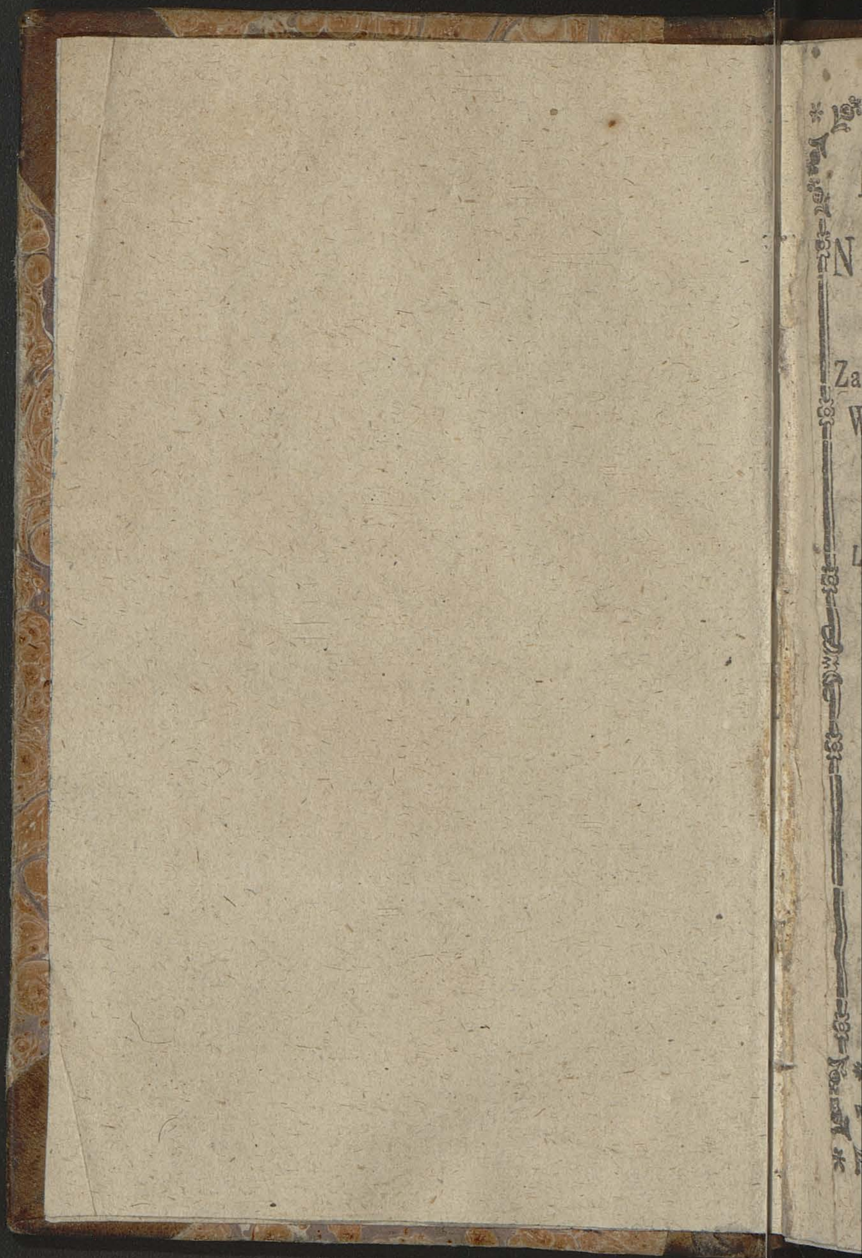






KAZAN NIEDZIELNYCH

CZĘSC II.

Zawieraiąca Kazania od Postu Wielkiego, aż do Zielonych Swiątek.

Przez X. Józefa LISIKIEWICZA Kanon: Sandom:

MIANYCH y do Druku PODANYCH.

TOMU III. CZĘSC II.



w LUBLINIE 1798.

w Drukarni J. C. K. A. M. XX. Trynit:

Tomum Alterum Concionum in lingva Polonica pro Dominicis a prima Quadragesimæ usq; ad Sextam post Pascha inclusive (unaquæq; habet tres Conciones) a Per Illustr: Reverend. Dno Josepho LISIKIEWICZ Canonico Insignis Collegiatæ ac per intraq; Officialatum Sandomiriens: in Gratiosis Judicæ Delegato editarum, sedulo per me lectarum tanquam zelum vere Apostolicum spirantium. adeoq; fructuosissimé legendarum, typo publico exarari posse peroptanter affirmo. Sandomiriæ Die 14. Septembris 1798. Anno.

Ignatius Nepomucenus KLOCKOWSKI Insignis Coll: Sandom: Vice-Decanus in Domo Emerit: Sacerdot: Præp: Librorum Censor. mpp.

IMPRIMATUR

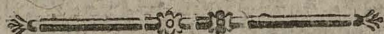
Augustinus LIPINSKI Vicarius Gnralis.

mpp.



KAZANIE PIERWSZE

Na Niedzielę Pierwszą Postu. O Poście Chrześciańskim.



Cum jejunasset quadraginta diebus, postea esurut Mat. 4. Gdy pościł dni czterdzieści potym łaknął, *u Mateusza S. w Rozdziale 4.*

KOściół Chrystusów, który daie nam rozkaz pószczenia wielkiego Postu, stawia nam corocznie w tę Niedzielę przykład Chrystusa poszczącego, aby nas i obowiązał do postu, i podał nam model Chrześciańskiego postu. Ale iak na nieszczęście znayduią się między Chrześcianami i tacy, którzy się nie poddaią rozkazowi Kościoła i prawu, i tacy którzy mu

ſię tylko powierzchownie i na pozór poddaią. Próżno Kościół otwiera tę Swiętą drogę Pokuty, przez nakazanie publicznego i powſzechnego Poſtu; próżno ſtawia wzór i przepiſuie prawidła, ż-by używanie Jego, uczynił buduiącym i zbawiennym. Ci ſami którzy ſię zowią Synami Kościoła, nieſłu haią Jego głoſu; zaledwie mała garſtka wiernych ieſt mu poſłuſzna, a zdaie ſię że dla większey części wiernych, nie naco innego ieſt poſt uſtanowiony, tylko żeby ich widziano nieposłuſznemi, i przeſtępcami. Jedni prawo poſtu oczywiście łamią i niechcą mu ſię poddać; drudzy poddaią mu ſię tylko na pozór, a w rzeczy ſamey go niezachowuią; iedni mu nieſą poſłuſzni, drudzy ſą poſłuſzni tylko podług ſwey woli, i te dwa rodzaie winowayców po większey części ſkładaią liczbę Chrześcian. Do tych tedy dwóch gatunków wiernych, zdaie ſię dziś chcieć mówić Kościół, przez posługę tych, których na ten Urząd wyſtawił Mówię więc do pierwſzych że potrzeba pościć, i że to ieſt obowiązek ściſły, od którego wyięcie nie ieſt zoſtawione właſney naſzey woli. Mówię do drugich, że trzeba pościć po

Chrześciańſku, i że to ieſt powinność Święta, którey przepiſów niemożna gwałcić bezwinnie. Słowem; ſtawię moc i ſprawiedliwość prawa poſtu naprzeciw tym, którzy go niezachowuią. *w pierwſz: Punkcie, w drugim* zaś obſzerność i ducha prawa poſtu, naprzeciw tym, którzy go złe zachowuią.

Panie, któryś nam dał na ſobie wzór poſtu, naucz go nas zachowywać na większą Chwałę Twoią! Za przyczyną Nayświętſzey i Niepokalanie poczętey MARYI PANNY.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Przeſądy, iakie maią ludzie o mocy prawa poſtu, pozory wymówek, które przywodzą dla otrzymania od niego wyięcia; i niepamięć na pobudki zachowania iego, trzy ſą źrzódła, z którychwypływa gwałcenie prawa Poſtu; a którym chcieymy z oſobna ſię przypatrzyć.

Nie ſchodzi teraz między Chrześciany na przeſądach względem mocy prawa Poſtu. Wielu go maią za proſty zwyczay i za pobożny uczynek, który ie-

dynie

dynie zależy od woli ludzkiey, uważaią go za przepis karności Kościelney, którego można używać podług wiary, gorącości Ducha, i Nabożeństwa, przetoż go wolnie i bez ſzkrupułu niezachowuią. A zkądże to ten przeſąd w ludziach wypielęgnowanych na łonie Kościoła? żeby rozumieli iż Kościół drażni ſię tylko z niemi ogłaſzaiąc im to za przykazanie, co ieſt do woli ich tylko zoſtawione obrać ſobie albo nie: zkąd? z zle uroiónych maxym; Mówią oni, że poſt czterdzieſtodniowy ieſt ze zwyczaiu. Prawda że ze zwyczaiu, ale iakiegoż? i iak ten zwyczay ieſt wprowadzony między Chrześciany? ieżeli nie tak, że Przykazanie wyraźne obowiązuie każdego Chrześcianina do zachowania go w czaſie wyznaczonym, równie iak do święcenia Wielkonocy i używania wtedy Ofiary Ołtaza. Mówią: że to ieſt pobożny uczynek; Tak ieſt bezwątpienia, pobożny i arcy pobożny uczynek, który iednak nieinaczey w Chrześciańſtwie ſprawowany bywa, tylko że go prawo wyraźnie upoważnia i opuſzczenia

mi

iego pod karami zakazuie. Nakoniec mówią że to ieſt przepis karności Kościelney. Przyſtaię i na to, ale ieſt z liczby tych przepiſów nieodmiennych, których niewolno było w żadnym wieku co do iſtoty znoſić, lub odmieniać, i Kościół Chryſtusów od początku ſwego, aż do naſzych czaſów niepomyślił nigdy o iego znieſieniu, lub odmianie, lubo okoliczności czaſów i mieyſc przywiodły go do tego, że znoſił lub odmieniał wiele przepiſów pomnieyſzych. Ztąd to tak wiele poſzło Kanonów, i Prawideł w tey materyi Kościoła zgromadzonego na SS. Konciliach; ztąd tak wiele mów Swiętych Oyców, którzy iednomyślną nam o tym zoſtawili naukę. Chcecież ich zdań poſluchać? Powiedzą wam, że gdy Jezus Chryſtus za dni życia ſwego śmiertelnego raczył podiąć poſt Czterdzieſtodniowy na puſzczy, poświęcił go ſwym przykładem, i z tego to tak zacnego i Boſkiego wzoru, czas ten poſtu wielkiego uſtanowiony ięſt w Kościele, i nawet co do liczby dni wzioł ſwóy początek; że ten który wzbrania ſię go podeymować, ſtaie ſię

win-

winnym rebellii i uporu; że go niemożna w części iakiey uymować bez grzechu, albo całego odrzucać bez świętokradztwa. *Quod ex parte violare, peccatum; & in toto non observare sacrilegum est.* Powiedzą wam że post ten nie iest z liczby podania ludzkich, które podpadaią odmianie czasów, i które się częstokroć kończą z tym wiekiem w którym się zaczęły, ale ma swóy początek zaraz od kolebki Kościoła, a Apostołowie Chrystusowi, znaiąc za wynalezcę Jego samegoż Jezusa Chrystusa. zachowywać go zaczeli z nauki im podaney z ust samegoż Zbawiciela, i od tego czasu post ten stał się prawem dla wszystkich ludzi, którzyby na sobie nosili Imie prawowiernych sług Jezusa Chrystusa. Nauczą was ciż Oycowie SS. iż to podanie Apostolskie, doszło aż do nas przez nieprzerwane następstwo; że wszystkie Kościoły Swiata Chrześciańskiego podawały go sobie że tak rzekę z rąk do rąk; zawsze go przyimowały z radością iak dziedzictwo swoich Oyców, i iako związek widoczny społeczności, który ich

łączy

łączy we wſzyſtkich częściach ziemi. Takie ſą zdania Oyców SS. których wam krótko zebrałem ſłowa i wyrazy o mocy prawa Poſtu. Jakimże ieſteś Chrześcianinem? pytam ſię ſłowy iednego z Oyców SS. to ieſt Ambrożego S. kiedy łamieſz bez ſzkrupułu to prawo, które Kościół cały poważał w każdym czaſie? iak ſię możeſz poczytać za członek żywy Kościoła kiedy go w tym punkcie nie ſłuchaſz? Czegoż braknie żeby cię nie miano uznawać za Poganina i obcego, kiedy tego co wſzyſtkim prawowiernym Chrześcianom właściwa, nie zachowuieſz? ſam oſądź.

Pozory też wymówek to czynią, że wielu z Chrzescian od tego prawa chce bydź wyiętych, lubo po wielkiey częsci nieſprawiedliwie. Mówię; po wielkiey części, bo wielu mieć może wymówki ſłuſzne do wyięcia ich od obowiązku poſtu; Kościół albowiem Matką ieſt nie tyranką ſwoich dzieci; choroba lub ſłabość prawdziwa, karmienie dziecięcia pierſiami, niedoſtatek prawdziwy nieuchronnego poſiłku, prace cieżkie i

codzien-

codzienne, ſtarość zgrzybiała lub dzieciństwo, ſą w oczach iego przyczyny doſtateczne do wyięcia od poſtu, albo co do iakości, albo co do ilości pokarmów. Lecz krom tych przyczyn, cóż warte ſą inne, które drudzy przywodzą? Niedoſtatek mocnego zdrowia, delikatność komplexyi, ſłabość temperamentu, te to ſą wymówki poſpolite prawie, dla którychby chcieli bydź wyięci od przykrości poſtu ci nawet, co ſię cięższym poddaią przykrościom dla intereſsu ſwych namiętności i ſwych roſkoſzy; bo którzyż to te przywodzą pozory wymówek? Ci których łakomſtwo albo wynioſłość, albo lubieżność przymuſza do przepędzenia dni całych bez pokarmu a nocy bez ſnu; Ci którzy doſyć maią zdrowia do zanurzania ſię w nieprawościach. i zbytkach; a niedoſtatkiem ſię iego wymawiaią tam gdzie idzie o zadoſyć uczynienie za nie przez pokutę; którzy dość ſą mocni do kontentowania ſwoich namiętności i złych ſkłonności; a ſłabi do ich ukarania. Gdy więc takowi, chcą wyięcia od poſtu, dozwólcież mi, pierwey

wey ich zapytać się: zkądże to wicie że post zdrowiu waszemu szkodzi? Przeświadczaż was o tym doświadczenie stateczne? poddawaliżeście się aż dotąd iarzmu temu umartwienia? zkądbyście wiedzieli niewątpliwie, że to sprawuie w was niedostatek zdrowia. Co ieżeli niemacie tego bynaymniey z doświadczenia, pokażcież mi, mówię z S. Ambrożym, komuby mądre te prawo Kościoła w tych Swiętych dniach było odięciem zdrowia, a ia wam przeciwney rzeczy dowiodę, okazuiąc prawdziwe przyczyny niedostatku zdrowia, który się pomnaża między ludźmi. Bo coż to uymuie zdrowia ludziom, i czyni słabość temperamentu i delikatność komplexyi? Co wprowadza między nich owe ociężałości, febry, gorączki, i inne że ich nie wspomnę, choroby, których surowo poszczący Przodkowie nasi nawet nieznali? Spytaćby nam się o to należało Doktorów, i gdyby ci chcieli powiedzieć podług sztuki swoiey prawideł i doświadczenia: przyznaliby, że różne te choroby są skutki zmyślności, miękkości i ro-

skoszy

ſkoſzy; że nierządność życia, dozwalanie ſobie zbytków, dogadzanie namiętnościom więcey ſzkody przynoſi zdrowiu, niż nayściśleyſze wykonanie prawa poſtu. Powiedziałby wam, że poſt i wſtrzemięźliwość w pokarmach i napoiach były zawſze i zachowaniem i lekarſtwem, przeciw wielom chorobom, a iako z pomnożeniem wymyślnych pokarmów i napoiów, wynaleziono ſpoſób pomnażania choròb, tak dieta roſtropna, i płód pomiarkowany, ieſt ſpoſobem iedynym im zapobieżenia. Przywodźcież ieſzcze, ieśli chcecie te wymówki od poſtu pozorne, a ia wam powiadam z wſpomnionym iuż Ambrożym S. że niemi ludzi uludzić możecie i uwieść, ale nie Tego który was wewnątrz przenika Boga. *Non mihi prætextus dicis & excuſationes, ſed ei qui novit.*

Jnna ieſzcze przyczyna gwałcenia poſtu ieſt niewiadomość pobudek do zachowania Jego. Przeto bowiem wielu łacno ſię odważaią na niezachowanie Poſtu, że nieuważaią w nim inney przyczyny, tylko wolą Kościoła, który go

przy-

przykazał. Y lubo sama wola Matki wszystkich wiernych Kościoła dostateczną by bydź nam powinna do zachowania iego pobudką; były iednak i inne poważne pobudki dla których nam go Kościoł przepisał. Szło mu nayprzòd oto, żeby wierni znaiący się do grzechów, stawali się pokutuiącemi, i oddawali BOGU Ofiarę dosyć czynienia za grzechy przeszłe. Pokuta zaś iakże bydź może bez postu i dosyć czynienia za grzechy? O tym to dosyć czynieniu smie mówić S. Bazyli, że Pokuta bez postu nie tylko iest podeyrzana i niepewna, ale nawet próżna i niepożyteczna. (a) *Pænitentia autem citra jejunium irrita est.* Weyzrzyimy we wszystkie wieki, a dowiemy się że post tak był zwyczayny wszystkim prawdziwie pokutuiącym, iz żadnego między niemi nieznaydziemy, któryby się ważył od niego wyimować; ale któkolwiek chciał Pana Boga za grzechy swoie przebłagać, do postu się iako do pewney obrony i ubłagania gniewu

wu

(a) Basil.

wu Boſkiego uciekał. Co P. BOG ſam radził przez Proroka mówiąc: (b) *Nawróćcie ſię do mnie z całego ſerca waſzego, w poście, w płakaniu, w ſmutku.* Dawid za ſwoie grzechy twardo pościł i mówił: (c) *Poniżałem poſtem Duſzę moią.* Achab zły Król poſtem ubłagał gniew Boſki, którym mu Eliaſz pogroził. Także Samuel na oddalenie gniewu Boſkiego, radził ludziom aby pościli, i tak uczynili, pościli a wołali: (d) *Zgrzeſzyliśmy Panie.* Niniwitowie poſtem oddalili pomſtę Boſką, i zapadnienie Miaſta ſwego gdzie i dzieci nawet i ſtarzy poſtem ſię trudzić muſieli. A iakże my, znaiąc ſię grzeſznemi, możemy wyimować ſię od poſtu? i iakaż bez niego ieſt naſza Pokuta? — Szło powtóre Kościołowi o przygotowanie nas wiernych do uczczenia Swiętych Taiemnic, pożytkowania z Odkupienia naſzego, i ſtania ſię uczeſtnikami chwalebnego Zmartwychwſtania Pańſkiego; zkąd poſt ten chciał mieć iakoby przygotowaniem do tey wielkiey Uroczyſtości.

Jakże

(b) Jerem. 2. (c) Pſal 34. (d) 1. Reg. 7.

Jakże my się będziemy mogli pokazać przed Jezusem Chrystusem bez tego przygotowania? cóż będziemy mogli mówić w te dni Uroczyste, w które czynić się będzie pamiątka Cudów Miłości Jego niesłychaney ku ludziom okazaney w Mękach nayśroższych, które zakończyły Jego Zycie? będziemyż mogli dopominać się zasługi Jego Męki, kiedyśmy niechcieli nic z niey ponosić? pragnąć owocu Jego Kielicha, którego naymnieysza kropla delikatność naszą zastrasza? bydź uczestnikami Jego Zmartwychwstania, kiedyśmy bydź niechcieli uczestnikami Jego cierpienia? Jakimże czołem będziemy śmieli chcieć zażywać pociechy i chwalebnego triumfu Chrystusowego Krzyża, kiedyśmy nieodważyli się iakiegożkolwiek śladu Jego wyrażać na naszych grzesznych ciałach — Szło nakoniec Kościołowi o to, aby wszyscy wierni w tym Swiętym czterdziestodniowym poście przykładali się do tey Pokuty pospolitey i powszechney, którey się poddaie, Kościół bo to tu teraz nie iak w innych czasach roku czyniemy

poku-

pokutę szczególną i z osobna, ale powszechną, do którey wszyscy wierni, czynią iak gdyby składkę osobistą na przebłaganie gniewu Boskiego. Jeżeliż my wyimuiemy się od tego prawa umartwienia, czymże się przyłożemy do tego skarbu duchownego, Który Matka nasza Kościół ma Mu Ofiarować wraz z swoiemi dziećmi? Y coż to wszyscy inni Wierni będą się mężnie potykać z Nieprzyiaciołmi Boskiemi, a my sami zechcemy zostawać w pokoiu nieprzyimuiąc na siebie żadney cząstki pracy Braci naszych? Y toż to cały Kościół po rozmaitych częściach Swiata, pod ten Swięty Postu czas, będzie się zatrudniał około przebłagania gniewu Boskiego, a my tylko nieprzyimiemy na siebie nic tey Pokuty publiczney, którą On na siebie wkłada? w iakieyże to my wierze żyiemy? i iakiego Ciała iesteśmy członkami? Ah Chrześcianie! ta sama pobudka powinna by nam bydź dostateczna do poddania się prawu postu, który nam Kościół Chrystusów ogłasza Lecz na czymże to zależy ten Post który on na nas wkła-

wkłada? O tym mi ieſzcze mówić do was zoſtaie; a ſtawiwſzy moc i ſprawiedliwość prawa Poſtu przeciwko tym, którzy go niezachowuią, należy ſtawić obſzerność i Ducha prawa Poſtu, naprzeciw tym którzy go źle zachowuią.

CZĘSC II.

Poświęcaycie poſt, mówił Bóg przez Proroka: *Sanctificate jejunium* czegoby iako uważa S. Chryzoſtom, niemówił, gdyby do poſtu dość było wſtrzymać ſię od niektórych pokarmów to ieſt mięſiwa, iak rozumie wielu z Chrześcian. Czegoż więcey potrzeba? niedość ieſt odmienić potrawy za potrawy, ale trzeba umartwić ciało grzeſzne; niedość ieſt umartwić ciało, ale trzeba i w Duſzy umarzać wyſtępki. To to ieſt czym ſię poſt poświęca.

Niegodzien ieſt poſt imienia Chrześciańſkiego poſtu, ieżeli zamienia tylko potrawy poſtne za mięsne, a niedaie uczuć ciału przykrości i kary na iaką zaſłużyło. Pódźmy do wieków nayda-

wnieyſzych Chrześciańſtwa, nieznaydziemy żadnego w ktorymby rozumiano że można zachować poſt bez umartwienia ciała, ſpytaymy pierwiaſtkowych Chrześcian o ſpoſób zachowania poſtu, uſłyſzemy ich mówiących: choćiay nam wolno pożywać tego pomiarkowanie co nam Opatrzność Boſka dała na pokarm ciała, ſą iednak czaſy pewne, w których ſię wſtrzymuiemy od pokarmów pozwolonych, abyśmy poſłuſzni ſię ſtali prawu Apoſtolſkiemu, potrawy w ten czas poſtne i proſte ſtaią ſię naſzym pokarmem tych zażywamy raz tylko na dzień, z dziękczynieniem że i tego dozwolono naſzey ſłabości. Jeżeli ci którzy nie ſą w Kosciele, poczytuią to za ſurowosć, niech wiedzą że na tey zależy naſze poſłuſzeńſtwo, i mamy z niey i karę oraz i lekarſtwo. Pośćiemy, bośmy zgrzeſzyli, i że ſprawiedliwa ieſt zadać ciału karę na iaką zaſłużyło; pościemy, byśmy nie zgrzeſzyli, i potrzebna ieſt uſkramiać w nas nieprzyiaciela, który nas może zgubić? Daiemy ciału co potrzeba abyśmy go niezabiiali, ale zabraniamy

mu

mu tego czego niekoniecznie potrzeba, aby nas niezabiło, pełniąc słowa Apostoła, który nam każe ofiarować Bogu ciała nasze iako ofiarę żywą i przyiemną: *ut obedientes verbis Apostoli offeramus hostiam viventem & placentem Deo.* Znaydziemyż teraz wielu między Chrześciany tak wiernych wykonywaczów tego prawa Postu! Dawni owi Chrześcianie post odprawowali na ściśle postnych potrawach, niejadali tylko raz na dzień i to w wieczór. Teraz wiemy że kościół nie tak surowo postępuie sobie z swoiemi dziećmi, i musi albo dla ich nieużytości wiele uymować z dawney karności; ale czyliż przy tym ustąpieniu od pierwiastkowey surowości, niezachował pewnych Reguł czyli przepisów, których niemożna przestąpić bezwinnie? Zachował zaiste, niepozwolił on maiącym lat dwadzieścia ieden skończonych, w dni postne (wyiąwszy tylko Niedzielę) ieść pokilkakrotnie na dzień, ale raz tylko; chyba drugi raz na kolacyą, ale bardzo mało i nie do sytości. Dopieroż tym, ktorym dla słusznych przyczyn pozwa-

ła ieść w poście z mięsem, zabrania nayprzód używać mięsnych oraz i rybnych potraw, zabrania potym na kolacyą używać innych potraw chyba tych których szczerze poszczący używaią, i to pod przyzwoitą postowi miarą. Tak tedy i teraz post bez umartwienia ciała iest igrzyskiem, które hańbi Święte to prawo. Nietylko zaś postem trzeba umartwić ciało, ale i umorzyć w Duszy występki.

Niemógł bydź widok bardziey budujący, nad ten, którym niegdyś Izraelitowie po nakazaniu sobie postu powszechnego, zbierali się pokoleniami, aby ten obowiązek iak naypilniey odprawili; pokrywali się oni worami, przybierali się w włosiennice, mieszali chleb swóy z popiołem i wrzaskliwe czynili modły. Ktożby był inaczey rozumiał, tylko że pełniąc ściśle prawo, oddadzą Bogu ofiarę miłą i podobaiącą się; a przecież Pismo gani i te ich postępki. Nigdy lud ów niepokazał się tak pilnym w obowiązkach Religii, a nigdy niedały się słyszeć większe przeciw niemu uskarżania

się

ſię Pańſkie, który ſię brzydził ich poſtem. Pytali oni ſię z zadziwieniem ſami: czemuż pośćiliśmy a niewezrzałeś: *quare jejunavimus & non aſpexiſti?* (e) a Bóg im odpowiedział przez Izaiaſza, iż ta była przyczyna niepodobania mu ſię ich poſtu, iż w nim znaydowała ſię ich właſna wola i że umartwiaiąc ciało, nieumarzali wyſtepków w Duſzy: *in die jejunii veſtri invenitur voluntas veſtra, & omnes debitores veſtros repetitis.* Przyſtoſuymyż to do naſzych wieków, a uyzrzymy ie tu żywo wyrażone. Pości teraz wielu z Chrześcian ściśle, wſtrzymuią ſię od zakazanych pokarmów, zachowuią miarę i czas iedzenia; ale przeſtaią już na tym, iak gdyby wſzyſtką ſprawiedliwość wypełnili; a ſkończony poſt czterdzieſtodniowy znayduie w nich też ſame złe obyczaie, które ſię w nich znaydowały na początku poſtu. Cóż wart ten ich poſt? i co im Bóg powie nań innego, ieżeli nieto co przez Izaſza powiedział Izraelowi: (f) *nunquid iſtud vocabis*

(e) Iſai. 58. (f) Ibidem.

cabis jejunium & diem acceptabilem Domino? nonne hoc est magis jejunium quod elegi, dissolve colligationes impietatis Izali to nazwiesz postem i dniem przyiemnym Panu? izali nieto iest raczey Post którym obrał? rozwiąż związki niezbożności. Udzielay Chleba twego łaknącemu, pocieszz strapionego, odziey nagiego, a niegardź ciałem twoim, czyń sprawiedliwość, oddal niesnaski z bliźnim twoim, a ni się na niego złośliwie porywaay, przestań mówić słów zgorszenia, obmowy, kłamstwa i złorzeczenia, nie idź za skłonnościami czyniąc własną twą wolą, oddal precz nieprawości twoie od Oczu moich, oczyść się i pokaż czystym przed Obliczem moim. (g) Otóż post iakiego się ia domagam. Toto iest co Usta Boskie powiedziały, tym kończy dla wzbudzenia nas do wykonania tego Izaiasz Prorok. (h) *Os Domini locutum est.* Y w rzeczy samey coż za pożytek, pyta się S. Bazyli, że ciało umartwiacie postem, a Duszę tuczycie złemi nałogami, nie-

(g) Zachar. 7. (h) Isai. 58.

niepożywacie pewnych pokarmów, a pożeracie wafzego bliźniego; wftrzymuiecie fię od mięfiwa bydląt, a idziecie za złemi chuciami ciała włafnego; czekacie aż do wieczora pokarmu, a trawicie dzień cały na zabawach życia niepożytecznego i próżniackiego; zabraniacie fobie wcale wina, a tyfiące rozmaitych namiętności upaiaią wafze ferce i zaćmiaią rozum. Rozumiecie że wiele wfkóracie przed Bogiem przez poft takowy? będziecie mówić iak Izraelici: czemuż pościliśmy a nieweyzrzałeś? a czemuż, odpowie On wam, pościliście iak niewierne narody, cały poft zakładaiąc, na famym uięciu fobie niektórych pokarmów, właśnie iak gdyby tym tylko nadgradzać krzywdę moią i tę mi tylko ofiarę czynić należało. Jakoż gdyby tylko ufta fame obżarftwem zgrzefzyły (Uwaga to ieft S, Bernarda.) dofyć by było ukarać ie poftem: (i) *Si fola gula peccavit, fola quoque jejunet, & fufficit*; ale ieżeli i inne zmyfły i inne członki zgrzefzyły,

(i) Bern.

ſzyły, czemuż niemaią i one ponoſić kary? ieżeli i ſerce i umyſł ſłużyły do nieprawosci, a czemuż niemartwić i tych wraz z ciałem, czemu i tym nie nakazać postu? *cum vero & cætera membra peccaverunt, cur non jejunent & ipſa?* Trzeba tedy żeby poſt naſz ſciągał ſię i do umarzania w ſercu i w umyśle namietności, i do ukarania w całym ciele wyſtepków. Wſzyſtko w nas zgrzeſzyło, niechże wſzyſtko w nas pości To gdy bedzie, przyrzeka Prorok: Tedy wzywać będzieſz a Pan wyſłucha, zawołaſz a rzecze, owom ia. *Tunc invocabis & Dominus exaudiet, clamabis & dicet ecce adſum.* Wtenczas ſprawiedliwości waſze i dobre uczynki, póydą przed wami przed Tron Jego, kiedy ſię wſtrzymacie od złego, a czynić bedziecie dobrze.

Chrześcianie, na tym początku poſtu czterdzieſtodniowego, przełożywſzy wam że potrzeba pościć i iak potrzeba pościć po Chrześciańſku, niemogę przyzwoiciey nauki tey zakończyć iak tym życzeniem które mieſzkaiący w Jeruzalem Izraelitowie wyrazili w Liście ſwo-

im

im danym do tych którzy mieszkali w Egipcie: Niech wam Bóg wszystkim da serce, abyście go chwalili, a wolą iego czynili sercem wielkim i umysłem chętliwym: (k) *Det vobis Dominus cor omnibus ut colatis eum, & faciatis voluntatem Ejus corde magno & Animo volenti.* Wszystko w tym czasie postu, iak gdyby odmieniono w Kościele Boga, pokryte smutno Ołtarze, nadzwyczayne obrzadki w śpiewaniach, w przybraniu Ministrów Ołtarza, w ich publicznych modłach, zdaią się nas upominać, iż to iest czas różny od innych, i że trzeba w nim zacząć pełnić wolą Pańską sercem mężnym i duchem gorącym, Niech tedy Bóg rozprzestrzeni Serca wasze, ku pełnieniu prawa i przykazań swoich, i niech wam użyczy pokoiu. (l) *Adaperiat cor vestrum in lege sua & faciat pacem.* ale nadewszystko niech wasze posty, modły, i dobre uczynki, będą przypuszczone szczęśliwie przed Tron Jego, a niech wysłucha was i poiedna się z wami: *Exaudiat orationes*

vestras

(k) 2. Malach. 1. (l) Ibidem.

uestras & reconcilietur vobis; aby tak przygotowanym przez te dni Pokuty do Taiemnicy łaſki, i chwalebnego dnia Zmartwychwſtania ſwego, raczył dać koſztować nieprzebranych Jego owoców w dniach ſzczęśliwey wieczności. Niechże ſię tak ſtanie!

KAZANIE DRUGIE

Na Niedzielę Pierwſzą Poſtu, O Pokuſach.

Ductus est Jesus in desertum ut tentaretur a diabolo. Mat: 4. Tedy Jezus był zawiedzion na puſzczą od Ducha, aby był kuſzony od diabła. *u Mateuſza S. w Rozd. 4.*

JEZUS Chryſtus Syn Boſki, ile Człowiek tryumfuie dziſiay z kuſiciela Czarta i pokuſy Jego, nie bronią Boſką ale ludzką odpiera. Gdyby był przeciwkoniemu zażył broni Bóſtwa, która ieſt Jego

go nieograniczona moc i potęga, cożbyśmy czynili my słabi ludzie? na cożby nam się było przydało Jego zwycięstwo, ieśli nie na odię i nam tylko nadziei, żebyśmy go mogli naśladować. Ale oto chciał On zażyć oręża własnego naturze ludzkiey, to iest: do pokusy przygotował się postem; w pokusie samey z wielką ostrożnością szatana oręże odpierał; po pokusie w równym zawsze trwał męstwie, i Aniołów posługi doznał. A tym wszystkim chciał nas do potyczki ośmielić swoim przykładem, i nauczyć nas że bies nie iest Człowiekowi niezwyciężonym, ponieważ go Syn Człowieczy zwyciężył Nadto raczył On z rozmaitym rodzaiem pokus walczyć i bydź nagabanym, iuż głodem, iuż okazałości ziemskich dóbr łudzeniem, iuż nieporządney podawaniem ufności, aby nas nauczył, iż wszelkie rodzaie pokus możemy zwalczyć i mężnie zwyciężyć. Gdy więc pokusy szatana w życiu naszym są nieprzeliczone, potrzebna nam rzecz iest, z przykładu Zawiciela naszego uwiadomić się, iak się przeciwko nim

uzbra-

uzbraiać mamy, baczmyż nayprzód: *co przed pokusą*, powtóre. *co w samey pokusie*, potrzecie: *co po pokusie czynić nam należy*. Będą te trzy uwagi, iak spodziewam się dostateczną nauką, dla zaspokoienia wielu wątpliwości naszych, o zwycięzeniu pokus. Wezwiymy tylko pomocy Pana Boga naszego ku Czci i Chwale Jego, za Przyczyną Nayświętszey i Niepokalanie Poczętey Maryi Pa.

CZĘSC I.

Jezus Chrystus był kuszony od szatana, ale żeby był kuszony nieszukał tego sam, ani się wpokusę wdawał, lecz iak powiada Ewanielia: *był prowadzony od Ducha na pustynią* Zważmy dobrze tę Ewanielią; nie mowi tam Ewanielia Chrystus szedł na pustynią, iak o innych sprawach Chrystusowych twierdzi: szedł do Miasteczka Naim, (a) *ibat in civitatem Naim*. Wyszedłszy odszedł na puste miey-

(a) Luc: 7.

mieyſca i tam ſię modlił: (b) *egreſsus ibat in deſertum locum ut ibi oraret.* i indziey podobnież mowi że Chryſtus ſam ſzedł; tu zaś powiada że był prowadzony od ducha na puſtynią; abyśmy ſię ztąd nauczyli, że niemamy ſami ſzukać pokus i w one ſię wdawać. „ Dla „tegoż to proſiemy codziennie w pa„cierzu Boga (ſłowa to ſą S. Chryzo„ſtoma:) niewodź nas na pokuſy, boś„my ſię wdawać w nie ſami i ſzukać „ich niepowinni „ (c) Nietrzeba nawet dawać pokuſom mieyſca: (d) *Nolite locum dare diabolo* upomina nas Apoſtoł. Nie trzeba lekkomyślnie wdawać ſię w niebeſpieczeńſtwo i okazye grzechowe, abowiem kto kocha niebeſpieczeńſtwo, w nim zginie. (e) *Qui amat periculum in eo peribit* przeſtrzega Mędrzec. Nieſłuchać zgoła pokus, ale one odrzucać z taką porywczością z iakąbyśmy zrzucali rozżarzony węgiel, ſpadaiący na rękę lub na ſzaty naſze

(b Marc: 1. (c Hom: 13. in Mat: (d ad Ephes: 4. (e Eccl: 3.

należy. (f) *Resistite autem diabolo & fugiet a vobis* Przeciwcie się diabłu a ucieczę od Was; taką radę daie Jakub S. Ktokolwiek inaczy postępuie i zuchwale wdaie się wpokusy, czyni to w rzeczy samey, co czynił na pustyni szatan z Chrystusem, to iest: kusi Boga. Troiakim sposobem Człowiek kusić może Boga, iak i szatan go na pustyni kusił; raz, gdy bez zadney potrzeby chce iakiego cudu od Boga, tak kusił Jezusa szatan, gdy go namawiał aby kamienie cudownie zamienił w chleby; drugi raz gdy w mocy i miłosierdziu Boskim zbytnie ufa; tak kusił szatan Chrystusa, gdy go pobudzał aby się z wysoka na dół spuścił; trzeci raz gdy się zBogiem obłudnie obchodzi, i nieiako go oszukać chce; tak kusił szatan Chrystusa, gdy mu w fantazyi uroione stawiaiąc Królestwa, one obiecywał, ażeby go do padania przed sobą przywiódł. Otoż Człowiek

który

(f) Jac: 4.

ktory ſamochcąc wdaie ſię w pokuſę, tym trojakim ſpoſobem kuſi Boga; kuſi ſpoſobem pierwſzym, bo chce od Boga cudu; chce bydź w ogniu, a nie zgoreć; chce z honorem podać ſię w więzy, a z nich ſię wydobyć, chce pokonać pokuſę, a niechce ſię chwycić łaſki Ducha Nayświętſzego, ktora go napomina aby ſię nie wdawał wpokuſę. Kuſi drugim ſpo ſobem w moc i miłoſierdzie Boſkie zbytecznie ufaiąc; i moc i miłoſierdzie Boſkie gotowe ieſt dla tych, ktorzy poniewolnie cierpią pokuſy a on chce, aby iemu ſprzyiało, gdy ſię ſamo chcąc podaie w niebeſpieczeńtwo grzechu i zguby. Kuſi Boga trzecim ſpoſobem, bo obłudnie z Bogiem obchodzi ſię; oſwiadcza ſię, że chce czci a nie obrazy Boga, a ſamochcąc ſzuka grzechu; pragnie żeby go Bog obronił od kuſiciela, a ſam mu w ręce łzie; a iakże takiego ma Bog bronić od grzechu, ktory iuż ieſt w ſtanie grzechu, a grze-

chem

chu przeciw pierwszemu Przykazaniu Boſkiemu: godzien tey odprawy iaką wziął od Chryſtusa ſzatan: *nie bedzie ſ kuſil Pana Boga twego.*

A że choćbyśmy ſię ſami w pokuſy niewdawali, przecież od nich wolnemi bydź niemożemy, gdy i Chryſtus Wodź daſz od nich wolnym niebył, przetoż przed pokuſą winniśmy przygotować umyſł naſz, przez uſtawiczne w zwyciężaniu nas ſamych cwiczenia, gdy i Chryſtus do pokusy przygotował ſię, przez poſt czterdzieſtodniowy. Cożbyto był za Zołnierz, któryby dopiero na placu potyczki ſzukał broni i o nią ſię ſtarał, azażby taki nie ſamo chcąc ſię w niebeſpieczeńſtwo ſmierci podawał? bo pierwey mu mieć przyzwoitą bron, one dobrze urządzić, i zręcznie iey zażywać umieć należy. Cozby podobnie był za rycerz Chryſtuſow Chrześcianie, gdybyś dopierą w ſamey pokuſie miał ſię ſtarać o oręże ktoremi byś ią zwalczył, i wtenczas dople-

dopiero onych zażywania musiał dochodzić sposobu. O młodym Dawidzie gdy ieszcze Oycowskiey trzody pilnował podaie nam *usza* z Xiąg Krolewskich, że iuż Niedzwiedzià iuż Lwa zwyciężał i zabijał. (g) Na coz to Bog na młodziuchnego Dawida, takie od straszných Zwierzow dopuszczał niebespieczeństwa? Czytaymy Chrześcianie toż mieysce Pisma S. daley, a dowiemy się, iak po wielu Latach przydało się; iż gdy Woyska Jzraelskie i Filistińskie na dolinie Terebintu przeciwko sobie stanęły dumny i Olbrzymowaty Goliat, pokilkakroć na plac z pomiędzy Filistynow wysunoł się i szydził z Jzraelitow, a wyzywał ktoby się z nich sam na sam z nim spotkać odważył. Obruszony tą zuchwałością Król Jzraela Saul, zachęcał do spotkania się z nim żołnierzy swoich, i wielkie nagrody przyrzekał temu, ktoryby

(g) 1. Reg. 17.

go zwyciężył, ale żaden fię tego niepodiął. czemuż tu? bo' Bog Dawida na zwyciężenie owego Olbrzyma obrał, Wyfzedł mężny Dawid z procą tylko na plac, a tak kamykiem ugodził w głowę, że upadaiącemu na Ziemię Goliatowi właſnymże iego mieczem odciął głowę Dochodźmyż teraz, dla czego to Dawid zniedzwiedziem i Lwem pafować fię muſiał? oto: żeby przez te potyczki przygotował fię i ſpoſobnym zoſtał do zwycięſtwa nad Goliatem, od ktorego całego Izraela honor i ſława zależała. Tak też Chrześcianie przygotowywać fię mamy do Zwycięſtwa nad pokuſami. Niżeli nam przypadnie z piekielnym Goliatem walczyć, w przod w ſobie ſamych pomnieyſze inne należy nam odnoſić zwycięſtwa. Jak Lwa iakiego i niedzwiedzia, mamy w ſobie ow appetyt pożądliwy, i gniewliwy, z wielką mocą namiętności, ktore wzbudzaią (h) *Unus quisque* (mowi S. Jakub) *tentatur*

(h) Iac: 1.

tatur a concupiſcentia ſua abſtractus & illectus. każdy bywa kuſzony od właſney pożądliwości pociągniony i przynęcony. Skłonność też naſza do złego, wiedzie nas do poſtępowania za namiętnościami naſzemi, za łakomſtwem, gniewem, nienawiścią, i innemi, ſłowem wyznać z Bernardem S. mozna, tak wielu pokus pełne ieſt zycie naſze, że ſłuſznie całe iedyną pokułą nażwać ſię może: (1) *Tot tentationibus plena eſt vita noſtra, ut non immerito tota, ipsa tentatio debeat apellari.* Przeciw tym tedy namiętnościom walczyć nam codzień należy mieczem umartwienia; bierze nas naprzykład chęć wiedzenia co ſię tam lub owdzie na ulicy dzieie; walczmy przeciwko ciekawości, niepytaiąc ſię oto dwornie. Bierze nas chęć przypatrzenia ſię tey lub owey piękności znikomey; walczmy przeciw tey chuci powściągaiąc oczy. Bierze nas

(1) Serm: ſuper: Psal: 90.

chęc dogodzenia smakowi w delikatnieyszych kąskach; walczemy przeciw temu appetytowi, wstrzymuiąc go. Bierze ieszcze chęć słuchania tych lub owych piosnek, albo melodii; walczmy przeciw tey chętce nie pozwalaiąc iść za nią uszom; i tak w podobnych innych okolicznościach; aby można nabyć zupełnego nad naszemi namiętnosciami panowania; bo ieżeli w tych codziennych i lekszych okazyach niewzyczaiemy się nas samych zwyciężac; iakże w większych i trudnieyszych zwycięstwo sobie obiecywać mamy? Ktozby uwierzył że ty dla Boga, przezwyciężysz ponęty iakiey, nieczystey okazyi, ieśli niechcesz powściągnąć oczu od weyzrzenia, tam gdzieby powściągać ie należało! Ktożby uwierzył że zachowasz ściśle post do ktoregoś przykazaniem obowiazany, kiedy niechce ci się w niczym umartwić appetytu twego! ktożby uwierzył że za Boga, Wiarę, lub Cnotę, gotowbyś ponieść męki, kiedy

nie-

niechcesz dla niego ścierpieć iednego słowa przykrego! niewierzę ia temu, ani iest ktoby uwierzył; bo kto nienauczył się zwyciężać namiętności swoich w rzeczach mnieyszych, zapewne nie zdoła zwyciężyć ich w większych. Otoż co przed pokusą czynić nam należy; nie szukać samym pokus, ani się w nie wdawać; a oraz umysł nasz przez podbijanie rozumowi namiętności naszych, do ich zwyciężania gotować.

CZĘSC II.

W samey zaś pokusie iak nam postępować sobie należy, uczmy się znowu z przykładu Zbawiciela naszego. Z wielką on ostrożnością oręża szatana odpiera, a odpiera wnet, i tegoż momętu, skoro tylko ktoremi z nich nagabany został. Wielkiey i nam w pokusach ostrożności potrzeba a zwłaszcza żebyśmy z kusicielem nie igrali,

nieza-

niezabawiali się, w rozprawy się z nim niewdawali; bo przez to pokusa się wzmacnia i rośnie. Słusznie upomina nas Apostoł: ciechciêycie mieysca dawać diabłu: *nolite locum dare diabolo* bo ten zdradliwy kusiciel wie o tym dobrze żeby się cała zdrada iego nieudała, gdyby za razem naybezwstydnieyszym okazał się i wraz całe serce Człowieka opanować usiłował, bo żaden za razem niestaie się naygorszym, dla tegoż małego tylko z razu mieysca, szparki tylko iakiey otwarcia przez oczy albo uszy domaga się. To iesli uprosi, nieprzestaie na tym, corazsię bardziey a bardziey rozpościera, poki aż całego serca Człowieka nie posiędzie. Tak on sobie postąpił w pierwszey zaraz pokusie, ktorą Ewę nagabał. Łagodnemi on ią naypierwey słowy zapytał: za coż to wam Bog zakazał? (k) *Cur præcepit Dominus* gdybyż Ewa niewdawała się z nim była,

gdyby

(k) Gen: 3.

gdyby była nieodpowiadała, bo coż to do niego, czego? i dlaczego Bog chce? (byłaby ocalała; ale oto wradzoną szczebietliwością śmiała mu odpowiedzieć: *żebyśmy podobno niepomarli: neforte moriamur.* Otoż: *podobno* mowi, bo ią szatan przez swoie pytanie w powątpiwanie wprawił, a wtę wprawiwszy, dopiero zuchwale twierdził: iakożywo niepomrzecie, *nequaquam moriemini* i tak powoli potrafił się wkraść w umysł Ewy, że ona więcey daiąc wiary słowom szatana niż Boskim, sciągneła rękę do zakazanego owocu, atym siebie i całą potomność o zgubę przyprawiła. Nieszczęsna Traiedia, mowi S. Bernard: *Deus affirmat, mulier dubitat, dæmon negat:* Bog twierdzi, niewiasta powątpiwa, czart zaprzecza, a ia przydaie, Człowiek ginie. Takoż się to dzieie, gdy nie zaraz osnowę pokusy przecinamy. Pożar wszczęty zaraz należy przygasić, gangreną zarażony członek zaraz należy odciąć, mur zrysowany i obaleniem

gro-

grożący zaraz należy naprawić; tak i pokusę zaraz potrzeba odeprzeć, bo złe co momęt gorszym się staie. To wyraził w liście swoim S. Hieronim radząc; poki mały iest nieprzyiaciel, uprzatay go, aby złe w samym początku swoim wyniszczone było: *dum parvus est hostis interfice ut nequitia deleatur in semine.* A to co się tu powiedziało, o wszystkich wprawdzie pokusach w powszechności rozumiec się ma, naybardziey iednak wszczegulności o niektorych; nie wszystkim abowiem pokusom iednakowo sprzeciwiać się należy, niektore wstępnym boiem, niektore uciekaniem zwyciężone bywaią. Gdy Job sprawiedliwy był od szatana kuszony i ruynowany na dobrach fortuny, sławy, zdrowia, mężnie mu się wszędzie i zawsze stawił, i tym orężem: *Pan dał, Pan wzioł, niech będzie Imie Jego błogosławione.* Wracz go pokonał: ale gdy go pokusą cielesną chciał szatan pokonać, ucieczką sobie poradził, oczy

i serce

i serce przed pokusą zamykaiąc a mowiąc zawarłem przymierze z oczmi moiemi, abym i nie pomyslił o Pannie; *Pepigi fœdus cum oculis meis ut ne cogitarem quidem de virgine.* (1) Uczmyż się ztąd rożności walczenia przeciw pokuszom. gdy czuiemy pokusy przeciwko Wierze, nadziei, miłości, sprawiedliwoości, rostropności, wstrzemięźliwości i męstwu, dobrze czyniemy ieżeli przez akty przeciwne, to iest przez same ćwiczenia się wtych cnotach, kusicielowi się sprzeciwiamy; ale ieżeli czuiemy pokusie przeciwną czystości, nietrzeba tu z kusicielem walczyć, ale unikać i coprędzey oczy i umysł do inney rzeczy odwracać, nicsię z zpokusą niebawiąc nawet ani badaiąc się czyś na nią zezwolił. Tak nawet S. Chryzostom Joba stawia wtey mierze za przykład; tego on był zdania, iż w walce przeciwko diabłu, potrzeba bydź mę-

znego

(1) Job: 31.

znego i odważnego umysłu, lecz w powściągliwości woyniey przez u unięcie się otrzymuie się zwycięstwo: *censebat in prœliatione contra dœmonem virili & audaci animo opus esse; in continentiæ autem prœlio victoriam concedi ex secessu.* Ucieczka ta od pokus nigdy nie iest sromotna, nie iest to znak boiaźni, ale mądrości i odwagi. Niemałąć nam Bog łaskę w tym okazał, że zwycięstwo wielu pokus do samey ostrozności i ucieczki przywiązał, a nie do potyczki, wiele bowiem iest takowych, co woiować niemogą, aktoż uciekać nie może? będąc tak słabemi, gdyby się nam zawsze z nieprzyiacielem potykać trzeba było, ktory iest tak silny, częstobyśmy przegrali; a kto się schronić umie, może bydź bespieczny, że go niepokona choć waleczny przeciwnik. Co ieżeli uciec nie możemy, gdy biią na nas pokukusy, udawaymy się do Modlitwy. Tak radzi Pan Jezus owszem przykazuie czuwaycie i modlcie się, byście nie weszli w pokuszenie

ſzenie (m) *Vigilate & orate ne intretis in tentationem* ze tego nieſłuchali w ogroycu Apoſtołowie, nie na dobre im wyſzło. Przykazał im był Chryſtus, żeby czuwali i na Modlitwie trwali, a oni dali ſie niedbalſtwu zawoiować i zaniedbali Modlitwy, przyſzło im zatym dotego że Miſtrza ſwoiego zboiazni odſtąpili. Wſzyſtka naſza ſiła do zwoiowania, pokus, zawiſła od pomocy ktorą nam Bog da z Nieba, a tey zaś pomocy otrzymać niemożemy, tylko przez Modlitwę. Coz to nas tedy tak ſłabemi wpokuſach czyni? i zkąd to pochodzi, że tak częſto w nich upadamy? ztad bezwątpienia, że w nich nieoſtrożnie ſię bawiemy, ucieczką ſię nieratuiemy, modlitwy niezażywamy. Niechże nam to bedzie na potym przeſtrogą, iak ſobie w pokuſach poſtępować mamy.

(m) Marc. 79.

CZĘSCI III.

Dochozdmy też nakoniec z wzoru Nayświętszego naſzego Zbawiciela, co mamy czynić, gdy iuż pokuſa przeminie. Chryſtus Jezus, gdy odſtąpił pokonany kuſiciel, trwał zawſze wtymże męſtwie, a oto przyſtąpili Aniołowie i ſłużyli mu, wielbiąc w nim tę moc Boſką, ktora wſpomogła naturę Jego ludzką do zwycięſtwa. My Chrześcianie poſpolicie dwa błędy popełniaćieśmy zwykli po uwolnieniu ſię od pokuſy; pierwſzy: że niedziękuiemy Bogu że zwycięſtwo otrzymane z łaſki Jego; drugi że uſtaiemy w Męſtwie, i niegotuiemy ſię na potyczki z naſtępuiącemi pokuſami. Te dwa błędy ſprawuią że choć kiedy zwyciężamy iaką pokuſę, przecież od naſtępuiących potym zwyciężeni bywamy. Zawſze tedy Chrześcianie po zwyciężeniu pokusy oddawaymy dzięki Bogu, uznawaymy i wyznawaymy, że od

od niego ſamego pochodzi zwycięſtwo, i że bez Jego ratunku potyſiąc razy bylibyśmy upadli. Ale oraz pokrzepiaymy męſtwo naſze przedſięwzięciem mocnym opierania ſię dalſzym pokuſom, ile tylko razy te na nas napadać będą. Pomniymy, że mądrze opatrzny i litościwy Bog nasz nigdy na nas więkſzey pokuſy niedopuści nad te, ktorą byśmy pokonać mogli; tak wyraznie uczy Apoſtoł: (n) wierny ieſt Bog ktory niedopuści kuſić nad to co możecie. *Fidelis Deus qui non patietur vos tentari ſupra id quod poteſtis* Mieymy i nato baczenie.że niemaſz czaſem na nas nic tak trwożliwego, iako gdy zadney pokusy nieczuiemy, znakiem to bowiem ieſt pewnym, że wtakim razie albo nas Bog porzucił, albo że czart przeklęty iuż o nas nietroſka ſię. i ma nas iuż za ſwoich, a zatym iuż ſtarania o nas nieczyni, i woyny a boiu znami niezażywa, bo wie

że

(n) 1. Cor. 10.

że mu śię ſprzeciwiać nie umiemy. Swięci zostali ſwiętemi, chociay naywięſze miewali pokuſy, i owſzem nieb liby tak wielkiemi Swiętemi, gdyby śię z pokuſami nie ucierali mężnie. Sam Pan Jezus, lubo był Swięty nad Swiętemi, pokusę wycierpiał, bo będąc głową naſza, chciał bydź uczestnikiem wſzystkich ludzkich słabości, i przez to nas utwierdzić mocą ſwoią Boſką; a będąc naſzym wzorem, chciał nas tego nauczyć iako śię z pokuſami potykać potrzeba; będąc tez naſzym Odkupicielem, chciał przez to pokorne pod pokuſy poddanie śię wysłużyć nam łaſki potrzebne do zwycięstwa nad pokuſami. Miey my wreſzcie względy nato, że Bog pokuſy przepuſzcza na nas dla wielu przyczyn nam arcy pozytecznych. Nayprzod żeby cnoty naſzey doświadczył, iako niegdyś Anioł mowił do Tobiaſza: ześ śię podobał Bogu, potrzeba była, aby twey cnoty pokusa ſprobowała. Dopuſzcza i dla tego Bog na nas poku-

ſy

y, abyśmy uznali słabość i niemoc naszą, a zatym nauczyli się, iako mamy sobie samym nieufać, ani się gruntować na żadney cnocie naszey. Y dla tego pokusa często na nas przypada, żebyśmy się o pomoc do Boga udawali, bo samo doświadczenie, że niemożem tak wielkim nieprzyiaciołom wydołać, przymusza nas dotego, żebyśmy do Boga o ratunek wołali, ktory sam ieden iest wszystka siła nasza. Nic też tak serca i sumienia naszego nie czyści, iak pokusa Duch S. otym świadczy że iako złoto czyści ogień, tak duszę sprawiedliwego coraz bardziey poleruie pokusa: (o) *Sicut igne probatur aurum, ita corda probat Dominus*. Często iescze Bog na to pokusę dopuszcza, żeby nam dał okazyą ćwiczenia się w cnotach, bo cnoty trudo nabyć, chyba przez cwiczenie, nikt się zaś lepiey w cnocie czwiczyć nie może, iak podczas pokusy. Y ta w resz-

(o) Provet: 17.

reſzcie ieſt nie poślednia pokus naſzych przyczyna, że przez nie mamy ſpoſobność wyſłużyc koronę i chwałę w Niebie wieczną, bo tey nikt godnym ſię nieſtaie, tylko ten, ktory walecznie potykać ſię będzie: *non coronabitur* (mowi Apoſtoł) *niſi qui legitime certaverit*.

Nieupadaymyż na umyśle Chrześcianie, gdy na nas biią pokuſy, ale przed pokuſą, nienarazaią ſi na nią ſami, przygotowuymy do niey naſz umyſł, w pokuſie ſamey mieymy ſię na oſtrożnosci wſzelkiey, po pokuſie dziękuymy Bogu, i wzbudzaymy ſię mężnie do ſtatecznego walczenia, bo tu idzie o Koronę wieczną Coż czyni Zołnierz wpotyczce, gdy widzi że Krol ſam na niego patrzy? dobywa ſił wſzyſtkich, i nadzwyczayne okazuie męſtwo A oto Chrześcianie w tey potyczce z pokuſami, Bog ſam na nas patrzy, Swięci w Niebie Kroluiący z Bogiem ſą naſzemi widzami, ci kawie patrzącemi na to iaki będzie potyczki naſzey koniec;

ieżeli

ieżeli zwyciężemy, o iaki będzie dla nas honor, iakie w Niebie poklaſki, iaka tam dla nas chwała! *Błogoſławiony Mąż* (przyrzeka S. Jakób Apoſtoł) *Ktory wytrzyma pokusę, to gdy będzie doświadczony weźmie Koronę żywota, którą przyobiecał Bóg tym ktorzy go miłuią.* (p)

Nieproſiemyż Cię iuż oto Panie! żebyś nas od wſzelkiey pokuſy wolnemi uczynił, gdyż ty ſam, ktory ieſteś wzorem naſzym niechciałeś bydź od pokus wolny; i gdy tak wielkie pożytki z niey ſobie zebrać możemy; ale oto Cię pokornie żebrzemy abyś nas w pokuſie łaſką Twoią Boſką wſpierał, i pokonać ſię pokusie, a upadać w niey niedał, w tym życiu i w oſtatnią godzinę ſmierci naſzey. *Amen.*

(p) Jac: 1.

KAZANIE TRZECIE
Na Niedziele Pierwszą Postu
O Poście całego Człowieka.

Cum jejunaſset quadraginta diebus & 40. noctibus poſtea eſuriit. Matt: 4.

Gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy potym łaknął *u Mat: S. w R. 4.*

CHryſtus Jezus Syn Boſki pościł przez dni całe czterdzieści chcąc nam pokazać że poſt ieſt Swiętym działem, i Kościół na zachęcenie Synów ſwoich do poſtu uroczyſtego do którego nas obowiązuie, ſądził że nie może mocnieyſzey podać nam ku temu pobudki, iako przykład Jezusa Chryſtusa, ktory nam w dziſieyſzey Ewangelii opiſuie. Wtą pić nie można, iż poſt ma wielką moc i dzielność. Przyſzedłſzy

Apo-

Apostołowie do Chrystusa pytali się go, czemu nie mogli czarta z opętanego wypędzić, odpowiada im Syn Boży: (a) *Ten ci rodzay niebywa wypędzon, tylko przez modlitwę i post.* Przez co dał znać, iż post ma szczegulnieyszą moc do czartow wypędzania. Kiedy Zydowski Narod od pysznego i nieprzebłaganego Holofernesa był ściśniony, rozumiał iż na przebłaganie Boga lepszego nie może użyć środka, iako się uciec do postu: *Widźcie* (rzekł Eliakim Kapłan Pański do ludu Jzraelskiego) (b) *Wiedżąc że Pan wysłucha prożby wasze, ieśliże trwaiąc potrwacie w pościech i na Modlitwach przed obliczności ą Pańską.* Krolowa Esther do tegoż samego udała się sposobu, gdy ważne przedsiewzięcie od Mardocheusza iey podane do skutku przywieść chciała: (c) *Zwlokłszy się z odzienia Królewskiego* (mowi Pismo) *wzięła na się odzienie płaczu i ciało swoie ukorzyła posty,*

(a Matt: 17. 20. (b Judit: 4. 12. (c Esth: 14. 2.

Bóg też ią umocnił i dał Jey łaskę do wykonania wielkiego dzieła, wyswobodzenia od śmierci Ludu swego. Y dla tegoż to Kościoł S. ten post wielki ktory obchodziemy postanowił; zna on moc i dzielność Postu, wie iak nam Boga błagać potrzeba, nakazuie dziatkom swo im pościć, ato czyni z miłości ku nim, i dlatego, ażeby Boga ktorego ustawicznie grzechami swoiemi gniewaią, przeiednać mogli. Taki zaś post tak skuteczny, na czymże proszę zależy? Czyliż tylko na samym wstrzymaniu się od niektórych rodzaiów pokarmów? Ni Chrześcianie. Dwie rzeczy post Chrześciański zawiera w sobie, w Ewanielii dzisieyszy dotknięte, stosowne do dwoch części z ktorych się Człowiek składa; to iest post cielesny w tych słowach wyrażony: *gdy pościł dni czterdzieści*, i post duchowny w tych słowach namieniony: *potym łaknął.* Pościł Chrystus nie iedząc, ani piiąc przez co wzbudzał Chrześcian, do utrudzenia postem Ciała i to był

post

post cielesny. *Potym* Chrystus łaknął, przez co zachecał Chrześcian do wytrawienia w sobie występków, a łaknie Cnot, i to był post duchowny. Post duchowny bez cielesnego zaledwo zachować się może; post cielesny bez duchownego do zbawienia całe się nieprzyda. Zachęćmyż się Chrześcianie dzisiay do takowego postu całego Człowieka, iakim się iedynie podobać możemy Bogu a posłuchaymy o czym mam daley mówić. Należy nam Chrześcianóm pod ten post wstrzymać się od pokarmów zakazanych, i zachować post cielesny. To będzie *Część Pierwsza* ale daleko bardziey należy nam pod ten post Swięty wstrzymać sie od grzechow, a ćwiczyć w cnotach, i zachować post duchowny. To będzie *Część Druga* dalszey mowy.

Wzbudźże nas do tego łaską swoią Boże, czegoś nam zostawił przykład na chwałę Twoią iak naywiększą, za błogosławieństwem Twoim Nayśw: i Niepokalanie poczęta Marya Panno i Matko Boska.

CZĘŚC.

CZĘSC I.

Zaczeliśmy iuż przy pomocy Boſkiey poſt uroczyſty w Chrześciańſtwie wielce ſławny, i od początku tey wiary od wſzyſtkich uczniow Chryſtusowych bardzo uczczony, ażeby ſię nam w nim nie cknilo, uważmy pilnie przyczyny i pożytki dla których należy nam pod ten poſt Swięty wſtrzymać ſię od pokarmów zakazanych, i zachować poſt ten cieleſny.

Wielkie i poważne przyczyny mieli SS. Apoſtołowie Pańſcy i Kościół Boży na uſtanowienie poſtu i czasu tego Swiętego Pokuty. Chcieli oni naprzód abyśmy w tym przykładu wodza naſzego Pana Jezusa Chryſtusa naśladowali, iako nas do tego upomina Piotr S. gdy mowi: (d) *Dał nam Pan Jezus przykład abyśmy ſzli śladem Jego*, Pościł P. Jezus daleko ſciśley i ſurowiey

(d 1. Petri 2.

wiey niżeli my, bo przez całe dni czterdzieści nie iadł ani pił, a lubo my tego dokazać niemożemy, iednak nie przeto ręce całe opuścić, ale podług sił i przemożności naszey pościć mamy, wszakże i cierpliwości, i cichości, i pokory Chrystusowey że wszystkim naśladować niemożemy, a przecież usiłować o naśladowanie w tym Mistrza naszego i cierpliwemi, cichemi, pokornemi, bydź na wzór iego, starać się mamy. Nieodebraliśmy rozkazu od Chrystusa, abyśmy dźwigali Krzyż iego, ale tylko Krzyż nasz podług siły od Pana Boga nam daney. Chociay kto nie zmoże tego co bogaty Człowiek, który tysiące na ubogie daie, a zaż on przeto swego, grosza dać na iałmużnę niema? Tę przyczynę postu wielkiego daie stary uczeń Jana S. Apostoła Jgnaciusz Męczennik: (e) *Czterdziestnym postem niechcieycie gardzić, bo ma w sobie naśladowanie obcowania Pana*

(e Epist: ad Philipi Ep: 110.

Pana Chryſtusowego i Klemens Uczeń S. Piotra toż twierdzi: *Poſt czerdzieſtnice ma wſobie pamiątkę obrcowania i Zakonu dania Pańſkiego* (f) i Auguſtyn S. *Czterdzieſtnica poſtow ma Swiadecto i o ſtarym Zakonie z poſtu Moyżeſza, i Eliaſza, i z Ewangelii, bo tyleż dni Pan pościł.* A dlaczegoż to Pan poſcił? Zaiſte nie dla ſiebie, i ſwego dobra,ale dla nas, i naſzego przykładu, bo kiedyż Chryſtus Pan potrzebował poſtu? gdy nigdy żadnego ciała niedoznawał buntu, dopieroż od niego zwyciężonym bydż niemogł. Co więc Lekarz koſztuiący Lekarſtwa dla chorego, to Chryſtus czynił dla nas. Ciało Chryſtuſowe tak ułożone było, że żadney w nim namiętności utarczki, żadney krewkości, i między appetytem rozumnym i nierozumnym niebyło potyczki, zażywał on iednak tego lękarſtwa poſtu. Nie tak ſą ułożone ciała naſze, w ktorych uſtawiczna części niz-

ſzey

(f Clemens Conſt: Apol: l. 5. c. 13.

ſzey z wyżſzą, ciała z duſzą ieſt walka, trzeba nam tedy tego lekarſtwa poſtu którymby ukrucone ſiły Ciała, nieprzemagały nad duſzą. Dla nas to tedy, dla nas iedynie ten poſtu Chryſtuſowego przykład abyśmy go na ſiebie przenoſili i wyrażali: „ Napiſano ieſt w „w Liście 1. S. Jana Rozd: 2. (mówi do „każdego z nas S. Ambroży) (g) kto „mówi iż w nim mieſzka, powinien iak „on chodził i ſam chodzić. Jeżeli więc „pragnieſz Chrześcianinem bydź, powinieneś tak ſobie iak Xſtus poſtępować, „Chryſtus, ktory grzechu niemiał, czterdzieſtodnice pościł, a ty nie chceſz „iey pościć któryś zgrzeſzył? Chry„ſtus mówię grzechu nie miał, a za naſze „grzechy pościł; iakiż to ty Chrześci„anin ieſteś, ktory gdy Chryſtus dla „ciebie pościł, dla ciebie łaknął, ty po„ſtu ſię brzydziſz, i znać go nie chceſz" niechayże wzor ten Wodza naſzego do naśladowania nas w zbudzi.

Chcieli

(g Ambr: Serm: 2. in Quadr:

Chieli powtóre Apostołowie, i Kościół Chrystusow, abyśmy post ten czterdziestodniowy odprawuiąc w tym czasie, w którym podług powszechnieyszego mniemania pierwszy Rodzic nasz post złamał, i śmierć nam ztąd przyniósł, a drugi Adam Chrystus w tymże czasie Jego i nas śmiercią od tey winy i śmierci uwolnił, abyśmy mówię i grzech nasz na nas karali, i z Chrystusem cierpieli trudząc ciała nasze na zawdzięczenie męki i śmierci Jego dla nas. Jeżeli się nam tedy trudny i przykry zdaie post, patrzmyż czyliśmy dla grzechu pierwszego Rodzica naszego, dopieroż dla grzechów naszych nie na wększe zasłużyli przykrości? Jezeli się nam trudny i przykry zdaie post, patrzmy czyliż nie przykrzeysza była dla Chrystusa za grzechy nasze męka? gdy Pan i Zbawiciel nasz w ogroycu tęsknością i potem krwawym strudzony był, a Apostołowie spali rzekł do Piotra: *niemogłeś i iedne godzinę ze mną nie spać?* a i

do

do nas gdybyśmy ſobie w tym poście przykrzyli pewnieby rzekł: niemożecież tych dni czterdzieści zemną, choć nie tak ſurowo, iak ia, pościć? a więc mię to miłuiecie? zwłaſzcza że te takie towarzyſtwo, wielką ma zapłatę podług Apoſtoła ktory obiecuie: (h) *Nadzieia naſza mocna ieſt o Was, wiedząc iż ieżeli towarzyſzami będziecie w mękach, będziecie i wpociechach.* co Chryzoſtom S. ſtoſuie do poſtu. „ Kościoł (mowi on) „dla łaſki pości znaiąc dzieło Jezusowe „aby z ukrzyżowanym był ukrzyżo„wany. a gdy z Panem cierpi, aby z „Panem był uwielbiony „ (i) Y Leo S. naucza: „ Słuſznie od Swiętych „Apoſtołów z nauki Ducha S. te więkſze poſty poſtanowione ſą, aby przez „uczeſtnictwo Krzyża Chryſtuſowego „i myśmy też co czynili w tym, co ón „też za nas czynił, iako Apoſtoł S. „rzekł: *ieżli wſpołcierpiem, wſpoł też uwielbieni bedziemy* „

(h 2. Cor. 1. (i Serm; 1. de Jejun:

Mieli i te przyczynę Apostołowie i Kościoł Chrystusow ustanowienia wielkiego postu, abyśmy się przezeń do Swięta Wielkonocnego, i do używania przenayświętszych taiemnic przyprawili, i przygotowali: „ (k) Zwyczay Kościel„ny (mówi Hieronim S.) iest przez „poniżenie ciała, i duchowną potrawę, „przez post cielesny do męki Pańskiey, „i Zmartwychwstania przyprawiać się „

Mieli nakoniec i tę nieposlednią przyczynę, abyśmy przez post wielki dziesięcinę rocznego czasu Bogu poświęcili i oddali. Jako w Kościele są tygodniowe, są miesieczne, są kwartalne w suchedni posty, takteż ieden iest uroczysty post, ktorym się Panu Bogu roczna dziesiecina oddaie, kiedy się z trzech set szesdziesiąt pięciu dni roku dziesiąta część, to iest dni trzydzieści sześć uroczystym postem poświęca. O tey postu dziesięcinie mówi S. Grzegorz, i tak nam

(k in Matt: 5.

nam ią wykłada. „ (l) Od dni dziſiey-
„ſzego aż do Wielkonocy ſześć Niedziel
„wypada, które ſię ſkładaią z dni czter-
„ści dwu, z których ieśli ſześć dni Nie-
„dzielnych wyłączemy, które nie tak
„ściſłego ſą poſtu, nie więcey ściſłego
„poſtu iak trzydzieści ſześć dni zoſta-
„nie. Gdy więc rok zawiera w ſobie
„dni trzyſta ſześdzieſiąt pięć, a my ſię
„przez trzydzieści ſześć dni trudzim,
„iakoby dzieſięcinę roku naſzego Panu
„Bogu daiem; aby, którzyśmy ſamym
„ſobie przez rok żyli, Stwórcy naſzemu
„w iego dzieſięśinie, przez powściągli-
„wość umartwiać ſię nie zaniechali. „

Tak tedy poważne przyczyny te-
go S. poſtu, pokazuią Mądrość Apoſtol-
ſką, którzy za podaniem Ducha S. w
Kościele Chryſtuſowym ten poſt uſta-
nowili, czego nikt zaprzeczeć nie może,
bo gdzie tylko od Apoſtółów i uczniów
Jmie Chryſtusa i Wiara Chrześciańſka
wſzczepiona ieſt, tam z nią i ten poſt
wielki wſzedł. „ Niemaſz żadnego wy-

(l Hom: in dom: 1. Quadrag:

„ſpu (mowi S. Bazyli) Ziemi żadney, „niemaſz Miaſta, nie maſz narodu ża„dnego, nie maſz i oſtatniego kąta ſwia„ta, gdzieby uſtawa o poście wielkim „ſłychana nie była„ (m) Z których ſłów Bazylego S. to ſię pokazuie, iż ten poſt wielki ieſt od ſamych Apoſtołów uſtanowiony, bo iako mowi S. Auguſtyn „ to co ſię po wſżyſtkim ſwiecie, „wewſzyſtkich Kościołach wiekuiście, „od początku Wiary chowa, „podanie „ieſt, i nauka ſamych Apoſtołów „ Oczym i Hieronim Swięty daie ſwiadectwo: (n) *Nos unam quadrageſimam ex traditione Apoſtolorum tempore congruo jejunamus*. My iednę czterdzieſtnicę z podania Apoſtolſkiego czaſu przyzwoitego pościemy. Sami Heretycy i Libertyni dziſieyſi do tego ſię po- ſtu nie znaią, bo Kościołem Bożym nie ſą, Ewanielią i prawa od Boga dane odrzucili, wolności cieleſney chcą, a obo-

(m Hom: 2. de Jejun: (n Ep. ad Marcel: 54.

obowiązku do dobrego nie chcą. którym cielesność smakuie, a Krzyż Chrystusów brzydkim iest, ktorzy zadawać sobie trudności i umartwienia żadnego nie śmieią, boiąc się aby sobie, dobrey tu na Ziemi myśli nie skazili, bez pracy, bez postów, bez trudów, Niebo osiągnąc myślą. oną szeroką drogą idąc, ktora do zguby wieczney wiedzie.

Nie tym my się śladem, ale utorowaną od Apostołow drogą udaiąc zazachowaymy post ten wielki, którego poważne i wielkie uważyliśmy przyczyny. Do czego nas ieszcze zachęcą same postu tego pożytki. Wielkie i duchowney pociechy pełne są postu naszego pożytki, o których rzekł S Chryzostom: (o) *Pość, boś zgrzeszył: pość, abyś nie zgrzeszył: pość, abyś wziął: pość, abyś wziętego dochował.* w których wszystkich te nam dwa szczególnieysze wyraził, ubłaganie Boga, i obronę od Boga. Nay przód

(o Serm: 1. de Jejun:

przod kto tylko kiedy Pana Boga za grzechy ſwoie przebłagać chciał; do poſtu ſię, ako do pewnego ſpoſobu przebłagania Boſkiego gniewu udawał. Co Pan Bog ſam radził przez Proroki mowiąc. (p) *Nawròccie ſię do mnie z całego Serca waſzego, w poście, w płakaniu, i ſmutku* poſt między temi ſrodkami położył, ktoremi Pana Boga błagamy, aby na grzechy naſze nie pamiętał. Dawid za grzechy ſwoie twardo pościł i mòwił: (q) *Poniżyłem poſtem Duszę moią.* Achab żły Król poſtem ubłagał gniew Boſki, ktorym mu Eliaſz pogroził. (r) Także Samuel na oddalenie gniewu Boſkiego radził ludziom aby pościli, i tak uczynili, pościli a wołali: (s) *Zgrzeſzyliśmy Panu.* Niniwitowie poſtem oddalili zemſtę Boſką, i zapowiedziane im zapadnienie Miaſta (t) Poſt tym wſzyſtkim ubłagał Boga, bo ón znakiem ieſt przed

Bo-

(p Jerem: 2. (q Psal: 34. (r 3. Reg: 21. (s 1. Reg, 7. (t Jonæ:

Bogiem ſkruſzonego ſerca z którego człowiek, iż Pana Boga rozgniewał, ſam ſię na ſiebie gniewa, i poſtem karze. A ono ſkruſzonego ſerca karanie tak Bogu ieſt miłe, że dla niego ſwoie wieczne karanie od pokutuiących i poſzczących oddala. Przynoſi nawet poſt obronę w pokuſach od Boga, co w dzieyſzey Ewanielii Pan Jezus nam okazał gdy na woynę przeciw czartu i pokuſom Jego, dla przykładu naſzego, poſtem ſię uzbroił. Toz i na innym mieyſcu Pan dał znać, gdy nauczył uczniów ſwoich że bywaią tąkie ſzatańſkie ſidła, z których nie można inaczey ſię wywikłać tylko przez poſt i modlitwę: *hoc genus dæmoniorum non ejicitur niſi in oratione & jejunio.* W rzeczy ſamey przez poſt naypierwſze narzędzie nieprzyiaciela Duſz naſzych którym nas do grzechu wiedzie, Jemu ſię odeymuie, to ieſt cieleſne kochania, zbytki i roſkoſzy, które ſię wſzyſtkie poſtem odcinaią. A iako przez pokarm zakazany i zmyſły

c elesne nas wszystk ch w pierwszy h R dzieach uł w ł i zgubił, tak p ze post od nas się odpędza, i siłę do boiu z nami traci. (u) Dobrze S Bazyli powiedz ł: „przez niepowściągliwość w iedzen u z „raiuśmy wypadl, przez powściągli„wość się i post do raiu wracaymy „ Dayze Boże abyśmy dobrze zażywaiąc postu tego cielesnego, i ten od Apostołów i Kościoła ustanowiony zachowuiąc skutków Jego pomyślnie na sobie doznali!

CZĘSC II.

Zamiar iednak postu od Apostołów i Kościoła Bożego nam przykazanego nie ten tylko iest, abyśmy się od zakazanych pokarmów powściągali, więcey on po nas do swey doskonałości wyciąga, to iest abyśmy się pod ten swięty czas od grzechów wstrzymali, a w wszelkich cwiczyli cnotach. Należy nam

(u) de laudibus Jejunii.

nam tedy krom poftu martwącego ciało i ten duchowny pilnie zachować, bez którego poft cielefny nic fię nam do Zbawienia nie nada. Słuchaycie o tym Jzaiafza Proroka, przywodzi ón lud Zydowfki mówiący do Boga: (w) *Czemużeśmy pościli, a tyś nie weyzrał? korzylismy Dufze nafze a tyś, o tym nie wiedział.* Pościli Zydzi, a Bog poft ich odrzucił, coż za przyczyna była tego? daie tę przyczynę imieniem Bofkim Prorok: *Oto w dzień poftu wafzego znayduie fię wola wafza, a wfzyftkie dłużniki wafze pociągacie; oto na fwary i zwady pościcie, a bicie pięścią niezbożnie, nie pośćcie iako aż do dzifieyfzego dnia, aby flyfzano głos wafz na wyfokości.* Y daley wyraża Bog fam przez tegoż Proroka, czego trzeba do przyiemnego Jemu poftu: *Jeżeli nie to raczey ieft poft ktòrym obrał; rozwiąż związki bezbożności, wypuść niewolą uciśnione wolno, a wfzelkie brzemie rozerwiy; ułam łaknącemu chleba*

E2

(w Jsai 58. 3.

twego, a ubogie i tułaiące się wprowadź do domu twego, gdy uyzrzysz nagiego przyodziey go. Tedy wzywać będziesz, a Pan wysłucha. Z tych wyrazów Pisma S. wnoli się oczywiście, że Pan Bog nie lada post przyimuie, bo choć by kto przez cały post wielki od zakazanych się pokarmów wstrzymał, a przecie w złym stanie Duszy trwał, i onę w grzechach zanurzał, niebyłby to post przed Bogiem dobry i iemu przyiemny. Tak zawsze cały Kościoł Boży nauczał, iako S. Bazyli W. przestrzega. *Cave ne utilitatem iejunii sola escarum abstinentia metiaris, verum enim jejunium, est ab omnibus vitiis esse alienum.* (x) Niechciey pożytek postu samym od pokarmów wstrzymywaniem się mierzyć, prawdziwy abowiem post iest, od wszystkich występków bydź dalekim. Przy poście Swiętym, od szczebietliwości, od obmowy, kłamstwa, przysięgania, gniewu, zbytkow

(x Hom: 2, de feiun

ków w iedzeniu i piciu, od lubieżności wſtrzymać ſię, to prawdziwy poſt ieſt. Do tegoż nas wzbudza S. Leo. Nie na ſamey (mówi òn) wſtrzymywałości od mięſiwa, naſzego iſtotę zaſadzaymy poſtu nam bowiem pożytecznie, ciału uymuiemy iadła, ież-li umyſłu naſzego od nieprawości nie powściagamy. *Non in sola abſtinentia noſtri fiat ſumma jejunii, nec fructuoſe corpori eſca ſubtrahitur, niſi mens ab iniquitate revocetur.* (y) Naydokładniey zaś nam to zal ca S. Auguſtyn: „ Ten „ieſt wielki z czterdzieſtodnice dla nas „pożytek (ſłowa ſą iego) że gdy od „godziwych rzeczy wſtrzymuiemy ſię, „tym ſamym ſię przeſtrzegamy, abyśmy ſie niegodziwych nie dopuſzczali; (z) bo gdy wſtrzymuiemy ſie od mię„wa, ktorego ſie innych czaſów używać „godzi, iakże ſię dopuſzczać mamy „grzechów, których ſie nigdy popeł„niac nie godzi? Jezeli tedy chcemy „do-

(y Srem: 4. Quadrag: (z Tract: 17, in Joa!

,,dobrze pościć, naypierwey pośćmy od ,,grzechow. Bo na cóż się przyda ciało ,,wyprożnić postami, a duszę natkać ,,grzechami? na co się przyda cieńczyć ,,od postu, a wyniosłością się nadymać? ,,na co się przyda bledniec od niejedze- ,,nia, a bardziey od nienawiści lub za- ,,zdrości? na co się przyda od bydlęce- ,,go się wstrzymywać mięsiwa,a bliżnich ,,gryść i sławę ich szarpać? naco się przy- ,,da ieśli się powściągamy od tego, co ,,się kiedy godzi, a co popełniamy to się ,,nigdy nie godzi? Tak tedy powścią- ,,gaymy się od pokarmów, abyśmy bar- ,,dziey się powściągali od występków.

Mamy tego słuszną z nas samych przy czynę, abyśmy powszechny na zmysły nasze i na nas całych, nie na sam tylko smak nasz post włożyli. Pęknie to i gruntownie wywodzi S. Bernard: ,, ,,Jezeli tylko sam smak nasz zgrze- ,,szył, niechże on sam pości, i dosyc ,,na tym, ale ieżeli i inne członki i inne ,,zmysły zgrzeszyły nasze, a czemuż

,,nie-

„nie maią pościć i one? (aa) Niech pości oko od ciekawych weyzrzenia; „niech pości ucho od pieniów albo słów „złych słuchania; niech pości ięzyk od „obmowisk i szpetnego bluzgania, niech „pości ręka od złych uczynków działania; niech pości dusza; od złych myśli, zdrożności rozumu, i złey woli „swey grzechów popełniania. „ Ten „to iest post powszechny, post prawdziwy, który Kościoł Swięty swoie zamierza, i do ktorego nas przez post cielesny, iako przez srodek nayzbawiennieyszy prowadzi, i bez którego post nasz umartwiaiący tylko same ciało, Bogu bydź nie może przyiemny.

Zachoway myż Chrześcianie post ten, wstrzymuiąc się od pokarmów zakazanych, a naybardziey zachoway my go, wstrzymuiac się od grzechów, i ćwicząc się pilnie w cnotach. Macież Chrześcia-

(aa Serm; 2. Quadr;

ścianie szczerą wolą zachowania tego? i że po pobożności waszey mniemam że macie, kończę z Augustynem S. Niechże wam Bracia da to miłosierdzie Boskie, abyście mu w postach i dobrych uczynkach służyli, a służba ta wasza była płatna wiecznie! *Day to Boże Amen.*

KAZANIE PIERWSZE

Na Niedzielę Drugą Postu. O Dobrach Niebieskich.

Petrus dixit ad Jesum, Domine bonum est nos hic esse. Matt: 17. Piotr rzekł do Jezusa, Panie dobrze nam tu bydź, *u Mat: S. w Roz: 17.*

Kiedy zamyślam, stosownie do Taiemnicy w dzisieyszey Ewanielii wyrażoney. iaśnieiącego na Górze Thabor Chwałą swoią Chrystusa, mówić do was

Chrze-

Chrześcianie o Chwałe Niebieſkiey, do którey iako do oſtatniego końca naſzego Bóg nas ſtworzył, i do którey iako do nayſzczęśliwſzey Oyczyzny ſwoiey powinienby każdy wierny wzdychać z tego, nie widzę potrzeby żebym miał uſiłować, albo o wytworne ułożenie tey rzeczy, albo o ziednanie ſobie uwagi waſzey. Zdaie mi ſię nawet żebym znaczną krzywdę czynił, nie mówię pobożności waſzey, ale Wierze, ale zdrowemu rozumowi nawet, gdybym ſię zdawał powątpiwać albo o ſkłonności waſzey, albo o pilności, w ſłuchaniu o tey rzeczy. Owſzem pragnąłbym, żebym tak był ſpoſobny do mówienia o tey materyi, która podług wyrazu S. Pawła wſzelki zmyſł przechodzi: (a) *exſuperat omnem ſenſum.* iak wy ieſteście gotowi do knowania w umyſłach waſzych wyſokich rozumienia o tych dobrach Niebieſkich i do wzbudzania w ſercach waſzych prawdziwey ich doſtąpienia żądzy. Są te dobra (i to ieſt doſyć powiedzieć wiernym) ſą iedy-

(a) Ad Philip. 4.

iedynym celem naſzey nadziei, ſą prawdziwym lekarſtwem naſzych nędzy, ſą ſłodkim owocem wſzyſtkich naſzych trudów, ſą koroną i nadgrodą mężnych naſzych w tym życiu zwycięſtw. Zebyśmy ie iednak porządniey miarkować mogli, podzielmy te dobra podług tey miary, iak dziſiay w okazaniu iakimkolwiek Chwały Niebieſkiey przytomnym Uczniom na górze Tabor, przy przemienieniu Pańſkim, podzielone upatrywać powinniśmy. Ukazał im tam Chryſtus Chwałę Duſzy i Ciała ſwego, i to były dobra tey Chwały wewnętrzne. Ukazał im te Chwałę w tak pięknym Mężów Swiętych Towarzyſtwie; zkąd ſobie ciż Uczniowie tam mieſzkać zawſze życzyli, iako za wſzyſtkich odezwał ſię Piotr: *Panie dobrze nam tu bydź:* i to były dobra tey Chwały zewnętrzne. Podług teyże ſamey miary, żebyśmy uważyli dobra chwały wieczney Chrześcianie, to ia ſobie za rzecz dalſzey mowy zakładam, że Niebo nadprzyrodzony ów koniec oſtateczny i naybłogosławieńſzy każdego ſtworzenia rozumnego, do końca tego

wynie-

wyniesionego od Boga będąc wszystkich wiernych Fiozofów i Teologów zdaniem, stanem dla zbioru wszystkich dóbr doskonałym, (b) *status omnium bonorum aggregatione perfectus*, dwa rodzaie dóbr zawiera w sobie *1wszy*, który należy do ubłogosławienia Człowieka zewnętrznie, a ten składa się z dóbr niewypowiedzianych duszy i ciała; *2gi*, który należy do ubłogosławienia Człowieka wewnętrznie, a ten ma w sobie dobra niewypowiedziane towarzystwa, i mieszkania. Otóż Materya dalszey do was mowy. Jakie są w Niebie dobra wewnętrzne Duszy i ciała, w *1wszey* Części zobaczemy; w *2giey* zas, iakie są tam dobra zewnętrzne towarzystwa i mieszkania.

Błogosławieni Niebiescy Duchowie i wy Swięci i Swięte Pańskie, którzy iuż zażywacie niewypowiedzianyżh ięzykiem ludzkim dóbr Niebieskich, ziednaycież mi u Boga łaskę, żebym z taką mówił usilnością, iaka potrzebna iest do wzbudzenia w słuchaczu moim gorą-

cego

b) Boet. l. 3. de Cons. Pro. 2.

cego tych dóbr pragnienia, na iak nay-większą Chwałę Boſką; wyiednay nam to pierwſza po Bogu Uczeſtniczko dóbr tey Chwały Niepokalanie Poczęta Panno, i Przedziwna Boſka Matko.

CZĘSC PIERWSZA.

Co ſię tycze Duſzy, albo raczey niewypowiedzianych dóbr wiecznych Duſzy w Niebie, opiſuie nam ie Piſmo S. w Liſcie Jana Apoſtoła: (c) ten ieſt żywot wieczny, aby poznali Ciebie ſamego Boga prawdziwego: *hæc eſt vita æterna ut cognoſcant Te ſolum Deum verum.* Y na innym mieyſcu: Błogosławieni czyſtego Serca, abowiem oni Boga oglądaia: (d) *Beati mundo Corde, quoniam ipſi Deum videbunt.* Y tak ieſt w rzeczy ſamey ſłuchacze, widzieć Boga i poznawać rozumem od światła Chwały obiaśnionym, i wzmocnionym, iuż nie *iak w Zwierścia-dle* (e) ani przez podobieńſtwo, *ale twarz w twarz*, iuż *nie po części*, *ale iak w ſobie* ieſt

c) Joan: 17. d) Matt. 5. e) 2. Paral. 13.

ieſt; (f) a tak widząc Boga, kochać Go miłością nieprzymuſzoną, atoli żadną miarą nieuchronną, z całey myśli, i ze wſzyſtkich ſił, tudzież tak go kochaiąc odziedziczać go iako własne dobro, zkąd wynikaią wſzyſtkie wygody które tylko do ſzczęśliwości Niebieſkiey należą, to ieſt widzenie ubłogosławiaiące, to ieſt miłość ubłogosławiaiąca, to ieſt odziedziczenie naywyżſzego dobra ubłogosławiaiące, słowem to ieſt błogosławieńſtwo Niebieſkie, które uſpokaia i ſzczęśliwemi czyni, Duſze Błogosławionych. Co zaś to błogosławieńſtwo zawiera w ſobie za ukontentowanie dla Duſzy, nie z właſnego to wam domysłu, ale z zdania Auguſtyna S. podaię, Wiary naſzey Artykułu y niezawodne zawieraiącego w ſobie. Powiada ten S. Doktor „ że każda Du„ſza ludzka ſtworzona była, aby nay„wyżſze dobro poznawała, poznaiąc ko„chała, kochaiąc odziedziczała, odzie„dziczaiąc zażywała: „ zkąd wnosi da„ley„ (g) że nadgrodą cnoty będzie „Ten ſam, który dał Cnotę, w Nim to „wie-

f) 1. Cor. 13. g) l. de Civit. Dei 22. c. 30.

„wiecznie ſpoczywać i widzieć Go, wi-
„dzieć i kochać, kochać i chwalić Go
„będziemy. Bóg abowiem będzie, w któ-
„rym wſzyſcy w Niebie naſyceni będzie-
„my. Bóg będzie, w którym znaydzie-
„my czego tylko pragnąć możemy.“
Nietrzeba nam tu tego wyrażenia doſyć oczywiſtego, Niebieſkich błogosławieńſtw iaśniey wykładać, uczyńmy tylko niektóre uwagi, dla poięcia lepſzego tych Niebieſkich uciech. A nayprzód, prawda to ieſt nieomylna, że Duſza naſza, iako moc Duchowna, w ten czas muſi bydź naybłogosławieńſza, to ieſt: naybardziey ukontentowana, i uſpokoiona w ſobie, kiedy ſię zabawia z zupełnym uweſeleniem naydoſkonalſzemi ſprawami duchownemi, bo podobnież ſię z mocami materyalnemi dzieie; ięzyk iako inſtrumęt pryncypalny i iedyny do ſmaku, w ten czas ukontentowany ieſt i uſpokoiony, kiedy ſię zabawia ſmakowaniem zupełnym doſkonałych przypraw; oko w ten czas uſpokoione ieſt i kontente, kiedy ſię zabawia widzeniem piękności doſkonałych; ucho w ten czas ma ſię za uſpo-

koio-

koione i ukontentowane, kiedy się zabawia słuchaniem doskonałych melodii. A iakież, proszę ia was, mogą bydź w Duszy naszey zabawy doskonalsze i bardziey uweselaiące, czyli to rozum Jey czyli wolą, nad poznawanie doskonałe, i doskonałe kochanię Naymilszego iey i Jedynego, a tego nieskończenie doskonałego Celu iakim iest Bóg? — Powtóre sam Pan i Bóg nasz, przez całe wieki i od wieków, był bezwątpienia w sobie błogosławionym, uspokoionym i kontentym, tak iak rozum nawet Anielski, nietylko ludzki obiąć niepotrafi; zkadże, proszę ia znowu, spływało na niego to morze niezmierne uciech ieżli nie iedynie z tych nayblogosławieńszych zabaw widzenia i kochania siebie samego i doskonałości swoich własnych; a iakże toż samo Dusze ludzkie w Niebie ukontentować i ubłogosławić niema? — Potrzecie, kochać Boga nieuspokoienie tu w czasie i w drodze pielgrzymowania naszego czyli w tym życiu, a kochać go niepoznaiąc iesz ze iasno, i nieoglądaiąc twarz w twarz, ale tylko iak przezemgłę;

nieo-

nieodziedziczaiąc go ieſzcze, ale ſię tylko ſpodziewaiąc odziedziczać, o! iakim uſzczęśliwieniem było, o! iak niewypowiedzianą radością napełniało Swiętych pokutników w uprzykrzonych ich umartwieniach, Swiętych Męczenników w tyſiącznych nieznośnych Mękach. A iakiegoż ukontentowania ſprawić nie ma, kochanie tegoż Boga iako nayſpokoynieyſze w wieczności i w Oyczyznie to ieſt w Niebie, a kochanie Boga widzianego iaśnie i z wſzelkim odziedziczonego beſpieczeńſtwem? gdzie to i kiedy, iak mówi S. Auguſtyn, Bóg bez końca widziany będzie, bez uprzykrzenia kochany, bez zmordowania chwalony: (h) *Sine fine videbitur, ſine faſtidio amabitur, ſine fatigatione laudabitur.* W reſzcie, coż za dziw że naypięknieyſzy nad wſzyſtkie piękności, Nayświętſzy nadewſzyſtkie Swiątości, Naymilſzy nadewſzyſtkie luboſci; (i) *i życie. i zbawienie, i ſytość, i obſitosć, i chwała. i honor, i pokóy, i wſzyſtko razem dobro;* ieſt Bóg w Niebie,

h) l. de Civ. Dei 22. c. 30. i) Idem Ibidem.

bie, dla wielkich Pokutników, dla chwalebnych Wyznawców, dla SS. Męczenników; kiedy dla nas w ciele tym śmierci, dla nas niegodnych i niewdzięcznych grzeſzników, tak miłą ſię rzeczą częſto ſtaią, o Boże! pobożne umartwienia, które dla Ciebie czyniemy, zbawienne zaſmucenia i użalenia Chrześciańſkie, łzy pokutne, które za grzechy naſze wylewamy; coż będzie! cieſzyć ſię z widzenia i kochania tam Ciebie Duſzy wybraney i niewinney, Duſzy w Ciebie nieiako zachwyconey, zatopioney, i że tak rzekę, w Ciebie przeiſtoczoney, która przybrana w wſzelkie rozumem ludzkim nieobięte wſpaniałości, ozdobiona wſzyſtkiemi naywybornieyſzemi umieiętnościami, wſzyſtkiemi doſkonałościami i cnotami, wſzyſtkiemi ukontentowaniami, uciechami, honorami, będzie miała niezawodną i zawſz przytomną wiadomość, iż nigdy nie odpadnie od tak wſpaniałego ſtanu. O móy Boże, co to za dobra! Dobra takie i tak wielkie ſłuchacze, że zarazem nas uſpokoią, ukontentuią, i na-

ſycą: (k) *Satiabor cum apparuerit Gloria Tua*: wyznamy wtedy z Dawidem: Naſycon będę gdy ſię okaże chwała Twoia. O co to za wyrażenie w tym iednym ſłowie: naſycon będę! Tu na tym materyalnym Swiecie przyznaymy to ſami ſłuchacze, niemaſz żadney rzeczy, którąby Duſzę duchowną naſyciła, i uſpokoiła zupełnie; nie bogactwa, nie roſkoſzy, nie chwała i honory; łudzą one nas, ale nie uſzczęśliwiaią, i niezaſpakaiaią zupełnie, bo zawſze więcey pragniemy. Tam to tylko tam, to ieſt w Niebie, *kiedy ſię okaże Chwała Twoia*, móy Nayhoynieyſzy Panie, tam ia mówię i w ten czas dopiero: *naſycon będę*. W ten czas ia patrząc na Ciebie, nie będę więcey pragnął, ani będę mógł więcey pragnąć; w ten czas wſzyſtkie dobra naſycaiące zupełnie odziedziczy w Tobie Jedynym Duſza moia. W ten czas Ty ſam, ſtrumieniem roſkoſzy napoiſz mię: (l) *torrente voluptatis potabis eos*, z taką pełnością ukontentowania w Bogu niewyczerpanego nigdy, że da mi uczuć uſpokoio-

koio-

k) Pſal: 16. v, ult. l) Pſal. 35.

koione we wſzyſtkim i zewſzyſtkim moie pragnienia, uſpokoione chęci, uſpokoione zamyſły tak rozmaite i rozliczne, do iakich tylko duch ieſt ſpoſobny; nadto uſpokoione wſzyſtkie wyobrażenia, uſpokoione fantazye, ukontentowane zmyſły powierzchowne, ukontentowane Ciało, tak ieſt: *Serce moie* (mówi tenże Prorok:) i ciało moie, rozweſeliły się w Bogu moim: (m) *Cor meum & caro mea exultaverunt in Deum vivum.*

Zebyśmy zaś drugi ſpoſób pierwſzego rodzaiu dóbr Niebieſkich do Ciała należący, a z duchownych owych, o których dotąd mówiłem, pochodzący zrozumieli, i podług możności naſzey zmiarkowali ſłuchacze, nieſtawiaymy tu ſobie w myśli owych niedoſkonałych ukontentowania, albo zmyślnych, albo pod zmyſły w tym życiu podpadaiących, z rodzaiu ſwego nam zarówno, iako i bydlętom poſpolitych; mówi abowiem Paweł S, *Non eſt Regnum Dei eſca & potus.* (n) Króleſtwo Boſkie nie ieſt po-

m) Psal: 83. n) Rom: 14. 17.

karm i picie. Y Chryſtus Pan o Obywatelach Niebieſkich powiada: ani ſię żenią, ani za mąż idą, ale będą iako Aniołowie Boży: (o) *neq; nubent, neq; nubentur, ſed erunt ſicut Angeli Dei.* Gdyż Ciało naſze podług wyrażenia Apoſtoła w tym czaſie: *bywa uſiane cieleſne*, ale na końcu wieków, *powſtanie Ciało Duchowne.* Chociay zaś niebędzie w Niebie tych uciech niedoſkonałych i zmyślnych, pewna to ieſt iednak, że Nayżſzy i abſolutny Pan wſzyſtkich rzeczy ſtworzonych, który materyalnemi Mękami umie dręczyć, i dręczy już w Piekle ſzczere duchy, potrafi też ubłogoſławić Ciała Swiętych w Niebie ukontentowaniem, albo duchownym wcale, albo ſzrednim między duchownym i zmyślnym, on ſam wie lepiey iakim. Powiedziałem: że On ſám wie iakim, bo rzecz ſama nam ieſt obiawiona, ale ſpoſób, rodzay, i gatunek, iey nie ieſt obiawiony. Zkąd, gdyby to chciał kto iaśnie wyrazić, opiſać, i niezawodnie ſtanowić,

o) Matt. 22.

nowić, musiałby wyznać co wyznaie S. Augustyn: (p) *quæ sit & quam magna Spiritualis corporis gratia . vereor, ne tenuarium sit omne, quod de illa profertur eloquium:* iakie iest, i iak wielkie duchowne ciała ubłogosławienie, boię się, aby nie zuchwała była wszelaka o tym wymowa. Atoli (pominąwszy rozstrząsanie sposobu) ciało nasze w duchowne zamienione, iako po Katolicku sądzi Sw. Laurentius Iustinianus, po wszystkich zmysłach swoich, w niewypowiedziane opływać będzie roskoszy: (q) *caro nostra Spiritualis effecta per omnes sensus suos multimodis exuberabit deliciis.* co samo na częśći nieiako rozbieraiąc opisuie S. Anzelm. Oczy, (mówi On) uszy, nos, usta, ręce, gardło, serce, i tak o innych, dziwnym słodyczy i roskoszy uczuciem napełnione będą, tak: że prawdziwie cały człowiek strumieniem roskoszy Boskiey napoiony, i od obfitości Domu Iego upoiony zostanie (r) *Oculi, aures, nares, os, manus, guttur, cor, &c: mirabili de-*

p) l. de Civ: Dei 22. c. 21. (q l. 1. de Serm: Dom: in monte c. 3. (r de disc: & perf: Monach: Conv: c. 23.

li delectationis & dulcedinis ſenſu replebuntur, ut veré totus homo, torrente voluptatis Dei potetur; & ab ubortate Domus Ejus inebrietur. Będzie to ciało naſze całe i wcale ukontentowane, ubłogosławiaią e-mi, uſtawicznemi, i nigdy niewypowiedzianemi uciechami, iako bowiem Niebo, ieſt różne od ziemi, i lepſze owe mieſzkanie, niż-li tułanie ſię tu naſze, tak różne tam będą uciechy zmyſłów, i daleko od naſzych lepſze. Zebym iednak iakożkolwiek wam obiaśnił tę prawdę, iednego tylko oczywiſtego iey posłuchaycie dowodu. Coż rozumicie? naygodnieyſzemu Czci, iuż nieśmiertelnemu teraz Ciału Pana naſzego Jezuſa Chryſtuſa, Ciału z iedney ſtrony między nami niegdyś Nayczyſtſzemu, z Panieńſkiey Krwie poczętemu, urodzonemu z Matki Panny, w Panieńſtwie zawſze żyiącemu; z drugiey zaś ſtrony, Ciału naybolesnieyſzemu, tyſiącznemi udręczonemu Mękami, poſzarpanemu okrutnie, i śmiercią nakoniec Krzyżową zabitemu, dla nieſkończonego uwielbienia, i przebłagania nam Niebieſkiego

Oyca,

Oyca, temu mówię Ciału: coż rozumi-
cie, czyli też nienaruſzona ſprawiedli-
wość, niezmierna hoyność, nieograni-
czona Miłość tegoż Przedwiecznego Oy-
ca, chciała potym nadać i nad ła bło-
goſławieńſtwo niezmierne? Wiem że nie-
maſz między nami, ktoby nieprzyznał,
że dała; bo to ieſt Artykuł Wiary. Te-
razże ſłuchaycie, o czym nas upewnia,
tenże ſam Jezus Chryſtus przez Apo-
ſtoła ſwego: (s) *reformabit* (mówi On)
*Corpus humilitatis noſtræ, configuratum cor-
pori claritatis ſuæ;* Przemieni Ciało po-
dłości naſzey, przypodobane Ciału iaſno-
ści ſwoiey, to ieſt: że po Zmartwych-
wſtaniu powſzechnym, Ciało naſze w
Niebie (ieżeli nam ſię tego doſtanie
ſzczęścia) niebędzie różne od Ciała Je-
zuſa Chryſtuſa, że bedzie Jemu podo-
bne, podobnie odmienione, odnowione
i że tak rzeke przerobione moca ubło-
goſławiaiącey Chwały, w tenże ſpoſób
co i Ciało Jezuſa Chryſtuſa, na tenże
ſam wzór i podług teyże doſkonałości,
tak

s) ad Philip: 3. 21.

tak, że i własność, i chwała, i ukontentowanie w Bogu, i całe niewypowiedziane błogosławieństwo, które będzie miało na wieki Ciało Jezusa Chrystusa, toż samo (chociay nie doteyże natężoności, przynaymniey co do tegoż gatunku;) będzie miało na wieki ciało nasze: *przemieni ciało podłości naszey przypodobane Ciału iasności swoiey*. Niechże poymuie kto poiąć może, niech rozważa i miarkuie, iaka i iak wielka bydź musi wspaniałość ubłogosławiaiącey szczęśliwości w Niebie naszego Ciała. To wiem i pewny sobie iestem, że naydowcipnieyszy rozum nietylko przeniknąć i poiąć, ale i do gruntu tey prawdy doysć nie potrafi nigdy.

CZĘSC II.

Niebawmy się więc darmo nad tym punktem, ale raczey przechodząc do drugiego, spytaymy: kiedy iuż Dusza i Ciało zupełnie nasycone będą dobry temi wewnętrznemi, iakie też tam dobra zewnętrzne będą?

A nayprzód: iakież tam i iak uszczęśliwiaiące *Towarzystwo* będzie? i to bowiem

wiem do ubłogosławienia należeć się zdawiem do ubłogosławienia należeć się zdaie, podług tego, co mądrze uważa Tomasz S. kiedy uczy: że ieśli mówić zechcemy o błogosławieństwie Niebieskim co do szczerey istoty *ad simpliciter esse*, niepotrzeba tam żadnego towarzystwa, kompanii, i przyiaciół, gdyż błogosławiony, całą pełnosć istotney doskonałości błogosławieństwa swego, ma, i czerpa nieiako z samego Boga; ale go oraz wspomagaią przyiaciele, kompania, i Towarzysze, do przypadkowey pełności tegoż błogosławieństwa: *ad bene esse beatitudinis*, mówi on, *quasi concomitanter se habet amicitia*. Którą nauke na ośm przedtym wieków podał Augustyn S. ucząc: że „ stworzenie rozumne, aby było nad„przyrodzenie błogosławione, (t) we„wnątrz w prawdzie niebywa wspoma„gane do tego, tylko prawdą, miłością, „wiecznością Stwórcy, zewnątrz iednak „tym wspomagane bywa, że błogosła„wieni wzaiemnie się widzą i z Towa„rzystwa się swego cieszą " a nawet pi-

szące

t) l. 8. *sup*: Gen, ad literam.

fząc o Mieście Bofkim, pyta fię: *Jakie by to było Miafto Bofkie, gdyby w nim niebyło Towarzyskiego życia Swiętych?* (u) Jakoż ieżeli my iefteśmy, iako w rzeczy famey iefteśmy z przyrodzenia nafzego towarzyfkiemi, i wielkie fobie ukontentowanie zakładamy w konwerfacyi, zwłafzcza z Ofobami albo wyfokiego urodzenia, albo wfpaniałey umieiętności, prawdziwey Cnoty, wypolerowanych obyczaiów, i ze wfzyftkich miar fzacownemi; o móy Boże! iakżeś nam niewypowiedziane ukontentowania nagotował, w Nayfzacownieyfzym Towarzyftwie z Matką Twoią Nayświętfzą, z Wybranemi Twoiemi, z których każdy ieft Xiążęciem Króleftwa Twego wiecznego, każdy ze wfzech miar Naywfpanialfzy, Nayuczeńfzy, Nayfzacownieyfzy, a przy tym wfzyftkim bezgrzefzny. Ta fama oftatnia ich własność, Słuchacze, o iak wiele wyraża! Wiecież co to znaczy że Swięci fą bezgrzefzni? Co do nafzey materyi Towarzyftwa z Swiętemi, znaczy

czy

u) de Civit: Dei l. 19. c. 5.

czy to: (odpowiada W. Beda) że żyć z Swiętemi, ieſt prowadzić życie, w którym nikt nas nie obrazi, nikt ſię na nas gniewać niebędzie, nikt nam niebędzie zazdrościć, żadna ſię w nas pożądliwość zapalać niebędzie; (w) *nemo lædetur, iraſcetur nemo, nemo invidebit, cupiditas nulla exardeſcet* Słowem, żadna namiętność, ani naſza, ani cudza, mieſzać nas niebędzie. Znaczy to: (odpowiada Augustyn S.) że żyć z Swiętemi, ieſt prowadzić życie nieſpoſobne, ani do uciemiężenia kogo, ani do zoſtania uciemiężonym. (x) *Vita quæ nec patitur quod ignoſcat, nec facit quod ſibi poſcat ignoſci.* bez przeciwności, bez ſwarów, bez nieſnaſków, bez zdrad, bez obłudy, bez zazdrości, bez podeyzrzenia, bez naymnieyſzego utrapienia, bo te Swięte róże nie ſą iuż więcey między cierniem; te naywybornieyſze żniwo, ieſt bez żadnego kąkolu, te nayczyſtſze ziarno ieſt bez plewy. Patrzcież Słuchacze, ieżeli takie Towarzyſtwo z Swiętemi, nie

ieſt

w) Serm: de Sanctis. (x S. Aug: Trac: 124. in Joa. prop med.

ieſt oſobliwſzym dobrem? wſzyſtko złe które ſie trafia w Towarzyſtwie naſzym ziemſkim, pochodzi ztąd, że iako my trapiemy drugich, tak też od nich trapieni bywamy. Daymyż, żeby był Kray taki, taka Rzecz Poſpolita, tak umiarkowane Państwo, żeby w niey ta nieſzczeſna moda czynienia źle innym, i cierpienia od nich złego, była niepodobna; o coby to za weſoły Kray, co za ſzczęśliwa Rzecz poſpolita, co za błogoſławione było Państwo! A przecież co naymnieyſze ieſt dobro Towarzyſtwa z Swiętemi, iakie za ſobą prowadzi oddalenie wſzyſtkiego złego. Coż dopiero muſi bydź za dobro, które pochodzi z przyiaźni i z miłości zachodzącey między Swiętemi Obywatelami Nieba? co za dobro, że ieden drugiego poważa? że ieden drugiego uprzeymie kocha? co za dobro że ieden ſię z ukontentowania drugiego cieſzy, tak poſpolitego wſzyſtkim, iak niektórym tylko właſnego, właſnie iak gdyby ani poſpolite ani niektórych tylko było, ale iego właſne, *ut quod in ſe quisque non accepit* (mówi S.

Grze-

Grzegoż Papież) *hoc se accepisse in alio exultet* (y) Tym sposobem powiększa się, że tak rzekę, w każdym Błogosławionym Jego własne Błogosławieństwo, podług powiększenia i liczby Błogosławionych i ich błogosławieństw; bo wszyscy cieszą się z wesela w szczególności każdego, i każdy z wesela w powszechności wszystkich. Wszystkie tam dobra wasze będą dobra moie; wszystkie dobra moie będą wasze; wszystkie tam dobra nas ludzi, będą oraz dobra Aniołów, i wszystkie dobra Aniołów, będą oraz nasze. To wyraźnie czytać możemy w Listach Augustyna S. *gloria singulorum* (mówi On) *erit gloria cunctorum, & gloria cunctorum, erit singulorum.* O Swięte towarzystwo! o kompania i przyiaźni Obywatelów Nieba błogosławiona! iak śmierdzi mi Ziemia, mowić słusznie muszę z S. Patryarchą Ignacym, gdy patrzę na Niebo! o iak szpetne, iak podłe przyiaźni tu interessowane na ziemi, iak śmierdzące częstokroć konwersacye

y) l. 4. moral: sup: Joan: 8.

ſacye, iak niedoſkonałe choćby naycnotliwſze towarzyſtwa, kiedy z Niebieſkiemi owemi będą porównane. *quam ſordet tellus dum cœlum aſpicio.*

Y iużbym na tym przeſtał, ale żebyśmy rzeczy niezoſtawiali niedokończoney w ſobie, uczyńmy ieſzcze kilka uwag na niewypowiedziane dobra mieſzkania w Niebie. A naypierwey wznieśmy proſzę ia was oczy, ku temu Niebu materyalnemu, albo kiedy pod pogodną noc pała rozlicznemi gwiazdami, albo kiedy przed wſchodem weſołą iaśnieie iutrzenką, albo kiedy w niezachmurzony dzień promieńmi słońca, uweſela, rozrżeźwia, i obiaśnia wſzyſtko. A te widoki Niebieſkie tak weſołe, tak miłe, uważaiąc wnieśmy ſobie: iakież bedzie mieſzkanie Boga, ieżeli powierzchna iakoby zasłona Jego, czyli nayniżſza część Nieba, tak ſię wydaie bydź piękna, tak przybrana, tak uweſelaiąca oczy naſze, *incomparabiliter ſuperna Civitas clarior*, mówi S Auguſtyn, nierównie weſelſze, nierównie bogatſze, nieporównanie pięknieyſze ieſt Miaſto

Bo-

Boſkie, w którym zwycięſtwo, prawda; w którym godność, świątobliwość; w którym pokóy, ſzczęśliwość; w którym życie, ieſt wieczność; *ubi victoria, veritas; ubi dignitas, Sanctitas; ubi pax, felicitas; ubi vita, æternitas.* O gdybyżeśmy tam doſzli, o gdybyżeśmy tam czaſu ſwego zoſtali za Łaſką Boſką, i ſpólprzenieſieni zoſtali za Łaſką Boſką, i ſpólnie za ſtaraniem naſzego Chrześciańſkiego życia! *Concupiſcit*, mówmy każdy z Dawidem, *& deficit Anima mea in atria Domini*, (z) żąda i uſtaie duſza moia do Pałaców Pańſkich? Potym uwagę naſzą przenoſząc od Nieba do Ziemi, patrzmy: że ten ſam padoł płaczu i wygnania naſzego, kontentuie nas tak części pochlebnie, tak wielą rzeczami pięknemi i podobaiącemi ſię w naturze i w ſztuce na ziemi, i na morzu w cudzych i w naſzych kraiach, w Miaſtach, polach, i wioſkach, w widowiſkach i tryumfalnych okazałościach; w przechadzkach, polowaniach, grach, i aſamblach; w pałacach, Kościołach, ogrodach, i teatrach, że ukon-

z) Pſal: 83. 3.

kontentowania tego obfitość, rwie do siebie i ciągnie, nawet nayftatecznieyfze serca. Terazże wnieśmy podobnie, iak wnosił Augustyn S. coż będzie w Oyczyznie, ieśli taka iest obfitość ukontentowania w drodze? (aa) *quid erit in Patria, si tanta est copia delectationis in via?* Dopieroż kiedy uważemy, że tę tak wielką obfitość ukontentowania, mieli sobie pospolitą ludzie nawet nayb zbożnieysi, Tyranowie i Cieleśnicy naybrzydsi, owi to Neronowie, Deciuszowie, Julianowie, Trajanowie, ażebym niezamilczał wieków naszych, maią i teraz naywyższą władzą po niektórych Kraiach uwień zeni Bałwochwalcy, Machometanie, Ateiści, i inni bezwiarkowie, a tym samym Nieprzyiaciele Boscy. A iakieyże rozumiemy wyborności, iak niewypowiedzianey wesołości, iakiey obfitości i bogactw bydź musi pełne owe Niebieskie mieszkanie, naznaczone od Nayhoynieyszego oddawcy Boga, częścią dla Aniołów, częścią dla ludzi albo w niewinności

aa) Confess: l. 9. c. 1.

ści, albo w pokucie dokonywaiących życia, i iako Przyiaciele Bosczy tam przychodzących? (bb) *Qui talia procuravit servo qualia donabit libero?* pyta się S. Euzebiusz Emissenus. A z większym ieszcze wyrażeniem pyta Augu: S. A gdy te wszystkie nędznych są i potępionych uciechy, nie nadgrody błogosławionych, iakież tedy muszą bydź te, gdy takie i tak wielkie są tamte? (cc) *& hæc omnia miserorum sunt damnatorumq; solatia, non præmia beatorum, quæ igitur illa sunt, si tot ac talia & tanta sunt ista?* W reszcie cokolwiek tu widziemy kontentuiącego na ziemi, trzeba nam wiedzieć, że inne wcale i od tych różne ukontentowania, różne piękności, różna chwała, wspaniałości, ozdoby, różne nayprzyiemnieysze uciechy, są w owey prawdziwey i iedyney Oyczyznie prawdziwego i iedynego wesela, którey to nadprzyrodzonych owych błogosławieństw, nieskończonych i wiecznych, nietylko (iak wyznaie Paweł S. (dd) *Oko niewidziało, ale ani u-*

bb) Hom: 1. de Symb: (cc) de Civ: D. l. 22. c. 24. (dd) 1. Cor: 2. 9.

cho słyszało, ani serce ludzkie poiąć może; abowiem mieszkanie owe nayszczęśliwsze wiecznego pokoiu, iest to mieysce, któremu rowiego, a dopieroż lepszego, ani niewyznaczyła nieskończona Mądrość, ani wyprowadziła z niczego nieskończona Wszechmocność, ani chciała mieć nieskończona Dobroć; chociay Bóg, iako to oznaczaią, te trzy Jego naywspanialsze własności, przykładał się skutecznie do wyrobienia tam naycudnieyszego, i nayroskosznieyszego mieysca, chociay go niehamowały w tenczas nasze grzechy, chociay nakoniec Bóg sam wziął był przed się wyrobić mieszkanie takie, iaki by było godne Jego, i Przyiaciół Jego, i w którymby iako naywyższy Monarcha, *okazał skarby chwały Królestwa swego.* (ee) O gdybyż nam Bóg ten, Oyciec ten światłości i Cnoty, dał tyle reflexyi i ducha; abyśmy żyli tak po Chrześciańsku na Ziemi żebyśmy doszli potym do owych dóbr Niebieskich dóbr mówię niewypowiedzianych, tak we-

ee) Esth: 14.

wewnętrznych duszy i ciała, iako też zewnętrznych towarzystwa i mieszkania.

Do tegoć to zmierzała ta cała mowa moia, teraz tylko przy dokończeniu iey spytaymy, póki też co te dobra trwać będą? i wiele nas kosztować mogą? będą te, iak spodziewam się, nie bez pożytku, pytania. Wszystkie błogosławieństwa świata tego, iako są fałszywe; tak też, chociayby były naywybornieysze, te za sobą ciągną bolesną przykrość, że się muszą kiedyżkolwiek skończyć, a skończyć prawie posoolicie w tenczas, kiedyby naymniey o tym myślano albo tego chciano, bo niemasz nic tu na świecie, coby kontentowało, i trwało, ani zdrowie lat młodych, ani piękność znikoma, ani towarzystwo miłe, ani chwała, ani iaki-gożkolwiek rodzaiu uciecha; tam to tylko, tam w Niebie nie tak się dzieie, nigdy tam (mówi S. Augustyn) niezbędzie na szczęśliwości: *nunquam ibi deficiet felicitas*. Od pierwszego zaraz momętu, którego Dusza, i potym od pierwszego zaraz momętu, którego Dusza i Ciało nasze, po Sądzie ostatecznym

wnidą do wesela Pana swego, tam zostawać będą na wieki, tam póki Bóg nieprzestanie bydź ubłogosławionym z siebie samego; ani my nieprzestaniemy bydź ubłogosławionemi z Niego; tam póki Bóg nie utraci swego Królestwa, ani my utraciemy Królestwa naszego, życia wiecznego, nieskończonego nigdy dziedzictwa wybranych; samego Boga mamy na to pokilkakrotne przyrzeczenie: *Póydą sprawiedliwi do żywota wiecznego.* (ff) Ibunt justi in vitam æternam. *Dziedzictwo ich na wieki będzie:* (gg) hæreditas eorum in æternum erit; *a Królestwa Jego nie będzie końca:* (hh) & Regni Ejus non erit finis. Coż rozumiecie, będzież tam w dobrach tych naywiększych przerwanie ich iakie? nie będzie, ni, od pierwszego aż do ostatniego momętu. Będzież tam iakie ich umnieyszenie? nie będzie, ni, ale ieżeli z początku chwała moia była naprzykład na stopniów ośm, sto, albo więcey, zawsze na stopni ośm, sto, albo więcey będzie. To przynaymniey będzież

dzież

ff) Matt: 25. (gg) Psal: 36. (hh) Luc: 1.

dzież tam nasycenie takie, iakieby sprawiło obmierzłość? Niebędzie i to, niebędzie, którzy pożywaią Mnie. (mówi Chrystus) ieszcze łaknąć bedą. *qui edunt Me, adhuc exurient.* (i i) zawsze tam głód tych dóbr nasyca, a nasycenie głód tychże dóbr sprawuie; głód mówię, bez dokuczania, a nasycenie bez uprzykrzenia, i głód naybłogosławieńszy, i naybłogosławieńsze nasycenie, z przyczyny nieskończenie ich ubłogosławiaiącego Boga. A że tak iest, mówić ia więc do was dzisiay muszę w ten sposób, w iaki Elizeusz do Naamana mówił: *Si rem grandem utique proposuisset, certe facere debueras.* (kk) Gdyby rzeczy naywiększey dla dostąpienia dóbr Niebieskich domagał się od nas Bóg, a wszakżebyśmy wykonać ią winni, a iakoż daleko bardziey wykonywać niemamy, kiedy on chce nam dać Ray za mało, i owszem za bardzo mało a prawie za iedno nic, (ll) *pro nihilo salvos facies eos:* za nic ie zbawisz. Jakoż w rzeczy samey nie o wiele tu

ii) Eccl. 24. (kk) 4. Reg. 5. 13. (ll Psal. 55.

le tu chodzi. Porzuć ieno białogłowo przyiaźni niegodziwe, a Niebo iest twoie; odstąp ieno ty Meżu zacny pychy i punktu honoru twego, a Niebo iest twoie; poprzestańcie tylko Panowie skrzywdzania sług i poddanych, sludzy niewierności, zbytków, złorzeczeństwa; zachowaycie tylko sprawiedliwe przepisy Prawni; utrzymuycie tulko słuszną cenę handluiacy: a Niebo iest wasze. Słowem, dla dostąpienia wieczney szczęśliwości nie trzeba więcey, tylko zwyciężyć ów ieden (ieden mówie, gdyż pospolicie nieprzyiaciel Dusz naszych wszystkiemi nie nalega na nas zarazem pokusami,) szkopuł, na którym kto czuie że rozbił się nieszczęśliwie i utracił nieopłakanie wszystkie swoie dobra. Y z tey to ia miary dochodzę, iak zadumiony umysł nasz, poiąć się nie będzie mógł w owey nayblogosławieńszey Oyczyznie, kiedy tam uznasz każdy i uznawać będziesz zawsze, żeś dostąpił dóbr takich, tak niewypowiedzianych, i tak bez końca trwaiących, a ieszcze dostąpił za co? za nic prawie: *pro nihilo*;

bo za

bo za to, żeś zwyciężył przyrodzoną popędliwość gniewu, żeś poſkromił w ſobie lubieżną ſkłonność, żeś utrzymał na wodzy inne wrodzone namiętności, żeć nie miło było ſłuchać przeciwnych Wierzemów Libertynów, żeś uſilnie czynił zadoſyć natchnieniom Naświętſzego Ducha. To zaś ſłyſząc, cóż za rezolucyą przedſiębierzecie Chrześcianie? Ja wam ſłowy Izaiaſza radzę: *Venite, emite,* (mm) chodźcie, kupuycie. Owo dobra Niebieſkie ſtawione wam iak na przedaż, pódźcież kupuycie; macie niewypowiedziane dobra wieczne Duſzy, a koſztuią mało! niewypowiedziane dobra wieczne Ciała, a koſztuią mało! niewypowiedziane dobra Towarzyſtwa, a koſztuią mało! niewypowiedziane dobra wieczne mieſzkania, a koſztuią mało!

O więcże Nayhoynieyſzy i Naymiłoſiernieyſzy Boże! ſpraw łaſkawie, żebyśmy wſzyſcy z gruntu poieli prawdy tak zbawienne: zkądbyśmy zaprzątnieni iedynie zoſtali temi dobrami, dla których tak wielu innych zaniedbali

wca-

mm) Js: 55. v. 1.

weale, i porzucili roſkoſzy, wygody, honory, Korony, a nawet nieżałowali krwie i życia. *Præſtet Clementiſſimus Deus* (odezwiymy ſię nakoniec p łnemi Nabożeńſtwa ſłowy S. Chryzoſtoma do Boga,) *nos omnes hic jam expiatos, illis ineffabilibus potiri bonis, quibus utinam digni omnes inveniamur gratia & benignitate Domini noſtri JESU Chriſti.* O gdybyś to dać raczył Nayłaſkawſzy Panie, abyśmy wſzyſcy, na tym tu świecie odpokutowawſzy, tych niewypowiedzianych dóbr Twoich doſtąpili, których o gdybyśmy ſię wſżyſcy znaleźli godnemi za Łaſką i Miłoſierdziem Pana naſzego JEZUSA Chryſtuſa! Amen.



KAZA-

KAZANIE DRUGIE

Na Niedzielę II. Postu, O szczęśliwości naszey, w Niebie, nie na Ziemi, znaleść się mogącey.

Petrus dixit ad Jesum, Domine, bonum est nos hic esse. Matt: 17. Piotr rzekł do Jezusa, Panie, dobrze nam tu bydź. *u Matt: S. w Roz: 17:*

GDy Chrystus przed okropną Męką swoią, chcąc utwierdzić w mężnym trwaniu przy sobie umysły uczniów swoich przemienił się na górze Thabor, czyli dał im tam widzieć promień nieiaki tey chwały, która Go wiecznie otacza w Niebie; Apostołowie wskróź przeięci słodyczą tego widoku, zapominaią o wszystkich innych, a sobie samym życząc zażywania zawsze tey szczęśliwości, którey iuż nieco zakosztowali, chcieliby iuż byli tak na ziemi zostać. Piotr

za wſzyſtkich nich, i imieniem wſzyſtkich mówił do Chryſtuſa: *Panie, dobrze nam tu bydź*, i nie tylko ukontentowanie ſwoie wyraził, ale i pragnienie trwałe tey ſzcześliwości zażywania gdy dodał: *Uczyńmy tu trzy przybytki*, faciamus hic tria tabernacula. Piotr gdy z tym ſię odzywał, niewiedział ſam co mówił, iak powiada Ewanielia: *neſciebat quid dicebat*; rozumiał On, że tu na ziemi można znaleść, i trzeba ſzukać, pokoiu i uſzczęśliwienia, gdy Chryſtus tym promieniem Chwały, chciał Uczniom ſwym okazać, iaka ich ſzcześliwość czeka w Niebie, za znieſione tu na ziemi przykrości, trudy, i utrapienia. Toć to ieſt do czego zmierzało to Przemienienie Pańſkie. My Chrześcianie, czyliż mniey ślepi, albo daleko przezornieyſi ieſteśmi nad Piotra, gdy rozumiemy że tu na ziemi znaleść można, i potrzeba ſzukać pokoiu i uſzczęśliwienia, owſzem gdy iakiżkolwiek ich cień znalazłſzy, rozumiemy żeśmy iuż ſzczęśliwi, i że nam tu ieſt dobrze, a nie mamy baczenia na to, że tu nam tylko zarabiać trzeba na te, któ-

ra ſa-

ra fama tylko prawdziwa ieſt, ſzczęśliwość w Niebie Uwiadommyż ſię o tym doſtatecznie, w dwóch tego Kazania Punktach. Niemaſz nic tu na ziemi coby nas uſzczęśliwić mogło, *to punkt 1wſzy.* W Niebie tylko ſam Bóg ieſt który nas uſzczęśliwić potrafi. *To punkt 2gi Kazania.*

Jedyne uſzczęśliwienie naſze, Boże w Tróycy S. iedyny, przeniknyyże umyſły naſze tą prawdą, na większą Chwałę Twoią. Ziednay nam to Przyczyną Twoią, wiecznie iuż uſzczęśliwiona, Nayświętſza i Niepokalanie poczęta Marya Panno.

CZĘSC I.

Bydź ſzczęśliwym, ieſt to do czego całą myślą, całą chęcią, i wſzyſtkiemi czynnościami ſwemi zmierza każdy człowiek; z tym wſzyſtkim próżno tego na ziemi ſzukamy, niemaſz nic na tym Swiecie ſtworzonego, coby Człowieka doſkonale ſzczęśliwym uczynić mogło. Poradźmy ſię o to naywiększą mądrością

ścią od Boga nadanago, i oraz nayſzczęśliwſzego z Królów Salomona, opowie on nam, co upatrzył we wſzyſtkich rzeczach ſtworzonych: *obaczyłem* (mówi on) *we wſzyſtkim marność i udręczenie myśli, a iż nic nie trwa pod ſłońcem* (a) Vidi in omnibus vanitatem & afflictionem animi, & nihil permanere ſub ſole. Tak ci ieſt w rzeczy ſamey, we wſzyſtkich dobrach ſtworzonych ieſt tylko próżność, ieſt przykrość, ieſt znikomość; a iakże nas te uſzczęśliwić zmogą? Roztrząśniymy to nieco pilniey.

W tym zaś roztrząśnieniu, nie ſpuſzczaiąc nigdy z uwagi naſzey chwalebnego Przemienienia Pańſkiego, ſpytaymy; cóż ſię to nayprzód wydaie na Górze Thabor? cudowny widok, który tam Chryſtus ſtawia przed oczy uczniom ſwoim; ten w ich umyśle ieſt poczytany za nieiakie dobro, zdolne przywieść do zapomnienia o wſzyſtkim. Nie pomną iuż oni o ſwoich łodziach, o ſwoich ſieciach, o ſwoich fortunach, o ſwo-

ich

(a) Eccl. 2.

ich krewnych, radziby byli widzieć zawſze co widzą, tam zamieſzkać, i przybytki założyć, dla oglądania zawſze tego dobra: *Uczyńmy tu trzy przybytki*: *faciamus hic tria tabernacula*. Ale coż tam takiego widzą? Swiatłość ſtworzoną podobną ſłoneczney, blaſk przemiiaiący, który był tylko cieniem ſzczęśliwości obiecaney nam w Niebie. Ten blaſk powierzchowny rozrzucony od Chryſtuſa, te twarzy otoczoney promieńmi podobieńſtwo do słońca: *ſicut ſol*; te ſuknie białe iako śnieg: *ſicut nix*, nie ſąż to wyobrażenia próżności dóbr ſtworzonych. Nie mylcie ſię w tym moi Bracia, (mówi S. Auguſtyn,) ſzczęśliwość Swiatowa nie ieſt ſzczęśliwością, ieſt to niby ſzczęśliwość: *quaſi, quaſi felicitas eſt ſæculi*, ieſt to tylko pozór i podobieńſtwo ſzczęścia; maiąc go, rozumiemy, że coś mamy, a my nic niemamy. Toć to ſprawuie że im więcey mamy, tym więcey mieć chcemy, ponieważ nic niewyrówna naſzym chęciom, ponieważ nic ſtworzonego nienapełni obſzerności naſzego ſerca; ponieważ muſiemy ſzukać w różnych dobrach

cze-

czego nie możemy znaleść w osiągnieniu iednego tylko dobra. To sprawuie, że im więcey mamy, tym więcey się czuiemy nieukontentowanemi z tego co mamy, bo zaraz nam to spowszednieie, a do czego innego teskniemy. Dzieie się tu z nami, iak się działo z Salomonem, miał on obfitość wszystkiego, a przecież ieszcze mówił: *Pòydę a rospuszczę się w roskoszach, i będę żażywał dobra*, (b) Vadam & affluam deliciis, & fruar bonis. Ledwoż pokosztuiemy z nim tych uciech i dóbr ziemskich wyznać musiemy z Salomonem; *i widziałem że i to iest marność:* & vidi quod hoc quoque esset vanitas. To sprawuie ieszcze, że im więcey mamy, tym bardziey iesteśmy troskliwemi o to czego niemamy, co bywa naypewnieyszym owocem bogactw i obfitości. Widziemy wzór tego w Xięgach Królewskich. Jeden z Królów Izraelskich, powraca do Pałacu z gniewem, nieukontentowaniem, i smutkiem, rzuca się na łóżko iak chory, i nie-

(b) Eccl: 2. 1.

niechce brać pokarmu. (c) *Venit in domum suam indignans, & projiciens se in lectulum & non comedit Panem.* Coż mu tak ciężkiego? czyliż zaſzła Woyna z Nieprzyiacielem? czyli śmierć zabrała mu krewnych i przyiacioł? Ni, nic takowego. Ale niedoſtaie do iego ogrodów Winnicy iednego Sąſiada, zbyć mu iey niechcącego, to wzruſza wſzyſtkie namietności Jego, i im ieſt bogatſzy i możnieyſzy, tym niecierpliwiey ponoſi, że mu zbywa na iednym kawałku Ziemi. Toż ſię i dziś z naymożnieyſzemi dzieje, których zawſze to boli, że coś widzą u drugich, czego oni niemaią. Uznaymyż ztąd próżność we wſzyſtkich dobrach ziemſkich, mówiąc z Salomonem: *Próżność próżnosci, i wſzystko próżność.* Uznaymy daley w nich przykrość.

Dzień ów Przemienienia Pańſkiego tak iaſny, zdaie ſię bydź naypogodnieyſzy w całym życiu Zbawiciela Chryſtuſa. Widzieć tam że ſię przeſzłe wieki odradzaią, i przychodzą mu oddac Cześć w Oſo-

(c) 3. Reg. 21.

w Osobach Moyżesza, i Eliasza. Stawaią oni przy boku Jego, rozmawiaią z nim; ale o czymże? czy o triumfach, cudach, i innych rzeczach wspaniałych, stosownych do iasności tak świetnego dnia? Ni Chrześcianie; powiada S. Łukasz że rozmawiaią z nim o Smierci, o Krzyżu, i o wszystkich Mękach, które Go czekaią. (d) *Dicebant excessum ejus, quem completurus erat in Jerusalem.* Pamięć tedy Mąk i Smierci znayduie Chrystusa aż na Górze Thabor, wpośrzód chwały i w dniu życia Jego nayweselszym; a my rozumiemy, że znaydziemy na ziemi dni dobre, szczere, i wolne od przykrości? kędyż są one? w którym wieku, stanie, i kondycyi? Jesteśmyż w niedostatku? mamy udręczenie przez pragnienia i starania o dobre mienie. Jesteśmyż w dobrym mieniu? mamy udręczenie przez troskliwość i trwogę, byśmy go nie utracili. Przyidziemyż do zupełnego i spokoynego mienia dóbr? to i tu nieukontentowanie przez same ich

(d) Luc: 4.

ich ſprzykrzenie ſię. Nie ſamego tylko Joba w przykrościach ſłyſzemy mówiącego: Tęſkni ſobie Duſza moia w żywocie moim: (e) *Tædet Animam meam vitæ meæ*, ale z tymże ſię i w obfitości dóbr odzywa Salomon: (f) umierzłmi żywot móy: *teduit me vitæ meæ*. Toż ſię i po dziśdzień dzieie; nieſzukaymy ſamych ubogich i niedoſtatecznych dla uwiadomienia ſię o przykrościach na ziemi; widzieć możemy i w Monarzach i Królach, iak im cięzą Korony, w iakie fraſunki, zazdrości, woyny, radzi nie radzi zachodzić muſzą, iak wielą niepomyślnemi przygodami, ich ſzczęśliwość przecinana bywa. Dość ieſt bydź pokrytym tym ſmiertelnym ciałem, aby wpośrzód obfitości wſzyſtkiego, doznawać przykrości. Każdy zbytek przypłacić ſię muſi boleścią. długość nawet ſpoczynku ieſt utrudzeniem, a którez bydź może ułożenie Człowieka, któreby niebyło z uprzykrzeniem? która potrawa, coby ſię nakoniec nie złączyła z nieſmakiem? ſło-

e) Job: 10. (f Eccl: 2. 1.

wem, póki Dufza złączona z Ciałem, nie nafz dla niey w tych dobrach ziemskich tylko przykrość, i udręczenie. *Vidi in omnibus .. afflictionem* (g) obaczyłem (mówi Salomon) we wfzyftkim .. udręczenie. A nakoniec, i znikomość w tych dobrach znayduie fię.

Przy Przemienieniu Zbawiciela nafzego, Piotr i dway wfpółuczniowie Jego, niemyśleli tylko o zażywaniu miłego widoku, obiecywali fobie trwałość tey wefołości, dla ciefzenia fię nią ciągle i ftatecznie, chcieli wyftawiać przybytki; a tym czafem obłok i kiś, owe widzenie z oczu ich umknął. *Ecce nubes lucida obumbravit eos.* Byli dopiero w Swiatłości, iużci o to w Ciemności; Moyżefz i Eliafz z oczu ich znikneli, ani nawet Chrystus widzieć więcey im daie fię w Chwale. Dopiero co widzieli fię bydź nayfzczęśliwfzemi na ziemi, w iednym mgnęcie ledwie fami wiedzą, gdzie zoftaią. Otóż to iest obraz tego Chrześcianie, co fię z fzczęśliwością na

tey

g) Eccl: 4. 11.

tey ziemi dzieie, Zda ſię komu że iey iuż dopiął, zakłada ſobie na wiele lat ukontentowanie i ſpokóy, iedna tymczaſem nieſpodziana chmura znoſi wſzyſtko i wywraca; zaſadzamie ſię na waſzym zdrowiu w wilią choroby: *ecce nubes*. Obiecuiecie ſobie długie życie, na kilka kroków będąc od grobu: *Ecce nubes*. Przyidziecie do łaſki u możnych, a tu iedne fałſzywe udanie, od niey was oddala; zbierzecie maiątek, a tu iedna prawna kłótnia, iedna przygoda ią wam wydrze. Pozyſkacie wziętość u ludzi, a tu iedna potwarz ze czci was wyzuie: *ecce nubes*. Uniżcież ſię Bogu, i wyznaycie, że znikomość ieſt w dobrach ziemi, wyznaycie z mędrcem, widziałem że nic nie trwa pod Słońcem: (h) *Vidi nihil permanere ſub ſole*. Niemalz tedy nic na ziemi, coby nas uſzczęśliwić mogło Sam tylko ſam iedynie Bóg w Nibie nas uſzczęśliwić potraſi. Obaczmy to w 2gim Punkcie Kazania.

C Z Ę S C II.

Cała natura nie poymuie tego, żeby Bóg chciał ſię nam dawać za nadgrodę,

h) Eccl: 2.

i iako naſze właſne dobro. Bóg tylko ſam mógł nas o tym uwiadomić, przyrzekaiąc Abrahamowi, że miał bydż Jego obrońcą i nadgrodą: (i) *Ego protector tuus & merces tua.* Wſzyſtkie dobra ziemſkie napełnił On przywarami i niedoſkonałościami, wiodąc nas do uznania, że nie w nich ieſt naſza ſzczęśliwość. Tu na ziemi próżność, przykrość, znikomość, trzy robaki, które gryzą ſerce naſze, i nie pozwalaią mu bydź ukontentowanym, w pośrzód naywiękſzych dóbr ziemſkich. Przeciwnym ſpoſobem w Niebie ieſt pełność, ſpokoyność, wieczność dóbr wſzelakich; słowem, zupełna ſzczęśliwość, którą ieſt Bóg ſam, i który nam będzie wſzyſtko we wſzyſtkim: (k) *Deus omnia in omnibus.*

Naypierwey Bóg będzie nam wſzyſtko co do mnóſtwa dóbr: *omnia* bo czyliż Bóg nie ieſt wſzyſtko? ponieważ ieſt wynalezcą i początkiem wſzyſtkiego; możeż co bydź, coby mu nie powinno ieſteſtwa, i przymiotów właſnosci ſwoich: *ex quo ſiunt omnia*, mówi S. Auguſtyn. Czyliż Bóg nie ieſt nad wſzyſtko? ponieważ ieſt do-

i) Gen: 15. (k) 1. Cor: 15.

bro naywyższe; możeż co bydź, coby Mu niebyło podległ? *infra quod sunt omnia.* Czyliż Bóg niema wszystkiego, i nieiest wszystkiego Panem? możeż co bydź ni w Bogu, który wszystko w sobie zamyka i ogarnia? *ultra quod nihil est.* Ponieważ tedy Bóg iest wszystko, iest nad wszystko, ma wszystko: na iakimże dobru zbywać może Człowiekowi, który dobro naywyższe, początkowe, i powszechne, będzie miał za swoie dobro? wnosi S. Augustyn: *quid ergo deest, cui summum bonum, bonum est?* To co do mnóstwa dóbr, a co do zbioru dóbr, możeż mu na czym schodzić? W tych dobrach ziemskich zachodzą rożnice, i często przeciwności; nie można ich razem zażywać, ale iednego po drugim, każde ma swóy szczególny przymiot i użytek. Choć drogie iest złoto, niemoże służyć za światło; światło przyiemne oczóm, nie ma żadnego wdzięku dla ucha; dźwięk miły uchu, nie może ukontentować smaku. Sam tylko Bóg zdolny iest ukontentować wszystkie nasze zmysły, napełnić i ubłogosławić wszystkie nasze władze, a zatym uszczęśliwić całego Człowieka, *Totum habebis,*

totum & ille habebit, quia tu & ille unum eritis. Całego będziesz miał, i On całego Cię będzie miał, bo ty i On iednym będziecie: mówi S. Augustyn. — Do tego mnóstwa i zbioru dóbr, dodaymy ieszcze doskonałość. Co psuie doskonałość dóbr ziemskich? iest to, że ich kosztuiemy przez onychże pozory, przymioty, i skutki; pozory powierzchowne, przymioty oboiętne, skutki częstokroć zmienne, ztąd to pochodzi w nich sprzykrzenie się, że dopiero ich pragniemy, a w krótce otrzymawszy ie, i upatrzywszy w nich przywary, niemi gardziemy, iak mówi S. Aug: gdy ich nie mamy, kochamy ie, gdy mamy, niemi gardziemy: *quæ cum non habeo, amo, cum habeo, contemno.* (l) Bóg zaś ponieważ iest nie tym, co widziemy pięknego, iasnego, mocnego, dobrego, ale nawet pięknością piękności, światłością światłości, mocą mocy, dobrocią dobroci, to iest: treścią wszelkiego dobra; nigdy nam sprzykrzyć się, albo nas nieukontentować

l) in Ps. 104.

wać nie może. Ztąd Aniołowie, którzy widzą zawſze Boga, według wyrażenia S. Piotra, pragną zawſze widzieć Boga: *in quem Angeli deſiderant proſpicere*: to ieſt że w iednymże czaſie maiąc, czego pragną, i pragnąc tego co maią, nie czuią nigdy ani nieſmaku w mieniu, ponieważ zawżdy pragną; ani troſku w pragnieniu, ponieważ zawżdy maią. Takowa ieſt pełność ſzczęśliwości w Niebie, gdzie Bóg ieſt wſzyſtko; a iakaż tam ſpokoyność gdzie Bóg ieſt wſzyſtko we wſzyſtkim: *omnia in omnibus*.

Zeby żyć ſpokoynie na tey ziemi, i bez przykrości zażywać iey dóbr, na przeſzkodzie nam ſą do tego, własne namiętności, i namiętności innych ludzi; łakomſtwo, pycha, zbytnie czci pragnienie, niepowściągliwość, a nadewſzyſtko zazdrość. Te to po wſzelkich dobrach ſieią gorycz, truciznę, ciernia; bo ſprawuią niezgody, zamieſzania, kłótnie, prawowania ſię, woyny, rabunki, i czynią tam uſtawiczny niepokóy. Obróćmyż oczy naſze, na ów Ray pokoiu i roſkoſzy, kędy Bóg będzie wſzyſtko we wſzy-

ſtkich

ſtkich błogoſławionych, tak że żaden niebędzie zazdrościł innym, ani im dawał przyczyny do zazdrości, abowiem wſzyſcy poſiadaiąc iedneż dobro bez podziału, niebędą iuż mieli tylko ieden interes, wſzyſcy będą Bracią, i wſzyſcy dziedzicami iednegoż Boga, ale dziedzicami bez podziału, i całkowicie żazywaiącemi tegoż dobra. Ciężko nam podobno poiąć dobro w ſzczególności właſne i oraz poſpolite; ale czyliż nie poymuiecie (mówi S. Auguſtyn,) co to ieſt głos i światło? Te dwie rzeczy ſą poſpolite wſzyſtkim tym, którzy ie zmyſłami ſwemi doſięgać ſą zdolni, a oraz ſą oſobne i właſne, bez działu wſzyſtkim uſzom, które dźwięk ſłyſzą, i wſzyſtkim oczom które światło, lub rzecz nim obiaśnioną widzą. Nie przychodzi do wypowiedzenia ſobie woyny, ani do rozpoczynania kłótni, aby iedni drugim odebrali korzyść używania światła ſłonecznego. Narody i ich Rządcy, co tyle Krwie rozlewaią, dobiiaiąc ſię z ſwemi ſąſiadami o ieden próżny tytuł, o ieden ſzczupły kawałek ziemi, ſpokoynie

patrzą

patrzą na to; że słońce użycza swych promieni wszystkim; iest one pospolite dla wszystkich, i osobne w szczególności dla każdego. Taki_ iest Bóg w Niebie dla wszystkich błogosławionych. *in omnibus integer, in singulis integer:* (m) cały w każdym i cały we wszystkich, (mówi S. Augustyn. Co iest Słońce i Xężyc dla Obywatelów Ziemi, to Bóg iest dla Obywatelów Miasta owego S. (powiada Jan S. w swoich Obiawieniach (n) *& Civitas non eget Sole, neq; Luna nam claritas Dei illuminavit eam.* A Miasto niepotrzebuie Słońca, ani Xiężyca, aby świeciły w nim, albowiem światłość Boża oświeciła ie. Ztąd owa zgoda i pokóy panuiący tam we wszystkich sercach, ponieważ wszystkie zarówno maią Boga, i wszystko zarówno w Bogu: *Omnia in omnibus.* o iakież więc dobra mogą mieć sprzyczkę? o żadne, bo tam szczęśliwości spokoyność. Czyliż się obawiaią utracić co posiadaią? bynaymniey; bo i to ich korzyść, tey szczęśliwości *wieczność,*

Do

m) Serm: 17. (n) Apoc: 21.

Do dobr ziemſkich ta ieſt nędza przywiązana, że nam nikną, albo że my im przez śmierć nikniemy. Przeciwnym ſpoſobem w Niebie, dobra których tam zażywać będziem, nie zniknąą nam, bo ſą wieczne; my im nie znikniemy, bo ieſteśmy nieśmiertelni. Nie będą nam odięte przez iaki gwałt ludzi złośliwych, którzy wraz z diabłami w piekle przykowani zoſtaną. Niebędą podpadać ſprzeczkom i nieſnaſkom, przez iaką zazdrość ludzi dobrych, którzy będąc towarzyſzami naſzemi w odziedziczaniu Boga, tychże ſamych dóbr zażywać będą co i my. Nie będziemy z nich złupieni przez odmianę woli Boſkiey, bo Bóg będąc nieodmiennym, nie będzie nam mógł wydrzeć korony, do którey zaſłużenia dopomogło nam Jego miłoſierdzie, i którą Jego ſprawiedliwość nadała zaſługom naſzym. Rzecz to tedy prawdziwa, o Zbawicielu naſz, i Tyśto nam wcześnie opowiedział, że radość naſza będzie takowa, iż iey nam nikt odiąć nie zmoże: (o) *gaudium veſtrum nemo tol-*

o) Joan: 16.

tet a vobis. Będziemy owym ludem, przez Proroka Twoiego Izaiasza opisanym, który będzie miluch o sobie siedział w owym spoczynku obfitym, dla pełności swoiego szczęścia: (p) *sedebit populus meus in requie opulenta.* w owey śliczności pokoiu, dla spokoyności swego szczęścia, *in pulchritudine pacis:* w owych przybytkach bespieczeństwa, dla wieczności swego szczęścia: *in tabernaculis fiduciæ.*

O Dobra Niebieskie, dobra Pana mego! mówmy każdy z Augustynem S. *O bona Domini!* których pełność nie cierpi żadnych próżności! dobra Pana mego, których słodkość, nie cierpi żadnych przykrości! dobra Pana mego, których wieczna trwałość, nie cierpi żadney skazitelności. *o bona Domini dulcia, incorruptibilia immortalia!* kiedyż was oglądać będziemy? teraz na nie patrzemy tylko przez Wiarę: *Credo videre bona Domini.* Tu na Ziemi, nie widziemy tylko dobra na pozór, dobra pełne przykrości i skazitelne; Kleynoty, Pieniądze, Ogrody, Pała-

p) Isai: 32.

Pałace, dobra Ludzi, dobra Panów Swiatowych, dobra grzeszników; nie są to dobra Pana naszego, zdolne napełnić obszerne pragnienia dusz naszych. Gdzież was znaleść dobra Pana naszego? Tam na wysokościach, mówił Dawid, tam w Niebie, w Ziemi żyiących zawsze: *credo videre bona Domini, in terra viventium.* Do was my pragniemy, i mamy nadzieię, że przy łasce Boskiey was odziedziczemy na wszystkie wieki? Co day Boże! *Amen.*



KAZANIE TRZECIE

Na Niedzielę Drugą w Post O skutkach nadziei dobr Niebieskih.

Assumpsit Jesus Petrum & Jacobum & Joannem Fratrem ejus & duxit illos in montem excelsum seorsum & transfiguratus est ante eos Matt: 17.

Wzioł Jezus Piotra i Jakuba i Jana Brata Jego i wprowadził ie na górę wyſoką oſobno, i przemienił ſię przed niemi. *u Mat: S. w Roz: 17.*

ZBawiciel naſz JEZUS Chryſtus, ſkoro przepowiedział wyraźnie okoliczności ſwey męki, w ktotre zaczynał ponoſić iey oſtatni zbytek, ſkoro oznaymił ow wyrok ſwóy ktory nakazuie każdemu noſić Krzyż ſwóy, zaraz gotował ſię ſam do noſzenia ſwego gdy wziowſzy trzech uczniów zaprowadził ich na górę wyſoką i przemienił ſię przed niemi. Stawiaiąc tym ſpoſobem

wido-

widowisko podziwienia i pociechy w po środ nayokropnieyszych i naysmutnieyszych widoków. *Duxit illos in montem & transfiguratus est ante eos.* Przez co iak uważa S. Ambroży, chciał nas oraz i nauczyć i wzbudzić względem tego co iest naywiększey dla nas wagi w Jego religii; to iest stawił ón nam tu obraz nagrody, przeciw naytrudnieyszym życia obowiązkom; blask chwały, przeciw hańbie swey smierci, i Thabor przeciw Kalwaryi; dla umnieyszenia w umyśle naszym życia przykrości, a okazania nam prawdziwey drogi ktora prowadzi do chwały. Przyzwoitą mi się więc zdaie rzeczą nie oddzielać od siebie dzisiay tych dwoch prawd, ktore Chrystus scisle połączył a zapatrzywszy się na ten widok taiemnicy chwalebney Przemienienia Pańskiego, która poprzedza mękę i smierć krzyżową Zbawiciela, łatwo iest poiąc n yprzod, że nadzieia przyszłey chwały powinna nas nauczyć, iak mamy ochotnie znosić przy-

krości

kroſci Chrześciańſkiego życia; powtóre
że ta nadzieia nie ieſt prawa i gronto-
wna, tylko dla tych, ktorzy ponoſzą
te przykrości mężnie. Dwa punkta ſto-
ſuiące ſię cale do dziſieyſzey Ewanielii
i ſpoſobne do pocieſzenia nas i powo-
dowania w ſprawie Zbawienia, z kto-
rych *Pierwszy* da nam uczuć miłe powa-
by nagrody; drugi okaże nam kondy-
cie do tey iſtotne. Krótko mówiąc:
Co to my możemy kiedy ſię ſpodzie-
wamy dobr Niebieſkich? to będzie *Punkt
Pierwszy* Co to my winniśmy czynić,
żebyśmy ſię ſłuſznie ſpodziewali dobr
Niebieſkich, To będzie *Punkt Drugi*
Kazania.

Wzbudź że nas o Boże nadzieią do-
ſtąpienia dobr Twoich Niebieſkich do
dobrego na tym Padole nędzy ſprawo-
wania ſię, ku większey chwale Twoiey;
ziednay nam to przyczyną Twoią Nay-
świętſza i Niepokalanie Poczęta Marya
Panno,

CZĘSC

CZĘSC I.

Kiedy ia mówię że sama nadzieia chwały przyszłey powinna nas umocnić przeciw wszelkim trudnościom Chrześciańskiego życia, mówię to z tego powodu i tey pobudki ktorą dawał Koryntczykom swoim Paweł S. i ktorą się sam wzbudzał do znoszenia naytrudnieyszych prac i przykrości, Apostolstwa swego. Miał sobie Paweł za lekkie bardzo wszystkie trudy i przykrości życia tego: *momentaneum & leve tribulationis* mówił ón, bo zwracał względ swóy ku niebu i uważał wielkość i trwałość dóbr których się w nim spodziewał: *æternum gloriæ pondus operatur in nobis.* Takieć są w rzeczy samey, Słuchacze, dobra Żywota przyszłego, to iest w istocie swoiey wyższe nieskończenie nad wszelkie ofiary, ktore się mogą kiedy czynić, dla ich dostąpienia; w swey zas trwałości nie porownane nigdy z długością złego

które

ktore możemy tu ponosić dla ich wysłużenia. Uczyńmyż te dwie z Apostołem uwagi, dla wzbudzenia w nas mocy Ducha.

Nie pochlebiaiąc sobie nic Chrześcianie, bądźmy pewni że wyznawanie Ewangelii Chrystusowey ciągnie za sobą wielkie trudności. Cnota nie iest nam ani łacna, ani wrodzona, wyciąga ona po nas, żebyśmy byli nieprzyiaciołami wiecznemi naszego własnego serca, żebyśmy w ustawiczney walce i woynie z sobą samemi zostawali, żebyśmy zwyciężali i pokonywali wszystkie nasze smaki i skłonności wrodzone, chociay na pozor dobre. Ale też nagroda przywiązana do tych potyczek iest nieskończenie wyższa nad wszelkie trudności, i nic nie może mieć więcey mocy na serce ludzkie iak nadzieia życia przyszłego, ktore ma obiecane. O gdybyż nam ludziom obciążonym tym zmyślnym ciałem można było wytłumaczyć, co to iest w Niebie za wesele

Pańskie i iakie roſkoſzy Domu Jego! ale łatwiey nam ieſt przełożyć co one nie ſą, niżeli opiſać prawdziwie to, co ſą mowi S. Auguſtyn: *facilius de vita æterna dici poteſt quid non ſit, quam quid ſit.* Wyryſuymyż więc w umyſłach naſzych obraz tego co ſię dzieie na Ziemi, iakiż los, iaka kondycya tych nawet, których tu za nayſzczęśliwſzych mamy, upatruiemy i doświadczenie nam pokazuie ſmutnych i nędznych mieſzkańców tey krainy ſmierci, obraz okropny nędzy, która wſzędzie nam towarzyſzy; wſzędzie i za każdym krokiem nic nieznayduiemy tylko uciemiężenie i prożność, zkąd od początku Swiata każde ſtworzenie ięczy: *Omnis creatura ingemiſcit.* Uciemiężenie i prożność dla rozumu; niewiadomość i ciemnota ſtały ſię iego dziedzictwem; uſiłuie ón wynіść z ciemnoty która go otacza, a przecieſż cały ſkutek uſiłowań Jego ten ieſt, iż przychodzi do uznania, że nic z gruntu nie poznaie, i że naydrobnieyſze rzeczy

w natu-

w naturze ſą prawdziwą dla niego taiemnicą. Uciemiężenie i prozność dla Duſzy, ona ieſt niewolnicą zmyſłów które ſprawuią iey więzienie; nędzna towarzyſzka ciała ſkazitelnego iey właſny towarzyſz uciąża ią, i odeymuie iey część, iey ſpokoynośc nayprzednieyſzą. Uciemiężenie i prózność dla ſerca, one chce i nie chce, one zawſze pragnie, zawſze ſię wzruſza, i żądzami rożnemi unoſi; otoż cała Jego zabawa. Jesli ſię ſądziemy bydź ogołoconemi z dobra iakiego, ſzukaymy go, ubiegamy ſię zanim trąſkliwie, a częſtokroć znaleść go nie możemy. Jeżeli ie znaydziemy w krótce ie ſobie zmierżamy a o nie ſię ſtaramy. Niemaſz tu nic tylko uſtawiczny zwrot pragnień, teſkliwości i niespokoień. Tu załuiemy zdrowia nadwątlonego, tam ſtraconych bogactw, Tu płaczemy krewnego lub przyiaciela, tam utraconey chwały zgaſłey Famili, i upadłego Jmienia. Zgoła od dawna ludzie uſiłuią doſtąpić ſzczęśliwości,

ztymwſzyſtkim przez tak wiele wie-
ków, niemaſz między ludzmi któryby
ſię ſmiał ztym poſzczycić, że znalazł na
ziemi tę ſzczęśliwość. To pewna że
wſzędy znayduią ſię utrapienia i krzy-
że, że ſwiat na ſwoie goryczy które-
mi napawa nawet ſwych nayiękſzych
czcicielów, że nic niedaieſię widzieć
wprzeſzłości tylko okropne nic, które
uciemięża; w teraznieyſzym czaſie tyl-
ko próżne cienie które zabawiaią albo
znużaią; w przyſzłości tylko boiaźni z
niepewności o przyſzłym złym lub do-
brym loſie, które zaſtraſzaią; a tak każ-
dy ſię użala tu na ſwóy los, iak na złe
rzeczywiſte.

Ale oto Niebo, Słuchacze moi, gdzie
iedynie znayduie ſię prawdziwy odpo-
czynek. Szczęśliwe mieyſce w którym
ſmutne reſzty pierworodnego grzechu i
pychy złego Anioła nieznayduią ſię cale;
gdzie natura nie ma iuż nieprzyiacioł, ani
cnota zawad i prześladowców. Mieſzka-
nie pokoiu, z którego łzy i ięczenia

na

na zawsze wygnane, które iest nieprzystępne naymnieyszym nawet chorobòm, którego bramy zamknięte naylekszym boleściòm, do którego wszystko to, cokolwiek się nazywa złym przystępu mieć niemoże: *non accedet ad te malum, non appropinquabit tabernaculo tuo.* Lecz spytacie podobno, na czym to zależy ta szczęśliwość obiecana? i iaka iest natura dòbr które tam ludzie posiadaią? Przyznàm się wam Słuchacze, że odpowiedź nato przechodzi siły moie, kiedy Pawła, zachwyconego do trzeciego Nieba ięzyk stał się w tey mierze niemym. Zatymwszystkim wiemy wszyscy, że ieden obraz i promień tey chwały odmienia dziś wszystko na Gòrze Thabor, przeraża oczy S. Piotra, upaia czułość całą Jego serca, i czyniąc ie nieczułym na wszystkie inne przedmioty z tym mu tylko dozwala się odzywać: dobrze nam tu bydź *bonum est hic nos esse.* Wiemy co mówi S. Klemens w swoim Liście do Koryntian: Co to iest życie z nieśmiertelno-

telnością, wſpaniałość z ſprawiedliwością, prawda z wolnością, wſtrzemiezliwość z ſwoią wotpliwością, to wſzyſtko tu podpada pod naſze poznawanie. Coż tedy muſi bydź to co naſż rozum poiąc nie zdoła? czego ani oko niewidziało, ani ucho nieſłyſzałą? co ieſt to co Bog na gotował tym, którzy w niego ufaią? a ufaią w tego który ieſt Stwórcą, Oycem wiekow, Swiętym nad Swiętemi, Jego to ieſt ſamego okazać wſpaniałość ſwoią i piękność gdy czas po temu nadeydzie. Wiemy nakoniec że niebo ieſt naywyżſze dobro. i że ten który może wſzyſtko, nie może nic dać doſkonalſzego ludziom, a że nikt tego nie poznaie tylko ten, który ma iuż ſzczęście cieſzenia ſię z tego. Synowie Boſcy otoż waſze dziedzictwo, Chrześcianie którzy mię ſłuchacie oto Swięte obietnice waſzey wiary, i Boſki przedniey waſzey nadziei. Wſzyſtkie waſze prace, trudy, uſiłowania warteż ſą tak przedziwney nagrody? O wy wybrani Bo-

ſcy,

ſcy, krórzy już zażywacie wiecznie tey ſzczęśliwości, powidzcie nam coż wy czyniliście, dla iey wysłużenia? ſtawcie nam tu wſzyſtkie waſze trudy, położcie na iedney ſzali wſzyſtkie waſze potyczki i walki, ale oraz na drugiey ſzali, iaſność Koròn ktoremi teraz uwięczone waſze głowy, ale ſkładaiąc u nóg baranka, wyznaycie żeście nieſkończenie obowiązani Panu hoynieyſzemu dla Was, niżli wy byliście Jemu wierni. Wyznaycie że was napawaią teraz ſtrumieniem ſłodyczy, za małe krópelki wylanych wpracy dla Boga potów; wyznaycie że naſienie waſzych cnot było arcy ſzczupłe względem obfitości terazniey-ſzego żniwa; a wnieſcie z Apoſtołem że wſzyſtkie trudności podięte lekkie ſą względem odziedziczoney już przez was chwały: *Leve tribulationis æternum gloriæ pondu operatur in nobis.*

Toć to ich, ſłuchacze utrzymywało, poki żyli niegdyś w ogołoceniu z wſzelkich roſkoſzy tego ſwiata; a coż utrzy-

muie

muie podzśdzień ſprawiedliwych w rodzaiu życia pokutnego, aż do zadziwiewienia naſzego? niewinnego zaiſte tylko pocieſzaiące oczekiwanie ſzczęśliwości żywota przyſzłego; z względu na tę, wſzyſtko im ſię wydaie miłym i z weſelem teraz ponoſzą prace i trudy dla tey ſamey nadzieie, że czaſu ſwego, pożywać będą ich ſłodkie owoce; iak poſtrzega. S. Bazyli piſzący na ſłowa Proroka: *propter ſpem fructuum, labores manuum ſuarum jucunde manducat.* A taż ſama ieſt nadzieia naſza Chrześcianie, i ten owoc drogi przyſpoſobienia Boſkiego, które Jezus Chryſtus wyſłużył nam przez krew ſwoią. Czegoż my ieſzcze chcemy? czemuż ſpuſzczamy na dół głowy, i patrzymy tylko w Ziemie, iak zaſtraſzeni trudnościami, i zaprzatnieni exageracyami naſzych powinności? mierzymy wſzyſtkie naſze kroki, i żadnego prawie nie czyniemy tylko z niechęcią i muſem? gdzież ſię podziała w nas wiara? trzeba tego, i Bog nam to rozkazuie,

kazuie, żebyśmy ſzli za Jezuſem Chryſtuſem, to ieſt pewna; ale nie zabroniono nam oraz, żebyśmy go pokornie pytali z Apoſtołami: a czegoż ſię ſpodziewać mamy za to? *quid ergo erit nobis?* owſzem chocbyśmy ſię ſami niepytali, Bog nas uprzedza, i obiecuie nam koronę pierwey niżeli nas obowiązuie do potyczki. Y Czegoż nam więcey trzeba dla zachęcenia nas do potyczki, mowi daley tenże S. Bazyli: *Attende mercedem, ſi vis ſuſtinere laborem.* miey wzgląd na nagrodę, żebyś mile ponoſił pracę.

Podobne upominanie cale przenikliwe i mocne. czyniła Matka wierna do idącego na męczeńſtwo naymłodſzego Syna ſwego:. *Peto nate* (mowiła ona) *ut aſpicias cœlum* Móy Synu ſłuchay ſłow uſt Matki Twoiey, i pragnienia iey ſerca; ręka tyrańſka chce krwie twoiey; ale ia Matka domagam ſię tylko weyrzenia twego na Niebo. abyś przez nie potrafił wzgardzić wſzelkim okrucieńſtwem

tyran-

tyranna. *Peto nate ut aspicias Cœlum.* Też same upominanie ponawiam ia dziś do was słuchacze w sprawie daleko łacnieyszey do wykonania: Wy grzeszni y ktorych szatan usiłuie zastraszyć przykrością odmiany życia koniecznie Wam potrzebney; Wy sprawiedliwi i pokutujący, którym drogi Krzyża, iaki za Chrystusem należy dzwigać, niezdaią się tylko smutnym przedmiotem, weyzrzyicie tylko na te waszą miłą Oyczyznę, wznieście tylko oczy ku temu rosko, sznemu mieszkaniu, w którym zasiada sprawiedliwość i pokóy tam skończą się wszystkie wasze trudy, i ziednaią Wam spoczynek słodki na łonie Boskim: tam się pokruszą same i opadną z nog Waszych kaydany, które was teraz trzymaią w niewoli tego smutnego wygnania; tam wpośród Swiętych i niewinnych roskoszy, w których Dusza wasza będzie zanurzona, błogosławić będziecie przykrości, któremiście na nie zasłużyli, i uważać ie z Apostołem, nietylko

zalet-

załetkie bardzo względem wagi tych dóbr, których będą ceną, *Leve tribulationis* ale nawet za arcy krótkie, i niby momętalne, w porownaniu z tychże dóbr trwałością *in præſenti eſt momentaneum.* Y ta prawda poda nam nową pobudkę gorącości Ducha.

Przyznaię ia ſłuchacze, że wieleby nie doſtawało do ſzczęśliwości ſprawiedliwych w Niebie, gdyby ſię ta kiedy ſkończyć miała, i że nie byłoby to, bydź ſzczęśliwym ſpoſobem godnym Boga, gdyby mózna było przeſtać, albo obawiać ſię, przynaymniey oto aby nieprzeſtać bydź tak ſzczęśliwym. Ale nie ma tu ſłuchacze mieyſca żadnego boiaźń uſtawia tey ſzczęśliwości lub iey odmiany. Wiemy (mowi Apoſtół) że chociay *Ten, który zewnątrz ieſt naſz Człowiek pſuie ſię, wſzakże ten który wewnątrz ieſt, odnawia ſię ode dnia do dnia.* (a) Y znowu, że: *ieżeliby Ziemſki dom naſz tego mie-*

(a 2. Cor: 4.

mieszkania był zepsowany, iż budowanie mamy od Boga, dom nie rękami robiony wiekuisty w niebiesiech. (b) Coż się iuż przydać może bardziey pocieszaiącego do tych tak miłych prawd, które widziemy dzisiay, w iak radośne zachwycenie wpada ieden z Chrystusowych uczniów, który miał szczęście bydź swiadkiem przemiiaiącego tylko blasku chwały na gorze S. w iakieżby on niepogrązał się, gdyby był zapewniony, że go częściey to szczęście spotykać będzie? a przecież w Niebie iest nieskończenie więcey i to na wieki: *Si terrestris domus nostra dissolvatur, habemus domum æternam in Cœlis.* To maiąc w uwadze Chrześcianie, nie miałże Apostoł słuszney przyczyny, poczytania za rzecz momętalną, naydłuższych przykrości zycia? bo czyliż może bydź iaka proporcya między długością trwania doczesną i wieczną? i czyliż nie oczywista, że sam wyraz wieczności niszczy,

(b 2, Cor 5.

czy natychmiast wszelkie porownanie
z czasem, iakożkolwiek długim się on
bydź wydaie. To maiąc w uwadze,
mogęż ia o moy Boże! żalić się na Twoie
prawo, iakoby przykre, i uchylać się zu-
chwale, od posłuszeństwa mu na lat kil-
ka? To maiąc w uwadze (słowa to są
Bernarda S. mogęż ia ieszcze poważać
się mruczeć, i skarzyć na długość pracy:
Perge ergo murmurare & dicere longum est.
(c) Człowiecze niesprawiedliwy i nie-
wdzięczny, ty z wielu miał cały bydź
powinieneś Boski, niczego nieoczeku-
iąc od niego, i on ma prawo, nawet po
wypełnieniu naytrudnieyszych obowią-
zków, nażywać cię sługą nie użyte-
cznym. A przynaymniey Jego sprawie-
dliwość, mogła by od Ciebie wyciągać
pracy tak długiey, iak iest nagroda; ale
że to nam iest niepobna, chciała łaska-
wie czas pracy ograniczyć, tak, że pra-
ce, trudy, przykrości, przemiiaią prętko,
a na-

(c Idem

a nagroda niekończy się nigdy: *Transit hora, transit & pœna, non sic merces* (d) Natym padole płaczu, trudy i przykrości daią się czuć tylko po cząstce, i niespływaią na nas, że tak rzekę, tylkokroplami, tam zaś w górnym Sionie, strumienie i rzeki prawie całe roskoszy zalewaią Miasto to Boskie, które od wieków do wieków płynąć będą: *guttatim pœna bibitur, & in remuneratione torrens est voluptatis.* (e) Jakże się los Chrześcianina przy takiey odpłacie zdawać może nędznym? pyta się S. Chryzostom. Przyznaię ia (mowi ten Swięty) że Jezus Chrystus podaie nam drogę bardzo ciasną, i bramę bardzo wąską dla wniścia do żywota: *arcta via est & angusta porta*, ale też wzaiemnie przyznać powinniśmy, że natym, to naybardziey gruntuie się słodkość iarzma i lekkość brzemienia Jego prawa; bo na drodze i w bramie nikt się długo nie bawi, tylko

ie

(d Jdem, (e Jdem.

ie przemiia dążąc do terminu, a ten ſam tylko ieſt, w którym zabawić ſię i zatrzymać należy; termin ten zaś naſz, do którego tu dążymy ieſt Niebo, które trwać będzie wiecznie, i my w nim trwać mamy wiecznie. Swiat nawet, dla pozyſkania dóbr znikomych i niepewnych wyciąga po nas ſtateczney trwałości. Widzemy, iak ſzermiarze ściśle ſię od wſzyſtkiego wſtrzymuią, i częſto ſię na wycięczenie ſił ſwoich i zdrowia narażaią, byle tylko ſtawali ſię zabawnym widowiſkiem nędznym ludziom. Widziemy iak żołnierze wydaią ſię na miecze i ognie, idą na rzeź i zaboyſtwa dla iednego znikomey chwały zwycięſtwa; iak rolnicy pracuią, i nużą ſię z weſelem i zapominaią trudów każdorocznych, w nadzieie niepewnego plonu zboża. Te wſzyſtkie przykłady ſą nam poſpolicie znaiome, ale iak ſurowy ſąd Boſki gotuią dla nas, iesli wielkość i trwałość ofietnic Boſkich, nie ſprawią w nas tyle przynaymniey co w tych męſtwa Ducha

do

do ſpraw dobrych. Zachęćmyż ſię tym do nich ſłuchacze, wychodźmy czaſem w duchu z tego ciemnego więzienia, a wznoſśmy ſię, ku Niebu, które nas czeka. Jeſzcze troche popracować trzeba a Goſpodarz ſprawiedliwy hoynie zapłaci robotnikom; ieſzcze troche potrwać ſtatecznie należy w dobrym, a gdy opadnie zaſłona gruba życia tego, Zbawiciel naſz okaże nam ſwiatło chwały. Wſzyſtko tu krótkie i lekkie względem Nieba: *Momentaneum & leve*, i co kolwiek tu ſię prytrafi, zawſze mile powinno ſię znieść w nadziei otzymania zato Nieba.

Co ieżeli nagroda wieczna ma powaby ſpoſobne do ulżenia nam przykrości cnotliwego zycia, ma ona oraz ſwoie warunki, do których naſz zachowania obowiązuie. Już tedy zważywſzy co my możemy, maiąc nadzieię oſiągnienia Nieba, zoſtaie nam uwazyć cośmy winni czynić, żebyśmy mieli dotey nadziei prawo. Otym *Część Druga*.

CZĘSC

CZĘSCI II.

Wszyscy Chrześcianie maią nadzieię szczęśliwości przyszłego żywota, wyiąwszy tylko owych nieszczęsnych bezbożników, którzy o niey niemaią wiary, albo się też samo chcąc iey zrzekaią: ale bywa nadzieia która zawodzi, gdy nie iest dobrze ugruntowana. Na czym że ią mamy gróntować? na trzech szczegulniey rzeczach, które Wam podam, gdy dowiodę, że chwała nieśmiertelna nie iest wyznaczona tylko dla tych, którzy ią w życiu mieć będą, za przedmiot pilny swoich myśli; za cel stały swych chęci; i za materyą ustawiczną swoiey pracy.

Potrzeba nayprzód o tey chwale myśleć i około niey myśi zabawiać; ani bowiem byłaby ona celem naszego starania, gdyby niestawała się przedmiotem naszych myśli. Coż słuszniewszego dla nas, iak o wieczney chwale, do

którey Bóg naś ftworzył, myśleć? a przecież w fkutku tak fię pofpolicie niedzieie; gdy o niczym mniey iak o niey myślemy, częftokroć owfzem tak zapominaią o niey ludzie, iak o rzeczy nic do nich nie należącey, częfto im ią trzeba przypominać, a nawet w famym przypominaniu mieć baczenie, aby niepodać iey w niefmak, bo mówić o chwale Niebiefkiey do ludzi mieszkaiących na Ziemi, ieft to częftokroć ich nudzić, zwłafzcza tych którzy ten przedmiot przed którymby wfzyftkie inne niknąć powinny, nie przenofzą u fiebie nad fwoie zabawki nikczemne. Nie możemy my mieć oboiętności względem naymnieyfzych zyfków doczefnych; niemożemy zapomnieć o fwey Oyczyznie, fortunie, familii. A iakże możemy pufzczać w niepamięć ową Oyczyznę, która nam zapewnia berło i koronę wieczną. Coż ieft przecie, że przy wierze o dobrach przyfzłych, i o Króleftwie wiecznym, iakie Bog nagotował dla nas, zyiemy wpo-

fpoli-

ſpolitey prawie o nim niepamięci? O iak ſprawiedliwi, ktòrzy iuż ſą Nieba mieſzkańcami, utyſkowali nato; że namoment iaki tracili pamięć na tę Oyczyznę przez roztargnienia nieuchronne i poczytowali to ſobie za winę! Jak Synowie Jzraelſcy za zbrodnią by to ſobie byli mieli, gdyby byli z pamięci kiedy wypuścili owę Ziemię obiecaną, która była dalekim tylko wyobrażeniem tey, ktòrey my oczekuiemy! Y dla tego pomiędzy tak wielą rzeczami ktòre ich mogły ſkazić, a przynaymniey roztargnąć, w pośród przepychu bałwochwalczego Miaſta, obracali oni oczy ſwoie zawſze ku Swiętemu Syonowi, i łzy pragnienia iego wylewali. Otoż wzór, na ktòry nam należy ukrztałcać nadzieię i ufność naſzą, Pewna ieſt o moy Boże, że na wieki godzien bym bydź oddalony od Twoich przybytkòw Niebieſkich, ieſzli niemi teraz poſpolicie zabawiać nechciałbym umyſłu mego; dziedzictwo mieſzkania twego niepowinno by

byłź nigdy dla mnie, ieśli ia nieszczęśnie spulzczam go z oka mego. Wźmocniy że więc o Panie w sercu moim osłabłą Wiarę, karz mię natym padole płaczu wszystkiemi chłostami sprawiedliwości Twoiey, ale nie nieczułością na wspaniałę obietnice twoie. O! niech zawsze przekonany będę, że zaprzątać umysł móy Niebem, poki iestem na Ziemi, iest pierwszy sposób stania się godnym Jego, bo tego naypierwey trzeba do dostąpienia prawa spodziewania się Jego, i nawet nazywania się rzetelnie Chrześcianinem: *Christiani non sumus* mowi S. Augustyn *nisi spe futuri sæculi.*

þ Trzeba powtóre do tego, pragnąć Nieba, bo nikt nie wnidzie do tego szczęśliwego mieszkania po śmierci, ieżeli go nieuważa iako iedyne i prawdziwe dobro, i dostąpić niepragnie w tym życiu. Te pragnienie iest naypierwszą i naycelnieyszą cnotą Chrześcianina: *prima virtus, & tota virtus est* mowi S. Chryzostom. Bez tego niebyłoby w

Chrze-

Chrześcianinie ani wiary, gdyż te pragnienie iest nam świadectwem dóbr przyszłych, których czekamy; niebyłoby nadzieie, bo niespodziewamy się prawdziwie tylko tego, czego pragniemy; niebyłoby miłości, bo Niebo iest iedyne mieysce, gdzie miłość znayduie się prawdziwa i doskonała; Bez tego Modlitwa iest czcza; bo iakże szczerze mamy mówić: przyidź Krolestwo twoie, ieśli go niepragniemy? boiaźń bez tego pragnienia iest zastrachem niewolniczym, gdy lęka się człowiek większego złego, iak postradać naywyższe dobro. Cierpliwość iest tylko Filozoficzną sprawką, która nie cierpi i nie powiększa się, tylko z względu na dobro doczesne. Zgoła, dobre uczynki powierzchowne niebyłyby tylko zbiorem spraw ludzkich, bez zasługi przed Bogiem, ile pochodzące z naturalnego tylko powodu, a zatym niegodne odpłaty wieczney. A tak niedostatek tego pragnienia ciągnie za sobą zniszczenie prawdziwych

cnot

cnót; przeciwnie zaś znamie i charakter dobrego Chrześcianina, iak uważa S. Augustyn, zależy na Swiętym pragnieniu żywota przyszłego *Tota vita Christiani, sanctum desiderium est.* Tym się znamieniem zawsze sprawiedliwi na Ziemi oznaczali. Zyli oni między ludzmi wspołeczeństwie i wrożnych stanach, iuz ludzi bogatych iuz ubogich; iuż Xiążąt, iuż poddanych, iuż na urzedach, iuż w prywacie; ale w tym wszystkim zachowali się iak podrożni i pielgrzymi, którzy przechodzą a nie zmieszkaią, całe zaś pragnienie do celu podroży swey obracaią. Wydawali się w oczach naszych iak drudzy ludzie posiadaiący dobra i godności, zdrowiem cieszący się i podpadaiący chorobom, przykładaiąc się do nauk i kunsztow lub pracy rąk swoich, zabiegaiący handlem, albo innym uczciwym staraniem opotrzeby życia, ale zawsze iako obcy i pielgrzymi, ktorzy przechodząc tylko rzeczy ziemskich zażywaią, którzy nie-

maią

maią tu Oyczyzny, ale do inney wzdychaią: Otoż ich charakter: *hospites & peregrini.* A także my Chrześcianie ſprawuiemy ſię? takez na ſobie widzieć daiemy znamie w różnych okolicznościach życia? Wybaczcie, żeſię ſczegulniey oto zapytać muſzę Was Chrześcianie imieniem tylko, którym wſzyſtko wydaie ſię bydź wielkiey wagi, krom iednego zywota przyſzłego, a raczey, u których wſzyſtko ieſt za nic, wyiąwſzy tylko zdrowie, kredyt, honor, i inne dobra znikome, których tu używać możecie. Was mędrcowie mniemani i Filozofowie ſwiata, którzy niepoczytuiecie za ſzczęście tylko te doczeſne, któregobyście zażywali ſpokoynie do końca życia puſzczaiąc na ślepy los to, co Was ſpotkać może w przyſzłym żywocie. Was nawet, którzy w pobożności Chrześciańſkiey cwicząc ſię, nie macie za cel waſzych ſtarań, tylko aby uczynić wygodnym waſze pielgrzymowanie, a gdy przy pobożnych zdaniach

religii,

religii, trafi się wam iaka nieszczęśliwość doczesna, wnet narzekacie, i szemrzecie przeciw Panu; pytamże się ia: możecież wy prawdziwie mowić, że iesteście, i żyiecie iak pielgrzymi na Ziemi? możeciesz dać nam do zrozumienia, że pragniecie oglądania Jezusa Chrystusa nauczyciela waszego, że szczerze prosicie o przyyście Królestwa Jego, że pragniecie przyszłego żywota, napełnia i zaymuie całe serce wasze, z przenoszeniem go nad wszelką doczesność: *expectantes & properantes in adventum Domini.* Ah Chrześcianie! ten ci to iest obowiązek wasz sumienny, o którym żebyście się przekonali, słuchaycie S. Chryzostoma: Jeżeli wy kóntenci iesteście z tego wygnania, niemaiąc sobie za nieszczęście zostawania na Ziemi wiecznie, gdyby to bydź mogło; ieżeli przenosicie w sercach waszych to życie na Ziemi, nad mieszkanie wybranych Pańskich, ieśli to oddalenie się od mieysca tego szczęśliwego, miłe wam iest i

przy-

pozyiemne, tak: że ważylibyście się mowić to o Ziemi, co S. Piotr o gorze Thabor: *dobrze nam tu bydź założmy tu przybytki* na zawsze, ah! ieśliź tak iest, wierzcież mi, że niemasz dla was Oyczyzny w Niebie, niemacie nic społecznego z obywatelami Jego, boście ani ieszcze zaczeli kochać Boga; *nondum cœpit esse amator Dei* mówi o takich S. Augustyn; bo cały skarb wasz, i serce wasze zakopane w Ziemi; *ubi enim thesaurus vester est, ibi & cor vestrum erit* mowi przed wieczna prawda. Dochodzcież z tego, czyli nadzieia wasza nie zawodzi was, a oraz i z pracy waszey na Niebo.

Zachęcaiąc Was do tey pracy, dość będzie Chrześcianie przypomnieć sobie wyrazy Ewangelii, i wyobrażenia rozmaite pod iakiemi sam nauczyciel prawdy, raczył nam stawić przed oczy chwałę Niebieską. Jest to nagroda, która się daie za usługi czynione; zapłata, którą wyliczaią robotnikom przy dokonaniu dnia; cena i korona, którą wkładaią na

głowę

głowę bieżących w zawody przy końcu ich biegu; ieſt to zyſk, który dzieła między zarabiaiących talentami wziętemi; ieſt to ieſzcze Królеſtwo, które gwałtem porywaią; ſkarb ukryty, który wyſzukuią w wnętrznościach Ziemi; ieſt to nakoniec wieża wyſoka, którą trzeba wyſtawie, zwycięſtwo, które trzeba odnieść. Wſzyſtkie te prawdy, maią za Authora ſwego Jezusa Chryſtusa, a wſzyſtkie nam podaią, że trzeba pracować temu, który chce doyść do Nieba. Coż wy nato myślicie Synowie i Cory ſwiata? możecież wy cieſzyć ſię nadzieią Nieba, prowadząc życie, które pokazuie widocznie wyłączenie od niego? Co myślicie na to, ludzie całe ſwiatowi, którzy całe urządzenie wżyciu waſzym zakładacie ſobie na ſtrzeżeniu ſię pewnych tylko wyſtępków? Spytaycie tylko ſami waſzego ſerca, iakim prawem możecie ſię domagać Nieba? iakież uſiłowania, iakie zwycieſtwa ſiebie ſamych czynicie dla doſtąpienia iego? iakiemi ofiarami ſtaiecie ſię dla niego w

zda-

zdarzaiących ſię okazyach? bo podług uſtawy nieodmięney Stwórcy (mowi S. Auguſtyn) zycie wieczne wyſtawiane nam ieſt, iak gdyby na przedaż: *venalis eſt.* trzeba go kupować, a kupować Wami całemi, tym wſzyſtkim co ieſteście, tym wſzyſtkim, co macie; *tantum valet quantum tu es.* Otoż cena, za którą Go doſtać można *dando te illi bonus es & pretium ejus efficeris;* łożąc ſiebie ſamego dla Nieba dobrym ieſteś, i ceną ſię iego ſtaieſz

Tę kładąc cenę, i daiąc ſiebie ſamych ſprawiedliwi, ktòrzy iuż weſelą ſię w Niebie, kupili go. Ci to ſą pracownicy wierni, ktòrych widziano ſtatecznie dzwigaiących ciężar dnia i upału. Ci to handlarze roſtropni, którzy zyſkowali ſwoiego Pana talentami, i zarobki odnieśli z dòbr iego złożonych w ręku ubogich. Koſztowało to ich wiele, bo muſieli ponoſić ogołocenia, wyrzeczenia ſię, gwałty, znoie, zawody, potyczki; oni iednak poświecali chętnie wſzyſtko, aby otrzymali Niebo. Coż, błą-

błądziliż oni, czyli my, ktòrzy tak nie czyniemy? zwodziłaż ich Ewanielia, czyli my raczey zwodziemy nas samych? O mòy Boże! czegożeś ty chciał, pokazuiąc nam te przykłady, i podaiąc nam te prawdy, ieżeli nie tego, abyś nas wyuczył o naszych powinnościach! a czego chcą ludzie, gdy się ich chwytać wzbraniaią? My chcielibyśmy (słusznie mowi S. Bazyli) w bezwstydney miekkości życia oczekiwać tego, co dotąd było przedmiotem tak wiele usilności i starania. Radzibyśmy, żeby przy końcu życia gnusnego, i nie pożytecznego, widziano nas dzielących się z bracią naszą, ceną rąk ich pracy żeby nas widziano zbieraiących spokoynie winnicę, ktoreyeśmy ani szczepili, ani uprawiali, i zgromadzaiących na łono nasze obfite żniwo, chociayeśmy gnuśnie zasypiali w czasie uprawy i sieyby. O iak to nierozumne i bezbozne żądanie! Swiat dziwaczny, niesprawiedliwy, ślepy, może rozdawać iak wiele zechce

zniko-

znikomych swych nagrod, ale pod sprawiedliwym Sędzią, któremu my służemy zapłata nienależy się, ani będzie dana, tylko za prace; kto niechce tey kondycyi, wyrzeka się oraz obietnicy, bo owoce cnoty niebywaią nigdy tylko dla tych, którzy kosztowali około niey trudow, pracy. *Istorum sunt fructus quorum & labores.* (f) tych są owoce których i prace.

A tak Chrześcianie, sądzcie się podług tego poznaiecie prawa, i ieżeli prawdziwie całą cenę tego, co wam obiecano, zostawcie Mieszkańcom Babilonu staranie ugrontowania tu sobie mieszkania; wy zaś, znaiąc się bydź tu wygnańcami i więzniami, zazywaycie ich słow i ięczenia względem tey Swiętey Jerozolimy, godnieyszey daleko nad ową, do którey oni wzdychali. O Swięta Niebieska Jerozolimo! od którey oddalenie, daie nam w dzień cięzey czuć kaydany

naszey

(f Basil: in præm l. de Reg: fus: disp.

nafzey niewoli, niechże będę w zapomnieniu, ieśli zapomnę o Tobie, niechże ięzyk móy przyfchnie do uft moich; ieślibym miał niepamiętać o Tobie *adhæreat lingva faucibus meis, si non meminero Tui.* Niemam fię tu nad czym ważyć. nowa Ziemia, nowe Niebo, które mi wiara obiecuie, wy powinniście bydź odtąd i wrzeczy famey będziecie nadewfzyftko przedmiotem iedynym moich myśli, moich pragnienia. i moich prac, albowiem wy tylko możecie napełnić wiecznie ferca nafze. Niechże te będą fentymenta nafze! tego Wam i fobie z ferca zyczę i *Amen.*



KAZA-

KAZANIE PIERWSZE.

Na Niedzielę Trzecie w poſt
O Zgorſzeniu.

Qui non eſt mecum, contra me eſt Luc: 11.

Kto nie ieſt zemną przeciw mnie ieſt *Łukasza S. w Roz: 11.*

TA ieſt przyczyna złości ludzkiey, że nie łatwo na iednym przeſtaie żłym, abo k edy ſię odważy na iedne, w krótce do innych coraz cięzſzych a cięſzych iak poſtopniach iakich poſtępuie złoś i. Możeż niebydź naywiękſzym złym i iſtotną złością w człowieku, powſtawać przeciwko Bogu, podnoſić przeciwko Niemu rokoſz, i nie przyiacielem ſtawać ſię Stwórcy, Pana i Boga ſwego? alić za takiego Bóg poczytuie każdego, co ſię dopuſzczaiąc grzechu, z nim nieiednoczy przez poświęcaiącą łaſkę. *qui non eſt mecum contra me eſt.* Y na tymże iuż

przeſtaie złość Ludzka? ah gdyby przynaymniey przeſtała, na tym! gdyby tylko w tym rozumieniu żalić ſię mógł na ludzi Bóg, ieſzcze było mniey złego było. Atoli poſpolicie inaczy bywa; zły człowiek niema natym doſyć, że ſam powſtaie przeciwko Bogu, ale poſtępuie daley, i innych przeciwko niemu buntuie; niema doſyć natym, żeſam przeciwko Bogu podnoſi rokoſz, ale i innych tey zbrodni przybiera ſobie towarzyſzów, niema doſyć natym, że ſam ſtaie ſię nieprzyiacielem Stwórcy, Pana, i Boga ſwego; ale i drugich nawet ſtaraſię nieprzyiaciołmi iego czynić; Y zatakiegó to Bog poczytuie każdego, co ſię dopuſzczaiąc grzechu nim innych gorſzy, i przeciw Bogu buntuie, o takich mowi *kto nie ieſt zemną przeciwko mnie; ieſt* a małaz to złość? owſzem co mowię: małe? mowić raczey miałem; a nie więkſzaż to złość grzeſznika gorſzącego? z tąd to Zbawiciel Chryſtus, ktòry ſię łagodnie wcale z innemi grze-

ſznikami

obchodził na tych buntowników i herſztów złości, ſame pioruny i przekleſtwa miota: (a) *Biada ſwiatu* mówi on; *dla zgorſzenia!* a nadewſzyſtko: (b) *biada temu, ktory ieſt zgorſzenia ſprawcą, vœ mundo a ſcandalis! vœ huic per quem ſcandalum venit.* Te łą pioruny Chryſtuſowe na grzech zgorſzenia. Przeklina i potępia zgorſzenie iak ieſt w ſobie gdy mówi; że dla zgorſzenia biada ſwiatu; przeklina i potępia zgorſzenie w tym ktory ie daie, gdy mowi: biada temu ktory ieſt zgorſzenia ſprawcą. Dla czegoż to proſzę na taką ſurowość Boſką grzech ten zaſłuzył? dla dwóch tych Chrześcianie przyczyn, które dla obrzydzenia wam grzechu tego za materyą Kazania biorę, że grzech zgorſzenia ieſt w ſobie arcy ſzkaradny, a przecie rzadko kto nim ſię brzydzi *Część Pierwſza.* grzech zgorſzenia ieſt w gorſzącym zaraźliwy nawet i ſzkodliwy innym, a przecie rzadki

(a Matt: 18. (b Jbidem.

ſtara ſię go zatamować i nagrodzić *Część Druga.* Dayże mi o Boże ł ſkę do przeprowadzenia pod chorągiew Twoią tych, którzy nie ſami ſię tylko pod znak ſzatańſki udali, ale i innych od woyſka Twego odwodzą, Za przyczyną Twoią Niepokalanie Poczęta Nayświętſza Marya Panno.

CZĘSC I.

Walczyć przeciwko Bogu, i porywać ſię na naywyzſzego Pana ſwoiego, rzecz ieſt poſpolita każdemu grzechowi. Walczyć oraz przeciw Bogu i ludziom, rzecz ieſt poſpolita każdemu grzechowi przeciwnemu miłości bliźniego. Ale walczyć oczywiście przeciw Bogu, i bunt przeciw niemu podnoſić; Walczyć oraz przeciw bliźniemu, i nieznacznie go do zguby pociągać, rzecz ieſt, iak zbytkuiąca że tak rzekę w złości, tak ſamemu iedynie właściwa zgorſzeniu. Grzeſznik gorſzący podnoſi

dnosi bunt oczywisty przeciwko Bogu swemu. Którą to zgorszenia własność żebym wam iak nayiaśniey opisał, udam się za zdaniem Hieronima S. którym nigdy lepiey żaden występek pokazać się nie może, iak w porownaniu z przeciwną sobie cnotą: *nisi ex comparatione virtutum, vitium non ostenditur* (c) A zatym zdaniem idąc, pytam się Was samych: ktòrzyż są między samemi sprawiedliwemi w nawiększey wziętości u Boga? zaiste, ktokolwiek pilnie się nauki Chrystusowey trzyma, odpowie hrystusowemi słowy, że ci którzy i sami czynią dobrze, i innych do dobrego wiodą: *qui fecerit & docuerit, hic magnus vocabitur in Regno cælorum.* (d) a ieżeli ci, którzy i sami są dobrzy i drugich dobrego uczą, są naywziętszemi u Boga i nawiększemi przyiaciołmi Jego: tedy daleko słuszniey ci, którzy i sami są złemi, i drugim ieszcze do złego są powodem, są naygłowniey szemi nieprzy-

(c Hier: (d Matt: 5.

iaciołami Jego. Daleko mowię ſłuſzniey i ſprawiedliwiey; bo coż proſzę czynią Duſze ſprawiedliwe i Swięte, albo co mogą uczynić dla zbudowania bliźniego, zaiſte bardzo mało a prawie nic. Niechby kto z takąż gorliwością, z iaką Doktor Narodów Paweł S. wſiewał w Duſze ludzkie ziarno zbawienney nauki, niechby ie takim ſtaraniem i tak pobożnemi przykładami ożywiał i rozrzezwiał iak Apollo, przecież, kiedy przyidzie do wzroſtu i wkrzewienia ſię a zakwitnienia tey nauki w ſercach ludzkich, każdy takowy o ſobie by mowić muſiał, co mowił Doktor Narodów: *ego plantavi, Apollo regavit, ſed Deus incrementum dedit.* (e) Jam ſzczepił, Apollo polewał, ale Bog dał pomnożenie. Nie tak ſię dzieie z temi którzy innych prowadzą do złego, oni ſąmi ſą ſprawcami i przyczyną złego, które w ludziach zgorſzonych gorę bierze, i nie mogą ani Bogu

(e 1. Cor: 3.

gu, ani komu innemu ſkutku dzieła ſwego przypiſać. Daleko tedy ſłuſzniey ci godnemi nienawiści w oczach Boſkich, aniżeli tamci godnemi miłości bydź powinni. Ztym wſzyſtkim iakiey że Bog miłości nie oświadcza ku tym, ktòrzy niby za inſtrumenta ſłużą Bogu do pociągnienia innych do niego On ci to ich nazywa naypoufalſzemi przyiacìołami, ani ſię im więcey ſługami nazywać każe: (f) *jam non dicam vos ſervos ſed amicos* on ci to ich czyni uczeſtnikami tronu i chwały ſwoiey: (g) *Sedebitis & vos ſuper ſedes duodecim* on ich zowie ſwiatłem ſwiata, przyſmakiem Ziemi czyli ſolą, twiardzami Nieba: (h) *Vos eſtis lux mundi, ſal terræ, . . civitas ſupra montem poſita* a na reſzcie dla oświadczenia im miłości ſwoiey, czyni ich nieiako ſobą ſamym: (i) *qui vos audit me audit, & qui vos ſpernit, me ſpernit.* Kto was ſłucha Mnie ſłucha, a kto wami gardzi

(f Job: 15 (g Matt: 19- (h Matt: 5 (i Luc: 10.

dzi mną gardzi. Weźmyz teraz przed ſię tych ktòrzy odwodzą innych od Boga, chcecieſz wiedzieć, co oni ſą? Zbierzmyż wſzyſtkie wzgardy pełne nazwiſka przeciwne tym, ktòre Duch Nayświętſzy Mężom Apoſtolſkim daie, a zywy ich uyzrzemy wizerunek. A iesli ci, ktòrych zabawa ieſt prowadzić drugich do Boga, zowią ſię ſkarbnicami łaſk Boſkich: (k) *diſpensatores miſteriorum Dei*, pewnie ci, ktòrzy drugich od Boga odwodzą, ſą ſkarbnicami zdrad czartowſkich. Jezli ci mężni Rycerze, ktòrzy dobiiaią ſię o ugruntowanie w ſercach ludzkich Króleſtwa Bożego, ſą Namieſtnikami Jezusa Chryſtusa: (l) *Miniſtri Chriſti* pewnie burzyciele praw Boſkich, dobiiaiący ſię o ugròntowanie w ſercach ludzkich panowania grzechu, ſą iak mowi Jan S. namieſtnikami i Przeſtańcami Antychryſta: (m) *& nunc Antichriſti multi unt.* Jeżeli nauczaiący innych dobrego, ſą

(k 1. Cor 4. (l 1. Cor: 4. (m 1. Jsa: 2.

ſą Poſłami Jezusa Chryſtusa: (n) *pro Chriſto legatione fungimur*, pewnie nauczyciele nieprawości ſą Poſłami, owſzem iak ich zowie Chryſtus Synami ſzatana: (o) *Vos ex Patre diabolo, eſtis.* Zgoła: ieżeli obroncy Cnoty, uznani ſą w Piſmie S. za Bogow widomych: (p) *dii eſtis;* bezwątpienia pomocnicy niecnot, tamże ſą uznani za czartow przyobleczonych ciałem: (q) *ex vobis unus diabolus eſt*, rzekł ſamże Chryſtus Straſzne te ſą zaiſte nazwiſka, a prawie przekleſtwa, które Bog miota na gorſzących, i odwodzących innych od dobrego, ale iak ſą oraz ſprawiedliwe w tymże porownaniu prowadzących do złego, i do dobrego, oczywiście widzieć ſie daie. Przebieżmy abowiem myślą Chrześcianie wſzyſtkie ſtarania, zabiegi, wynalazki wſzyſtkie, których ludzie pobożni zażywaią dla prowadzenia innych do Boga, nie maſz

w nich

(n 2. Cor: 5. (o Joan: 8. (p Psal: 18.
(q Joan: 6.

w nich żadnego, ktòregoby ludzie gorszący nie naśladowali, owszem nieprzewyższali nawet w odwodzeniu bliźnich od tegoż Boga. Człowiek Boski, mowi S. Paweł, to iest człowiek staraiący się o zbawienie drugich, ogłasza wszędzie naukę Jezusa Chrystusa, i znayduie w niey, czymby odwiodł od występków a zachęcił do cnoty. Człowiek przeciwnie czartowski opowiada wszędzie naukę szatana. Człowiek Boski stosuie się do wszelkich poruszenia łask, uważa sposobność serca, łatwosć przystępu do niego, przestrzega, pobudza, prosi, zachęca, i grozi. Człowiek też czartówski; uważa złe skłonności serca, zażywa wszystkich sił namiętności, prożb, rad, obietnic, pogrożek. Człowiek Boski obfity iest w Swięte powaby cnoty, do których stosowane ma obrazy Swiętych, pobożne pienia, wspaniałe obrządki Chrystusowego Kościoła; Człowiek przeciwnie czartowski, pełen iest bezbożnych ponęt występków; iakiemi są nieprzy-

stoyne

ſtoyne obrazy, nieczyſtę pioſnki, ſłowa plugawe, Xiązki ſzpetne, i gorſzące mody. Słowem; Człowiek Boſki (mówi ſamże Chryſtus) nie zaſiewa nigdzie dobrego ziarna, gdzieby człowiek czartowſki nie podſiewiał kąkolu; zkąd ſłuſznie tak głownym go nieprzyiacielem ſwoim nazywa, iak czart ſam ieſt: *Inimicus homo hoc fecit . . inimicus autem eſt diabolus.* (r) A że i porządku nawet tegoż nieodſtąpi, iako wprowadzeniu do Boga ſą różne zdaniem S. Pawła urzędy, inſi nauczyciele, inſi Prorocy, inni Paſterze i Wodzowie, którzy iednemuż Bogu przyſługę czynią: *Diviſiones miniſtrationum ſunt, idem autem Dominus.* (s) Tak i w odwodzeniu od Boga czart dzieli ſwoie urzedy, inny gorſzy rozmową, piſaniem inny; inny przykładem, ale tenże ſam i ieden ieſt Bog, przeciw któremu ci wſzyſcy walczą. Walczą przeciwko temu Bogu Który nie z inney przy-

(r Matt: 13. (s Cor: 12,

przyczyny Mężów Apostolskich starających się o pociągnienie innych do Boga nad wszystkich innych poważa, tylko z miłości Dusz ludzkich. Naywyższy Monarcho wszystkich rzeczy, woła Mędrzec, każde stworzenie nam opowiada to, żeś ty iest Bogiem, który miłuiesz Dusze! *Domine, qui amas animas!* (t) Z tey miłości Bog usilnie i gorliwie zabiega o Dusz zbawienie: Ja iestem (sam on to mówi) Bóg gorliwy *Dominus zelotes, Deus æmulator.* (u) Z tey miłości wszystko łożył dla Dusz ludzkich cokolwiek ma, i czym tylko iest; swoią Wszechmocność na ich stworzenie, swoią mądrość na ich oświecenie, swoią dobroć na ich pociągnienie do siebie Ducha swego na ich wyuczenie, Syna swego na ich odkupienie, swoich Aniołów na straż ich i obronę. Y możesz Bog tak goraco Dusze ludzkie miluiący, albo nie kochać tych, którzy zabiegaią o ich Zbawienie;

(t Sap: 11, (u Exod: 20,

wienie; albo niemieć w nienawiści tych, którzy ie ciągną na zgubę? Dlatego to Bernard S. waży się twierdzić: że grzesznik gorszący, iest większym nieprzyiacielem Boskim, niżeli Zydzi, którzy przez szkaradną złość na Krzyż go wbili. Zydzi albowiem wydzieraiąc mu życie, w całości przynaymniey zostawili iego miłość; owszem męcząc Chrystusowe Ciało, chociay niechcący, poświęcali go dusz ludzkich miłości, wylewaiąc krew iego, sączyli ią za naród ludzki, i za siebie nawet samych. Grzesznik zaś gorszący, szkaradnieyszą daleko złością, całą tę krew Chrystusową, mękę, i skutek iey oraz psuie. Dla tego, i przed Bernardem S. Doktor Narodòw Paweł nieprzestawał wiernym wstrętu czynić od zgorszenia temi słowy, ktòrych i ia teraz przeciw gorszącym zazyć poważam się. Ah! coż to będzie wierni, mowił ten wielki Apostoł; i toż to przez waszą złość zginie ten, za ktòrego Chrystus Jezus umarł? *& peribit, propter*

pter quem Chriſtus mortuus eſt? (w) Ah coż to będzie Chrześcianie gorſzący innych! mowię ia podobnie do każdego, który ſię zna do tego wyſtępku, i toż to wy tak ſobie poſtępuiecie z Bogiem waſzym? On od wieków z miłości nas zabawia ſię ſpoſobami zbawienia Duſz naſzych, ich wſzyſtkich zażywa wczaſie, on ſię ſtał ciałem, ofiarą, przeklęctwem, że tak rzekę, żeby im wyiednał życie, wolność, i zbawienie; a ty Chrześcianinie żebyś dogodził namiętności twoiey, wydrzeſz mu tę drògą zdobycz, oddaſz ią na nowo w niewolą ſzatańſką, i zadaſz iey ſmiertelną i wieczną ranę. *& peribit propter quem Chriſtus mortuus eſt?* Y toż to nadaremnie pracował Bog dnie i nocy, nadaremnie pocił ſię krwią, nadaremnie cierpiał i umarł dla ubeſpieczenia ſobie panowania nad Duſzą ludzką? Ah prace łzy, poty, krwi Zbawiciela Boga i także prożno giniecie! ż-

zginiesz

(w 1. Cor: 8.

zginiesz, ten dla ktòrego Chrystus umarł: Ta uwaga Chrześcianie powinna by Wam iaśnie dać poznać, iak się mylicie, gdy za iedno nic poczytuiecie zgorszenia dane Panowie czeladce waszey, Rodzice dzieciom, Przyiaciele przyiaciołom, starsi młodszym, Chrześcianie zgoła, duszom krwią Chrystusową odkupionym. Mowicie wy sobie podobno: dałem wprawdzie zgorszenie, ale lichemu i podłemu człowiekowi. Ah coż to iest? i toż to u Was będzie lichy ten, dla ktòrego Chrystus nie żałował fatygi, pracy, i krwie swoiey, i dla ktòrego umarł? Mowicie podobno: zgorszyłem, ale iednego tylko. Ah coż to iest, gdybyż tylko ten ieden miał był zginąć, ażażby Jezus Chrystus nie umarł, był za niego? azażby ten dobry Pasterz porzuciwszy dziewiędziesiąt dziewięć owiec, nie szukał iedney zabłąkaney? a do tego, niechżeby tak każdy tylko iednego zgorszył, na cożby się przydało odkupienie? i że w samey rzeczy rzad-

ki

ki ieſt, któryby nie zgorſzył choć iednego, azaż ſię nie napełnia piekło Duſzami, za które Jezus Chryſtus umarł? Mowicie podobno nakoniec: Zgorſzyłem, przywiodłem do grzechu, ale tylko raz ieden. Ah nieſtetyż! aza gdyby niebył tylko ieden grzech, dla iego zgładzenia czyliżby mniey był Chryſtus ucierpiał? dopieroż kiedyś iuż tey Duſzy podał ſpoſob i wzor grzechu, azaſz niepotrafi popełniać ich więcey, a kto wie, czyli w nich, albo i w tym iednym nie zginie ten, za którego Chryſtus Jezus umarł?

Nie rozumieycie iednak że to iuż koniec złości grzeſznika gorſzącego, i grzechu iego, iż walczy oczywiście przeciwko Bogu; przydaie on do niey drugą, iż taiemnie walczy przeciw temuż Człowiekowi którego gorſzy, ſtaie ſię głownym nieprzyiacielem i Boga i zgorſzonego Człowieka. Mylemy my ſię Chrześcianie gdy za nieprzyiacioł iedynie poczytamy tych, którzy

wydzie-

wydzieraią nam fortuny, uymuią honoru, odeymuią życie. Według nauk Chryſtusowey Ewanielii, tacy niepowinni bydż u uas w nienawiści, owſzem ſą godni miłości: Nayprawdziwsi, i iedyni prawie nieprzyiaciele naſi ſą ci, którzy nam wydzieraią dobra łaſki Boſkiey, odwracaią od nas Boga, odeymuią zycie Duſzy naſzey, i z temi Bog zakazuie, iesli ſię nieodmienią, mieć ſpołeczności i związku. Są abowiem oni nieprzyiaciele ukryci, ſą nieprzyiaciele, o których ledwie kto mieć może podeyzrzenie; ſą nieprzyiaciele, którzy walczą przeciw Człowiekowi, ſamymże nim, to ieſt iego ſkłonnosciami, i iego ſłabością pokonywaią go, a co nayniebeſpiecznieyſza, ſą nie przyiaciołami, których pierwſze zblizenie ſię, doſtateczne ieſt do potępienia i zguby naſzey. Jedne ſpoyzrzenie, iedne ſłowo, ieden ieſt ich, wrzucić może w ſerce i zapalić tam ogień, który iuż nie łatwo zgaſić, i który może z piekielnym

nym na wieki goreć będzie. Okazał to Bog w Kościele owym Jerozolimſkim, dziele tak wielu Królów, podziwieniem dawnych owych wieków, iedna wen z pochodni wpadaiąca iſkra, wielki wzniecıła pożar, zepſuła iego okazałość, w perzynę cały obrociła; mieſzkańcy i obywatele, Zydzi i Rzymianie, godni i podli, wſzyſcy weſpoł przykładali ſię do ochronienia Kościoła tego, ale wſzyſtkie ſtarania były próżne. Obraz to ieſt złego, które ſprawuią zgorſzenia. Niech naprzykład iedna iſkra ognia nieczyſtego zaleci w duſzę niewinną w duſzę tę, ktòra ieſt Kościołem Boga żywego, niech tam oſiędzie; natychmiaſt ſię tam płomień zły rozżarzy, natychmiaſt nieſzczęśliwe poczyni ſzkody; iuż ani wołania Kaznodziejow, ani napomnienia rządow ſumienia, ani poſiłki Niebieſkie lub Ziemſkie, niepotrafią zgaſić upałów; gòre, i goreć będzie podobno po wſzyſtkie wieki. Ah gdyby nam Bog piekielne otworzył zapory, z tak wielu

tam

tam zawartych więźniow iak małobyśmy znaleźli, ktorzyby zgorszeniu nieprzypisali początku zguby twoiey Jak wielu podobno znalazłbym ia, i wy byście nalezli tych, ktorzyby się uskárzali na zgorszenie wasze, i których złe mowy albo przykłady wasze zaprowadziły na te przepaść? Oni tam są iuż nieszczęśliwemi na wieki, a wy ktòrzyście im wykopali tę przepaść, zyiecie tu bespieczni? *Vivis* (iak mowi ieden z Oycow SS.) & *vivis tot animarum reus*? zyiesz tak wielu dusz zguby winny? Oni tam iuż od dawnego czasu cierpią za zbrodnie z wami spolne, a wy podobno ieszcze nie zaczeliście pokutować za nie. Oni tam iuż rozpaczaią, i pewni są że nigdy Bóg nie odpuści im ich zbrodni; wy zaś czyliż cieszyc się tu możecie nadzieią że Wam Bóg wasze darował, przy podiętey pokucie? Jezeli tey nie czyniliście ani czynicię, wiedzcież, że ci którzy byli przedtym celem waszego zgorszenia i towarzyszami

zbrodni, teraz ſą nayſurowſzemi oſkarzycielami waſzemi. Ani Bog iak ieſt Wſzechmocny może im zabronić, żeby nie wołali na Was o zemſtę, i nie domagali ſię o karę w ſprawiedliwości Jego. Słuchayciez głoſów ich dochodzących do uſzu Bolkich, iakie mamy wyrażone w Piſmie S. Ziemio o Ziemio (wołaią oni, przez uſta iednego z Prorokow) otwórz ſię na naſze ſkargi i lamęta, i o gdybyś ſię otworzyć mogła pod nogami tych którzy ſą lamentów naſzych przyczyną! *Terra terra ne operias ſanguinem meum, neque inveniat in te locum latendi clamor meus.* (x) Sprawiedliwy w prawdzie ty ieſteś o Boże, i my ſię bynaymniey nie uſkarzamy na twoią ſurowość; wiemy albowiem że tyle łaſk twoich ſamą płacąc niewdzięcznąścią ſłuſznieśmy zarobili na nią; ale czyliż tylko na nas ſprawiedliwym będzieſz o Boże! nie daſz że nam za towarzyſzów mąk

(x Job: 16.

mąk tych, którzy byli i towarzyszami i przyczyną zbrodni naszych; Duszą za Duszę, krew za krew, życie za życie sameś to powiedział Boże, odwołuiemy się do własnego wyroku twego i dopominamy się słowa danego. Ta iedyna nam może bydź pociecha, ieżeli się zemścisz nad temi, którzy nas zgorszyli, i na to mieysce wtrącili a ieżeli my niegodni iesteśmy tey pociechy, uczynisz to dla krwie Syna twego którą oni zelżyli i niepożyteczną w nas cale uczynili! Coz? nieprzerażaią każdego, który się do iakiego zgorszenia czuie tak sprawiedliwe proźby? nie przeniknąż one uszu Boskich i nie skłonią ich do ukarania zgorszenia? ieżeli wasze ięczenia, błagania Boga, a nadewszytko przytłumienie samego zgorszenia, głosow ich nie zatłumi?

CZĘSC

CZĘSC II.

Ale to to iest, co tych czasów naszych, naybardziey zasługuie na przeklęctwo Boskie i potępienie tych którzy daią zgorszenie, że lubo ten grzech iest zarazliwy, rzadki iednak stara się zatamować zarazę iego i odwrocić? Zgorszenie prędkó bardzo z grzechu osobistego staie się pospolitym, prędko przechodzi granicę czasu i staie się wiecznym. To tedy biada którym Bóg grozi gorszącym: *Væ per quem scandalum venit.* Sciąga się do każdego, który gdy może nie stara się zatrzymać biegu i wzrostu zgorszenia swego. Zgorszyłes drugiego, i przeto uczyniłeś wziętość zbrodni tey przez którąś zgorszył. Zgorszyles drugiego i przezto przysposobiłeś sobie następcow nieustannych zbrodni twoiey. Ażasz to nie słuszne obowiązki, żebyś tę zarazę odwrócił i przytłumił?

Sama

Sama wzięto zbrodni przez ktoraś zgorszył, a co za obowiązek na Ciebie wkładał coż to ty czyniſz na świecie (mówił ieden z dawnych Oyców SS. do grzeſznika gorszącego) który iak zaraźliwy kwas pſuieſz całą maſsę narodu ludzkiego? *quid facis tu per quem omnis hominum maſsa corrumpitur?* Sam nawet Zbawiciel mówiąc o gorszącym Herodzie przeſtrzegał, żeby ſię go chroniono iak zarażonego kwaſu *Cavete a fermento Herodis* (y) Y Paweł S. mówiąc o zarażonym kazirodztwem Koryncie, dziwował ſię że ſię go nie chronili, iak kwaſu który może zarazić reſzte wiernych: *Neſcitis quia medicum fermentum totam masſam corrumpit.* (z) Doświadczenie nawet, czyliż nas zdawna tego nie uczy? bo zkądże proſzę tyle poczwar, błędow wzieło ſię w nauce Wiary, tyle odſzczepieńſtw, herezyi? ieżeli nie od małey liczby głow przewrotnych, i upartych w nad-

(y Marci 8. 15. (z 1. Cor. 5.

a nadętych umysłów? Policzmy wszystkie głowy Heretyków, którzy kiedyżkolwiek rozrywali łono Chrystysowego Kościoła, ledwie wkażdym wieku znaydziemy iednę, albo dwie; a przecież niezliczona iest prawie, moc, za niemi w błędy idących po całym swiecie. Zkąd tyle między ludzmi rozkrzewiło się występkow, które gniewały często Boga i pustoszyły Ziemię? ieżeli nie z kilku serc zepsutych, które w krótce całe zaraziły Miasta i kraie: Sodoma owa, Gomorra, i inne Miasta które przed swoią zgubą nie mogły w sobie znaleść dziesięciu sprawiedliwych w początkach zepsucia swego, niewiem czyliby dziesięciu niesprawiedliwych znalazły były. Jakże się rozmnożyły w nich skarby gniewu Boskiego? iak? przez zgorszenie, słuchacze. Każdy z pierwszych sprawców złości przybrał, sobie pięciu lub więcey uczniów, którzy się w krótce nauczycielami złości doskonałemi stali, tak dalece że aż (iak mówi Cy-

prian

prian S.) prawda i cnota ustąpiły, a wzięły górę złości i występki: *donec consensere jura peccatis, & cœpit licitum esse quod publicum est.* i zaczeło wydawać się godziwym cosię powszechnie działo.

Przystosuycież to do siebie Chrześcianie, którzy się do iakiego znacie zgorszenia, a poczuwaiąc się bydź niby fundatorami nowego panowania i królestwa grzechu, znaycie się do tego, że wasza szczegulna zabawa bydź powinna starać się o zepsucie waszego dzieła. Jedni podobno dyszkurowaliście wolnie o Wierze albo o obyczayney nauce, i kompania wasza, była szkołą waszego zgorszenia; niechże teraz pobożne i budujące mówy wasze będą lekarstwem przeciw tamtey zarazie. Jnni przez nieprzystoyne mody lub sprawy, podług wyrażenia Tertulliana, wystawialiście niby ambony pochlebiaiące namiętnościom i występkóm; niechże teraz skromność waszego stroiu i obyczaiow, uczy ich pokory i skromności; słowem

daway-

dawaycie teraz cnocie też famą albo większą wziętość, iakąście dawali przed-tym wyſtępkom; ani to móy ieſt wy-myſł, ale Chryſtusa wiernym Piotra S. do Was wſzyſtkich ſtoſowany obowią-zek. Mówi on to do was, co niegdyś mowił do Piotra: *& tu aliquando conver-ſus confirma Fratres tuos.* (aa) To ieſt mówi do Was: powrociwſzy od błędów waſzych, odwracaycie i tych ktòrzy za wami poſzli od nich; nie ſamiście zgi-neli byli, a za coż ſami ſię tylko zba-wić chcecie? Wrućcie to coście wzieli, Bogu honor, a ludziom dobry przykład. Jnaczey, iakże ſię miłoſierdzia ſpodzie-wać macie? — Ale rzeczecie mi podo-bno: Ci którzy ſię od nas zgorſzyli, na-wrócić ſię nie chcą, owſzem zgorſzą po-dobno ieſzcze i innych, a tych gdzież my ſzukać mamy, żebyśmy ich mieli dobremi przykładami budować? Toć to ieſt co wam wſtręt powinno było uczynić

odda-

(aa Luc: 22.

oddawania zgorſzenia, a coście iednak i teraz naprawiać winni, to ieſt nieuſtanne naſtępowanie i prawie wieczne trwanie, wyſtępków ſprawionych przez zgorſzenie. Gorſzący albowiem ieden po drugim przemiia, a zgorſzenie trwa od wieku do wieku. Więcey ieſt niż dwa Wieki iak Luter i Kalwin pomarli, przecież ich bezbożna nauka trwa podzisdzień. Gdziez ſą authorowie tak wielu Xiąg bezbożnych, tak wielu ſzpetnych obrazów, ryſunków, ſztychów? gdzie ſię podzieli? czas ich w proch obrocił, ale ten czas nie zgładził ich pism, ani dzieł, ten czas nie zgładził ich pism,ani dzieł, pędzlow ich, i grabſztychow. „ Po„widzcie mi (pyta ſię S. Bernard) gdzie „teraz ſą miłośnicy ſwiata? coż z nich „zoſtało, iak nie proch i popioł? iedli, „pili, cieſzyli ſię, i w punkie do piekła „przepadli „ ale ich naśladowców wiele podziśdzień zoſtaie na Ziemi, ktòrych winę Bóg, nie im ſamym tylko, ale i ſprawcom zgorſzenia przyczytywać będzie, zwłaſzcza ieżeli ſkutecznie zgorſzenia

ſzenia odwracać nie ſtarali ſię za ſwego życia. Dwieście iuż lat mineło, było, iak Jeroboam wprowadził bałwochwalſkie obrządki do Kościoła Boſkiego, iuż podobno i prochów iego nieſtało, a przecież Pismo Swięte w naſtępcach nawet iego, Jeroboamowi winę bałwochwalſtwa przypiſuie, *ambulavit in via Jerobom.* (bb) Chodził drogami Jeroboama. O każdym zpanuiących po nim Królu przez całe dwa wieki w Jzraelu mówi że nie odſtąpił od Jeroboamowych bałwanów *ſecutus eſt Jeroboam.* Owſzem bezbożność wſzyſtkich tych Królów, iak pierworodney iakiey bezbożności Jeroboama przyznaie: *propter peccata Jeroboam* dla grzechów Jeroboama. Zgorſzenie albowiem ieſt iak zaraza w korzeniu drzewa, która ieſt przyczyną zarazy wſzyſtkich gałęzi z korzenia wychodzących. Coż iednak

czynić

(bb 3. Reg: 15.

czynić ma grzefznik winny zgorfzenia,
kiedy nie może przyłozyć się do Zba-
wienia Dufz fwoim zgorfzeniem zatra-
conych? To Chrześcianie co czynił Da-
wid, kiedy pewny o zgładzeniu grze-
chu, w Dufzy fwoiey powątpiewał, czy-
li on zgładzony ieft w tych, których
zgorfzył. Mówił wtedy Dawid do Pana:
docebo iniquos vias tuas & impii convertentur.
(cc) Będę nauczał nieprawe dróg two-
ich a bezbożni do ciebie się nawrócą, to
ieft ieżeli nie mogę przytłumić nie-
fzczęśliwych fkutków złego przykładu
mego, pomnożę przynaymniey do-
brych przykładów; będę się ftarał bydź
powodem innym do fprawiedliwości,
ieśli dotąd choć przeciw woli moiey,
jeftem niektórym powodem do zbrodni
Docebo iniquos vias tuas. Chciał on nagro-
dzić to co wydarł przez zgorfzenie i
Bogu i bl źniemu, i dla tego, ile przez
ftan fwoy mógł, przykładał się do fta-
rania

(cc Psal: 50.

rania o ludzkie zbawienie, nie tylko iak do uczynku pobożnego; ale iak do uczynku z sprawiedliwości od niego się należącego Bogu. O iak mało iest takich, ktòrzy obowiązkowi temu zadosyć czynią! iak wielu takich, ktòrzy z żalem tylko a zgrzotą sumienia o zostawione przez siebie zgorszenia z tego swiata zchodzą. Z tych liczby był sławny ów Herezyarcha Berengariusz, Ten na smiertelney pościeli wyrzekaiąc się błędów swoich, i wyznaiąc w głos przytomność rzeczywistą Zbawiciela i Boga naszego w Nayświętszym Sakramecie z Ciałem, Duszą i Bostwem; którą przedtym przyczył w pismach swoich: Wielki Panie, zawołał, nie dopuszczasz ty mi teraz rozpaczać o moim Zbawieniu, a tak wiele Dusz za moim powodem potępionych iuż wiecznie rozpaczaią o nim. Gdyby potrzeba było wylać krew moią do kròpli za ich zbawienie, ty widzisz Panie, czyli by tego momentu została iedna

kropla

kropla w żyłach moich! Ale ach! krew Syna twego, która im była więcey niż dostateczna do zbawienia, z moiey przyczyny niepozyteczną stała się dla nich! Czemuż łzy te moie, ktore nie mogą im wrócić zycia, mnie przynaymniey mego nieprzedłużą, o iakbym ia z ochotą biegł do nayodległeyszych i naygrubszych kraiów, żebym tam życie me poświęcił, na nawrocenie do Boga Dusz, na ziednanie im zbawienia, na rozprzestrzenienie Chrystusowego Królestwa, na wrocenie pożytku krwie Jezusa Chrystusa. O Dusze! o zbawienie! o Boze! o krwi, Jezusa! Chrystusa! Y mogęż ia wydarszy Was tak wielom innym, nie kosztować sam nieszczęśliwości ich zguby! Te były iego w ostatniey chorobie ięki.

Chrońciesz się Chrześcianie tak ciężkich zgryzot Sumienia, chroncie się odtąd wszelkiego zgorszenia, tamuycie nieszczęśliwe skutki Jego, iesli iuż zaszły, przyspasabiaycie Bogu sług wier-

nych

nych, żeby każdy z Was w towarzyſtwie wielu innych dobremi uczynkami waſzemi zbudowany, cieſzył ſię z ſkutku cnot ſwoich po wſzyſtkie wieki *Amen*.

KAZANIE DRUGIE

Na Niedzielę III. Poſtu, O Karach Duchownych i cieleſnych, grzechów nieczyſtych.

Cum immundus Spiritus exierit ab homine, dicit: revertar in domum meam, unde exivi. Luc: 11. Gdy Duch nieczyſty wynidzie od człowieka, mówi: wrócę ſię do domu mego, zkądem wyſzedł. *u Łukaſza S. w Roz: 11.*

DUſzę Człowieka w nieczyſtości brodzącego, wyſtawuie nam Zbawiciel w dziſieyſzey Ewangelii, pod podobieńſtwem fortecy w mocy nieczyſtego ducha

cha zoſtaiącey, który tak ſię w niey umacnia, iż z wielką tylko trudnością bydź może z niey wypędzony, gdyż nieczyſtość ieſt takowym grzechem, od którego wyſwobodzić ſię, ieſt rzecz arcy trudna, i w którego tyrańſkiey mocy, raz iey poddany, trwać ciągle przymuſzony nieiako bywa. A ieżeli ſię ſzczęśliwie trafi, iż nieczyſty człowiek, to ciężkie iarzmo z ſiebie zrzuci, i przez pokutę na wolność Synów Boſkich wynidzie, tedy to poſpolicie nie ma trwałości; gdyż nieczyſty duch z mieſzkania ſwego wypędzony, ſiedmiu innych z ſobą wziąwſzy, znowu duſzę w moc ſwoią podbić uſiłuie, i ieśli mu ſię to uda, powraca do niey z wielką zapalczywością, i ſrożey niżeli przedtym w niey panuie. Sam Zbawiciel Chryſtus naucza nas tego, zapewniaiąc oraz że poślednieyſze rzeczy Człowieka owego, gorſze ſtawaią ſię, niżeli były pierwſze. Wielce zatym ieſt rzecz potrzebna ſłuchacze, abyście ſię grzechu nieczyſtego pilnie ſtrzegli, albo ieżeliście weń iuż nieſzczęśliwie wpadli, żebyście ſię z niego ſzczerze i co prę-

dzey

dzey wydobyli. Tym końcem przedsięwziąłem dziś, przeciw grzechowi nieczystemu mówić. Że zaś mi nie iest tayno, iak niebespieczna iest o tym grzechu mówić, gdy i czyste uszy łatwo się tym mogą skalać, przetoż wszelkiey zażyię ostrożności, abym nic takowego nieprzytoczył, coby kogo zgorszyć mogło. Tym końcem różne tego grzechu gatunki, i szkodliwe skutki iego milczeniem pokryię, iedynie tylko przytoczę kary, które Bóg każdego czasu na nieczystych zsyłał, a tak spodziewam się że mowa moia tak niewinnym, iak winnym będzie pożyteczna. Niewinnym kary te będą pobudką strzeżenia się, aby nigdy tego nie popełniali grzechu; winnym zaś będą upomnieniem, i zachęceniem, ażeby przez prawdziwą pokutę z niego powstali. Abym zaś porządek tey rzeczy uczynił, mówię do was z Oycami Świętemi, że nieczystość iest grzechem równie Duszę iak ciało szpecącym; z czego wynika, iż też i kary które Bóg na nieczystych spuszcza, częścią Duchownemi, częścią cielesnemi są karami, bo ponieważ

waź Bóg karę zawſze ſtoſowną do przeſtępſtwa naznacza, ſłuſzna ieſt za tym, aby nieczyſtość iako grzech Ducha i ciała, Duchowne i cieleſne ponoſiła kary. Uważmy pilnie obydwie kary, ia wam duchowne kary grzechu nieczyſtości w *pierwſzey*, a cieleſne w *drugiey* części kazania przełożę. Na większą Boga chwałę, za Błogosławieńſtwem Twoim Nayświętſza i Niepokalana Marya Panno.

CZĘSC PIERWSZA.

Przez te Duchowne kary, któremi BOG ludzi w nieczyſtości brodzących chłoſzcze, rozumiem ia zaślepienie rozumu, i zatwardzenie ſerca i woli, te abowiem ſą nayznacznieyſze kary, które ſię na nieczyſtych zwalaią, kary tym niebeſpiecznieyſze, im pewniey Duſzę o zgubę przyprawuią, i które Bóg za naywiękſzą nieſzczęśliwość grzeſznika miał zawſze. Przeto na lud ſwoy zagniewany, rzekł do Proroka ſwego: *Zaślep ſerce ludu tego, a uſzy iego obciąż, i oczy iego zawrzyi, aby ſnadź niewidział oczyma*

swemi, i uszami swemi nie słyszał, a sercem swoym nie rozumiał, a nawróciłby się. (a) Też sama karę przepuszcza Bóg na nieczystych, zaślepia on oczy ich rozumu, aby niebespieczeństwa w których zostaią niewidzieli, i oraz serce ich zatwardza, ażeby w grzechu trwali, i tak w niepokucie umierali. Oboyga tego uczy nas doświadczenie.

Weyzrzyicie tylko na tych, którzy w nieczystości się nurzaią, coż w nich postrzeżecie, ieżeli nie zupełne ciemności na rozumie? Wszystkie ich zamysły iedynie do roskoszy zmierzaią i nie myślą oni, ani o Bogu, który ich stworzył, ani o końcu na który stworzeni, iedynie tylko o ukontentowanie swoich namiętności staraią się: w obecności nawet Boga, w poświęconych Jemu Domach, obracaią oczy na bałwany serca swego, i imże swoie skłonności na ofiarę oddaią. Ażeby zaś swe zgryzoty sumienia uspokaiali, w wesołe zawsze wdaią się kompanie, niegodziwemi zabawiaią się

a) Isai: 6. 10.

ią ſię Xiążkami, których zwodniczemi prawidłami, więcey ieſzcze zaślepionemi zoſtaią; z nich oni wyſyſaią truciznę zepſucia, w toż zaczynaią na prawdziwą Religią, która im broni rożwiozłości, następować i Nayświętſze prawdy w wątpliwość albo i ſzyderſtwo podawać, owſzem aż tak daleko nakoniec zachodzą, iż zapieraią duſz nieśmiertelności, mąk piekielnych i czyſcowych, i ſamego nawet Boga bytności. Sami wy podobno ſłuchacze iużeście ſię dość naſłuchali, tręcwieiąc na to, iakie teraz potwarzy na Religią i Boga bezbożni miotać zwykli. Coż zaś ſą ci za iedni, którzy ſię tak zuchwałemi pokazuią? izaliż to nie ſą poſpolicie ludzie w grzechach nieczyſtości zanurzeni, którzy dla ſwego życia bezwſtydnego ſą iuż wſzyſtkim wiadomi, którzy na niewinne duſze ſidła ſtawiaią, i wſzyſtkie ſtarania ſwoie na to obracaią, aby roſkoſzy roſpuſty zażywali. Ci to ſą właściwie, którzy z Religii ſzydzą i w publicznych poſiedzeniach z niey ſię natrząſaią, ktorzy do Swiątnic Pańſkich albo wcale nieu-

N 2

gęſzczaią, albo tylko niegodziwym końcem do nich chodzą; ktorzy do Sakramętów Swiętych zaledwie raz w rok, albo swiętokradzko przyſtępuią, i ktorzy z całey Chrześciańskiey Religii, nic więcey tylko Imie Chrześcianina zachowuią. Tak to daleko ci zachodzą, ktorzy ſię w nieczyſtościach kochaią. Bóg umyka im światła nadzwyczaynego łaſki ſwoiey, i ſtraſzne ciemności na ich Duſzę zſyła, czym ſię dzieie, iż oni iako zwierzęcy i rozumem nie rządzący ſię ludzie, ale ſamą tylko zmyślnością, niepoznawaią co ieſt duchownego. A iako ten ktory na ſebrę choruie, nie czuie ſmaku w naylepſzych potrawach, i owſzem wſzyſtkie mu ſię gorſzkie bydź zdaią, bo ma ſmak zepſuty przez gorycz humorów; tak ten którego raz napadnie dopiekaiąca ſebra nieczyſtości, znayduie wielki nieſmak, we wſzyſtkich rzeczach Swiętych; i w tym co do zbawienia ieſt pomocnego, bo ma ſerce zarażone affektami cieleſnemi i nieczyſtemi, które nie dopuſzczaią mu ſmakować w ſłodyczy cnoty: (b) *Człowiek bydlęcy*

b) 1, Cor. 2.

(mówi Paweł Apostoł:) *nieſmakuie ſobie w rzeczach Boſkich, i ci którzy według Ciała żyią, w rzeczach Cieleſnych ſmakuią.* Dwa zdaią mi ſię iedynie bydź ſpoſoby, któremiby mogli nabyć ſmaku w rzeczach Boſkich, oddalić ciemnotę ſwoią i przyiść do Swiatła łaſki; to ieſt: gdyby obrócili pamięć na Boga i Sąd Jego, i przyimowali przeſtrogi zbawienne; ale poſpolicie z żyiącemi w nieczyſtości dzieie ſię to, co ſię ſtało z ſtarcami niecnotliwemi, którzy czynili zaſadzki na niewinność Zuzanny: (c) *Przewrócili* (mówi Piſmo S.) *rozſądek ſwóy, i odwrócili oczy ſwoie: żeby nie widzieli Nieba, i nie wſpomnieli ſobie na Sąd Boſki ſprawiedliwy.* A ten ieſt właściwy ſkutek nieczyſtości. Nie mniey i ten ieſt zły, że ſprawuie w człowieku pogardę wſzyſtkich przeſtróg i rad zbawiennych. Doznał tego na ſobie Auguſtyn S. iako wyraża ſam w Xiędze 5. wyznania i opłakuie, że udawſzy ſię za roſkoſzami, pogardzał mądremi i zbawiennemi przeſtrogami Matki ſwoiey, którey

c) Daniel. 13.

którey iednak po Bogu winien był zbawienie swoie. Teyże prawdy naucza nas Mędrzec, którą i doświadczenie dostatecznie pokazuie: (d) *Człowiek mądry* (mówi on) *przyimuie z wielką chęcią, cokolwiek dobrego słyszy, i na swóy obraca pożytek, lecz nieczysty skoro co usłyszy dobrego, zaraz mu się niepodoba, i odrzuca to od siebie z pogardą.* Bydź że może co gorszego nad te zaślepienie rozumu? Gorsza iednak zdaie się ieszcze, że to prowadzi ich powoli, do zatwardzenia woli i serca; z czego potym rospacz, i ostatnia niepokuta następuie. Co zaraz zobaczemy.

Ponieważ wola pospolitym Filozofów zdaniem, ślepą iest Duszy siłą, która nie inaczey, tylko za powodem rozumu działa, idzie za tym, iż w Człowieku nieczystym wola równie iest zła i naganna, iak rozum; gdyż zaślepionego maiąc przewodnika, na nic się dobrego nie odważy, ale wszelką skłonność oślep do grzechu obróci, i za tą na przepaść poleci.

d) Eccl: 21.

poleci. Bo że rozum zaślepiony nieczystością wystawuie woli cielesne roskoszy iako rzecz miłą i przyiemną, wola przeto łatwo się do nich nakłoni, ztąd zły z zwyczaiu rośnie zły nazwyczay, a z zwyczaiu nieczystych im dłużey tym łóg, który nieczystych, że tych więzów bardziey wiąże, tak, że tych więzów prawie iuż zerwać niemogą; ciało abowiem staie się zawsze krnąbrnieysze, czart śmielszy, wola słabsza, a Bóg w Łaskach swoich oszczędnieyszy; ztąd widziemy nieczystych na nic niedbaiących, głuchych na natchnienia łaski; pogróżki Boskie, a kary sprawiedliwości Jego, za sen albo baśnie biorących. Swiadkami są tego oczywistemi, owi przed potopem w nieczystości brodzący ludzie, którzy przez całe sto lat słyszeli przepowiadania Noego, o zgubie swey przyszłey; widzieli Korab który budował, a przecie się tym nic nie kaiali; ale w śmiech to wszystko i w szyderstwo obracali. Swiadkami są tegoż nietylko inni ludzie, ale i sami dwa zięciowie Lota, którzy za baykę poczytali, i mieli za rzecz zmyśloną przestrogę, iaką im Lot dawał, aby wyszli

z Mia-

z Miasta Sodomy, które miało bydź następuiącey nocy w perzynę obrócone, iakoż i w samey rzeczy było, i oni z nim. Swiadkiem iest tego Augustyn S. który z doświadczenia własnego sam o sobie powiada, że *namiętność roskoszy nieczystey trzymała go na łańcuchu, którego brzęk ogłuszył go, na wszystkie pobudki łaski.* Któreż proszę śrzodki takowego grzesznika kaydany potargać potrafią? czyli podobno Słowo Boskie? ale nie; nieczystość bowiem czyni ie niepożytecznym. Słuchaycie sludzy żyiącego Boga, rzekł niegdyś Bóg do Proroka swego o Pokoleniu Efraima: (e) Ja Nauczyciel ich wszystkich; niepomyślą iednak o nawróceniu się do Boga swego, bo duch nieczystości w pośrzodku ich: *Ego eruditor omnium eorum.. non dabunt cogitationes suas, ut revertantur ad Deum suum, quia spiritus fornicationum in medio eorum.* Y za prawdę mówmy co nayoczywistszego nieczystym, przypominaymy im śmierć, lub Sąd Boski, i zgotowane

ne

e) Os: 5.

ne złym Piekło; to wſzyſtko iednak na nic ſię nie przyda, trwać będą w ſwych grzechach, i z ową ſię bezbożną zgragą u Jeremiaſza opiſaną, odezwą: (f) *nieuczynię, bom ſię rozmiłowoł cudzych, i za niemi póydę.* Coż ich tedy nawróci? pobudno Swięte Sakramęta? ale nieczyſtość nie czci także Swiętości, i doświadczenie uczy, iż znieważaiący ciało ſwoie, poſpolicie też ſwiętokradztwy Ciało Nayświętſze Jezuſa Chryſtuſa znieważaią; śmieią oni ie nieczyſtemi uſty ſwoiemi pożywać, i brać go do ſerca, w dziedzinę czartu oddanego. Daymyż to iednak że ſię nieczyſty człowiek, którego ſzczególna łaſka Boſka, ieſzcze nie cale opuściła, ſzczerze nawróci, rozumieſz, że takowe nawrócenie trwałe będzie? To pewnieyſza Słuchacze, że ſię znowu do wymiotu ſwego powróci. Sam Chryſtus znać nam o tym daie w Ewanielii, powiadaiąc nam że Duch nieczyſty przez pokutę z Duſzy wypędzony, do dawnego ſwego mieſzkania powraca

ſię, a

f) Jerem: 2. 25.

ſię, a to ieſzcze z ſiedmią innemi czartami od pierwſzego gorſzemi. Ah iakichże napaści, iakich ſzturmów oni na takową Duſzę nie zażyią? wprzódy nieodpoczną, póki iey niedobędą, i pod moc ſwoią niepodbiią; pogrążą ią tedy w dawną nieczyſtość, w niey tak nałożą i zatwardza, że iuż więcey o nawróceniu nie pomyśli, choćby i przy rozſtaniu ſię z tym którému ſłużyła ciałem; a Bóg opuſzcza poſpolicie takich w godzinę śmierci, iako oni dla cielſka ſwego, opuſzczali Go w życiu ſwoim. Słuchaycie iak piſmo Swięte mówi w tey mierze, i przebóg wyryſuycie ſobie wiecznie na ſercu przerażaiące ſłowa S. Piotra Apoſt: (g) *Umieć Pan pobożnych z pokuſzenia wyrwać, a nieſprawiedliwych na dzień ſądny, aby męczeni byli zachować; a nayświęcey tych, którzy za ciałem w pożądliwości plugaſtwa chodzą.* Novit Dominus pios de tentatione eripere, iniquos vero in diem judicii, reſervare cruciandos; magis autem eos, qui poſt carnem in concupi-

g) 2. Petr: 2.

cupiſcentia immunditiæ ambulant. Y cóż ſię z takiemi dziać będzie? Oto, przydaie tenże Apoſtoł daley: *Ci iako bydło bezrozumne .. w ſkazie ſwoiey zginą, odnoſząc zapłatę nieſdrawiedliwości .. ſmrodowi i plugawcy.* Hi velut irrationabilia pecora .. in corruptione ſua peribunt percipientes mercedem injuſtitiæ .. coinquinationes & maculæ. Pomrą iak beſtye nierozumne, w ſkazie ſwoiey zginą, odbieraiąc ſprawiedliwą karę na którą zaſłużyli grzechami ſwemi. Przeraźcież ſię tym niewinne Duſze, i ſtaraycie ſię żebyście naymnieyſze iſkierki tego nieczyſtego ognia, zaraz w początkach iego gaſili. Dziękuycie Bogu pokutuiące Duſze, żeście ſię z tych płomieni nieczyſtych za łaſką Boſką wydobyli, zażywaycież odtąd wſzelkiey oſtrożności, abyście ſię znowu niemi niezaieli, i nieſzczęśliwie nieſpłoneli. Wy zaś nieſzczęśliwi, którzy ieſzcze pod panowaniem tego grzechu zoſtaiecie, niepobłażaycie ſobie, ieżeliście ieſzcze zupełnie nie zaślepli i niezatwardzieli, ale ſię co żywo do Boga nawróćcie, i przez ſzczerą po-

rą pokutę oczyśćcie, żebyście nakoniec tey niedoznali kary, którą Bóg na Duſze nieczyſte ſpuſzcza. A ieżeliby was te kary iż ſą Duchowne wzruſzać niemiały, tedy uważcie ieſzcze i te kary któremi Bóg ciała chłoſzcze: proſzę w tym o krótką cierpliwość.

CZĘSC II.

Między cieleſnemi karami, któremi Bóg nieczyſtych nawiedza, ſtawia nam Piſmo Swięte iedne ſzczególne, drugie powſzechne.

Szczególne kary tego grzechu podaią nam Xięgi Boſkie nayiaśniey, na dwoch Synach Judy, Syna Patryarchy Jakóba, którzy obadway byli źli i przewrotni. O pierwſzym z nich który ſię zwał Her, mówi Piſmo S. (h) *Fuit Her primogenitus Juda, nequam in conſpectu Domini, & ab eo occiſus eſt.* A Her był pierworodny Judy, złośliwy przed Oblicznością Pańſką, i od niego zabit ieſt. Y zaraz

h) Genes: 38. v 7.

zaraz przydaie o drugim nazwanym Onan, ktorego Bóg śmiercią nagłą ſkarał za grzech nieczyſtości obmierzły (iak go nazywa toż Pismo) *idcirco percusit eum Dominus quod rem deteſtabilem faceret* z tey przyczyny zabił go Pan że rzecz brzydliwą czynił. Smierć też nieſpodziana dwoch Synów Helego, i wſzelkie nieſzczęścia które Bóg przepuścił na Jego Familią, nie były tylko karą nieuſzanowania, i nieſprawiedliwości, które popełniali w Kościele, ale też ich grzechów nieczyſtych, iako opiſano w *Awſzey* Xiędze Królów. (i) Amon Syn Dawida doznał kary za ſwoią kazirodzką miłość, w śmierci okropney ręką Brata iego właſnego Abſalona zadaney. Zemſty też Bożey nad wſpomnionym Abſalonem, nie ſama rebellia przeciwko Oycu była przyczyną, ale też do tego dopomogły ſprawy iego gorſzące i niepoczciwe, których ſię niewſtydliwie dopuścił. Coż rzeczemy o Salomonie i Samſonie, z których pierwſzy będąc nay-

mędrſzym

i) 1. Reg: 2. v. 29.

mędrszym, drugi naysilnieyszym, z daru Boskiego, ze wszystkich ludzi, wyniesionemi wysoce od Boga, i wszelkiemi darami iego obsypanemi, skoro dali górę nad sobą niewstydliwey miłości stracili Mądrość, siłę, wolnosć, i życie, tak doczesne, iako też podobno i wieczne.

Jeżeliż ten grzech tak okropnym stał się dla Osób szczególnych, tym bardziey niemasz go racyi wycięczać w powszechnych zgromadzeniach, i całym zepsutym swiecie. Potop straszny który zalał całą ziemię w 1650. lat po stworzeniu iey, był nayokropnieyszym skutkiem i karą nieczystości. Ta nieprawość tak zaraziła była całe ludzkie plemie, iż do tego przymusiła Boga, że sposobem ludzkim mówiąc, żałował iż stworzył Człowieka; a zatym zgładził potopem toż plemie ludzkie, naypięknieysze dzieło rąk swoich; aby zalał wodą płomienie miłości niewstydliwey, które ie wcale były zaiety. Zaledwie wody wyschły po Potopie, i widoczne po sobie potomności kary Boskiey zostawiły, aż sprosny ten grzech zaczął

się

ſię znowu wkorzeniać między ludźmi, i znowu przymuſił Boga, ażeby za niego ſkarał Miaſta Sodomę, Gomorę, i inne. Sproſna ich nieczyſtość gdy miarki dom erzyła, wołała o zemſtę do Boga; Bóg widomie zeſłał ogień z Nieba, który w popiół obrócił nietylko ludzi i Miaſta, ale też całą okolicę ich, która ieſzcze do tych czas ieſt iako bagniſko dymne i zaraźliwe; aby dał przykład w potomne wieki i nauczył nieczyſtych iż ogień nieczyſtości, któremu ſię palić dozwalaią, będzie karany inſzym ogniem, który ich będzie palił zawſze w piekle, a nigdy nieſtrawi. Stawcież ſię umyſłem nieczyſte Duſze, na tym mąk mieyſcu, i tam ſię przypatrzcie tym, którzy za życia w nieczyſtościach brodzli, teraz zaś w ogniach ſię piekielnych męczą. Znaydziecie między niemi Duſze z któremi podobno byliscie w przyiaźni, których nieprawości ſtaliscie ſię ſpólnikami, a którycheście może ſami nieczyſtemi rozmowami, podchlebſtwy, i namowami zwiedli. Spytaycież ſię ich, co to ie w te nieſzczęście wprawiło? a ze łzami wam

i na-

i narzekaniem odpowiedzą, że momentalne roſkoſzy, i nędzne ciała luboſci, do tey ich nieſzczęśliwości przywiodły. Patrzcież wy ieſzcze żyiący, do czego nieczyſtość przyprowadza. A to czyliż ieſzcze was niewzruſzy? czyliż z teraźnieyſzemi ſmiałkami wyciągać tego i domagać ſię będziecie, żebyście widzieli którego z potępieńców i od niego to ſłyſzeli? Ah Chrześcianie! darmo, nie będzie tego, ſłowy wam Boſkiemi odpowiadam: (k) Jeśli Moyżeſza i Proroków nieſłuchaią, ani by też kto z martwych powſtał nieuwierzą: *Si Moyſen & Prophetas non audiunt, neque, ſi quis ex mortuis reſurexerit, credent* Przełożyłem wam kary Boſkie na nieczyſtych, kary duchowne i cieleſne, a wſzyſtkie Proroków świadectwem i Piſma Boſkiego ſtwierdzone, ieżeliż tym niewierzycie, zapewne, choćby też i potępieni za grzechy cieleſne zmartwychwſtali, i to wam co cierpią za nie przekładali, i tymbyście nie uwierzyli.

Ależ

(k) Luc: 16.

Ależ Panie! nie ſą tacy, iak rozumiem, którzy ſię w tey Swiątnicy Twoiey znayduią, żeby ſłowu Twemu wieiey rzyć niemiel; ieżeliżesmy którzy porzucili Ciebie Oyca naygodnieyſzego miłości, a do młuta ſię nieczyſtości z Synem marnotrawnym udali, powracamy oto teraz, i do Nóg ſię Twoich rzucamy, wołamy z Synem marnotrawnym z Serca ſkruſzonego każdy w ſzczególności. Oycze zgrzeſzyłem przeciw Niebu i Tobie, ale odtąd poſtanowiłem wſzyſtkiego ſię chronić co ſię Boſkim Oczom Twoim niepodoba. Będzie odtąd iedynym ſtaraniem moim ſtrzedz ſię pilnie próżnowania, czytania złych Xiążek, niedobrego Towarzyſtwa, i podeyzrzanych Kompanii, niebeſpiecznych okazyi, i tego wſzyſtkiego co mię do nieczyſtych grzechów prowadzić może. Umocniy mię tylko Panie Łaſką Twoią, abym ſię wſzyſtkim pokuſom Ciała mężnie ſprzeciwiał, i reſztę życia moiego w czyſtości ſerca mego przepędził. Day to Boże. *Amen.*



KAZANIE TRZECIE
Na Niedzielę Trzecią w Post O Obmowach.

Cum ejecisset dæmonium locutus est mutus, quidam autem dixerunt in Beelzebub principe dæmoniorum ejicit dæmonia. Luc: 11.
A gdy wyrzucił czarta przemówił niemy .. a niektórzy z nich mówili: przez Belzebuba Xiążęcia czartowskiego, wyrzuca czarty. *u Łuk: S: w Roz: 11.*

ZWażaiąc wszystkie okoliczności dzisieyszey Ewanielii, trudno wyrazić, co bardziey wyciąga naszego podziwienia, czy bezwstydność i złość Zydów, którzy szarpią honor Chrystusa, czy łagodność i cierpliwość Zbawiciela, który zdaie się bydź nieczułym na ich obmowy i potwarzy. Ktożby niesądził, że Cnota tak buduiąca, mjłość tak dobrze czyniąca, potęga tak cudowna, iak

była Zbawiciela Chrystusa, daleka będzie od postrzałów bezbożney obmowy, i że ludzie, ieśli nie okażą iawnie wdzięczności i chwały Jemu za dobrodzieystwa całym życiem świadczone, tedy przynaymniey do tey nieprzyidą złości żeby mieli fałszywe rzucać na niego potwarzy. A przecież inaczey się dzieie; dopiero co on wolnym uczynił człowieka od czarta, który go niemoty i głuchoty nabawił, aliści oni z okazyi tego cudu potwarzy nań miotaią, i że mocą Xiążęcia szatanów Belzebuba, czarty wyrzuca, mówią. O złości i bezbożności potwarców i obmowców, iakże ty mię zadziwiasz! ale oraz o łagodności i cierpliwości zbawiciela naszego, iak mię daleko bardziey w zadumienie wpraty wuiesz! Ktożby niesądził że tak straszna potwarz, do gniewu przeciw tym złośnikom i zemsty o ich złość Chrystusa pobudzi? Wspomniymy sobie iak owi trzey nędznicy, potwarzali Moyżesza i Aarona, a Ziemia się rozstąpiwszy żywo ich pożarła. Wspomniymy iak szydziły i natrząsały się z Elizeusza, owe

mniey rozumne pacholęta, a Niedźwiedzie wypadły z bliſkiego laſu i rozſzarpały ie, Wſpomniymy iak wzgardzili dwoma Apoſtołami bałwochwalcy, a ogień, na rozkaz Apoſtolſki zſtąpł z Nieba i popalił ie. A Tyż o Panie i Zbawicielu, ktorego zpotwarzyli żydzi bardziey niż Moyżeſza, Kore, Datan, i Abiron; którego nierozumne dzieci, ale rozmyſłem i złością nadrabiaiący ludzie ſławę ſzarpali, i potwarzali o nadrabianie z ſzatanem, którego obmawiali nie bałwochwalcy nieznaiący ſię na Tobie, ale ci którzy codzienne dobrodzieyſtwa od Ciebie odbierali; cierpliwie to ponoſiſz, i ſmiercią nagłą ich nie karzeſz? Wſzyſtko to ſtało ſię Chrześcianie dla naſzey nauki. Nauczmyż ſię dziś z okazyi złości żydowſkiey iaki ieſt grzech, obmawiać ſzydzić i potwarzać bliźnich. Nauczmy ſię i z przykładu Chryſtuſa Jezuſa, iak powinniśmy znoſić obmowy, ſzyderſtwa, i potwarzy, ſłowem: Nieobmawiać nikogo; to *1wſzy* naſz obowiązek *i Część 1wſza*. Znoſić cierpliwie obmowy; to *2gi* naſz obowiązek *i 2ga*

Część

Część Kazania. Szukaymyż dowodów tego w Ewanielii na większą Chwałę Boską, wspomóż nas w tym Nayświętsza i Niepokalanie poczęta Marya Panno.

CZĘSC I.

Możemy upatrywać w Ewanielii trzy gatunki obmowców i obmowy, na iakie Jezus Chrystus był wydany, to iest na obmowy świegotliwych, na obmowy mściwych, i na obmowy hipokrytów. Teć to trzy bywaią rodzaie obmowy, które wszędzie się popisuią z swoią złością, i dadzą nam poznać, iak wielkim iest grzechem obmawiać bliźnich.

Naypierwszy gatunek obmowy, który się zdaie bydź mniey występny, iest obmowa ludzi świegotliwych, którzy chcą wiedzieć o wszystkim, którzy roztrząsaią wszystko, wszystkiemu przyganiaią, o wszystko się troszcza, i że wszystkiego gorszą. Zwierzchności i tym podległi, Znaczni i mali, Ludy i Magistraty, Duchowni i Swieccy, bez braku podpadaią pod ich sądy, podeyrzenia i kry-

tyki. Jeſt to iak odgłos nieiaki pomięſzany, który ſię rozchodzi iuż w kompanach, iuż w rozmowach prywatnych; ieſt to ſzemranie ludzi ciekawych a próżnackich, podobne do owego, iakie ſię rozchodziło o Jezuſie Chryſtuſie, o którym iedni mówili. ieſt to dobry człowiek; drudzy: ieſt to zwodziciel; wſzyſcy zaś podług różnych zdań ſwoich mówili i ſądzili o nim: *murmur erat de eo in turba.* Jeſt to ſkutek naturalny owey ciekawości, iaką ſię unoſzą ludzie, aby wiedzieć o wſzyſtkim, i o wſzyſtkim dać zdanie; ciekawości którey często nayciuo-tliwſi ludzie ſą podlegli; z tey to okazyi S. Auguſtyn mówił: „ móy ięzyk ieſt „ iak piec rozpalony, który potrzebuie „ zawſze paſtwy. Ty wieſz Panie iak ięczałem i płakałem przed Tobą, abyś „ mię od tey nieſzczęſney ciekawości u-„ wolnił, a przecież niewiem dowodnie, „ czy ieſtem oczyſzczony od tey zarazy powſzechney„ *Tu noſti de hac re, gemitum cordis mei, & flumina oculorum meorum, neq; facile colligo, si ſim ab iſta peſte mundatus.* Przerwiecie mi tu, iak rozumiem

miem, mowę, i ſpytacie: czyli to tu ieſt grzech cężki? i ieśli ieſt, o iak wiele Chrześcian, iak wiele Oſób Z konnych, które ſię zaſzczycaią tym, że wiodą życie rządne i duchowne, będą tego grzechu winnemi? Czyli to ieſt grzech ciężki? odpowiadam, zapytaycie ſię o to S. Jakuba Apoſtoła, który was trzech rzeczy o tym naucza. Pierwſza, że człowiek nie ieſt Panem ſwego ięzyka, bez ſzczególney pomocy Boſkiey, i że ten, który potrafi ułaſkawić naydzikſze beſtye, nie podoła uſkromić tey małey cząſtki ſamego ſiebie. Druga, że ięzyk ten który nie umie utrzymywać ſię w granicach miłości i wſtrzemięźliwości Chrześciańſkiey, ſtaie ſię złym, ſkoro unieſie ſię za granicę, i że można go nazwać źródłem, albo że Apoſtolſkich ſłów zażyię, ſzkołą i wſzechnicą grzechów: *Universitas iniquitatis.* Trzecia, że świegotliwość tego ięzyka, który nie umieiąc ſię utrzymywać, rani bez braku, kogo tylko napadnie; ieſt złym, nieſpokoynym pełnym trucizny śmiertelney: *inquietum malum plenum veneno mortifero.* Nie-

podo-

podobna, żebyście niewidzieli kiedy owych płochych ludzi, którzy maiąc łuk, lub inną iaką broń, strzylaią, nie oglądaiąc się że mogą skaliczyć lub zabić kogo napadną. Tak też czyni (mówi S. Grzegorz Nanzyanzeński) świegotliwość ięzyka, i zbytnia gadatliwość. Skoro swóy łuk natężą, leci pędem strzała, i razi bez braku tych którzy wiodą życie Niebieskie, i tych którzy prowadzą życie pospolite, Zakonne Osoby i Swieckie, żywych i umarłych, tych którzy się iey strzegą, i tych co się niczego niespodziewaią, dobrych zarówno i złych, przyiaciół i nieprzyiaznych, nikt się nieznaydzie, komuby ta gwałtowna i nienasycona namiętność, przepuściła: (a) *Nihil quod a linguæ sagitta tutum & immune sit.* Dokładnieyszy ieszcze wyraz świegotliwego i zaledwie kiedy wstrzymać się od obmów mogącego ięzyka, iest w Xiedze Salomona przyrównywaiący go do strzały uwięzłey w biodrze naprzykład psa. (b) *Sagitta infixa femori canis sic verbum*

in ore

a) Greg: Orat: de Silen: Jej: (b) Eccl: 19.

in ore ſtulti. Człowiek nałożony do gadania wiele o każdym, i dogodzenia ſwey świegotliwości, ſtaie ſię podobnym do pſa, który nieumie więcey, tylko ſzczekać i kąsać; człowiek taki rzuca ſię na wſzyſtko co mu ſię nawinie, i mało bywa ludzi, którychby nieraził przez ſwoie żarty, podeyzrzenia, przymówki, ſłopoſądzania, domyſły, i potwarzy; ſłowem toż czyni, co pies, gdy weń z tyłu poſtrzał utkwił, który biega, ſkowyczy, kręci ſię i dręczy, póki poſtrzału niepozbędzie. Podobnież obmowca ſzuka ulżenia ſwego, w wyzionieniu tego co ma w ſercu, pracuie nad złym, które mu ſprawuie uſtawiczną nieſpokoyność; bo iak uważa S. Grzegorz „(c) „Obmowcy iako w zdaniu lekcy ſą, tak „i w mowie prędcy, zamilczeć nie u„mieią w rozważaniu coby mieli mó„wić, ale co lekkie ſumienie zachwyci, „to lekſzy ieſzcze ięzyk natychmiaſt „wyzionie“ zdaie ſię że niemaią pociechy i folgi, tylko kiedy mogą podług ſwey

(c) l. 5. Moral: c, 11.

swey woli naszczekać się o bliźnich, i sławę ich kąsać: *Strzała uwięzła w biodrze psa, słowo w ustach głupiego.*

A ieśli ten pies się wściecze, iakiegoż on nie narobi licha? Wtoż i obmowca, iakichże nieszczęść nienapłata, ieśli krom świegotliwości swoiey ma iaką ku bliźnim niechęć? Druga okoliczność która powiększa znacznie złość tego grzechu, którego ziadliwe po iski przez pychę, zazdrość i inne występki żydów, były wymierzone przeciw samemuż Jezusowi. Można mówić że świegotliwi czynią przykrość bliźniemu, raczey przez prętkość i porywczość, niż przez złość dobrowolną; ale mściwi, rozmyślnie i przez nienawiść dobrowolną nad nim dokazuią. Nieszczęśni owi, których pocisk obmowy razi, tracą że tak rzekę, życie polityczne; ale iako ci, którzy trefunkowo i niechcący zabiiaią, są mniey winni, niżeli zabóycy, którzy z zemsty to czynią nieprzyiacielowi; tak, chociay świegotliwi, nie mogą bydź wymówieni od grzechu, przez lekkość i nieuwagę zwłaszcza w materyi znaczney,

z tym

z tym wszystkim, oni są mniey winni od tych, którzy z umyslu szarpią bliźniego sławę. Tam i podobni są, iak uważa Mędrzec, (d) do ptaków nieżarłocznych raz z tąd, drugi raz z owąd zalatuiących; ci zaś podobni są do owych ptaków drapieżnych, które wysoko na powietrze wylatuią, a niespuszczaią z oka zdobyczy, którąby w szpony porwali z góry, i pożarli. Słuchaymy, iak nam złość mściwych obmowców opisuie Dawid: (e) *Os tuum abundavit malitia, & lingva tua concinnabat dolos, sedens adversus Fratrem tuum loquebaris.* Usta twoie pełne były złości, a ięzyk twóy plótł zdrady, siedząc mawiałeś przeciw Bratu twemu. Słuchaymy, iak się Ci nawet sami, których róże namiętności pobudzaią do obmowy, opisuią u Proroka, wyrażaiącego na sobie Jezusa Chrystusa, obmawianego złośliwie od żydów: (f) *Pódźcie, a wymyślmy na Jeremiasza .. pódźcie, a ubiiemy go ięzykiem.* W obmowcy tedy mściwym, nie ów iest szatan przemiiaiący, iakiego

Łukasz

d) Proverb: 26. (e) Psal: 49. (f) Jerem: 18.

Łukaſz S. opiſuie w Ewanielii, który przebiega i tu i owdzie; ale raczey ſzatan ów uparły, który wygnany powraca z ſiedmią innemi ſzatanami gorſzemi nad ſiebie: *ſeptem alios ſpiritus aſsumit ſecum nequiores ſe.* A któreż to ſą te ſiedem złe duchy, przez których złączenie ſię, obmowa ſtaie ſię ſzkaradnym, i po ludzku mówiąc, odpuſzczenia niegodnym grzechem? Idąc w tym za zdaniem Oyców SS. mówić muſzę, że te ſiedem złych duchów ſą: pycha, zazdrość, złe podeyrzenie, poſądzanie, zemſta, zgorſzenie, i obłuda. Pycha i zazdrość, rodzą obmowę, podeyrzenie i poſądzanie, ią utrzymuią, zemſta ią zapala, zgorſzenie ią rozpościera, a obłuda wpaia ią gładko w umyſły, i dopełnia.

Pycha i zazdrość, rodzą obmowę; o co to za Rodzice! co to za złośliwe duchy! Skoro tylko podaſz ſię w niewolą tych dwoch namiętności, natychmiaſt naturalnie ſkłoniſz ſię do obmowy, bo gdy ſię zaymie chęć wynieſienia ſię nad drugich, gdy poczn eſz zay-

rzeć

rzeć innym talentów równych, albo i wyższych nad twoie, przez co zdaie ci się, iż pada nieiaki cień na twoią wziętość, cóż z tego wyniknie? oto zdięty gorliwością o swego honoru utrzymanie, albo pomnożenie, wzbudzasz się do szukania sposobów, upokorzenia i poniżenia drugich, a nieznayduiąc stosownieyszych do swego zamiaru, nad obmowę, do tey się udaiesz. — A że tu, potrzeba mieć iakiś fundament, w tym ci dopomagaią podeyźrzenie, i posądzanie. Jeżeli czynność bliźniego iest zła, obmowca z niey z radością pożytkuie; iesli iest dobra, obmowca ią przytłumia, albo zmnieysza iey okoliczności; ieśli iest obojętna, obmowca ią zaprawuie trucizną, i za złą udaie. Naymnieysze pozory, nayslabsze domysły, i bezgróntowne domniemania, służą do poparcia obmowy. Taka iest złość Swiata tego, mówi S. Izydor, mało takich którzyby dobrym sprawom bliźniego dawali wiarę, a wielu daia wiarę złym iego czynom, chociay ich nawet niemasz, i niebyło; a to dzieie się częścią przeto, że usiłuią ze-

psuć

psuć, albo zmni yszyć honor bliźniego, który ich wziętość zaćmia i psuie; częścią przeto, że cudzemi występkami, które im płonnie przyczytuią, pragną zakryć występki własne. Porachuy też się dobrze Chrześcianie w tym mierze, a uyźrzycie, czyli w tym częstokroć nie staiecie się ciężko występnemi? — Dopieroż obmowa staie się cięższym ieszcze grzechem, kiedy ią zemsta ożywia; a zgorszenie szeroko rozpościera, iuż to przeto, że okoliczności iey są wtedy cięższe, iuż że nadgrodzenie iey trudnieyszym, a że nie rzekę, iak przytrafia się, niepodobnym. Skutki obmowy bywaią nadspodziewane, skoro się tylko obmowa rozeydzie, nie można ią iuż więcey wstrzymać, i że się rozchodzi między ludzi, albo prętkowiernych, albo złośliwych, w krótce się rozpościera i rozmnaża prawie nieskończenie. Jest ona iako zbiór śniegów na górach, który rozpuszczaiąc się, pociąga z sobą i śniegi i piaski przez które przechodzi; iest iako powietrze, które szerzy się od domów do domów, od Miast do Miast, od Prowincyi do Pro-

wincyi. A ktoż przyczyną tych nieszczęśnych skutków obmowy? ty któryś źle mówił o tym Człowieku, lub o tey Damie, i któryś przeto utopił puginał w ich piersiach, owszem, iako uważa S. Augustyn, mnieybyś złego im był zrobił, gdybyś ie puginałem przebił, iak żeś ich ięzykiem zabił: (g) *mitius ageretis trajiciendo ferrum per viscera, quam quod lingva interficere conamini.* Na coż przyidzie ta Dama, przeciw której poczciwości ty wyzionołeś obmowę, iakąż ona po niey znaydzie uczciwą partyą? Na co przyidzie ta Duchowna Osoba, którąś obmową twoią udał za bezwstydną, za szalbierskę, za lichwiarskę, lub piianicę; iakiż Pożytek duchowny sprawić ona będzie mogła między ludźmi? ktoż iey iuż uwierzy? Na coż przyidzie ów Kupiec, któregoś ty ogłosił za łotra, bankruta, za nierzetelnego w handlu, za oszukuiącego fałszywą miarą lub wagą, ktoż się z nim wda lub do niego uda? Jeżeliż ta Dama utraci swóy honor, i sposobno-

g) l. 2. contr: Petitianum c. 15.

ſobność zamęścia; ieżeli ten Kapłan podpadnie niechęci u ſwey Zwierzchności, i wzgardzie ſwych owieczek, ſtraci powagę urzędu, i pożytek, który mógł ſprawić w Duſzach; ieśli ten Kupiec poſzwankuie na kredycie nabytym, i ani u tych od których bierał towary, nieznaydzie przyſtępu, ani towarów ſprzedać potrafi; a to wſzyſtko ieśli poſzło z twoiey obmowy, iakże ty wſzyſtko to naprawić zdołaſz? i gdyś ten puginał w ich pierſi utopił, iakimże okrucieńſtwem w nędzy i nieſławie żyć im dozwoliſz? a ieśli tego naprawić niepotrafiſz, iakże ſię zbawić możeſz? O iak te prawdy ſą ſtraſzliwe każdemu, który ſię nad nimi nieco zaſtanowi, i poymie żywo iak ściſły z tego Sędziemu Bogu przyidzie dać rachunek! — Te uwagi zatrważaią mię, przyznam ſię, ale co okropnieyſzego ieſzcze w tym znayduie ieſt to, gdy obłuda przykłada ſię ſztucznie do wpoienia w umyſły obmowy. Bo czyliżby niedoſyć było zabić człowieka bez udawania że to mu ſię czyni z przyiaźni, iak Abſalon uczynił z Bratem ſwoim Amonem, którego

wezwał

wezwał na zażywanie z sobą uczty? niedość że uderzać kogo, i płuć mu w twarz; b z mówienia iak żydzi Jezusowi Chrystusowi: *Witay Mistrzu.* i bez zasłaniania mu oczu, aby prorokował kto go uderzył. Z tym wszystkim, nayzłośliwsi obmowcy zażywaią tey okrutney obłudy sztuki, Czynią oni to, co uczynił Joab Amazie, przebił go włocznią, a zabiwszy go, płakał nad nim, i przykrył go swoim płaszczem. Nieludzcy obmowcy to to iest co wy czynicie, zabiiacie na sławie waszego brata, i gdyście go zabili n honorze, który mu iest milszy nad życie, płaczecie nad iego losem i pokrywacie go płaszczykiem, udanego i zdradliwego użalenia. Udaiecie użalenie, łzy, i wzdychanie, abyście go bespieczniey zabili, iak krokodyl udaie płacz i ięczenie ludzkie, aby kogo sprowadził do siebie, i sposobniey pożarł. Wasz ięzyk iest podwòyny, choć go udaiecie za prosty, aby nim sztuczniey zabić, iak mówi Duch S. (h) *Verba bi-*

(h) Prover: 18.

linguis simplicia, & ipsa perveniunt usque ad interiora ventris. Wy co truciznę waszą maczacie w miodzie, to iest: daiecie obmowom waszym piękny pozór i przyprawę, ażeby się nie pokazać okrutnemi i bezbożnemi, iak iesteście; obowiązuiecie, i pokrywacie pięknie rany śmiertelne, któreście ięzykiem waszym zadali. Wnieśmyż sobie z tąd, że obmowa iest arcy ciężkim grzechem, dla złączenia się z nią tak wielu występków, i tak wielu złych duchów, które w nią wchodzą, kiedy obmowca podpada zarazem pysze, zazdrości, podeyźrzeniom, posądzaniom, zemście, nienawiści, i obłudzie. Nie rozciągam iuż dłuższych uwag nad obmową, postąpić wolę do uczynienia nieco uwag tym których obmawiaią. Wielki iest grzech obmawiać bliźniego, o czym spodziewam się żeście iuż dosyć przekonani. Ale wielka oraz Cnota iest, znosić cierpliwie obmowy, co ieszcze wam mam w 2giey Części przełożyć.

CZĘSC II.

Ustanowiciel, wzór, i przykład, życia Chrześciańskiego, Chrystus JEZUS,

prze-

przeciwko wſzelkiey czułości naſzey, na to wſzyſtko co razi naſz honor, zoſtawił nam naukę, a oraz przykładem ią ſwoim ſtwierdził, iak mamy ponoſić obmowy, ſzyderſtwa, i potwarzy. Ponoſił on ie iako pokutę czyniący za grzechy naſze, a ponoſił z wſzelką cierpliwością, i w duchu pobożności. Otoż ſłuchacze, ieżeli chcemy żyć po Chrześciańſku, powinniśmy potwarzy znoſić i obmowy w duchu pokuty, w duchu cierpliwości, i pobożności Chrześciańſkiey. Te trzy uwagi gruntuią ſię na powadze Piſma S. i Chryſtuſowey Ewanielii.

Powinniśmy my Chrześcianie ponoſić obmowy i potwarzy w duchu pokuty i ſprawiedliwości Chrześciańſkiey; bo czylibyśmy ſię czuli bydź winnemi tego o co nas pomawiaią, czylibyśmy ſię czuli bydź cale niewinnemi przecież powinnibyśmy znać ſię do tego, żeśmy winni innych wielu grzechów, dla których ſłuſznie przychodzą na nas te upokorzenia i kary. Mamy tego przedziwny przykład w Dawida Oſobie. Semei wyzionął ſtraſzliwe potwarzy przeciw temu

Królowi. zadawał on mu w oczy, że był okrutnikiem i Synem Beliala: (i) *Egredere vir sanguinum & vir Balial:* rzucał nań nawet kamieniami i tak sobie z nim postąpił iak z naygorszym i naypodleyszym z ludzi. Z tym wszystkim, Dawid milczy na to, a znaiąc się bydź winnym śmierci Uriasza, chociay niebył w nnym śmierci Saula, o którą go pomawiano, ofiaruie Bogu tę obelgę swoią na zadosyć uczynienie za swoie grzechy. Lud przytomny gorszył się z tey zuchwałości Semeia, Woyskowi Dawida, czekali tylko momętu, ktorego go każe zabić; Abizai nie mogąc tey znieść zuchwałości; toż to, rzecze, ten pies szczekać i złorzeczyć będzie Panu memu, póydę i utnę mu głowę. Ale Dawid: stóy (mówił) nie czyń tego, abowiem Pan kazał mu złorzeczyć, ktoż będzie ważył się pytać, za co to czyni? Prz dziwny to przykład ducha tego, w iakim należy znosić potwarzy i obmowy. Dawid wpośrzód tych fałszywych potwarzy, znay-

duie

i) 2. Reg: 16.

duie prawdę zabóyſtwa które popełnił: prawda, mówił on w ſobie, że ieſtem Człowiekiem okrutnym, bom przelał niewinną krew Uriaſza; Semei ieſt głoſem Boſkim, który On wzbudził na wyrzucanie iawne i ukaranie mego grzechu, który mi Nathan wyrzucał tylko pod podobieńſtwem; należy mi za tym pożytkować z tego, i te potwarzy przyiąć bez zemſty, a policzyć między dzieła moiey pokuty: *dimitte illum ut maledicat ſecundum præceptum Domini.* A czemuż my Chrześcianie nie mielibyśmy mieć podobnych uwag, i ponośić obmowy i potwarzy cudze w tymże duchu ſprawiedliwości i pokuty iak Dawid? Wpośrzód wſzelkich fałſzów, które ludzie wyzionywaią dla oczernienia naſzey ſławy, o iak wiele ieſt ſciągaiącey ſię do nas rzetelnie prawdy? bydź to może, że powiękſzaią okoliczności grzechu, który nam zadaią, ale częſtokroć w ſamey rzeczy, grzech ſię ten nas trzyma; bydź może że na nas wkładaią grzech ten, do którego ſię nie znamy, ale czyliż w rzeczy ſamey innych wielu nieieſteśmy winni?

ni? Słuszna więc iest, abyśmy weszli w nas samych, i zamiast oddawania potwarzy za potwarz, wspomnieliśmy sobie na to czymeśmy zasłużyli na te upokorzenie i karę, a w sercu skruszonym i pokutuiącym mówili, co Dawid: *dopuśćcie niech mi złorzeczy podług rozkazania Pańskiego*. Obmowy, i potwarzy z trzech stron przychodzą na nas, od BOGA, który ie dopuszcza, od Szatana, który ie obmowcy poddaie, i od Człowieka, który ie na nas wyzionywa; albo raczey że wyrażenia S. Grzegorza Nanzyanzeńskiego zażyię. Człowiek, który obmowy, i potwarzy na bliźniego miota, iest narzędziem i Boskim, i oraz szatańskim. Bóg dopuszcza mu ie miotać, aby nas doświadczył i wyćwiczył; a szatan go do tego pobudza, eby nas roziątrzył, i do zemsty przywiódł. Zamysł Boski iest, aby te obmowy i potwarzy, służyły nam na zadosyć uczynienie za nasze grzechy; a zamysł szatański, aby nam służyły za sidła i pokusy do nowych grzechów. Bóg dopuszcza, aby nas obmawiano i lżono, by nam tym dał

pochop,

pochop do pokuty, i wyznania z Dawidem: *dobrze mi iest żeś mię upokorzył Panie!* (k) a szatan poduszcza obmowcę do szkalowania nas, aby nas do złości przywiódł, i do wyrazów Abizai: toż to mi ten pies będzie złorzeczył, póydę i ubiię go. W takim więc razie zostaiemy nieiako między Bogiem i szatanem, którzy patrzą, kto tu zwycięstwo otrzyma; wyraz to iest wspomnionego S. Grzegorza: *nonne illis, a quibus injurias accipimus, superiores sumus? ostendamus quid illos dæmones doceant, quid rursus Christus nos erudiat? quis victoriam reportabit?* A zaż nad tych od których obelgi cierpiemy, wyższemi nie iesteśmy, pokażmy im, czego ich szatani uczą, a czego nas Chrystus naucza; ktoż zwycięstwo odniesie? czyli Bóg? czyli szatan? od nas to Chrześcianie zależy. Jeżeli my wchodząc w nas samych, zniesiemy mężnie te obmowy i potwarzy, dla zadosyć uczynienia za tak wiele grzechów naszych, Bóg wygra, a szatan będzie pokonany.

Ale

k) Psal: 118.

Ale ieśli my ſtaniemy ſię podobnemi owym dzikim zwierzóm, które ſię rzucaią na ſiebie wzaiemnie, a w duchu zemſty, będziemy potwarzy oddawać za potwarzy. Bóg przegra, a ſzatan cieſzyć ſię będzie z upragnionego zwycięſtwa. Patrzmyż Chrześcianie, do czyiey my tu należemy ſtrony.

Zeby zaś należeć do ſtrony Boſkiey, potrzeba nam mieć wiele łagodności i cierpliwości. Y ten ieſt wtóry ſpoſób czynienia ſobie pożytecznemi obmowy i potwarzy. Na nic tak nie ieſteśmy tkliwemi i czułemi, iak na to co razi naſz honor i ſławę; zaraz to nas przenika aż do ſerca, i tak nam do żywego doymuie, że ieżeli wſtrzymamy ſię od zemſty, przynaymniey ſię wewnętrznym iakimſiś ſmutkiem trapiemy, iak mówi w Xiędze o cierpliwości Tertulian: " Jeżeli nie oddaiemy wet zawet, „ dręczemy ſię niemą niecierpliwością: (1) *Si non reddimus & ipſi amaritudinis vicem, torquemur impatientia muta.* Z tym wſzy-

(1) C. 8.

wſzyſtkim, że nam Religia naſza, tak zemſty, iako też i trapienia ſię ſmutkiem broni, trzeba nam w tym na pomoc zażyć cierpliwości Chrześciańſkiey; Chrześciańſkiey mówię, dla różnicy od cierpliwości wyſtępney lub fałſzywey. Bywa bowiem cierpliwość harda, iaka była w ſławnych owych Filozofach, Cynikach, i Stoikach, którzy wynioſłością umyſłu unieſieni, dla okazania cnoty ſwoiey nie pokonaney od ludzi, obmowami i potwarzami pogardzali. Bywa cierpliwość polityczna, podobna owey Faruzów, którzy wſtrzymali ſwóy bezbożny zamach przeciw Chryſtuſowi, żeby niepobudzili ludu do buntu: *ne forte tumultus fieret in populo.* Bywa cierpliwość obłudna, przez którą wielu ponoſzą niby. obmowy i potwarzy, ale czekaiąc tylko czaſu, którego by ſię ſpoſobniey zemścili. Żadna z tych wada nie znayduie ſię w cierpliwości, którą Chryſtus Jezus nam zaleca, i z którą chce abyśmy ponoſili potwarzy i obmowy. Nie ieſt to ani cierpliwość obłudna, bo w każdym czaſie równo ponoſi obmowy i potwa-

twarzy; ani cierpliwość dumna, bo nią rządzi pokora; ani cierpliwość tylko polityczna, bo z szczerey łagodności ponosi potwarzy i Obmowy, milczeniem je pokrywa i wymawia, a miloscią bliźniego zatłumia. Mieymy tylko Chrześcianie taką cierpliwość, a zadosyć uczyniemy przez nią prawu Jezusa Chrystusa, i naszey powinności, znaydziemy w niey uspokoienie umysłu, pokonamy same obmowy i potwarzy, i odeymi my im wszelką moc nam szkodzenia. Człowiek abowiem, który uwłacza nam sławy, lub inaczey szkodzi obmową, nie dla czego innego to czyni, tylko żeby nam do żywego doiął, ten bowiem iest cel. i pożytek iego grzechu. Cóż? chcemyż my mu odiąć tę pociechę i pożytek? ponośmyż cierpliwie te potwarzy i krzywdy, a zastawiemy mu się nieprzekonaną tarczą, i te pociski i postrzały iego obmowy, odbiiaiąc od nas iegoż samego porażą: *cum fructum ejus everteris non dolendo, ipse doleat necesse est amissione fructus sui:* gdy pożytek iego zniesiesz, nieboleiąc bynaymniey, on boleć musi nad

utratą

utratą pożytku swego, mówi Tertulian, Jeżeli waszą pobożność poczytywać będą za fanatyzm i obłudę, ieżeli mieć was będą za parafianów lub hipokrytów, niedbaycie oto, iak mąż Swięty Job, który podobnież prześladowany od swey żony i przyiaciół, bez mszczenia się nad niemi, to cierpiał. Jeżeli rzucać będą na was kamieniami, iak Semei na Dawida, to i st: często was trapić i prześladować, uzbróycie się tąż samą cierpliwością, iako ten S. Mąż, i kiedy się poczuiecie bydź srodze strapionemi, mówcie z Nim dla pociechy własney: *Si forte respiciat Dominus afflictionem meam & reddat mihi bonum pro maledictione hac hodierna,* (m) Aczeyże weyźrzy Pan na „utrapienie moie, a odda mi dobrym za „te złorzeczenie dzisieysze.

A choćby wam Bóg i tey pociechy nie dał, przecież śmiem mówić, że wam da bezwątpienia inną dalèko większą, że się staniecie przez to podobnemi Jezusowi Chrystusowi. Trzecia okoliczność

która

m) 2. Reg: 16.

ktora nas obowiązuie do ponoſzenia obmów i potwarzy, nie tylko w duchu pokuty i cierpliwości, ale też i pobożności Chrześciańſkiey. (n) *Wſzyſcy*, mówi paweł S. *którzy chcą żyć pobożnie w Chryſtuſie Jezuſie, prześladowanie cierpieć będą.* Takie ieſt naſze przeznaczenie, nie byłaby abowiem rzecz przyzwoita, abyśmy mieli bydź uſłużeni i poważani, niż ſam Chryſtus Jezus. Znamy ſię bydź ſługami Jezuſa Chryſtuſa, ſłu haymyż co on o ſługach ſwych mówi: (o) *Nié ieſt ſługa większy nad Pana ſwego, ieśli mnie prześladowali, i was prześladować będą.* Znamy ſię bydź Chryſtuſa uczniami. A o tych coż on powiada? (p) *Nie ieſt uczeń nad Miſtrza ... Jeśli Goſpodarza Belzebububem nazwali, iakoż daleko więcey domowniki Jego.* Ale taż ſama pobożność, która nas wydaie na te prześladowania, napełnia nas radością, i weſelem, kiedy ſobie ſtawiamy w myśli, żeśmy poczytani godnemi one ponoſić. Bo coż to czynią te obmowy i ucifki? ryſuią one w nas Obraz Jezuſa Chryſtuſa, ſprawuią to, żebyśmy noſili nieiako na nas, iak

n) 2. ad Timoth: 3. (o) Joan: 15. (p) Matt: 10.

Chrystus Jezus, i podobieństwo i karę grzechu, o który nas pomawiaią, chociay nie iesteśmy w samey rzecy winnemi, co dla nas iest wielką łaską, (iak mówi Apostoł Piotr S.) i znakiem a piętnem naszego powołania: *Hæc est gratia apud Deum in hoc enim vocati estis:* (q) „ To iest łaska u Boga, abowiem na to „ wezwani iesteście. Tak iest Chrześcianie, do tego iesteśmy powołani; bo iako iest powołanie do Wiary, które czyni Chrześciany; do opowiadania Ewanielii, które czyni Apostołami, i Mężami Apostolskiemi; do czystości, które czyni Pannam; do życia samotnego, które czyni Pustelnikami i Zakonnikami; tak iest powołanie do ponoszenia obmów i prześladowania, które czyni wybranemi i Męczennikami. A tak choćby Bóg, nie zdawał się bydź troskliwym, o usprawiedliwienie naszey niewinności, przeciwko tak wielu złym ięzykom, które ią oczerniaią, o! co za pociecha dla nas widzieć, że ten iest los naszey pobożności, i że przez te przykrości gorzkie ale pożyteczne, stawaiąc na celu obmo-

q) 1, Petr: 2.

wom i prześladowaniom złych, staniemy się iak naypodobnieyszemi JEZUSOWI Chrystusowi.

Jeżeliż te prawdy przeniknęły nas i zachęciły do szukania chwały, w staniu się podobnemi Jezusowi Chrystusowi, mòwmy z S. Hieronimem i Sixtusem III. Papieżem. (r) Cożż choćby nas wszyscy oskarżali, a Sumienie nas wolnemi i niewinnemi czyniło? mamy po sobie Pawła mówiącego: *Gloria nostra hæc est, testimonium conscientiæ nostræ.* (s) Chwała nasza ta iest, świadectwo sumienia naszego. Job też powiada: *Ecce in Cœlo testis meus:* (t) Oto w Niebiesiech Swiadek móy. Jeżeli tedy mamy Swiadka w Niebie, świadka w sercu, dopuśćmyż nierozumnym mówić co się im podoba, a równie dobra sława, iako też i zła, byle bez naszey winy, służyć nam będzie, do cieszenia się z tym Zbawicielem, który był naszym wzorem, i do osiągnienia Go w Niebie. Co day Boże! *Amen.*

KAZA-

---

r) Hier: Ep: ad azella. Six: III. Ep: ad orient: Epps: (s) 2. Cor: 1. (t) Job: 16.

KAZANIE PIERWSZE.

Na Niedzielę Czwartą w Post

O wstrzemięzliwości od Mięsiwa w Poście.

Distribuit discumbentibus, similiter & de piscibus quantum volebant. Joan: 6.
Rozdał także siedzącym i z ryb ile chcieli *u Jana S. w Rozd: 6.*

KOściół Chrystusów podaie nam w dzisieyszey Ewanielii cudowną łaskę Chrystusową, z ktorey wielką rzeszę, bo prawie pięć tysięcy ludzi pięciorgiem chleba i dwoma rybkami nakarmił, co i innego czasu uczynił, gdy iak mamy w Ewangelii Marka S. cztery tysiące ludu siedmiorgiem chleba i kilką rybkami posilił, nigdzie iednak nieczytamy, aby im dał do pożywienia mięsiwa, ani nawet czytamy, żeby go sam kiedy pożywał, tylko wtedy, gdy

pożywał Wielkonocnego baranka. Ani też nie znayduiemy nigdzie wzmianki, żeby który z tak wielkiey rzeszy domagał się mięsiwa, ale wszyscy na chlebie i rybkach przestali. Gdy więc w tym pielgrzymowaniu zycia naszego, i iakoby przez pustynią czterdziestodniowego postu przechodzeniu, iużeśmy połowy prawie doszli, żebyśmy na umyśle nieupadali, i wprzedłużonym sobie nieprzykrzyli poście, upomina nas tym postnym pożywieniem rzeszy w dzisieyszey Ewanielii Kościół Chrystusów, żebyśmy naśladowali tę rzeszę przestaiącą na postnych pokarmach, a nie Izraelitów niegdyś mięsiwa pragnących, i o niedostatek iego szemrzących, wołali oni chociay żywieni cudowną manną: *quis dabit nobis ad vescendum carnes?* (a) Ktoż nam da mięsa do iedzenia? i Bóg za te ich domagania się mięsiwa rozgniewany, Powiedział Moyżeszowi: *Do ludu rzeczesz*

(a Numer: 11,

czesz . . iutro będziecie ieść mięso. bom ia słyszał Was mówiące kto nam da potrawy mięsa?
,Populo dices, cras comeditis carnes, ego ,enim audivi vos dicere, quis dabit no-,bis escas carnium? ale coż się stało? oto ,mówi Pismo S. *ieszcze mięso było w zębach ich, ani był w ustach takowy pokarm a oto zapalczywość Pańska wzruszywszy się na lud uderzyła ie plagą bardzo wielką. i nazwano mieysce owe groby pożądania, bo tam pogrzebli lud, który pożądał.* Co samo dosyć by nas przerazić i wstręt nam uczynić powinno, abyśmy w czasie postu Swiętego bez nieuchybney potrzeby, mięsiwa nie pragneli, ani go z wymysłów nie zażywali, bo ieżeli, ci tak surowo od Boga ukarani, którzy choć nie w zakazanym czasie mięsiwa uporczywie się domagali, i onego dostawszy żarli; iakże bez kary zostać maią, którzy w Poście od Kościoła Bożego ściśle nakazanym, mięsiwa pragną, i dostawszy onego zażywaią? A przecież znaleść można tych wieków Chrześcian Kato-

lików, którzy w tym wykraczaią, i postępuią sobie właśnie, iako owe małe dziecka, które, widząc, że iedno z nich ie cierpkie i niedoyzrzałe iabłko, one też wszelką usilnością i płaczem nawet tegoż domagaią się, ani się przywieść do tego daią, aby czego zdrowszego, a nie tego co im szkodzi zażywały; tak i oni gdy widzą, że niektórzy z Katolików z nieuchronney potrzeby, albo z zaniedbania zupełnego zbawienia swego, zażywaią w poście mięsiwa, samiby też go ze szkodą swoią zażywać chcieli. Dla uczynienia im od tego wstrętu, a utwierdzenia w dobrym szczerze poszczących przełożę *w Pierwszey Części* że szkodliwe iest zażywanie mięsiwa w poście bez nieuchronney potrzeby. *w Drugiey Części* kiedy i iakie zażywanie mięsiwa w poście, nieszkodliwe iest.

Zbawicielu nasz, któryś sam dla przykładu naszego przez dni czterdzieści surowo pościł, dayże nam łaskę Swiętey wstrzemięźliwości w poście, na

większą

większą chwałę Twoią, ziednay nam co przyczyną Twoią Nayśw: i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

CZĘSC I.

Bóg ſtwarzaiąc Człowieka, i ſtawiaiąc go w raiu, zaraz mu wtedy zakaz uczynił, aby z iednego drzewa owocu nie pożywał, i ten owoc chociay z ſiebie był dobry, iednak dla pierwſzego człowieka, zażywanie iego ſtało ſię ſzkodliwym, bo mu tego Bóg zakazał, bo przeſtąpieniem tego zakonu ciężko zgrzeſzył, bo na koniec zażywaniem tego Owocu zaraził cały naród ludzki. A też ſame Chrześcianie ſą rzeczy, które zażywanie w poście, bez nieuchronney potrzeby mięſiwa, czynią ſzkodliwym, to bowiem zażywanie ieſt zakazane, ieſt zabronione pod grzechem ciężkim, ieſt nawet drugich zgorſzeniem zarażaiące. Rozważmyż to p lnie.

Należy nam Chrześcianie Katolicy niezażywać w poście mięsiwa, bo to nam iest przykazaniem Kościelnym zabroniono. Do dobrego zaiste i chwalebnego Syna lub Córy, należy słuchać rozkazów Matki, nie wybaduiąc się przyczyny: wiemy że Kościół Boży iest Matką naszą, zatym do tegoż ku niemu znać się powinniśmy obowiązku. A iako Bóg nie odkrył pierwszemu naszemu Rodzicowi, dlaczego mu zakazał zażywania owocu z owego w raiu drzewa, ażeby go wyćwiczył w powolnym sobie posłuszeństwie, tak i nam nieprzyzwoito ciekawie wybadywać się dlaczego nam tego lub owego zakazuie Kościół. Sam to to tylko zdradliwy Wąż piekielny ważył się pytać: *Cur praecepit vobis Deus, ut non comederetis de omni ligno?* (b) „Czemu wam Bóg przykazał, „żebyście nie iedli z każdego drzewa „rayskiego? Podobnież złego i wężowego

(b Gen: 3.

„wego umyſłu rzecz ieſt, pytać ſię cze-„mu to lub owo nam ieſt zakazano. Przeciwnie zaś zachwalonych mamy w Piſmie, iako dobrych i poczciwych Synów Jonadaba, że powolni zakazowi Oyca gdy im podawano Wino, odpowiedzieli: *Nie będziemy pić wina, bo Jonabab Ociec naſz rozkazał nam mówiąc, niebędziecie pić wina wy i Synowie waſi aż na wieki.* (c) Dla czego zaſłużyli uſłyſzeć od Boga przez uſta Jeremiaſza: *To mówi Pan zaſtępuw, nie uſtanie mąż z pokolenia Jonadaba, ſtoiący przedemną po wſzyſtkie dni,* Jeżeliż Ci pochwaleni byli i ubłogosławieni od Boga, że poſtąpili ſobie ſtoſownie do zakazu Oyca, iakże nie maią bydź chwaleni i błogoſławieni od niego ci, ktòrzy podług zakonu Matki ſwey Kościoła wſtrzymuią ſię w poście od mięſiwa? Ze ſię podoba Bogu, te proſte w wſtrzymywaniu ſię od mięſiwa poſłuſzeńſtwo, nie raz to Bòg cudownie

nawet

(c Jerem: 5.

nawet okazał. Za wiele innych tego dowodów, dość mi wam przywieść to, co S. Grzegorz W. o S. Honoracie ieszcze na ów czas chłopięciu powiada, że gdy ón pościł, a Rodzice iego mięsiwa w poście zażywaiący szukali go i mówili: iadłbyś z nami, gdzie ci w tych górach szukać będziemy ryb? ón to zniósł cierpliwie, i trwał w poście; a oto Bóg sprawił że służący gdy z krynicy brał wodę, rybę z nią sporą wyciągnął, i nie tylko Honorata od fukania o postu zachowanie uwolnił, ale ieszcze i posilił. Lecz żeby kto nierozumiał że Kościół Chrystusów bez żadnego końca i przyczyny mięsiwa w poście zakazał, te on sobie założył końce, abyśmy przez wstrzymywanie się od mięsiwa, ciało nasze buntownicze umartwiali; zebyśmy ponieważ mięsne potrawy naybardziey przypadaią do gustu, Ludziom, w tym sie zwyciężali co naybardziey lubiemy; żebyśmy ieszcze, ponieważ we wszystkim postu Chrystusowe-

go

go naśladować nie zdołamy, i obeyść się
iak Chrystus bez wszelkiego pokarmu,
przynaymniey w wstrzymywaniu się od
tego, do czego nas nayżywiey appe-
tyt wiedzie, naśladowali; żebyśmy nad
to, wiedząc z iedney strony, iż mięsne
pokarmy są iakoby nasieniem cielesnych
myśli i spraw; z drugiey strony że przez
czas postu czterdziestodniowego powin-
niśmy naczynia ciał i serc naszych, iako
nayczystszemi przygotować do przyi-
mowania Niebieskiego Baranka, miar-
kowali że słusznie nam w tym czasie
mięsiwa zakazał Kościòł, żebyśmy na-
koniec cwiczyli się w posłuszeństwie i
miłości Boskiey, a dowod mu dali, że
słuchaiąc zwierzchności od niego usta-
nowioney, i powściągaiąc się na rozkaz
ey od tego co nam iest miło, iedynie
to dla Boga i miłości iego czyniemy.
Z tey to samey przyczyny, iak uważa
S. Bazyli (d) Zakazał Bóg pierwszym
naszym Rodzicòm pozywać z drzewa,
które

(pBasil: Hom: 9.

które nayleyſze i nayſmakowitſze owoce rodziło, aby Ci wſtrzymuiąc ſię od nich, nie za własnym ſwym appetytem ale za Boſką ſzli wolą. Ale Piſma na to, że w poście mięſiwa ieść niewolno iak Dysſydenci, tak i wolniey ſi domagaią ſię Katolicy. Y gdyby oni ſzczerze go ſzukali, znaleźliby, iż pościli tak przez dni cżterdzieści niezażywaiąc mięſiwa, Moyżeſz, Eliaſz, i ſam Xſtus; pościł tak przez całe życie Jan Chrzyciel, pościli tak Niniwitowie pokutuiący na opowiadanie Jonaſza. Lecz choćby i innego nie było Piſma, doſyć nam na tych ſłowach Chryſtuſowych: *qui Eccleſiam non audit, ſit Tibi ſicut Ethnicus & Publicanus.* (e) ,Gdy Kościoła nie ſłucha niech ci będzie iako Po ,ganin i celnik. To przykazenie ieſt Kościelne, aby ſię powściągać w poście od mięſiwa, to było zawſze od początku Kościoła Chryſtusowego w nim zachowanie; to przez Poſt rozumieli wſzy-

ſcy

(e Matt: 18.

ſcy Kościoła Chryſtusowego rządcy, Sobory, i Oycowie Swięci. Telesforus Papiez po S. Piotrze Szoſty, który żył, ieſzcze za czaſów S. Jana Apoſtoła życia, rozkazywał wiernym, aby ſię w poście od iedzenia mięſiwa wſtrzymywali. Toż potym wſzyſcy rozkazowali Stolice Piotra zaſiadaiący Papieże; toż nakoniec Koncilia Gierundynſkie i Toletańſkie IV. i VIII. Toż naydawnieyſzy z Oyców Origenes twierdzi: *quando jejunamus o viri, abstinemus nos, ut non guſtemus carnes.* Kiedy pościemy o mężowie, wſtrzymuiemy ſię, abyśmy i nieſkoſztowali mięsa. Kto więc wtym Kościoła nie ſłucha, iakże ma bydź za prawowiernego poczytany? a zatym o iak mu iedzenie mięſiwa w poście z ſamego zakazu Kościoła ieſt ſzkodliwe.

Jeſt oraz ſzkodliwe przeto, że pod grzechem ciężkim ieſt zakazane. Jako Adamowi pożywanie owocu przynioſło utratę łaſki Boſkiey, i ſmiertelnego nawet życia nie z ſiebie ale z zakazu Boſkiego

,skiego bo mu powiedziano:(f) *Quacunque die comederis, morte morteris.* Którego dnia będzieśz iadł z niego śmiercią umrześz, to ieśt śmiercią nayprzód Duszy którą ieśt grzech, a potym i śmiercią ciała. Tak i wiernym Chryśtusowym szkodliwe ieśt zażywanie mięsa w poście, nie z natury swey iak niewierni niesłusznie nam to z szyderstwa zadaią (gdyż innych czasów mięsiwa bez szkody Duszy zażywamy) ale z zakazu Kościoła, który przykazaniem swoim obowiązuie nas na sumieniu, tak, że, gdybyśmy zakazanego w poście zażywali mięsiwa, bez nieuchronney, przed oblicznoscią Boską, potrzeby; albo z pogardy zakazu, podpadalibyśmy śmierci Duszy, czyli śmiertelnemu grzechowi. Ze zaś nas tak obowiązuie Kościół, zgadzaią się na to wszyscy Teologowie i pokazuie się to z samych kar na gwałcicielów tego prawa zamierzonych. Na

Zbo-

(f Gen: 2.

Zborze abowiem Toletańskim VIII. w Wieku 9. ustanowiono iest, że gdyby kto bez nie uchronney potrzeby, i oczywistey słabości, albo niemożności nachylonego iuż wielką starością wiekuważył się w post czterdziestodniowy ieść z mięsem, tedy iako wykraczaiący przeciw Swiętym Taiemnicom Męki i Zmartwychwstania Pańskiego, i od Kommunii Wielkonocney powinien bydź oddalony, i przez rok cały zazywanie mięsiwa ma mu bydź zakazane. Pokazuie się toż i z pospolitego zawsze dawnych Chrześcian w poście zachowania o którym S. Chryzostom w Mowie 6. do Ludu Antiocheńskiego powiada: *Advemente jejunio, & si millies quis exhortetur, & infinita crucient & cogant, aliquid lege jejunii non concessum gustare, omne quis mallet pati, quam prohibitum tangere nutrimentum.* „Gdy zaydzie post, choćby kto po„tysiąc razy nalegał, i męki zadawał, i „niewolił, aby co prawem postu zaka„zanego zkusić, wszystko by prawy Ka-

tolik

tolik wolał wycierpieć, niż zakazanego zażywać pokarmu. To ściśle wykonali Konſtantynopolitańczykowie, nayprzód ieſzcze przed życiem S Chryzoſtoma za czaſów Juliana Apoſtaty, który ſame tylko mięſiwa Bogóm ofiarowane w czterdzieſtodniowym poście przedawać kazał, których oni zadną miarą kupować i zażywać nie chcieli, a raczey głód cierpić woleli. Powtóre iuż poźniey po S. Chryzoſtomie, za czaſów Juſtyniana Ceſarza gdy ón dla niedoſtatku żywności zaraz po Niedzieli II. Poſtu, mięſiwa na rynku przedawać rozkazał, lud prawowiernie pobożny, ani ich kupować, ani ieść chciał, raczey głodu cięzkość ponoſić obieraiąc, niżeli przykazania przeſtępſtwo. Czegoż ſię dawni oni prawdziwi Katolicy obawiali że mięſiwa w Poście ieść nie chcieli, ieśli nie ſmierći Duſzy, czyli ſmiertelnego grzechu. Dlaczego, co niegdyś Synowie Proroków mówili do Elizeuſza, toż ia mówię do wſzyſtkich którzy bez

nie-

nieuchronney przed Bogiem potrzeby, i z wymysłów szczerych mięśiwa w poście zażywaią: *Mors in olla* Smierć w garku, to iest iak mówił Bóg do Adama *Ktorego dnia będziesz iadł z niego, śmiercią umrzesz.* O cóż to za nierozum, dla zadosyć uczynienia zmyślności, śmierć Duszy sobie zadawać i połykać! czyliż nie większy niżeli był Ezawa, który za odrobinę kaszy pierworodztwa prawo przedał, nizeli ów Jonaty, który dla skosztowania troche miodu śmierć połknął, niżeli ów Adama, który z ogryzkiem iabłka, śmierć sobie i nam pożył. Ani rozumieymy, że zaraz wolny, i wymówiony iest od grzechu, ktokolwiek dyspensę na mięsa używanie w poście, otrzyma; bo ieżeli słuszney i sprawiedliwey przed Bogiem nie ma przyczyny, prożna będzie iego dyspensa, i nie ważna. Którzy więc niesłuszne, albo zmyślone przywiodłszy przyczyny dyspensę wyrabiaią, niech o sobie to bydź powiedziane rozumieią, co Albertus W. w podo-

dobney materyi powiedział: ſzedłeś dotąd do piekła bez pozwolenia, teraz tam przydzieſz z pozwoleniem. Patrzcież, iak ſzkodliwe ieſt mięſa w poście zazywanie z tego ſamego powodu, że ieſt zakazane pod grzechem ciężkim.

Jeſt nakoniec ſzkodliwe z tego powodu, że bywa zgorſzeniem zarazaiące drugich. Nie ſamemu tylko Adamowi zaſzkodziło pożywanie zakazanego owocu, ale i nam Potomkóm Jego; podobnież zażywanie mięſiwa w poście bez nieuchronney potrzeby nie ſamemu tylko zażywaiącemu ſzkodzi, ale i innym dla zgorſzenia. Gdy abowiem drudzy widzą cię ześ zdrowy ieſt, czerſtwy, i nie woſtatnim zoſtaiący niedoſtatku, a ieść w pośce z mięſem, iakże ſię niemaią gorſzyć; natychmiaſt oni ſobie wnoſzą, ieśli temu wolno ieść zmięſem chociay ieſt zdrow i doſtatni, a zacożby ne miało bydź wolno mnie? Y choćbyś im powiadał, żeś otzymał dyſpenſę, czyli pozwolenie tak iedzenia, przecież-

cieżbyś ich ieszcze nie przestawał gorszyc? Przyczyna tego iest ta, bo ponieważ potraw mięsnych używanie naybardziey przypada do smaku ludziom, a oraz wiedzą, że te przykazaniem tylko Kościelnym, iest w pewnych czasach zabronione. gdy widzą że ludzie zdrowi i dostateczni używaią ich, a nie podpadaią żadney karze zato, rozumieią, że albo przykazanie Kościelne nie obowiązuie sciśle na sumieniu, albo że Kościoł taiemnie prawo to rozwiązuie, gdy za przestąpienie iego zaraz nie karze. Nie tak prętko się gorszą, gdy widzą kogo wykraczaiącego przeciw prawu Boskiemu; bo gdy grzechu tego kara naybardziey zależy od Boga, nie mogą wnosić sobie, że Bòg choć teraz nie karze, iuż uwalnia od kprawa, gdy widzą, że swego czasu karać będzie. Zdaią się Chrześcianie wolnie sobie pozwalaiący mięsiwa w poście bydź podobni do owych szkolnych dzieci które gdy widzą, że ktorego wykroczenia

czenia nauczyciel nie karze, mniemaią że to iuż wolno czynić. Dlatego to podobno Chryftus Pan tych, którym fię zgorfzenie daie, maluczkiemi nazywa: *qui fcandalizaverit unum de pufillis iftis*. Nie chcieymyż Chrześcianie tego zgorfzenia dawać maluczkim, albo bez potrzeby domagaiąc fię dyfpenfy, albo fami fobie pozwalaiąc mięfiwa w poście; bo cóż to ieft zgorfzenie dawać, ieśli nie ciągnąć z fobą do piekła tych, za których Chryftus umarł? Słuchaymy Apoftoła do Rzymian mówiącego: (g) *noli propter efcam deftruere opus Dei;* dla pokarmu nie pfuy fprawy Bożey. Y nie co wyżey: (h) *noli cibo tuo illum perdere pro quo Chriftus mortuus eft.* Nie zatracay pokarmem twoim tego za którego Chryftus umarł. Dał nam przykład tego, flawny, ów Eleazar. (i) Który gdy z rozkazu Antiocha przymufzany był zakazane prawem fwym ieść mięfiwa, raczey umrzeć wołał,

(g ad Rom: 14. 20. (h Jbidem v, 15.
(i 2. Machab: 2.

wolał, niżeli żeby ieść ie miał, albo przynaymniey na pozór iedzenie udawać, a to przeto, żeby podobno tym kogo z narodu swego nie zgorszył. Na toż wzgląd mieć maią ci nawet, którzy z słusznych przyczyn dyspensy na post otrzymuią. Do tych abowiem stosuie się, co Apostoł mówi: *Videte ne forte hæc licentia vestra offendiculum fiat infirmis . . & peribit infirmus in tua scientia Frater, pro quo Christus mortuus est? sic autem peccantes in Fratres, & percutientes conscientiam eorum infirmam, in Christum peccatis. Quapropter si esca scandalizat Fratrem meum, non manducabo carnes in æternum, ne Fratrem scandalizem.* (k) „Patrzcie aby snadź „ta wolność wasza nie była ku zgorsze„niu mdłym . . i zginie za oną twoią wia„domością brat mdły, dla którego Chry„stus umarł? a grzesząc tak przeciw bra„ci i zraniaiąc mdłe Ich sumienie, prze-

(k 1- Cor: 8.

„ciw Chryſtuſowi grzeſzycie. A przeto „ieśli pokarm obraża brata moiego, nie „będę iadł mięſa na wieki, abym Brata „mego nie zgorſzył.

CZĘSC II.

Jeśliż tak ſię ma rzecz, powicie podobno, toć już nikomu nie trzebaby zażywać w poście mięſiwa? Ni Chrześcianie, i owſzem króciuteńko ieſzcze przełożyć wam winienem, kiedy i iakie zażywanie w poście mięſiwa nieſzkodliwe ieſt? Wtedy nie ieſt ſzkodliwe gdy z ſtrony człowieka zazywaiącego mięſiwa z dołożeniem ſię Kościoła zachodzi ſłuſzna tego i ſprawiedliwa przed Bogiem przyczyna. Takową zaś ſłuſzną przyczyną ieſt niemozność ſzczera, obeyścia ſię bez zazywania Jego, Niemożność ta zachodzi w chorych prawdziwie, albo do zdrowia dopiero przychodzących i ſłabych, którym poſtne lub maſne potrawy za zdaniem lekarzów,

ſlub

lub doświadczeniem włafnym mogłyby zafzkodzić. Także w niewiaftach blifkich połogu, albo karmiących pierfiami, zwłafzcza gdy albo one, albo dziecko ieft ftabe, fprawiedliwa ieft przyczyna zażywania w poście mięfiwa. Nadto fzaleni i dzieci przed zażywaniem rozumu iako wolni fą odpuftu, tak i męfa w nim befpiecznie zażywać mogą — Jakie zaś zażywanie mięfiwa w poście niefzkodliwe ieft nayprzód, ponieważ w poście tych naybardziey zabronione fą zwierząt mięfiwa, które fię na Ziemi rodzą i oddychaią; (1) więc nie ieft fzkodliwe zazywanie w poście innych niektórych zwierząt mięfiwa, iako to żółwiów, żabek wodnych i slimaków, także oftrygòw i bobrów. Potym ci którzy z flufzney przyczyny na zażywanie prawdziwego mięfiwa dyfpenfę maią, żeby fumiennie iey zażywali, te dwie rzeczy, po-

R 2

(1 S. Thom: 2. 2. qu: 147. Art. 8.

dług deklaracyi Benedykta XIV. zachować winni: (m) nayprzód iedne na dzień iedzenie mięſne, tak żeby na kolacyą takiego tylko zażyć mogli pokarmu, iakiego zażywaią poſzczący Ludzie boiażliwego ſumienia; Powtóre niezażywanie bankietów zakazanych; przez takie zaś bankiety rozumie ſię, mieſzanie oraz ryb i mięſiwa; zaczym iedzącym za diſpenſą w poście z Mięſem, nie godzi ſię oraz rybnych, choćby i w Niedziele, zażywać potraw. — Tą wam prawowierną podawſzy naukę, oſtrzegam nakoniec: nie mowcież ſobie iak poſpolicie taraz mówić zwykli małowierni: ſzczupak mię nie zbawi, ani mię ſztuka mięſa nie potępi. Prawda że cię ſtworzenia te, albo inne, niezbawią, ani potępią; ale cię Bóg ſam, albo zachowuiącego prawo zbawi, albo gwałcącego ie zuchwale potępi; ſtworzenia zaś te w którycheś ty zażywaniu,

(m Bull: *Libentiſsime.* 1754: 10. Junii.

miu, dogodzenie zmyślności, nad zachowanie prawa przeniósł, okazyą tylko potępienia twoiego będą.

Zebyżeśmy na te potępienie przez gwałcenie prawa Postu S. nie zarobili prośmy Boga Modlitwą Kościoła. Wysłuchay nas Boże Zbawicielu nasz, a Zbawienney wstrzemięźliwości użycz nam. Przez Chrystusa Pana naszego *Amen.*

KAZANIE DRUGIE.

Na Niedzielę Czwartą Postu. O wstrzemięzliwym Posilaniu Ciała.



Unde ememus panes, ut manducent hi? hoc autem dicebat tentans eum, ipse enim sciebat quid esset facturus. Joan: 6.

Z kąd kupiemy chleba żeby ci iedli? a mówił to kusząc go, bo ón wiedział, co miał czynić. *u Jana S. w Roz: 6.*

Prawdziwy Człowiek, ale oraz prawdziwy Bóg Pan nasz Jezus Chrystus, lubo żadney niewiadomości przy-

szłych

ſzłych nawet rzeczy podpadać niemogł, chociay mocą Bóſtwa ſwoiego wiadomy był, w iakim ſtanie lud mnogi za morze udaiący ſię za nim dla ſłuchania nauk Jego znaydować ſię będzie, iednak dlą nauki naſzey, chciał aby Ludów w oddaleniu ſię od domów ſwoich bez pożywienia zoſtał, chciał żeby dla pięciu tyſięcy Ludzi nie wiele znalazło ſię pokarmu; chciał nakoniec aby ten pokarm nie był wyborny, ale podły chleb ięczmienny i troche rybek. Dlaczegoż to wſzyſtko Bóg i człowiek Chryſtus Jezus dopuścił? dlaczego ſię pytał? *zkąd kupiemy chleba aby ci iedli?* gdy iak mowi Ewanielia: *wiedział ôn, co miał czynić.* Oſtrzedz nas tym uſiłował Pan i Zbawiciel naſz Chrześcianie, że natura naſza, ile do pokarmu potrzebnego na male przeſtaie, i wymyślnych nie potrzebuie potraw, ale czart rad ſię zmawia i porozumiewa z ſługami i domownikami naſzemi, z ciałem i zmyſły cieleſnemi, i przez nie nas prędko zdradza, gdy ſię

iako

iako domowników i własney czeladki nie ſtrzeżemy; podaie ón ciału to, co mu miło i potrzebno, a wnet z potrzeby uczyni zbytek, i do zmyślności przywiedzie; a zatym w grzech nieſtateczną wprowadza Duſzę. Przetożſię tą Xſtuſową, z ludem pobożnym czynnością przeſtrzedz mamy. abyśmy ciału, gdy o ſwoich potrzebach znami czyni, nie dowierzali: a zmowy ſię z czartem bali, żebyśmy potrzeby cieleſne rozumem i powściągliwością miarkowali, żebyśmy, zbytku ſię i rozkoſzy ſtrzegąc, oſłowi temu pola do rozpuſtności przez zbytni obrok nie dawali. Z tego powodu naypotrżebnieyſzą Wam i pod ten poſtu S. czas i na całe życie naukę podać mam wolą; w naypoſpolitſzey życia zabawie, bo codzienney, oſtrzedz Was chcę tę Wam przełozyć uſiłuię naukę, bez którey zachowania, i poſt nie poſtem, ale obżarſtwem, nie zaſługą, ale grzechem, i życia Chrześcianina bydlecym, i owſzem nad bydlęce gorſzym ſię ſtanie

ży-

zyciem; słowem wmòwić to w Was chcę, żebyście się w posilaniu ciała wszelkiey niewstrzemięźliwości strzegli. Co żeby się porządnie stało, wspomniymy sobie, co nam Grzegorz S. o wstrzemięzliwości Chrześciańskiey podaie. Uważa ón trzy osobliwsze rzeczy, które wstrzemięzliwość zwyciężyć powinna w posilaniu ciała. *Przywiązanie* nayprzód i skłonienie się do pokarmów które czyni człowieka nieiako niewolnikiem swego ciała; *Zbytek*, potym który nas niebacznemi czyni na potrzebę; *Pieszczoność* na koniec i delikatność, przeciwną obowiązkowi Chrześcianina w ukrzyżowaniu Ciała swego z namiętnościami swoiemi iak mówi Apostoł: *Którzy są Chrystusowi, ciało swoie ukrzyżowali z namiętnościami i z pożądliwościami.* (a) Zwyciężać te wady w posilaniu ciała, uczmy się od Ludu wiernie za Chrystusem idącego. Daleki òn był. od przywiąza-

(a ad Gal: 5.

wiązania do pokarmów, kiedy się bez tych, daleko za Chrystusem ńdał, dalekim był od zbytku, kiedy na posileniu troche chleba, i kilku rybek przestał; dalekim od pieszczoności, kiedy, lepszych nad te pokarmów, nie wyciągał. Zebyześmy się i my wszelkiey w posilaniu Ciała niewstrzęmieźliwości ustrzegli; Mamy nayprzód Chrześcianie bydź dalekiemi od przywiązania do pokarmów; *to w Punkie Pierwszym*; mamy bydź dalekiemi od zbytku w pokarmach. To *w Punkcie Drugim* Mamy bydź dalekiemi od pieszczoności w pokarmach, to *w Punkcie Trzecim* uważemy.

Wzbudź że nas Panie do tey tak potrzebney wstrzemięzliwości w pokarmach łaską Twoią na większą chwałę Twoią, za przyczyną Naysw: i Niepokalanie Poczęty Maryi Panny.

CZĘSC

CZĘSC I.

A zaczynaiąc od pierſwzego, to ieſt od przywiązania nieiakiego do pokarmów; ta to ieſt zaraza, która i Jzraelitów w ſtarym Zakonie, i od początku zaraz Kościoła Chryſtuſowego pſowała ſwiat Chrześciańſki, i która ſię podziśdzień ſzeroko rozpościera. Zkądże nayiękſze mruczenia i ſkargi tak przeciw Moyżeſzowi, iak przeciwko Bogu w Jzraelitach początek i powód brały, ieżeli nie od ſkłonienia ſię nieiakiegoś do pokarmów Eigpſkich? ſkoro uyzrzeli że ich Moyżeſz zaprowadził na nie żyzną i nie płodną puſzczą, zaraz przeciwko niemu mruczeć, zaraz upadać na ſercu, i Egipſkie owe czoſtki mieć na pamięci poczęli. Darmo Moyżeſz na uſmierzenie ich ſkarg, tak wiele czynił cudów, darmo przedzielał im wody morſkie, i w ſłodkie a do zażywania zdatne obracał; darmo uderzeniem laſki otwierał ze

ſkały

ſkały zròdło żymey wody, darmo mówił do nich imieniem Boſkim, i prawa a rozkazy iego ogłaſzał; ci bowiem cielesni ludzie nie mogli bydź ukontentowani, poki by ſię po dziurki nienadkali: *Si non fuerint ſaturati, murmurabunt;* (b) Y wciąż, iedynie o ciało dbaiący wołali: o gdybyśmy aż do ſmierci byli zoſtali w Ziemi wygnania naſzego, gdzieśmy mieli podoſtatkiem Chleba. *Utinam mortui eſsemus in terra Egipti quando comedebamus panem in ſaturitate* (c) Takie było przywiązanie do pokarmów tego zmyślności ſłużącego ludu. — Ale toż to ieſt, co Paweł S. i w Chrześcianach wielu uważył, gdy ze łzami do Filipenſów piſze: Jeſt wielu między wami, Bracia moi (mòwi ten nauczyciel Narodòw do nich) o krórychem Wam i przedtym mówił, i teraz że łzami to w ſpominam, którzy żyią nieprzyiaciołmi Chryſtuſowego Krzyża. *Multi enim ambulant,*

(b Psal: 56. (c Numer: 14.

bulant, quos ſæpe vobis dicebam, nunc autem & flens dico, inimicos Crucis Chriſti. (d) Którzyż to przecie? którzy? odpowiada ón daley; Ci, którzy przywiązani do zmyſłów, zatopieni w zmyślności, ſłużą ciału iak bałwanowi, których koniec nie inny ieſt (ah ſtraſzny S. Apoſtoła wyrok! nie inny tylko zguba wieczna: *quorum finis eſt interitus* ci bowiem nie kogo innego za Boga maią, tylko ciało ſwoie, tylko brzuch ſwóy: *quorum Deus venter eſt* całe ich ſtaranie ukontentować i natkać to ciało, wor ten prochu i zgnilizny. Dałby to Bóg, żebym ia to, co z takim wyrażeniem mówił Apoſtół do Filippenſów, nie mógł tu do żadnego z was mówić; wiem atoli, że wielu bardzo znayduie ſię na tym ſwiecie, którzy dla tego tylko zdaią ſię żyć, żeby wykarmili i wytuczyli ciało ſwoie, którzy o niczym bardziey nie myślą, iak o pokarmach i napoiach dla ciała, któ-

rzy

(d ad Philip: 3.

rzy nawet pośiłków duchownych zaniedbywaią dla duszy, byle tylko ciało obficie ukontentowane było. Ale choć by tu żadnego z was z tych liczby niebyło, nie mniey iednak na te zbrodnią nastawać muszę, żebym Was od niey ochronił. Przez tę to bramę słuchacze grzech wszedł i rozciągnął się na świat cały, tą bronią iako że wszystkich nay-mocnieyszą zwyciężył szatan pierwszego naszego Rodzica, tym orężem nawet na Chrystusa targnąć się odważył. A myż ; iako i odpierwszego Rodzica słabsi, i od Świątobliwości Chrystusowey dalecy, nie mamyż się tego oręża obawiać? nie mamyż się zawsze przeciwko niemu bronić? Doskonali Chrześcianie oddaleni od świata, ściśło złączeni z Chrystusem, wydani na wszystkie umartwienia nayprzykrzeysze, zawsze w postach i wstrzemieźliwości trwali; spytaymyż ich: mężowie Święci, zacoż ciało wasze tak iuż duchowi podbite, wygodnym przynaymniey nie zasilacie po-

kar-

karmem? odpowiedzą zapewne, dla tego, żebyśmy bardziey a bardziey, pofkromili tę podnietę grzechu, którą w nas famych nofiemy i od którey trudno się przy wygodach uchronić. Dla tego odpowiedzą, co mówił Kafsianus, że nam się trzeba ftać Panami nas famych, i do tego przywieść to ciało, żeby mu pokarmy już nie rofkofzą, ale przykrością były: *eo ufque emendanda caro jejuniis, ut & refectionem fibi non tam jucunditati concefsam, quam oneri fibi impofitam cognofcat.* (e) A ieżeli ci tak daleey, od fwiata i rofkofzy iego nie przeftawali nigdy bić na niewftrzemięźliwość i iey zwyciężać w fobie, iako naygłownieyfzego nieprzyiaciela fwego, cóż mamy czynić my, którzy ani tak fciflo zakopani przed fwiatem żyiemy, ani w tey iak oni fwiątobliwości. Wielki ów nawet Kościoła Bożego Doktor, pełny Ducha Bofkiego mąż Auguftyn S. właf nym nas otym prze-

(e Cafsianus.

przekonywa wyznaniem; ,,Wiecież (mò-
,,wi òn) co mi w teraznieyſzym ſtanie
,,moim, gdym ſię iuż nawrócił do Boga
,,ieſt rzeczą naytrudnieyſzą? Już nie
,,ciekawość ani wynioſłość, bom te po-
,,konał; nie pragnienie honorów i py-
,,cha; bom ſię ich wyrzekł; nie ſłabość
,,ſerca i affekta nierządne; bom iak z
,,pomocą łaſki Boſkiey potargał te wię-
,,zy, ale cała trudność którey teraz do-
,,znaię, ieſt w obchodzeniu ſię z ciałem
,,moim. Z iedney ſtrony Bóg mi rozka-
,,zuię zachować to ciało, z drugiey za-
,,kazuie przywiązywać ſię do niego; z
,,iedney ſtrony każe mieć ſtaranie o-
,,nim, żeby ſłużyło do ſpraw potrze-
,,bnych duſzy, z drugiey zakazuie mu
,,pobłażać, żeby Duſzy na przeſzkodzie
,,do Zbawienia nie było, i ztąd w uſtawi-
,,czney potyczce ieſtem; z kimże? z
,,chucią która we mnie przeciw woli
,,moiey mieſzka, iedzenia i picia, a chu-
,,cią tym gorſzą, im ſię bardziey pod
,,zaſłoną potrzeby ukrywa. ,,*His ergo*
,,*tenta-*

„*tentationibus liber, certo adhuc adverſus con-*
„*cupiscentiam manducandi & bibendi.* (f)
„Y gdzieſż ieſt człowiek, mówi ón da-
„ley, któregoby ta chuć kiedy nieuwio-
„dła? Jeżeli ieſt tu który taki, któryby
„ią zupełnie uſkromił, ten ieſt w oczach
„Boſkich wzięty, a proźby i módły iego
„przyiemne :*quisquis eſt, ille magnus eſt, &*
„*magnificus apud Deum.*(g) Ale ia, móy Bo
„że, nie ieſtem takim, bo ieſzcze ieſt we
„mnie reſzta grzechu: *ego autem non ſum,*
quia homo peccator ſum. Co ieżeli Augu-
ſtyn S. ſzczerze iuż do Boga nawròco-
cony i poświęcony ſzczególną łaſką
Niebieſką w takim ſię czuł bydź poło-
żeniu, iakież naſze bydź może w roſpru-
ſzeniu życia ſwiatowego. Nakoniec
ſam Syn Boſki upomina nas pilno, aby-
śmy mieli czuyność nad nami ſamemi,
żeby ſerce naſze nie zaślepiło ſię zby-
tnim ſtaraniem, i przywiązaniem do wy-
gód ciała. To czytać możemy w Ewan-
ielii

(f Auguſtiuus (g Jbidem,

nielii, ale i uważyć oraz iak mało naukę tę wykonywamy na ſobie: *attendite vobis* (mòwi Chriſtus u Łukaſza S.) *ne forte graventur corda veſtra in crapula & ebrietate.* (h) Mieycie ſię na pieczy, aby kiedy niebyły obciążane ſerca waſze obżarſtwem i opilſtwem, co z przywiązania do wygód ciała poſpolicie pochodzi.

CZESC II.

Z tego przywiąząnia roście i wynika inna nieporządność, to ieſt zbytek, nieporządność mòwię niemniey ludziom poſpolita, iak pierwſza, ale daleko ſzkodliwſza. Natura ludzka przeſtaie na ſamey potrzebie, ale chciwość naſza nie chce ſię ſamą potrzebą kontentować, lecz więcey a więcey domaga ſię, trzeba ią iednak w granicach potrzeby utrzymować. Kiedyż Syn Boſki cudu zażył na to żeby nakarmił 4. Tyſiące

(h Luc: 21.

Ludu? Nauczmy ſię od niego ſamego: Lituię ſię nad tym ludem, mówi ón, bo iuż trzy dni wytrzymuią tu ze mną, an maią czym by ſię zaſilili: *quia jam triduo ſuſtinent me, nec habent quid manducent* i ieżeli ich puſzczę bez pokarmu uſtaną w drodze; *si, dimiſero eos jejunos, deficient via* Patrzcież że tu ſzczera potrzeba była, nakarmienia owego ludu. A wſzakże mógłby był Chryſtus uprzedzić tę potrzebę, i ſkoro przyſzli za nim na puſtynią dodać im mogł żywności? Mógł zaiſte, bo mógł iednym ſłowem, co tylko chciał uczynić. Ale że tego nie uczynił, ztąd poſzło według Bazylego S. żeby nam dał zrozumieć, że ſama potrzeba powinna rządzić nami appetyt i ſmak, bo tego ſłuchaiąc, nigdy mu nie dogodzi; nie powinien rządzić zwyczay, bo ten częſto bywa zły i wyſtępny; nie upodobanie, bo to ieſt zwodnicze, nie powinien nawet rządzić tam nami częſtokroć rozum, iesli ieſt do namiętności przykowany, bo częſto pod

fałszywym pozorem potrzeby, utrzymu-
ie roskosz, iak mówi S. Bazyli: *Sub ob- tentu necessitatis patrocinium agit voluptatis*
a zatym kiedy ten wódz nasz, to iest
rozum, stanie się nam niewiernym idąc
ża nim w dogadzaniu ciału, nie tylko
nie czyniemy po Chrześciańsku. ale na-
wet ani po ludzku. Jakoż do tego
zmierza ów Ducha Nayśw: wyrok, i po-
rownanie ludzi rozumnych, z nierozu-
mnemi bydlętami: *homō cum in honore esset, non intellexit, comparatus est jumentis insipientibus, & similis factus est illis.* (i)
Człowiek, ów to człowiek na obraz Bo-
ski stworzony, ów to człowiek, Bo-
skim na chrzcie naznaczony piętnem,
ów człowiek nad inne stworzenia i ro-
zumem i swiatłem Boskim sobie udzie-
lonym wyniesiony sam się w poczet by-
dląt nierozumnych policzył, przez zby-
tnie dogadzanie ciału, i zbytecznych

(i Psal: 48.

iemu pokarmów udzielanie. Bo zacóż tu Salomon bydlęta z ludzmi rowna, i dodaie nawet, że nic więcey człowiek nad bydlęta nie ma: *& nihil homo habet jumento amplius, & æqua eſt utriuſque conditio?* ieżeli nie dlatego, iak uważa S. Hieronim, ze względem ſpraw zmyślnych i cieleſnych, z iakich iedną ieſt, pokarmòw i napoiów zażywanie, bydle ieſt podobne człowiekowi, a człowiek bydlęciu; z tą iednak ròżnicą, że człowiek może te ſprawy z ſiebie podłe i cieleſne, tak przez zachowanie wſtrzemięźliwości, iak i przez ſkierowanie ich do nadprzyrodzonego konia zamienić w duchowne, i zaſługuiące przed Bogiem, czego nie mogą bydlęta. Ale kiedy człowiek w nich niechce zachować miary, iuż w tedy nic niema w ſobie rożnego od bydląd; owſzem więcey powiem, w ten czas bydlęta zaczynaią mieć więcey nad człowieka, bo przecież beſtye nie wpadaią nigdy w takie zbytki, w iakie wielu wpada z ludzi. Jeżeli by-

dlęta

dlęta nie maią wſtrzęmiezliwości z powodu rozumu i cnoty, maią ią iednak z powodu inſtynktu natury. Człowiek zaś, gdy ſię ani tym, ani rozumem i cnotą, zbytecznie zażywaiąc pokarmów i napoiów, nie rządzi; kiedy ſię zmyślności podda, kiedy przez zbytkowania w pokarmach, ſiły nawet zdrowia nadweręża i pſuie, czego i bydlęta nie czynią, daleko ſię podleyſzym przez to nad bydlęta bydź pokazuie. O co to za hańba dla nas ludzi! co za zniewaga dla nas Chrześcian! ktòrey żebyśmy nie podpadali, zachęćmy ſię owemi Pawła S. do Rzymian ſłowy, ktòrym Auguſtyn S, początek nawrocenia ſwego przypiſuie: iako we dnie uczciwie chodźmy nie w bieſiadach i piianſtwach . . (k) ,Ale ſię obleczcie w Pana Jezusa Xſtusa: *ſicut in die honeſte ambulemus, non in commeſſationibus & ebrietatibus. Sed induimini Dominum Jesum Chriſtum.* Jakże ſię to mamy w Chry-

(k ad Rom: 13.

Chryſtusa przyoblec? Duch Chryſtuſów nie znayduie ſię w zbytkach i luſztykach, dla tego żeby ſię przyoblec w Chryſtusa, trzebaſię odważyć, żyć wſtrzemięzliwie, iako upomina tenże Paweł S. piſząc do Titusa: (1) *Sobrie.. vivamus in hoc ſæculo*, abyśmy trzyzwie.., żyli na tym świecie. Chrońmyż ſię zbytków w iedzeniu i piciu; unikaymy kompanii tych, w których nie znaią wſtrzemięzliwości miary. A nic nam iuż niezoſtanie tylko ſtrzedz ſię pieſzczoności, i delikactwa w poſileniu ciała.

CZĘSC III.

Y do tego to daley poſtępuie zmyślność naſza Nieprzeſtaie ona na potrzebie ale w krótce, od potrzeby poſtępuie do zbytku, do pieſzczoności; a to wſzyſtko o iak ſprzeciwia ſię Duchowi i prawidłóm Chryſtuſowym. Nie ſzukaymy innego

(1 ad Tit: 2.

innego nato dowodu, prócz tego, któ-
ry dał Chryſtus podług dziſieyſzey
Ewanielii, gdy pięciorgiem podłego ię-
czmiennego chleba. i trochę rybek pięc
tyſięcy ludu tak, że ieſzcze dwanaście
koſzow pozoſtało ułomków, nakarmił.
Ah Panie! (odezwać ſię tu muſzę z Ruper-
tem Opatem:) i iuż że to tak podły po-
karm któryś rozdał ludowi znużonemu
chodzeniem za Tobą, i trwaniem przy
Tobie zgłodniałemu, ieſt iedynym, któ-
ryś im mógł dać przyſmakiem? Y nie
miałześ nic w ſkarbach opatrzności Two-
iey, czymbyś ich lepſzym obdarzył?
Niegdyś Jzraelitów na puſzczy karmi-
łes wybornemi przyſmakami, zſyłałeś
im ptaki zpowietrza, i toż to ci tak
gorliwi o honor prawa twego ludzie, nie
ſą Tobie tak mili, iak tamci? tamci byli
nie wierni tobie, a ci ſą wierni, tamci
ſię targneli nie raz przeciwko Tobie, ci
ſtatecznie idą za Tobą; tamci wzbudzali
Cię do gniewu; ci do miłoſierdzia i lito-
ści. Zkądże to Panie, że ſię nie lepiey,

a przy-

a przynaymniey nie rownie obchodziſz z temi, iak z tamtemi? Niedościgłyć wprawdzie ieſteś Panie w ſądach Twoich, atoli dochodzę z tymże Rupertem, uznaię, i czczę naymędrſze zamyſły Twoie. Jabym rozumiał, i wybyście rozumieli ſłuchacze, że Bog więcey czynił tamtym, niżeli tym, ale ſię mylemy, nie poznaiemy rad Boſkiey mądrości; wielką òn w tym różnice idącego ſtatecznie za ſobą ludu, od owych wiarołomnych Jzraelitów uczynił. Kiedy delikatnie i pieſzczono karmił Zydow, nie był to ſkutek Jego hoyności, ale kara ſprawiedliwości iego Boſkiey. Skłaniał on ſię w tym do ich nie naſyconych pragnienia, ale ich tym ſamym karał; oto bowiem mòwi Piſmo Swięte: ieſzcze pokarmy były w uściech ich, a gniew Boſki zſtąpił na nich: *adhuc eſcæ eorum erant in ore ipſorum & ira Dei aſcendit ſuper eos.* (m) Podobnież i my ſłuchacze,

(m Psalm: 77.

chacze, ściągamy na nas gniew Boſki, gdy przez delikatność wymyślnych pokarmów, pieściémy to ciało naſze; czemuż to przecie? bo nic nie ieſt ſkodliwſzego Człowiekowi, ani niebeſpiecznieyſzego iego Zbawieniu, iak to, co miękkość i roſkoſzy ciała utrzymuie. Nie maſz tam Ducha Boſkiego, ducha mądrości Chryſtusowey, gdzie piekność ma mieyſce. Gdzież abowiem ſpytaymy ſię z Jobem, gdzie mądrość przebywa, albo gdzie ieſt mieyſce rozumu? *Sapientia ubi invenitur, & quis eſt locus intelligentiæ?* (n) Nie bywa znaleziona, odpowiada ón tam duchem Boſkim, w domach tych, gdzie w roſkoſzach i pieſzczotach żyią: *non invenitur in terra ſuaviter viventium.* Y któżby za mądrego oſądził tego, któryby oſtatniego niewolnika roſkoſznie karmił, i dodawał mu ſił do buntu przeciwko ſobie? Takim zaś niewolnikiem ieſt ciało naſze, i ieżeli

(n Job: 28.

żeli my nie obchodziemy ſię z nim iak z oſtatnim więźniem, iesli mu zawżdy dogadzamy, pieſzczono go pielęgnuie my, pamiętaymy, że buntownika przeciwko nam zawſze powſtać gotowego karmiemy, pamiętaymy, że powſtanie przeciwko nam, i Bogu, że pokona Duſzę naſzę, uczyni ſię Panem, i na wieki nas zgubi. Ztąd to zawſze Swięci uzbraiali ſię umartwieniem, żeby tego niewolnika utrzymać na wodzy. Ztąd ów Jan Chrzciciel, lubo był Przeſłańcem Pańſkim, lubo był w żywocie Matki poświęconym, lubo go Bòg łaſkami nay-potężnieyſzemi wzmocnił, a zatym lubo ſam ieden prawie był ze wſzyſtkich, którzyby ſię naymniey mògł obawiać buntu ciała; ztym wſzyſtkim czy iuż wſtrzymięźliwość większa była w poſilaniu ciała iak iego, któż ſię bardziey pieſzczoności ſtrzegł, iak ten o którym ſam Chryſtus dał ſwiadectwo: *Venit Joannes neque manducans, neque bibens.* (o)

Przy-

(o) Matt: 11.

,Przyszedł Jan ani iedząc ani piiąc. Bez tego, słuchacze, chcieć żeby ciało było posłuszne duchowi, obiecywać sobie wolność od pokus cielesnych, a zawsze przez pieszczoność w posilaniu ciała pomnażać podniety do złego, sekret to iest, którego nas ani Wiara, ani swiat nauczyć nie potrafi. Jakoż, cóż rozumiemy? zkąd takie zepsowanie obyczaiów na dworach Monarchów i Panów? pokazał to źródło Chrystus, gdy rzekł: *ecce qui mollibus vestiuntur, in domibus regum sunt.* (p) Ztąd że tam w pieszczotach i miękkości szat żyią, że się pieszczono karmią, że we wszystkim ciału dogadzaią. Wyznaię ia wprawdzie, że nie masz tego stanu, w krórymby występek ludzi zepsować nie mogł, atoli i tego zaprzeć nie mogę, że cud by to był, gdyby w domach tych, w których zmyślności ustawicznie służą, w których pokarmami i napoiami delikatnemi ciało za-

(p Jbidem

zawſze do woli tuczą, cnota nie miała póyść na łup, wyſtępkóm i nie prawdziło ſię co P ſmo mów ; *Incraſsatus, impinguatus, dilatatus, dereliquit Deum factorem ſuum.* (q) Ten lud niczego ſobie i ciału nie bronił, wytuczył ſię i wypaſł, i cóż zatym poſzło? co! oto że iuż nie zna Boga, który go ſtworzył, i żeby całym ſobą ſobie ſłużył, opuścił Boga ſtworcę ſwego. Ah Panie! nie także ieſt? że ci którym nayhoynieyſzą ręką dałeś podoſtatkiem wſzyſtkiego, dary te twoie przeciw Tobie obracaią, i co byli mieli za to wierniey ſłużyć, oni ſłużą ciału ſwemu w roſkoſzach! Ah czegoż ſię oni za to ſpodziewać maią? czego ſię tacy ſpodziewać maią, dał Bóg widzić każdemu w owym Ewanielicznym bogaczu. (r) Wiemy, iak raptownie porwany z tego ſwiata, pogrzebiony zoſtał wpiekle Cożón przecie złego uczynił? mówiąż tam o nim że ſię zbogacił przez zdrady lub

(q Deuter: 32. (r Luc: 16.

lub krzywdy drugich? nie mowiąż tam o nim, że żył iak ieden z pomiędzy Libertynów, bez wiary, bez cnoty, w wyſtępkach uſtawicznych? i to nie; ale to tam o nim tylko wſpomina Piſmo, że ſię kochał w cielſku ſwoim, że go tuczył pieſzczenie, i dogadzał mu zawſze przez wytworność i wymyślność pokarmów i napoiow: *epulabatur quotidie ſplendide* używał hoynie na każdy dzien. To była iego wina i zbrodnia, a zapewne i innych zbrodni przyczyna. Za to potępiony, za to odrzucony od Boga, za to wtrącony w ognie wieczne.

Chrońmyż ſię Chrześciśnie tęgo nieſzczęścia, ale ſię chrońmy oraz tey niewſtrzemięzliwości w poſilaniu ciała, która takiego nieſzczęścia ieſt przyczyną. Godnieyſzym ieſtem, mówił ieden Poganin ſamym ſwiatłem rozumu rządzony, niż żebym miał bydź ſługą moiego ciała. Dopieroż Chrześcianin i ſwiatłem rozumu, i ſwiatłem wiary obiaśniony mówić powinien, i z ſiebie godnieyſzym

ſzym ieſtem, bo w ſobie mam godnieyſzą i wyżſzą część, duſzę duchowną i nieśmiertelną; i do naygodnieyſzego końca ſtworzony ieſtem, to ieſt, żebym z Bogiem wiecznie Królował; a cóżby za hańba dla mnie była, żebym ſię miał ſtać niewolnikiem ciała mego, żebym zaniedbawſzy Duſzy nieśmiertelney, ſamemu tylko cielſku temu, które ſię w zgniliznę i proch obróci, dogadzać miał. A ieżeli tu ieſzcze ieſteście które Duſze wciele tym, i wygodach ślepo zatopionè, podnieście ż proſzę, oczy waſze, i obròćcie ie na ſkaleczone dla miłości waſzey od ſtopy aż do głowy Nayświętſze Jezuſowe Ciało; wſzyſcyć ieſteśmy człònkami Zbawiciela naſzego Jezusa i zdobiż nas, żebyśmy pod cierniową Koroną byli członkami delikatnemi? przyſtoiż, żeby gdy ten Jezus dla nas dni 40. nie iedząc, ani piiąc pościł, my przynaymniey od przywiązania do zbytkòw wpokarmach wztrzymać ſię nie mieli? gdy òn żółcią i octem dla nas poiony, my przy-

nay-

naymniey nie pieścili i nie tuczyli delikatnie naſzego ciała? Ale cóż? kiedy ſkłonność naſza, do wygód do tego nas pociąga! Więcże ty Panie, potężnieyſzą mocą ſwoią nas do ſiebie pociągniey; wygaś w nas chciwość i przywiązanie do pokarmów, oddal wſzelki w ich zażywaniu zbytek, delikatność, a raczay pieſzczoność naſzą goryczą tą, którąś był poiony umorz. Znam ia to do ſiebie. owſzem, wyznaymy wſzyſcy ſłuchacze, którzyśmy kiedyżkolwiek nie wſtrzemięzliwi byli w poſiłaniu Ciała, że to my ieſteśmy przyczyną tey goryczy, którą Zbawiciela naſzego na Krzyżu napoiono. Ale odtąd Panie, ieżeli nas chciwość do niewſtrzemięzliwości będzie wiodła, ſpuść że proſiemy kroplę przynaymniey iedną tey którąś był poiony goryczy, niech póty ią apetyt naſz czuie, póki ſię od niewſtrzemięzliwości nie powściągnie, żebyśmy tu tak wſtrzemięźliwie poſilali ciała naſze ku ſłużbie i chwale Twoiey, żebyśmy mogli trafić na gody Twoie wieczne *Amen.*

KAZA-

KAZANIE TRZECIE

Na Niedzielę Czwartą w Post, O zachowaniu Postu.

Accepit Jesus panes ... distribuit discumbentibus similiter & ex piscibus. Joan: 6,

Wziął Jezus chleb, rozdał siedzącym, także i z ryb. *u Jana S. w Roz: 6.*

CUda Chrystusowe, z pomiędzy których iest i ten, w dzisieyszey Ewanielii wyrażony, nakarmienia pięciorgiem chleba i trochą rybek pięć tysięcy ludu, zważaiąc Augustyn S. powiada, (a) że dla tego ten, i inne cuda przedstawił Chrystus oczom naszym, aby podniósł wzgórę umysł nasz, i wzbudził rozum do tego, aby się niewidzialnemu Bogu, z przyczyny widzialnych rzeczy dziwował, abyśmy wzbudzeni i oczyszczeni przez Wiarę, samegoż teraz

a) Aug: Trac: 24. in Joan.

raz nam niewidzialnego, widzieć pragneli, którego z rzeczy tu widzialnych poznaiemy. Niedość iednak, mówi on daley, to upatrywać w cudach Chryſtuſowych, ſpytaymy ſamych cudów, co nam powiadaią o Chryſtuſie, maią bowiem i one, byleśmy zrozumieć chcieli, ięzyk ſwóy. Coż nam ten dziſieyſzy cud podaie? oto że Pan i Zbawiciel naſz, ludowi za ſobą idącemu, nie z mięſiwa zwierząt, iak mógł, ale z ſamego tylko chleba i rybek, opatrzył cudowny pokarm, znać że ten cud, dla zaſilenia ich, w czaſie poſtu uczynił, znać że ich niechciał od zachowania obowiązku poſtu mieć dalekich, znać że nie tylko ciał, ale i Duſz ich potrzebom zaradzał. Zmyślność ludzka, żądałaby zawſze poſiłku mocnieyſzego z mięſiwa, ale to nie zawſze Duſzy pomocno. Pragneli Izraelitowie na puſzczy mięſiwa, wołali uporczywie o nie, dałci im go Bóg, ale to zemſtę Boſką ściągneło na nich, zniſzczyło ich i zgubiło. Przeciwnie, Rzeſze za Chryſtuſem idące, przeſtały na poſtnych pokarmach, chlebie i rybkach,

dał im te cudownie Chrystus, i to im do posiłku nie tylko ciała, ale i Dusz ich pożyteczno było. Piękny to przykład dla nas Chrześcianie, pod ten postu Swiętego czas, w Ewanielii podany, lubo ten przykład mało gdzie na świecie iest naśladowany. O przez iak wielką przewrotność, nay większi grzesznicy usiłuią się wyłamać od umartwienia postu, gdy bogoboyne i sprawiedliwe Dusze doświadczaią go w całey iego surowości! Słuszna tedy abym ocucił waszą Chrześcianie w tym gorliwość, i mówił dziś do was o zachowaniu Postu. Co żebym uczynił porządnie, uważam ia post ten czterdziestodniowy pod dwoiakim względem. Nayprzód, względem Przykazania Kościelnego, którym nam go nakazuie. Powtóre, względem intencyi Kościoła, z iaką go nam nakazuie. Przykazanie iest wyraźne, a tak wyraźne, że obowiązuie pod utratą zbawienia. Intencya iest czysta i zbawienna, gdyż w niey idzie o uprzątnienie naszych długów, i zadosyćuczynienie za nasze grzechy. Zkąd ia wnoszę i za Materyą tego Ka-

go Kazania zakładam dwie Uwagi. Powinniśmy Chrześcianie zachować post czterdziestodniowy w duchu posłuszeństwa przykazaniu Kościelnemu. To *Uwaga 1wsza.* w Duchu Pokuty i zadosyćuczynienia sprawiedliwości Boskiey. To *Uwaga 2ga.*

Jawna to i łacna do zrozumienia materya, ale żeby była nam oraz pożyteczna, prośmy cudownie postem posilającego rzeszę Chrystusa, o łaskę, na którego ia cześć mówię; ziednay nam tę łaskę, Ty którey powtarzane w postach dni: *congeminatos jejunio dies:* S. Ambroży wychwala, Nayśw: i Niepokalanie poczęta MARYA Panno.

CZĘSC I.

Kościół Chrystusów przyozdobiony i nadany całą mocą Jezusa Chrystusa, który sam go obrał za Oblubienicę swoią, i postawił na swoim mieyscu, do rządzenia nami, ustanowił prawo postu czterdziestodniowego, iest to tedy prawo wydane mocą prawdziwą i Naywyższą, któ-

rey się posłuszeństwo od nas należy. — Zebyśmy o tym przekonani byli, iż nam należy w Duchu posłuszeństwa Przykazaniu Kościelnemu, post ten zachować; uważmy że to Przykazanie iest wyraźne, że nie iest nam szkodliwe, i nie zbyt surowe, a zatym, że nic nie masz coby nas do wyłamywania się z pod tego prawa wzbudzać słusznie mogło.

Jest Przykazanie o poście czterdziestodniowym wyraźne; pódźmy bowiem do początków samych Chrystusowego Kościoła, dowiemy się tam, że Oycowie Swięci w każdym wieku Swiątobliwością i nauką znakomici, mówili o poście tym, iako o obowiązku ścisłym, włożonym na wiernych. Zasięgaią aż do czasów Apostolskich, S. Leo Papież post ten czterdziestodniwy, nazywa podaniem Apostolskim i uchwałą Swiętą: *traditionem Apostolicam & Sanctionem religiosam.* Mówi on że to iest *podanie*, które doszło od początku Chrześciaństwa, aż do Jego wieku, a zatym nie wynalazek nowy i nie znaiomy pierwszym wiernym. Mówi że iest *podanie Apostolskie*, a zatym

że ma

że ma powagę rozkazu ſamychże Apoſtołów. Mówi daley, że to ieſt *uchwała*, a zatym, nie ieſt to rzecz zoſtawiona naſzemu obraniu, ale raczey przykaz, którego nie można przeſtąpić bez winy. Mówi nakoniec, że ieſt *uchwała Swięta*; a zatym, nie zabobon żaden, ani fanatyzm, ani iarzmo nieznośne, lub tyrania. To mówił ten S. nie z ſwego tylko zdania, ale z ſwiadectw iawnych wſzyſtkich wieków. Tertulian w drugim Wiary Chryſtuſowey wieku, znać nam daie o tym poście. S. Epifaniuſz w trzecim wieku, czyni wzmiankę iednego heretyka, który o to potępiony zoſtał, że twierdził iż nie maſz powinności zachować poſtów od Kościoła uſtanowionych. S. Bazyli w wieku czwartym wykładaiąc pożytki poſtów, a oſobliwie tego Czterdzieſtodniowego, wychwalał wirność Chrześcian, względem tego Przykazania. W tymże wieku S. Ambroży poczytuie w kazaniach ſwoich za przeſtępców i buntowników tych, którzy wzbraniali ſię tey czterdzieſtodnicy pościć. Tegoż czaſu żyiący S. Hie-

ronim

ronim, w Liście do Marcelli pisze w te słowa: „ my zachowuymy post czterdzie„stodniowy w czasie przepisanym, idąc „za podaniem Apostolskim.“ Daley. S. Augustyn w Kazaniu 70. wyraźnie twierdzi, że przełamywać post czterdziestodniowy, bez słuszney przyczyny, iest grzeszyć! Gdybyż to tylko sami akatolicy i odpadli od Kościoła Chrystusowego, nie słuchali przykazania o poście, mnieyby bolesna była, ale oto nie słuchaią go wiele nawet z Synów i Córek Kościoła. Kościół Chrystusów nakazuie post w tym czterdziestodniowym czasie, a oni i one przywiązane do wygód ciała nie dbaią na to co każe Kościół, ale co ciało, które nad niemi panuie. A wiecież co ia to mówię? gdy powiadam, Kościół Chrystusów post nakazuie? oto mówię że Bóg go sam nakazuie, gdyż Kościół nie wprzódy nam co nakazuie, aż natchniety od Ducha Boskiego i utwierdzdny iego mocą. Coż ia wam ieszcze mówię? gdy powiadam: Kościół Chrystusów post nakazuie? oto, że ieżeli nie słuchacie tego rozkazu Kościoła,

staie-

ftaiecie fię iak gdyby niewiernemi i poganami, bo fam Chryftus mówi: *Jeśli nie ufłucha Kościoła, niech ci będzie iak niewierny i poganin.* Coż nakoniec mówię? gdy powiadam: Kościół Chryftufów poft nakazuie? oto że ten rozkaz ieft tak obowiązuiący, że nie fluchać go bez flufzney przed Bogiem przyczyny ieft podawać fię na zgubę wieczną. Ah Chrześcianie, zapytaycież fię tu fiebie fami, iak pytał każdego Chryftus: *nonne anima plus eft quam efca?* (b) azaż Dufza nie ważnieyfza ieft niżeli pokarm? Dufza wafza Chrześcianie nie ieftże droższa, nie ieftże wam milfza i fzacownieyfza niżeli zakazane pokarmy; których używanie do czafu wam tylko ieft zabronione, abyście ich z pogardą zakazu używaiąc, mieli na niebefpieczeńftwo potępienia Dufzę wafzą podawać! Nie fpodziewam ia fię abyście ią mieli zapamiętale tak lekce fobie ważyć!

Ani rozumiycie żeby to prawo poftu miało wam bydź fzkodliwe. Że nie ieft

(b) Matt: 6.

ieſt z ſiebie ſzkodliwe, macie przykład na owych trzech młodzieniaſzkach Sidrach, Miſach, i Abdenago, którym wſtrzymanie ſię od zakazanych pokarmów, a przeſtanie na ſamych leguminach, nie tylko nie ſzkodziło na zdrowiu, ale ieſzcze przyiemnieyſzemi i pięknieyſzemi ich okazało na twarzy. Macie przykład na owey bogatey i młodey Wdowie Judycie, która nie utraciła zdrowia, ani piękności, chociay do włoſiennicy którą noſiła, dodawała codziennie króm Swiąt i Szabatu poſty: (c) *habens circa lumbos ſuos cilicium, jejunabat omnibus diebus vitæ ſuæ, præter Sabbata & feſta.* Dozwólcież mi tu, iaśnie powiedzieć prawdę ſobie, dla tego to poſty zdaią ſię wam trudne i ſzkodliwe, że nie chcecie ſię w niczym zwyciężyć dla Boga, i uczynić ſobie i zmyślności ſwey iakiego gwałtu; ſkoro przyidzie umartwić ciało i appetyt zmyślny, zaraz ſię wam to widzi bydź ſzkodliwe, a gdybyście z gruntu ważyli owe waſze uczty, owe gry, owe bale, i tańce-

aż do

c) Judith 8.

aż do znużenia we dnie i w nocy prze, ciągnione, doznalibyście że te to są, które psuią wasze zdrowie i są mu szkodliwe, a nie kilkotygodniowe posty.

Nie iest też prawo postu zbyt surowe; bo czyliż Kościół może bardziey ulegać słabości naszey iak w tym prawie? a zabraniaiąc tylko zbytków, nie pozwalaż On nam na obiad ieść, choćby i do sytości? Okróm tego, wzbraniaż On nam w wieczór pomiarkowanego posiłku? Cożby to było gdyby On po nas wyciągał postu, iaki bywał zachowany od początku Chrześciaństwa, i trwał ieszcze za czasów S. Bernarda, to iest: gdyby nam nie dozwalał ieść, tylko raz na dzień, i czekać kazał tego iedzenia, aż do zachodu Słońca? gdyby i w tedy nie pozwalał zasilać się tylko samą leguminą i wodą? a przecie takie bywały przedtym w Afryce i Azyi, Chrześcian posty. Czyliż iednak wierni owych czasów uskarżali się na surowość prawa postu? czyliż oni z pod niego się usuwali? ah ni Chrześcianie! i owszem ieszcze sami więcey sobie do potrzebney surowości

wości postu przydawali. Zachowaymyż my przynaywniey Chrześcianie, co nam przepisuie prawo postu w duchu posłuszeństwa przykazaniu. A oraz w Duchu pokuty i dosyćuczynienia sprawiedliwości Boskiey, o czym 2ga *Uwaga.*

CZĘSC II.

Nie masz między nami żadnego słuchacze, któryby się nie znał bydź grzesznikiem, a za tym nie powinno bydź żadnego, któryby się nie znał do obowiązku, nieuchronnego czynienia Pokuty. Jeżeli grzesznik karze siebie samego, Bóg go nie będzie karał; ale ieżeli on nie chce przyiąć kary, którą mu Bóg przez Kościół swóy naznacza docześnie; albo którą on sam sobie powinien naznaczyć, sprawiedliwość Boska zachowa go do kary na tamtym świecie. Nie moie to iest wniesienie, ale samegoż Zbawiciela Chrystusa przyrzeczenie; mówi On u Łukasza S. „ Jeżeli pokutować niebędziecie wszyscy pospołem poginiecie. (d) *Nisi pœnitentiam egeritis, omnes similiter peribi-*

(p) Luc: 13.

peribitis. a iakże to należy pokutować? Smiem ia to twierdzić Chrześcianie, że Pokutą naypowſzechnieyſzą i naydzielnieyſzą przed Bogiem; ile zaś do nas pokutą nayprzyzwoitſzą i naypożytecznieyſzą, ieſt Poſt. Zważmyż to z osobna ſłuchacze, żebyśmy ztąd wnieśli, iż nic ſłuſzſnieyſzego nie ieſt, iak żebyśmy przez poświęcanie poſtu pokutowali i Bogu ſię wypłacali.

Jeſt poſt Chrześcianie naypowſzechnieyſzą przed Bogiem pokutą. Z tak wielu bowiem grzeſzników, tak w ſtarym iak i nowym Teſtamencie opiſanych nie znaydziemy żadnego, któryby przyſzedłſzy do ſiebie z obłąkania ſwoich, i pomiarkowawſzy ſię, nieudawał ſię do poſtu iako do niezawodnego ſpoſobu Pokuty. Kiedy który z nich umyślił poiednać ſię z Bogiem, i znowu łaſkę Jego odzyſkać, natychmiaſt brał ſię do poſtu, którymby zadość czynił za grzechy ſwe Bogu. Sam Bóg ten ſpoſób zdał ſię podawać przez Proroka Jeremiaſza, gdy mówił: „ Nawróćcie ſię

„do

„do mnie w poście i płaczu: (e) *Convertimini ad me .. in jejunio & planctu.* — Coż czynił Jozafat Król, żeby przebłagał Boga rozgniewanego za to, iż udał się był za stroną Achaba, i iego wspomagał? Oto iak mówi Pismo: „zapo„wiedział post wszystkiemu ludowi: (f) *prædicavit jejunium universo populo.* Co czynił Dawid, po grzechach swoich? powiada On sam o sobie: że upokarzał Duszę swoią w poście: *humiliabam in jejunio animam meam.* A Prorocy coż częściey ludziom zalecali, i gorliwiey w nich wmawiali, ieśli nie post? Pamiętne są Joela Proroka słowa: *Canite Tuba in Sion, vocate Cœtum, coadunate Senes, congregate parvulos, sanctificate jejunium.* (g) Zwołaycie Gromadę, zbierzcie Starce i wszystkie Obywatele, poświęćcie Post. Wszystkim on tu i starym, i dzieciom nawet pod odgłosem trąby zalecić każe poświęcenie postu. Dopieroż Zbawiciel nasz czyliż nie prowadził nas wiernych do postu? Sam On stawszy się za grzechy

e) Jerem: 2. (f) 2. Paral: 20, (g) Joel: 1. et 2.

chy naſze pokutnikiem przez dni czterdzieści pościć raczył, aby nas do tegoż przykładem ſwoim przywiódł. Nadto Sam nam to oznaymił, że bywaią pewne grzechy, i pewne opanowania Duſzy od ſzatana z których wydobyć ſię inaczey nie można, tylko przez poſt i Modlitwę: (h) *hoc genus dæmoniorum non ejicitur niſi in oratione & jejunio* Apoſtołowie też Jego wſzyſtkim nam prawowiernym ten poſt podali, kiedy go zapowiadaniem Ewanielii, do wſzyſtkich Kraiów zanoſili, tak dalece że nie maſz tego kraiu, w którymby Apoſtołowie Wiarę opowiadali, a w którymby o tym poſcie niewiedziano i iego nie zachowano; podług nauki zaś S. Auguſtyna: co ſię po wſzyſtkich Kościołach od początku i bezprzeſtannie zachowuie, to z podania Apoſtolſkiego bez wątpienia ieſt. Patrzmyż zuchwali grzeſznicy, a boiaźliwi pokutnicy, czyli od tego powſzechnego ſpoſobu Pokuty, wymówić ſię możemy? czyli nie? ia znowu mówię, że.

Poſt

h) Mat: 17.

Post ieſt naydzielnieyſzą przed Bogiem pokutą. Ktożby ſię był ſpodziewał, że bezbożny Achab miał kiedy Boga ſobie przeiednać, i do niego ſię nawrócić. Był to z urodzenia Xiążę, ale oraz wierutny grzeſznik. Piſmo S. powiada że nie było mu grzeſznika równego, i że zaprzedany był prawie grzechom: (i) *non erat ſimilis illi, venumdatus enim fuit, ut faceret malum.* Zmazał on ręce ſwoie krwią Nabota, któremu nayſzkaradnieyſzą krzywdę wyrządził, a co większa odſtąpił czci prawego Boga, a oddawał kadzidło Bożkom Amorreyczyków, słowem ſtał ſię obmierzłym przed Bogiem: *abominabilis factus eſt in tantum, ut ſequeretur idola quæ fecerant Amorrhæi.* A przecież ſkoro mu Eliaſz Prorok wyrzucił na oczy iego zbrodnie, ſkoro mu dał zrozumieć pogróżki Boſkie, aż wnet grzeſzny Achab upokorzył ſię, rozdarł ſzaty ſwoie, poſypał głowę popiołem, a nadewſzyſtko pościł: *jejunavitque.* Dość było na tym do zmiękczenia Nieba, i

do od-

(i) 3. Reg: 21.

do odwrócenia wyroku iuż wydanego, na zgubę tego złego i bezbożnego Króla. Postąpmyż daley i zapytaymy, co to byli Niniwitowie? Byli to ludzie w nayobrzydliwszych roskoszy lubieżney zanurzeni nieprawościach, stek to był nayszkaradnieyszych występków, tak danalece; że sam wysłany do nich Prorok Jonasz, na opowiadanie im Pokuty powątpiwał o ich nawróceniu. Z tym wszystkim ten lud naygrzesznieyszy za opowiadaniem Jonasza, odmienił się nagle. Sam Król ich zstąpił z Tronu na Modlitwę, wziął się sam do postu i wszystkim nakazał post, nawet dzieciom i nierozumnym bydlętom: *homines & jumenta non gustent quidquam, nec pascantur.* Nie potrzeba było więcey, Bóg modlitwą i postem ich zmiękczony, skłonił się ku nim, wzruszone wnętrzności Jego do litości, wstrzymały pioruny, któremi ich miał zetrzeć; a łzy ich i ięczenia złączone z postem, poskromiły gniew Boski, przeciwko nim powzięty, i karę iuż wymierzoną, od nich oddaliły: *Et misertus est Deus super malitiam,*

quam

quam locutus fuerat, ut faceret eis, & non fecit. O co to za dzielność, Chrześcianie postu przed Bogiem!

Jle zaś do nas, post iest nayprzyzwoitszą i nayskutecznieyszą Pokutą. Dwie dzielności ma Pokuta, że iest karą grzechu i lekarstwem przeciw grzechowi; a te obydwie dzielności Pokuty post w sobie zawiera. Jest on karą grzechu, gdy grzesznik zważaiąc że obraził Boga, upokarza się wewnętrznie, i karze ciało swoie postem. Choćbyż nam Kościół nigdy był nie dał Przykazania o poście, dośćby nas do niego obowiązało prawo powszechne o Pokucie, któréy sposobem nayprzyzwoitszym, iest Post. Ztąd S. Augustyn tak w tey mierze rozumuie: „ Gdy czytam Ewanie- „ lią, znayduię w niey wyraźne Przy- „ kazanie o poście; Kościół zaś tylko „ nam przepisuie czas i sposób tego Po- „ stu; w czym samym upatrywaćesmy „ winni pełną ducha Boskiego mądrość. “ Wie bowiem Kościół, iak nam iest potrzebna w tym życiu Pokuta; z drugiey strony, widzi ta Swięta Matka nasza, że

ma dwa gatunki Synów i Córek, iednych bardzo gorących i ſzkrupulatnych, drugich zbyt oziębłych i rozwiązłych. Coż tedy miał Kościół czynić? czyliż przyſtało mu zdać Pokutę na wolą i wybór ſamychże grzeſzników? alićby pierwſi gorącością Ducha wzbudzeni, bez przepiſu poſzcząc, zapędzić ſię mogli za granice umiarkowania, i przyiść aż do zbytku; drudzy przeciwnie zbyt delikatni i boiący ſię, żeby ſobie nie uczynili przykrości, cale by ſię uchylili, albo nie doſkonałą czynili pokutę. Należało więc wydać prawo powſzechne poſtu, któreby pełniąc, byli ſobie beſpieczni pierwſi; a któreby zachować muſieli i drudzy, i ten był zamiar Kościoła w uſtanowieniu czterdzieſtodniowego poſtu. A tak uſtanowiony poſt, ieſt dla wſzyſtkich ſkutkiem wewnętrznego żalu i ſkruchy ſerca, gdy grzeſznik gniewa ſię na ſiebie, i ſam ſobie zadaie karę, a te karanie, i ta ſkrucha, tak podoba ſię Bogu, że dla nich Bóg mu odpuſzcza wieczne karanie.

Jeſt też lekarſtwem grzechów, ponieważ przeſzłe grzechy leczy, od przy-

ſzłych zachowuie, i odeymuie ſzatanowi te ſiły, które miał do kuſzenia Człowieka. Co w Ewanielii ſwoiey Zbawiciel Chryſtus dał znać, kiedy ſię na potyczkę przeciw ſzatanowi uzbroił. Czarci ſię albowiem poſtu naſzego lękaią, i ſiłę na woynę przeciwko nam tracą. Y przyczyna tego oczywiſta ieſt, że początkiem wſzyſtkich, których ſię dopuſzczamy grzechów, ſą zmyſły naſze, i ich ślepe namiętności; wſzelkie tedy złe naſze z zmyślności pochodzi, ta źrzódłem i przyczyną ieſt wſzyſtkich grzechów; gdy tedy grzeſznik do poſtu ſię bierze, nayprzód przyzwoicie ſię karze, gdy poſtem chłoſzcze to, przez co na poſt zaſłużył, to ieſt: buntownicze ciało; po tym zamierza granice zmyślności, i one żeby nie wykraczały określa, gdy przez poſt osłabia ciało ſkore do buntu, i przygaſza w nim ogień iego namiętności, słowem, iako przez ciało i pokarm cielesny, i iedzenie zakazanego owocu, czart pierwſzych Rodziców naſzych zgubił, tak nieiedzeniem i poſtem, naybardziey ſię zwycięża. Pięknie to wyraził S. Bazyli

zyli mówiąc: „Przez niepowściągliwość „w iedzeniu, wypadliśmy z raiu, nieie„dzeniem do niego się wracaymy“ (i) Ztąd to tak wielkie pochwały postom, nadaią Oycowie SS. iedni ie pokarmem, życiem, i utrzymywaniem Duszy, nazywaią; drudzy, pieczęcią Chrześciańskiey Pokuty, inni z Chryzostomem S. początkiem, i wiosną Cnót, w których one naypiękniey zakwitaią. Pomiiam inne ich zdania, to tylko wnoszę że nic słusznieyszego, iak żebyśmy przez poświęcenie postu pokutowali, gdyż post przed Bogiem, naypowszechnieyszą i naydzielnieyszą, a ile do nas nayprzyzwoitszą i naypożytecznieyszą iest Pokutą.

Gdybyżem ia przy dokończeniu tey nauki, zapytał się was Chrześcianie o zachowanie tego prawa postu, izaliż niemusiałbym to mówić do was, co Paweł S. mówił niegdyś do niewstrzemięźliwych w pokarmach i napoiach Korynttian: Alboż Kościołem Bożym gardzicie, i gorszycie tych, którzy w nim nie

(i) S. Basil:

ſą? albo że grzechów niemacie? albo że za nie pokutować nie chcecie? Ah Chrześcianie, Chryzoſtoma S. rady uſłuchaycie: zgrzeſzyliście więc pośćcie, pośćcie żebyście nie zgrzeſzyli, (k) *peccaſti, jejuna; jejuna ne pecces.* Tak ieſt bez wątpienia, wiemy żesmy zgrzeſzyli i obrazili nie raz Boga, który od nas wſzelkiey czci i uſzanowania ieſt zawſze godzien; wiemy że grzech i obraza tego Boga, nie może bydź bez karania, a iakiegoż to karania? za ieden grzech małoby było przez lat czterdzieści pościć; pytamże ia ſię teraz, możemyż my ſię rozumnie wymawiać, od poſtu przez dni czterdzieści, dla zadoſyćuczynienia za tyle grzechów naſzych, i od niego ſię uchylać? chyba żebyśmy nas ſamych nie kochali, chyba żebyśmy niechcieli bydź w Niebie, chyba żebyśmy chcieli pokutować w piekle wiecznie! W oſtatku, uczyńmy i tę ieſzcze uwagę; napiſano ieſt: *kto mówi, iż w Chryſtuſie mieſzka, powinien iako On chodził, i ſam chodzić.* (l) Jeżeliż chcemy

(k) Serm. 1. de jejun. (l) Jſa, 1. v. 2.

my prawdziwemi bydź Chrześcianami, winniśmy czynić to, co Chryſtus czynił. Otoż Chryſtus pościł przez dni 40. chociay nie miał grzechu; a my znaiąc ſię do grzechów pościć nie mamy? Chryſtus pościł dla naſzych grzechów, a my dla właſnych grzechów zgładzenia, pościć nie zechcemy?

Ah Panie bydź to nie może! Znamy, iż powinniśmy Tobie krew za Krew, rany za Rany, ſmierć za Smierć, ale Ty tak wiele po nas nie wyciągaſz, tego ſię tylko po nas domagaſz, abyśmy ſzli za Tobą, i z Tobą podług przemożności naſzey pościli, widziſz oto ſerce naſze i ſzczere poſtanowienie, wſpieray nas tylko łaſką Twoią, aby to było ſtateczne, abyśmy tak idąc za Tobą, doſzli do Chwały Twoiey wieczney. Day to Boże. *Amen.*



KAZA-

KAZANIE PIERWSZE

Na Niedzielę Piątą Postu. O Cierpliwym ponoszeniu potwarzy i Obmowisk.

Nonne benedicimus nos, quia Samaritanus es tu, & daemonium habes? Joan: 8.
Jzali my nie dobrze mówiemy, żeś ty iest Samarytan, i czarta masz? *u Jana S. w Roz: 8.*

Któżby się na to nie zdumiał? ktoby się sprawiedliwym nie wzruszył gniewem? Jezus Chrystus Syn Boski, od wszelkiego cienia grzechu daleki, bezgrzeszny istotnie i niewinny, obmówiony srodze, sromotnemi potwarzami zelżony, szkaradnie iest osławiony. Bezbożne żydostwo czarownikiem Go zowie, mocą Belzebuba wyrzucaiącym czarty głosi, buntownikiem i zwodzicielem ludu bydź powiada. Y toż cierpi Król Nie-

Nieba i Ziemi? Pan wſzyſtkiego i Bóg jedyny? coż ieſt że ognia nie ſprowadzi z obłoków, iak niegdyś Eliaſz? co ieſt, że ziemi nie rozkaże, aby otworzywſzy paſzczę ſwoią złych pochłonela, iak Datana i Abirona? coż ieſt, że nie proſi Oyca Przedwiecznego, aby dwanaście półków Aniołów, zeſłał Mu na zemſtę? Nic on tego nie czyni, ſpokoynie ponoſi obmowiſka te i potwarzy, i nawet gdy oni roziuſzeni Faruzowie, Kamienie z pawimentu wybierali, żeby Go niemi zarzucili, On nie co innego tylko ſchronienie ſię bierze przed ſię i ucieczkę. Coż ieſt, proſzę, że tym ſpoſobem ſobie poſtępuie? Nie co inego ieſt, tylko że tym poſtępkiem, Pan i Zbawiciel naſz przyuczyć nas chciał do cierpliwego i łagodnego ponoſzenia obmowiſk i potwarzy. Bo ktoż ieſt na Swiecie z ludzi, któryby nie miał dla ſiebie obmowców i potwarców. Niech kto żyie iako nayniewinniey, przecież złe ięzyki, wielkie mu zbrodnie przypiąć potrafią. Niech kto każdego ſię ciężkiego wyſtrzega grzechu, i chyba z ułomno.

mności ludzkiey, małym iakim nie kiedy podpada defektom, przecież oni z nich, trabalne wyrobią w oczach ludzkich zbrodnie, zkąd częstokroć kłótnie, domowe niesnaski, i zastarzałe wzrastaią nienawiści. A że w tey mierze wielka iest potrzeba Chrześciańskiego męstwa, aby się tym nie mieszać, i w samych tych przykrościach równie iak i w szczęśliwościach, nie dać odwieść od Boga, podam wam z tego przykładu Chrystusowego naukę, iak, i z iakich przyczyn, potwarzy, złorzeczeństwa, i obmowy ludzkie, cierpliwie i wesoło ponosić, albo raczey niemi gardzić mamy. Przyczyny zaś te są: *Pierwsza*, że wszystkie te potwarzy, złorzeczeństwa, i obmowy, od kogożkolwiek pochodzące, są wielkim Nieba Dobrodzieystwem. *Druga*, że są Dobrodzieystwem od Boga na nas przesłanym. *Trzecia*, że są dobrodzieystwem od Boga przesłanym na nasze bezmierne dobro i pożytek. Te trzy przyczyny znoszenia cierpliwie obmowisk i potwarzy, będą troiakim punktem mowy:

Na

Na iak naywiękſzą Chwałę Boga w ludzkim Ciele, ponoſzącego cierpliwie dla nas nayſzkaradnieyſze potwarzy, ziednay nam ztąd zbawienny pozytek, Nayświętſza i niepokalanie poczęta Marya Panno,

CZĘSC PIERWSZA.

Mamy Chrześcianie potwarzy, złorzeczeńſtwa i obmowy, mężnie dla Boga znoſić, i one łagodnie przyimować, przeto, że ſą wielkim Nieba Dobrodzieyſtwem. Co znowu? (rzeczecie) wielkim Nieba Dobrodzieyſtwem? owſzem ci to one wielkim złym nazwać ſię winny. Niechcieymy ſię w tym zwodzić i myſlić Chrześcianie; co my tu złym rozumiemy, wielkim ieſt w rzeczy ſamey dobrem naſzym. Bo proſzęż ia was, gdybyście patrzali, a owo Snycerz, proſty pniak odziera ze ſkóry, wydrąza, okrzeſuie, i obcina; azaż on chce mu złego? i owſzem, chce on wyrobić ſztuczną i piękną ſtatuę z pniaka, który inaczey mógłby póyść na ogień, Albo też gdy-

byście widzieli, a owo służący Suknią Pańską zawiesiwszy dobrze prętem smaga; cożbyście sądzili, azaż on złego chce tey Sukni? owszem ci to on pragnie wychędożyć ią z prochu i kurzu, żeby móle się w niey niezalęgły, i całey niezepsuły. Albo że ieszcze iednego zażyię podobieństwa, gdybyście byli przytomni kiedy Lekarz choremu gorzkie podaie lekarstwo, i otworzywszy żyłę, nie mało krwie wypuszcza, cożbyście w tym razie mówili, azaż on źle życzy choremu? i owszem on chce z ciała człowieka złe humory i zepsutą krew wyprowadzić, żeby te góry nie wzieły, i w gorączkę go nie wprawiły. Przystosuymyż iuż te podobieństwa do rzeczy samey; rozumiemy my, że ci, którzy nam złorzeczą, nas obmawiaią i potwarzaią, wielkie nam złe wyrządzaią, a owo oni nam czynią przysługę, i wielorakich dóbr są przyczyną. Czynią oni nas mędrszemi daleko niżeli przedtym, doświadczenie albowiem nas uczy codzienne, że wielu niesławą tą, którą przez potwarzy i obmowy ponoszą, wielkiey rostro-

pno-

pności w poſtępkach ſwoich nabywaią. Czynią nas krom tego wziętſzemi i ſzacownieyſzemi między ludźmi, gdy abowiem Cnota naſza i cierpliwość w poznoſzeniu krzywd do wſzyſtkich doydzie, wielką nam chwałę u ludzi ziedna. Ztąd ieſt że wielu przez ponoſzenie krzywd i potwarzy na wyſoki godności i honorów ſtopień. którzy gdyby nie doznali byli tych przykrości, albo przez długi czas, albo i na zawſze by byli w niſkim ſtanie ſwim zoſtali. Ztąd poſzło że Bóg nigdy Moyżeſza nie wywyżſzył, iak gdy Aaron źle o nim mówił; ztąd i Seneka ſmiał twierdzieć: (a) *Nondum fœlix es, si nondum te turba deriſerit*, Jeſzcześ nie ieſt ſzczęśliwym, ieśliś ieſcze od gminu nie wyśmiany. — Sprawuią one ieszcze w nas i inne wielkie dobra. Możemy bowiem te urągania, potwarzy, i nieſławy, z zupełnym na wolą Boſką zdaniem ſię ofiarować Bogu. i połączyć z tą wzgardą potwarzą i urąganiem, iaką dziſiay poniósł od żydów. Możemy ćwiczyć

a) l. de mer:

czyć się w cierpliwości i wzgardzie, a zwycięſtwie nas ſamych na oczyſzczenie reſzty w nas grzechów i wypłacenie się, za pozoſtałe kary w Czyſcu. A to o iak piękne i nam pożyteczne Cnót akty! Możemy tym oduczyć się złorzeczenia, obmów, i potwarzy, których złość tak mocno w innych czuiemy. — Możemy tym pozbyć pychy, z którey to w ſprawach naſzych ſami się ſobie podobamy; a przyoblec się w pokorę, dla defektów tych które tak mocno w nas uważaią inni i one powiękſzaią. A to o iak ſkuteczne dla nas poprawy ſpoſoby! — Nauczmy się przy tym w rzeczach powierzchownych, oſtrożniey i ſkromniey poſtępować, bo widziemy że zewſząd mamy tych, co ie podſtrzegaią. Nauczmy się innych w utrapieniu będących cieſzyć, na ten wzór, iak Dawid Król, od Saula uciemiężenia ponoſząc w iaſkini Odilan, przychodzące do ſiebie uciemiężone cieſzył. A to o iak wyborne i potrzebne nam w życiu naſzym nauki! — W reſzcie możemy tym ſpoſobem poznać oſzukanie Swiata, który na

ry na

ry na pozór cukruie, a w rzeczy ſamey żółcią karmi. Możemy umyſł oderwać od Ziemi i Swiatowych przyiaźni, a obrócić go iedynie do Boga, Przyiaciela prawdziwego, ſzczerego, i nieodmiennego. A to o iak pożądane pożytki! Pożytki, które uważaią cBazyli S. ſłuſznie mówi, że więkſze dobrodzieyſtwa odbieramy od potwarców, obmowców, i prześladowców naſzych, niżeli od przyiaciół, gdyż tamci bardziey niż ci, daią nam ſpoſobność i ćwiczenia ſię w cnotach, i wydoſkonalenia Duſz naſzych, i otrzymania a pomnożenia ſobie chwały w Niebie; dla nich to Chryſtus błogoſławionemi nas zowie: *Beati eſtis, cum maledixerint vobis, & perſecuti vos fuerint, & dixerint omne malum adverſus vos, mentientes:* (b) „Błogoſławieni ieſteście, gdy „wam złorzeczyć będą, i prześladować „was będą. i mówić wſzyſtko złe prze„ciwko wam, kłamiąc. Uważcież proſzę co tu bydź może, czegobyście mile przyimować od nich nie mieli. Uważamy

b) Mat: 5.

żamy rzeczecie, to się iednak nam naynieznośnieysza zdaie, że od ludzi złych i występków pełnych, tak bezbożnie osławieni, zpotwarzeni, i uciemiężeni iesteśmy. Ah i w tym błądzicie Chrześcianie, z którego błędu żebym was wyprowadził, weźmy przed się drugą przyczynę.

CZĘŚC II.

To co nas przeciw potwarzom, obmowom, i urąganiom ludzkim, uzbroić i mężnemi uczynić może, nie co innego iest, tylko, że nietylko te dobrodzieystwem są, ale i dobrodzieystwem od Boga samego pochodzącym, a nie od złych ludzi. Jeśli cokolwiek wątpliwości mamy o tym; spytaymyż o prawdę tey rzeczy niewinnego i sprawiedliwego Joba. Ow Job niegdyś ze wszystkich naybogatszy i naysprawiedliwszy, o ieden moment utracił dostatki, dóm, dziatki, zdrowie, dobytki, i wszystko co miał, tak, że w gnoiu leżąc, czymby iednę prawie na całym ciele ranę okryć, i ropę mógł otrzyć, nie znaydował. Aleć

mniey-

mnieyby to ieszcze było utracić co miał, gdyby przy tym został przynaymniey czym był, lecz i to mu ięzyki ludzkie odeymować nie zaniechały. Był on sprawiedliwy, a owo i od żony do szkaradnego bluźnierstwa przeciw Bogu i ostatniey bezbożnosci nagabany, i od przyiaciół o grzechy cięzkię, dla których sądzili że go Bóg karze, pomawiany został; o coż to za uciemiężenia dla niego były! Jak okrutnie się nad nim srożył szatan, który go na zdrowiu utrapił! iak srodze Sabeyczykowie, którzy dobytki zabrali! iak szkaradnie wicher, który dom wywròcił, i dzieci pozabiiał! iak nielutościwie nawet swoi i krewni, którzy źle o nim trzymali i mówili. Takci my tę rzecz uważamy, ale nie tak ią uważał sprawiedliwy Job, na żadne on się tu uciemiężenie, na żadne okrucieństwo, srogość, i nielutość nie żalił, ale iedynie tylko przed Panem się korzył: *Dominus dedit* (mówił on) *Dominus abstulit, sit Nomen Ejus Benedictum.* (c) Pan dał, Pan wziął, niech będzie Imie

c) Job: 1.

Imię Jego Błogosławione. Przez co wyrażał te zdanie umysłu swego: Naywyższy ten Nieba i Ziemie Monarcha, w którego reku są wszystkie Człowieka dobra, dobra sławy, dobra fortuny, dobra ciała i Duszy, ten mię uciemiężył, na próbę moiey cierpliwości, Jego ia Imię po tysiąc tysięcy razy wielbię i błogosławię, ani chcę nigdy złorzeczyć tey rózdze, którą mię uderzył, temu biczowi, którym mię ochłostał, temu lekarstwu, którym mię oczyścił. Podobnież nam w potwarzach, obmowach, i urąganiach postępować sobie należy. Ile razy nam się te przytrafią, nie wywieraymy złości naszey na potwarcę, albo obmowcę, nie rzucaymy na niego tysiącznych złorzeczeństw, ale cożkolwiek w tym będzie przykrości, radzi nam Augustyn S. przypiszmy to Bogu. (d) *Prorsus* (mówi ten S. Doktor) *ad Deum tuum refer flagellum.* Nie mówmy zatym, ten to albo ów niecnota, tę mi uczynił zniewagę, ale raczey mówmy z Helim: *Dominus est quod*

d) in Psalm: 21.

quod bonum eſt in oculis ſuis faciat. (e) Pan ieſt, nie Sabeyczykowie to i Haldeyczykowie, nie wichry, nie czart, nię zli ludzie, zabrali mi wſzyſtko, nawet i dobre Imie; ale: *Manus Domini tetigit me.* (f) Ręka Pańſka dotknęła mię; ani bowiem ludzie, ani czart, ani ſtworzenia inne, tylko za dopuſzczeniem iedynie Boſkim, zaſzkodzić mi mogli. — Tak ſobie zgoła każdy uważać maſz, że ci ludzie, którzy ci tak ſzkodzą, ſą to nakſztałt rękawicy żelazney, którąby cię kto uderzył, albo nakſztałt nieuwiązanego pſa, któryby cię ukąſił; a wſzakżę nie gniewaſz ſię na rękawicę, ani na pſa, bo by ci, ani ta, ani ten, nigdy nie zaſzkodzili, gdyby ręka ludzka podług woli ſwoiey rękawicy nie zażyła, albo pſa z łańcucha nie ſpuściła; podobnież źli ludzie, nieby ci nigdy nie uczynili, gdyby ich Ręka Boſka na ciebie nie ſpuściła. Roſtropnie za tym z Dawidem w podobnym razie, mówić możeſz: *Obmutui, & non aperui os meum, quoniam tu feciſti.* (g) Zaniemiałem i nie otworzyłem uſt

e) 1. Reg: 3. (f) Job: 19. (g) Pſal: 38.

moich, boś Ty uczynił. Jakbys mówił: Całuię o mòy Boże z dziękczynieniem głębokim tę, którą mi ten Człowiek zadał ranę, iako nie od iego, ale od Twoiey Nayłaſkawſzey i Oycowſkiey Ręki pochodzącą, któryś mię tak od wieków doświadczać poſtanowił. *Tyś to Panie uczynił*, Tyś Człowieka tego, iak żelazney iakiey rękawice na uderzenie mnie zażył. *Tu feciſti*, Tyś go iako zaiadłego pſa z łańcucha ſpuścił, i podług wyuzdaney namiętności iego, ze mną czynić dopuścił; zgadzam ſię z Nayświętſzą wolą Twoią, i po tyſiąc, owſzem po milion razy z Jobem powtarzam. *Niech będzie Imie Pańſkie błogoſławione.* Tak mów każdy, tak ſobie przykrości zadane uważay, a śmiem ci obiecywać, że wſzyſtko co ci ſię tylko przykrego przyda w potwarzach, urąganiach, i obmowach, mężnym umyſłem znieſieſz.

CZĘŚĆ III.

Pomoże do tego na koniec i o tym upewnić ſię, że te wſzyſtkie potwarzy,

urąga-

urągania, i obmowy są dobrodzieyſtwem od Boga pochodzącym, na wielkie dobro człowieka, i pożytek. Chcemyż zrozumieć, na iakie to dobro i pożytek? Trzebaż nam uwiadomić ſię nayprzód, że Pan i Bóg naſz, między takowemi ludźmi częſto nieſnaſki i niezgody dopuſzcza, między któremiby przyiaźni i towarzyſtwa wielu wyſtępków przyczyną bydź mogły. Zobaczmyż to w Piſmie. Za czaſów których Dom Jakuba w Egipcie przebywał, między Izraalitami i Egipcianami uſtawiczne były niezgody i nieſnaſki. Ci pierwſzeńſtwa ſobie i przodkowania prawo przywłaſzczali, przeto że byli Obywatelami i dziedzicami Oyczyſtego ſwoiego Kraiu; tamci zaś większego ſię uſzanowania domagali, przeto że byli ludem Boſkim wybranym. Z tey, i wielu przyczyn innych, codziennie między niemi niezgody, ſwary, i zwady ſię wſzczynały. Na coż to iednak Bóg dopuścił te umyſłów między niemi nieſnaſki? na wielkie zaiſte Izraelitów dobro. Oni albowiem do bałwochwalſtwa byli bardzo ſkłonni, a Egi-

pcianie byli bałwochwalcy; gdyby tedy wzaiemną z sobą zgodą i przyiaźnią zostali złączeni, zapewneby Izraelitowie w obyczaie się ich i występki przyoblekli, a tak od Boga by się odpadać, a bałwany Egipskie czcic nauczyli, i od tey to złości żeby ich Bóg ochronił, dopuścił niesnaskom i niezgodom między niemi się krzewić. O iak często i podziśdzień tenże sam koniec bywa między nami dopuszczenia Boskiego, dopuszcza On niesnaski, i nienawiści między dwiema osobami, bo lepiey iest, że są między sobą w niezgodzie, niż gdyby z sobą w przyiaźni żyli, lepiey iest, że się z sobą przemówią, niż żeby się na iedno zmówili; lepiey iest, że krzywym na siebie, niżeli żeby podchlebnym albo miłośnym patrzyli okiem; bo gdyby między niemi zobopólna była przyiaźń, mogłaby wyiść na ten koniec, iak Heroda z Piłatem, którzy się zgodzili na zabicie Chrystusa. Na koniec, coby Człowiekowi Chrześciańskiemu naywiększą pociechą bydź powinno, Bóg dopuszcza częstokroć na niego potwarzy, urągania, i obmo-

obmowy, żeby miał ztąd ſpoſobność pomnożenia zaſług, i wyſłużenia ſobie wſpanialſzey w Niebie Korony. Z tey to nie z inney przyczyny, cieſzyli ſię nie pomału Apoſtołowie że godnemi ſię ſtali dla Imienia Jezuſowego cierpieć potwarzy. Ażebyśmy te oſobliwſze dobro, z dopuſzczenia tego Boſkiego wynikaiące zrozumieli, weźmy przed ſię Hiſtoryą Józefa Egipſkiego. Wiadomo ieſt nam wſzyſtkim, iak z zazdrości Braterſkiey przedany ieſt do Egiptu, tam w Domu Putyfara, usługi ſwoie tak pilnie i chwalebnie ſprawował, że go Pan mocno ulubił i ukochał. O gdybyż go niebyła oraz ukochała Pani. Alić dla tego ſamego, że wzaiemney na Józefie wymódz niemogła przyiaźni, odmieniła ſię dla niego w furyą, i przed Meżem o nayſzkaradnieyſzy go wyſtępek zpotwarzyła. Niewinny Młodzieniec, ſpotwarzony, nie wyſłuchany, ani przekonany, wtrącony do więzienia, zgniłby był tam zapewne, gdyby nie Bóg obrońca niewinności nadał mu Ducha Prorockiego, którym i Dworzanom Królewſkim, Prze-

łożo-

łożonemu Piwnicznych, i Przełożonemu nad Piekarzami, przyszłe rzeczy przepowiedział, i gdy się tey rzeczy sława rozeszła, po całym Królewskim Dworze, samemuż Królowi sen o siedmiu lat żyznych, i siedmiu lat głodu, gruntownie wyłożył; co wszystko tak pomnożyło wziętość Józefa u Faraona, że go do naywyższey i pierwszey po sobie godności wyniósł, i wszystkim słuchać rozkazał. Przez 80. lat panował tak Józef z zupełną władzą. Cożbyście tu rozumieli? pewnie żeby już powinno bydź biada owey potwarzaiącey go Pani? pewnie żeby, iuż prawie na Tronie siedząc, do tegoż który mu wyiednała, więzienia ią wtrącić, albo i o głowie Jey miał pomyśleć? Ale nie czynił nic z tego nayłaskawszy Józef, nie czytamy nigdzie, żeby choć słowem miał się nad nią zemścić, owszem podobna do wiary iest, że wielką iey miał wdzięczność za to, że była okazyą wywyższenia Jego; gdyby abowiem nie był spotwarzony, nie byłby do więzienia wtrącony, nie darem Prorockiego Ducha ozdobiony, nie zachwa-

chwalony przed Faraonem, ani zatym do naywyżſzey tey godności wynieſiony. Podobnież rzecz miarkuymy Chrześcianie w dopuſzczeniach na nas Boſkich; my ſię teraz uſkarżamy na urągania i potwarzy, któremi nas zli ludzie trapią; ale ieśli nam ſię tego doſtanie ſzczęścia, żebyśmy za nie cierpliwie onieſione, do Niebieſkiey doſtali ſię Chwały, w ten czas inakſzym okiem patrzyć będziemy na te obelgi, któremi ſię teraz tak trapiemy, w ten czas całować będziemy te uſta, które nas tak raniły, w ten czas wdzięczni będziemy nieprzyiaciołom za potwarzy i urągania, i im, i Bogu dziękować, że nam byli okazyą doſtąpienia zaſługi, i otrzymania wieczney chwały.

Zawczaſu tedy nauczmy ſię rzecz tę iak ieſt w ſobie ſzacować, a przykładem Zbawiciela naſzego, który dziſiay za nadrabiaiącego ſzatanem, od bezbożnych Faruzów był udany i ſpotwarzony, z urągania i potwarzy cieſzmy ſię, bo nie ſą dla nas złym, ale oſobliwſzym dobrem, a dobrem od nayłaſkawſzego naſzego

ſzego

ſzego Pana, i to ieſzcze na naſz pożytek wieczny pochodzącym. Przyidzie ten czas, któregobyśmy za cały Swiat i iego wſzyſtkie bogactwa, niechcieli dać zapłaty, za iedne ſłowo przykre cierpliwie znoſione otrzymaney; a wſzakże Bóg nam tę przyobiecał, chcieymy tylko cierpliwie znoſić dla Niego urągania, obmowy i potwarzy, a bezwątpienia tę otrzymamy. Te wam z Apoſtołem zoſtawuie upomnienie: *Patientia vobis neceſsaria eſt, ut reportetis repromiſſiones.* (h) Cierpliwość wam ieſt potrzebna, abyście odnieśli obietnicę. *Amen.*

(h) Ad *Hæbr;* 10. v. 36.



KAZA-

KAZANIE DRUGIE

Na Niedziele Piątą w Post. O Posądzaniach.

Nonne bene dicimus nos, quia Samaritanus es tu &, dæmonium habes? Joan: 8.
Izali my nie dobrze mówiemy, żeś ty ieſt Samarytan, i czarta maſz? *u Jana S. w Roz: 8.*

ZE Chryſtus Jezus prawdę mówił, iż grzechu żadnego nie miał; że przyganiał Faruzom ſłuſznie, iż Słowa Boſkiego nie przyimowali; przeto poczeli oni tak o Oſobie, iako też o nauce i ſprawach Chryſtuſa Pana źle ſądzić, i uważać Nauki Jego za bluźnierſtwa, Cuda za czary, Cnoty za nadrabianie z Szatanem; zatym porywali ſię do kamieni, na ukamienowanie Jego, naſtępowali na Jego życie, i nakoniec dokazali tego, że go Mu odięto. Tych zaś wſzyſtkich ſzkaradnych zbrodni, ſtrumień i źrzódło było w

ło w niebaczności ich posądzania. A ta niebaczność posądzania czyliż nie dotąd trwa na Swiecie? czyliż posądzanie i potępianie w umyśle, iakiego milliona ludzi, z różnych stanów i kondycyi, miało kiedy inszy fundament, oprócz tego, który mieli Pismienni i Farurowie przeciw Chrystusowi. To iest oprócz próżnych domysłów, wznieconych częstokroć przez szczerę zazdrość, niechęć, i nienawiść. Niech się zdarzy iakiżkolwiek uczonek, którego przyczyna bywa wielóm nie wiadoma; aliści zaraz niebaczni Sędziowie, zaczynaią źle o drugich rozumieć, roztrząsać sprawy ludzkie, sądzić bliźnich, i potępiać, kogo się tylko przytrafi, czy to Pana, czy sługę, czy bogatego, czy ubogiego, czy Duchownego, czy Swieckiego. Niebaczne posądzanie, występek tym niebespieczniejszy, i szkodliwszy, im iest pospolitszy, tym pospolitszy, im skrytszy, a tym skrytszy, iż nie ma za swiadka tylko sumienie posądzaiącego człowieka. A że posądzanie, lubo iest grzech arcy ciężki, i bardzo powszechny między ludźmi,

prze-

przecież wielu ſię nie zna na złości ie-
go, przetoż widzę potrzebę, żebym dziś
mówił do was Chrześcianie o poſądza-
niu, i iego winę, a niegodziwe ſkutki wam
przełożył. Trzy ſą ſzczególne przymio-
ty prawego Sędziego, które nam opiſu-
ie S. Tomaſz Anielſki Doktor, Władza,
Mądrość, i Sprawiedliwość. *Poteſtas, Sa-
pientia, & Rectitudo.* Potrzeba mu wła-
dzy, żeby mógł; mądrości, żeby umiał;
proſtości ſerca, żeby chciał dobrze ſą-
dzić. Jeżeli on nie ma do ſądzenia wła-
dzy, ſądzenie Jego będzie nic nie ważą-
ce, ieżeli nie ma rzeczy dobrego pozna-
nia, umieiętności, i mądrości, ſądzenie
Jego będzie bezprawne; ieżeli nie ſpra-
wiedliwością, ale namiętnością ſię uwo-
dzi, ſądzenie Jego będzie nieſprawiedli-
we. A takie ſą naſze ſądzenia, które-
mi ważemy ſię bliźnich na zych potępiać
w umyśle naſzym, iako daley zobacze-
my w *3ch* Uwagach. Poſądzania bliźnich
ſą nic nieważące, bo bez władzy ſądze-
nia. To *1wſza.* Są bezprawne, bo bez
potrzebney umieiętności i mądrości. To
2ga. Są nieſprawiedliwe, bo bez wſzel-
kiey ſłuſzności. To *3cia Uwaga.*

Pro-

Prośmy tylko Boga, aby to nam dał dobrze poznać, nam na pożytek, a Jemu na więkſzą Cześć i Chwałę. Ziednay nam toż Przyczyną Twoią Nayśw: i niepokalanie poczęta Marya Panno.

C Z Ę S C I.

Naſze ſądzenia o bliźnich ſą bez władzy, bo nam iey Bóg nie poruczył. Bóg który ieſt, (iak mówi Apoſtoł) źrzódłem wſzelkiey mocy: *Omnis poteſtas a Deo*, nie tylko nam nie dał mocy poſądzania bliźnich, ale nam wyraźnie tego zabronił: *Nolite judicare*, mówi On, *ut non judicemini:* (a) Nie ſądźcie, abyście nie byli ſądzeni. Y znowu u Łukaſza S. *Nolite judicare & non judicabimini, nolite condemnare & non condemnabimini.* (b) Nie ſądźcie a nie będziecie ſądzeni; nie potępiaycie, a nie będziecie potępieni. Te zakazy tak częſto powtórzone uſty Chryſtuſowemi, ściągaią ſię do wſzyſtkich, którzy bez żadnego zlecenia, żadney zwie-

a) Matt: 7. (b) Luc: 6.

zwierzchności, ktòraby im dawała moc na poprawianie i proſtowanie bliźnich, ale iedynie przez płoche unieſienie ſię, albo pod pozorną zaſłoną żarliwości, co Jego zbawienie uwodzą ſię ſkłonnością, która ich ciągnie, do myślenia i ſądzenia źle o bliźnim. Coż my to czyniemy Ludzie, kiedy ze wzgardą tego zakazu, ważemy ſię ſądzić, bliznich naſzych? o to nie ſłuſznie bierzemy ſię do władzy Boſkiey, i przywłaſzczamy ſobie Sąd Jego. Sam Bóg ma porządną władzę Sądzenia ludzi. On ſam ieſt Prawodawcą, to też mówi S. Jakób, On ſam ieſt Sędzią: *Unus eſt Legislator, & Judex.* Tey mocy ſądzenia ludzi, oſobliwie Serc i myśli, i ſumienia ich, nieuczynił On nikogo Uczeſtnikiem, tylko Syna ſwego, dla przypłaconego krwią i życiem Jego zwycięſtwa: *Pater omne Judicium dedit Filio,* mówi Jan S. „Oyciec „wſzyſtek Sąd oddał Synowi. (c) Poſądzać tedy ludzi, ieſt to wydzierać Chryſtuſowi znak Jego zwycięſtwa, czyli iako wy-

c) Joan. 5.

ko wyraża S Hieronim, Palmę we krwie Jego zmaczaną: (d) *Fratrem ergo quisquis judicat, Christi Palmam assumit*; ieſt to nieiaki rodzay drapieży, bo ieſt wydzierać Bogu godność przywiązaną do Naywyżſzego Majeſtatu, iak mówi S. Jan Klimak: *Judicare, imprudens direptio Divinæ dignitatis*. Oto ſię żalił ſprawiedliwy Job na ſwoich Przyiaciół, którzy nie kontentuiąc ſię wyrzucaniem mu na oczy nędzy Jego, śmieli ieſzcze przenikać do Jego Sumienia, i ſądzić go godnym iego nieſzczęśliwego ſtanu; więcże wy chcecie, mówił On im, brać mieyſce Boſkie, przybierać ſię w promienie Naywyżſzego Majeſtatu, i wſtępować na Stolicę Sądową, iak On ku ſądzeniu mię: *nunquid faciem ejus accipitis, & pro eo judicare nitemini?* (e) Więcże mniemacie, żeby to Bóg miał zcierpieć, i żeby waſza niebaczność miała mu ſię podobać, albo bydź niewiadoma oku Jego, któremu nic nie ieſt ſkrytego: *aut placebit ei, quem celari nihil poteſt?* bynaymniey, mówi na

d) Hieron: (e) Job: 13.

wi nakoniec, owſzem będzie pokarane te wdzieranie ſię w Jego prawo: *ipſe vos arguet, quoniam in abſcondito faciem ejus accipitis.* Jakoż ieżeli ſłuchacze, śmiecie, poſądzaiąc bliźnich, przywłaſzczać ſobie tę władzę, którey wam Bóg nie nadał, i w którą ſię wdzierać zabrania, tedy macie ſię obawiać od Niego tym oſtrzeyſzego Sądu, im waſz ieſt mniey łagodny dla bliźniego waſzego. Bo iakimże prawem, chcecie wy brać górę nad nim? ktoś ty ieſt? pyta ſię S. Paweł, ktokolwiek ſądziſz? *tu quis es qui judicas?* nie ieſteś ani na ten urząd wyſadzony, ani Pan, ani Oyciec, ani żaden Przełożony. Ten człowiek, którego nie tylko obyczaie, ale ſame ſkrytości myśli potępiaſz, nie ieſt to tedy rzecz twego ſądu, badać ſię o iego obyczaiach, Już to naywięcey, że on ieſt twym Bratem, twym równym, ſługą zaś i poddanym, wcale inſzego Pana, nie twoim, jakoż chceſz ſądzić ſługę i poddanego cudzego? (f) *Tu quis es qui judicas alienum ſervum*

f) ad Rom: 14.

servum? albowiem, mówi daley Apostoł, niewolnik i sługa, nie powinien się sprawować, tylko swemu Panu; nie należy tylko do niego samego, nikomu tedy nie powinien dawać rachunku z swoich spraw tylko Jemu: *Domino suo stat, aut cadit.* Za cóż tedy sami od siebie, mamy się wmieszywać w Jego sprawy? zostawmy ie Jego prawemu Sędziemu, a uczciymy w Bracie naszym prawo te, które ma, ni od kogo, iak tylko od Boga. albo przynaymniey od tych bydź sądzonym, którym Bóg poruczył straż około niego. Jeżeli czyni co dobrego, tedy iego zasług możemy stać się uczestnikami; a chociayby czynił co złego, karanie na nas zapewne nie padnie. Lecz ieżeli go posądzamy, tedy niechby czynił co chciał, my wszelako popełniamy wielką zbrodnią; bo ieżeli czyni co dobrego, a my źle o nim sądziemy, tedy popełniamy przeciwko niemu niesprawiedliwość, a ieśli się dopuszcza czego złego, o które go potępiamy, tedy popełniamy znowu niesprawiedliwość przeciwko Bogu, gdyż przywłaszczamy sobie prawo i wła-

dzę

dzę Boſką, ſądząc i potępiaiąc wſpółſłu-
gę i Brata naſzego. Toć ieſt naygrun-
townieyſza nauka, którey ſię trzymać
mamy, a którą Paweł S. podawał pier-
wiaſtkowym Chrześcianom, a to z ſłu-
ſzney przyczyny. Jedna z naypier-
wſzych nieporządności, która ſię była
wſzczęła w Kościele, i Chrześciańſtwo
pierwſze zaraz okrutnie rozdzierała, po-
dług wybornej uwagi S. Chryzoſtoma,
była to wolność poſądzania. Wierni, któ-
rzy byli z obrzezania, poſądzali wier-
nych nawróconych z Pogan, którzy nie-
byli obrzezani; a nawróceni Poganie mie-
li owych wiernych za podeyźrzanych,
którzy ſię przez obrzezanie, ieſzcze ró-
żnić chcieli. Ci którzy ſię wſtrzymy-
wali od mięſiwa, poſądzali tych, którzy
ie pożywali, a owi, którzy potrzebowa-
li mięſiwa, poſądzali tych, którzy ſię od
niego wściągali, i ztąd powſtały owe u-
ſtawiczne niesnaſki, rozterki, i zamię-
ſzania, między niemi. Owoż S. Paweł,
ożywiony gorliwością, chcąc utrzymać
iedność i pokóy, bez przeſtanku mówił

do nich: *non ergo invicem judicemus:* (g) a tak nie ſądźmy iedni drugich. A z iakieyże przyczyny? z tey zaiſte, którą natychmiaſt przydał, że wſzyſcy ſtawiemy ſię kiedyś przed Trybunałem Jezuſa Chryſtuſa. *Omnes enim ſtabimus, ante Tribunal Chriſti.* Tam będziemy oddawać rachunek, (mówi On nam) każdy za ſiebie; *unusquisque pro ſe rationem reddet;* nie ieden za drugiego, ani ieden za drugiego grzechy, ale każdy za ſwoie właſne. A zatym każdy z nas na ſwoie właſne grzechy, powinniśmy obracać oczy naſze, i ciekawość naſzą, ponieważ one ſame tylko, przy śmierci materyą rachunku, który oddawać będziemy Sędziemu naſzemu, i materyą oſtatecznego wyroku, który On na nas wyda. Wſzyſtkie tedy Sądownie nie uſtanowione Urzędownie, które ludzie przywłaſzczaią ſobie ſami, dla ſądzenia ſwoich bliźnich, o ich ſprawy, i ſkrytości ſerca, ſą to ſtolice, bez należytey władzy, których zatym wyroki, Bóg zniſzczy i od ſiebie odrzuci.

CZĘSC

g) ad Rom: 14.

CZĘSC II.

A choć byśmy mieli iaką do sądzenia władzę, ieszcze iednak posądzania nasze byłyby bezprawne, bo by były bez przyzwoitego poznania rzeczy, i mądrości przyzwoitey. Jakoż na czymże się proszę gruntuie nasza wiadomość w posądzaniu ludzi? oto iedynie prawie na doniesieniu oczu i uszu, to to trybunał do którego pociągana bywa niewinność i przed którym potłumia się cnota; ale czyliż nie wiemy że nie iest chwalebny przed Bogiem sąd o sprawach wewnętrznych i skrytościach serc, zasadzaiący się iedynie na tym co oczy widziały, lub uszy słyszały; mówi ón przez Jzaiasza o mądrości Sędziego sprawiedliwego: *Non secundum visionem oculorum judicabit, neque secundum auditum aurium arguet.* (h) Doświadczenie częstę

X 2

(h Jsai 14. v. 3.

nas uczy iak tych zmysłów naszych oznaymienia są prózne, skwapliwe, i niepewne. Mamy my sobie za nic w posiedzeniach, przyrodzoną skłonność do kłamstwa, i do przyczynienia rzeczy; rozumiemy sami nie raz, żeśmy słyszeli na swoie uszy czego nam nigdy niepowiadano; bierzemy czasem słowa, które do nas mówiono w rozumieniu iak różnym od tego, które w sobie miały. Widziemy iak nayszczersze nawet osoby wdawszy się w powiadanie iakiego uczynku, nie zawsze go powiadaią iednakowym sposobem, i nie z równym zawsze staraniem, żeby nie przydać do niego nowych okoliczności, albo żeby nie przymieszać swoich domysłów, lub nie udać za rzecz pewną, co sami wzieli za rzecz wątpliwą. Uszu tedy swiadectwo, nie iest dostateczne do sprawiedliwego sądzenia. Ależ ia widziałem, rzeczesz. Niedosyć i na tym. Wiemyż co to chciał wyrazić Syn Boski kiedy zakazał nam sądzić podług rozumu: *Nolite*

lite

lite secundum faciem judicare, sed justum judicium judicate. (i) Nie sądźcie według widzenia, ale sądźcie sądem sprawiedliwym. Chciał ón wyrazić, że sądzenie zasadzaiące się na szczerych pozorach, nie iest sądzenie słuszne. Nayczęściey gdy mówiemy, żeśmy widzieli, nic więcey nie iest, tylko żeśmy widzieli pozory, iedne spoyrzenie, uśmichnienie się, iedna rozmowa lub bawienie się niewinne ludzi z sobą, dostateczne iest na uludzenie ludzi złośliwych, i na czynienie posądzania o zbrodniach, ktòrych oczy bynaymniey nie widziały. Ale chocby i prawdziwie widziały, rozumiemyż, że ieden uczynek oczywisty za świadectwem oczu i uszu, daie nam moc na powszechne i zupełne sądzenie o przymiotach i postępkach człowieka? Ni, nie z iednego tylko owocu, ale z doznania wielu owoców powinniśmy sądzić o drzewie, *a fructibus eorum, cognoscetis eos:* (k) Z owoców ich poznacie ie;

(i Joan: 7. (k Matt: 7:

ie; nie z iedney tylko ſprawy dozwala nam Chryſtus ſądzić o fałſzywych Prorokach, ani nas ſam będzie ſądzić w dzień ſądny, ale ze zbioru wſzyſtkich ſpraw naſzych: *reddet unicuique ſecudum opera ejus.* (1) Odda każdemu według uczynków Jego. Azatym na zabranie złego mniemania o kim, iakie ſię zabiera przez poſądzanie, nie doſyć ieſt na poſtrzeżeniu iedney złey ſprawy, bo ztey ſamey nie możemy wnoſić o ludziach, że ſą zupełnie zli, że wyſtępek ieſt bez pokuty, że ſię w nim nie poprawili, i nie zgładzili go przez przeciwne mu ſprawy. Cóżkolwiek ieſt, co oni czynili przed tym, wſzyſtko to ieſt ſprawowanie ſię ich przeſzłe. Wiemyż ich ſprawy terazniey ſze, a dopieroz przyſzłe? A przecież i tych wiadomość potrzebna by była do ſłuſzności naſzego ſądzenia. Z przyczyny pozorów widzenia, nieſłuſzne były ſądzenia Egipcianów o Józefie, Micholi, o Dawi-

(1 Matt: 16.

o Dawidzie, Helego o Matce Samuela. Płaſzcz od czyſtego Józefa w rękach Zony Putyfara zoſtawiony był okazyą Egipcianóm do złego o Jozefie ſądzenia; ale Józef był cale przed Bogiem niewinny. Weſołe przed Arką Pańſką z pokory i uſzanowania ſkakanie, było wprawdzie przyczyną Micholi, iż go za nierozumnego ſządziła, ale Bóg przenikaiący ſerce i intencyą Dawida, inaczey o nim ſądził, gdy mu mu to ku zaſłudze przyiął. Spoſób modlenia ſię Anny Matki Samuela, ktòra leżąc na Ziemi, wargami ruſzała, a głoſu żadnego nie wydawała, zarumieniona na twarzy, ſtał ſię pochopem Helemu Kapłanowi, iż ſądził ią za maiącą rozum pomieſzany od piańſtwa; a Bòg widział że trzyźwo i naczczo była, a z oſobliwſzą go gorącością o potomſtwo proſiła. Z przyczyny też ſpraw iuż przeſzłych; nieprawe było ſządzenie Faryżeuſza o Magdalenie do nóg Jezuſowych padaiącey i nawet o ſamymże Jezuſie: *hic ſi*

eſset

esse propheta (mówił ón) *sciret utique, quae & qualis esset mulier, quae tangit eum, quia peccatrix est.* (m) By ten był Prorokiem, wzdyćby wiedział, która i iaka iest Niewiasta co się go dotyka, bo iest grzesznica. W czym dwoiaką posądzania Jego niebaczność. Jezus według niego nie iest Prorokiem, i Magdalena iest Niewiasta ladaiakiego życia. Sądził ón tak za doniesieniem mu Jego oczu i uszu, czyli iak słyszał i widział. Coż widział? Magdalenę polewaiącą łzami swemi nogi Jezusowe, i włosami ocieraiącą; Jezusa zaś przyimuiącego Jey przysługę, i odprawuiącego ią w pokoiu, i rozumiał że òn nie wie, co ona czyniła, a zatym że iest matacz a nie Prorok. Coż ón słyszał? słyszał z powszechnych powieści, o życiu rozwiozłym tey Niewiasty. Coż ón tedy złego czynił sądząc o niey tak iak sądził *quia peccatrix est.* Mylił się iednak i zle czy-

(m Luc: 7.

czynił, że ſtawiał ſobie w umyśle czym była przedtym, ale czym iuż nie była natentczas; i że w poſądzaniu patrzył ciekawie na przeſzłe Jey złe obyczaie, a nie obracał względu na iey przykładne potym i pokutuiące życie, przetoż ſtał ſię grzeſznikiem w tedy gdy ona pokutuiącą i Swiętą. Z tych przykłądów uczyńmy ten wnioſek, że na ſądzenie zdrowo i ſprawiedliwie, nie dość ieſt mieć iakie pozory, nie dość ieſt nawet poznać złą czyią oczywiście ſprawę, ani też wiele ſpraw tak przeſzłych iak teraznieyſzych, ale potrzebaby wiadomością ſwoią módz zaſiągnąć aż do przyſzłego ſtanu Człowieka, którego potępiamy,a że to ieſt niepodobna, tedy nie możemy poſądzać bez nieprawości i grzechu. Choćby Magdalena leżąc u nóg Chryſtusowych była grzeſznicą, iednak ſądzenie o niey Farużowe byłoby ieſzcze wyſtępkiem, nie przeciwko prawdzie. ale przeciwko miłości, która nas obowiązuie do ſądzenia zawſze dobrze

okaz-

o każdym, i do oglądania się na przyszłe dzieła łaski w nim Zbawiciela. To iest zdanie S. Augustyna: *Cum incertum sit, qualis futurus sit, qui modo apparet malus, temere judicabis.* (n) Gdy nie pewna iest, iakim ma bydź ten, ktory ci się zły teraz wydaie, niegodziwie go sądzisz. Dla tegoż to nam zakazano sądzić przed czasem: *Nolite ante tempus judicare.* (o) Ten zaś czas iest koniec życia, albo i koniec swiata. Sam Bóg, który ma przeszłe, teraznieysze i przyszłe rzeczy odkryte, a tym samym, ma prawo sądzić przed końcem swiata, z tym wszystkim, czeka ón końca swiata, albo przynaymniey końca zycia na sądzenie; a człowiek nierozeznany, który tak mało poznaie z rzeczy teraznieyszych, maią zaś daleko z przeszłych. nic cale przyszłych, sądzić o tym waży się wcześnie, co nie tylko nie trafiło się. ale podobną i nigdy nie będzie. Y możesz bydź sąd bezprawnieyszy, bez potrzebney umieiętności i mądrości? CZĘSC

(n De Serm: dom: in men: l. 2. c. 18.
(o 1. Cor. 4.

CZĘSC III.

A co naygorſza, oſądzenia naſze, ktòremi ſmiemy bliznich potępiać, ſą nieſprawiedliwe bez wſzelkiey ſłuznoſci. Aczkolwiek ſądy Boſkie ſą ſtraſzliwe dla ſwey ſurowości, przecież że ſą przytym pełne ſprawiedliwości, iagdyż Bóg zawſze ſądzi nas takiemi, iakiemi z rzeczy ſamey ieſteśmy; przetoż ta ſurowość i ſprawiedliwość, ieſt nam w boiaźni ſądów Jego folga. Okropniey nam doymuią poſądzania ludzkie, złączone zawady z nieſprawiedliwością, przeto że ſię dzieią przez przewrotność namiętności, dla którey ludzie poſpolicie takiemi nas ſądzą, iakiemi ſami ſą; albo iakiemi nas mieć pragną, dwie nieſłuſzności ſzkaradne poſądzania.

Powiada nam Salomon, że ſzalony ma za ſzalonych tych wſzyſtkich, których napada na drodze: *Jn via ſtultus*

ambu-

ambulans omnes ſtultos exiſtimat. (p) A co ón czyni przez odeyście od rozumu, to poſądzaiący czynią, przez złośliwość ſerca ſwego, którym w nałóg a prawie w naturę weſzło, mniemać, że widzą w drugich przywary które w ſobie czuią: *humanæ mentis proprium* (mowi S. Grzegorz) *hoc ſibi fieri ſuſpicari, quod ipse facit.* Z ciężkością człowiek poczciwy może powziąść o kim te mniemanie, żeby był ladaco. W Pogaństwie żyiący Cicero tego był zdania, że im kto ieſt poczciwſzy, tym więcey czuie wſtrętu do trzymania zle o innych: *Ut quisque eſt optimus, ita difficile eſt alios improbos ſuſpicari:* (q) Poſądzaiąc tedy i potępiaiąc bliźniego, powinienbyś mieć uwagę na to, że ſamego ſiebie potępiaſz, i daieſz dowod zepſowania ſerca twego. Rozumieſz, że wſzędzie widziſz rozwiązłość, bo nią myśl Twoia ieſt zaprzątniona; rozumieſz że Cię wſzyſcy oſzukuią, bo cię

(p Eccl: 10. 3. (q Cci. ad Quint. Fratr:

cię Twóy przewrotny umysł wiedzie do oszukiwania; mniemasz że w rozmowach i obcowaniu ludzkim gdzie się tylko obrocisz wszędzie widzisz zachodzące knowania, taiemnice i nie przystoyne kochania; bo też same namiętności, albo w Tobie panuią, albo niby pod popiołem tleią; albo ieżeli iuż ich ogień zatłumiła pokuta, tedy w drugich, stawiasz sobie obraz ułomności Twoich, i sądzisz ich bydź takiemi, iakim iesteś, albo iakim byłeś. A przez to, pyta się S. Hieronim, coż daiesz widzieć? czyliż Twoią poczciwość? twoią gorliwość o Cnotę? bynaymniey; ale żeś zle żył, albo że źle żyiesz: (r) *Ostendentes quam sancte vivant, qui male de omnibus suspicantur.*

Co zaś zdaie się bydź dopełnieniem niebaczności ludzkiey w posądzaniu, iest to, że będąc uprzedzeni od namiętności, i zwłaszcza nienawiści i zazdro-

ści

(r Hieronim.

ści, ſądzą o każdym człowieku że ieſt takim, iakim chcieliby żeby był. Za uprzedzeniem tych dwoch obmierzłych namiętności, Chryſtus zdawał ſię w oczach Zydowſkich bydź złoczyńcą i godnym ſmierci Krzyżowey, Barabaſz zaś, lubo pełny Zbrodni miany był za niewinnego i godnego wolności. Zatych namiętności uprzedzeniem, Dawid chociay był zwycięzcą Filiſtynòw, i obrońcą Oyczyzny, przeciez ſcigany od Saula, iak zdrayca, i iak nieprzyiaciel Oyczyzny. Takim go Saul ſądził, i pragnął, żeby był takim, a to przeto że go miał na celu ſwey nienawiści i zazdrości. Za tychże namiętności uprzedzeniem, chociay Chryſtus Jezus uzdrawiał chorych, uwalniał od ſzatanòw opętanych, i wſzyſtkim dobrze czynił, przecież od Farużòwi - Piſmiennych poſądzany był, i miany za nadrabiaiącego mocą ſzatana: (s) *Nonne benedicimus nos quia Dæmonium habes.* Izali my niedo-

(s Joan: 8.

nie dobrze mowiemy że czarta maſz? mowili oni! Ale na iakimże to oni fundamencie, dobrze mòwili? i z iakich dowodów? oto, i iedynie, że chcieli, i że ich namiętność tak kazała. Wyraz to doſtateczny poſądzań naſzych, niech Człowiek będzie nam pożyteczny, wſzyſtkie iego dzieła za dobre mamy; niechże nam będzie przeciwny, Jego nieprzychylanie ſię ku nam, wſzyſtkie Jego cnoty oczerni przed nami, Trzebaby więc bydź wolnym od wſzelkiego uprzedzenia namiętności, żeby ſprawiedliwie ſądzić o bliźnim, ale któż znaydzie ſię tak wolnym.

Lepieyże ieſt nam zachować to, co zalecił nam Zbawiciel: (t) *Nolite judicare ut non Judicemini.* Nie ſądzcie, abyście nie byli ſądzeni. Tak ieſt Chrześcianie, do nas należy, i w naſzey to ieſt teraz mocy uczynić dla ſiebie ſąd Boſki łagodny, a to przez łaſkawe i pełne łagodności obchodzenie

(t Matt: 7.

nie ſię nąſze z bliźniemi, przez zbrzydzenie ſię tą przeklętą ſkłonnością, którą w ſobie czuiemy do poſądzania drugich. Day że nam Panie ſtatecznie ſię utrzymać w życiu od poſądzania bliźnich naſzych, abyśmy tak na ſąd Twóy łagodny zaſłużyli! przez obelgi owe z poſądzania Farużow dla Zbawienia naſzego onieſione, Oto Cie proſiemy! *Amen.*

KAZANIE TRZECIE.

Na Niedziele 5tą Poſtu. O Kłamſtwie

Si dixerero, quia neſcio eum, ero ſimilis vobis mendax. Joan: 8.

Jeślibym rzekł, że go nie znam, będę podobnym wam kłamcą. *u Jana S. w R 8.*

Jezus Chryſtus iſtotna prawda, który o ſobie mówi: (a) *Ego ſum via, veritas, & vita,* Ia ieſtem drogą, prawdą, i zyciem;

(a Joan: 14.

ciem; który i w dzisieyszy Ewanielii powiada: ieśli prawdę mówię, czemu nie wierzycie mi: *si veritatem dico vobis, quare non creditis mihi*; iako sam nigdy nie mógł skłamać, tak nastawa dzisiay na kłamstwo, i gani ie w Ludziach: *ieslibym rzekł że nie znam go, będę podobnym Wam kłamcą.* Tenci to iest występek, który ieden między wszystkiemi występkami, nayznakomitszy wzrost i postępek bierze, i naywielowładniey panuie na świecie, to iest występek kłamstwa. Człowiek wszelki iest kłamca, mówi Duch Nayświętszy: *Omnis homo mendax.* (b) Jakoż, któryż iest człowiek, któryby kiedy nie skłamał; w każdym stanie i w każdym wieku to się przytrafia. Bo coż iest, i iak się wielorako mnoży kłamstwo? Kłamstwo, albo skłamać, iest to mówić przeciwko zdaniu swemu, to iest mòwić inaczey niżeli kto w sercu myśli: (c) *Mentiri, est ire contra mentem*: mówi S. Au-

(b Psal: 115. (c August: serm: 16.

gustyn. Tenże Doktor S. w Xiędze którą napisał o kłamstwie w Rozd: 14. dzieli kłamstwo na troiaki rodzay, kłamstwa żartobliwe, kłamstwa grzeczne. i kłamstwa szkodliwe, kłamstwa żartobliwe są tych, którzy kłamią dla śmiechu i rozrywki. Kłamstwa grzeczne są tych, którzy ie popełniaią dla przysługi podobania się komu, dla wymówienia czyich niedoskonałości, lub dla utrzymania pokoiu i zgody. Kłamsta szkodliwe są tych którzy kłamiąc bliźniemu krzywdę czynią, albo w rzeczach doczesnych, albo w duchownych i wiecznych. Lubo zaś nie każde z tych kłamstwa równie występne, albo równey ciężkości iest, bo kłamstwa żartobliwe i grzeczne są z siebie grzechami tylko powszedniemi, lecz kłamstwa szkodliwe w materyi wielkiey wagi i z krzydą znaczną bliźniego, są grzechami ciężkiemi i obowiązek za sobą nagrodzenia ciągną; przecież powszechnie mówiąc, kłamstwo zawsze iest grzechem, a nigdy się nie godzi

kłam-

klamać. Przyczyna tego ta ieſt, że iako każde kłamſtwo przeciwne ieſt prawdzie, tak wſzelkie kłamſtwo obraża Boga, ktory ſamą ieſt prawdą. Jm bardziey więc rozprzeſtrzenił ſię między ludźmi ten wyſtępek, tym więkſza ieſt potrzeba naſtępować na niego, dla przytłumienia nieſzczęśliwego wzroſtu, i rozſzerzania ſię Jego. Pytam ſię więc dziſiay ſłowy Dawida: Synowie człowieczy pókiż ciężkiego ſerca? przecz ... ſzukacie kłamſtwa: *Filii hominum, usquequo gravi corde? ut quid .. quæritis mendacium?* (d) A żebym wſtręt i obrzydzenie tego wyſtępku uczynił, trzy wam przełożę iego wady: Kłamca, ile Człowiek, obraża naturę całą; *To Pierwsza.* ile Człowiek rozumny, obraża ſwóy rozum; *To Druga* ile Człowiek Chrześciańſki obraża ſwoią religiią; *To Trzecia* Wada, i dalſzey mowy materya.

Boże Panie prawdy, obrzydź że nam wyſtępek kłamſtwa, na więkſzą cześć i

(d Psalm: 4.

chwałę Twoią, z iednay nam to wielką przyczyną Twoią Nayświętsza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

CZĘSC I.

Cała natura do tego zmierza, aby nigdy w ſprawach i czynnościach ſwoich nie zwodziła, gdy przeciwnie Człowiek kłamca o to iedynie uſiłuie, aby zwodził iako wyrodny Syn natury. Y lubo wiele rzeczy ieſt nam w naturze niedocieczonych, przecież ona zawſze uſiłuiąc okazywać nam prawdę, gdy iſtoty ſamey rzeczy dochodzić nie możemy, pokazuie nam ią przez właſności, i gdy ieden z zmyſłòw nas zwodzi, chce ona aby nam drugi okazywał prawdę, tak kiedy oko patrząc na wioſło zanurzone w wodzie, krzywym go bydź rozumowi podaie, poprawia ten błąd zmyſłem dotykania. Y choćby wſzyſtkie zmyślne władze, zawzieły ſię na fałſzywe nam rzeczy pod zmyſły

podpa-

podpadaiących podawanie, natura ie- dnak naſza, że ieſt w ſobie rozumną, ieſt doſtateczną do odkrycia nam wſzelkich błędów zmyſłów. Co ſama też natura oczywiście nam pokazuie w fabryce czyli ułożeniu ciała ludzkiego. Upatruiemy bowiem poſpolicie w ięzyku ludzkim dwa nerwy, z których ieden z mozgiem ſię i ſtolicą duſzy Człowieka, drugi z ſercem łączy, w czym widzieć możemy że na ten koniec ięzyk nam natura dała, aby i z rozumem ſię i z ſercem zgadzał; to ieſt, aby za powodem rozumu roſtropnie, za powodem zaś ſerca ſzczerze mówił. Ktożkolwiek tedy kłamie, bezwątpienia niegodnym ſię czyni tak zacnego narzędzia, iakim ieſt ięzyk, właśnie iakby go niegodym ſię ſtawał, ktoby go tylko zażywał do ryczenia z wołmi, do wycia z pſami, i do podobnego używania z nierozumnemi bydlęty; tak abowiem nie odpowiadałby końcowi ſobie zamierzonemu w nadaniu ięzyką i mowy, i nie tylko

nie

nie pożytecznym, ale i ſzkodliwymby ſobie czynił uſpoſobienie języka od natury do mówienia, ſam nieprzyiaciel natury ludzkiey ſzatan, tak ſzpecącym wſzelką naturę bydź ſądził kłamſtwo, że kiedy pierwſzy raz ſkłamać umyślił, zwodząc pierwſzego Człowieka, niechciał mu ſię w naturze ludzkiey, albo inney tey bliſkiey, pokazać; ale w poſtaci węża, czyli takiey beſtyi wziął na ſię poſtać, która ſię naturze ludzkiey przeciwi, aby tym ſamym dał znać, że kłamſtwo, ieſt trucizną i zarazą natury ludzkiey. Tęż ſzkodę i obrażę natury, przez kłamſtwo widzieć możemy w podobienſtwach. To co czyni zegarmiſtz w ułożeniu indexa w zegarze, aby òn okazywał też godziny i minuty, które kółka wewnętrzne ſwym obrotem wymierzaią. Toż ſamo natura zamierza w urządzeniu języka, abyśmy za pomocą Jego ſzczerze i bez obłudy umyſłu naſzego zdania ludziom odkrywali. Jako więc index kłamliwy ſwego rzemieslnika hań

bi

bi i oſzpeca; tak ięzyk kłamliwy człowieka mówiącego, naturę ſzpeci i obraża. A iako Ci którzy złoto, lub monetę fałſzuią, wſzyſtkim ſą obmierźli, i z pomiędzy ſpołeczności ludzkiey, warci bydź wygnani, tak i Ci, którzy kłamſtwy ſwemi fał zuią prawdę. Zcąd i Poganie ſami, ktfrzy tylko ſzli za powodem natury, niezmiernie nie nawiedzili kłamſtwa. Themiſtokles (iako Plutarchus w naukach do cwiczenia dzieci ſtoſowanych, podał) zwykł był mawiać, że kłamſtwo ieſt nayſzpetnieyſzą wadą, i Człowieka wolnego nie godną, (e) Toż ſamo Perſów i Rzymian było zdanie. Klaudiuſz Ceſarz, nie iakiego Pamphila (który do kłamſtwa przyuczony nigdy w życiu ſwym prawdy nie powiedział) zmarłego ciało, nie pogrzebione, pſòm i ptakòm na pożarcie zoſtawić kazał, a nadto, dobra iego, ſkonfiſkować, dóm rozwalić, i nawet dzieci i żonę na wygna-

(e Plutarch: de educat: puer:)

wygnanie posłać. Traianus też, tak kłamców nie cierpiał, że w tym wyſtępku przeświadczonych w okręt bez żaglów i wioſeł wſadzać, i na morze puſzczać, wyrokiem ſwoim zlecał. U dawnych Franków i Szwewów ci którzy w kłamſtwie poſzlakowani byli, muſieli pſa na ramiona włożonego, iako znak bezwſtydności, publicznie obnoſić. Indowie, przekonanych o kłamſtwo, za obelżywych i nieſłownych mieli, i z urzędów zrzucali, przeto że ſpołeczność ludzką kłamſtwy zdradzali. Tak oni z ſamego powodu natury, krzywdy która ſię przez kłamców dzieie dochodzili, i karali.

CZĘSC II.

A ta natury krzywda, ſpływa i na rozum, na którym ſię ona cała zaſadza, nie dla ſiebie tylko ſamego, i ſwego dobra ſtworzony ieſt Człowiek, ale i dla

dobra drugich: (f) *Nemo ſibi ſoli natus eſt* mòwi S. Tomaſz Anielſki Doktor. Coż zaś bardziey ſprzeciwia ſię ſpołeczeńſtu Ludzkiemu, a zatym i rozumowi, ktòry ieſt gruntem tego ſpołeczeńſtwa, iak kłamſtwo? Wiadomo nam, że cała ſpołeczność ludzka zależy na wyrażaniu umyſłu ſwego zdania, przez znaki powierzchowne naprz: przez mòwę, więc zepſucie tego wyrażania myśli ſwych przez kłamſtwo, ieſt zepſuciem oraz społeczności ludzkiey; dla wielości albowiem kłamſtw i ludzi kłamliwych, ieden drugiemu nie wierzy, a bez zawierzania wzaiemnego, nie maſz towarzyſtwa, niemaſz przyiaźni prawdziwey, nie maſz trwałey zgody, i związkòw. Cożby ſię to z nami działo, pyta ſię S. Chryzoſtom gdyby członki naſzego ciała, ieden drugiemu kłamał, gdyby oko podawało ręce, że kwiaty, ſą to żarzyſte węgle; a węglę żarzyſte, ſą kwiaty; gdyby

(2. 2æ qu: 109. Art: 3.

by podawało, nodze że mrówki są to iadowite podalce a padalce, są mrowki, gdyby zwodziło smak udaiąc że pokarm zdrowy iest trucizną; a truciżna iest po karmem zdrowym, czyliżby nie naymędrzeyszy był stan nasz z codzieną poznaiący się smiercią. Ato, iest to zamieszanie, które kłamcy czynią w towarzystwie ludzkim, i w którym to ile iest ludzi, tyle iest prawie członków, zkąd Apostoł upomina nas wszystkich: *Deponentes mendacium, loquimini veritatem unusquisque cum proximo suo, quoniam estis invicem membra.* (g) Złożywszy kłamstwo, mòwcie każdy prawdę z bliźnim swoim, bo iesteście członkami ieden drugiego. A także rozumnemi się pokazuią Chrześcianie teraznieyszey mody? Posłuchaymy iak ich nam opisuie S. Grzegorz: „ Mą„drość tego swiata iest, serce rożnemi „machinacyami pokrywać, zdanie swoie „słowami przeciwnemi obwiiać, co fał„szy-

(g ad Eph: 4. v. 25.

,,ſzywego ieſt, za prawdę udawać, a co ,,prawdziwego, fałſzywym pokazywać. (h) Tey to roſtropności młodzi ſię od ,,dzieciństwa uczą, tę którzy maią, in-,,nemi pogardzaią, którzy zaś iey nie-,,maią, z boiaźnią iey ſię wdrugich dzi-,,wuią, gdy umyſłu przewrotność za wy-,,doſkonalenie iego poczytuią ,, a bydź że może większa nad te zniewaga i o-braza zdrowego ludzkiego rozumu, któ-rey ſię wſtydził, powróciwſzy do rozu-mu, Auguſtyn S. gdy w wyznaniach ſwoich (o ſobie mòwił) (i) ,, Wtakich ,,ia to bezprawiach w młodości leżałem ,,nędzny, zwodziłem nieprzeliczonemi ,,kłamſtwami i dozorcę i Rodzi-,,còw i Nauczycielów moich ,, któ-rey ſię poſpolicie wſtydzą ludzie, któ-rzy ſcierpieć tego nie mogą, aby im kto zadawał kłamſtwo, ſkoro do obierania ſobie ſmierci, niż takiey uwagi, a ie-dnak przez oſtatnią przewrotność, choć wyrzu-

(h l. 10. Moral: c. 16. (i l. 1. Confes: c. 19.

wyrzucania na oczy kłamſtwa znieść nie mogą, dopuſzczać ſię go iednak codziennie, za nic ſobie nie maią.

CZĘSC III.

Do tych zaś zniawag, i obrazy natury, i rozumu, dodaią i to, że przez kłamſtwa ile Chrześcianie religią ſwą obrażaią, nie za Chryſtusem iako głową Religii ſwey i Oycem idąc, ale za ſzatanem. Któż pierwſzy, proſzę ia Was na ſwiecie ſkłamał? a zaż nie ſzatan, kiedy przez kłamſtwo pierwſzą naſzą zwiódł Matkę? Nie innego więc kłamcy Przodkai nauczyciela maią, tylko ſzatana, który pierwſzy wynalazł kłamſtwo, i iego nauczył, co ſam Chryſtus nam podał, gdy mówił. (k) *Cum loquitur mendacium, ex roppriis loquitur.* Gdy mówi kłamſtwo, z właſnego mówi, ani bowiem od Boga to miał, aby kłama', ani do kogo ſię nauczył

(k Joan: 8. v. 44.

uczył kłamſtwa, ale z ſiebie ieſt kłamcą, ieſt i dla ſiebie i dla wſzyſtkich klamcą i wſzyſtkich zwieść pragnie. Gdy tedy kto kłamie, czyni to iako uczeń ſzatana, *nam quod dicis mendacium* (mówi S. Auguſtyn) *a diabolo accepiſti*. A nie tylko ſzatan ieſt nauczycielem ale i oycem kłamſtwa, ieſt bowiem kłamſtwo iak trucizna iaka od tego węża na ſwiat wydana z czaſem, gdy ón z naypiękniey ſzego Anioła w nayſzpetnieyſzego ſzatana, Boga i ludzkiego narodu nieprzyiaciela zamienił ſię. Y że ón ieſt Oycem kłamſtwa, ſam to Jezus Chryſtus przedwieczna i nieomylna prawda oznaymił: (1) *Mendax eſt & Pater ejus:* ieſt kłamcą i Oycem Jego. Przez kłamſtwo tedy ludzie, tak ſciśle ſię łączą z ſzatanem, że iakoby tego ſię Potomkami ſtaią. Co ſamo doſtateczną by nam powinno bydź pobudką do unikania zawſze kłamſtwa, żebyśmy nic ſpolnego z prze-

(1 Jbidem.

przeklętym tym Oycem kłamstwa niemieli. (m) *Cavete Fratres mendacium* słusznie nas upomina S. Ambroży *quia omnes qui amant mendacium, Tibi sunt diaboli.* Strzeżcie się Bracia kłamstwa, to wszyscy którzy kochaią kłamstwo, Synami są diabelskiemi. Y przystoisz to Chrześcianinowi aby w tak ścisły związek wchodził z szatanem, który na chrzcie wyrzekł się go, i za głowę swoią obrał Jezusa Chrystusa? Chrystus Jezus tak zamiłował prawdę, że dla wyuczenia iey i rozmnożenia na świecie zstąpił z Nieba na Ziemie *Ego in hoc natus sum, ut testimonium perhibeam veritati* sam powiada o sobie, z kąd nie dziwno iest, że kłamstwo tak szpetnym i szkaradym w oczach się Jego wydaie, że często w Pismie Swiętym, grzech kłamstwem,, a grzeszników nazywa kłamcami, i słusznie, bo żadnego prawie grzechu nie masz, który by się nie łączył z kłamstwem. A nay-
przód

(m l. 5. hexam: c. 10.

przód kto grzeſzy, ſobie ſamemu kłamie: (n) *Mentita eſt iniquitas ſibi* gdy ſobie pomyślność z grzechu obiecuie, ktòry wſzyſtkiego złego gróntem ieſt i początkiem. Potym o każdym grzeſzniku prawdzi ſię to, co Daniel owym ſprosnym i potwarzliwym ſtarcòm wyrzucał na oczy: (o) *Mentitus es in caput tuum.* Skłamałeś na głowę Twoią; gdy każdy grzech zwala ſię na głowę i ſumienie każdego grzeſznego. Nad to pierwſzy zaraz grzech, któremu podpadaią dzieci naypoſpoliciey, ieſt kłamſtwo, w które ie prawie od pierſi wprawia ſzatan. Nakoniec, nie byłoby zapewne onych kradzieży, owych nieczyſtości, owych zdrad i krzywd, zgoła nayſzkaradnieyſzych grzechów, gdyby ich w początkach zaraz nie ukrywały kłamſtwa, i przez długie nie utrzymywały czaſy. Coż mamy rozumieć o tych Crześcianach, którzy od dziecińſtwa wzwyczaiaią ſię w kłamſtwa,

(n Psal: 26. (o Daniel: 13.

ſtwa, tylko że Chryſtus Jezus głowa naſza, ma ich za obłąkanych od ſiebie: (p) *Erraverunt ab utero locuti ſunt falsa*, pobłądzili ſkoro z żywota, mówili kłamſtwo, tylko że ich nie zna za Synów ſwoich, ale poczytuie za cudzych: (q) *Filii aleni mentiti ſunt mihi.* Synowie obcy ſkłamali mi; ani ſądzi ich godnych Jmienia Chrześciańſkiego, póki ſię takiemi nie okażą zamiłowaniem prawdy; z tey to przyczyny Chryſtus polecaiąc ſwoich Oycu przedwiecznemu, oten znak prawdy dla nich proſił: (r) *Pater ſancte, ſanctifica eos in veritate.*

Chrześcianie, tym przełożeniem Wam, iak ludzie kłamliwi przeciwią ſię ſwiatłu nie tylko natury i rozumu, ale też i Wiary, tego iedynie dokazać pragnę, aby żaden z Wàs nie wyſzedł ztąd, którýby niepoſtawił uſiebie tego, co ſprawiedliwy ów Job: (s) *Donec ſupereſt halitus in me, . . lingua mea non meditabitur menda-*

(p Psal: 57. (q Psal: 17. (r Joan: 17. (s Job: 27. 3.

mendacium, poki ſtaie tchu we mnie, .. ięzyk mòy nie będzie rozmyślał kłamſtwa. Coż? wzdrygacie ſię podobno to poſtanowić? ſłuchaycież ſamego Zbawiciela, ktòry ſłowy ſwemi tego po Was w Ewanielii ſwey wyciąga. *Sit autem ſermo veſter eſt eſt; non, non; quod his abundantius eſt, a malo eſt.* (t) A niechay mowa waſza będzie: ieſt, ieſt, nie nie, a co nad to więcey ieſt, od złego ieſt. Co tylko przeciw ſzczerey prawdzie ieſt, od złego ieſt; i na zły koniec wychodzi. Skłamał Kaim gdy udaiąc iak gdyby nie wiedział o zabóyſtwie Brata ſwego, mówił: (u) *Nunquid ego Cuſtos ſum Fratris mei?* Jzalim ia ieſt ſtrożem Brata mego, i ſurowey karze podpadł. Skłamali Ananiaſz i Safira przed Piotrem S, i nagłą ſmiercią przed nim trupem padli. Ale i powſzechnie Bóg w Piſmie o kłamſtwie mòwi, że ſię nim brzydzi, że mu obmierzłe ſą uſta kłamliwe, mówi

(t Matt: 5. (n Gen: 4.

że zgubi wſzyſtkich kłamców: (w) *Perdes omnes qui loquuntur mendacium*; że lepſzy ieſt złodziey niżeli kłamca, a obydwa zgubę odziedziczą. Jeżeliż kto z nas dotąd bawił ſię kłamſtwem, niechże go iuż ſobie zbrzydzi, a przedſięweźmie więcey niekłamać, zwłaſzcza dobrowolnie i rozmyślnie: *ſprawiedliwy* mówi Mędrzec, *brzydzić ſię będzie kłamſtwem.*

Prośmyż Boga aby nam dał nienawiść tego grzechu z Salomonem odzywaiąc ſię do niego: (x) *Vanitatem, & verba mendacia, longe facias a me.* Marność i ſłowa kłamliwe oddal odemnie! Mówmy każdy *Amen.* Niech ſię tak ſtanie!

(w *Psal*: 5. (x *Proverb*: 30.

KAZA-

KAZANIE PIERWSZE

Na Niedzielę Kwietną O Uczęſzczaniu przyzwoicie do Kommunii.

Dicite Filiæ Sion, ecce Rex Tuus venit tib mansvetus. Mat: 21. Powiedźcie Córce Syońſkiey, oto Król twòy idzie tobie cichy. *u Mat: S. w. Roz: 21.*

CO powiedziano dawnym o Zbawicielu wchodzącym do Jerozolimy, toż należy w ten dzień triumfu Jego, mówić do was Chrześcianie, do których Serca ma wchodzić tenże Jezus Zbawiciel w Kommunii. Należy was oſtrzedz, że przychodzi do was, iako Król, i iako Zbawiciel; przyiście Króla, domaga ſię od was czci, przyiście Zbawiciela, miłości: *Oto Król twóy idzie tobie cichy.* Oboie to zdolne ieſt nauczyć nas dziſiay, iakieby były przygotowania potrzebne do godnego przyięcia Jego. Jeſt On Król

ſtraſzny, trzebaż w nas Jego boiaźni; ieſt łagodny i cichy Zbawiciel, trzebaż w nas Jego pragnienia; a dobre do przyięcia Jego przygotowanie, zależy na obydwóch tych rzeczach, to ieſt: pragnieniu Jego i boiaźni. Każde z tych z oſobna może bydź pożyteczne w innych rzeczach; ale w przyimowaniu Ciała i Krwie Pańſkiey, pragnienie bez boiaźni, i boiaźń bez pragnienia Sakramętu tego, nie pożyteczneby nam ſię ſtały. Nieſzczęſni ſą ci, którzy ſię uchylaią od zaſilania ſię tym chlebem Anielſkim pod pokrywką uſzanowania i boiaźni; ale i nieſzczęſni ci, którzy mało ſobie ważąc ten pokarm Anielſki, przyimuią go bez przygotowania i boiaźni; a to z tych przyczyn, które uczynią podział dobrey mowy. Pragnienie ſame bez boiaźni w przyimowaniu Ciała i Krwie Pańſkiey, czyni Chrześcian Swiętokradzkiemi gwałcicielami tego Sakramętu. *Część 1wſza.* Boiaźń ſama bez pragnienia, czyni Chrześcian winnemi dezerterami, czyli odſtępcami od Sakramętu tego. *Część druga Kazania.*

Day-

Dayże Boże nam wzbudzić się do tego, aby (iak nas upomina Bonawentura S.) cześć i miłość, była daninami serc naszych, dla Ciebie w gościnę do serc naszych przychodzącego. (a) *Tali hospiti debetur honor, debetur & amor.* Ziednay nam ten pożytek, ku większey Chwale Boskiey, Nayświętsza i niepokalanie poczęta Marya Panno.

CZĘSC I.

Gdyby same pragnienię Zbawiciela, było dostatecznym przygotowaniem się do przyięcia Jego. nigdyby Zbawiciel nasz, nie był przyięty lepiey, iak od Zydów. Od iak wielu wieków pragneli Oni Messyasza, iak żywe ludu tego żądze, dały się słyszeć od tysiąców lat, w owych słowach: *Rorate Cæli desuper, & nubes pluant Justum.* (b) Spuśćcie rosę Niebiosa z wierzchu, a Obłoki niech spuszczą ze dzdżem Sprawiedliwego.— Pokazał się Jan Chrzciel, opowiadaiący przy-

a) S. Bonav: (b) Isai 45.

przyiście Jego, w krótce Kapłani, i Swiecćy, bieżeli oglądać, i słuchać przesłania Jego. Na koniec dał się widzieć Zbawiciel Messyaszem, przez wiele iawnych Cudów, i dziś wchodzi do Jerozolimy, o co za tłum Ludzi! co ich za okrzyki! co za znaki radości w Oliwnych, i Palmowych różczkach, które pod nogi Jego rzucali! A czegoż nie dostawało Ludowi temu, do przyięcia Zbawiciela Swiata? Oto boiaźni, żeby w Nim nie znaleźli Lwa, iak Go zowią Prorocy, z Pokolenia Judy. — To iednak było, czego się powinni byli obawiać; o to ich upominaiąc Jan Chrzciciel mówił: *Facite dignos fructus pœnitentiæ.* „Czyńcie „godne owoce pokuty. Toż zalecali przed nim Prorocy, kiedy przestrzegali, że Messyasz przyidzie, odrzucać złe, i obierać dobre: (c) *reprobare malum, & eligere bonum.* Lecz oni tego nie chcieli zważać, przestaiąc na powierzchownym pragnieniu, żadnego do przyięcia Jego, przygotowania nie czynili; a takie pragnie-

(c) Isai: 7.

gnienie na nic im ſię nie przydało. Czemuż? bo to było pragnienie, nayprzód zawarte w ſercach zmazanych i zepſutych, iak im Zbawiciel zarzuca: *generatio mala & adultera:* (d) rodzay zły i cudzołożny; pragnienie potym pochądzące z pobudek ziemſkich i doczeſnych, ſpodziewaiąc ſię od Niego iedynie dóbr znikomych: Pragnienie na koniec, które nie zmierzało, tylko do nieſzczęſnego i okropnego końca: Obróćmyż to do nas Chrześcianie, a obaczemy że i w nas pragnienie Zbawiciela przyięcia, bez boiaźni Jego, ieſt takież iak w żydach, bo poſpolicie bywa powzięte w grzechach, wynikaiące z początku nierządnego, a dążące do końca wyſtępnego.

Bywa to pragnienie nayprzód, powzięte w grzechach; gdyż częſtokroć w ſtanie grzechu, w nałogu grzechu, a przynaymniey w przywiązaniu do okazyi grzechowey, wſzczyna ſię w ſercu wielu Chrześcian to pragnienie. Nie mówię ia tu tylko o bluźniercach Imie-

nia

d) Matt: 12.

nia Boſkiego, gwałcicielach Jego Kościołów, iawnych Lichwiarzach, i innych dobra cudzego krzywdzicielach, którzy ſą w ſtanie i nałogu grzechu, ale mówię o wielu Chrześcianach, którzy zoſtaią w okazyach bliſkich do grzechu, a nie uſiłuią bynaymniey wybrnąć z nich, przecież chcą przyſtępować do Stołu Pańſkiego. Ah! od tak dawnego czaſu żyiąc oni zuchwale w nierządach, w ślepych za ſwemi ſkłonnościami zapędach, w dogadzaniu złym ſwoim namiętnościóm, tak, że ich ani światło rozumu, ani ſtrofowanie ſumienia, ani powaby Łaſki Boſkiey, z drogi wyſtępków ſprowadzić nie mogą, trzymaią, że tak rzekę, w ręku oręż podnieſiony przeciw Bogu, maią nie treſunkowe iakie porozumienie z nieprzyiaciołami Jego, ale ligę ściſłą i nie odmienną. W tak opłakaney dyſpozycyi, owe myśli i chęci, które zabieraią przyſtąpienia do Stołu Pańſkiego, ſą w rzeczy ſamey myśli i chęci zażycia weſołości dnia iak nayuroczyſtſzego, ale nie poprawy życia ſwego; ſą to pragnienia nakarmienia ſię nayczyſtſzą

Man-

manną Nieba, nie wychodząc iednak z niewoli Egiptu; są żądze szczęścia, bydź przyiętemi do stołu naydobrotliwszego Oyca, nie zbrzydziwszy sobie, ieszcze z synem marnotrawnym bezecnego młuta namiętności. Ah nie ta iest, mówi S. Augustyn, droga pospolita łaski. Ma ona swoie stopnie, po których się do niey przychodzi; boiaźń którą przeraża, przygotowanie do zaufania Synowskiego. *Timor primo occupat mentem, si nullus timor, non est qua intret charitas:* Boiaźń naypierwey przeymuie umysł; ieśli żadney nie masz boiaźni, nie ma którędy wniść miłość; Augustyna są słowa. Jakoż pierwey Duch Boski przestrasza Szawła i posyła do Ananiasza, niżeli go porywa do trzeciego Nieba. Nie pierwey mu okazuie czego oko ludzkie nie widziało, ani rozum poiąć może, aż gdy go ślepym uczyniło na wszystkie rzeczy zmyślne i doczesne. Pierwey przywodzi Magdalenę do płaczu u Nóg Zbawiciela Swiata, a dopiero iey dozwala z gorącey miłości, wylać drogą wonię na Głowę Jego. Gdybyżem ia, podług tych Swię-

tych wzorów, podanych nam od Ducha S. widział w was iakie ryſy rozpoczęte życia nowego; gdyby pragnienie ſzczerey pokuty, poprzedziło pragnienie Komunii, toby uweſeliło Aniołów, ubeſpieczyło Miniſtrów Ołtarza Pańſkiego, a waſzych Paſterzów. Ale pragnienie Jezuſa Chryſtuſa, iak uważa S. Chryzoſtom, bywa wielorakie. Obadway Herodowie pragneli Go oglądać, równie iak trzey Królowie, i Uczniowie Jana Chrzciciela. O iakże ſię obawiać należy, żeby te pragnienia przyſtąpienia do Chryſtuſa, które ſię w ſercach ludzi ſwiatowych, niekiedy okazuią, nie były podobne, do owych dwóch wſpomnionych Herodów, z których ieden, nie pragnął Go widzieć, tylko dla zgładzenia Go z ſwiata, drugi, dla wyſzydzenia Go i wyśmiania. Takie to ſą pragnienia nayprzód poczęte w grzechu. Bywaią znowu pragnienia wynikaiące z początku nie rządnego.

Pragnienie Kommunii, rzeczecie mi, pochodzi w nas z pobudki czyſtey i Swiętey. Chcemy iść do Kommunii, żebyśmy dali dowód naſzey wiary, i zadość uczynili oczękiwaniu Jezuſa Chryſtuſa,

który wzywa do tey uczty wſzyſtkich, żebyśmy ſię ſtóſowali do żądania Matki naſzey Kościoła, Synom ſwym zalecaiącey ten Swięty pokarm; żebyśmy nie dali z nas zgorſzenia drugim, przez oddalenie ſię od tego Stołu w czaſie przykazanym; na koniec, żebyśmy ſię nawrócili, i zaczeli odtąd plan życia nowego, który ſobie dawno układamy. O gdybyżeście to ſercem nawet a nie ſamemi uſty mówili, iak ſię bydź pokazuie. Bo że od oſtatniey pobudki, która powinna bydź celem i końcem innych, zacznę to roztrząſać. Mówicie że dla tego chcecie Kommunikować, abyście ſię nawrócili. Ah Chrześcianie! trzebaby ſię pierwey zapewnić o ſwym nawróceniu, a dopiero chcieć przyſtępować do Kommunii. Ta ieſt poſpolita do zachowania reguła, w przyzwoitym Kommunii zażywaniu. Niżeli kto zechce zaſilać ſię pokarmem tym mocnym, trzeba pierwey grzechową uprzątnąć nieprawość; zagaſić ten ogień namiętności wyſtępney, która ſerce pali; otworzyć ten wrzód ukryty, którego iad zaraża inne części ſerca; uprzątnąć tę zarazę

niena-

nienawiści, złości zazdrości, łakomſtwa, lubieżności, która ſprawuie trąd Duſzy waſzey; zażyć żelaza i ognia do tych ran zaſtarzałych a odnawiaiących ſię, z których gangrena dochodzi aż do ſerca. Nayświętſzy Sakramęt ieſt lekarſtwem zachowuiącym, ale nie uwalniaiącym od grzechów ciężkich śmiertelnych, w których zoſtaiecie; ieſt to według wyrazu ſzkolnego. Sakramęt żywych, a nie umarłych, iakiemi przed Bogiem ieſteście; ten Sakrament powinien w Człowieku zoſtać, a nie dopiero nadawać życie duchowne, iakiego wy od dawnego czaſu nie macie. A co więkſza, żebym was właſnym waſzym doświadczeniem przekonał, mówicie wy, że chcecie kommunikować żebyście ſię nawrócili. A czyliż nie corocznie takeście mówili, a iakiżeście pożytek z Kommunii odnieśli? Ledwie co ſkończyły ſię Swięta chwalebne, aż znowu potrafiliście połączyć Jezuſa z Belialem, nabożeńſtwo czaſowe z namiętnościami nie ukróconemi, przemiiaiącą gorącość z ſłabościami trwale wkorzenionemi. A

któż

któż nas upewni że teraźnieyſza Kom-
munia będzie ſkutecznieyſza dla was?
a gdy nikt o tym upewnić nie może,
czemuż ſami nie bierzecie przedſię śrzo-
dków do tego beſpiecznych i pewnych?
Pewna ieſt, że nie kommunikuiąc czaſu
przykazanego, iak niektórzy czynią
choc pod pokrywką zmyśloney choro-
by, wynalezioney ſztucznie przyczyny
oddalenia ſię, i nie przytomności pod ów
czas w Parafii, dawałoby ſię innym zgor-
ſzenie ciężkie; ale nie mnieyſze kommu-
nikuiąc w tychże ſamych nałogach, i
okazych grzechowych, tym ſię bowiem
obrażaią wierni, z tego triumfuią nie-
wierni, to ſobie za podporę ſwych błę-
dów biorą Libertyni. Jeśli tedy pra-
wdziwie boicie ſię zgorſzyć kogo, uſu-
nieniem ſię od Kommunii, bóycie ſię też
gorſzyć drugich, przyſtępowaniem do
niey bez poprawy życia; a tak przygo-
tuycie ſię do niey przez Swiętą boiaźń.
Toż ſamo mówić należy o innych wzwyż
wyrażonych przyczynach; danie dowo-
du Wiary waſzey, zadość uczynienie o-
czekiwaniu Jezuſa Chryſtuſa; ſtoſowanie

ſię do

ſię do żądania Matki naſzey Kościoła, ſą to tylko pozory, a nie prawdziwe pobudki, ieśli wzbudzaiąc w was pragnienie Kommunii, nie wzbudzaią oraz ſzczerey odmiany życia, i nawrócenia ſię żądzy. Dobrze ieſt, że was przenika owe wzywanie Oblubieńca Duſz naſzych; (e) *accipite & comedite* . . *ex hoc omnes*. bierzcie i iedzcie . . z tego wſzyſcy. Ale oraz powinno was przenikać owe wołanie, które od początku Wiary naſzey przez uſta Diakona dochodzić powinno było do uſzu wiernych, a które przypominało im, że albo z niewinnością po Chrzcie, albo z Pokutą po grzechu, przyſtępować powinni byli, gdy do wſzyſtkich mówili: *Sancta Sanctis*. Swiętości Swiętym. Dobrze ieſt, że ſię zachęcacie do Kommunii, ową ſłodką obietnicą Chryſtuſową: *Si quis manducaverit ex hoc Pane, vivet in æternum*. (f) Jeśliby kto pożywał tego Chleba, żyć będzie na wieki. Ale oraz powinniście ſię przerażać boiaźnią niegodnego kommunikowania

wania

(e) Matt: 26. (f) Joan. 6.

wania, owemi nie słowy, ale piorunami
S. Pawła: *Quicunque manducaverit Panem
hunc, vel biberit Calicem Domini indigne,
reus erit corporis & Sanguinis Domini.* Kto-
bykolwiek iadł ten Chleb, albo pił Kie-
lich Pański niegodnie, będzie winien Cia-
ła i Krwie Pańskiey; " Y znowu: *qui
manducat & bibit indigne, Judicium sibi
manducat & bibit:* (g) „kto je i piie nie-
godnie, Sąd sobie je i piie. " O gdy-
byż tak pragnienie Kommunii wzbu-
dzało was do odmiany życia i do pra-
wdziwey iego poprawy! Ale teraz coż
iest za pobudka w was do Kommunii?
podobno zwyczay, który was prowadzi
do niey iak Judasza, bez szczerego wey-
zrzenia w siebie samych? podobno poli-
tyka? która wam każe się odzywać z Zy-
dami: „ niech zginie Messyasz, raczey
niżeli nasz honor; " podobno respekt
ludzki? który was przywodzi iak Piła-
ta, do podania Jezusa na ofiarę Herodo-
wi, to iest Swiatu, któ ego sądów i nie-
łaski, bardziey się boicie, niż Boskich.
Tać

(g) 1. Cor: 11.

Tać to, (ieśli rzecz weźmiecie z grón-tu) ieſt pobudka tego pragnienia, które was w grzechach, i nałogach a okazyach grzechowych trwaiących, prowadzi do Stołu Pańſkiego. Pragnienia poczętego w grzechu, wynikaiącego z początku nierządnego, a ieſzcze dążącego do złego końca.

Bo iakiż będzie ten koniec? Zaiſte takiż ſam, iaki dopełnił wſzyſtkich tych namiętnością rządzonych pragnień, iakie były w żydach względem Meſsyaſza. Pòydziecie, iak żydzi do Trybunałów, ſzukać iakiego Sędziego mniey oświeconego, w zdaniach ſwych rozwiozłego, i ſkorego do poddania Chryſtuſa waſzym namiętnościom, i waſzey dyſkrecyi. Z waſzych uſt póydzie ſwiętokradzkię pocałowanie Judaſza, które Chryſtuſa nieprzyiaciołom wyda. Waſz iezyk przyzwyczaiony do kłamſtw i obłud, będzie fałſzywym ſwiadectwem, które przywiedziecie aby uwolnić Barabaſza, a potępić Chryſtuſa. Dobra źle nabyte i zatrzymane pod pokrywką zyſku ſprawiedliwego lub nadgrody, będą

Krwie

Krwie Jego ceną. Bezbożne przywiązania do grzechów, albo przynaymniey okazyi grzechowych, będą ſzkaradnemi więzami i kaydanami, którėmi Go krępuiecie; potaiemne niechęci, zawaśnienia, nie ukoione gniewy i nienawiści, będą żółcią, którą mu w pragnieniu miłości bliźnich podaiecie. Strofowania i zgryzoty ſłuſzne ſumienia, będą włócznią, która przeſzyie ſerce Jego A duſza waſza poddana ſzatanowi i zatwardziała w grzechach; będzie Jego Krzyżem i Smiercią.— Chrześcianie, którzy mię ſłuchacie, chcecież wy uniknąć tak ſtraſzney ſzkarady, udaycież ſię do tey boiaźni zbawienney, którą S. Paweł zaleca w przyſtępowaniu do Kommunii; gdy mówi: *probet autem ſeipſum homo.* (h) niechayże doświadczy ſamego ſiebie Człowiek. Gdy zaś zaleca aby ſię doświadczać, nie mówi aby ſię Chrześcianin od Kommunii oddalał, albo zuchwale i w grzechach do niey przyſtępował, ale tylko aby ſię doświadczał.

h) 1, Cor: 11

Któryż to zaś Chrześcianin ieſt, co ſię podług wyrazu Apoſtoła doświadcza? Oto ten, który boiąc ſię aby w rachunku ſumienia ſwego nie pobłądził, proſi Oyca ſwiatłości o oświecenie i poznanie wſzyſtkich ſwych grzechów; który w zaciſzu ſam ſię Sędzią ſwym ſtaie, waży wſzyſtkie ſprawy ſwe na ſzali ſprawiedliwości, zbiera ich liczbę, rozeznawa okoliczności, odkrywa myśli i chęci nayſkrytſze; który ſtawiaiąc wraz przed oczyma umyſłu, wſzyſtkie życia ſwego momęta, oczyſzcza przeſzłe przez gorzkość ſwoiego żalu, poświęca teraźnieyſze przez poprawę ſwych błędów, ubeſpiecza ſię o przyſzłych przez rzetelność ſwych poſtanowień. Jeſt to na koniec ten, który po ściſłym porachowaniu ſię z Sumieniem, wyłuſzcza ſprawę ſwą przed Sędzią uſtanowionym od Boga do ſłuchania iey, zgłębienia i ſądzenia; proſi Go, aby go ſam dobrze z ſwey ſtrony examinował, aby roztrząſał czy ieſt w ſtanie pokazania ſię przed Bogiem; aby ſię ſurowo nawet z nim obchodził, i dla tego naycnotliwſzego i nayoświeceńſze-

go

go ſzuka; który, krótko mówiąc, wcześnie uprząta intereſsa ſwoie, nie czekaiąc oſtatniego czaſu, iako Panny głupie, i unikaiąc, aby przed nim nie zamknięto bramy i wniścia do weſela wiecznego. Otóż co ſprawuie Swięta boiaźń, bez którey pragnienie, nie czyni tylko ſwiętokradzkiemi gwałcicielami Sakramentu tego, iako widzieliśmy dotąd. Zobaczmyż teraz, iak boiaźń bez pragnienia Kommunii, nie czyni tylko dezerterami, czyli ſzpetnemi odſtępcami Sakramentu tego. O tym będzie *Część 2ga.*

CZĘSC II.

Mądra ieſt i gruntowna uwaga niektórych Oyców Swiętych, zwłaſzcza S. Bernarda, że Zbawiciel Swiata, chcąc obrócić to na Zbawienie ludzi, co naybardziey poſłużyło do ich zguby, poſtanowił zbawić ich przez Swięte pragnienie pokarmu przykazanego, iak oni zgubili ſię przez pokarmu zakazanego niegodziwe ſzukanie. Poſtanowił przeciwko dawney owey pokuſie: iedzcie,

iakżywo nie umrzecie, ale będziecie iak Bogowie. (l) ſtawić te nowe ſwe używanie: (k) *bierzcie i iedzcie, to ieſt Ciało moie, Jeślibyście nie iedli Ciała Syna Człowieczego, i nie pili Krwie Jego, nie będziecie mieli żywota w ſobie.* Słowem chciał przez oddalenie od nas boiaźni pożywania Ciała i Krwie ſwoiey, naprawić w nas to, co ſzatan przez pragnienie zażywania owocu zabronionego, w nas zepſuł. A to z przeciwnych cale przyczyn. To przez co ſzatan przywiódł pierwſzych rodziców do pożywania zakazanego owocu, i za tym do zguby, było zaufanie, ambicya, i ciekawość, a zaufanie zwodnicze, ambicya próżna, i fałſzywa ciekawość. To, przez co zaſtraſza i zraża Chrześcian, teraz od pożywania Ciała Pańſkiego, a za tym Zbawienia, ieſt nieufność, pokora, i uſzanowanie, ale zwodnicza nieufność, próżna pokora, fałſzywe uſzanowanie. Zobaczmyż to w wzaiemnym tych rzeczy porównaniu.

W ſa-

(l) Matt: 26. (k) Joan. 6.

W ſamey boiaźni bez pragnienia Kommunii, pokazuie ſię tak zwodnicza nieufność, iak było zwodnicze zaufanie pierwſzych naſzych Rodziców. *Nieumrzecie* mówił tym ſzatan, żeby w nich zatłumił boiaźń pożywania z drzewa zakazanego. Umrzecie na duſzy, mówi on do was, żeby w waś zatłumił pragnienie, pożywania Ciała Pańſkiego, i przyczynę przywodzi, bo ieśli nie ieſteście tak czyści iak Aniołowie, nie powinniście zbliżać ſię do tego Pana, któremu Aniołowie nawet, ze drżeniem asſyſtuią, przed którym Serafinowie na twarzy upadaią. Poznaieciеź w tym zdradliwą ſztukę ſzatana? Tam czynił Boga zazdrośnym, aby ſię pierwſi Rodzice nie ſtali tak doſkonałemi, żeby wyrównali czyſtym Duchom; tu czyni Boga nazbyt od nas wyciągaiącym doſkonałości, i chcącym abyśmy ſłabi i ułomni, mieli moc i dzielność Anielſką. Tam do pokarmu ſkazitelnego przywiązywał nieśmiertelności przywiley, którego mu Bóg nie nadał, i owſzem odmówił; tu do Pokarmu Boſkiego, przy-

wią-

wiązuie przygotowanie wyſokiey ſwiątości, które On ſprawuie wprawdzie, ale ich poprzedniczo nie wyciąga. Bydź wyiętym od naymnieyſzych grzechów, trwać w ćwiczeniach S. Pokuty, pałać gorącą miłością Boga, ſą to ſkutki Sakramętu Ciała i Krwie Pańſkiey, ale nie przygotowania nieuchronne do kommunii, luboby ich z ſerca należało pragnąć. Prawda że trzeba bydź Swiętym w przyſtępowaniu do Kommunii; (1) ale Swięte Concilium Trydenckie wyraźnie nam tłumaczy, że ta Swiątobliwość zależy na wyięciu od grzechu śmiertelnego, i na poſiadaniu łaſki poświęcaiącey, która ſama ieſt przyzwoitą do tych godów ſzatą. Jakoż, czylizby Ty Panie zażywałes wyobrażeń poſpolitych tego Sakramentu, gdybyś do niego wyciągał, przygotowań nadzwyczaynych? Czylizbyś dawał ſię nam pod poſtawą pokarmu codziennego, gdybyś wyciągał przygotowania rocznego? czyliżbyś mieſzkanie ſwoie zakładał między ludźmi, gdybyś

1) Seſs: 15. c, 7.

byś bronił do Siebie przyſtępu, chyba nie zmazanym nigdy Aniołom? czyliż-nie byś ſię dopuſzczał ſprowadzać codzień, na tak wiele mieyſc Swiętych i Ołtarzów, gdybyś nie miał przychodzić tylko rzadko, i to do doſkonałych i Swiętych. Byleście więc Chrześcianie mieli ręce nie zmazane i czyſte od ciężkiego grzechu zbierajcie tę drogą Mannę, która codziennie ſpada z Nieba dla was, zbierajcie ią mówię, pod przewodnictwem duchownych wodzów, ktorzyby wam przepiſali tego ſpoſob i miarę, a nie zważaycie na ſzemranie nie dyſkretney gorliwości Faryzayſkiey, któraby chciała odiąć Chleb ten, Kościoła dzieciom, i przy wſzelkiey hoyności Nieba, ſprawić głód między ludem Bożym.

W boiaźni powtóre bez pragnienia Komunii pokazuie ſię próżna pokora, iak w pragnieniu pożywania z drzewa zakazanego, pokazywała ſię w pierwſzych Rodzicach naſzych, próżna ambicya.— Nic w prawdzie nie maſz pozornieyſzego nad to, gdy ſię wymawiaią od przyſtępowania do Kommunnii, nędzą i niegodno-

godnością swoią; ale pominąwszy pozór, pódźmy do gróntu tey wymówki. Kiedy niegodnemi się mieniąc Ludzie, usuwaią się od Stołu Pańskiego, pracuiąż oni szczerze aby się stali godnemi? zastępuiąż oni te nie wzmacnianie się Chlebem mocnych, osłabieniém buntowniczego i grzesznego Ciała swego przez umartwienia? Nadgradzaiąż oni, te oddalenie się od Kommunii, przez szczerą pokutę uczynkami miłosiernemi, rozmyślaniem prawd wiecznych? Ah Chrześcianie, gdyby oni tak czynili, uczuliby bez wątpienia potrzebę nieuchronną częstey Kommunii, dla utrzymania się i wzmocnienia w tych Swiętych ćwiczeniach. Poznaliby Chrystusa, zaprzyiaźnili się z Nim, i zamiłowali Go w pożywaniu tego Chleba Niebieskiego, iak owi Uczniowie idący do Emaus: *Cognoverunt Eum in fractione Panis.* A teraz coż za pożytek ich mniemaney w oddaleniu się od pokarmu tego pokory? Próżna nadętość Serca, wielkie o sobie rozumienie, taiemna pogarda i iawne krytykowanie postępków tych, którzy często

sto

ſto kommunikuią; ogołocenie ſię z owocu żywota, ktòreby powinno naywięcą kſzą boleścią napełniać prawdziwego Chrześcianina, zdaniem S. Chryzoſtoma: *unus ſit vobis dolor, hac eſca privari.* Ale oni tey nie doznaią, lecz dogadzaiąc ſwey ſkłonności i gnuſności, przeſtaią na tym, że ſię Kommunii niegodnemi ſądzą. Z tym wſzyſtkim, gdy nadeydzie Wielkanoc, albo niebeſpieczeńſtwo zbliżaiącey ſię śmierci przynagli, w ten czas udaią ſię do Kommunii, i nie ważą ſię od niey oddalać. Zkądże ta nagła odmiana? pyta ſię S. Chryzoſtom, czyliż wtenczas ſtaią ſię pokornieyſzemi, albo godnieyſzemi Kommunii niż byli? Jeżeli ich niegodność była nie dobrowolna, i ieżeli wtedy mogą Kommunikować, za coż nie mogli pierwey i częściey? Zawſze można pożywać baranka bez zmazy, byle tylko była czyſtość ſerca, ani ieſt zuchwałość przyſtępować częſto; ale tylko zuchwałość ieſt przyſtępować choć raz nie godnie. (m) *Semper eſt Paſcha*

m) Chryſoſt:

ſcha,, cum adeſt cordis munditia; neque eſt audacia ſæpe accedere, ſed indigne accedere vel ſemel. Co ieśli ich niegodność była dobrowolna, nie ſtaiąż ſię winnieyſzemi przeto, że ią tak długo zatrzymuią z wzgardą Chryſtuſa i Sakrametu Jego, i nie powinniżby co prędzey ſię oſkarżyć o uchylanie ſię od uczeſtnictwa Sakrametu tego, nie przez pobożność, Religią, i pokorę, iak oni mówią, ale przez nieſzczęśliwą boiaźń ſpowiadania ſię, żałowania za grzechy i poprawy życia, słowem, przez wyſtępną oboiętność względem ſwego Zbawienia.

Na koniec w boiaźni przyſtępowania do Kommunii, bez pragnienia iey, pokazuie ſię fałſzywe uſzanowanie, iak fałſzywa ſię okazywała chęć dobrego, w owym pragnieniu pierwſzych Rodziców. Bo nie na używaniu, ale na wſtrzymaniu ſię od pokarmu zakazanego, zależało ſzczęście pierwſzych Rodziców; przeciwnie zaś na używaniu a nie wſtrzymaniu ſię od S. Kommunii, zależy cześć i uſzanowanie Nayświętſzemu Sakramentowi winne. Patrzmyż iaka Cześć ieſt

Jego

Jego i uszanowanie z was, którzy ie zakładacie na wstrzymywaniu się od Kommunii. Wstrzymywaiąc się od niey, z boiaźni nie uczczenia Sakramentu tego, zachowuiecie w prawdzie zakaz kommunikowania niegodnie, ale czyliż zachowuiecie rozkaz kommunikowania iak należy, i ilekroć należy do Zbawienia waszego? Kommunikuiąc tylko pod Wielkanoc, słuchacie rozkazu kościoła, który was obowiązuie do tego pod ciężkiemi karami wyłączenia nawet z pomiędzy wiernych, ale czyliż przez to słuchacie Kościoła, który (że zażyię słów S. Koncilium Trydenckiego, (n) prosi i zaklina was, przez wnętrzności Miłosierdzia Boskiego, abyście kommunikowali często.— Cześć, rzeczecie, i uszanowanie, powinne Jezusowi Chrystusowi, od tego was wstrzymuie i powściąga. Jakże to? toż to rozumicie, że zdania Oblubieńca tego, iakim iest Jezus Chrystus; i Oblubienicy, iaką iest Kościół Jego, będą całe sobie przeciwne?

Toż

n) Sess: 13. c, 8.

Toż to Jezus Chrystus, was chce mieć dalekiemi od używania Sakramentu tego, kiedy Kościoł Jego was do Niego wabi? Obróćcie, proszę, na Tego Człowieka Boga oczy, i patrzcie, pod iaką On się wam tu postacią stawia. Czyliż pod postacią surowego Sędziego? czyliż nie raczey pod postacią codziennego pokarmu? Te same Osoby Chleba, pod któremi zostaie; gdyby mogły mówić, nie mówiłyżby do was wyraźnie: *accipite & manducate*: bierzcie i iedzcie. A cóż innego, ieśli nie toż samo, słowo w słowo mówił Jezus Chrystus, ustanawiaiąc ten Sakrament? W tym zaś rzeczy położeniu, możnaż Mu większą i szczerszą Cześć i uszanowanie oddać, iak pragnąc Go, zbliżać się do Niego, pożywać Go, ieśli nie tak często, iakbyście sobie życzyli, to przynaymniey tak często, iakbyście mogli? Jnaczey, rzecze On wam; ieśli Ja iestem pokarmem waszym, i Ciało i Krew moią dałem wam na pokarm, a gdzież iest w was pragnienie i łaknienie, Mną się zasilania i karmienia? — Boicie się, znowu rzeczecie

cie, żeby przez częſte używanie, ten Sakrament wam nie ſpowſzedniał. Czego gdyby należało ſię obawiać, podobnież trzeba by ſię obawiać, i o inne ćwiczenia Swiątobliwości Chrześciańſkiey; trzebaby rzadko Mſzy S. lub Słowa Bożego ſłuchać, rzadko ſię kiedy modlić, żeby to wſzyſtko nam nie ſpowſzedniało, a tak w cożby ſię obróciło Chrześciańſtwo. Dopieroż powiedźcie mi, pierwiaſtkowi Chrześcianie, którzy kommunikowali codziennie, czyliż zmnieyſzali w ſobie, a nie raczey powiękſzali czci Sakramentu tego? Oycowie SS. i Doktorowie Kościoła Chryſtuſowego, którzy nas upominaią do częſtey Kommunii, czyli Oni uczyli nas i uczą, Jego pogardy. Papieże i Koncilia, które nam zalecaią częſtą Kommunią, czyliż Oni odwodzą nas od Czci, a nie raczey prowadzić uſiłuią, do więkſzego uſzanowania Sakramentu tego? Duch tedy, który prowadzi do oddalania ſię od Kommunii, Duch ieſt inny, a nie ten, który ożywiał pierwiaſtkowych wiernych, nie ten, co oświecał Oyców i Doktorów SS. nie ten,

co

co rządził Konciliami powſzechnemi i Katedrą Piotra, ſłowem Duch inny, a nie Kościoła i Jezuſa Chryſtuſa. Abowiem mówi Jan S. Oblubieniec i Oblubianica, to ieſt Duch S. i Kościół Jego, powtarzaią zawſze, przychodźcie. (o) *Et Spiritus, & ſponſa dicunt, veni.* a niechże i ten, który ſłyſzy mówi: przychodzcie: *& qui audit dicat, veni.* — Przychodźcie, (mówi nam Kościół,) zawſze, kiedy nam ofiaruie ten Chleb Anielſki, przychodźcie: *Ecce Agnus Dei, ecce qui tollit peccata mundi:* (p) Oto Baranek Boży! oto który gładzi grzechy Swiata! A zacoż uciekać przed nim, iak gdyby przed wilkiem zażartym? *Ecce Agnus Dei.* Ah wiedzcie! że Jego głos niewinny, mówi za wami do Oyca, Krew Jego do oſtatniey kropli przelana, iedna dla was Łaſki; Jego ięczenia, łagodzą zamierzony przeciwko wam gniew Boſki. Przychodźcież łączyć ſię z tą Ofiarą pokóy czyniącą, przychodźcie łączyć ſię z tą Ofiarą zbawienia. Niech pamięć dawnych grze-

o) Apoc: 22. 17. (p) Joan: 1. 29.

grzechów i zgorszeń waszych, nie wstrzymuię was, byleście zgładzaiąc ie przez Sakrament Pokuty, więcey się do nich nie wracali. Po iak wiele bowiem razy widziano u iednegożi stołu, Chrystusa i Publikanów, świeżo, ale szczerze nawróconych (q) Niech wasze słabości i nędze, nie będą wam wymówką. Wszakże On kazał na ucztę wzywać słabych, ślepych, i chromych, byle mieli życie łaski: *cæcos, debiles, claudos introduc* (r) Niech wasze oschłości, lub oziębłości, ustępuią gorącości pragnienia Jego, z którego On każe was przymuszać: (s) *compelle intrare.* Przychodźcie (mówi On) do Mnie wszyscy. *Venite ad me omnes:* Ah do kogoż to mówisz Panie? Przychodźcie, którzy iesteście słabością samą, a Ja was umocnię: *Venite . . & Ego reficiam vos.* (t) Przychodźcie, a kosztuycie, czy się co porównać z dobrocią Moią może; (u) *gustate & videte, quoniam suavis est Dominus.* Przychodźcie, nauczcie się, że mam sobie za roskosz, bydź z Syna

(q) Marc: 16. (r) Luc: 13. (s) Ibidem. (t) Matt: 11. (u) Psal: 33.

Synami ludzkiemi, i że Ja Sam waſzą ſzczęśliwością: (w) *Deliciæ meæ, eſse cum Filiis hominum.* Przychodźcie, ſpieſzcie ſię, czas w krótce nadeydzie, gdy wy nie będziecie mogli przyiść do mnie, ale Ja wtedy przyidę do was, i ieśli teraz Jeſtem waſzym pokarmem, będę też waſzym lekarſtwem, albo waſzym Wiatykiem: (x) *Ego veniam & curabo.* Przychodźcież więc, nie wymawiaycie ſię zdrożnością przeſzłego waſzego życia, zatrudnieniem waſzych intereſów, roztargnieniem waſzych Urzędów, mnogością waſzych zabaw; albowiem Ja wam powiadam, ieżeli tak miłościwie wzywam, wy ſię uſuwać odemnie będziecie za życia, Ja też nie rychło wzywany, mogę ſię od was uſunąć przy śmierci, i dać wam uſłyſzeć to, co iuż uſłyſzeli oddalaiący ſię od Moiey Wieczerzy: *Nemo Virorum, qui vocati ſunt, guſtabit Cœnam Meam.* (y) żaden z owych Mężów, którzy ſą zaproſzeni, nie ukuſi Wieczerzy Moiey. Straſzliwa pogróżka, która ſię częſto ſpełnia. Widziemy bowiem z wiel-

w) Prover: 8. (x) Marc: 8. (y) Luc: 14.

z wielkim żalem, że nie mała część umieraiących bez Sakramentów, bywa z pomiędzy tych którzy ſię od nich oddalali za życia.

Chcecież Chrześcianie uwarować ſię tak ſrogiey kary? Mówcież często z ukochanym Chryſtuſa Uczniem: *Veni Domine Jesu.* (z) Przyidź o Panie Jezu! Nigdy pragnienie nie mogło bydź gorętſze nad te, które mię unoſi ku Tobie o Boże, iedyna mocy życia moiego: *Sitivit Anima mea ad Deum fortem, vivum.* (aa) Szczęśliwy moment, którego zakoſztuie Ciebie ſzczęśliwości moiey. O gdybym Cię mógł pożywać codziennie, i do Serca moiego przyimować! zaczym nadeydzie ów ſzczęśliwy moment, którego Cię oſiągnę zupełnie i na zawſze. Tego Duſza moia pragnie! Dayże to Boże! *Amen.*

z) Apoc: 22. (aa) Psal: 41.



KAZANIE DRUGJE.

Na Niedzielę Kwietnią. O czci Boga prawdziwie Chrześciańskiey.

Hosanna Filio David, benedictus qui venit in nomine Domini. Matt: 21.

Hozanna Synowi Dawidowemu, błogosławiony który idzie w Jmię Pańskie *u Matt: S. w Roz: 21.*

JAko Xiążęta i Monarchowie wyciągaią od swoich poddanych pewnych danin, które są rodzaiem nieiakim uszanowania, iakie oddaią ich władzy; tak i Bog wyciąga od ludzi daniny czci, którą chce bydź od nich szanowanym. Lubo przyobleczony ciałem podłości naszey Bóg i Zbawiel nasz, przeciez, iak w dzisieyszey czytamy Ewanielii chciał aby go wieżdzaiącego do Jerozolimy, z słaniem pod nogi palmowych roszczek, z okrzykami: *Hozanna Synowi Dawi-*

Dawidowemu! błogosławiony który idzie w Jmie Pańskie. słowem: z honorami przyimowano. Nie wątpmy tedy słuchacze, że się od nas wszystkich Bogu cześć należy. Ale iako między temi, którzy oddaią daniny swym Panom, wielu się od odważa czynić zadosyć swym obowiązkòm że zdradą; tak też między temi, ktòrzy znaią się do tego, że winni Bogu daninę czci, wielu wazy się zdradliwie dopełniać swey powinności. Dwoiaka bydź może zdrada w oddawaniu doczesnym Panom danin, że im oddaią albo fałszywą, albo nie wazną monetę. Atoż samo mòwić się może o czci oddawaney Bogu, która iest daniną iak my winni naywyzszemu Majestatowi Jego Boskiemu, wielu mu oddaie cześć, która niema tylko czci powierzchówność; wielu też oddaią mu cześć, ktora nie ma swey zupełności; iaśniey rzekę; albo mu oddaią tylko cześć powierzchowną, albo nie zupełną; albo mu nieoddaią serca, które iest samą treścią tey daniny; albo

przynaymniey rozdzielone między nim i świątem. Zapobiegaiąc tey zdradliwości, wspomniymy sobie naukę samegoż Chrystusa o czci należącey od nas Bogu: *Veri adoratores* (mòwi ón) *adorabunt Patrem in spiritu & veritate.* (a) Prawdziwi chwalcy chwalić będą Oyca w duchu i prawdzie. Uważmyż dobrze te dwa słowa wyrażaiące cześć prawdziwie Chrześciańską *w duchu i w prawdzie.* W Jerozolimie, z pomiędzy ludu oddawaiącego cześć Bogu Zbawicielowi byli iedni, ktòrzy oddawali mu cześć nie w duchu, bo ta zasadzała się na samey powierzchności; drudzy oddawali mu cześć nie w prawdzie, bo tey niedopełniali, gdy z drugiemi przykładali się potym do iego Męki, nie tak powinni w czci Boskiey postępować sobie Chrześcianie, iak we dwuch częściach Kazania zobaczemy. Cześć Bogu od Chrześcian oddawana, powinna pochodzić z serca, a nie na samey przestawać powierzchno-

(a Joan: 4.

chności. *Otym Część Pierwsza* Cześć Bogu od Chrześcian oddawana, powinna bydź zupełna. *Otym Część Druga* będzie Kazania.

Bogu wſzelkiey od nas czci godnemu na więkſzą chwałę. Ziednay nam zbawienny z tąd pożytek, prawdziwa Czcicielko Boga Nayświętsza i Niepokalana Marya Panno.

CZĘSC I.

Chce Bòg bydź czczonym od Chrześcian w Duchu, to ieſt: nie ma dość na tym, aby cześć oddawaną powierzchowną, ale wyciąga tego, aby ſerce ludzkie naypierwey wchodziło w tę iego danine. Człowiek zaś przeciwnie gotów mu poświęcić wſzyſtko, ale nie ſerce. Taki poſtępowania ſpoſob dwa zawiera przeciwieńſtwa, iedne przeciw naturze Boſkiey, drugie przeciw Wierze.

Cześć nayprzód którą oddaiemy Bogu powinna bydź przyzwoita naturże Jego ducho-

duchowney, i nieiako wyrazać, ile możności Jego czci godne własności. Jako Słońce wyraża Twarz swoią w wodzie, lub chmurze przez od bicie swoich promieni, tak w sercu człowieka powinien się wyrażać obraz Boski, przez wyobrażenie nieiakie iego własności. Chce Bòg aby Jego Dobroć była wyrażona w naszey łagodności; Jego Dobroczynność w naszey Miłości, Jego Swiątobliwość w naszey niewinności, i tak o innych cznotach mowiąc, ktòre powinny stosować się do własności Boskich w daninie czci naszey, a że te są w Bogu duchwne, i cześć ta nasza powinna pocho dzić z serca i Ducha. Tak Chrystus nas nauczył, gdy mówił: (b) *Deus spiritus est, & eos qui adorant eum, in spiritu oportet adorare.* Duch iest Bòg, a ci ktòrzy go chwalą, ptrzeba aby go chwalili w duchu. Nie rozumiycie iednak, abym tu miał odrzucać część powierzchowną Boga,

(b Joan: 4.

Boga, ustanowioną od Apostołów, przy-
iętą od wiernych i zwyczayną Kościo-
łowi; było by to wprowadzać błąd nay-
poźnieyszych Heretyków, z których ie-
dni uczyli, że Boga trzeba czcić samą
wiarą, drudzy samym tylko umysłem.
Nietak iest Chrześcianie, potrzeba połą-
czać część Boga wewnętrzną; i zewnę-
trzną; i przyczynę tego daie. S. Chry-
zostom, że cześć Bogu oddawana, po-
winna się stosować nie tylko do natury
Boga, którego czciemy, ale i do naszey,
którzy go czciemy; a zatym, iako ma
bydź wewnętrzną i duchowną, aby się
stosowała do istoty iego duchowney,
tak też powinna bydź oraz powierz-
chowną i materyalną, żeby się stosowała
do natury naszey. Gdy tedy mówę, że
Bóg chce od Chrześcian bydź czczo-
nym w duchu, mówię w rzeczy samey,
że ón naybardziey przyimuię cześć ser-
ca i umysłu naszego, że zewnętrzne u-
szanowania nie są mu miłe, tylko gdy
pochodzą z wewnątrz, że powierzcho-
wne

wne pobożności dzieła. powinny pochodzić z łaſki, z wiary, z miłości, znabożeńſtwa, a tak ſtawać ſię będą nieiako duchownemi, i ſtosownemi do natury Boſkiey duchowney. A wieluż znaydziemy takich między Chrześciany, którzyby oddawali część Bogu w duchu, widziemy z nich wielu modlących ſię, uſta ich chwalą Boga, ale czyliż uſta tę ich ſą takie, iakich do czci Boſkiey potrzebuie Psalmiſta, rozważaiące to co mówią: (c) *Os juſti meditabitur ſapientiam?* Podobno mówi ich ięzyk, ale milczą affekta, podobno ięzyk mówi modląc ſię iak nie kiedy mówi ſpiąc, a nie wie co mówi. Taka chwała, taka część Boga, zaſadza ſię tylko na powierzchności, kiedyby powinna wynikać z wnętrznego uczucia i affektu. Widziemy wielu ſpowiadaiących ſię, ale czyliż oraz uſprawiedliwiaiących ſię Bogu; czynią oni wyznanie ſwoich grzechów

(c Psal: 36.

chòw ufty, ale czyliż oraz fkrufzonym prawdziwie fercem: gdy rzadko znać poprawę. Widziemy przyftępuiących do Komunii, ale czyliż oraz przynofzących z fobą takie przygotowania pobożności, iakich wyciąga ten Sakramęt. Widziemy wfzędzie między Chrześiany wprowadzone nabożeńftwa, ugęfzczania do Kościołów, Bractwa, pobożne Procesfye. Dobrze to ieft, ieżeli z temi powierzchownemi, znakami, łączą fię wewnętrzne chęci i fkłonienia ku Bogu ferca: ale ieśli ta część, ktòra wydaie fię w ręku i iezvku nafzym, nieznayduie fię w umyśle i fercu, ieżeli przeftaiemy na tych gałęziach i liściach, a nie przynofiemy owocu, czym że fię ròznić będziemy od owego figowego drzewa, które zafłużyło u Chryftusa na przeklęctwo? Y w rzeczy famey, iakąż część przynofilibyśmy Bogu, ieślibyśmy daiąc mu powierzchności. wzbraniali mu ferc i umyflòw, które fą nayprzednieyfzą nas częścią? Jako wodzowi

dzowi woyſka na nicby ſię nie zdało gdyby zdobywſzy powierzchne fortyfikacye, do ſamey ſię fortecy dobyć nie zdołał, tak i Bòg, nie może ſię tym kontentować, iesli krom człowieka powierzchownego który ſię uſty modli, nie poſiada Człowieka, iak go zowie Piotr S. wewnętrznego: (d) *Abſconditus cordi homo*, którżby go cził, iesli gdy go człowiek powierzchowny ſzanuie, wewnętrzny nie okazuie że go kocha, iesli gdy Ciało na kolana upada, ſerce ſię do tego nie ſkłania, ieśli gdy ciało uniża ſię iego ſprawiedliwości, duch ſię do tego nie przykłada, i nie obiawia iey ſkutków, chceón bydź wypiętnowanym na naſzych ramionach, to ieſt w powierzchownych ſprawach, ale tym ſię nie kontentuie, ieśli oraz nie będzie wypiętnowanym przez miłość i cześć wewnętrzną na naſzym ſercu. Ale! ach o iak częſtokroć zamiaſt tego, żeby ſię w naſzey czci, znay-

(d 1. Petr: 3.

żnaydować miał Bòg w fercu, czart fię tam znayduie! Pomiedzy temi ofobami, które fchodzą fię na nabożeńftwa Swięte, pomiędzy temi, ktòre w processyach wyfpiewuią chwałę Bogu, pomiędzy temi, które nofzą fukienkę Maryi, i w Swiętych zoftaią bractwach, trafiaią fię takie, które cudze fobie przywłafzczyły dobro, trafiaią fię, które uwikłane fą w gorfzące miłości, trafiaią fię, które zachowuią w fercu nienawiść, i gniew nie przebłagany ku bliźniemu. Y toż to ieft czcić Boga w duchu? nie ieft że to raczey fzydzić z Boga, przez powierzchowne udawanie, zewnątrz okazuiąc iego cześć, a wewnątrz knuiąc Swiętokradzctwa; zwierzchu daiąc po fobie widzieć znaki Religii, a w fer u warząc nienawiści i fzkaradności. Jeft to poftępować z Bogiem po Judafzowfku, który pod poftawą czci i pocałowania, zachowywał ferce zboieckie, które Chryftusa nieprzyiaciołóm wydawało. Nie ganie

ia

ia tu, uchoway mię Boże, czci powierzchowney, i owſzem wyznaię, że ieſt pożyteczna, ieſt potrzeba ludziom z Duſzy i ciała złożonym, ieſt pomocą i środkiem człowiekowi do dzieł Religii. Ale to ganię, gdy akty powierzchwowne religii, nie pochodzą z gruntu ſerca i Duſzy; to ganię, gdy Bogu, który ieſt duchem, chcemy oddawać cześć, ſamemi tylko zmyſłami i ciałem, a nie oraz ſercem duſzą; to ganię, gdy z cwiczeń naſzych, nabożeńſtw i pobożności, czyniemy maſzkarkę naſzych przewinień i zdrożności. Y przetoż twierdzę że cześć ſama tylko powierzchowna i materyalna, naturlna Boſkiey duchowney przeciwi ſię.

A nad to przeciwi ſię i Wierze. Coż ieſt za rożnica między wiarą, którą teraz wyznaią Chrześcianie, a którą niegdyś wyznawali żydzi? Pewna ieſt, że i żydzi mieli iak my mamy ofiary, Sakramęta, obrządki i ceremonie; ale coż nas od nich rozrużnia? oto że ich ofia-

ry. Sakramęta, obrządki nie były postanowione na to, aby kròm tego, iż są czynnościami powierzchownemi, pochodziły z wewnętrzney Cnoty, ale tylko na to, aby były powierzchownemi znakami i wyobrażeniem przyszłych tajemnic Chrześciaństwa: (e) *Omnia in figura contingebant illis.* Przeciwnie nasze ofiary, Sakramęta, obrządki, i inne powierzchowne sprawy, nie są skierowane do czczenia Boga w figurach, gdyż te iuż przez to co znaczyly, wypróżnione są, ale postanowiąne są na to, aby były sprawąmi zwierzchnemi pochodzącemi z wnętrzney wiary, miłości, uszanowania, pobożności, i innych cnot wewnętrznych. Jakoż nie pokażecie mi Chrześcianie żadnego z czci naszey obrządków, ktòryby iak należy sprawowany. nie ściągał się do ducha, i na nim nie gróntował. Sakramęta są wprawdzie znaki zwierzchne, ale które oraz od

ciała

(e 1. Cor: 11.

ciała i zmysłów nad ktoremi się dzieią, przechodzą dosprawowania skutków swo ich nad duszą, niektóre piętnuiąc na niey swóy niezmazany charakter, a wszystkie zlewaiąc na nią poświecaiącą łaskę. Obrządki też i ceremonie Chrystusowego Kościoła, albo z wewnętrznego uszanowania ku Bogu pochodzą, albo do iego wzbudzenia są skierowane. Wszystko zgoła w Kościele Chrystusowym, albo pochodzi z ducha, albo do niego się sciąga, czyli do świątobliwości wewnętrzney. Dla tego Prorok mówiąc o Kościele Chrystusowym, powiada, że cała chwała Jego pochodzi z wewnątrz: *Omnis gloria ejus ab intus.* (f) Ztym wszystkim, któżby się spodziewał, żeby Swiat Chrześciański miał bydź na swe obowiązki tak nie bacznym, żeby rozumiał, iz Wiara Chrześciańska nie wyciąga większey dobroci i pobożności po nim nad tę, iaka bywa udawana po tea-

(f Psal: 44.

teatrach. Mniema wielu czasow naſzych, że cały obowiązek Chrześcian ieſt pokazywać ſię Chrześcianami przez łożenie puſgodziny czaſu na Mſzy S. wyſłuchanie, przez bywanie na odpuſtach, przez ſpowiadanie ſię niekiedy. Mowię *tych czaſow naſzych* bo ten ieſt obyczay teraz, że ugęſzczaią w prawdzie Chrześcianie do Kościołów ale bez wewnętrznego zebrania ſię i nabożeńſtwa, ſłuchaią częſto ſłowa Bożego, ale bez odnoſzenia z niego pożytku, ſpowiadaią ſię niekiedy ſwych grzechów, ale bez obrzydzenia ich ſobie i poprawy; Czynią inne ćwiczenia duchowne, ale bez zabierania z nich nowości życia i czyſtości obyczaiòw; a tak myią ſię, a nie oczyſzczaią, zażywaią Swiętych lekarſtw, a nie zdrowieią, biorą Swięte Sakramenta, a nie odbieraią ich ſkutków. Upatrywać też możemy między Chrześciany, że podług różności czaſów, rożne też bywaią mody, iak poſtępowania ſobie z ludzmi, tak też i z Bogiem. Jakaż teraz moda w obyczaiach ludzkich? Wielka polityka i

wy-

wykwintność, która zarządza iedynie ſprawami ludzi. Nie ieden ſię żali na to, że ſwiat im bardziey wygórował na polityce, tym bardziey upadł w ſzczerości, ſprawiedliwości, i dobrey wierze. Nie można zaprzeć, że Przodkowie naſi byli grubſzych obyczaiów, i proſtoty wielkiey pełni, ale pod tą proſtotą zachowywała ſię gróntowna ſpraw niewinność i ſzczerość; przetoteż gdy widzą teraz Człowieka utrzymuiącego ſię, w proſtey ſzczerości i nieſkażoności obyczaiów, mówią, o nim że to ſtaroſwiecki Człowiek. Dziſiay zaś polityka iedynie rządzi obyczaiami, ſłowami, i ſprawy koloryzuie ludzkie. Niech będzie Człowiek dumny, dość że umie udać, iakby uſtępował wſzyſtkim; niech będzie łakomy, dość że potrafi pokazać, iż wſzyſtko czyni bez intereſsu; niech nie ma ſprawiedliwości w ſercu, dość że ma ią w úściech; niech nie ma w rzeczy ſamey cnoty; dość że ma iey pozory. Ta to moda uchodzi teraz w poſtępowaniu z ludźmi.

A po-

A podobnaż całe uchodzić zwykła w Religii i postępowaniu z Bogiem, bo czymże się teraz rożni Chrześcianin prawowierny, od Człowieka mało co, albo żadney nie maiącego wiary? czyliż sercem? duchem? czystością i Cnotą wewnętrzną? Nie; Chrześcianie! Jedynie tylko rożni się pewnemi obrządkami, i że tak rzekę, rozną pokrytą. Rożni się tak, iak się Piłat roznił od zydow; i Piłat i żydzi byli sprawcami śmierci Chrystusowey, ale Piłat oświadczał się z swoią niewinnością, i umywał ręce od tey sprawki, i tak choć był bezbożny, ale politycznie bezbożny. Takci politycznie bezbożnemi są, ktorzy bywaią czystych rak, ale nie serca; politycznie bezbożnemi są owi Chrześcianie, ktorzy zasadzaią całe Chrześciaństwo swoie na pewnych nabożeństwach, na odwiedzeniu mieysc Swiętych, na zmowieniu niektorych modlitw, na wpisaniu się w iakie Swięte bractwo, a żyią bez niewinności i czystości summienia

i obyczaiów; słowem politycznie bezbożnemi są, ktorzy w cnocie Religii przestaią na samey powierzchności, a niemaią iey w gróncie umysłu i serca, czyli, iak mówi Apostoł, ktòrzy się zalecaią zwierzchu, a nie w sercu: (g) *In facie gloriantur & non in corde.* W takim razie cała różnica prawego Chrześcianina, od bezbożnego Libertyna zależałaby na przypadłościach, ale nie na istocie; na znakach, ale nie na rzeczy, na ceremoniach niektòrych, ale nie na obyczaiach, właśnie iak gdyby Chrześciaństwo nie było więcey iak maską wiary. Nie tak być powinno Chrześcianie: (h) *Duch iest Bog* (mówi Chrystus) *a Ci którzy go chwalą, potrzeba aby go chwalili w duchu.* Tegoż samego nas Pismo S. naucza po wielu mieyscach, iako to, że: (i) *Duchem z wiary nadzieie sprawiedliwości oczekiwamy,* że *wiara przez miłość działa,* że: *ieżeli żyiemy duchem, duchem i postępować*

mamy,

(g 2. Cor: 5. v. 5. (h Joan: 4. v. 6. (i ad Galat. 5. v, 25.

mamy. że *Wiara bez uczynków umarło iest* (k) Powtarzam więc Chrześcianie, że powierzchowne cwiczenia pobożności są potrzebne do zbawienia naszego, są podporą pobożności, są strażą cnoty, że nie masz Swiętego w Niebie, któryby ich nie zażywał, ale i to przyznać muszę, że wielu ich używało, ktrzy nie dostąpili Zbawienia; przyznać muszę, że wielu przepadło do piekła, choć zapisali swe Jmiona w Xięgę bractwa, choć miewali Koronkę w ręku, i Szkaplerz na piersiach; przyznać muszę, że wielu teraz w Piekle bluźnią Boga, choć spiewali mu na ziemi chwałę, odmawiali Psalmy, odprawiali Godzinki, Korónki, Różańce, bo przez te same nabożeństwa zwierzchne nie otrzymuią ludzie zbawienia, iak mówi Tertullian, ieśli one nie pochodzą z czystego ciała, duszy niewinney i Ducha. S. (l) *De carne pudica, de anima innocenti, de Spiritu Sancto* Chce-

(k Jacob. 2. (l Apol: advers. Gent: c. 30

cież słuchacze żeby te zewnętrzne pobożności były wam pożyteczne i Zbawienne, staraycież się, żeby pochodziły z ducha i serca; bądzcie tak czyści i Swięci wewnątrz, iak pobożni zewnątrz, a tak cześć wasza nie będzie przeciwna ani naturze Boskiey duchowney, ani wierze; owszem będzie cześć Boga w Duchu, iakiey ón, po nas wyciąga.

CZĘSC II.

Ale okróm tego że czcić powinniśmy Boga w duchu, powinniśmy go oraz czcić w prawdzie, i to to iest, czego nam do zupełney czci Bogu oddawania potrzeba. S. Augustyn mówiąc o rzeczy prawdziwey, powiada; że prawda zależy na stosowaniu się i podobieństwie rzeczy tey do swego początku, a to nie w iakiey części, ale zupełnie. *Veritas est summa similitudo principii, quæ sine ulla dissimilitudine est.* Podług tego zdania Augustyna S. żeby nasza cześć, któ-

ra

rą oddaiemy Bogu, była prawdziwa, powinna bydź ſtoſuiąca ſię do owego prawa wiecznego i nieodmiennego, które ią przepiſało, a ſtoſuiąca ſię zupełnie *ſine ulla diſſimilitudine*, to ieſt nie w iedney lub drugiey rzeczy, ale we wſzyſtkim. Nie tak oddawać cześć Bogu, ieſt nieſprawiedliwością; ieſt wzgardą i affrontem; ieſt wielkim nierozumem.

Zebyśmy poznali, czy nie podpadamy w tym nieſprawiedliwości, pytam ia ſię Chrześcianie, pełnicież wy wſzyſtkie i wewſzyſtkim waſze powinności i obowiązki? Choćby nie było między wami takich, którzyby wzbraniali ſerca ſwego Bogu, ale małoż takich, którzy go podzielać uſiłuią? Chcą dać nieco Bogu, dla uſpokoienia ſwego ſumienia a nieco ſwiatu dla dogodzenia ſwoim namiętnościóm; chcą dzwigać krzyż iednym ramieniem, ale nie drugim. Y w rzeczy, ſamey ten i ów wſtrzymuie ſię, od nienawiści, od gniwów, od zbytków miłości, ſtrzeże ięzyk od obmowy,

wy, ale nie ftrzeże rąk fwoich od dobra cudzego. Jnny ieft człowiek uczynny, miłofierny nad ubòftwem, ale nie fpokoyny w dochodzeniu gwałtownym fwe go; czci Jezusa Chryftusa w ubogiego Ofobie, ale nie w ofobie przeciwnika. Jnny dość łagodnie ponofi krzywdy, ale nie ma męftwa w walczeniu preciw najazdóm złey miłości. Ta i owa Matrona Chrściańfkim męftwem pogardza próżnością, ale to męftwo łączy fię z' ftabością pofądzania, krytykowania, i obmawiania drugich. Jnna przenikniona litością nad ubòftwem, odwiedza i opatruie fzpitale, ale domowych gorfzkością dziwacznych humorów fwoich napełnia. Słowem mało ieft takich, którzyby oddawali, cześć Bogu prawdziwą, to ieft że wfzyftkich miar zupełną, a nie ieftże to niefprawiedliwością? ferce nafze zupełnie należy fię Bogu, iako rzecz całkowicie Jego, dzielić go tedy częścią Jemu, częścią fwiatu, ieft daleko niefprawiedliwfzą fprawą, iak by-

ła

ła owa wyłoczona przed Sąd Salomona Matki zmyśloney domagaiącey się, aby dziecko przedzielone było na dwoie(m) Tenże sam spòr zachodzic się zdaie między czartem i Bogiem o serce ludzkie. Szatan iako nie maiący żadnego prawa do serca ludzkiego, domaga się, aby podzielone było: *dividatur*; ale Bóg tey niesprawiedliwości nie chce, woli odstąpić całego, niżeli na ten przystawać podział iako uważa S. Augustyn: (n) „ Sam (mòwi ón) 'Bóg, chce posiadać serce „ludzkie, ty do spółki usiłuiesz przy„puścić czarta, dla tego rozgniewany „Bòg o to, odstępuie go, i całe diabół „weźmie „ *Solus vult possidere, tu facis ei consortem diabolum, ideo iratus, quia fit pars diabolo, discedit, & totum diabolus possidebit.*

Jest to powtóre dla Boga wzgardą i affrontem tak ciężkim, albo ieszcze cięższym, niż było dla Matki prawdziwey, owe domagania się zmyśloney, aby dziecko na

(m 3. Reg: 13. (n Tract. 9. in Joan:

ko na poły między nierozdzielone było. A czyż może bydź bez affrontu Bogu, rozdzielać ſerce ſwoie, połączaiąc razem widowiſka i Modlitwy, Komedye i Mſze, iałmużny i nie foremne miłoſtki, pokore i krzywdy bliźnich? Takie rzeczy przeciwnych połączenie, w oczach Boſkich takim wydaie ſię affrontem, iak gdyby kto przed nim w iedneyże czci miał i połączał wyobrażenia Swiętych Pańſkich, Nayświętszey Panny, i samegoż Zbawiciela, z temi Jowiſza, Kupidyna, i Wenery; o iaka by to wzgarda była dla Boga! takąż mu czynią, którzy ſerce ſwoie rozdzielać chcą dla ſwiata i Boga, którzy chcą oraz i ſwiatu ſłużyć i Bogu, przeciw temu wyraźnie ſię oświadczał Zbawiciel naſz. *Nemo poteſt duobus dominis ſervire* żaden nie może dwiema Panóm ſłużyć; i gdyby to czynił, tym ſamym iednymby z nich gardził: *alterum contemnet.*

Jeſt to nakoniec ſzczerym nierozumem, bo iakiż kto w tym poſtrzedz

może

może rozum, chcieć dogodzić oraz i Bogu i czartu? Bóg i czart całe ſię rożnych rzeczy domagaią, a iakże można razem uſłuchać obydwóh? Jeden z nich domaga ſię tego, czego drugi zabrania, któż ieſt, coby mógł oraz zadoſyć uczynić obydwóm? Ktoż ieſt, coby móg razem patrzyć na Niebo i na Ziemię; podawać rękę Bogu, oraz i ſwiatu; iść zarazem i ciaſną drogą, ktòra prowadzi do żywota, i obſzerną ową, ktòra prowadzi do zguby? Y chociayby tego chciał dokazać, nie może; a iakże nie ma bydź głupſtwem tego żądać. A co większa, ponieważ przeſtępuiąc w iedney części prawo, traci ſię zaſługa wypełnienia go w części drugiey, prożno tuſzą o ſobie niektòrzy, iż ſą ſprawiedliwemi, przeto że nie we wſzyſtkim ſprawiedliwość naruſzaią. Słuchaycie co mówi o tym Auguſtyn S. *nihil impio proſunt aliqua bona opera, ſine quibus dificillime vita cujuslibet peſsimi hominis invenitur.* Niemaſz tak bezbożnego Człowieka,

ka, któryby że wſzyſtkich miar był takim; iako ſzaleni maią niektóre czaſy, w których zdrowy pokazuią rozum, tak i bezbożni maią nie które wolne od namiętności momęta, w których dobrze czynią. Sami nawet rozboynicy i łotrowie, chociay ſą nieſprawiedliwi w rabowaniu i złupianiu podrożnych, zachowaią iednak ſprawiedliwość w dzieleniu ſię z ſobą zdobyczami. Wſzelakoż na nic ſię nie zdadzą bezbożnemu, niektore dobre dzieła. Mówi bowiem S. Jakób Apoſtoł ktoby kolwiek zachował wſzyſtek Zakon, a w iednymby upadł, ſtał ſię winien wſzyſtkiego: *quicunque totam legem ſervaverit, offendat autem in uno, factus eſt omnium reus.* (o) Co nie w tym rozumieniu brać potrzeba, iakoby kto popełniaiąc ieden grzech, wſzyſtkie oraz popełniał; ale w tym że ieden grzech cięzki, równie iak inne wſzyſtkie ogałaca Duſzę z łaſki Boſkiey, i przy-

(o Jac: 2.

i przyſzłey Chwały, gdyż odwrocęnie ſię od naywyżſzego dobra, rownie ſię w iednym ſmiertelnym, iak i w wielu zawiera grzechach. O coż to za nierozum, ieſt nie chcieć pełnić choćby iedney przynaymniey ſczęści prawa, i przez to narazać ſię, na utratę łaſki Boſkiey i nadziei Nieba!

Zakończmyż tę materyą: Chce Bog abyśmyśmy go czcili w duchu; chce abyśmy go czcili w prawdzie; Chce abyśmy go czcili z ſerca, lecz to niedoſyć; chce nad to, aby ſerce naſze było iego zupełnie, a nie podzielone między nim i ſwiatem. Przeciw tym ktorzy go nie czczą z ſerca, uſkarza ſię przez Ozeaſza: (p) *Ephraim quaſi columba ſeducta non habens cor.* ,Y ſtał ſię Efraim iako gołębica ,zwiedziona, nie maiąca ſerca. Przeciw drugim przez tegoż Proroka wydaie ſwóy wyrok: *Diviſum eſt cor eorum, nunc interibunt.* ,Rozdzieliło ſię ſerce, ich teraz ,zginą. Bądźmyż ſłuchacze czcicielami

(p Oſe: 7.

mi Boſkiemi, nie ſamemi tylko powierzchownemi obrządkami, ale oraz ſercem i duchem; Jemu ſamemu, iako prawemu Bogu oddawaymy cześć zupełną, niedzieląc ſerca naſzego w części iemu, w części ſwiatu, a tak czcząc Boga tu na Ziemi prawdziwie, to ieſt w duchu i w prawdzie, zaſłużemy oddawać mu cześć z Swiętemi iego, i bydź z tego ubłogoſławieni w chwale wiekuiſtey, co day Boze! *Amen.*

KAZANIE TRZECIE.

Na Niedzielę Kwietnią. O Cnocie Religii.

Ecce Rex Tuus venit Tibi Matt: 21.

Oto Król Twóy przyſzedł do ciebie. *u Matt: S. w Roz: 21.*

NAſam odgłos Jmienia Króla, Monarchy, Xiążęcia, niemaſz, ktòby niedorozumiał ſię władzy, potęgi, dobro-

broczynności, a nayszczególniey Majestatu. Te zaś i inne przymioty, które się zawieraią w tym Imieniu, powinny bydź wyznawane od poddanych przez akty przyzwoite. Władza powinna bydź wyznawana, przez powolność posłuszeństwa; potęga, przez boiaźń i podległość; dobroczynność; przez miłość uprzeymą; Majestat nakoniec, przez cześć i uszanowanie. Jezus Chrystus przepowiedziany przez Proroka Córce Siońskiey, Królem: *Dicete Filiæ Sion, ecce Rex tuus venit Tibi* postanowiony od Boga Oyca Xiążęciem Zywych i umarłych, dał na wielu mieyscach poznać przymioty swoiey godności. Dał poznać swoią władzę, nakazuiąc Apostołom, aby szli za nim i natychmiast usłuchali: (a) *Porzuciwszy sieci poszli za nim*. Także rozkazuiąc, aby mu dana była oślica, iak mamy w dzisieyszey Ewanielii, z przyczyny że: *Pan*

a) Matt: 4.

Pan tego potrzebuie i cale mu iey nieodmowiono. Dał poznać swoią potęgę, wskrzeszaiąc umarłych, i boiaźń padła na wszystkich: *accepit omnes timor.* Dał poznać swoią dobroczynność, iuż nakarmiaiąc zgłodniałe rzesze, iuż przyprowadzaiąc cudownie do zdrowia chorych i kaleków, tym sciągnął oświadczenia, wdzięczności i miłości. Dzisiay nakoniec, wiezdzaiąc z nadzwyczayną iakąś okazałością do Jerozolimy dał, poznać swòy Majestat, i odebrał okrzyki i honory. Stosować i ia się będę do Uroczystości dnia dzisieyszego, a pominąwszy inne przymioty Xiążecia i Króla, zastanawiaiąc się zaś nad samym Majestatem, zechcę Wam okazać, nie to, iak Boga należy słuchać, iak go się bać, iak go kochać, ale iedynie iak go czcić przynależy. Jaśniey się tłumaczę, mówić do Was dziś będę o Cnocie Religii która nam przepisuie sposoby honoru i czci, iakąśmy Bogu winni oddawać. *W Pierwszy Części* przełozę Wam, co nam

Cnota

Cnota Religii przepisuie. *W Drugiey*, czym się przeciw Religii wykracza.

Panu nieograniczonego Majestatu Bogu naszemu na większą chwałę mòwić otym pragnę, za błogosławieństwem Twoim pokorna służebnico Pańska Nayświętsza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

CZĘSC I.

Religia pospolitym zdaniem Teologów, iest Cnota powinną cześć Bogu oddaiąca. Dla lepszego iey poznania, S. Augustyn rozdziela ią na troie, z osobna pokazuiąc trzy rodzaie czci, iakiemi możemy Religią ku Majestatowi Boskiemu okazywać; to iest: cześć serca, cześć ust albo słow; i cześć rąk, czyli czynności. O czci serca destatecznie się mówiło w powyższym Kazaniu, tu mi iedynie zostaie; wytłumaczyć Wam cześć ust, i rąk; abyście zupełnie poznali, co nam Cnota Religii przepisuie.

A zaczynaiąc od czci ust albo słów,

ta

ta ſię na dwoiakich aktach zaſadza, to ieſt, na wychwalaniu Boga, i Modlitwie. Wychwalanie Boga dzieie ſię, kiedy mu oddaiemy hołd ſerca naſzego, wielbiąc doſkonałości Boſkie, i opowiaiąc ich wſpaniałość. Jako Bóg ſtworzył wſzyſtkich ludzi na chwałę ſwoią, tak wſzyſcy powinni ſię zabierać do chwalenia go i wielbienia; i wtym to Kościoł woiuiący niepowinien bydź róznym od tryumfuiącego. Cała zabawa Swiętych w Niebie ieſt wielbić Boga, a taż ſama bydź powinna naſza na Ziemi. Jakożkolwiek daley ieſteśmy od Swiętych i mieyſcem i ſtanem, przecież powinniśmy, ile możność w wielbieniu Boga ſtawać im ſię podobnemi. Jle możność mòwię, bo zupełnie im wyrównać nie potrafiemy. Oni nie mogą nigdy opuścić wielbienia Boga, a my go niemożemy zawſze ciągle pełnić. My niemożemy raz wraz wielbić Boga, bo ieſteśmy obowiązani ſtarać ſię i o potrzeby naſzego życia; oni nie mogą nigdy tego

pominąć,

pominąć, bo ten ieſt ſtan ſzczęśliwy ich życia; chociaż iednak nie możemy im ſtać ſię w tym zupełnie podobnemi, ſtaraymy ſię iednak do tego podobieńſtwa iak naybardziey zbliżać. W nich wielbić Boga ieſt błogoſławieńſtwo, w nas ieſt to Religii Cnota; w nich ieſt to nagroda, w nas zaſługa. Ale kiedyż to powinniśmy ſię cwiczyć w tych Aktach, Religii? owſzem ktòryż ieſt czas, w ktòrymbyśmy nie powinni ſię w nich ćwiczyć? Piwinniśmy zaiſte Chrześcianie ćwiczyć ſię w Aktach Religii we wſzelkich przypadkach życia iakieżkolwiek te będą. Jeśli wypadną pomyślne, niech ſię język odzywa, i mòwi ſłowy Zacharyaſza Proroka: (b) *Benedictus Dominus, divites facti ſumus.* „Błogoſławiony Pan, „ſtaliśmy ſię bogatemi, Jeśli wypadną niepomyślne? niech ſię odzywa język, i z Jobem ſprawiedliwym mòwi: (c) *Sicut Domino placuit factum eſt, ſit nomen Domini benedictum;* „Jak ſię Panu podobało tak ſię

b) Zach: 11. c) Job; 1.

„ſtało, niech będzie Imie Pańſkie bło„goſławione. A iako ten, który ieſt w ſkróś przeięty iaką boleścią, choć by o rzeczach innych oboiętnych rozpoczynał mowę, zawſze iednak wraca ſię do mowy o ſwey boleści, albo iako kochaiący, od innych rozmów wraca ſię zawſze do mowienia o przedmiocie ſwey namiętności; tak pobożny Chrześcianin z każdey rzeczy na każdym mieyſcu, zabiera materyą wielbienia Boga. Wielbi go w Kościele, gdzie nayprzyzwoitſze tego mieyſce; wielbi go na ulicach, w trybunałach, w ſklepach, i chwałę Jego pomnaża iak w Kościele. Toż czyni między domowemi i obcemi, toż czyni w ſpoczynku i zabawie; zgoła wſzędzie, i prawie zawſze. Kiedykolwiek ſłyſzemy Pſalmy Dawidowe, powinnibyśmy błogoſławić ten ięzyk Swięty, który nie lenił ſię zabawiać zawſze wielbieniem Boga. Ktoż bardziey? kto lepiey go wielbił? Wielbił Dawid Boga tak, że zdawał ſię nie-

mieć

mieć inney zabawy. Wielbił Boga tak dobrze, że i my żebyśmy Boga wielbili, ftaramy fię go wielbić Jego flowy. Pfalmy te które ón fpiewał, Kościół Chryftusów raz wraz po nim fpiewa; òn ie zaczął, a my ie powtarzamy, od niego zabieramy myśli, od niego affekty, od niego flowa; a gdy iego mówiemy flowy, chcieymyż mówić Jegoż affektem. Tego, co czynił S. Kròl, czyliż fię może wftydzić, lub lenić czynić fwiecki, dopieroż duchowny Człowiek? To, co było czynnością zwyczayną Kròla, możefz który Chrzefcianin poczytać nieprzyzwoitą dla fiebie zabawą, a odfyłać ią do Klafztorów tylko i Xięży. Ach było by to pochodzić na owych żydów, z pomiędzy kròrych, iak nam podaie dzifieyfza Ewangelia, fame dzieci ich zabawiały fię czczeniem i wielbieniem Meffyafza, a Oycowie i ftarfzyzna ich, woleli fię zabawiać infzym, podług nich, ważnieyfzym interefsem, iakimżeto? O to układaniem bezbożnego dzieła, zabicia tegoż Mesfyafza.

Drugim aktem czci uſt, w ktòrym ſię okazuie Religia, ieſt modlitwa. Modlić ſię uſty i proſić Boga, ieſt to w rzeczy ſamey uznawać go Bogiem z wyrządzaniem mu honoru; przez to nayprzód wyznaiemy naſzą podłość, naſzą potrzebę naſzą Jemu podległość. Powtóre tym ſpoſobem zbliżamy ſię do poznawania Jego potęgi w zabeſpieczeniu ſię, że może nas ratować; i Jego dobroci w zaufaniu, że zechce nas ratować w naſzych potrzebach. Nie uważam ia tu dziś modlitwy tylko iak ieſt aktem Religii. Pomiiam potrzebę iaką mamy, zażywania Jey dla utrzymania ſię w łaſce Boſkiey. Pomiiam, że Bóg nam ią podał iako ſrodek koniecznie potrzebny do doſtąpienia naſzego końca. Pomiiam i to, że bez modlitwy nie otrzymamy od Boga łaſk ſzczegòlnych, których potrzebuiemy nieuchronnie; a tylko to mowię, że bez modlitwy Bog nie odbiera tey czci, iaka

mu

mu się należy od nas, Jego stworzenia. Z tego to pewnie powodu, Dawid S. żeby nam okazał iaka cześć oddaie się Bogu przez nasze modlitwy, nazywa ie: ofiarą krzykliwą: (d) *Hostiam vociferationis.* Krzyk i wołania wiernych, którzy się przez swe modły policaią Bogu, zdaią się bydź wołaniem o swe potrzeby; a one są ofiarami skierowanemi ku czci Boskiey. Każda Modlitwa zdaie się bydź iak suppliką, a iest offiarą. Dlatego teżto Bóg ubolewa, że taka cześć iest mu ubliżona między nami, i narzeka w piśmie, że iego Ołtarze są opuszczone, kiedy ołtarze bałwanów zostaią że tak rzekę oblężone od modlących się. Jakoż podziś dzień trudno znaleść między Poganami nawet i bałwochwalcami takich, którzy by ubliżali tey czci swoim fałszywym Bożkom. Nie masz między niemi, któryby rano powstawszy z łóżka nie polecilsię Modli-

twą

d) Psal: 26.

twą temu, które czci, Bòftwu; któryby tegoż nie ponawiał, idąc ſpać w wieczor, któryby we dnie nie ſpieſzył ſię do ſwey Swiątyni, i tam z wielką ſkromnością nie modlił ſię przed ſwym bałwanem; który nie ieſt mocen wyſłuchać módłów Jego. Wiemy dobrze iak Turcy pokilkakrotnie przez dzień udaią ſię na Modlitwę, od czego ich ani zabawy i intereſsa, ani ſwiata tego nie odwiedzie polityka. O móy Boże! czemuż Duſze tak pilno w oddawaniu czci Boſtwu, ſą dalekie od ciebie prawdziwego Bòſtwa? czemuż one nie maią naſzey Wiary? a na co bardziey ieſzcze ubolewać należy, czemuż my nie mamy ich Cnoty Religii? Rozumiałbym ia, że to ieſt niepodobna, a przecież o iak ſię częſto trafia, że znayduią ſię między Chrześciany tacy, którzy i z rana wſtaią, i w wieczór udaią ſię do ſpoczynku bez polecenia ſię modlitwą Bogu, bez proſzenie go o pomoc, bez iednania ſobie w pośrzod tak wielu nie beſpieczeńſtw

i Du-

i Duſzy i ciała Jego ratunku. Wſtaie ów Kawaler, wſtaie ów Dworzanin, wſtaie owa Dama, i pierwſze myśli, któremi ſię zabawiaią, ſą te, które im podaie ich namiętność panuiąca; albo ich doczeſne intereſsa. Temi zabawiaią ſwóy umyſł, w tych cały dzień przepędzaią, w tych go i kończą. A ſąż to to ludzie? czyli raczey bydlęta? bo gdzież u takich Religia, czyli cześć Bogu powinna Uſt naſzych?

Drugi rodzay czci, którey Bóg domagaſię od nas, ieſt cześć rąk albo czynności. Ten ponieważ wiele rzeczy zawiera w ſobie, dosyć nam będzie we dwóch go tylko uważyć: to ieſt w ſwięceniu Swiąt, i ſłuchaniu Mſzy S.

Co ſię tycze Swiąt, nie potrzeba mi ſię tu rozwodzić nad przekładaniem wam ſciſłego obowiązku tych uroczyście i ſwiątobliwie odprawiania. Wiecie dobrze, że Bóg zoſtawuiąc woli Człowieka wſzyſtkie inne dni roku, ſobie tylko zachował niektóre, aby były od

nas

nas poświęcone czci Jego, przez cwiczenie się w pobożnych uczynkach i cnotach. To iest rzecz od samego ustanowiona Boga; Bóg naznaczył dni, Bóg przepisał sposob, ktòrymby ie ludzie święcili. Rozkazał òn przez Moyżesza, aby każdy w Swięto oddalał się od robòt, a zbierał się cały w siebie: (e) *Maneat vnusquisque apud semetipsum* cóz òn chciał przez to wyrazić? Oto: że w inne dni może każdy bawic się około innych rzeczy, około robót, około interessów, ale w dzień Swięty, powinien wchodzić w siebie, i całego się poświęcić służbie Boskiey. Ale o iak mało iest tych, ktòrzyby tak czynili! Wielu zamiast wchodzenia w siebie samych, odchodzą nie iako od siebie, albo áni wchodzą w siebie, ani odchodzą. Tłumaczę się wam w tey mierze. Bywaią ktòrzy trawią święta iak ciekawi, i odchodzą od siebie przez szukanie rozrywek.

(e Exod: 16.

wek. Jedni z tych wychodzą z domu i ſzukaią wſzędzie weſołości, nie opuſzczą żadney rozrywki. Drudzy udaią ſię, na wizyty, na redyty, dla wybierania wzorków, i ſzemrania o obyczaiach ludzkich, iak gdy by ten dzień, który ieſt wyznaczony od Boga na zwrócenie oczu na ſiebie, był wymierzony na obróceniu oczu na drugich. Nie iedna wypiękrzywſzy ſię, zaſiada w oknie, i pragnie widzieć, i bydź widzianą od wſzyſtkich, którzy przechodzą. Jnna udaie ſię na bieſiady i kompanie, aby za powrotem do domu miała rozpowiadać, co widziała i ſłyſzała. Lecz wielu udaie ſię do Kościoła, rzeczecie. Prawda: że udaią ſię do Kościoła, ale nie dla tego aby tam wchodzili w ſiebie, lecz żeby odchodzili, czyli roztargnienie ſobie i innym czynili, iuż poglądaniem, iuż rozmową; udaią ſię tam, aby ſię z drugiemi widzieli, witali, rozerwali; udaią ſię tam, aby zobaczyli co tam ieſt ciekawego, aby ſię przypatrzyli zgromadzeniu ludzi, i

czego

czego uchoway Boże, aby oczy napasli znikomemi pozorami i przedmiotami namiętności swoich. Y także to poświęcaią się święta? O móy Boże! i na toż to wychodzi nasza cześć, nasza Religia ku Tobie? Bywaią nad to, którzy trwaią Swięta iak próżniacy, a ci ani w siebie wchodzą, ani odchodzą. Uważaią oni święta iedynie, iak spocznienie od wszelkiey pracy; rozumieią, że iako każdego dnia są pewne godziny do spania, tak każdego tygodnia, iest ieden dzień spoczynku, któryby był dniem spania i zupełnego proźnowania. A przecież nie ten był zamiar Boski, który ustanowił święta na to, aby były dniem odpoczynku od prac ciała, ale dla duszy były dniem zabawy około ćwiczenia pobożności; który ustanowił Swięta na to, aby był w nie uczczony przez dzieła Chześciańskiego nabożeństwa, iałmużn, umartwienia, i tym podobne; zgoła: ustanawiaiąc Bóg Swięta, chciał abyśmy to czynili w dni swiętne, co czyniły owe

Chło-

Chłopięta Zydowſkie w dzień ten Chryſtuſowego tryumfu. A cóż ich za czynności były? Oto na to ſię wyſadzali, żeby towarzyſzyć Jezuſowi Chryſtusowi, żeby iść za nim. ſłać kwiaty i palmy wſzędzie, którędy miał przechodzić, zdeymować z ſiebie ſzaty, a rzucac podiego ſtopy, więczyć głowę iego, iako Pana pokoiu, oliwnemi bukietami; ſłowem przykładać wſzelkiey uſilności, aby go iako naywyborniey uczić.

Już co do wtórego aktu czynności Religii, iakim bydź namieniłem ſłuchanie Mſzy S. trzeba nam zwrócić na to uwagę że Bóg w ſtarym Zakonie uſtanowił rózne rodzaie offiar, iako dzieła wymierzone ku uznawaniu Go za Pana. Chociay Bóg niepotrzebował cale krwie wołów i Baranów, chciał iednak aby mu ie ofiarowano na iego Ołtarzach, dla uczczenia Majeſtatu Jego, i na znak uszczenia Majeſtatu Jego, i na znak uczczenia ku niemu ludzkiego. Trzeba też i to uważyć, że w nowym prawie, na mieyſce dawnych owych Offiar uſtanowił

nowił ón ofiarę Mſzy S. i zamiaſt owey krwie bydląt, chciał widzieć na naſzych Ołtarzach, krew naydroższą ſwoiego Syna. To wſzyſtko zwazywſzy, łatwo wnieſiemy ſobie, że ieżeli Offiary owe pobitych bydląt w ſtarym Zakonie, były wielkim aktem Religii ku Bogu, iakimże dopiero bydź muſi w Zakonie nowym, Offiara iednorodzonego Syna Jego? Jeſt ona zaiſte naywiękſzym aktem Religii, że wſzyſtkich iakie tylko bydź mogą, bo ieſt wyrownywaiacą że wſzyſtkim Majeſtatowi Jego. A iakże przytomnemi bywamy tey tak zacney Offierze? i iak ią naywyżſzemu Panu offiaruiemy? bo nie ſwoim Ją tylko imieniem Kapłan, ale i imieniem wſzyſtkich przytomnych oddaie; i my tey wielkiey Offiary weſpół z nim ieſteśmy oddawcami. Ale dał by to Bóg, żebyśmy niebyli tey Offiary mordercami! dałby to Bog, żeby ta krew Baranka bez zmazy, nie tak ſię na naſzych Ołtarzach haniebnie, iak na Kalwaryi rózlewała! dałby

dałby Bóg, żeby ta krew, na Ołtarzach, maiąc bydź aktem Religii Offiaruiącego, nie stawała się przelewaiącego ią świętokradztwem. O iak nam nie raz ubolewać przychodzi nad sposobem, ktòrym Chrześcianie tey Offierze przytomnemi bydź zwykli. Bywaią tam przytomnemi, iak na theatralnych akcyach, owszem z mnieyszą, niż na tych względnością. Rozmowy, poglądania; witania się, śmieszki, nie trafiaią się tak pod udawanie teatralnych akcyi; iak trafiaią się pod offiarowanie na Ołtarzu przez ręce Kapłana przenayświętszey hostyi. Stawa przed nami na Ołtarzu, offiarowany za nas na Krzyżu Bòg i Człowiek Chrystus Jezus, a w przytomności tego Boga za nas offiarowanego iedni się kręcą i witaią, drudzy o Jnteressach rozmawiaią; inni się komplementuią, i w miłośne zabawy wdaią. Ah Chrześcianie na przeciw Zydóm się obruszacie, że na Kalwaryi zuchwale się sprawowali; a tu przy teyże samey na Ołtarzach offierze

dalekò

daleko ſami ſtaiecie ſię zuchwalſzemi. Kiedyż winniśmy większą Bogu oświadczać cześć, iak przy tey offierze tak Swięțey? Przy tey offierze powinnibyśmy ſię zdobywać na naygroręțſze akty; przy tey offierze pominnibyśmy znaydować ſię z takim uſzanowaniem, ſkromnością i nabożeńſtwem, z iakim aſſyſtuią iey przybywaiący z Nieba Aniołowie! Tak by ſię działo bez wątpienia, gdybyśmy zachowali Religią, czyli cześć winną Bogu w naſzych czynnościach.

CZĘSC II.

Zważywſzy iuż co nam Cnota Relegii przepiſuie, krótką przynaymniey przebieżmy uwagą czym ſię przeciw Religii wykracza. Przeciwnym wyſtępkiem Cnocie Religii ieſt bezbożność, a ta ſię podobnież dzieli na bezbozność ſerca, uſt, i czynności. Nie mówię tu o pierwſzey; bo człowieka, ktòryby w ſercu ſwym nie uznawał Boga żadnego

i ża-

i żadney Religii, ciężko znaleść na ſwieçie, a przynaymniey nie można rozumieć, aby ſię mógł znaleść między tak pobożnym ſłuchaczem.

Mowić mi tedy nayprzód wypada o bezbożności uſt, to ieſt o pewnych rozmowach, z których podaie ſię ſłyſzącym powątpiwania materya, czy Człowiek wierzy w Boga, i czy ſię go boi. Trafia ſię czaſem ſłyſzeć rozmowy, z których wypada wątpić, czy Człowiek tak rozmawiaiący, w Boga wierzy. Z tych rozmów rodzaiu ſą owe rozwiązłe maxymy, któremi ſię wolnie bluzga. Człowiekowi wolnemu, należy zażywać wolności ſwoiey: Bóg ieſt miłoſiernym, małym ſię kontentuie: trzeba iść za Swiatem i Jego prawami, bo pierwey ſię Człowiek na ſwiat rodzi, a dopiero ſtaie ſię Chrześcianem. A to wſzyſtko cóż ieſt innego, tylko ſprzeciwiać ſię maxymom Zbawiciela naſzego, i zaprzeczać Jego ſprawiedliwości; bo ieſt iakoby zaprzeczać Bogu władzy i panowania

wania nad świątem; bo iest prawie twierdzić, że na świecie iest władza i panowanie, któremu trzeba hołdować pomimo Boga, i pierwey niż Bogu. Takie maxymy, iakożkolwiek by ie łagodzono, poprawiano i tłumaczono, zawsze zostawuią obawę nie iakąś w Duszy niewierności. W tymże porządku powinny bydź umieszczone, owe naśmiewania się z rzeczy Swiętych, owe urągania się z ludzi cnotliwych i pobożnych na wzór bezbożney Micholi, która szydziła z pobożności i Religii dobrego Dawida; owe mowy szyderskie o Duchownych i Zakonnych Osobach z krytykowaniem ich zdrożności i z ich pogardą, bez względu na ich charakter, i na przywiley, którym ich Bóg nadał, czyniąc ie domownikami swemi; owe nakoniec żarciki z słowa Bożego, iuż to nakręcaiąc słowa Pisma S. do mów plugawych i bezwstydnych, iuż censuruiąc nauki Kaznodzieiów, i obracaiąc w konwersacyi na śmiszki to, co było z Ambony

mowio-

mówiono na pożytek i Zbawienie Duszy. A bydź że mogą takie rozrywki bezbożności? owszem czyliż mieć może lepszą okrasę rozpust swoich sama bezbożność? Drugi rodzay słow bezbożnych bywa w tych ktorzy pokazuią po sobie, że się nie boią Boga. A tacy są, którzy biorą nadaremnie Jmie Boskie, ktorzy wolnie nim szafuią, i nim się przysięgąią. Jest się nad czym zastanowić i przeląknąć, bacząc, iak się pospolitą wszystkim prawie stanom ludzi stała ta bezbożność. Szlachetni zażywaią Jmienia Boskiego, iak gdyby dla ozdoby swoich rozmów; rzemieślnicy dla pewnieyszey przedaży swoich rzemiosł, Rodzice dla naklęcia swoim dzieciom, gracze dla zemszczenia się o niepomyślność karty. Gdyby kto przebiegał wszystkie miasta Chrześciańskie, poznałby łatwo, że są Chrześciańskie, a z czegoż? o to z słyszenia, iak wszędzie brzmi i słyszeć się daie, czci godne Jmie Boskie, Jmie Jezusa Chrystusa, po uli-

cach, po rynkach, po domach, po ſklepach i kramach; ale brzmi nie dla wychwalenia Jego, lecz dla znieważenia, bo dla przeklęctwa, ktore na Bliźnich rzucaią, dla zaprzyſiężenia tym imieniem rzeczy, która tego niewarta, dla zabeſpieczenia ſobie niegodziwey związków przyiaźni, dla ziednania Wiary kłamſtwu, i tym podobnych. O Boże! iakże to na Ziemi znieważaią Jmie Twoie, równie prawie iak w Piekle! A nie ſtraſznaſz to uſt bezbożność!

Już bezbożność czynności dwoiaka uważać ſię może, iedna którą zowią *negativa* albo nieczynna, druga którą zowią *poſitiva* czyli czynną. Pierwſzą bezbożnością ieſt, gdy ludzie nie pokazuią po ſobie żadnego znaku Religii, nie daią upatrywać w ſobie żadnego ćwiczenia pobożności Chrześciańſkiey, z kąd wielu powątpiwać może, aby byli prawey Wiary. Mówią naprzykład o niektorych, że nigdy ich nie widzą ſpowiadaiących ſię. A chociay bydź to

może

może że chodzą do spowiedzi, ale w tym chodzeniu swoim, że zachowuią taką boiazliwość, ziaką Nikodem do pogrzebu szedł Chrystusowego, w godziny nocne aby nie był postrzeżony, są tedy dobremi Chrześcianami pod noc, gdy nikt niewidzi; ale nie wednie, gdzie ludzie widzą. Szemrzą na to ludzie, i ci o ktorych szemrzą, so obowiązani oddalić to zgorszenie, i dać się poznać prawowiernemi. Mówią znowu o innych, że nieugęszczaią na Nabożeństw- i Cwiczenia pobożności Chrześciańskiey, ktore są tak częste między Katolikami, Ale nas widzą (rzeką oni) bywaiących w Kościele. Niedość na tym-Do Kościoła wniść może i niewierny i poganin, a czyliż iuż przeto będzie mogł bydź poczytany za Katolika? ni Chrześcianie; chybaby przeto mógł bydź za takiego miany, że podobno tam wchodzi z większą względnością i uszanowaniem od Was. Jesteście tedy obowiązani uchylic od siebie tę bezbozność

nie czynną, a to pod utratą Zbawienia, Dopieroż o iak ściśły iest obowiązek Chrześcianina z przyczyny bezbożności czynney. Ta zachodzi, gdy kto czyni sprawy tak złe i gorszące, że się zdaie iak gdyby się wyrzekł Wiary. Nie samym tylko to sercem i usty, ale i uczynkami, iak mówi Apostoł, wyrzekaią się ludzie Boga. Temu wyrzeczeniu się uczynkami podpadaią wszyscy, ktòrzy dopuszczaią się grzechów publicznych, iakie się staią zgorszeniem całym parafiom lub Miastom; którzy poczytuią sobie za zaszczyt że grzechy, i z nich się chlubią i chełpią; którzy publicznie bliźnich wzywaią, i wiodą, do grzechów. Wszyscy ci, podług Apostoła: (b) *Factis Deum negant.* uczynkami zapieraiąsięBoga. Wpadaią w bezbożność czynną, bezbożność która ściąga na siebie wszelką zemstę Boską. W innych grzechach, może kto za wymówkę przywieść krewkość, ułom-

(b ad Tit: 1, 16.

łomność, słabość, ale kto grzechy popełniaiąc publicznie gorszy, nie iest krewkim słabym, ale bezbożnym, a przyczyna tego iest, że nie, omylnie tylko ale formalnie uchylą względu i czci powinney Bogu.

Chrońcież się Chrześcianie wszelkiego grzechu, ale nadewszystko chrońcie się takiego, iaki zawiera bezbożność w sobie czyto ust, czyli czynności, bo niewiem, czyli bydź może na Ziemi pewnieyszy nad ten znak odrzuczenia od Boga i zguby wieczney. Niedopuszczay że nam Boże, podpadać kiedy takiey bezbożności! Niech raczey przez Cnotę prawdziwey Religii Tobie Bogu naszemu oddaiemy, tu cześć sercem, usty i uczynkami naszemi, abyśmy potym czci Twciey wieczney uczestnikami się stali. *Amen.*



KAZA-

KAZANIE PIERWSZE.

Na Niedzielę zwszą po Wielkonocy.

O Pokoiu prawdziwym Chrześcianina.

Venit Jesus, & stetit in medio eorum, & dixit eis: pax vobis. Joan: 20.

Przyszedł Jezus i stanął wporzodku nich, i rzekł im: pokóy Wam. *u Jana S. w Roz: 20.*

TEN to iest Chrześcianie skarb drogi, który Chrystus JEZUS zostawił Apostołom swoim, kiedy im nadał prawdziwy pokóy. A tenże sam pokóy iest iednym ze skutków, które taiemnica Chrystusowego Zmartwychwstania sprawuie w Duszach naszych, kiedy iednamy się z Bogiem przez Spowiedź, i przystępuiemy do niego przez Wielkonocną

Kom-

Komunią, Przychodzi ten Zbawiciel do nas w Sakramęcie swoiego ciała, i czy ni każdemu z nas honor, nie pokazania się nam tylko z daleka, ale nawidzenia nas i przytomności w nas rzeczywistey, a tegoż samego momentu zaczyna On mowić do nas wewnętrznie: *pax vobis* pokoy Wam; to iest: otoście iuż poiednani z Oycem moim, otoście iuż ziednoczeni ze mną, oto iuż macie prawdziwy pokoy. Y z tey to, a nie z inney miary S. Jakub Apostoł każe nam poymować prawdziwy pokóy duszy Chrześciańskiey, podaiąc nam to do wiadomości, że on iest owocem sprawiedliwości, to iest życia przepędzonego podług praw B. skich: (a) *Fructus autem justitiæ in pace seminatur*. Jakoż, wszelaki inny krom tego pokoy, nie iest tylko zmyślony i w głowie prożno uroszczony pokoy. Chcemyż Chrzescianie cieszyć się prawdziwym pokoiem, potrzebaż

(a Jac 3.

baż nam koniecznie, żeby prawo Boſkie panowało w ſercach, naſzych to ieſt potrzeba ſię nam ſtarać o zachowanie przepiſow Jego, i poddańſtwo iego prawom; z iakiey że to przyczyny, wicie? z dwòch tych Chrześcianie przyczyn, ktòre uczynią dwie części dalſzey mowy; że niepodobna ieſt ſprzeciwiać ſię Bogu przez niezachowanie praw Jego, a mieć prawdziwy pokoy *Część Pierwsza*, i znowu: niepodobna ieſt bydź prawdziwie poddanym Bogu, przez zachowanie praw Jego, a nie mieć prawdziwego pokoiu. *Część Druga Kazania.*

O tym Bogu pokoiu na iak naywiękſzą chwałę, za błogoſławieńſtwem Twoim arko przymierza i pokoiu z Bogiem Niepokalanie Poczęta Panno i przedziwna Boga moiego Matko,

CZĘSC I.

Niepodobna ieſt ſprzeciwiać ſię Bogu, a miec prawdziwy pokoy. Prawda

da ta nie potrzebowałać by w prawdzie dowodow; iako ta, którą ſam Duch Nayświętſzy twierdzi przez uſta Joba: gdzież ieſt człowiek pyta ſię ón, który: by odważył ſię targnąć przeciwko Bogu, a mogł zażywać pokoiu: *quis reſtitit ei & pacem habuit?* Atoli, choćby i Duch Nayśw: o tym nie mowił, ſam rozum złączony z doświadczeniem, doſtateczny ieſt do przekonania nas o tey prawdzie, że Człowiek takowy *traci pokoy* przez bunt *przeciwko Bogu;* i *przeciwko ſamemu ſobie.*

Przeciwko Bogu. Bo że iako mowi S. Auguſtyn Bog ieſt naywyżſze dobro człowieka, błogoſławieńſtwo Człowieka, koniec oſtatni człowieka, a tym ſamym centrum ſerca człowieka, niepodobna ieſt, żeby Człowiek mógł mieć pokoy chyba w tedy kiedy ieſt złączony z Bogiem. Te zaś złączenie ſerca Człowieka z Bogiem, nie może bydź w tym życiu, kiedy człowiek ieſt przeciwny Bogu przez nie zachowanie praw Jego,

Miar-

Miarkuymy tę rzecz w porządku natury, kiedy który z żywiołow ieſt oddalonym od ſwego centrum, chocby też był na mieyſcu naypięknieyſzym, przecież tam zoſtaie z gwałtem wielkim, albo kiedy kość ciała wypadnie z ſwoiego mieyſca, choćby niewiem iak przyiemnemi okładał ią wonnościami, choćby ią ſmarował Balſamem, przeciez czuć będzie nieuſtanną boleść. Owòż, takież ieſt Chrześcianie położenie ſerca Człowieka, kiedy ieſt odłączone od Boga przez nie zachowanie praw iego; Bóg był centrum iego, a one go opuściło, mieyſce iego, albo raczey powinność Iego, była zoſtawać poddanym Bogu, a one ważyło ſię przeciwko niemu targnąć; a zatym choćby też używało wſzelkich roſkoſzy Swiata. przecież nigdy ſpokoyności i pokoiu niebędzie miało. Toć to ieſt co wnioſł S. Augustyn, kiedy mowił do Boga: *Fecisti nos Deus ad te, & inquietum est cor nostrum. donec requiescat in te,* Stworzyłeś nas Boże

do

do siebie, i nie uspokoione iest serce nasze, poki nie spocznie w Tobie! Ale kiedyż co? i przez co? spoczywa one w Bogu? przez posłuszeństwo zaiste wierne prawom Boskim. Zebyśmy mieli oczywisty wzór tego, rzućmy tylko proszę okiem na iakiego gwałciciela praw Boskich, chiałby on żyć nie podległym żadnym prawom; a ztąd sam się pogrąża w przepaść nieszczęścia, z tąd wszystkie stworzenia uzbraiaią się że tak rzekę przeciwko niemu, ztąd same pomyślności, które dla innych są darami Boskiemi, zamieniaią się dla niego w kary; z tąd, choćby on się znaydował w obfitości szczęścia ludzkiego, iednak uciemiężenie ducha, i serca strapienie, szukać go będą i znaydą, tak, że słusznie mowić będzie musiał z Dawidem: (b) *Tribulatio & angustia invenerunt me*; z tąd nawet rozum staie się iego nieprzyiacielem, Wiara Jego potępia go, sumienie

(b Psal: 118.

nie iego rozdziera go, grzech iego ieſt mu karą nie uchronną, która go wſzędzie ściga; słowem, choć by on niemiał innego nieſzczęścia, tylko to że nieznayduie ſię więcey w porządku uſtanowionym od Boga, że niema więcey prawa do obrony Boſkiey, że ieſt wyłączony z liczby ſług Boſkich, Przyiacioł Boſkich, Synów Boſkich, że muſi często acz kolwiek by niechciał mieć tę uwagę: ia ieſtem celem nie nawiści Boſkiey, ia ieſtem ſtawiony na ſztych wſzyſtkich pociſków zemſty Boſkiey; toż ſamo mówię, azaſz nie doſyć ieſt, do uczynienia w Duſzy iego nieiakiego rodzaiu piekła? A to ſię poſpolicie dzieie z mądrego rozrządzenia Boſkiego, bo takieś rozporządził Panie mawi S. Auguſtyn, i to rozporządzenie Twoie wypełnia ſię codziennie, aby każdy umyſł, który ſię podnoſi przeciw Tobie, ſam ſobie był karą: *juſsiſti Domine, & ſic eſt, ut omnis animus inordinatus pœna ſit ipse ſibi.* Na wytłumaczenie nam tey prawdy Duch Nayświę-

świętszy zażywa przewyborney wymowy Mędrca, który mówiąc o grzesznikach, takich słów do Boga zażywa: nie ciężko Ci Panie zesłać na nich mnostwo niedzwiedzi, ktòrzyby ich rozszarpali; nie ciężko było wszechmocney ręce Twoiey stworzyć inne nowe bestyi rodzaie, któreby ie pożarły i uczyniły iakoby łupami twoiego gniewu, nie ciężko ci nawet było, iednym ie skinieniem Twoim zabić, ale że Ty karząc ludzi, nieszukasz tego abyś okazał wszechmocną dzielność Twoią, ale masz dosyć na tym, abyś im dał uczuc skutki sprawiedliwośći Twoiey naywyższey, przetoż przestaiesz na ukaraniu ich tym co iest ich samym występkiem: *non enim impossibilis erat omnipotens manus tua immittere illis multitudinem Ursorum, aut novi generis ira plenas ignotas bestias, sed & sine his uno spiritu poterant occidi, persecutionem passi ab ipsis factis suis.* (c) Patrzcież Chrze ścianie

(c Sap: 11.

ścianie iakie nam Duch Nayświętszy wyobrazenie stawia stanu gwałcicielow praw swoich Boskich, iako ludzi zostawionych samym sobie, iako ludzi prześladowanych od innych stworzeń; a nawet, iako ludzi po podniesieniu buntu przeciwko Bogu, buntuiących się przeciwko samym sobie. *Persecutionem passi ab ipsiis factis suis.* Przesladowani od samych uczynkow swoich.

Y w rzeczy samey, zgryzota zostaiącego na sumieniu grzechu, zawsze była i iest naybliższą i naypierwszą grzesznika karą. *Prima illa & maxima peccati pœna est, peccasse.* To mówił ieden z Poganów, i to mu sam rozum podawał; dopieroż doświadczenie, ieszcze nam to oczywiściey pokazuie. Bo czyliż widzieć to można kiedy, aby gwałciciele praw Boskich zażywali prawziwego pokoiu? Mogąc go wprawdzie zażywać na pozór, ale czyliż tak iest w rzeczy samey? Proszesz ia was albowiem, coż iest ich życie? iest to niewola, w ktòrey oni

oni ięczą pod tyrannią ſwoich namię-
tności i wyſtępków, ktore w nich panu-
ią; ieſt to przykowanie do ſwiata i iego
praw, poddańſtwo ſłużebnicze ſtworze-
niom, to ieſt ich dziwactwu, ich lekko-
ści, ich niewierności; ieſt to nakoniec
przymus do cierpienia wiele, a cierpienia
na potępienie ſwoie i zgnbę. Ot że za
ſłuzbę Bogu chwały pełną, którey ſię
wyrzekli, w iak ſzpetną ſię oni podali
niewolą, i za krzyżyki zbawienne któ-
rych ponoſić niechcieli, iak wiele maią
do znoſzenia niepożytecznych. a dale-
ko cięższych i ſroższych? Coż ieſt da-
ley ich życie? ieſt to nie uſtanne na-
ſtępowanie,i iakoby łańcuch nieporządno
ści, która ich czyni zarównie nieſzczę-
śliwemi iak i bezbożnnemi;bo takie zy-
cie poſpolicie ieſt albo pychą, któ-
rey nikt zadosyć nie uczyni; albo ła-
komſtwem, które żadnych nie zna gra-
nic; albo zmyślnością i miłością wła-
ſną, która czyni dotkliwym człowieka,
na naymnieyſzy ncisk; albo zazdrością,

która

która ludźi trawi;albo nienawiścią która ich truie; albo gniewem, który im prawie zmysły i rozum odeymuie; albo tym wszystkim razem Ztąd to oni pragną zawsze tego, czego nigdy nie dostąpią, nigdy się tym nie kontentuią co maią; o iednych się przyiaźń, lubo bez skutku staraią, na drugich zycie i dobra nastaią; owym bądź godziwemi, bądź niegodziwemi sposobami dopomagać usiłuią; innym przez ostatnią złość zaszkodzić staraią się; sobie samym, nakoniec nieznośnemi się staią. Tak to grzech wiele sprowadza nudności, nieukontentowania, umartwienia, niesmaków na gwałticielow praw Boskich, iako dobrze rzekł o nich Król i Prorok Dawid. (d) *Contritio & infelcitas in viis eorum, & viam pacis non cognoverunt* Skruszenie i nieszczęście na drogach ich, a drogi pokoiu nie poznali. Ale rzeczecie, nam się

zdaie

(d Psal: 13:

zdaie że oni maią częſto to wſzyſtko, co tylko czyni ludzi ſzczęśliwemi w tym życiu, widziemy ich bogatemi, wynieſionemi, możnemi, wſzyſcy ich ſzanuią, i zdaie ſię, iak gdyby ſwiat był uczyniony dla nich. Daymyż iednak, że oni to wſzyſtko maią, iak ſię w oczach waſzych mieć wydaią, przecież, co wy mowicie, że to wſzyſtko czyni człowieka ſzczęśliwym w tym życiu, ia powiadam że inną ieſt rzecz, która go takim czyni, a nie to wſzyſtko. Doświadczenie nam abowiem przed oczy ſtawia codziennie niezliczoną liczbę nieſzczęśliwych przy tym wſzyſtkim, a przeciwnie bardzo wielce ſzczęśliwych bez tego wſzyſtkiego. Doświadczenie, na ktore ſię nawet ſami zgodzili Poganie, i którym ich tryumfowała Filozofia, z ktorey my nawet zbawienne uczynić możemy wnieſienia, bo że oczywiſta im rzecz była, i nam też bydź powinna, że nic niemaſz na Ziemi, coby naſycić ſerce naſze mogło, idzie za tym, że muſi bydź

iſtota iakaś wſpanialſza nad to wſzyſtko co widziemy, ktoraby była naywyżſzym dobrem naſzym, w ktoreyto odziedziczeniu, albo przynaymniey ſzukaniu, powinniśmy znaleść naſycenie i pokòy. A to co poymuiemy rozumem, oczyma nawet w powodzeniu ſwiata tego widzieć możemy łatwo, bo czyliż mało ieſt naprzykład bogatych, wziętych, możnych na ſwiecie, którzy przy wſzelkim ſzczęściu ſwoim, ſądzą ſię za nieſzczęśliwych, i ſą nieſzczęſnemi w rzeczy ſamey? Lecz w rozumieniu wſzyſtkich rzeczecie, ſą oni poczytani za ſzczęśliwych. Y toć to ieſt, odpowiada S. Chryzoſtom, co ich nieſzczęśliwości dopełnia, gdyż ſzczęście, albo nieſzczęście ludzkie nie czyni mniemanie drugich, ale właſne zdanie, właſne mniemanie i uczucie, i choćby ſwiat cały zmówił ſię na uznawanie ich za ſzczęśliwych, przecież by to nie było naymnieyſzą im przeſzkodą, żeby ſię nie mieli gryść w ſobie, i żeby będąc pod-

danemi

danemi grzechóm, nie mieli dręczyć ſamych ſiebie; daie tego przyczynę Ambroży S. ,Bo lubo twoim zdaniem(mówi on) ſzczęśliwym ieſt, ale właſnym ,ieſt nędznym, tobie ſię zdaie bogatym, ,a ſam ſobie ubogim, i tak twoie zdanie, ,właſnym zbiia, *Nam tuo affectu beatus eſt & ſuo miſer; tibi dives Videtur, ſibi pauper eſt, & ſic tuum judicium ſuo refellit.* Jednoż iuż tylko zoſtaie, co odpowiedziec możecie, że gwałciciele praw Boſkich ſami to powiadaią, iż maią w ſobie uſpokoienie i pokòy; powiadaią to oni pozwalam, ale iednak tegoż ſamego czaſu, którego to uſty mówią, ſerce ich przez taiemne świadectwo, zadaie im w tym kłamſtwo. To ieſt o czym nas upewnia Duch Nayświętſzy przez Jeremiaſza Proroka: (e) *Dicentes: pax, pax; & non erat pax.* ,Mowiąc pokòy, pokóy, a ono nie- ,było pokoiu; i na innym mieyscu: *non eſt pax impiis*, niemaſz pokoiu dla bezbo-

Ff 2

(e Jer: 6.

żnych. A w reszcie, choćby mieli iak mòwią, uspokoienie i pokòy, iednakżeby ten pokòy był dla nich gorszym, niżeli wszelkie zamieszania, boby to był pokoy w grzechach, a pokóy w grzechach, iesli iaki bydź może, iest ten, który sprawuie dopełnienie i zatwardziałość w złym Człowieka, i który, iesli nie przystąpi cud łaski, czyni pokutę prawie nie podną.

CZĘSC II.

Gdzież tedy, proszę ia Was teraz, gdzie znaleść mozna prawdziwy pokóy srca? iużem powiedział, i powtarzam znowu, że w poddaniu się prawóm Boskim, a nie indziey: (f) *Pax multa diligentibus legem tuam*. ,Pokoy wielki tym, ,ktòrzy Zakòn twòy miłuią,. Tak iest mòy Panie, mówił tu Dawid, dla tycheśto, którzy miłuią prawo twoie, nagotował

(f Psal: 118.

tował pokóy wewnętrzny, gdyż prawo twoie będąc porządku wszelkiego początkiem, iest też początkiem pokoiu, a pokoiu niepomieszanego ani z strony Boga, ani z strony bliźnich, ani nakoniec z strony naszey.

Pokoiu, mówię niepomieszanego z strony Boga; bo cóż może mi się przydać, coby pomieszało móy pokòy z Bogiem, kiedy ia się poddaię prawu iego? Jeżeli òn na mnieześle utrapienia, ią ie przyimę iak doświadczenia, któremi òn chce sprobować wierności moiey; ieżeli wzbudzi przeciwko mnie prześladowania, ia go za to błogosławić będę, i zamiast tego, cobym się miał uskarzać, ia sobie to, iako Chrześcianin, będę miał za pociechę; ieżeli mi odeymie siły i zdrowie, tak, żebym iuż więcey niemógł pracować dla niego, ia się cieszyć tym będę, że się przynaymniey znaydować mogę w stanie cierpienia dla niego. Jeżeli dopuści na mnie utratę wszystkiego, ia mu dziękować będę za

to,

to, że nie mogąc mu więcey pomnazać chwały moiemi dobrami, mogę go ieſzcze wielbić przez moie ubóſtwo. Jeżeli naoſtatek, nic mi ſię ze wſzyſtkiego co tylko przedſięwezmę na ſwiecie nie powiedzie, ia mu cześć naygłębſzą i zato oddam, będąc pewny, że to co ón rozporządził około mnie, ieſt lepſze dla mnie, niż naypomyślnieyſze powodzenia. Słowem, ieżeli ia nie chcę więcey, tylko to co ón chce, i tym ſpoſobem iakim on chce, i w tych okolicznościach w których ón chce, a przeciwnie, czego òn nie chce, i ia tego niechcę, czego ón mi broni, i ia ſobie tegoż bronie; ieżeli we wſzyſtkim zgoła, wola iego ſtaie ſię moią, tedyć ponieważ wola iego, ieſt w pokoiu wiecznym, a iakże ia zgadzaiąc ſię z nią, nie mam zażywać pokoiu Boſkiego, albo raczey, iakże Bóg ſam, podług wyrażenia S. Pawła nie ma bydź pokoiem moim: *Ipſe enim eſt pax noſtra.* (g)

Jeſt

(g ad Eph: 2,

Jeſt ieſzcze w zachowaniu prawa Boſkiego pokóy nie pomieſzany z ſtrony bliźniego. Kiedy albowiem ieſtem ia poſłuſzny prawòm Boga moiego, wtenczas nie maſz iuż nic we mnie z tego wſzyſtkiego, co tylko mieſza pokóy między ludźmi, to ieſt: nie maſz iuż nic we mnie z owych reſsentymentów, z owych nienawiści, z owych podeyrzenia, z owych zazdrości, z owych nadętości ſerca, z owych do gniewu prędkości, które ſą iakoby naſieniem rozróznienia i niezgod: w tenczas ia łatwo zachowam ſię w pokoiu z całym ſwiatem, a nawet z temi, którzy go zachowywać nie chcą, iako na ſobie doznał Dawid: (h) *Cum his qui oderant pacem, eram pacificus*, Z temi którzy nienawidzą pokoiu byłem ſpokoyny. W tenczas ia nie urażę nikogo, nie będę poſądzał nikogo, nie będę ſzukał zemſty z nikogo, gdyż prawo Boſkie, do któregom ſię nie-

oder-

(h Psal: 119.

oderwanie przywiązał, zakazuie mi wszelkiey zemsty, wszelkiego pośądzania, wszelkiey urazy, którąbym mógł uczynić innym, i którahy innych przeciwko mnie obruszyć mogła.

W tym stanie nakoniec, będę miał pokóy nie pomieszany z strony moiey. Te same albowiem poddanie się prawu Boskiemu, utrzyma wszystkie moie namiętności w uspokoieniu, albo ie przynaymniey podda rozumowi; skoro zaś te poddane będą rozumowi, iuż nie zmogą mieszać moiego serca, iuż mię więcey gniew nie pokona, iuż mię smutek nieposiędzie; słowem, kiedy ia posłuszny iestem Bogu, wszystie namiętności moie staią mu się posłuszne, Bóg albowiem króluie we mnie, a zatym sprawuie to we mnie, żebym i ia królował nad samym sobą. Owóż iest Chcześcianie stan szczęśliwy sprawiedliwych, a nawet i grzeszników, kiedy ci godząc się z Bogiem, i nawracaiąc się do niego, znaydą pokóy w Bogu. Nie mówię ia tu tylko o stanie Pa-

wła

wła S. który ufał beſpiecznie, że go żadne ſtworzenie oddalić nie potrafi od zażywania pokoiu tego. Nie mówię o ſtanie Męczenników SS. którzy oſobliwſzym cudem łaſki wpoſzrod ſamych mąk koſztowali ſłodyczy tego pokoiu; ale mòwię o wſzyſtkich Chrześcianach, którzy ſą wierni, i ſtateczni przy Bogu. Tak ieſt Chrześcianie oto waſz ſtan, kiedy poſtępuiecie drogą albo niewinności, albo pokuty; oto pożytek, który ſpływa na Was, kiedy ſtoicie mocno w zachowaniu Boſkiego prawa, o którym może ſłuſznie każdy mówić, co Salomon powiedział o Mądrości: (i) *Venerunt mihi omnia bona pariter cum illa;* przyſzło na mnie wſzelkie dobro wraz z nim.

Pragniemyż więc ſtanu tego i tego pokoiu? ſzukaymyż go w Bogu, bo indziey go nie znaydziemy. Nazbyteśmy iuż doświadczyli, że ſwiat nam nie

może

(i Sap: 7.

może dać prawdziwego pokoiu; na cóż go więc szukać mamy w Swiecie? szukaymy go raczey tam, gdzie iest, i gdzie go Bóg założył; założył go zaś Bòg w sobie samym, a indziey założyć niemogł; szukaymyż go tedy w nim, przez zupełne poddanie się prawòm iego. A za tym prawidłem ieśli poydziemy, smiem ia to twierdzić, i nie ia tylko, ale i Paweł S. zemną, że znaydziemy prawdziwy pokòy serca: (k) *Quicunque hanc regulam secuti fuerint pax super illos.* „Którzykolwiek tego prawidła dzierzeć „się będą pokóy nad niemi; pokòy nad niemi w tym życiu, pokòy i wszczęśliwey wieczności; którą nam day Boże *Amen.*

(k ad Gal: 6.



KAZA-

KAZANIE DRUGIE

Na Niedziele Pierwſzą po Wielkonocy. O Przedziwney dla nas Ran Chryſtuſowych pomocy.

Stetit Jesus in medio eorum, & dixit eis, pax vobis; & cum hoc dixiſset, oſtendit eis manus & latus. Joan: 20.

Stanął Jezus w pośrzodku ich, i rzekł im, pokóy wam; a gdy to rzekł, ukazał im Ręce i Bok. *u Jana S. w Ro: 20.*

Dwie okoliczności ſzczegulnieyſze uważać mamy ſłuchacze w dziſiey-ſzey Ewanielii, że Chryſtus Jezus Rany na ſwym Zmartwychwałym Ciele okazuie Uczniom ſwoim, i to czyniąc, pokóy im nadaie, Okazuie On im Rany, nie któreby ſmutek im przynoſiły, ale radość; bo Rany te, w Ciele Jego iuż chwalebnym, nie ſą zeſzpeceniem, ale raczey ozdobą; iuż nie ſłabość cier-

piące-

piącego, ale moc i potęgę znaczą uwielbionego; iuż nie gniewem tchną, i o zemſtę wołaią do Nięba, ale miłością pałaią. i miłoſierdzie a pokóy iednaią. O gdybyżem ia mógł całą dzielność ich zawrzeć w tych ſamych słowach, które Zbawiciel okazuiąc Rany ſwoie, podwakrotnie wyrzekł do Uczniów ſwoich, Pokóy wam! pokòy wam! Y w rzeczy ſamey, gdy Zbawiciel Chryſtus raczył darować pokóy Uczniòm za pokazaniem Ran ſwoich, czemuż i my nie mamy ſobie obiecować pokoiu, w tychże Ranach Chryſtuſowych! Tak ieſt Chrześcianie, daremnie wy indziey ſzukàcie Pokoiu, daremnie w utrapieniach waſzych udaiecie ſię do Swiata, abowiem: *omylni ſą Synowie ludzcy w ſwoich pociechach*, mówił Dawid; (a) *i ieżeli wam ie obiecuią, tedy was zwodzą; nadzieia moia*, (dodał daley tenże Prorok,) *ieſt w Bogu, mieycie nadzieie w Nim wſzelkie zgromadzenie Ludzi.* W Bogu tedy i Zbawicielu naſzym, pokładać nam należy nadzieię naſzą, i w

Ranach

a) Pſal: 61.

Ranach Jego. Zoſtawił te Rany Nayświętſzy Zbawiciel w uwielbionym Ciele ſwoim, na pociechę i utwierdzenie Uczniów ſwoich, (mówił Auguſtyn S.) A czyliż tylko dla Uczniów? Ni, (odpowiada Bernard S.) zachował Jezus Rany ſwoie, aby nam także w niebeſpieczeńſtwach i uciſkach, był mieyſcem ucieczki i obrony. Na zaſadzie tego zdania Oyców SS. dochodzić możemy łatwo, dla czego Chryſtus po dwakrotnie Uczniom mówił: *Pokóy wam*, i iak przeto dwoiaki pokóy w Ranach ſwoich, Ludziom zgotował. Wiadomo nam Chrześcianie, iż dwoiaki ieſt ciężar, który w życiu tym ponoſić muſiemy wſzyſcy, niebeſpieczeńſtwo dla Duſzy, i uciſk dla ciała; iako i dwoiacy ſą nieprzyiaciele, z których iedni walczą na Duſzę, a drudzy ciało obciążaią. A z tąd w niebeſpieczeńſtwach Duſzy, potrzeba nam ſchronienia, w niebeſpieczeńſtwach ciała, trzeba nam folgi i pomocy. Ten pokóy dla Duſzy i ciała, w Ranach ſwoich, na Uwielbionym nawet Ciele zoſtawionych, ubeſpieczył nam Zbawiciel Jezus,

zus. Mamy w Ranach Jezusowych ucieczkę i obronę dla Duszy. *To w pierwszym punkcie.* Mamy w Ranach Jezusowych folgę i pomoc dla Ciała. *To w drugim* dalszey mowy *punkcie* uważemy.

Ty Naydobrotliwszy Zbawicielu, głosem Ran Twoich przeniknoiy Serca i umysły słuchacza mego, a tak i im pożytek, i Tobie będzie większa Cześć i Chwała. Ziednay nam to Przyczyną Twoią, Nayświętsza i niepokalanie poczęta Marya Panno.

C Z Ę S C I.

Nieprzyiaciele nasi, którzy bez przestanku na zgubę Duszy naszey dybią, to iest Swiat, Ciało, i Czart, komuż nie są znaiomi? Swiat z swemi obłudami, których mu zawsze przybywa, Ciało z swemi namiętnosciami, które się w nas rodzą, Czart z swoiemi sztukami, na których mu nigdy nie zchodzi. Swiat który iest zawsze przeciwny prawu Boskiemu, ciało, które zawsze woiuie przeciwko Duchowi, czart, który nieprzebłaganą

gauą

ganą ku nam tchnie nienawiścią. O móy Boże! iak niebeſpieczni ſą dla nas ci nieprzyiaciele naſi! nieprzyiaciele tak bliſcy, że nam ſię od od nich oddalić, by na krok, nie można; tak zdradliwi, że ńa momęt przymierze z niemi zawrzeć nam niepodobna; tak ſztuczni, że za nic ſobie ważą naſze czuwanie wſzelkie i oſtrożność; tak zuchwali, że ſię chlubią ze zwycięſtwa odniſionego częſtokroć z tych, którzy iuż iedną nogą zdawali ſię ſtać w Raiu; tak natarczywi, że nie uważaią, ani na czas i nabożeńſtwo, ani na mieyſce Bogu, ani na Oſoby ſamey Cnocie poświęcone; tak okrutni, że ſię uſpokoić nie chcą, aż oſtatnią Duſzy zgubą; tak zapamiętali, że ſię zarówno kuſzą o winnych i niewinnych, o ſprawiedliwych i grzeſzników. Darmo ſobie obiecować mamy w tym życiu iakie beſpiaczeńſtwo; choćbyśmy zwyciężyli łakomſtwo Swiata, ieſzcze roſkoſzy ciała naſtawać na nas będą,; a ieśli poſkromiemy ciało, wzgardziemy roſkoſzami, ieſzcze czart nas pychą, zazdrością, gniewem, trapić będzie. Pytam

tam ſię teraz Chrześcianie, gdzież pewną obronę dla ſiebie znaydziemy? nigdzie, nigdzie upewnia Bernard Swięty, tylko w Ranach Zbawiciela naſzego. *Sroży ſię Swiat*, mówi ten S. *uciſka ducha ciało, czyni różne zaſadzki czart, ia przecie nie upadam i nieuſtaię w dobrym, bo ieſtem utwierdzony na Opoce*. a na iakey opoce? tylko którą ieſt Chryſtus, ranami, iak rozpadlinami iakiemi okryty. W tey ci to ſkale dobroć Boſka ſporządziła nam beſpieczne ſchronienie od naiazdów nieprzyiaciół naſzych, nam mówię, to ieſt: tak ſprawiedliwym iak grzeſznym.

Tu ile było Swiętych, niewinnych, pokutuiących, znaydowali ſwoie ſzczególne ubeſpieczenie; wſpominali oni ſobie, że to ſą te Rany, przez które Chryſtus tryumfował ze ſwiata i czarta, przeto i oni ich mocą, zwyciężali tych nieprzyiaciół, przeto nabywali ſił do boiu, i pozbawiali ſię pokus. *Bo pożądliwość grzechu, nie może mieſzkać w tey Duſzy*, mówi S. Bernard, *która zawſze ma w pamięci wyrażone Rany Zbawiciela*. Tu S. Au-

guſtyn

gustyn w podobnych miał ucieczkę okazyach, gdy takie dał o sobie swiadectwo; „ Gdy mię nagaba myśl iaka szpetna, uciekam się do Ran Chrystusowych, gdy mię uciska ciało moie, wspomnieniem na Rany Chrystusowe, powstaię, gdy czart na mnie gotuie zasadzki, uciekam się do Wnętrzności miłosierdzia Pana mego, i pierzcha odemnie: (b) *cum me pulsat turpis aliqua cogitatio, recurro ad vulnera Christi, cum me premit caro mea, recordatione vulnerum Domini mei resurgo, cum diabolus mihi parat insidias, fugio ad viscera misericordiæ Domini mei, & recedit a me.* Tu wzywa nas Hieronim S. „Wy „wszyscy, (mówi On nam,) ktorzy „szukacie bespieczeństwa swego, uciekaycie się do Ran Zbawiciela w Ręku „i Nogach goździmi, w Sercu włocznią „otwartych; tu pod tym cieniem Ran „Jezusowych, tym bespieczniey spoczywać możecie, im On iest do Zbawienia was mocnieyszy.“ Tak to Swięci czynili i radzili, tak i wy czyńcie, szu-

b) Manuel c: 21.

kaycie ſprawiedliwi w Ranach Jezuſowych ſwego beſpieczeńſtwa.

Ale niemniey i grzeſznicy. *Dokąd ſię udam przed Duchem Twoim, i gdzie przed Twarzą Twoią ucieknę* mówił niegdyś przekonany na ſumieniu o ciężkie przewinienia Dawid. A toż ieſt ſamo, coby mówić winien każdy znaiący ſię do ciężkich grzechów: (c) *quo ibo a Spiritu tuo, & quo a facie tua fugiam?* Jeżeli wſtąpię na Niebo, widzę Cię tam Boga mocy wſzechmocney; ieżeli ſię ſpuſzczę w zgłąbż przepaści bezdennych, i tam mię doſięże prawica Twoia; a nawet gdy wſtępuię w ſerce moie, znayduię tam wyrażony Obraz ſprawiedliwości Twoiey w owym robaku ſumienia, który mię bezprzeſtanku gryzie; gdzież ſię tedy ucieknę? gdzie? Oto maſz każdy przez Izaiaſza Proroka podaną radę: „Wnidź w Opokę, i ukryi ſię „w Skałę przekutą, przed Twarzą gniewu „Pana.“ Tą Opoką ieſt Chryſtus: *Petra erat Chriſtus.* Skałą przekutą, Ciało Jego

c) Psal: 138.

go Nayświętſze zranione, On to ieſt, który o ſobie mówił przez Proroka: *przebili Ręce i Nogi Moie.* Do tych przepaści Ran Jego, uciekać nam ſię wſpomniony Jeremiaſz każe: *Uciekaycie, wſtępuycie w przepaść* (d) *Fugite, deſcendite in voraginem.* Tu mamy mieyſce ſzczególne, gdzie nas gniew Boſki niedoſięże, gdzieżkolwiek indziey chcielibyśmy uyść, wſzędzie niebeſpieczno dla nas, iedyny ſpoſób, (mówi Auguſtyn S.) *Uciec przed Nim do Niegoż, przed Jego gniewem, do Jego łaſkawości, od Boga rozgniewanego, do Boga ubłaganego.* W tych Ranach ſam wſpomniony Auguſtyn ukrywał ſię, iako ſam wyznał: *Tu karmię ſię na Duſzy od Ran Zbawiciela mego, tu mam ucieczkę, tu mieſzkam beſpiecznie.* W tych Ranach żebyśmy ſię my grzeſzni ukrywali, zachęca nas tenże Auguſtyn S. gdy ſię pyta: chciałżeby Chryſtus Jezus was zgubić, tyle dla was uczyniwſzy ażeby was zbawił? Ah proſzęż was! przez też ſame Rany Jezuſowe, abyście ſię przez nie,

d) Jerem: 48.

i dla nich, z Bogiem poiednali: *Obsecro vos pro Christo* (słowa to są S. Pawła) *reconciliamini Deo.* Są te Rany nieskończone w swoim trwaniu, bo nie przestaią na tym, że wam raz odpuszczenie sprawiły na Krzyżu, albo raz i drugi w waszym życiu, ale tyle razy, ile się razy nabożnie do nich udawać będziecie. — Są one nieskończone w swoiey cenie, gdyż są ofiarowane za grzechy całego Swiata. Są nieskończone w swoiey dzielności, gdyż są dostateczne ziednać nam odpuszczenie więcey grzechów, niżelibyśmy ich popełnić mogli. Są nareszcie nieskończone w swoim skutku, gdyż zawieraią w sobie źrzódła niezliczonych łask, dobroci, i miłosierdzia. Y czyliż nie widziemy przez te otwarte Rany ułożenia Serca Jezusowego, że nie tylko darować swe krzywdy, ale ieszcze nadać obfite swe łaski chce wszystkim? Do tych tedy Ran Chrystusowych, w wszelkich niebespieczeństwach Duszy uciekaymy się grzeszni, mówiąc słowy Augustyna S. „ Nie patrz Panie na moie zbro„ dnie, bo są w mnogiey liczbie; ale

patrz-

„ patrz na liczbę Ran Twoich, abyś ie
„ miłosiernie zgładził, i sprawiedliwy
„ gniew Twóy zastąpił, albo ieżeli chcesz
„ wcale patrzyć, patrzże przez otwarte
„ Rany Twoie, do których się ia zawsze
„ uciekać pragnę. " Rany bowiem Twoie są pewną w niebespieczeństwach Duszy ucieczką! To iest cośmy dotąd uważali; uważmyż iescze krótko że też rany Jezusowe są pewną w uciskach ciała folgą.

CZĘŚĆ II.

Wielkie bywaią ucisk Ciała w tym życiu, niemasz stanu, niemasz wieku niemasz kondycyi na Swiecie, niemasz i iednego człowieka, któryby mógł bydź od nich zupełnie wolnym. Salomon naymędrszy i naybogatszy ze wszystkich Królów, uciski Ciała, które każdy w życiu ponosić musi, nazwał ciężkim, a tym powszechnym dla wszystkich ludzi iarzmem, tak, że począwszy od siedzącego na Tronie, aż do grzebiącego się w popiele, każdy ie ponosić musi. Job dobrze

brze wyćwiczony od Boga w tey materyi, powiada: (e) *Homo brevi vivens tempore, repletur multis miseriis.* Człowiek żyiąc przez czas krótki, napełnion bywa wszelkiey nędzy, bo rzadko się trafia żeby mu iedna tylko bieda dokuczała; ale iuż niema zdrowia, iuż mu schodzi na fortunie, iuż złe trefunki spokoyność Jego mieszaią, iuż ciężkość mu czynią niespokoyni sąsiedzi, zdradzaią obłudni przyiaciele, szkodzą otwarci nieprzyiaciele; w posrzód niezliczonych tych w życiu ucisków, daremnie my ludzie w stworzeniach folgi szukamy: „pocie„szyciele przykrzy wy iesteście wszy„scy: (f) *consolatores onerosi omnes vos estis.* woła Job na swoich Przyiaciół. Darmo sobie obiecuiemy osłodzenie ucisków ciała, ieśli go oczekuiemy z innego iakiego źrzódła, a nie od Ran Jezusowych. Do tegoć to upomina Paweł S. nas wszystkich w Liście swoim do Zydów: „w „cierpliwości bieżmy do potyczki nam „wystawioney, patrząc na Jezusa przodka

dka

(e) Job: 14. (f) Job: 16,

„dka i kończyciela Wiary, który ma„iąc przed sobą wesele, podiął krzyż wzgardziwszy sromotę. (g) *Per patientiam curramus ad propositum nobis certamen, aspicientes in authorem fidei & consummatorem Jesum, qui proposito sibi gaudio, sustinuit crucem confusione contempta.* Patrząc zaś na Smierć i Rany Jego, czyliż usiłować możemy, bydź nad wodza naszego nietkliwszemi i pieszczeńszemi? *Dobry Zolnierz* (mówi S. Bernard) *nie czuie ran swoich, gdy się na Wodza zapatruie rany.* Więc ieżeliby komu przykro się zdało cierpieć, albo że delikatney iest komplexyi, albo że niewinny z swych postępków, albo że wart względów z swych wspaniałych przymiotów ciała i Duszy, lub na koniec, że trafił na niewdzięcznych, taki niech tylko uważy, czy mógł bydź kto niewinnieyszy, zacnieyszy, i delikatnieyszy, a większey niewdzięczności doznaiący, nad Syna Boskiego na Ziemi ranami okrytego, zaiste niepodobna, żeby nie za-

wołał

g) ad Hebr: 12.

wołał z miodopłynnym Doktorem: „Pa-
„nie nie tylko to gotów jestem pono-
„sić, ale nawet niechcę żyć bez rany,
„ani bez krzyża, gdy się widzę tak zra-
„nionego.“

Na ugruntowanie mocnieysze w u-
mysłach naszych tey mocy Ran Jezu-
sowych, spytaymy my proszę, zkąd to
pochodziło, że słudzy Boscy duchem się
Ewanielii rządzący, w pośrzód Swiata
tego ucisków pokazali się tak niewzru-
szonemi? zkąd im takie umysłu męstwo
które Niebo i Ziemię zadziwiło, że za
nic mieli już to krwawe prześladowa-
nia tyranów, już okrucieństwo katów,
już inne rodzaie mąk i śmierci? Posłu-
chaymy o tym zdania znakomitego z
Oyców Duchownych Piotra Blezensa,
który niezwyciężone owe Męczenników
męstwo, niczemu innemu nie przypisuie,
tylko posiłkom nagotowanym od Ran
Jezusowych: „Stoi Męczennik (mówi
„On.) zmęczony wprawdzie, ale niezwy-
„ciężony, i widząc krew która się z ran
„iego leie, nie swoie, ale Rany Zbawi-
„ciela ma na pamięci, swoich męczen-

nik

„nik nie czuie ran, który rozważa Ra-„ny Zbawiciela, i ból Ciała Jego albo „całe ustępuie, albo się lżeyszym staie" To zaś co się mówi o ich męczeństwie, ma się rozumieć o wszystkich innych dolęgliwościach, które słudzy Boscy ponosili. Jednego z nich do uwagi weźmy Pawła S. *Prześladowanie cierpiemy* (mówi On) *ale nie przeto iesteśmy opuszczeni, uniżaią nas, przyciskaią nas, ale nie przeto giniemy.* (h) Zkądże to męstwo? zkąd ten statek? *Ja bowiem* (odpowiada On) *znoszę Rany Pana moiego na ciele moim.* (i) Ale to ieszcze nie wszystko. Paweł S. cały zatopiony w Ranach Jezusowych, patrzcie do czego nie przychodzi? Oprócz tego, z czym się dał słyszeć, do zadziwienia naszego, gdy mówił: *o iak mi są miłe zelżywości, utrapienia, i ciężkie potrzeby, w których zostaię i podobam sobie dla Chrystusa.* (k) Zdaie się On ieszcze wzywać wszystkie przeciwności i prześladowania, dla dania w nich dowodu wierności i męstwa swego, wspartego na Jezu-

(h) 2. Cor: 4. (i) ad Gal: 6. (k) 2. Thes: 1.

Jezuſie Chryſtuſie: (1) *quis nos ſeparabit a charitate Chriſti?* (pyta ſię On) *an fames, an nuditas, an anguſtia,.. certus ſum quia nihil horum me ſeparabit a Charitate quæ eſt in Chriſto Jeſu.* Ktoż tedy nas odłączy od miłości Chryſtuſowey? utrapienie, czyli uciſk? czyli głód, czyli nagość? .. pewienem, iż ani ſmierć, ani żywot, ani inne ſtworzenie, nie będzie nas mogło odłączyć od miłości Bożey, która ieſt w Jezuſie Chryſtuſie.

Czemuż i my Chrześcianie nie garniemy ſię ſzczerze do tych Ran Chryſtuſowych? i z nich nie zabieramy mocy do tryumfowania ze wſzelkich uciſków Ciała i przeciwności życia tego? Garnął ſię do nich Auguſtyn S. i doświadczył co wyznał mówiąc: *we wſzelkich przeciwnościach nie znalazłem tak ſkutecznego poſiłku, iak ſą Rany Jezuſowe.* Do tych więc odtąd w wſzelkich potrzebach Duſzy i ciała, uciekaymy ſię Chrześcianie, a pewni będąc że nie zapomni o nas Zbawiciel naſz, których dobro na ciele

1) ad Rom: 8.

ciele ſwoim wypiętnował, prośmy go słowy i affektem Auguſtyna S. w Ranach Rąk, Nóg, i Serca Twego zapiſałeś nas Panie; czytayże to Piſmo, a zbaw nas. *Amen.*

KAZANIE TRZECIE

Na Niedzielę Pierwſzą po Wielkonocy. O niepokoiu bezbożnych.

Stetit Jeſus in medio eorum, & dixit eis: pax vobis. Joan 20. Stanął Jezus w pośrzodku nich, i rzekł im: pokóy wam: *u Jana S. w Roz: 20.*

JEzus Chryſtus Zmartwychwſtały, chcąc pocieſzyć Uczniów ſwoich, zaſmuconych wielce Smiercią Jego, nie mógł zaiſte pociechy pełnieyſzych nawiedzin im uczynić, iak kiedy im ſwemi właſnemi uſty obwieścił i przyniósł ten Boſki pokóy, który ſprawił w nich natychmiaſt ſpokoyność ſerca: *dixit eis: pax vobis.* Toć to ieſt

ieſt, czego wſzyſcy życzą ſobie i pragną na Ziemi, to ieſt pokoiu, ſerca i Duſzy. ten kto ma, ma z nim wſzyſtko, kto go nie ma, na wſzyſtkim mu braknie. Z tym wſzyſtkim Chrześcianie, iakożkolwiek powſzechne to ieſt wſzyſtkich pragnienie i wrodzona w każdym ſkłonność, do tak znakomitego dobra, przecież nie wſzyſcy ſię iednąż do wynalezienia iego udaią drogą, chociay iedna tylko ieſt, którąby go wynaleść można. W pośrzód wſzyſtkich dóbr i okazałości Swiata tego, które w oczy naſze uderzaią, ſerce ludzkie nie znayduie tego uſpokoienia, które ſię powierzchownie bydź wydaie, i ani Swiat ze wſzyſtkiemi ſwemi okazałościami, ani czart ze wſzyſtkiemi ſwemi zdradami, ani ciało ze wſzyſtkiemi ſwemi powabami, nie może nam dać tak pożądanego ſkarbu. Darmo tedy ſobie ludzie obiecuią pokóy we wſzyſtkich lubościach, iakich w grzechach ſzukaią, bo go w nim prawdziwego nie znaydą. Częſtokroć zadziwia ludzi mocno i zaſtanawia los teraźnieyſzy złych i dobrych, wprawia

wia

wia w zadumienie nad tym, że Bóg w Swiątobliwości swoiey, przeciwny temu co nie iest Swiętym, mądry w rozrządzeniach swoich, sprawiedliwy w szafunku dóbr, i tak gorliwy o swoie prawa, że iako mówi S. Augustyn, równie nie może nie nagradzać cnót, iak niekarać występków, przecież daie dobra tu na Ziemi i złym i dobrym; owszem mówić można, że ieżeli iest co słodyczy i pomyślności na Ziemi, ta prawie wszystka zdaie się spływać na samych złych. To biło w oczy Proroka, że smiał pytać się: *quare via impiorum prosperatur?* (a) „czemu się szczęści droga bezbożnych? Nie wchodząc my w te badania uwielbimy mądre rozporządzenie Boskie! gdyby potrzeba było utrzymywać w tey mierze sprawę Boską, dośćby nam było przypomnieć sobie, że Wiara nic nie obiecuie Uczniom Ewanielii w tym życiu, ale wszystko iest zachowane do przyszłego życia, dośćby powiedzieć z Mędrcem, że ostatni dzień Swiata, dopiero okaże

a) Jerem: 12.

okaże dwie wieczności całe różne od siebie, dla złych i dobrych, i Sprawiedliwy Sędzia dopiero w tenczas los tak złych iak i dobrych nieodmienny, publicznie ustanowi: (b) *justum & impium judicabit Dominus.* Ale nie zapuszczaymy się nawet tak daleko. Nie czeka Bóg koniecznie pory okazania sprawiedliwości swoiey aż w przyszłym życiu, daie ią widzieć i w teraźnieyszym życiu grzeszników, kiedy miesza i psuie ten pokóy, którego oni szukaią w grzechowych lubościach: (c) *Utrapienie,* mówi S. Paweł, *i ucisk dla każdey Duszy człowieka źle czyniącego.* Nie zwodźcież się pozorami Chrześcianie, mówię ia: Nie masz dla złych pokoiu, bo go mieszaią i psuią utrapienia zewnętrzne. *To Punkt 1wszy.* Nie masz dla złych pokoiu, bo go przy wszelkiey okazywaney zewnątrz spokoyności, psuią utrapienia wewnętrzne. *To punkt 2gi.* Kazania będzie.

Boże iedyny sprawco prawdziwego pokoiu, day nam tę prawdę dobrze poznać

b) Eccl: 3. (c) Rom: 2, 9.

znać na większą Chwałę Twoią i nasz zbawienny pożytek; Ziednay nam to Przyczyną Twoią Nayświętsza i Niepokalanie poczęta Marya Panno!

CZĘSC PIERWSZA.

Utrapienia nayprzód zewnętrzne, i z strony samychże stworzenia, w ktòrych grzesznik szuka słodyczy swoiey i ukontentowania, mieszaią i psuią pokóy Jego, a to tak wzgląd maiąc na ucisk szczególne, i wszystkim pospolite.

Co do szczególnych utrapienia i ucisków, niewątpliwa iest rzecz, że sprawiedliwa Prawica Boska, prędzey lub poźniey, karze złych widzialnym sposobem, i zamiast powodzenia doczesnych, iakie sobie tuszyli, dopuszcza na nich podług wyrazu Proroka, zasadzki, ogień, ducha burzliwości, i na okropny widok podaie ich całemu Swiatu. Wszystkich to prawie wieków pokazuie nam doświadczenie. Od początku zaraz Swiata, pierwsi Rodzice nasi stali się złemi, przestępuiąc Prawo Boskię w pożywaniu zaka-

zane-

zanego owocu, i w iakież oni nie wpadli utrapienia zewnętrzne? zostali natychmiast nieprzyiaciołmi Boskiemi, odartemi z sukienki niewinności pierwiastkowey, i zaraz i Boga i stworzenia i siebie samych przeciwnemi sobie doznali, a nawet nieszczęścia swoie i śmierć na cały Naród ludzki przelali. Wpadł w niezbożność Kain, szukaiąc nabycia wszystkiego przez zgładzenie Brata swego Abla; i czyliż natychmiast nie uczuł utrapienia zewnętrznych i trwóg, wołaiąc sam, choć go nikt nie ścigał: *ktokolwiek napadnie mię zabiie mię*. przez co się nędznie gubił. Komuż niewiadoma bezbożność Heroda, który chciał przez śmierć niewinniątek ocalić panowanie i Koronę swoią, a tak i tę i życie w ciężkich bolach, w ohydzie, i omierzłey za życia ieszcze zgniliźnie i rospaczy stracił. Nie zaprzeczam ia tego Chrześcianie że Bóg dopuszcza niekiedy żeby zli za pomocą bezbożności swoiey wysoce się wynieśli i uszczęśliwili, ale i w tym wszystko nie na dobre im, lecz na złe wychodzi: *Prosperitas stultorum*

mówi

(mówi Mędrzec) *perdet illos.* (d) Poczekaymy tylko, i dopuśćmy, niech oni tę Wieżą Babilońską buduią, a obaczemy, że pomieszaniem języków rosprószeni będą. Dopuśćmy niech Wieżą Siloę kończą; a obaczemy że w iey rozwalinach zagrzebani zostaną. Tego się Swiat napatrzył w dawnych owych Grecyi tyranach. Nicefor ów różnemi nayszkaradnieyszemi podstępami, przywłaszczył sobie wydartą niesprawiedliwie Irenie Koronę, ale też po wielu nieszczęściach od Bulgarów pokonany, nieszczęśliwie zginął. Michał Balbus, z więzienia się na Tron wydobył, lecz gdy w pomyślnościach do tego zuchwalstwa przyszedł, że przeciw Bogu się targnąć poważył, i wiecznie poślubioną Bogu Pannę wziął sobie za żonę, haniebnie w potyczce zwyciężony, szpetną chorobą o śmierć przyprawiony został. Teofil też przeciw obrazom SS. Pańskich nieubłaganie zażarty, smutkiem i wściekłością, po przegraney zginął. Daley

d) Prover: 31.

Michał III. którego dla okrucieństwa i lubieżności, za nowego Nerona poczytano, zgładziwszy Opiekunów, i Matkę własną na wygnanie postawszy, wyniósł się wprawdzie na Tron, ale od wszystkich znienawidzony, wszystkim obmierzły, gdy w swoim opilstwie zasypia, zabity iest. Romanus II. chęcią wyniesienia się uwiedziony, Oyca własnego trucizną zgładził; ale też w krótce i sam trucizną zginął. Michał Kalefates, po wydarciu Tronu Auguście, sam go wprawdzie opanował, lecz i sam iuż kamienowanie, iuż oczów wyłupienie, i po ulicach sromotne włóczenie poniózłszy, nędznie życie skończył. Toż stało się z Andronikiem i innemi, z podobnychże przyczyn. Y czyliż zażywali pokoiu statecznie, którzy się przez bezbożność szczęśliwemi uczynić chcieli? czyliż nie sprawdzili na sobie słów Medrca: *Pomyślność głupich, zgubi ich.* Ani to o samych tylko mocarzach prawdzi się, ale i o pospolitym ludu. Wszakże nie tylko o tamtych, ale i o tych mówi wyraźnie Salomon: *miseros populos facit*

pecca-

peccatum: nędznemi ludzi czyni grzech. Nie trzeba mi na potwierdzenie tego, wyliczać rozmaitych owych groźb, które Bóg czynił często w Piśmie swoim przeciw gwałcicielom Prawa swego. Dość będzie tę iednę wspomnieć: *Væ vobis iniqui, qui dereliqvistis Legem Domini.* (e) „Biada wam ludzie niezbożni, którzy„ście opuścili Zakon Pana Naywyższego; „same przeklęstwo będzie działem wa„szym: (f) *in maledictione erit pars vestra.* Udaiecie wy się teraz za waszemi nieporządnemi chuciami, natrząsacie się z niewinności i prostoty sprawiedliwych wśród blasku fałszywey szczęśliwości, nie długo tego będzie, przegrodzę ia tę drogę waszą cierniem utrapienia: (g) *sepiam viam tuam spinis.* Cóż? czyliż to próżno? i na wyrzut Bóg mówi? albo czyliż się słabe stworzenia potrafią oprzeć prawdzie wyroków Jego? że nie wspomnę nawet tego, czego rozmaite namiętności domagaią się od Duszy grzesnika, ani tey niewoli, którą

e) Eccl: 41. (f) Jbidem. (g) Osee 2.

Swiat wkłada na nieſzczęſnych ſtronników ſwoich, niewoli zaiſte haniebney, w którey drogo płacić muſzą to, czego ſzukaią, i która im odeymuie wſzyſtkie prawie ſłodyczy roſkoſzy, a owoce nieſprawiedliwości ich i bezbożności. Nędzne daniny miłości właſney, które pokazuią iawnie, że łacniey daleko ſłużyć Chryſtuſowi, niżeli Swiatu.

Pomiiam iuż te wſzyſtkie ſzczególne uciſki które bywaią działem i dziedzictwem złych, daymy nawet żeby oni byli od nich wyięci, rozumiemy, że oni tylko podlegaią tym poſpolitym uciſkóm, które ſą powſzechne wſzyſtkim Synóm Adamowym, przecież ia ſmiem mówić, że te ſame wedwóynaſob uciążaią złych, i że ſą cięższe i nieznośnieyſze dla tych, w których namiętności nie ſą powściągnione pobożnością Chrześciańſką. Uznamy to ſami, byleśmy chcieli o tym ſądzić bez żadnego uprzedzenia i przeſądu. Komuż proſzę tkliwiey dokucza utrata dóbr dziſieyſzych, ieżeli nie temu, który ie poſiada z przywiązaniem, i który ſzczęśliwość ſwoią zakłada w ich

poſia-

posiadaniu? Komu trudniey znosić afronty, krzywdy, nielprawiedliwości, ieżeli nie Duszy hardey i wyniosłey, która nie może się zdobyć na akt wyrzeczenia się i zaprzenia siebie samey? Kto niecierpliwiey przyimuie śmiertelną chorobę, ieżeli nie ten, który nigdy nieprzywykł pragnąć wieczności, i który nie czuły na powołania swego obietnice, chętnieby ustąpił Nieba, byle się unieśmiertelnił na Ziemi? Kogoż bardziey rozdziera zazdrość i nienawiść ku wspołubiegaiącym się z sobą do dostoieństw, ieżeli nie te serca chciwe, które czy to godziwemi, czy nie godziwemi sposobami, gotowe zabiegać o chwałę Swiata? O iakichże wzburzenia nie czyni ten kwas wyniosłości, w tych Sercach, które zaraził! Ow Aman wyniesiony na pierwsze mieysce na dworze Aswera, postawiony obok Jego Tronu, i dzielący się prawie z Nim blaskiem Jego Korony, poczytuie się iednak za nayniesczęśliwszego z Jego poddanych; mniema że na wszystkim mu zbywa, gdy ieden niewolnik nie czyni mu ukłonów, i że

i że Mardocheusz nie wisi, On iuż prawie żyć nie może. Jak mało tedy potrzeba do zepsucia szczęśliwości, którą Swiat omamia ludzi nierozumnych, kiedy do tego dosyć iest na iednym uroieniu i uprzedzeniu! Kogoż bardziey boli odrzucenie proiektu, czyli ułożenia iakiego doczesnego, iak tego, który wszystkich poruszał sprężyn, na iego utrzymanie? kto z większym żalem traci sposobności nadarzaiące się do roskoszy, iak serca te nie obrzezane, które nie żyią tylko dla szukania roskoszy? słowem, ktoż z większym nieukontentowaniem doznaie niestateczności i odmian rzeczy ludzkich, iak ta Dusza ziemska, która o nic niedba, tylko o ziemię, i stworzenia te ziemskie. Jakożkolwiek Cnota Człowieka sprawiedliwego, znayduie ulgę w naycięższych utrapieniach, Swiat iednak nie może iey dać swoim, w naylekszych dolegliwościach, częstokroć ieden tresunek, zaraża wszelką ich szczęśliwość, i miesza na zawsze ich pokóy. Gdzież tedy ta szczęśliwość, którą ich Swiat łudzi? gdzię ten pokóy serca, któ-

ry so-

ry sobie zli obiecuią. Przyznaymy słuchacze co prawda iest, i daymy chwałę i świadectwo publiczne nieomylnym słowom Boskim, że ten iest los tych, którzy nie maią miłości Boga, iż cokolwiek bydź może zewnętrznych utrapienia, te wszystkie są dla nich: (h) *tribulatio & angustia in omnem Animam hominis operantis malum.*

CZĘSC II.

Chociayby iednak Człowiek grzeszny potrafił stać się wyższym nad wszystkie uciemiężenia i ucisku, któreby mogły pokóy iego mieszać zewnętrznie; ale iakże potrafi oddalić od siebie niepokóy wewnętrzny? Stawmy sobie w uwadze to wszystko, co się dzieie w Duszy grzesznika wydaney na zgryzoty Sumienia, i staiącey się pastwą tego robaka gryzącego wewnątrz, który iey zawsze do żywego doymuie. Nic zaiste nie masz nad to przykrzeyszego w życiu. Te to same

h) ad Rom: 3. 9.

ſame przeświadczaiące ſumienie, ieſt wcześnie zaczętym piekłem; te ſame iego zgryzoty, ſą nayokrutnieyſzemi mękami, i można mówić, że grzeſznik w ten czaś ſtaie ſię nieſzczęśliwą ofiarą, własną ręką zabity na Ołtarzu ſwego ſerca. Czegoż on nie ponoſi? iuż ſtrofowania przykre ſwiadka domowego, który go oſkarża, który go ſądzi i potępia bez miłoſierdzia; iuż hańbę ſwoich ſłabości, albo raczey przewrotności, który ſzkaradną cechę noſi na ſobie, iuż nieſmak i tęſknotę, które każą mu ięczyć pod ciężarem grzechowych więzów; iuż odezwy owe i wrzaſki ſumienia, które czuie ſwoie rany, i próżno domaga ſię ich uleczenia. Jako grzeſznik zna to na co zaſłużył, tak obawia ſię aby niewidoma ręka nie wypiſała dekretu iego zguby i mſciwy miecz Boſki nie okazał nad nim ſwoiey ſprawiebliwoſci! Wſzyſtkie te myſli ſmutne i okropne rodzą ſię nawet na łonie roſkoſzy, wpośrzód zgiełku ſwiatowych uciech, równie iak na oſobności, czynią w nim zamieſzanie, napełniaią go goryczą, i wſzelki mu odeymuią

muią

muią pokóy. To nam wszyscy, tak Pogańscy iak i Katoliccy Mędrcy, to i Duch Nayśw: w Pismie S. powiada „Wielką „iest męką wygnanie, ale nad tę, mękę „ową sumienia zawiedzionego Owidiusz „przeniòsł; wielkie złe ślepota, nad tę „iednak, sumienie złe gorszym Ore„stes bydź sądził; Plautus też smiał „mówić: nic nie masz nędznieyszego iak „umysł Człowieka, o złości swey prze„konany. Dawny obyczayności Nau„czyciel Seneka przyznał, że pierwszą „i naywiększą grzeszników karą iest to, „że zgrzeszyli: (i) *Prima & maxima peccantium pœna, est peccasse.* Dopieroż świątobliwością i mądrością znakomici Katolicy, Doktorowie, i Oycowie SS. co o tym za zdanie mieli słuchaymy: „Między rozlicznemi Duszy utrapieniami, „nieprzeliczonemi ucisków przykrościa„mi, żadnego większego nie masz, iak „przeświadczenie o grzechy, powiada S. „Grzegorz W. (k) *Inter multiplices Animæ tribulationes & innumerabiles afflictionum*

(i) Senec: Ep: 9. (k) T. 7. in 7. Psal: Pænit.

num molestias nulla major est, quam conscientia delictorum. A S. Augustyn pisząc na owe słowa Ewanielii S. Jana: *kto czyni grzech, niewolnikiem iest grzechu.* „O nę„dzna (mówi) niewolo grzechu. Jeśli „kto stanie się niewolnikiem Człowieka, „od którego srodze iest dręczony, mo„że znaleść swóy pokóy przez ucieczkę, „ale ten który iest niewolnikiem grze„chu, dokądże uciecze, on ci to swóy „grzech i swoią niewolą obnosi z sobą, „złe sumienie, ucieka przed sobą wszę„dzie, ale ukryć się nigdzie nie może, „bo grzech który na sobie nosi, iest z „nim wszędzie. Odważamy się na grzech „dla zażycia iakiey w nim rozko„szy, ale roskosz przemiia, a grzech „trwa, wszystko co mogło kontentować „namiętność, zniknęło, a nie pozostaie „nic, tylko żałość i zgryzota.“ Lecz na coż nam i tych swiadectw? gdy Duch Nayświęt: oczywiście nam wewnętrzny bezbożnych stan opisuie; iuż w Adamie przed Stwórcą się swoim po grzechu kryiący, iuż w Kaimie na każdy liścia szelest drzącym, iuż w Lamechu taiemne

zabóy-

zabóystwo, choć go się nikt o nie nie pytał, wyznaiącym. Toż samo potwierdza Dawida po grzechu, obawianie się swego Woyskowego Uriasza, toż Saula furye, to Achaba omdlewania, Baltazara drzenie oznacza, słowem, owe bezbożnych niespokoyności, które Job sprawiedliwy wybornie opisał: (l) *Sonitus terroris in auribus ejus semper, & cum pax sit ille semper insidias suspicatur.* „Szum „strachu zawsze w uszach iego, a choć „iest pokóy, on się zawżdy zdrady obawia," Tey tedy prawdy, tak wielką maiąc zgraię swiadków, czyli (iak mówi Apostoł: (m) *tantam habentes impositam nubem testium,* ktoż nie pozna iak straszliwe niepokoiu burze i nawałności, człowieka w grzechach brodzącego umysł rozdzieraią.

Ani mniemaymy, żeby te ucisłi sumienia miały bydź iak inne złe, które czas ułagadza, odmiana mieysc rozprasza, albo lekarstwa iakie uśmierzyć mogą, te są całe nie uleczone, ieśli się serce nie

---

l) Job: 15. (m) ad Hæbr: 12.

nie odmieni. Wiemci ia, że grzeſznicy chcą ſię ich pozbyć, unikaiąc wſzelkiego względu na ſiebie i na przyſzłość; chcą zagłuſzyć ſumienie uſtawicznym roztargnieniem rozrywek i uciech, ale to tylko do czaſu ich złe przytłumia, gdyż Duſza nie może zawſze bydź zanurzona cała w rzeczach doczeſnych; rozrywki, roſkoſzy, i luboſci, nie mogą trwać zawſze, muſi niekiedy człowiek pozoſtać z ſobą i z duſzą ſwoią, a w ten czas Wiara przekłada mu ſwoie wyroki i groźby, i choćby chciał i tey ſię pozbyć, przecież ſam rozum tego mu nie dozwala; choćby chciał powątpiwać, te ſame wątpliwości czynią w nim niepokóy; nie znayduie tedy złemu lekarſtwa, ani ułagodzenia z czaſu. Zgryzota abowiem ſumienia nie określa ſię czaſem; ieſt to tyran niezmordowany, oſkarżyciel nieprzeſtaiący nigdy złości na oczy wyrzucząć, ſędzia uſtawicznie ogłaſzaiący dekret ſprawiedliwey kary. Dopieroż iaki niepokóy dręczyć złych będzie w oſtatniey chorobie i przy ſmierci? Czegoż nie czynił za zdrowia dla dogo-

dze-

dzenia pyſze, łakomſtwu, i nienawiści ſwoiey, ku Izraelſkiemu Ludowi, ów Antioch Król, iak nam opiſuią Xięgi Machabeyſkie. Nie było tey wzgardy, okrucieńſtwa, i bezbożności, ktòrychby im i Kościołowi Boſkiemu i Xięgom SS. nie wyrządził. Y lubo czytamy, że przez całe lat ſiedm, żadnego z tąd ſmutku i zgryzoty po ſobie nie pokazał, ale beſpieczny i weſół w bezbożnościach ſwoich zoſtaiąc, do tey pychy i wynioſłości przyſzedł, że (iak Piſmo S. mówi) *tuſzył ſobie od hardości, że miał Ziemię ku żeglowaniu, a Morze ku chodzeniu przywieść.* (n) Ale długoż to tego było? oto, ſkoro tylko do oſtatniey choroby przyſzedł, w ciężki wpadł ſmutek i ſumienia zgryzotę o wſzyſtko co porobił. Sam abowiem z tym ſię odzywa: *Odſzedł ſen od oczu moich i upadłem, i ſtraciłem ſerce od fraſunku, i rzekłem w ſercu moim, do iakiegożem kłopotu przyſzedł, i w iakie nawałności ſmutku, w którymem teraz ieſt, którym był weſoły i wdzięczny w mocy moiey*

n) 2. Mach: 5.

moiey. (o) *A teraz wspominam sobie na złości, którem zbroił w Jeruzalem.* Jeżeliż pyszny, nic na Boga nie zważaiący i bezwierny Król, uczuł w ostatniey chorobie takie zgryzoty; iakichże uczuć wtedy nie maią źli Chrześcianie? Wtedy to nie tylko szkaradne swiętokradztwa popełnione, ale i pomnieysze zdrady i grzechy, w okropney się nam postaci okażą. Słuchaymy o tym S. Chryzostoma: *Cum semper nos stimulet peccatori conscientia, tum vero maxime illa hora, cum hinc sumus abducendi, tunc enim sive quis rapuit, sive fraudavit, sive contumelia affecit; universus illic peccatorum cumulus renovatur, oculisque exhibetur, mentemque stimulat.* „Chociay zawsze nas dręczy prześwia„dczone sumienie o grzechy, iednak „naybardziey w ową godzinę, gdy z „tego swiata mamy bydź zebrani; wte„dy to bowiem czy kto wydarł, czy „oszukał, czy obelgą nakarmił, zgoła „cały grzechów zbiór zgromadza się „i przed oczy stawia, a umysł uci„ska.“ Gdy więc złemu człowiekowi zbli-

o) 1. Mach: 6.

wi zbliży się ów dzień skończenia, iak go Ekklezyastyk nazywa: (p) *dies finitionis*, to iest: gdy skończą się dla niego owe roskoszy, zyski, honory, za ktòremi się w życiu oślep ubiegał, czyliż wtedy inaczey iak ów Antioch mówić sobie będzie musiał: *teraz wspominam sobie na złości którem zbroił*, żem bogactwa i dobra od Boga dane, na zbytkach roztrwonił. Wspominam sobie na złości, którem zbroił, żem familii moiey wyniesienia niesprawiedliwemi sposobami szukał. Wspominam sobie, żem dowcipu, urody, zdrowia, i innych natury przymiotów, na złe, na obrazę Boską zażywał. Wspominam sobie żem władzy i mocy moiey do beżbożnych spraw przykładał. Wspominam sobie, żem zdrowie i siły na zbytkach, na bezecnych roskoszach stargał. Wspominam sobie, żem wiek móy i lata, na ziednanie sobie zbawienia pozwolone, nie tylko niepożytecznie, ale i bezbożnie strawił; słowem *wspominam sobie na złości którem zbroił*.

O ia-

p) Eccl: 40.

O iakiegoż oni z tąd ſtrapienia ſmutku i trwogi nie uczuią!

Od czaſu obracaiąc uwagę do mieyſca, nie podobna ſię złemu Chrześcianinowi trwogi i zgryzot ſumienia, a nieſpokoyności pozbyć odmianą mieyſca i ułożenia, toż ſię z nim dzieie co z chorym odmieniaiącym łóżka, który iednak wſzędzie z ſobą przenoſi ſwą chorobę. Próżno grzeſznik za zdrowia, z Miaſta udaie ſię w pole, z pola do domu, do tańców, do przechadzek, od ſtołu, do gry i widowiſk, nie potrafi on nigdzie uciec przed ſwoim ſumieniem, (mówi S. Chryzoſtom,) nie może mu przeſzkodzić, aby nie przypominało przeſzłych rzeczy, nie ſtroſowało o teraźnieyſze, nie ſtraſzyło przyſzłemi, i zamieſzania w nim nie czyniło: (q) *fugere non potes conſcientiam tuam amarulentam:* „uciec nie „możeſz przed ſumieniem twoim gory„czy pełnym.“ Niech grzeſznik iak chce pokazuie po ſobie weſołość i uſpokoienie, to tylko powierzchowne ieſt udanie

danie

q) Chriſoſt:

danie; ale wewnątrz doznaie famego tylko pomięfzania i niepokoiu. To ieft Prawo Bofkie, które fię zawfze pełni, iako uważa S. Auguftyn, i którego fam na fobie doznał i wyznał: *Juffifti Domine & fic eft, ut pœna fua fit fibi omnis animus inordinatus.* (r) Uftanowiłeś tak „Panie i tak fię dzieie, że karą fobie „famemu ftaie fię każdy umyfł niepo„rządny " Jakoż nic flufznieyfzego nad to, ażeby ten, który fprzeciwiał fię zawfze Bogu, i nie miał z Nim pokoiu, nie miał go też z fobą famym: *quis reftitit ei & pacem habuit?* któż oparł fię Jemu a pokóy miał? pyta fię fprawiedliwy Job. Cożkolwiek tedy wydaie fię powierzchownie pokoiu w grzefznikach, bądźmy pewni że inaczey ieft wewnątrz, nieznośny tam ieft niepokóy: *Niemafz dla bezbożnych pokoiu, mówi Pan Wfzechmocny i nieomylny.* (s) *Non eft pax impiis, dicit Dominus Omnipotens.* Jeśli zaś rozumieią, że go mogą w grzechach znaleść, fami fię zwodzą, i ieśli wy rozumicie że go

(r) Aug: (s) Ifai: 57.

znaleźli, i wy śię zwodzicie wraz z niemi; nie maią oni tylko pozory, i zmyśloną powierzchność pokoiu, którey tyśiączne zamieszania i niepomyślności towarzyszą.

Chrześcianie, którzyście pod ten czas Swięty, mieli szczęście pozyskania łaski Boskiey, i zawarcia z nim pokoiu, nie schodzi wam iednak na pokusach cofnienia śię nazad, i wy także, których ieszcze grzechy zatrzymuią nieszczęśliwie w swoich więzach, któreyże ſt ony macie wolą chwycić śię? Toć to wam dzisiay podaie śię do obrania, i do tego zmierzało te Kazanie. Oto iesteście postawieni między Jezusem Chrystusem i Swiatem, obadwa ofiaruią wam swóy pokóy. Obieraycież teraz, ale mieycie dobre baczenie na to, co obrać macie. Jeżeli chcecie bydź w ustawicznym utrapieniu, uciskach, i niepokoiu, co wola, puszczaycie śię drogą nieprawości, znaydziecie ich tam aż nadto. Ale ieżeli pragniecie pokoiu serca, starayciež śię prowadzić życie sprawiedliwych, iakie prowadzili iuż zawsze Ci, którym Chrystus nadał swóy pokóy.

Niech-

Niechże Panie użyiemy pokoiu tego, któryś swoim zostawił, niech do onego wiecznego pokoiu tesknim, z dobrego się weseląc sumienia, a dobra twoie wieczne nad wszystkie te doczesne przenosząc, niech zasłużemy kosztować i zażywać tychże dòbr w pokoiu Twoim nieodmiennym i wiecznym! Day to Boże *Amen*.

KAZANIE PIERWSZE.

Na Niedzielę Drugą po Wielkonocy.

O nieprawdziwych Owieczkach Chrystusowych czyli fałszywych Chrześcianach.

Ego sum Pastor bonus & cognosco oves meas. Joan: 10.

Ja iestem Pasterz dobry i znam owce moie. *u Jana S. w Roz: 10.*

SZczęśliwiśmy zaiste Chrześcianie że należymy do Jezusa Chrystusa, iako owce Jego. Jest òn pasterz dobry iako

ſam o ſobie powiada, a my Chrześcianie owcami Jego, które ón życiem właſnym ſobie zakupił. Ale czy uznaieſz ón nas wſzyſtkich za owce ſwoie, i za prawych Chrześcian, ktòry rozeznaie dobrze owce ſwoie: *cognosco oves meas?* To ieſt nieſzczęście, że nie wſzyſtkich ktòrzy ſię mieſzczą między owcami Chryſtusowemi, między Chrześciany, Chryſtus zna za owce ſwoie i za Chrześciany. Są owce prawe Chryſtusowe, które ón zna za ſwoie, ale też przydaie, że inne ſą owce ktòre nie ſą z iego Owczarni, przeto podobno że zarażone, że parſzywe. A ktòreż to ſą takie? Paweł Apoſtoł maiąc ſobie zlecone od Chryſtusa chodzenie koło owiec trzody Jego, wytyka takie palcem, a daiąc koloſseńſkiey owczarni zdrową paſzę, przeſtrzega z kąd maią unikać zarazy i mòwi: *A toć powiadam, aby was nikt niepodchodził przez wyſtawną mowę. . . Jakoście tedy przy ieli Chryſtusa Pana, w nimże chodzcie w korzenieni i wybudowani w nim, i umocnieni*

Wiarą

Wiarą. patrzcie by kto Was nie oszukał przez Filozofią, i próżne, omamienie, wedle ustawy ludzkiey, podług elementów świata tego, a nie podług Chrystusa. Wktórych to słowach, wyraźnie strzedz się każe iako zarazy, szeroko krzewiących się teraz w Religii i obyczaynosci Filozofów, czyli, iak się inaczey zowią Libertynów. Jakoż nie można inney, wszystkiego pod te czasy złego między Chrześciany, znieważoney iuż od nie małego czasu Wiary S. Katolickiey, i coraz bardziey powstaiących nieszczęść publicznych, przyczyny właściwszey i sprawiedliwszey naznaczyć, iak fałszywych, zmyślonych, i udawanych tylko Chrześcian, ktòrzy ani Chrześcianie ani Katolicy, chociay oboie to pięknie udaią, ale Filozofy są i Libertyny, tych Jmie noszą, sprawy okazuią, i niemi się zaszczycaią. Polityczni i udatni Ludzie, samą Nayświętszey Wiary i obyczaiów sprawę, politycznie i na pozòr tylko popieraną mieć chcą, z innych

iakoby

iakoby wieyſkiey proſtoty i Fanatyzmu ſmieią ſię, gdy ci na brzmiący fałſzywey nauki odgłos, na rozchodzącą ſię wſzędzie zgwałconey Religii i obyczayności wieść gorliwością ſię ſprawiedliwą wzruſzaią, i wſzyſtkiemi ſpoſobami całość Wiary S. i dobrych obyczaiów utrzymywać uſtaią. Pytam ia ſię iuż, czyliż ci tak zowią ſię Filozofy, a raczey Libertyni między owieczki Chryſtuſowe i Chrześcian policzeni bydź maią? lecz nacoż o to i pytam? kiedy wſzyſcy ze mną którzy tylko prawemi Chrześciany ieſteście, którzy tylko Chryſtusa Zbawiciela naſzego nie uſty ſamemi wyznaiecie ku ſprawiedliwości, ale i ſercem wierzycie ku zbawieniu, takowych ludzi nie tylko naychwalebnieyſzego imienia owiec Chryſtuſowych i Chrześcian niegodnych, ale i od Wiary prawey oddalonych bydź bezwątpienia mniemacie. Zeby iednak oczywiściey ſię pokazało iak ten gatunek ludzi ze wſzyſtkich która Ziemia

ma

na sobie nosi, powinien bydź każdemu dobremu obmierzły, żeby każdy wcześnie strzedz się umiał iak spiewania Syren takowych ludzi udatnych, ale bezbożnych rad i rozmów, przekonzymy się dalszą mową, że fałszywemi i udawanemi tylko Chrześciany, a nie prawdziwemi owieczkami Chrystusowemi są nowomodni Filozofowie i Libertyni.

Dobry Pasterzu Chryste Jezu, kieruy nas do ustrzeżenia się tey zarazy słowem Twoim, które niech będzie na większą chwałę Twoią; ziednay nam dotego łaskę Nayświętsza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

Twierdzę ia naypierwey że Chrześcianin, który Religią Chrześciańską, iako rzecz wcale Boską, mniey sobie niżeli dobra doczesne waży, i owszem który iey nad wszystkie dobra swoie nie przekłada, że òn za prawego Chrześcianina poczytany bydź nie ma. Bo cóż proszę Człowieka Chrześciańskiego od Poganina ròżni, ieżeli nie Jmienia Chrystusowego Wiara, czyli Religia

ligia? A iakaż proszę w tym Człowieku iest Chrystusowego Jmienia część Religia i Wiara, który tak Jey nie szanuie, że wszystkie doczesne rzeczy nad nią przekłada, i cale ią sobie za nic waży, owszem albo samą przyrodzoną religią, albo każdą ze wszystkich tak między sobą przeciwnych zarowno sobie poważa, iak czynią nowomodne Filozofy. Jak oni w poczet owieczek Chrystusowych czyli prawdziwych Chrześcian poczytani bydź, i ich się imieniem zaszczycać nie mogą, poznamy ztych miar. *Nayprzod* że ich prawidła są prawdziwie Pogańskie; *Powtore* że są Chrześciańskim prawidłom przeciwne, *Potrzecie* że za za Przodków swoich i prawodawców samych chyba tylko bezbożnych ludzi, a nie Chrystusa Jezusa prawodawce Chrze ściaństwa, mieć mogą.

CZĘSC I.

Bezwątpienia źli Chrześcianie i grzesznicy, ktorzy złe i w występkach zanurzone wiodą życie, Chrześciań-

skiego

ſkiego Imienienia niegodni ſię ſtaią, i do nich Chryſtus ma mowić: (a) *Nie znam Was* ztym wſzyſtkim ci dopiero zewnętrzną Cnoty znaiomość utracili, a Wiarą i Religią Chryſtuſową od dziecińſtwa napoieni, co ſłowy wyznaią, tego ſię uczynkami zapieraią. Ci zaś Filozofowie, nietylko powierzchowną, ale i wewnętrzną cnoty znaiomość, utracili, nie tylko oni zazywanie Religii źle żyiąc, ale i ſamą Religią źle ſądząc odrzucili, gdyż ten żadney nie ma Religii, który że ta do niego nic nie należy mniema. Przetoż to z tych oni zdaią ſię bydź liczby, o których Krol i Prorok mòwił. (b) *Rzekł bezbożny w Sercu ſwoim: nie masz Boga.* Jakoż zobaczmy czyli nie tak ieſt w rzeczy ſamey. Takich iak ſą dziſieysi, za czaſów ieſzcze Rzymſkiey Rzeczypoſpolitey Filozofów opiſuie nam Auguſtyn S. który żeby nayświętszemu Chrześciańſkiey religii iarzmu ſię niepoddali,

(a Mat: 7. (b Pſal: 50.

poddali, i żeby swoim namiętnościóm wolnie popuszczali cuglów, do wszelkiey wzgardy Religii, i do ateismu przyszli, te on abowiem ich przywodzi słowa: (c) „ Niech czczą Bogów iak chcą, „a co to do nas? owszem to bardziey „do nas należy, aby każdy bogactw „zawsze przymnażał, któryby na codzienne rozrzutności wystarczały, aby „lud okrzyki czynił nie wynalezcom „swoich pożytków, ale sprawcom swoich rozkoszy, aby nie przykazywano „rzeczy przykrych, i nie zakazywano „nieczystych.. aby Królowie niedbali „iak dobremi, ale iak powolnemi rządzą, aby nikogo niestawiono do sądów, tylko tego, któryby cudzey rzeczy, domowi, całości albo komu niechcącemu był szkodliwym, ale o swoich, albo z swoiemi albo z któremiż „kolwiek chcącemi, aby wolno było każdemu czynić co chce; aby na wesołe

„schadzki

(c Aug: l. 2. de Civ: Dei c. 20.

„ſebadzki i uczty ugęſzczali, którzy „kiedy chcą i mogą we dnie i w nocy „grali, pili, i we wſzyſtko opływali; „a ten aby był nieprzyiacielem publi„cznym, ktòremu ſię ta ſzczęśliwość „nie podoba, aby tych miano za Bogów „prawdziwych (To ieſt tych była reli„gia prawdziwa) ktòrzyby o tę ſię ſzczę„śliwość dla ludzi ſtarali, i wyſtaraną „utrzymywali „ To oni u Auguſtyna, i ten ci to był dawnych Filozofów Ateiſm, naſzych tych wieków z piekła przywołany. Niech czczą Bogòw iak chcą mówili tamci, niech będzie religia iaka chce; mòwią naſze nowomodne Filozofy. Tych nie maią za Bogów, ktòrzyby o tę ſię ſzczęśliwość dla ludzi ſtarali, mówili tamci, ta niech będzie miana za prawdziwą Religią, w ktorey nabyśmy ſzczęśliwie, i we wſzyſtkim naturze dogadzaiąc żyli, mòwią Ci. Niech nie dbaią Królowie iak dobremi, ale iak powolnemi rządzą, mówili tamci; niech niedbaią Monarchowie Chrześciańſcy, iak

do-

dobrych Chrześcian, ale iak posłusznych maią poddanych, mówią ci. W innych zaś zdaniach z tamtemi słowo w słowo zgadzaią się, tak dalece, że iako owych niegdyś naybezbożnieyszych ludzi, tak i naszych teraz Filozofów, życia rozwiązłego wolność do zaniedbania Religii, zaniedbanie do wzgardy, wzgarda do Ateismu przywodzi. O takowych zaś ludziach, istnych naszego wieku Filozofach, iakież proszę było S. Augustyna zdanie? (d) „ Któryżby (mówił „ón) Człowiek zdrowego rozumu, tę „Rzeczpospolitę, nie mowię z Rzymskim Państwem, ale nawet z Domem „Sardanapala porownał? który to Król „tak niegdyś był na wszystkie rospusty „wyuzdanym, że na grobie swoim napisać sobie kazał, iż to tylko ma umarły, „co rospusta iego za życia zbytkuiąc „pochłoneła. Y tego Króla, gdyby Ci „mieli w podobnych rzeczach sobie po-

„wol-

(d Aug: ibidem.

„wolnego, ani ſię im w niczym nieſprze-
„ciwiaiącego, temuby bezwątpienia da-
„leko chętniey, niżeli dawni Rzymianie
„Romuluſowi Kościoł i Ofiary poświę-
„cali „ To S. Auguſtyn, opiſuiąc nam
ich nie tylko od prawdziwey, ale i od
wſzelkiey Religii dąlekie prawidła, czyli
zdania.

CZĘSC II.

Póſłuchąymyż przeciwnie prawdziwych Religii Chrześciańſkiey prawideł, zdań i głoſów, a wnośmy z nich, czyli w poczet Chrześcian nowomodne Filozofy policzeni bydź mogą: (e) *Jeślibym ſię ludziom ieſzcze podobał, nie byłbym ſługą Chryſtusowym,* mówi naczynie wybrane. (f) *Więcey trzeba ſłuchać Boga, a niż ludzi* mówi Xiąże Apoſtołòw. O głosy Filozofóm nieprzyiemne! którzy ludziomſię tylko podobać uſiłuią zaniedbawſzy Chryſtusa; ludzi tylko ſłuchaią zaśle-

(e Ad Gal: 1. (f Act: 15.

zaślepionych roſkoſzami, i za zepſutą naturą idących, a nie Boga, i przetoż religią, wiarę, i cześć Boſką w pogardzie maią. Darmo ſam Chryſtus Jezus rady ſwoie do wygurowaney doſkonałości, i heroiczney cnoty Chrześcian prowadzące, podawał. Mówił ón młodzieniaſzkowi owemu pilnemu w zachowaniu przykazań, a pragnącemu wiedzieć, czegoby mu ieſzcze do doſkonałości trzeba. *Jeżeli chceſz bydź doſkonałym, idź przeday co maſz, day ubogim . . a pódź za mną* (g) Sprzeciwiaią ſię oni temu, nie doſkonałemi takich ale prożniakami, niepożytecznemi, i wyſtępnemi nazywaią, właśnie iak gdyby Jan Chrzciciel, gdy w trzecim życia ſwego roku z Ducha Boſkiego udał ſię na puſtynią, i Chryſtus ſam który czterdzieści dni na puſtyni, a od dzieciństwa ſwego, aż do czaſu nauczania w życiu zoſtawał ukrytym, prozniakami też, niepożytecznemi i wyſtę-

(g Matt: 19.

ſtępnemi byli. Radził znowu Chryſtus bezżeńſtwo gdy pytaiącym ſię Uczniòm *czy nie pozyteczno ieſt ſię żenić?* od powie wdział: *Nie wſzyſcy poymuią te ſłowo, ale ktorym ieſt dano.* (h) To ieſt nie wſzyſcy poymuią iaka ieſt cena cnoty powściągliwości, ci tylko znaią ią, którym to dano i wnet przydał: *Są, ktorzy ſię ſami otrzebili dla Królestwa Niebieſkiego.. kto może poiąć, niechay poymuie.* Nie podoba ſię to Filozofòm którzy przeto Cnotę Dziewictwa, okazaną nam w głowie naſzey Chryſtuſie w Nayświęt: Maryi Pannie, w SS. Jego Apoſtołach, w Kazmierzach, Aloizych, Kunegundach, Agnieſzkach i wielu innych SS. Wyznawcach i Pannach; Cnotę podnoſzą Duſzę, nad wſzyſtkie pociechy, nad nayſzcześliwſze i nayżywſze namiętności; tym bardziey zbliżaiącą Człowieka do Aniołòw, im daley ſię odſuwa od ſpraw bydlęcych, próżno i nierozſądnie ganić ſmieią, i na nią

naſtaią,

(h Jbidem,

naſtaią. Zalecał ieſzcze Chryſtus wſzyſtkim ſwoim miłość nieprzyiacioł; *miłuycie* (mówił ön) *nie przyiacioły Waſze*, (i) zalecał cichość, pokorę, i cnoty inne. Sprzeciwiaią ſię i temu Filozofowie, wielce wielbiący namiętności w ludziach z ſwoim herſztem Wolterem, który w ſwey Filozoficzney mowie naśladowce rad Ewanielicznych nazywać ſmie fanatycznym połgłowkiem, nieprzyiacielem ſwiata, i burzycielem ludzkości. Y żebym o nich w krótkich ſłowach wiele zamknął, ci to ſą *Trzciny chwieiące ſą od Wiatru*. (k) Którzy ku każdey ſię nakłaniaią Religii, bo że żadna niepotrzebna ieſt Religia ſądzą. Ci to gorſzą ſię z Chryſtusa, i Jego Nayświętſzey Religii, iako z tey, która ich chuciòm ſprzeciwia. Tym to Chryſtus położon ieſt na upad, i na opokę zgorſzenia, przeciw którego obyczayney nauce, iako zbyt dla nich ſurowey, po-

(i Luc: 6. (k Matt: 11.

powstaią, a wcale i z *Zydami zgorszeniem i z narodami głupstwem.* (1) Krzyż im iest Chrystusów, i wszelka którąby potrzeba dla Chrystusa ponieść przykrość; ale radziby zażywać iak chcą świata, i dostać Nieba, klecić sobie podług swey woli Religią, i osiągnąć Boga. Coż tedy? i toż to ci, którzy tak wielą sposobami, tak oczywiście, tak bezbożnie Chrystusowi się i Jego nauce przeciwią ieszcze w Chrześcian liczbę poczytáni, albo Chrześcianami zwani bydź mogą? od nikogo iak mniemam, chyba tylko od tego, który sam Chrześcianinem nie iest. Chrystus ich zapewne za Chrześcian nie uzna. Miarkować to możemy z owey przypowieści o wezwanych na gody, to iest, wezwanych do Wiary Zbawiciela i Jmienia Chrześciańskiego, gdy inni przyiść zbraniali się, inni posłanych do siebie Wiary opowiadaczów zelzonych zabili, w po-

1) 1. Cor: 1.

ſzród zaſiadaiącemi na uczcie znalazł ſię ieden: (m) *Nie maiący odzienia weſela* Ten ieden iakiż był proſzę? azaſz nie wezwany na gody Syna Boſkiego przyſzedł? przyſzedłſzy zaſiadł, zaſiadſzy przyiacielem ſię oblubieńca, to ieſt Chrześcianinem bydź okazał? ale azaż przeto za przyiaciela oblubieńca zoſtał poczytany? nie, *bo nie miał odzienia weſela* to ieſt prawdziwey i ſzczecy Wiary, nie z powodu Religii, aby honor uczynił oblubieńcowi, ale żeby ſmakowi dogodził, do ſtołu zaſiadł. Coż na to oblubieniec? *przyiacielu,* rzekł, *iakoś tu wſzedł nie maiąc odzienia weſela.* Przyicielem go zowie, iako owego na innym mieyſcu Judaſza: *Przyiacielu po coś przyſzedł?* pytał ſię, tak i do tego mówi *przyiacielu iakoś wſzedł?* iakim czołem i ſmiałością, zaſiadłeś? Chryſtusowi dawno Imieś Twoie zapiſał, Ewanielią Jego przyiąłeś, Ciałem i Krwią Jego wykarmiłeś ſię; a teraz u-

ludzony

m) Matt: 22.

udatnemi zepsutych serc i rozumów pism kami, za nic sobie Pismo, Ewanielią, Sakrameta i całą religią Chrystusową ważysz, a przecież Chrześcianinem się bydź wyznaiesz, nie maiąc szaty godowey, to iest nie maiąc znaku nawet Chrześciaństwa. Na te tak przykrę, ale i słuszne oraz strofowanie, cóż odpowie nieprawdziwy Chrześcianin? to co powiada Ewangelia o owym: *a ón zamilkł*. W tak oczywistym bezwiarstwa grzechu zaskoczeni bywaią od sprawiedliwego Sędziego Boga te Filozofy, że żadnego pozoru wymówki nie znaydą. Dlategoż natychmiast wypada dekret: *związawszy ręce i nógi: wrzućcie go w ciemności . . tam będzie płacz i zgrzytanie zębow*. Patrzcież proszę i uważcie, ani niewiernemu, który na gody Syna Boskiego przyiść niechciał, ani swiata tego miłośnikóm, którzy wezwani idą za swiatem, inny do Wsi, inny do Kupiectwa swego, ani samym Chrześcian prześladowcóm, niczym takowym Bóg nie grozi, samemu tylko

zmyslonemu a w maſkę tylko Chrześcianina przybranemu, iąkiemi naybardziey ſą nowomodni Filozofowie ſtraſzliwą tę wyznacza karę. Jeſt bowiem takowy Filozof i od Heretyka, i od Poganina gorſzy. Poganin ani Chrześcianinem ſię, ani Heretykiem czyni, i im przyiaznym głoſi; Heretyk Chrześcianinem ſię a nie Katolikiem bydź mieni, te zaś Filozofy i Chrześcianami i Katolikami, iak kto naybardziey może, wydawać ſię chcą, gdy ani tym, ni owym nie ſą. Jm tedy wieczne chłoſty ſzczególnym ſpoſobem Boſki przepowiedział wyrok. Przydaymyż do tego że podług ſłow Chryſtusa: (n) *Kto nie ieſt ze mną, przeciwko mnie ieſt*, nie za kogo innego mieć Filozofa, który z Chryſtuſem nie ieſt, ani z Kościołem iego trzyma, tylko za gorſzego nad Heretyka, i Poganina powinniśmy; zarownie bo-

wiem

n) Matt: 12.

bowiem i ieszcze bardziey nie iest Chrześcianinem, wzgardziciel Religii, iako i iey nieprzyiaciel.

CZĘSC III.

Zeby iednak iaśniey, co raz a iaśniey wydało się, że te Filozofy i Libertyny niczym mniey iak Chrześcianami nie są, ktòrzyby to byli zdawna Przodkowie i zacni Poprzednicy, a niby Prawodawcy ich w tym Religii i obyczayności rodzaiu zobaczmy. Jeżeli bowiem sami tylko nayszkaradnieysi zbrodniowie, i złością nayznakomitsi ludzie, takiemi niegdyś Filozofami byli, co o tych naszych trzymać mamy łatwiuteńko wniesiemy sami. Jeroboam ów, co nad dziesięcią Pokoleniami Jzraela dla grzechów Salomona był przełożonym, wielkim w tym rodzaiu był Filozofem, (o) który zeby Królestwo swoie sobie ugruntował,

o) 3. Reg: 12.

wał, dwa poſtawił cielce na dwoch wyſokich gòrach, którymby lud cześć oddawał, aby do Jerozolimy podobno chodząc iako mu Religia Jego przepisała; nie znalazł ſpoſobności powrócenia do Roboama Króla Judy. Tak Filozof ten Króleſtwa ſwoiego ſtan nad Religią przekładaiąc, cały prawie ów lud do bałwochwalſtwa przeciągnął. Tak też i Filozofy dziſieyſze żeby ſobie ubeſpieczyli rozwiozłości ſwoiey panowanie; ciała roſkoſzy, i bydlęcey, a nierozumney natury prawa, ſwoim zalecaią, aby za niemi ſię do Libertyńſtwa udawſzy, do praw Swiętey Religii Chryſtuſowey więcey nie powracali. Znacznieyſzy ieſzcze i znakomitszy był Filozof, Achab ów Król bezbożny, który Wiary przodków ſwoich odſtąpiwſzy wcale; gdy ſam tylko w ten czas albo przynaymniey naygorliwiey, Eliaſz Prorok za nią obſtawał, tak że na ukaranie niewiernego Króla, w oczy mu powiedział: *Zyie Pan Bog Jzraelów, przed*

ktorego

ktorego obliczem ſtoię, iesli będzie przez te lata roſa i deſzcz, iedno wedle ſłów uſt moich. (p) Po trzy letniey dopiero poſuſze, zaſzedłſzy drogę Eliaſzowi, do niego rzecze: *a ty żeś to ktory mieſzkaſz Jzraelu.* Uważcież proſzę Filozofą słowa, zamieſzki czynią w kraiu iego zdaniem, którzy gorliwością o prawą religią zdięci, ſprawę Boſką mocnie utrzymuią. Lecz coż na to Eliaſz: *Nie ia* (mówił ón) *nie ia zamieszałem Jzraela, ale ty, i dóm Oyca twego, którzyście opuścili przykazania Pańſkie, a poſzli za Baalem.* Nowe Filozofy, odſtępney Wiary ci to ſą, którzy mieſzaią, i do zguby przywodzą Rzeczpoſpolitą Chrześciańſką. Prawdziwy Jzraelita był Eliaſz, Filozof bezbożny był Achab; który aby Zony Jzabelli uſłuchał, prawdziwą religią Boſką wzgardził. Takteż prawdziwi Chrześcianie, ſą gorliwi o Religią Chrześciańſką, bezbożne Filozofy w pogardzie

ią

p) 3. Reg: 18.

ią maią, aby swoich słuchali namiętności. Ale i Judasz ów zdrayca azaż niebył iednym z Przodków tych Filozofów, kiedy uyzrawszy iż drogi oleiek wybrano na głowę Chrystusową odezwał się niecnota: (q) *Na cóż to ta strata? albowiem możem to drogo przedać, i rozdać ubogim. A to mówił,* powiada Jan S. *nie iżby miał pieczą ubogich, ale iż był złodziejem, i mieszek miał.* Nie inaczey dzisieysze Filozofy, iałmużny dla ubogich Chrystusa Zakoników; nakłady na Kościoły i świątnice Pańskie utratą nazywaią. Na coż to ta (mówią oni) strata? mogłoby lepiey te koszta na rękodzieła, na woyską, na rozprzestrzenienie granic Państwa bydź obrócone. Tak podobnie wcale ci za zginione maią, cokolwiek na Chrystusowe Ciało, którym iest Kościół, i ten zdobiące ubogie Zakony, a nie na ich iedynie wygodę, obrócono; iak wszystko to za utracone

miał

q) Matt: 26.

miał Judasz. co na Chrystusa wydano, a nie do iego worków, . . które zbiiał przyniesiono. Poczciwy to zaiste, i zacny Filozófow nowomodnych Przodek, który wielu teraz naśladowcòw liczy, W ostatku Julian ów sławny Wiarołomca i Apostata, nie dopiero w tenczas, kiedy rządów Państwa dostał, był Apostatą, (r) ale ieszcze za zycia Konstancyusza Stryia swego, którego się władzy obawiał, i przez ktòrego rządòw Państwa dostać chciał, prawdziwym był Apostatą i Filozofem, Chrześciańską religią tak pięknie po wierzchu udaiącym, przeto że Chrześcianinem był Konstanciusz iż i ku Zakonnemu życiu skłonność po sobie okazywał, i w Kleryków poczet policzonym bydź chciał. Sam Wolter chwali go z tego że był Filozofem. Otoż to ci są Filosòw naszych przezacni Rodzice, wspaniali Przedkowie, Poprzednicy naysławnieysi, Jerobo-

am

(r) Socrat: l. 3. c, 2.

am bałwochwalca, Achab bezwierny i bezbożny; Judafz zdrayca; Julian wiarołomca i Apoftata. Jeżeli prawdziwey Religii czcicielami ci byli, i nafze też Filozofy fą Chrześciany. Co ieżeli w tamtych ludziach żadney nie było Religii, ale ateufzoftwo iakieś, ani też w nowomodnych Filozofach zadney niemafz Religii, dopieroż S. Religii Chrześciańfkiey Katolickiey, których abowiem naybezbożnieyfzych naśladuią zdań i uczynków, w tych też liczbę poczytani bydź flufznie mufzą.

Chrześcianie, całą tę o nowomodnych Filozofach przeftrogę tym dałem Wam umyflem, żeby ci, którzy tym iefzcze nie fą zarażeni powietrzem, od niego fię chronili, i zachowywali pilnie, a Chrześciańfkiego Jmienia zakałę taką, nad iaką fzkaradnieyfza bydź nie może żadna, i od fiebie, i od fwoich wfzyftkich całą przemożnością i ftaraniem odwracali.

Chry-

Chryste Jezu Pasterzu dobry! ty pragniesz zarówno Zbawienia wszystkich ludzi, pragniesz zatym i zbawienia tych od Wiary Twoiey odstępców: oświadczasz sam, że masz inne owce, które nie są z twey owczarni, i że ci potrzeba te do owczarni, zagarnąć; zagarniyże ie Panie, i nawróć do siebie; albo ieżeli tak są iuż zarażone, że się do owczarni Twoiey nie zdadzą, przynaymnieyże ustrzeż od ich zarazy prawdziwych Chrześcian prawdziwe Owieczki Twoie. przez tę cię Duszę i krew, któreś za nie łożył, o to prosiemy! Niech że się tak stanie! *Amen.*



KAZA-

KAZANIE DRUGIE.

Na Niedzielę II. po Wielkonocy. O unikaniu okazyi grzechowych.

Lupus rapit & dispergit oves. Joan: 10. Wilk porywa i rosprasza owce. *u Jana S. w Roz: 10.*

MYślącemu mnie słuchacze, i pilnie zastanawiaiącemu się nad tym, zkąd to pochodzi, że przy wszelkiey staranności Boskiego Pasterza, przy troskliwych Jego czuwaniach, około całości Dusz wiernych, a owieczek Jego, przecież dzieie się to częstokroć, co w Ewanielii dzisieyszey czytamy: *lupus rapit oves,* „wilk piekielny wiele Dusz po„rywa;" Między innemi przyczynami, ta nayważnieysza bydź się zdaie, że wolnie buiaiące i nieostrożne owieczki, niebespieczeństw czyli okazyi zguby, bynaymniey się nie chronią; gdyby ostrożnię blisko Pasterza się swego bawiły,

albo

albo przynaymniey od Pasterza się swego nie oddalały i nie odbłąkiwały od niego, tymby całości swey zaradziły; ale że wolnie buiać łubią, i na mieysca te, w których inne iuż poginely, chętnie się udaią, coż za dziw, że na łup się wilkóm dostaią? Domyślacie się łacno słuchacze, do czego za tą przedmową zmierzam. Oto uważam, że chociay Boski Pasterz Chrystus Jezus o Dusze ludzkie naywiększe starania czyni, i obłąkanych nawet szuka pracowicie, a znalezione przez Sakrament Pokuty, znowu na ramiona swoie bierze, przecież szatan wiele tych Dusz do piekła porywa, ato dla tego, że lubo do Pasterza swego powracaią, iednak od Niego odbłąkiwaią się łacno, gdy się w okazye grzechowe samowolnie wdaią. Zebyż nie daremne były starania o nas Boskiego Pasterza naszego, który to Dusze swoie łożył za owce swoie, podam wam dziś za ochronę od zębów wilka piekielnego, unikanie okazyi grzechowych, bez którego Pokuta wasza, czyli powròcenie się do naylepszego Pasterza Jezusa Chrystusa, cale zmy-

le zmyślone, i piekła godne ieſt; czemuż to? oto temu, że bez unikania okazyi grzechowych, nigdy ſię Chrześcianie nie uſtrzeżecie grzechów, bo do uſtrzeżenia ſię grzechów, potrzeba nayprzód Boga i łaſki Jego, potrzeba potym przyłożenia ſię do łaſki Boſkiey ſamegoż Człowieka. Cóż ſię więc z niechroniącemi ſię okazyi grzechowych dzieie? zobaczemy to w dwóch Kazania Punktach. Kto nie unika okazyi grzechowych, Bóg mu ſłuſznie umyka pomocy ſwoiey do uſtrzeżenia ſię grzechu, *to Punkt 1wſzy*. Kto nie unika okazyi grzechowych, nie ma tey ſiły aby ſię zdobył na uſtrzeżenie ſię grzechu, a za tym nieuchybnie weń wpadnie, *to Punkt drugi*.

Dobry Paſterzu Chryſte Jezu, pobłogoſław tey Owczarni Twoiey, aby daleką bydź uſiłowała od łupieſtwa wilka piekielnego; na większą Chwałę Twoią. Ziednay nam to przyczyną Twoią Nayświętſza i niepokalanie poczęta M. P.

C Z Ę S C I.

Bóg tylko ſam ieſt, który może wolą ludzką zachować od grzechu, i ſam

ieſt

ieſt, który o to uſilnie zabiega z oſobliwſzey opatrzności ſwoiey, i z owey miłości, z którey uſilnie pragnie, aby każdy był Zbawiony. Jednak choć tak wielka ieſt iego ku ludziom dobroć, przecież darmo ſię ten ſpodziewa pomocy Jego, kto ſię w okazye grzechowe umyślnie wdaie, a to z tych dwoch przyczyn, że taki gardzi łaſką, którą mu Bóg daie do ſtrzeżenia ſię takowych okazyi, i że niegodnym ſię ſtaie, żeby go Bóg ratował w tey okazyi, w którą ſię ſam wdaie.

Powſzechnie mówiąc, tak ſobie Bóg poſtępuie w nadzwyczayney dla nas opatrzności ſwoiey, iak zwykł poſtępować w przyrodzonych życia naſzego potrzebach, w których nam nigdy na Jego nie ſchodzi pomocy. Jak tylko Bóg Człowieka na ten ſwiat wyprowadzi, ieſt oraz obowiązany zachować go przy życiu, iako twierdzi S. Tomaſz Doktor Anielſki, niby z powſzechney iakieyſiś ſprawiedliwości: *per quandam ſpeciem univerſalis Juſtitiæ.* Ale ſię to rozumie w poſpolitych tylko przypadkach, a nie w

tych, które się nad bieg zwyczayny dzieią, a Człowiek się w nie wda dobrowolnie; naprzykład, gdyby kto albo truciznę wypił, albo się z wysokiey skały zrzucił, albo sam z mostu w rzekę wskoczył, Bóg już nieobowiązany życia człowieka w takim trafie zachować, i Cudem utrzymować takie szaleństwa ludzkie. Toż rozumieymy i o porządku łask nadprzyrodzonych. Obowiązał się Bóg prawem Opatrzności i dobroci swoiey, dawać ludziom pomoc, gdy ich pokusa wiedzie do iakiego grzechu, to iednak rozumieć się ma w przypadkowych niebespieczeństwach, i pospolitych trefunkowych okazyach, ale nie w tych których się ustrzedz mogli i unikać powinni byli, a w które się sami z umysłu podali. Wiemy to że Bóg, będących nawet w naywiększych grzechu okazyach ratował. Tak zachował Cnotę Jobową między Poganami, Niewinność Józefową w naybezbożnieyszych Pani namowach; poczciwość Zuzanny w niebespieczeństwie zasadzki niewstydliwych starców; czystość wielu SS. Panien w samych

nie-

nierządnych domach, dokąd ie Tyrani gwałtem wtrącać kazali. Lecz na te wſzyſtkie okazye, nigdy ſię Ci Swięci ſami nie narażali; bo pewnieby ſię Job przy Cnocie był nie utrzymał, gdyby był z ſwey chęci i woli między Pogańſtwem bawił; pewnieby Józef na niewinności był ſzwankował, gdyby ſię był z powodu iakiey złey namiętności i umyślnie, z nierządną Panią na uſtroniu bawił; i Zuzanna ſtraciłaby była poczciwość, gdyby była ſamochcąc w zaſawość, gdyby była ſamochcąc w zaſadzki ſię nierządne wdała; Y Swięte Panienki i Męczenniczki nie dochowałyby były czyſtości ſwoiey, gdyby ſię dobrowolnie na podeyźrzane mieyſca udawały były, lub prowadzić dopuściły. Pewnieby Ci i te wſzyſtkie nie miały były takiey pomocy Boſkiey, iaką w poniewolnych niebeſpieczeńſtwach pozyſkali. Łaſk bowiem nadprzyrodzonych, nie daie nam Bóg według fantazyi, humorów, i woli naſzey zepſutey, ale według porządku ſwego, i nieodmiennych praw Mądrości ſwey Przedwieczney.— Jeżeli Człowiek przerwie ten porządek

Boſki, iakże mu Bóg ma dać poſiłek w potrzebach iego? A iakiż to porządek Bóg w łaſkach ſwoich zachowuie? Oto ten, że Człowiekowi wyznacza w prawdzie łaſkę do uchronienia ſię grzechów, ale tey mu zaraz nie daie, lecz pierwey daie łaſkę do uſtrzeżenia ſię okazyi grzechowey; ieżeliż bez ſwey winy wda ſię, lub muſi ſię koniecznie wdać Człowiek w taką okazyą, daie mu Bóg wtórą łaſkę, którą iego ſłabość wſpiera, ażeby ta okazya przyczyną upadku iego niebyła. Ta zaś wtóra łaſka dana mu nigdy nie będzie, chyba że ſię wiernie z ową pierwſzą obſzedł, i ile z niego było, chciał wſzelkim ſpoſobem uſtrzedz ſię okazyi, lecz ieżeli pierwſzą ową łaſką wzgardził, drugiey ſię ſpodziewać nie ma. To zdał ſię wyrażać S. Cypryan kiedy mówił: *Maxima Providentiæ compendia quod victoria fiat per fugam,* (a) „Wielkie to Opatrzności Boſkiey dzie„ło, że nam zwycięſtwo daie przez u„cieczkę.“ Tak Bóg tu czyni iak czuły Paſterz, ſtara ſię On aby żadna owca nie oddalała ſię i nie lazła pod zęby wilko-

a) S. Cyprian:

wi, a tym ſamym chce, aby ią od pożarcia zachował, ale ieśli owca ſama od niego i trzódy odbiega, i do wilka ſię udaie, choćby chciał ochronić iey od pożarcia, nie zdoła. temu to prawu, i porządkowi Boſkiemu, wielu z ludzi chcą przeciwnie czynić. Chcą oni tego, żeby im wolno było wdawać ſię w okazye poufałości, nie dobre przyiaźni; bywać na tych mieyſcach, gdzie, i dokąd nieporządna ich chętka prowadzi, a oraz chcą, aby ich Bóg w tym niebeſpieczeńſtwie od grzechu uchował, do którego ſami ſobie wrota otworzyli. Tego chcą po Bogu, aby im pozwolił co ich zmyślnościóm lubo, a zabronił tego, do czego ich taż zmyślność wiedzie. — Tego chcą, aby oni truciznę wolno pili, ale tak, żeby im ta nie ſzkodziła. Tego to oni żądaią, ale ſię w tym zawodzą, gdy ſobie perſwaduią, że Bóg ich w tey okazyi od grzechu zachowa, w którą ſię ſamochcąc wdali; a On im z tey ſamey przyczyny, że wzgardzili łaſką, którą im dał do ſtreżenia ſię okazyi, umyka ſprawiedliwie łaſki, do u-

ſtrzeżenia ſię grzechu.— A oraz i z tey przyczyny że ſię niegodnemi ſtali, żeby ich Bóg ratował w tey okazyi, w którą ſię ſami wdali, dla oczywiſtego kuſzenia Boga, dla pychy i innych w tym grzechów ſwoich.

Stawmy my ſobie ſłuchacze w umyśle takiego Człowieka, któryby maiąc przebywać rzekę, niechciał ani promu zażyć, ani ſię w łodzi przewieść, lecz rzucaiąc ſię w rzekę proſiłby Boga aby go mocą ſwoią od utonienia obronił. Czyliżby taki nie kuſił Boga, żeby Cuda tam, gdzie ich nie potrzeba czynił? Tak czynią i ci, którzy dobrowolnie ſię na okazye grzechowe narażaiąc, żądaią tego i proſzą Boga, aby ich od grzechu zachował. Azaż do tego łaſki od Boga daney nie mieli, kiedy im Bóg wewnętrznie do ſerca mówił: nie chodź na to mieyſce; nie przeſtaway z temi oſobami! lecz że oni tą pierwſzą łaſką wzgardzili, nie ſą iuż godni tey drugiey, któraby im w okazyi pomoc dała. Bo wdaiąc ſię w oczywiſte grzechu okazye, albo ſobie ufaią, że ie zwyciężą,

albo

albo wcale nie ufaią; albo o tym powątpiewaią. Jeśli siłom swoim tak wiele ufaią, to iest ich pycha nieznośna, którą Bóg sprawiedliwie karze odięciem łask swoich. Jeżeli sobie nie ufaią, a iednak się w okazye grzechu wdaią, tym samym się podaią w niebespieczeństwo zgorszenia. Jeżeli na koniec powątpiewaią, czy w tey okazyi grzechu się ustrzegą, maiąc z iedney strony w dobroci Boskiey nadzieię, z drugiey z doświadczenia wiedząc o słabości swoiey, że się iuż nie raz w takowych potkneli okazyach; o w iakie się i przez to niebespieczeństwo podaią! Z tąd wypływa, że chociaż grzechu nie popełnią, w którego się wdaią okazyą, przecież i tak grzeszą przeto, że Duszę swoią wydaią na oczywiste grzechu niebespieczeństwo. Co ieżeli ich okazya do grzechu przywiedzie, dwa grzechy popełniaią: iedan którego się za okazyą dopuszczaią, drugi, że go sami dobrowolnie szukali wdaiąc się w okazye, A iakże się spodziewać maią, że im Bóg w okazyach tych da łaskę? nie da bezwątpienia, nie da, bo

się tym

fię tym famym łaſki Boſkiey niegodnemi uczynili. Coż za tym idzie? oto ta druga prawda że wdaiąc fię dobrowolnie w okazye, pewny ich upadek, a po upadku zguba.

C Z Ę S C II.

Zeby fię ſkutecznie od upadku i zguby zachować, tych dwóch rzeczy koniecznie potrzeba, nayprzód obrzydzenia fobie wfzelkiey obrazy Boſkiey; powtóre mocnego poſtanowienia, żadnego fię grzechu nigdy nie dopuſzczać. Patrzmyż ieśli ten który fię dobrowolnie w okazyą grzechową wdåie, ma te dwie rzeczy? Ja to okażę, że nie ma, ani prawdziwego obrzydzenia grzechu, ani mocnego poſtanowienia, nie wracania fię do niego; a za tym że pewny iego upadek i zguba.

Nikt o tym nie wątpi, że obrzydzenie fobie grzechu, ieſt iako hamulec iaki, lub wędzidło, które naś od grzechów utrzymuie, ieſt iak wał mocny, który nas przeciwko pokuſom nieprzy-

iaciela Duſzy broni: Te obrzydzenie grzechu i wſtręt od niego, ſam Bóg wlał w Duſzę ludzką, że chociayby nie chciała, muſi ſię iednak lękać ſzpetności grzechowey, oſobliwie gdy wſpomni, iak nieſzczęśliwe ſkutki grzech za ſobą wiedzie. Sam Duch Nayświęt: Człowiekowi radzi, żeby iak przed iadowitym wężem, albo żmiią, przed grzechem uciękał: (b) *tanquam á facie colubri, fuge peccatum.* Taki to powinien bydź wſtręt w ſercu Człowieka Chrześciańſkiego od grzechu, i nawet od okazyi grzechowey, iak od bazyliſzka wzrokiem zabiiaiącego, bo i w ſamym początku, i ſamym weyźrzeniem Duſzę zabić może. Takci nie wątpię czyniliście, którzyście ſię z Bogiem ſzczerze poiednali, takieście od grzechu obrzydzenie powzieli, żeście ſię z tym przed Namieſtnikiem Boſkim oświadczyli, iż wolelibyście umrzeć raczey, niż ſię na obrazę Boſką odważyć. Z tego obrzydzenia poſzło to, że wam wſzyſtkie do.

grze-

b) Eccl: 21.

grzechu obmierzły okazye; wstręt was brał od tego mieysca, na którym się grzeszyło, owę lube przedtym poufałości, przyiaźni, iuż was więcey zwabić nie mogły do siebie, zgoła zdaliście się bydź dobrze uzbroieni, przeciwko wszelakim pokusom czartowskim. Szczęśliwaby to była umysłu waszego odmiana, gdyby tak zawsze trwała! ale długoż tego było? nie dłużey podobno, iak zwykł trwać żal małżonki po zmarłym mężu. Po utulonych łzach i łamętach nie chce ona nawet wniść do tego pokoiu, w którym mąż iey skonał, i spoyźrzawszy trafunkiem na to mieysce od żalu omdlewa. Ale długoż tego żalu? oto iak się tylko swiża rana serca nieco podgoi, i pamięć śmierci męża wywietrzeie, przyidzie ona w krótce do tego pokoiu, przyidzie i do łóżka, na którym mąż iey skonał, z początku w prawdzie z uczuciem i westchnieniem, ale powtórnie iuż z mnieyszym żalem, a co trzeci, czwarty raz i daley, iuż się iey i na łzy nie zbierze, przyidzie po tym do tego, że tam

i mie-

i mieſzkać będzie, i na tymże łóżku ſpokoynie ſpoczywać. Co ſię przez podobieńſtwo o tey małżonce powiedziało, tego ſię codziennie prawie w Chrześciańſtwie napatrzemy. Po utracie Naymilſzego Oblubieńca Duſzy ſwoiey, płacze przy Spowiedzi Saramentalney nie ieden, wzdycha, przyrzeka, że ſię grzechem brzydzi, że na tym mieyſcu nie poſtoi, na którym mu ſię Boga obrażać zdarzyło. niechże tylko iaki tydzień po Spowiedzi minie, wraca ſię on znowu na toż ſamo mieyſce, z wſtrętem w prawdzie nayprzód i boiaźnią, żeby tam Boga nie obraził, niechże póydzie drugi raz, iużci beſpieczníeyſzy, niech trzeci, czwarty, iużci go wſzyſtkie boiaźni odpadną. Cóż za tym naſtąpi? domyśleć ſię łacno możecie, że ſię do dawney ſwoiey przyiaźni z grzechem wróci. Nie ieſt że to znak pewny, że on nie ma prawdziwego obrzydzenia grzechu? Dopieroż nie ma on bezwątpienia mocnego poſtanowienia poprawy.

Wiadomo to wam bydź powinno Chrześcianie, że Spowiedź cale nieważna i

żna i świętokradzka ieſt, gdy kto przy niey nie ma mocnego predſięwzięcia, nigdy ſię do grzechow ſwych nie wracać, nie mniey i to, że ſię te przedſięwzięcie rozciągać powinno nie tylko na grzechy, ale też i na ſame nawet do grzechu okazye. Jeſt bowiem ściſły związek między tym dwoygiem przedſięwzięcia; żal mi żem grzech popełnił! żal mi żem ſię w okazyą wdał takowego grzechu! niechcę iuż więcey Boga tym grzechem obrażać! niechcę iuż więcey wdawać ſię w tę okazyą! Jeżeli tedy nie maſz tego ſerca i odwagi, żebyś ſię od grzechowey okazyi oddalił, oczywiſta rzecz ieſt, że i ſamego grzechu poprzeſtać nie maſz woli, i że ci nie żal tego, żeś go kiedy popełnił; a tak ani ſkruchy w tobie za grzech, ani mocnego poſtanowienia, ani daley ſzczerey Pokuty nie maſz; a zatym niegodzieneś Kapłańſkiego rozgrzeſzenia. Y choćbyś uładziwſzy ſłowy twemi Kapłana otrzymał rozgrzeſzenie, bądź pewny że tylko będzieſz rozgrzeſzony od Kapłana, ale nie od Boga; Kapłan mówić

będzie:

będzie: ia ciebie rozgrzeszam; a Bóg: Ja cię zaś potępiam. Toć to iest, co niegdyś Samuel Ludowi Izraelskiemu zapowiadał: Jeżeli się do Boga przez szczerą Pokutę wracacie, ieżeli mu chcecie służyć nie połowicą serca, ale całym sercem i wolą nieodmienną; wyrzućcież wprzód Bogów cudzych z pośrzodka serc waszych, nie mieycie obcowania żadnego z tym bałwanem, któremuście się kłaniali, odstąpcie tych okazyi, które was przywieść do tych samych grzechów mogą. Przyznaię ia że bywaią takie okazye, których się nam ludziom ustrzedz nie podobna, że są przywiązane do kondycyi i stanu życia, i o takich ia tu nie mówię, iednak przeciwko nim takie lekarstwo radzę, iakie biorą ci, którzy muszą bydź na mieyscach powietrzem zarażonych. Gdy nie możesz uciec od takich okazyi Ciałem, przynaymniey Duchem od nich się oddalay, zatykay uszy na lada iakie mowy, odwracay oczy od tego, co Duszy zaszkodzić może, myśl czym innym zabawiay, udaway się do modlitwy, proś Boga o pomoc

moc, a z tą Jego pomocą przykładay się usilnie do Zbawienia twego. Mówię zaś tu o tych okazyach, w które się dobrowolnie, bez nieuchronney potrzeby wdawać zwykli Ludzie. Coż bowiem masz za potrzebę, gadać z tą osobą, chodzić do tego domu, wdawać się w te towarzystwo, o których wiesz, ześ z nich nie powrócił tylko odarty z szaty niewinności? z iakąż ufnością puszczasz się na tę głębią, w którey pewnie utoniesz? na co się z słabą łódką do tey skały zbliżasz, o którą się Cnota twoia rozbiie? na co między gadziny umyślnie liziesz, które cię trucizną swą umorzą? Ale mam (mówisz) interess na to mieysce, do tey Osoby, do tych kompanów? Ah iakiż to interess? czyliż on zrównać się może z interessem naywiększym Zbawienia twego? ieśli dla niego Boga postradasz, któż ci tę szkodę nadgrodzi? Ale mi ta Osoba (rzeczesz znowu) nader miła, sprzyiaiąca, i świadcząca mi wiele! Y maż ci bydź milsza niż Bóg twóy? niż Dusza Twoia? Ta cię Osoba do piekła wiedzie, i dla tegoż to ma ci bydź

miła

miła i ſprzyiaiąca? A gdyby też tak ci była miła i potrzebna, iak miłe ieſt i potrzebne oko w głowie. iednak wyłupić ci go, iak Chryſtus każe, i odrzucić precz potrzeba. Znam ia, że ci przykro tego ſłuchać, a dopieroż wykonać, ale wiedz o tym, że czego teraz chętnie nie uczyniſz, to rad nie rad w krótce uczynić muſiſz, gdy to wſzyſtko, w czym ſię tak bardzo teraz kochaſz, ſmierć ci gwałtem wydrze. Nie chceſz teraz słuchać zbawienney rady wołaiących Kapłanów: wynidź z tego domu, porzuć tę konwerſacyą, przyiaźń, Oſobę; usłuchać muſiſz, gdy na ciebie ſmierć zawoła: wynidź nędzna Duſzo z tego Ciała i Swiata, pożegnay ſię na wieki z tą przeklętą przyiaźnią Twoią. W tenczas ſię wſzyſtkie przyiaźni i towarzyſtwa przerwą, lubości i affekta uſtaną, marności i upodobania obmierzną, poſtrzeżeſz ſię, ale iuż podobno nie rychło. Y nie lepieyże to teraz Ukrzyżowanemu Jezuſowi dobrowolnie i chętnie darować, co ci przez gwałt ſmierć wydrze? Tego On od ciebie żąda, i za Oſobę i towarzy-

warzyſtwo złe, które dla Niego porzuciſz, ofiaruie ci ſwoie w Niebie i Aniołów i Swiętych Towarzyſtwo, za te mieyſca tobie niebeſpieczne, Ray beſpieczny, za te przyiaźni i luboſci, od których ſię oddaliſz, dobro nieſkończone, to ieſt Siebie Samego, i z tąd ſzczęśliwość wieczną. Patrz czy to nie na lepſze zamiana?

O Panie! choćbym też i Swiat cały zyſkał, cóż mi po nim będzie, kiedy Duſzę ſtracę i Ciebie na wieki poſtradam? Gdy mię tedy tak miłościwie do ſiebie wzywaſz i przeſtrzegaſz, ſłucham Cię Panie móy i oświadczam dziś, że wolałbym odtąd raczey umrzeć, niżeli ſię w iaką grzechową dobrowolnie wdać okazyą. To poſtanowienie w Ranach Twoich zanurzam, mocą tych Ran Twoich utwierdź ie Panie! *Amen.*



KAZA-

KAZANIE TRZECIE.

Na Niedzielę Drugą po Wielkonocy. O obowiązkach Zwierzchności i Jey podległych.

Ego ſum Paſtor bonus. Joan: 10. Ja ieſtem Paſterz dobry. *u Jana S. w Roz: 10.*

CHryſtus Pan w powieściach ſwoich, niekiedy to za cel miał, aby ludzi do powinney czci i poważenia ſiebie pobudził; tak czynił gdy ſię Synem Bo-ſkim bydź mienił, gdy głoſił, że będzie Sędzią żywych i umarłych, gdy obiecywał, że Ducha na Uczniów ſwoich zeſzle. Niekiedy ten koniec ſobie zakładał, żeby ludzi do naśladowania Siebie zachęcił; tak czynił gdy mówił: *Przyklad dałem wam, aby iako Ja czyniłem, tak i wy czyniliście. Uczcie ſię odemnie, żem cichy i pokornego ſerca.* A i w dziſieyſzey

Ewanielii, gdy fię dobrym Pafterzem nazywał, czynił to, iak nauczaią Oycowie Swięci, aby nas do naśladowania Siebie wzbudził. Y nie rozumieycie, żeby w tym przykład famym tylko Bifkupom, Prałatom, i Plebanom dawał, dawał On go im, ale i wam, którzy mię tu fłuchacie. Pod Imieniem abowiem Pafterza, zawieraią fię ci wfzyfcy, którzy Zwierzchność iaką nad innemi maią. Takowi fą Rodzice względem dzieci, Opiekunowie względem fierot, Mężowie względem żon, Panowie względem fług i poddanych, Nauczycielę względem Uczniów, Królowie i Xiążęta względem Pańftw fwoich, Magiftraty względem pofpólftwa. Ci wfzyfcy fą Pafterzami tych, którzy pod ich Zwierzchnością zoftaią; ale iakże maią bydź Pafterzami dobremi? Wyraża nam to w dzifieyfzey Ewanielii Chryftus, mówi On nayprzód: *Ten który nie ieft Pafterzem, opufzcza owce, i wilk przychodzi i rozpłafza owce, a Pafterz dobry kładzie Dufzę fwoią za owce fwoie.* Otóż czuyność właściwa Pafterza. Mówi znowu,

że:

że: *Owce ſłuchaią głoſu Jego i idą za Nim.* Otóż powaga przyzwoita Paſterza, Powiada nakoniec: *Mam i inne owce które mi potrzeba zgromadzić.* Otóż Opatrzność Paſterza. Teć ſą trzy właſności, które w każdym Zwierzchność maiącym, znaydować ſię maią. Czuyność względem powierzonych zwierzchności ſwoiey, *to 1wſza.* Powaga u powierzonych zwierzchności ſwoiey, *to druga.* Opatrzność dla powierzonych zwierzchności ſwoiey, *to 3cia.* Rozbierzmyż nieco rozważniey te właſności, w trzech Kazania Punktach, żebyśmy obowiązki Zwierzchność maiących, i zoſtaiących pod Zwierzchnością w pamięci mieli.

Na iak naywiekſzą cześć Paſterza dobrego, Pana i Zbawiciela naſzego.— Wſtaw ſię za nami o Zbawienny z tąd pożytek Nayśw: i niepokalanie poczęta MARYA Panno.

CZĘSC I.

Zaczynaiąc od czynności właściwey maiącym iaką Zwierzchność, nic

nam bardziey nie zaleca Chryftus, iak tę czuyność. Do tego fię ściągały owe przypowieści iego, o Gofpodarzu pilnym o odźwiernym, o dziefięciu Pannach, o fludze wiernym i inne. Do tegoż zmierzały wyraźne iego rozkazy; za wiele innych dość nam bydź powinno na iednym w Ewanielii Marka S. *Omnibus dico, vigilate.* (a) „Wfzyftkim mówię, „czuwaycie." Każdy z nas ieft Pafterzem naypierwey nad Dufzą fwoią, każdy więc powinien czuwać, aby tey nie ftracił; dopieroż ci, którzy fą na iakiey Zwierzchności, dwoiako fą Pafterzami, raz względem Dufzy fwey, drugi raz, względem powierzonych fwoiey Zwierzchności, powinni tedy czuwać nie tylko nad Dufzą fwoią, ale i nad Dufzami powierzonych fobie, aby która z nich od wilka piekielnego zaięta nie była, i aby mogli mówić z Chryftufem: (b) *Oycze, któreś mi dał, nie ftraciłem z nich żadnego.* Do takiey czuyności obowiązani fą naypierwey Rodzice, względem dzieci fwoich,

a) Marc: 13, 37. (b) Joan: 17.

ich; pamiętne ſą o tym ſłowa Ekkleżyaſtyka: (c) *Córka ieſt czuynością Oyca ſwego, która mu ſpać nie dopuſzcza, aby ſnadź nie przeſzła lat młodości ſwoiey.* Błądzą więc Rodzice, którzy na ułomności dzieci ſwoich, zwłaſzcza nieczyſtością trącące, iak gdyby przez ſzparę patrzą; bardziey ieſzcze błądzą, kiedy wyſtępki dzieci pochwalaią; grzech abowiem pochwalony, ſmielſzym ſię ſtaie, ſtaiąc ſię ſmielſzym, w ſerce ſię wkorzenia, a wkorzeniony trwa na zawſze. Naybardziey zaś błądzą, którzy dzieciom ſwoim złe przykłady daią, gdy przykład Rodziców naypotężnieyſzy ieſt, do pociągnienia ku naśladowaniu dzieci. Do takiey czuyności, ſą obowiązani Opiekunowie względem ſierót; zwykli oni ſobie wprawdzie myśleć, że to nie ſą ich dzieci, a za tym mniey o nich dbania łożą. Atoli choć ſieroty nie ſą ich dzieci przez urodzenie, ſą iednak ich przez poruczenie prawa, i równie iąk ich właſne, ſtarania ich wyciągaią.

c) Eccl: 42.

Pasterz acz nie swoię owce pasie, ale Pańskie, przecież gdyby którą z nich utracił, odpowiedziećby za nią musiał Panu, podobnież i Opiekuni sierot, niech o sobie rozumieią. Do czuyności tey, także obowiązani Mężowie względem Małżonek swoich, żeby wszelkie złe od nich odwracali, z powodu poprzysiężoney przed Bogiem miłości. Do takiey czuyności obowiązani są, Gospodarze względem domowników swoich; bywaią między domownikami ukryte złe, kradzieże, nieczystości, piiaństwa, nad takiemi czuyność mieć maią Gospodarze. Do tegoż obowiązani Panowie względem służących, aby co Boskiego Bogu oddawali, w zachowaniu Przykazań, w przystępowaniu do stołu Pańskiego, w słuchaniu Mszy i Nauk Swiętych; a co ludzkiego w pilnym pełnieniu obowiązków swoich, ludziom oddawali. Do tey nakoniec czuyności obowiązane Magistraty, względem powierzonego sobie pospólstwa. Bywaią niekiedy po Miastach zastarzałe nałogi i zbrodnie, bywaią iawne nierządy, bywaią opoie, którzy wszy-

stko

ſtko na zbytkach trwonią, bywaią nieukoione zawziętości i gniewy. Nad tym czuwać powinny Magiſtraty, aby zbrodnie wykorzenić, oddalić wyſtępki, umyſły rozróżnione pogodzić. Do tych wſzyſtkich rzeczono: *Omnibus dico vigilate.* Tego zaś obowiązku nie mniey ſłuſzną iak gruntowną Paweł S. w Liſcie ſwoim do Zydów przyczynę daie, a przyczynę taką, któraby przerazić powinna wſzyſtkich zwierzchność maiących, że za tych wſzyſtkich, których pod Rządem ſwoim maią, będą muſieli ſprawić ſię Bogu: *Ipſi enim pervigilant, quaſi pro animabus veſtris rationem reddituri.* Spytaią was Rodzice na Sądzie Boſkim, wieleście dziatek mieli? iakieście im wychowanie dali? a ieśli które dla nie czuyności waſzey zginie, to wy odpowicie za nie ſprawiedliwemu Sędziemu Bogu. Spytaią was Goſpodarze, wieleście liczyli domowników, iakąście o nich czuyność mieli, a ieśli który z nich przez waſzą niedbałość zginie, odpowicie za niego Bogu. Spytaią ſię was Panowie o ſług, Dzedzice o poddanych, Nauczyciele

ciele o Uczniów, Magiſtraty o Poſpólſtwo, iakoście nad niemi czuwali; a ieśli który z powierzonych waſzey władzy, dla waſzego pobłażania zginie, odpowicie za niego ſtraſzliwemu Sędziemu. Ale iakże odpowicie? Nie inaczey, tylko iak w Xięgach zcich Królewſkich opiſano mamy. (d) *Cuſtodi virum iſtum, qui ſi lapſus fuerit, erit Anima tua pro Anima illius.* to ieſt: Duſzą własną za Duſzę ich odpowiedzieć muſicie, za Duſzę dzieci, domowników, ſług, poſpólſtwa, Duſzą własną Rodzice, Goſpodarze, Panowie Magiſtraty, zaſtawicie, zgineły ich Duſze dla nieczuyności waſzey, waſze też Duſze, dla waſzey opieſzałości zginą! O móy Boże! iak wielu w rzeczy ſamey na potępienie póydzie, nie dla własnych grzechów, bo tych ſię wyſtrzegaią, ale dla grzechów Duſz powierzonych Zwierzchności ſwoiey, że ich od złego nie tamowali. — Ten gdyby nie był Oycem, ten gdyby nie był Goſpodarzem, ów gdyby nie był

Panem

d) 3. Reg: 20.

Panem, Dziedzicem, na Urzędzie postawionym, byłby zbawionym; ale że był na Zwierzchności, a w tey nie był czuynym, o potępienie się przyprawił. Otoż Dusza iego będzie za Dusza tamtych. Y tym grozi Ezechiel: (e) *Biada Pasterzóm, którzy paśli samych siebie, a Trzódy moiey nie paśli.* Mieycież na to bacznośćChrześcianie, którym od Boga dana Zwierzchność, iaką mieć powinniście czuyność, względem powierzonych sobie owieczek.

C Z Ę S C II.

Potrzeba ieszcze Zwierzchność maiącemu, mieć powagę u owieczek, czyli podległych Zwierzchności swoiey. A tu szczególniey zostaiący pod Zwierzchnością, upatrywać mogą obowiązki swoie, iakie im Duch Nayśw: przepisuie. Paweł S. pisząc z Ducha Boskiego o zostaiących pod Zwierzchnością, mówi: *Omnis Anima potestatibus sublimioribus sit subdita.* (f) „ Wszelaka Dusza niechay

e) Ezechiel. 34. 2. (f) ad Rom: 13.

chay będzie poddana wyżſzym Zwierzchnościóm. Mówi On nayprzód: *wſzelaka Duſza:* nikogo tedy nie wyłącza, ale wſzyſtkich zaſiąga, którzy tylko ſą pod Zwierzchnością, dzieci względem Rodziców, Zony względem Mężów, ſług i poddanych, względem Panów, poſpólſtwa względem Magiſtratów. Mówi powtóre: *niech będzie poddana;* przez co wyraża, i wzgląd powinny Zwierzchnościom, i im poſłuſzeńſtwo. Wſzak i Chryſtus opiſuiąc owieczkę co do obowiązków iey, względem Paſterza ſwego, mówi: *ſłucha głoſu jego i idzie za nim.* ſłucha głoſu iego, otóż wzgląd na Zwierzchność; idzie za nim, otóż poſłuſzeńſtwo rozkazóm Jego. Ztąd wnieść mamy, że każdy pod Zwierzchnością zoſtaiący, dwie rzeczy powinien Zwierzchności, z przyczyny ſamey iey powagi, wzgląd na Zwierzchność, i iey poſłuſzeńſtwo. To winni dzieci Rodzicóm, Zony Mężóm, ſłudzy i poddani Panóm, domownicy Goſpodarzóm, Poſpólſtwo Magiſtratom. Przyczynę tego gróntowną daie Paweł S. *non eſt enim poteſtas*

niſi

nisi a Deo. (g) „nie masz bowiem Zwierz„chności, tylko od Boga. Przez co dał znać, że na Zwierzchności będący władzę nie od siebie, ale od Boga i Boską maią, kto się tedy sprzeciwia Zwierzchności, Bogu się samemu sprzeciwia, właśnie iak gdyby tu kto z rozrządzeniem od Króla przyiechał, ktoby iego rozrządzenia nie słuchał, Króla by samego nię słuchał; ztąd kończy daley Paweł S. *a którzy się sprzeciwiaią, potępienia sobie nabywaią* Grzeszą tedy dzieci, gdy Rodziców swoich nie słuchaią, rozkazami i upominaniami ich pogardzaią; grzeszą Zony, gdy Mężów swoich za nic nie maią, albo się na nich i porywaią; grzeszą domownicy i czeladź, gdy gospodarzów swoich rozkazami gardzą, albo ich przed innemi szkaluią i obmawiaią; grzeszą służący, gdy się z Panami lub Paniami swoiemi swarzą, i o lada przyczynę, służbę im wypowiadaią; grzeszy pospólstwo, gdy przeciw Magistratom zuchwale powstaie; bo (iak Chry-

(g) Jbidem.

Chrystus sam ustanawiaiąc Zwierzchność duchowną, mówi:) kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi mną gardzi: (h) *Qui vos audit, Me audit, & qui vos spernit, me spernit.* Ale rzeczecie, cóż? kiedy to na Zwierzchności będący są źli i niecnotliwi! Daymyż że tak iest, przecież kiedy oni to rozkazuią co niegodziwym i z grzechem złączonym nie iest, słuchać ich należy. Wszakże Chrystus znał dobrze, że Piłat iest złym i niecnotliwym, przecież go słuchał i mówił: *non haberes in Me potestatem, nisi tibi datum esset desuper,* (i) „nie miał-„byś żadney mocy przeciw Mnie, gdy-„być z wierzchu nie dano. A co tu czynił, tego wszystkich nauczał: *Na Stolicy Moyżeszowey,* mówił On, *zasiądą Faruzowie, cokolwiek wam tedy rozkażą, chowaycie i czyńcie, ale podług uczynków ich nie czyńcie.* To iest co się powadze Zwierzchności od nas należy.

CZĘSC III.

Mało iednak iest Zwierzchności mieć czuyność i powagę, potrzeba Jey ieszcze

h) Luc: 10. (i) Joan: 19.

mieć opatrzność koło powierzonych swoiey Zwierzchności. Nie darmo to Chrystus u wszystkich Ewanielistów nazywa się Lekarzem, i w Izaiaszu czytamy o niektórym, co się z Zwierzchności tym wymawiał: (k) *nie iestem Lekarzem, nie czyńcie mię Xiążęciem nad Ludem.* Cóż to podobieństwo wyraża? ieżeli nie opatrzność, iaką powinni mieć na Zwierzchności będący, względem poddanych władzy swoiey, iako bowiem Lekarz na to od Boga sporządzony iest, aby potrzeby zdrowia chorych opatrywał pilnie, tak każdy Zwierzchność maiący, na to od Boga ustanowiony iest, aby pilną opatrznością do dobra się poddanych władzy swoiey pilnie przykładał. Dla tego wilkami są a nie Pasterzami Rodzice, którzy dzieci swoie, na wzór nierozumnych zwierząt, skoro tylko wykarmią, opuszczaią. Wilkami są a nie Pasterzami Mężowie, którzy żony swoie porzucaią, albo z ręku ich tylko wszystkiego patrzą, i co te niebogi pracą rąk

swo-

k) Isai: 3.

ſwoich wyrobią, to oni trwonią i w ſzynkowniach zatapiaią. Nie ſą Paſterzami ale wilkami, Panowie i Goſpodarze, którzy ſłużących i czeladkę ſwoią krzywdzą, zapłaty im zapracowaney nie oddaią, albo gdy na zdrowiu zapadną, z domów ich ſwoich wyrzucaią, o tych to mówi Ewanielia, że oni niewierni ſą i gorſi nad niewiernych. Wilkami ſą piekielnemi a nie Paſterzami, wſzyſcy Zwierzchność maiący, którzy poddanym ſobie nie opatruią doſtateczności Zbawienney, ani ſtaraią ſię, aby ci do Sakramentów Pokuty i Ciała i Krwie Pańſkiey ugęſzczali, na Mſzy we dni Swiętne bywali, i na Katechizmy i Zbawienne nauki chodzili, i owſzem oto ſię na nich gniewaią i ich przesladuią. Takim bez wątpienia wſzyſtkie grzechy poddanych, które z tąd wielką gromadą póydą, iako przyczynie i początkowi, przyczytane na Sądzie Boſkim zoſtaną.

Zbierzmyż iuż to razem, co ſię dotąd mówiło i uczyńmy nie które uwagi. Uważ nayprzód Chrześcianinie, że Bóg Cię ſtawiaiąc na Zwierzchności, powie-

wierzył ci Owieczki ſwoie, drogą Krwią ſwoią odkupione, ieżeli tedy Krew ta Jego za nie wylana, przez Twoią nie-dbałość nie pożyteczną ſię ſtanie, ty wi-nien będzieſz (iak mówi Paweł S.) Krwie Pańſkiey. A ieśli ta Krew Chry-ſtuſowa, na Sądzie oſtatecznym, naſta-wać przeciw tobie będzie, cóż zbawie-nie Twoie ocali?— Uważ powtóre Chrze-ścianinie, że do tego abyś miał u Owie-czek Tobie powierzonych powagę, po-trzeba ieſt, abyś dobre i cnotliwe pro-wadził życie, bo niepodobna ieſt, aby ten był poważany i ſzacowany, które-go wyſtępki w oczach wſzyſtkich ſą ia-wne; a iakże ma poddany tego kochać, który Boga nie kocha? iak ma czcić tego i ſzanować, który Boga nie czci, i nadewſzyſtko ſobie nie ſzacuie? iak ma bydź poſłuſznym rozkazóm tego, który Boſkie Przykazania gwałci; i choć-by go zdawał ſię czcić i ſzanować, to na pozór tylko będzie, a nie z ſzczere-go ſerca. Dla tego też Bóg częſto do-puſzcza, że Dzieci Rodzicom ſwoim, ſłu-dzy Panom, i inni poddani Zwierzchno-

ści ſwo-

ści swoiey bywaią przeciwni. Chcecież mieć powagę u zostaiących pod waszą władzą Chrześcianie, staraycież się szczerze kochać i czcić Boga, a pełnić prawa Jego.— Uważ na koniec Chrześcianinie, Bóg Ci powierzył Owieczki swoie, a ty sam iesteś Owieczką Boską, iak ty więc starasz się o Owieczki Twoie i one opatruiesz, tak Bóg o Ciebie dbać będzie, a ieśli Ty Owieczki pod władzą Twą będące porzucasz, i Bóg Cię porzuci!

O dobry Pasterzu Chryste Jezu! dayże aby Ci, którzy są Pasterzami, dobremi Pasterzami byli, Twoią starannością ożyw ich czuyność, Twoią godnością, utrzymay ich powagę, Twoią Opatrznością, rozporządź ich opatrzność, aby wszyscy do obiecaney od Ciebie Owczarni przyszli, i pod Tobą dobrym Pasterzem na wieki żyli.—*Amen.*



KAZA-

KAZANIE PIERWSZE
Na Niedzielę Trzecią po Wielkonocy
O utrapieniach tego życia.

Vos contriſtabimini, ſed triſtitia veſtra vertetur in gaudium. Joan 16.

Wy ſię ſmęcić będziecie,ale ſmutek waſz w radość ſię obroci. *u Jana S. w Roz: 16.*

CAła Ewanielia dziſieyſza Słuchacze, wzięta ieſt z owey mowy, którą Zbawiciel naſz Chryſtus miał oſtatnią przed męką ſwoią do Uczniów. Przekładał ón im w tey mowie utrapięnia te i ſmutki, które przyiść na nich miały, tak z ſmierci iego, iako też z zaiadłości przesladowców; ale oraz opowiadał im przyſzłe radość, ktòre tak z Zmartwychwſtania iego, iako i za znieſione cierpliwie przykrości odnieść mieli. Przez co dodawał im ſiły i ſerca do znoſzenią

ſzenia cierpliwie wſzyſtkich utrapień w tym życiu trafiaiących ſię, i wſzyſtkich prześladowań, przeciwko nim powſtaiących. Y w rzeczy ſamey Apoſtołowie tak ſię tym umocnili, że wſzyſtkie przeciwności, za nic mieli, i niczego bardziey nie żądali, iako żeby dla Chryſtusa prześladowani byli. Uwiadomiaią nas otym dzieie Apoſtolſkie: (a) *Ibant gaudentes a conſpectu concilii, quia digni habiti ſunt pro nomine Jesu contumeliam pati.* ,Szli od oblicznośći rady raduiąc ſię, iż ,ſię ſtali godnemi dla Jmienia Jezusowe-,go zelzywość cierpieć. Co przedtym dolęgliwości i utrapienia poczytywali ſobie za nieſzczęścia, przed któremi uciekali, to potym mieli ie za dobrodzieyſtwa Boſkie, które mile przyimowali. Słyſzycie też ſame ſłowa Chryſtuſowe Chrześcianie: *Wy ſię ſmęcić będziecie, ale ſmutek waſz w radość ſię obróci* radbym ia żeby one wzmocniły Was we wſzel-

a) Act: 5.

wſzelkich nadarzaiących ſię przeciwnościach. Nauczmyż ſię dziś, iak nam należy nie tylko cierpliwie znoſić utrapienia, ale ieſzcze ſię z nich cieſzyć, podług zdania S. Auguſtyna: (b) *Non ſolum æquo animo, ſed cum exultatione tolerare.* Tym umyſłem przedſieweżmy na dziſieyſze Kazanie, i pobudki cierpliwości, i pobudki radości w utrapieniach życia tego, a ia mówię: Utrapienia życia tego nie ſą prawdziwe nieſzczęścia, powinniśmy ie tedy cierpliwie znoſić *To punkt Pierwſzy* Utrapienia życia tego ſą owſzem dobrodzieyſtwa rzeczywiſte, ſporządzone dla nas od Miłoſierdzia Boſkiego *To punkt Drugi* dalſzey mowy będzie.

Dayże nam Panie przekonać ſię o tym mocą ſłowa Twoiego na większą cześć i chwałę Twoią; ziednay nam to Nayświętſza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

b) Aug:

CZĘSC I.

Kiedy ia pragnę Was zachęcić Chrześcianie do cierpliwości w utrapieniach, nie rozumieycie, żebym Was do dumnego iakiegoś i hardego męstwa, albo do oboiętności próżney stoików, lub nieczułości głazów, pubudzał. Nie Chrześcianie, Bóg nie chce, żebyśmy byli, albo zdawali się bydź nieczułemi kiedy nas chłoszcze, i owszem iako według wyroku Ducha S. nie masz grόntowney cnoty wCzłowieku, ieżeli nieiest doświadczona przez przeciwności. takteż niemasz prawdziwey zasługi w przeciwności, ieźli iey człowiek nie czuie ostrości. Tego więc Bog chce po nas, abyśmy z czułości w utrapieniach czynili mu ofiarę naszey cierpliwości. Nie iest to więc nieszczęcie podpadać utrapieniom, ale cwiczenie nas iako ludzi, a ludzi grzesznych, iako Chrześcian i iako rozumnych. Otoż pobudki mocne

do

do cierpliwości dla nas w utrapieniach. Jesteśmy ludźmi, i ieszcze grzesznemi, a tacy są skazani słusznie na cierpienie; cierpmyż. Jesteśmy Chrześcianie, i przeto samo przeznaczeni szczególniey do cierpienia; cierpmyż. Jesteśmy, albo przynaymniey powinniśmy bydź rozumni, a własny interes obowiązuie nas do cierpienia, cierpmyż.

Utrapienia nayprzód rozmaite, które przeplataią dni naszego przebywania na Ziemi, pochodzą z samego rodzaiu naszego ludzkiego, a prawo naywyższe i nieodmienne nas im poddało. Gdyby Człowiek był nie wykroczył przeciw pierwszym swym obowiązkóm, na niczym by mu było nie zbywało do uszczęśliwienia tu doczesnego, wszedłby był do chwały przez same pomyślności, i te błogosławieństwa, którychby tu był zażywał w raiu Ziemskim, przygotowały by go były do szczęśliwości wieczney w Niebie. Taki był przywiley niewinności pierwiastkowey. Ale że

Nn 2

Człowiek przeniewierzył się Bogu i ſtracił przez grzech łaſkę Boſką, i niewinność, zaſłużył też na utratę z nią dobr wſzyſtkich, ſtał się ón nieprzyiacielem Boſkim, a Bóg też, cały ſwiat i òn ſam ſtał się nieprzyiacielem Jego. Zgrzeſzył òn przez złe zażycie wolności ſwoiey, i natychmiaſt cały rodzay i potomſtwo iego zoſtało przeklęte i zepſute, tak, że iarzmo ciężkie między utrapienia włożone ieſt na całe pokolenie iego, i nieſzczęśliwości ròwnie trwaiące z dniami człowieka zalały całą Ziemię, Oto ſtan rzeczy i dziedzictwo nieſzczęſne, iakie my oſiągamy, gdy na ten ſwiat przychodziemy. Trucizna ſmiertelna grzechu pierworodnego poſpolita nam ieſt wſzyſtkim; a lubo ten grzech gładzi się przez chrzeſt co do winy, iednak z woli Boſkiey nie przeſtaie nas poddawać karòm, na które zaſłużył. To ieſt prawo powſzechne, wydane na całe plemie Adama, od ktòrego, iak mówi Mędrzec, ani ci ktòrzy zaſiadaią na Tronie

nie, ani ci ktòrzy na Ziemi, i w prochu legaią wyłączeni nie ſą: *A reſidente ſuper ſedem glorioſam uſque ad humiliatum in terra & cinere.* (c) Coż z tego wnieſiemy? czyliż nie to; że ieżeli utrapienia pochodzą z ſamego naſzego rodzaiu, więc naturalnie wypada obracać ie ſobie w cnotę przez pokorną cierpliwośc, a nie ſkracać dni ſwoich, i dręczyć ſwą Duſzę przez niepożyteczne utyſkiwania na nię. Czyliż nie to znowu? że czułość w utrapieniach może pochodzić z ſłabości natury naſzey, ale niecierpliwość i mruczenie w nich, nie może pochodzić tylko z naſzego zepſucia. Wiemy o tym, iż kiedy złe ieſt nieuchronne, nic przeciw niemu nie wſkuramy przez naſzą niecierpliwość, że nieſzczęśliwość bez zgodzenia ſię w niey z wolą Boſką, ieſt goryczą ſzczerą i bez ulgi, ze ſtan ſerca cierpiącego, a rebelizującego przeciw Bogu ieſt gorſzy i okrutniey-

ſzy

c) Eccl: 40.

ſzy nad złe ktore cierpi. Ale rzeczecie, naſz ſtan ieſt z ſiebie nieſzczęśliwy; przyſtaie ia na to, ale też i to przyznam, że nie zaſłużyliście na łepſzy, ani go odmienić potraficie. Upokorzcież ſię więc w głębokim milezeniu, i ſchylcie pokornie kark pod iarzmo, ktore na Was Bog włożył. Mnòſtwo rozmaitych utrapień mòwicie daley, przeplata życie waſze na Ziemi, przyſtaię ia i na to, i ſam to czuię; ale i to znam, że natura zepſuta wydaie nam ich źrodło nieprzymuſzone, i że nie ieſt w mocy Człowieka, ich bieg zatamować, i źródło to zatkać. Ułagodzaymyż ie ſobie i zmnieyſzaymy ſami, a nie powiękſzaymy przez opòr rozporządzeniòm nieba. Mówicie nakoniec, że w tey potrzebie cierpienia to naygorſza, że waſz dolegliwości kielich, ieſt gorścieyſzy niż drugich. Ah nie tak ieſt Chrześcianie! Wam ſię zdaie, że waſze utrapienia, większe ſą nad innych; ale weyzrzycie na lud poſpolity, któremu ochybiły urodzaie, i który niema nawet

wet chleba, któryby ſkropił łzami; wſtąp
cie myślą do owych ubogich chat, w któ-
rych całe Familie doznaią ſrogości gło-
du, zimna, i wſzelkiey bidy. Wnidźcie
do tych więzieniów, gdzie to ludzie
mniey podobno wyſtępni niżeli wy, ię-
czą w ciężkich kaydanach; a patrzcie
czyli wy możecie ſię ſłuſznie uſkarżać,
zwłaſzcza że krom pierworodnego grze-
chu, macie w Was ſamych tych utrapień
przyczynę, tak, że ieżeli cierpicie, na to-
ſcie zaſłużyli, i wyznać muſicie. *Nos pro peccatis noſtris hæc patimur.* (d)

Bòg, kiedy na nas utrapienia zſyła,
nie tylko ón nam krzydy nie czyni; o-
wſzem gdyby inaczey czynił, ſameyby
ſwoiey chwale krzywdę czynił. Myśmy
go obrazili, my też odbieramy karę
winną za obrazę iego, a tak ſię wſzyſt-
ko porządnie i ſprawiedliwie dzieie; bo
biorąc utrapienia w ich źródle prawdzi-
wym, proſzę ia Was, powidźcie ſami,
coż

d) 2. Matt: 7.

coż ieft, co fciąga na Was te które ponofiele? czyliż nie to, żeście wykroczyli przed świadkiem oczywiftym wafzego fumienia, i fplamili grzechami, fukienkę niewinności wziętą na chrzcie? a za coż fię na utrapienia fkarzycie? Smierć wam podobno zabrała te dzicie, naymilfzą nadzieie wafzey Familii; ieft to wprawdzie utrapienie; ale czyliż wy fpofobiliście ie do nabycia mądrości, i do iarzma prawdziwey Cnoty? Uważaliścież ie iak dar Bofki, i zgadzać fię chcieli względem niego z wolą Bofką? roztrząfnieycie to przed Bogiem. Choroba podobno wkorzeniona, i fłabość wielka, udręcza teraz wafze Ciało; ale czyliż wy ie utrzymywali w granicach fkromności i wftrzemiezliwości? mieliżeście wzgląd zawfze na nie, iako na Kościół Dufzy, poświęcony przez Chreft Swięty? Cierpicie teraz oftre boleści, i wafze ciało zdaie fię bydź iak ukrzyżowane; ale czyliż one nigdy nie buntowało fię przeciw Duchowi? Dochody wafze zmniey-

zmnieyszaią się, fortuna ginie i upada;
a nie byłaż ona po części owocem nie-
sprawiedliwości? albo przedmiotem przy
wiązania? Podobno zchodzi wam teraz
na potrzebach, ale czyliżeście sobie
przedtym nie pozwalali zbytków. Nie-
możecie cierpliwie ponosić tey wzgar-
dy, która was upokarza przed ludźmi,
ale pomimo tego co bliźni mieli cier-
pić od Was? o iak wieleściwy się tar-
gneli przeciw samemu Bogu? krótko
co więc my cierpiemy, prawda, ale oraz
wszystko nas przekonywa, żeśmy zgrze-
szyli, i cierpieć zasłużyli. Upokorzmyż
się pod potężną ręką Boga sprawiedli-
wego, a nie tylko nieuskarzaymy się, iak
gdybyśmy byli niewinni w oczach Jego,
ale nawet wyznaymy, zebyśmy zasłu-
zyli na iego zemstę, za nasze hardości i
bunty: *merito hæc patimur quia peccavimus.*

Postąpmyż do dalszey pobudki cier-
pliwości, i uważmy, że utrapienia pospo-
lite ludziom, a ieszcze grzesznym we
wszystkich stanach, staią się w szczegul-

ności

ności cząſtką i dziedzictwem Chrześcian. Bydź Chrześcianinem ieſt to rzecz wielkiey wagi, ale nie ieſt to ſpoſób doſtąpienia ſzczęśliwości na Ziemi. Ten wſpaniały charakter, nieſie z ſobą przywiley ważnieyſzy nad wſzyſtkie zyſki ludzkie, ale nie ma w ſobie przywileiu wyięcia od utrapienia i przeciwności. To wyrażał S. Cyprian pierwiaſtkowym w Kartaginie wiernym: nie rozumiycie żebyście mieli ſtawać ſię ſzczęśliwſzemi podług ſwiata przeto, żeście zoſtali ſynami Kościoła, i owſzem przeciwnie ſądźcie, żeście przyieli ſtan obowiązany do znoſzenia więcey, niżeli inni ludzie. Tak też piſał Paweł S. do Chrześcian Teſsaloniki, aby żaden ſobą nietrwożył w ucıſkach, *Albowiem ſami wiecie,ześmy na to poſtawieni, bo i gdyśmy byli u was, opowiadaliśmy wam, żeśmy mieli cierpieć uciśnienia.* (e) Cała też Ewanielia dobrze zrozumiana do tego

nas

e) Theſs: I. 4.

nas prowadzi, i czyli nam podaie ſłowa Jezusa Chryſtusa, iako regułę obyczaiów naſzych, czyli ſtawia Jezusa Chryſtusa, iako model naſzego życia; zawſze nas otym przekonać uſiłuie, że powołanie do wiary nie czym innym ieſt, tylko obowiązaniem naymocnieyſzym do cierpienia; i że my nie możemy dać z nas grontownego świadectwa tey Wiary, tylko przechodząc w tym życiu ciertpliwie przez praſzczęta dolegliwości i utrapień; i że Bóg nie zwykł przez iaki oſobliwſzy i niepraktykowany przywiley odmieniać profeſsyi i ſtanu Chrześciańſtwa, iaki nam opiſał Apoſtoł Jego, gdy mówił, aby ſobą nietrworzyć w uciſkach, albowiem wicie,ześmy nato poſtawieni: *ipsi enim ſcitis, quod in hoc poſiti ſumus.*

Nie pomiiaymy i tey pobudki, że w ponoſzeniu utrapień i przykrości, ieſt właśny naſz intereſz. Podaie nam to do uwagi S. Auguſtyn gdy w Xiędze o

Mieście

Mieście Boſkim mówi: (f.) że u Boga ſprawiedliwego nie mogą nigdy dolęgliwości i utrapienia bydź prożne, albo oboiętne, ale ſą zawſze albo karą, albo lekarſtwem, dla zadość uczynienia ſprawiedliwości Jego, albo zamachów Jey ułagodzenia. O co to za pociecha dla Duſzy wierney! nie ieſt w naſzey mocy nie mieć przeciwności, ale ieſt w naſzey mocy zażyć ich pożytecznie, a tak choć dolęgliwości ſą nieuchronne, mogą iednak bydź nam bardzo pożyteczne. Ale my nieczuli na naſze dobro, i przez oſtatnią przewrotność, obieramy ſobie bydź karani, a nie uſprawiedliwieni; wolemi ſtawać ſię Męczennikami czarta, i naſzych namiętności, niżeli ofiarami naſzego poiednania ſię z Bogiem; i tak zaczynaiąc piekło tu na Ziemi, już na tym ſwiecie przypłacamy naſzych nieprawości, maiąc ie zupełnie wypłacać na tamtym. Otże, co

f) Aug: 1. de Civit: Dei.

co wy to zyſkacie ludzie niecierpliwi w dolegliwościach, podczas naywiękſzych nawałności, wy pomnażacie nieſzcze wiatrów i burzy, a czego ſię ſpodziewać macie, ieżeli nie zguby? wy ſtaiecie ſię codzień nędznieyſi, czyniąc ſię oraz codzień gorſi; wy tracicie, przez upór w złym, pożytki waſzych krzyżow, to ieſt, że i czynicie ie ſobie bardzo przykremi przez waſzą niecierpliwość, i oraz nic nie zaſługuiącemi przez waſz opòr tak dalece że chociay arcy ciężkie ſą waſze przykrości, przecież nie zdołaią wam i iednego grzechu zgładzić przed Bogiem.

A co gorſza że my przez tę niecierpliwość, ktòra odeymuie wſzelki zbawienny pożytek naſzym cierpieniom, zaciągamy ſami na ſiebie ſluſzną przyczynę naſzey zguby. Zważcie to dobrze, ktòrzy ważycie ſię powſtawać przeciw tey prawicy, która was uderza, a widzcie, że te ſame chłoſty, które was pobuzaią, ſą dla was drogą ubitą Zbawienia

nią, i może iedyną, którą wam Bóg do tego naznaczył. Zbraniacie wy się ich przyimować sercem upokorzonym, a tak sami tym zamiarom łaski Boskiey kładziecie tamę. Y czegoż wy iuż wyciągać więcey możecie po Bogu waszym, kiedy na złe zażywacie, i dobrodzieystw iego i chłostów? (g) *Quid est quod ultra debui facere.* ,Coż iest, com więcey miał czynić? pyta się ón. Jeżeli wylewa na was błogosławieństwa docześne, wy mu się niewdzięcznieyszemi staiecie, oziębleyszemi w służbie iego, i serce wasze do miękkości się tym, i do stworzenia nakłania. Jeśli wzbudza przeciwko wam dolegliwości i krzyże, toż serce się zatwardza i buntuie pod chłostą; pomyślność was potępia, przeciwność zaś nie może zbawić. Coż? czyliż sami przepisywać zechcecie Bogu, iak sobie ma postępować z wami? ah! to by wam nawet nadzieię zbawienia odieło;

g) Jsai 5.

odieło; (h) *Etiam ſpem ſalutis amiſiſti.* Pomiarkuycież ſię raczey ſami, ſkłońcie karki waſze pod ſprawiedliwe iarzmo które Bóg wkłada na was. Jeſteście ludzmi, a ludzmi grzeſznemi, godnemi zatym karania; ieſteście Chrześcianami przeznaczonemi do cierpienia; ieſteście rózumnemi, maiącemi właſny intereſs, cierpliwie złego ponoſzenia; cierpliwie tedy dolęgliwości i krzyże znoście, nie ſą te bowiem z tych wſzyſtkich miar nie ſzcżęściem dla was; owſzem w nich macie coby was pocieſzało, a to ieſt, iż utrapienia życia tego, ſą rzeczywiſte dobrodzieyſtwa ſporządzone dla nas od miłoſierdzia Boſkiego; o czym *Punkt Drugi* tey mowy.

CZĘSC II.

Jnaczey, iak uważam, Bòg zażywał dolęgliwości i utrapień życia tego w ſtarym Teſtamencie, a inaczey zażywa

h) Salvianus,

wa ich w nowym. W ftarym Teftamęcie były one Bogu materyą iego pogròżek ku zaftrafzeniu grzefznikòw; w nowym fą Chryftusowi materyą iego obietnic ku zafpokoieniu fług iego. *Beati eritis*.. mòwi òn, *cum perfecuti vos fuerint.* (i) Błogofławieni iefteście gdy was Wprześladować będą. Toż famo wrażali w umyfły wiernych Apoftołowie. Łafka to Bofka, mawiał S. Piotr, kiedy mamy co niewinnie cierpieć: *hæc eft gratia Dei, fi propter conscientiam fuftinet quis triftitias patiens injufte.* (k) Rèwnym darem Bofkim nazywał Paweł S. wierzenie w Boga iak i cierpienie dla Boga: *vobis donatum eft pro Chrifto non folum ut in illum credatis, fed etiam ut pro illo patiamini.* (l) Ztąd to pofzło, ze pierwiaftkowi wierni bez pomiefzania patrzyli na ruinę fwey fortuny, maiątkow, zdrówia i życia, oczekuiąc fpokoynie Korony cierpliwości fwey, i fkutku obietnic

Zba-

i) Matt: 5. k) 1. Petr: 2. l) ad Philip: 1. 19

Zbawicielowych: *expectantes beatam ſpem & adventum magni Dei.* (m) Jnaksze oni oczy mieli niż my, oczy Chrześciańſkie a nie oczy niewiernych i bezbożnych. Temi to Chrześciańſkiemi oczyma patrzmy ſłuchacze, iak owi dawni na dolęgliwości, a uyrzemy w nich, *nayprzód* dowodne lekarſtwo przeciw rozwiązłości życia, *powtóre* niemylną próbę prawdziwey Cnoty, *po trzecie* pewny zakład odpłaty wieczney. Utrapienia tedy tego życia, które nam tak wiele dobrego przynoſzą, iakże mogą bydź mi ne za co innego, a nie za dobrodzieyſtwo Boſkie.

Jeſt wprawdzie wiele ſźrodków i ſpoſobów ludzkich, przeciwko rozwiązłości obyczaiów. Podaie nam ie naſz rozum, naſz honor, naſza polityka, naſze prawa; ale te wſzyſtkie ſą ſposoby ludzkie i z ſiebie ſłabe. Bóg tylko ſam wie ſpoſob naypewnieyſzy na Zachowanie niewin-

m) ad Tit: 2. 13.

ności dzieci swoich, oddalaiąc od nich, coby ich mogło rozpuścić, zepsuć, zaś lepić, zawròcić im głowę, to iest oddalaiąc od nich dobre powodzenie, źròdło wszystkich nierządów i szkopuł, o który się i naymędrsi rozbić mogą. Niebacznie my cale czyniemy, gdy zawsze prawie, obracamy oczy nasze na tych, co się nam widzą bydź szczęśliwemi na Ziemi, gdy zazdrością iakąś zdięci, chcielibyśmy im wyrównać w powodzeniu, ztąd owe pragnienia przeciwne zamiaróm opatrzności Boskiey: o gdyby Bóg, mòwią iedni, dał mi był urodzić się z takiemi iak ten albo òw korzyściami! o gdyby, mòwi inny użyczył mi zdrowia, tego dóbr, sposobności, których ci i owi zażywaią na złe! o iak bym ia ich inaczey zazywał! iakbym ia był za to wdzięczen Bogu! są to iednak niebaczne zamysły, roiących się po ludzku myśli naszych. Nie Chrześcianinie, gdyby cię Bóg był postawił w tym zacnym szczęściu, był byś się tak

w nim

w nim zgubił, iako ſię w nim zwyczay-
nie ludzie gubią. Wyniesienie by
cię uczyniło pyſznym, pogardzaią-
cym, nieużytym i nielutościwym, iak
innych; zdrowie byłoby cię w prowa-
dziło w roſpuſtę i zbytki iako in-
nych; bogactwa wznieciłyby były w
Tobie łakomſtwo i rozrzutność iako i
w innych. Bogu dzięki za to, że przez
ſzczególną łaſkę ſwoią, ſporządził ci
taki ſtan, który przez ſwoią tru-
dność trzyma cię w poſłuſzeńſtwie, ſpo-
ſobi cię do ſkromności, wprawia cię w
cierpliwość, przywodzi cię do pokory,
i innych Cnot Ewanielicznych A ie-
żeli przy tylu ſrodkach tak ſłużących do
Zbawienia, i oddalony będąc od niebe-
ſpieczeńſtw okazyi, w które wpro-
wadza dobre powodzenie, przecież tyle
maſz ieſzcze ułomności i przeſzkód
Zbawienia, cożby to było, gdyby cię
Bóg był poſtanowił w pośrod bogactw i
roſkoſzy, to ieſt w pośrod ſideł, z któ-
rych i nayſtatecznieyſza Cnota, z cię-

żkością wychodzi? Jakoż, zkądże ci to, że ty więcey byś miał powolności prawòm Boſkim, niżeli tylu zacnie urodzonych, którzy nie ſtaią ſię nieużyci i niedoſtępni, tylko przeto, że ſą urodzeni z krwie przezacney, że więcey miałbyś wierności wpełnieniu przykazań Boſkich, niżeli tyle bogatych, którzy nieſtaią ſię rozwiązłemi, tylko przeto że się widzą w doſtatkach? żebyś miał więcey ku Bogu wdzięczności niżeli Saul, który ſię nie pokazał niewdziecznym, aż dopiero, kiedy go Bóg wynioſł na tron? albo żebyś miał więcey ſtatku niż Salomon który nieobròcił ſię do bałwanów, aż dopiero gdy go Bóg wywyżſzył nad wſzyſtkich Królów? zdaie ſię nawet że Bòg dla tego puścił Salomona za iego wolnością, żeby w Oſobie iego dał był ſławny przykład ſkutków roſkoſznego i nie beſpieczenſtw ſzczęśliwego powodzenia. O iak wielo łaſkami obdarzył go był Bòg! Owa natura tak łagodna, owe panowanie roſtropne i ſpokoyne,

owa

owa mądrość nieſłychana, która ſciągała na niego podziwienie narodów i Królów. Do tylu łaſk oſobliwſzych że Bóg nieprzyłączył łaſki przeciwności, że nie mieſzał z gorſzkością ſłodyczy iego życia, wſzyſtkie inne dary ſtały mu ſię ſzkodliwe, mądrość nie przydała muſię, tylko na pokazanie iego głupſtwa, łagodność posłużyła mu do pomnożenia zepſucia iego ſerca, ſłowem że był w uſtawicznym ſzczęściu przeto nędznie upadł: (n) *Solus in deliciis Salomon fuit & forſitan ideo corruit*, mowi S. Hieronim. Dla tego też to, kiedy Bóg chciał przyſpoſobić ſobie i wyſtawić wielkich ludzi, na ich przyſpoſobienie do tego i iako by zahartowanie poſpolicie zażywał przeciwności. O przez iak wiele prześladowania ſpoſobił ón Dawida, Jozefa, i innych wielu ſwiętych do noſzenia godnie ciężaru zacności Ziemſkich? umieli oni rządzić, bo muſieli też przed-

tym

n) S. Hieron:

tym bydź podlegli, hoynemi byli rostropnie, bo doświadczyli pierwey co to iest niedostatek; mieli politowanie nad nieszczęśliwemi, bo sami wprzód byli w nieszczęściach i przygodach. Coż wy wicie Chrześcianie, których Bóg utrapieniami i przeciwnościami nawiedza, do czego to ón was sposobi? a daymy żeby nie inny wam iaki z nich zamierzał pożytek tylko iedynie ten, żebyście przez nie zostali pewściągliwszemi, skromnieyszemi, pokornieyszemi, bardziey oddalonemi od rozpusty i rozwiązłości życia; na coż więcey? to samo nie ieftże naywiększe dobro w życiu? nie pokazuiesz nam przeciwności rzeczywistym dobrodzieystwem Boskim?

Oprocz tego daią nam te ieszcze nie omylną probę naszey Cnoty S. Cyprian chcąc pocieszyć Chrześcian podczas straszliwego moru, który za iego czasów spustoszył całą Afrykę, mówił do nich: dziwicie się Bracia, moi i uskarza-

cie na surowość rządzącey swiatem Opatrzności, że się z wami Bóg iednakowo iak też z Poganami obchodzi, że dzieci swoie i nieprzyiacioły swoie tąż samą rózgą chłoszcze; czyni ón to na doznanie swego prawdziwego potomstwa, te pospolite spustoszenie, iest to publiczne roztrząśnienie i doświadczenie cnoty i ducha każdego prawowiernego: *explorat justitiam singulorum mentes homani gneris examinat* nie żeby Bóg dla siebie potrzebował tego doświadczenia i dochodzenia, bo ón przenika z gróntu serca i wie którzy są Jego, ale żeby nauczył się każdy z wiernych siebie samego poznawać, swóy stan duszy, swoią Cnotę, żeby postrzegał swoie ułomności, i do ich się poprawy przykładał; nic abowiem nie iest łatwieyszego, iak bydź spokoynym i cnotliwym w szczęściu, w dogodności, i w pokoiu; ale niech ieno przyidzie utrapienie, które ludzi doświadcza, niech nastąpi gorzkość mieszaiąca wszystkie słodyczy, niech ręka Boska dotknie choróbą

robą i przewròci łóżko miłego ſpoczynku, iak mówi Dawid: *Universum ſtratum ejus verſaſsi in infirmitate ejus.* (o) Na tenczas còż ſię daie widzieć w owych Duſzach tak ſpokoynych? oto: niecierpliwość na chorobę i boleść; zbytnia delikatność i czułość na wzgardę, małość ſerca w przykrościach, wſzyſtko to było utaione w duſzy cnotliwey i ſpokoyney, a powodzenie dobre pokrywało to; przeciwność dopiero odkrywa nam czym ieſteśmy, ta oddziela iako ogień pomieſzane kruſzce, ta złotu dodaie blaſku, ta pożyra plewę, miękczy woſk, a zatwardza błoto, ta też prawdziwie cnotliwego wyſtawia ku podziwieniu obłudnika zawſtydza: *Deus tentavit eos, . . tanquam, aurum in fornace probavit eos.* (p). 'Bòg ich doświadczał, iako złota w piecu 'probował ich, mówi mędrzec. Poganie nawet ſądzili za potrzebne do doſkonałości człowieka pocziwego przez dolę-gliwo-

o) Psal: 40. p) Sapien: 3. v. 6.

gliwości wyprobowanie; żeby nie to (mòwi Seneka) nie widzianoby co możecie, i wy ſami tegobyście niewiedzieli: *Nemo ſciet quid poteris, ne tu quidem..* (q) Sam nieprzyiaciel Duſz naſzych ſzatan poznał tego potrzebę, lekce òn ſobie ważył cnotę Joba ſprawiedliwego, poki nie był Job wprzykrościach, nie uznawał iey godną pochwalenia Boſkiego: (r) *Nunqnid fruſtra,* mówił, òn, *Job timet Deum?* Panie cóż za dziw, że ci ſłuży wiernie Job? obſypałeś go wſzelkiemi dobrami, wſzyſtkie łaſki twoie ſą właſnie iak gdyby dla niego; ale niech ieno tylko poczuie ciężkość ręki Twoiey, przepuść na niego klęſki, a wtenczas zobaczyſz, w coſię obròci Jego cnota, i iesli złorzeczyć nie będzie: *nisi in faciem benedixerit Tibi.* Dopuścił Bòg tak doświadczać cnoty Joba, i pokazało ſię w tym doświadczeniu, że òn prawdziwie kochał Boga i iemu

q) de Provid: l. 4. r) Job: 1.

iemu ſłużył. W tymci ci to razie to ieſt w dolęgliwościach doznać i my o ſobie możemy Chrześcianie, czyli kochamy Boga, czyli go nie kochamy, czyli go kochamy z ſerca, czyli tylko w słowach; czy mu ſłużemy dla niego tylko ſamego, czyli dla właſnego naſzego interesſu. Nie indziey albowiem bardziey, iak w dolęgliwościach mówić do was możem, iak mówił Moyzeſz do Jzraelitów: Kusi was Pan Bóg waſz, aby iawno było ieśli go miluiecie, czy nie ze wſzyſtkiego ſerca, i ze wſzyſtkiey duſzy wſzey: *Tentat vos Dominus Deus veſter, ut palam fiat, utrum diligatis eum, an non, in toto corde, & in tota anima veſtra.* (s) Gdyby nie te zbawienne doświadczenia w czymżebyście ſię pokazali ſzczerze Cnotliwemi i prawdziwie godnemi Boga? pewnie w pokoiu, w ſpoczynku, w doſtatku wſzelakim? Ah! świat cały pełen ieſt takowych cnót i pobo-

s) Deuter: 13. v. 3.

pobożności ſpokoynych, ani tego Chrze-
ściańwo ma ſobie za wielki honor; ale
gdy ſię na was wywiera zazdrość i ſzka-
lowanie, gdy was oſzukuią, gdy was
zdradzaią, gdy was boleści i choroby
uciſkaią, a przecież w pośród tylu prze-
ciwności cnota waſza w równi ſię trzy-
ma, przecież wiara waſza nie chwieie ſię,
przecież nie przeſtaiecie Bogu ſłużyć i
wielbić go, wtedy to, o co za przykład
dla wſzyſtkich! co za chwała dla Religii,
co za wſtyd dla gnuśnych! Jeden tak
cnotliwy. więcey czyni honoru Chrze-
anſtwu, niżeli wſzyſcy w dobrym powo-
dzeniu cnotliwi. Y toż to przeciwność
ieſt nieſzczęściem, która cnotę Chrześci-
ścianina tak doświadcza, czyści, i wy-
doſkonala? Nie ſłuchacze, wielkim ona
owſzem ieſt dla tego dobrodzieyſtwem
Boſkim; a i dla tego nakoniec, że nam
ubeſpiecza odpłatę wieczną.

Jeſt to Chrześcianie naybeſpiecznie-
ſzym zakładem ſzczęśliwey wieczności,
bydź w tym życiu niewinnym a ſtra-
pio-

pionym. Prawda ta gruntuie ſię na nie odmienney ſprawiedliwości Boſkiey, który nic złego nie zaniedbywa bez kary, ani co dobrego puſzcza bez nagrody, a zatym który karze i nagradza na tamtym ſwiecie, czego nie karze i nienagradza na tym. Z tąd idzie niepochybnie i to, że ſprawiedliwy, który zażywa dobrego powodzenia bez odmiany, ſłuſznie ſię powinien obawiać o ſwoie Zbawienie, i to że ſprawiedliwy obłożony nieſzczęściami, ſłuſznie ſię ma ſpodziewać odpłaty wieczney. Sprawiedliwi bowiem będący zawſze w ſzczęściu, iakieyże nie maią przyczyny do obawiania ſię? wiedzą oni ze Chryſtus nie wyrobił im Zbawienia, tylko przez ucierpienia i krwi przelanie, że nieobiecał uczniom ſwoim odpoczynku na Ziemi, że z niemi nayczęściey mòwił o krzyżu, i pewnemi ich czynił, iż przez wiele dolęgliwości trzeba im wchodzić do Króleſtwa Niebieſkiego, oni zaś nie widzą krzyża w całym biegu ży-

cia

cia ſwego, nie znaią dolęgliwości; ale owſzem długi ſzereg ſzczęśliwego powodzenia upatruią w całym życiu. Gdzież tedy te ich przykrości i ten krzyż tak potrzebny? kiedyż przyidzie? nie widać go za zycia; więc naſtąpić musi po ſmierci. Maią ſię ieſzcze obawiać o ſwoie Zbawienie i z tey miary, że na pozyſkanie Zbawienia, trzeba pokazać przed Trybunałem Boſkim wyrażony na ſobie obraz Chryſtusa, Bóg albowiem nie uznaie ſwoich tylko po tym znaku: *Quos præſcivit & prædeſtinavit conformes fieri imaginis Filii ſui.* (t) „Które przeyrzał i „przeznaczył aby byli podobni obrazowi „ſyna iego. mówi Paweł S. Ten zaś znak, i te podobieńſtwo z cierpiącym Synem Boſkim ſame przeciwności i dolęgliwości na nas wyrazić mogą. Jeżeli tedy nie maſz w nas tego podobieńſtwa, toć ſłuſznie ſię o zbawienie naſze obawiać mamy. Przeciwnie ſprawiedliwi cierpiący

t) ad Rom: 8.

piący utrapienia, ſłuſznie ſię ſpodziewać maią zbawienia. Bądźcie cierpliwemi (mówi Jakób S.) i utwierdzaycie ſerca waſze *Patientes eſtote, & confirmate corda veſtra.* (u) czemuż to? przeto, że ſędzia tuż ieſt *ecce Judex ante januam aſtitit.* Jeſt Sędzia tuż Chrześcianie; płakać by wam i narzekać potrzeba gdyby go niebyło; w tenczas bowiem waſze ciężkości i trudy marnieby zginęły. Ale gdy wierzycie że ieſt ſędzia nie ślepy, lecz co wſzyſtko widzi, nie niebaczny, lecz co wſzyſto z grôntu zważa, nie nie ſprawiedliwy, lecz nagradzaiący każdemu według iego zaſług; o co za pociecha dla was! widzi wſzyſtko, więc widzi waſzą niewinność, i waſze dolegliwości; zważa wſzyſtko, więc poznaie zaſługę waſzych cnót, i ciężar waſzych przykrości; nagradza każdemu według iego zaſług, a dotychczas wam waſzych cierpienia nie nagrodził, więc może-

u) Jac: 5.

możecie ſobie ſłuſznie obiecywać z Pawłem S. *Naoſtatek odłożon mi ieſt wieniec ſprawiedliwości, który mi odda Pan Sędzia ſprawiedliwy w ón dzień.* (w)

We wſzyſtkich tedy przykrościach i dolegliwośiach życia tego, nie utyſkuymy na nie iak gdyby na nieſzczęście naſze; lecz opak upatruymy ſzczególne dobrodzieyſtwo dla nas Boſkie, wielbmy go za nie, i odzywaymy ſię do niego ſłowy Tobiaſza: *Benedico Te Domine Deus . . quia tu caſtigaſti me, & tu ſalvaſti me.* (x) „Błogosławie cię Boże „żeś ty uchłoſtał „mię, i uzdrowił mię . . Utrapienia, przykrości, to dobrodzieyſtwa dla mnie Twoie, gdyby nie te, podobno bym był pełen nieprawości, te mię zachowały od nieprawości, gdyby nie te, podobno bym był bez cnoty, te wyprobowały moią Cnotę, gdyby nie te, podobno bym był nie pewien zbawienia, te ubeſpieczyły moie zbawienie. Bądź błogosławiony Boże

w) 2. Timot: 4, x) Tob: 11.

Boże naſz, żeś uchłoſtał nas, abyś zbawił nas; i że ſprawdzaſz na nas przyrzeczenie Twoie: *Wy będziecie ſię ſmucić ale ſmutek wasz obróci ſię w radość, a radośći waſzey nikt wam nie odeymie.* Niechże ſię tak ſtanie! *Amen.*

KAZANIE DRUGIE.

Na Niedzielę Trzecią po Wielkonocy O Sakramęcie Pokuty.

Vos contriſtabimini ſed triſtitia veſtra vertetur in gaudium. Joan: 16.

Wy ſię ſmęcić będziecie, ale ſmutek waſz w radość ſię obròci. *u Jana S. w Roz: 16.*

NIgdzie lepiey, iak w pięknym widoku człowieka, ſmutkiem i żalem przeiętego za grzechy w Sakramęcie Pokuty; i Boga pocieſzaiącego człowieka nawròconego w przyięciu go do łaſki,

ſki,

ſki, to wydaie ſię co Chryſtus w dzi-
ſieyſzey Ewanieli, z miłości ku Uczniom
ſwoim mówił: *wy ſmucić ſię będziecie ale ſmutek waſz w radość ſię obròci.* Z iedney
ſtrony, człowiek w Sakramęcie Pokuty
zaſmucony ſłuſznie o grzechy ſwoie,
zalany łzami, przypadaiący do nóg namieſtnika Chryſtusowego w żalu którym Duſza iego przeniknięta iaſt, wyznawa pokornie przed Bogiem i Namieſtnikiem iego grzechy ſwoie. Z drugiey ſtrony, Bóg dobroci pełny, który
z początku zaſmucał Człowieka grzeſznego, wzbudzaiąc w nim zgryzoty
ſumienia, ſprawuiąc nieukontentowanie
i niepokoy, wyciſkaiąc łzy z oczu i żal
z ſerca, ale nieodwłocznie ſtara ſię otrzyć oczy, uſpokoić ſerce, ubeśpieczyć
i uweſęlić Duſzę powròceniem poświęcaiącey łaſki ſwoiey. Otoż dwa widoki, rzeczywiście ſprawdzaiące na nas
te przyrzeczenie Chryſtuſowe: *wy ſię ſmucić będziecie, ale ſmutek waſz w radość ſię obróci.* Oto dwa przedmioty, mogące i

przeniknąć grzesznikow choćby nayzapamiętalszych, i osłodzić grzesnikòm nawròconym surowość Pokuty: skrucha w Sakramięcie Pokuty grzesznika, i ulitowanie nad nim Zbawiciela. Skrucha które w samym smutku i żalu za grzechy pokazuie miłość pokutu ącego ku Bogu. Litość Boska która w samym pocieszeniu grzesznika pokazu e miłość Boską ku pokutuiącemu. Grzesznik w Sakramęcie pokuty zaczyna okazywać miłość Bogu serdeczną, przenikniony ón to miłością Boską potępia i skazuie oczy i serce swoie na płacz i smutek daie mu się, i sławę swoią na ofiarę, dla dosyć uczynienia mu za swoie wzgardy. Ale i Bóg okazuie miłość Grzesznikowi w Sakramęcie Pokuty; z miłości to ón iego, zmiękczony iego zasmuceniem i żalem, przeciw wszelkim naleganiom surowey sprawiedliwości swoiey, przecina Jego więzy, odpuszcza mu grzehy, przywra-

ca łaſkę ſwą, pòkoy i weſele Jego Duſzy. Te ſą wzory tych dwóch miłości wzaiemnych, miłości pokutuiącey w grzeſzniku; i miłości miłoſierdzia pełney w Zbawicielu. Nie ſpuſzczaymyż ſłuchacze oczu z tych wzorów, które mogą naybardziey przeiąć ſerca naſze, zapiſzmy ie w umyſłach naſzych, na zawſze ſzukaymy w nich wizerunku i ſpoſobu naſzego nawrócenia. W tym zamiarze dalſzą mową roztrząśnieymy: Własności miłości pokutuiącey grzeſznika w Sakramęcie Pokuty *O tym Część Pierwsza* Uważmy oraz ſkutki pełney miłoſierdzia miłości Zbawiciela w tymże Sakramęcie. *O tym Część Druga* będzie Kazania.

Przyſpoſob nas do takiey miłości Zbawicielu naſz tą mową, ktorą ia na cześć i chwałę Twoią poświęcam, za przyczyną ucieczki grzeſzników Nayświętszey i Niepokalanie Poczętey M. P.

CZĘSC

CZĘSC I.

Pokuta Sakramętalna, podług nauki Chrystusowego Kościoła, zależy na tych trzech nieuchronnych obowiązkach; na wyznaniu grzechów w któreśmy popadli, i to nazywamy spowiedzią, na skrusze, ktorą w sobie czuiemy, i to nazywamy żalem; na poprawie i nagrodzie, do którey się obowiązuiemy, i to się rozumie przez mocne postanowienie i dosyć uczynienie. Otoż co miłość Boska, kiedy iest (iak powinna bydź) wodzem pokutuiącego, wprawuie w tych tròygu cwiczeniach. Pokorne zawstydzenie w wyznaniu, które czyni ie istotnie zbawiennym; miłosna czułość w żalu, który z tąd staie się żywszym, święta gorącość w poprawie i nagrodzie, która przeto iest prędszą i pewnieyszą. Te to są rzeczy których po nas wyciąga Kościoł Chrystusów i Oycowie Swięci.

Pokorne zawstydzenie w wyznaniu grzechów, pierwszy charakter S. Pokuty

ty

cy, albowiem nie mówię ia tu nic, o tym wſtydzie przyrodzonym, który ſzatan odbiera przy grzechu, a przywraca przy pokucie, który ginie z niewinnością, a odradza ſię z gryzotami ſumienia, który będąc zawſze ſłabym w odwroceniu od grzechu, bywa częſtokroć arcy potężnym w przeſzkodzeniu wyznania iego, i który Duch Nayświętszy nazywa zawſtydzeniem ſzkodliwym i wyſtępnym *Eſt enim confuſio adducens peccatum:* (a) ieſt wſtyd przywodzący grzech. O tym ia mówię wſtydzie nadprzyrodzonym, który tenże Duch Boſki uznaie za Swięty i zaſługuiący na łaſkę Boſką: *& eſt confuſio adducens gloriam & gratiam.* (b) A Ieſt wſtyd przywodzący ſławę i łaſkę, abowiem ón ſtaie ſię nam lekarſtwem zachowuiącym tegoż ſamego czasu, kiedy ſłuży nam za lekarſtwo przywodzące do zdrowia Duſze; albowiem ón zabiera ſwóy początek i od wſtrętu który ma grze-

a) Eccl: 4. b) Jbidem.

grzefznik od fwych nieprawości, i od nienawiści którą zabiera przeciwko fobie famemu; albowiem go obowiązuie nie do fzkodliwego okrywania fwoich grzechów,ale do wyznania ich zbawiennego; nayprzód w głębokości fwoiego ferca, potym w obliczu fwoiego Boga, i przy nogach Bofkiego Namieftnika.

Pierwfzy trybunał, przed którym grzefznik wyznaie fię bydź winnym ieft według uwagi Auguftyna S. trybunał iego ferca; w tym zamyśle w którym ón fam czyni procefs, fwoiego życia, dla otrzymania łafki, czyliż może obrać ofkarzyciela bardziey obiaśnionego, oczywiftfzego fwiadka, fędziego fprawiedliwfzego nad właſne fwoie fumienie: *Ascendit tribunal mentis ſuæ.* (c) Te weyrzenie w właſne ferce, fieft mu z wierzciadłem które wyftawia przed nim wfzyftkie iego wyftępki, daie mu poznać nieporządności i zbrodnie: że nie powa-

c) Aug:

poważał, tylko to co go psuło, nie szukał tylko tego, co go gubiło; nie kochał tylko to, co mu szkodziło; wyrzuca mu na oczy, że się dał uwodzić marnym powabóm, uładzać złym przykładem, rządzić nad sobą nałogóm i namiętnościòm; odkrywa mu na koniec liczbę, rodzaie; okoliczności tak wielu myśli i pragnienia złych szafowonia zmysłami niebespiecznych rozmów, i słów nie przywoitych, spraw niegodziwych bez względu ani na czasy Nayświętsze, ani na mieysca Bogu poświęcone, ani na osoby niewinne, przenoszenie nad wszystko stworzenia, pogardę stworzyciela, bałwochwalstwo siebie samego, i sobie podobnych stworzeń, zapomnienie o wiecznym Zbawieniu, zgubę nawet wielu Dusz. O toż portret który grzesznik pokutuiący stawia sam przed sobą życia własnego; Oto początek tego zbawiennego zawstydzenia które czuie, oto przyczyna tego Swiętego wstydu, który pokrywa iego lice, i który można nazwać,

iak mówi ieden z Oyców Swiętych pierwszych głosem iego Pokuty. A przecie to to iest na czym zbywa nieprawdziwie pokutuiącym; nie wiedzą oni, co to iest zawstydzić się iak potrzeba mòwi Prorok: *erubescere nescierunt.* (d) Widziemy ich płonących się ieszcze tym nieszczęśliwym wstydem, którym się Zbawiciel brzydzi, albowiem òn iest skutkiem bezbożney pychy, która zaślepia umysł, wikła serce, wiąże ięzyk, i prowadzi ich do obwiiania i zasłaniania grzechòw swoich, a tak wydzieraiąc grzesznikowi Zbawiennego zawstydzenia się odwagę, wydziera go oraz miłosierdziu Boskiemu. Ale czyliż widziemy wielu płonących się tym wstydem Zbawiennym z ktòrego Bóg się chlubi, przeto że ón iest skutkiem miłości pokutuiącey, ktòra przywodzi grzesznika od starania się o w zgardę samego siebie, dla ukarania tey zuchwałości, z którey ważył się gardzić Bo-

d) Jerem: 6.

Bogiem; ktòra ſprawuie iż obraca wzgląd na życie ſwoie, wchodzi w rachunek z ſwoim ſercem, czyni ſąd ſwego ſumienia, ktòra mu nie dopuſzcza ani wyznania grzechów, ani pomiiać intencyi, kiedy te rażą cnotę, ani zamilczać okoliczności, kiedy te grzech obwiązuią, lub odmieniaią; ani wymawiać opuſzczenia, kiedy ſię ſciągaią do powinności, te to ieſt, na co ſię wielu odważyć nie chcą; po latach całych przepędzonych w grzechach, przeſtaią na kilku mometach przygotowania ſię błahego, zoſtawuią ſpowiednikowi ſtaranie dochodzenia ran Duſzy, które mu ſami po winni odkryć, i ſpuſzczaią ſię po większey części na gorliwość Lekarza w dochodzeniu złego, chociay to ieſt pierwſze przygotowanie do Lekarſtwa, odkryć mu zupełnie chorobę ſwoią. Cóż ieſt za przyczyna tego? mało miłości ku Bogu, a wiele miłości własney, wſtyd nie z tąd pochodzący, że ſię zgrzeſzyło; ale ztąd, że wyznać grzechy potrzeba; ſłowem nie

doſta-

dostatek zawstydzenia się nadprzyrodzonego: *Confusione non sunt confusi:* (e)

Drugi trybunał przed którym grzesznik pokutuiący prawdziwie, wyznaie się bydź winnym, iest trybunał Zbawiciela, gdy się stawia przed obliczem Boga. Miłość abowiem pokutuiąca upokarzaiąc go, nie daie mu upadać na umyśle, i odwądze stawienia się pokornie przed Bogiem; zawstydzony ón o swoie grzechy nie rospacza o łasce Boskiey, wszystkie przyczyny, dla których musi potępiać samego siebie, i nie modz siebie samego cierpieć, staią musię tyląż przyczynami, które go wzbudzaią do udawania się do Boga, i szukania miłosierdzia Jego. Ah postrzegam ia teraz, mówi ón sobie, iak źle, i w iakim zaślepieniu żyłem, któż mi otworzył oczy tak długo zamknięte? poznaię, że ten który może oświecać ślepych, i którego Boskie swiatło przenika ciemności nayokro-

e) Jbidem.

kropnieyſze. Ale cóżem ia uczynił na wyſłużenie miłoſierdzia iego? bydź musi, że iego cierpliwość ieſt nieſkończona, kiedy moia złość nie odmieniła ią w zapalczywość; gdyby iego dobroć nie była nieznaiąca granic, czyliż by mię ona czekała po tak długim ociąganiu ſię? czyliżby mię ona ſzukała, po takich obłąkaniach? czyliż by mię ona nie odrzuciła, po tak wielu moich pogardach? Cóż Bogu bydź mógł za pożytek ze mnie? ieſt òn moim Zbawicielem, ale oraz ieſt moim Sędzią, a zatym moia zguba czyliżby nierównie z chwałą Jego była, iak moie Zbawienie? ztym wſzyſtkim òn nie gardzi tym ſercem mym zuchwałym, ón go uſilnie domaga ſię, ón go wzywa i zapraſza; żeby ſię wrociło pod Jego miłoſci pełne prawa, ah czas już ieſt one mu oddać, niech łaſka iego oczyſci ie, niech duch iego odmieni ie, niech iego Sakramęt przeiſtoczy ie. W tych uwach pochodzących z głębokości przeniknionego

nego żalem ſerca, ſtawia ſię przed obliczem Boga, żeby mu oświadczył ſwoie zaſtydzenie przez pokorne grzechòw wyznanie. Nie tak poſtępuią obłudni Pokutnicy; uwiedzeni oni przyrodzonym wſtydem, nie myślą, tylko o wynalezieniu ſpowiednika, nie uczonego i o zbawienie Duſz gorliwego; ale o zbywaiącego ich prętko, i do rozgrzeſzenia naylatwieyſzego; nie myślą, tylko o wyrazach, których zażywać maią, żeby wynaleść nie nayiaśniey tłumaczące ſię, ale iak nayukrytſze i naybardziey ſzkaradność grzechów obwiiaiące; a gdzież tu ſzczere zawſtydzenie ſię przed Bogiem patrzącym na was i waſze zamiary? gdzie pokorne wyznania, ktore czynić powinniście przed wiedzącym o wſzyſtkim Bogiem Sędzią waſzym? Upokorzcież ſię więc dla grzechòw waſzych, a nie będziecie ſię zatrudniać wyſzukiwaniem po myśli waſzey ſpowiednikòw, a wiedźcie, że naydoſkonalſzego nawet, i naygorliwſzego o dobro Boſkie, znaydzie-

dziecie ieſzcze zbyt wam pobłażaiącego Zawſtydźcie ſię grzechów waſzych przed Bogiem, iak przed ich ſwiadkiem, a wyznanie ich nic was koſztować nie będzie, albowiem opowicie rzeczy tak, iak Bòg ie poznaie, i takie, iakie ſą w ſobie ſamych, ſzczęśliwe zawſtydzenie! które ſprawuie wyznanie tak zbawienne, bo ſprowadzaiące na grzeſnika uſprawiedliwienie ſię w obliczu Boga.

Trzeci trybunał, przed którym w Sakramęcie pokuty grzeſznik wyznaie ſię bydz winnym, ieſt przy nogach namieſtnika Boſkiego. Trybunał nayokropnieyſzy nieprawym pokutnikóm, ale przyiemny miłości pokutuiącey. Coż myślić, co ſądzić będzie o mnie Kapłan, gdy mu opowiem grzechy moie! tak ſobie myśli, tak ſię zaſtraſza, nieſzczerze ſzukaiący uſprawiedliwienia ſwego grzeſznik. Próżne poſtrachy, któreście zaſtanawiały zawſze w ſwych zapędach wſzczynaiące ſię pokuty! nie uczynicie

wy żadney imprefsyi w umyśle fzczerze nawraczaiącey fię Dufzy do Boga. Daleko ona rożna od owey niewiafty w obiawieniach Jana S. opifaney, która nofiła wyryte na czele fwoim: (f) *Taiemnica* i oraz ukrywała nieprawość w łonie fwoim, daleko mowię rożna od tey niewiafty pełney obłudy, pragnie, żeby wfzyftkie rzeczy mowiły przeciwko niey, żeby wfzyftkie wyiawiały iey wyftępki, żeby wfzyftkie dopomagały do iey fpowiedzi, iey poftać, iey pokorna fytuacya, iey nawet otwarte flowa. Niech Kapłan (mówi ona) myśli i fądzi o mnie, co chce, niegodnam ia, tylko iego pogardy. Jeśli ón mi przyganiać, ieśli na mnie gadać ieśli mię potępiać będzie; odda mi to, na com zafłużyła; bom wzgardzała Bogiem, utraciła łafkę Jego. Ah czemuż nie mam teraz chcieć odkupić iey nakładem nie mówię honoru, ale nawet i życia mego! Tak by myśleć miał każdy grzefznik poku-

f) Apoc: 17.

pokutuiący, ktorego wiara nie rozbiła ſię oraz z niewinnością; ale nie tak myślą owi, których to tak wiele koſztuie, wyznać pod nayściśleyſzym ſekretem zbrodnie, z ktorych ſię ſami chlubili przed innemi; zdaie ſię im, że pokazać ſię u nóg namieſtnika Pańſkiego, z poſtawą upokorzonego, i w oſobie winowaycy, ktòry żebrze o odzyſkanie utraconey łaſki, i ſzuka odpuſzczenia grzechów, ieſt większe upokorzenie dla nich, ani żeli cała ſzkaradność ich grzechów. Nie zgryzoty to ſumienia mieſzaią ich, ale przykrość ſpowiedzi uroiona. Zawikłanie, ktòre ſię wydaie w wſzelkich ich poſtępkach, pochodzi ze wſtydu, który maią w wyznaniu, a nie z wſtrętu, ktòry maią od obmierzłości ſwoich grzechòw; nie to ich dolega, że uczynili tak wiele złego, które maią wynurzyć, ale że maią wynurzyć tak wiele złego, które popełnili. Ah Chrześcianie! kto zna, co to ieſt grzech, niewſtydzi òn ſię tylko grzechu, a ma ſobie za honor

nor pokutę; zawſtydzenie wewnętrzne, którym ieſt przenikniony przed Bogiem, ſprawuie to w nim, że przyimuie z weſelem całe zawſtydzenie powierzchowne, ktòremu tylko podpadać może przed namieſtnikiem Boſkim. Pierwſzy charakter Pokuty.

Miłoſna czułość w żalu, drugi charakter pokutuiącey miłości. Nie można mieć za Swięte każdego żalu i łez ktòre wylewaią grzeſznicy; nie ſą wſzyſtkie ſwiątobliwe i Chrześciańſkie; nie ſą wſzyſtkie wyrażeniem pokutuiącey miłości, nie ſą nawet wſzyſtkie znakami zbawienney i nad przyrodzoney pokuty. Bywaią łzy ſłabości, i te to ſą owych ſerc ſłabych równie miękkich do płakania złego, które ze złości popełnili, iak łatwych do popełnianiania znowu złego, które z gorſzkością opłakali. Takie były łzy ludu Jzraelſkiego, ktòre zawſze ſię rozrzewniały na ſtrofowania Proroków, których iednak te ſtrofowania nie nawracały bynaymniey. Łzy, które

ktòre ieden z Oycòw SS. przyrównywa do łez winnicy, która płacze w tedy, kiedy ią obcinaią, chociay i w tenczas gotowa ieſt do wypuſzczania iako i przedtym latorosli zbytnich. Bywaią łzy pychy, i te to ſą owych umysłów nadętych, bardziey czułych na utratę ſwoiey wziętości, niżeli na utratę niewinności, i które nie boleią na ſwoie wyſtępki, ale na upokorzenie ſwoie. Takie były łzy Braci Joz fa, ktòrzy nieplakali ſwego Brata zaprzedanego, aż wtenczas, kiedy mu ſię wynieſionemu wyſoce kłaniać muſieli. Bywaią łzy niewolnicze i wymuſzone od boiaźni, która niema grzéchu za cel, ale karę i chłoſty Boſkie. Takie były łzy Antyocha w iego nieſzczęściach, łzy chociay obſite, tak iednak niepożyteczne, iak déſzcze gwałtowne, które naſtępuią po błyſkawicach i poprzedzaią pioruny. Bywaią łzy rozpaczy, i te to ſą owych duſz zapamiętałych, odważnych na grzechy, a opieſzałych do Pokuty, ktòrą od-

kładaią do końca życia. Takie były łzy Ezawa, kiedy utracił prawo pierworodztwa, łzy które S. Paweł nam opisuie, iako obraz łez potępieńcow w piekle, gdzie żale są bez pożytku, i płacz bez nadziei. Ale bywaią też łzy miłości pokutuiącey, i te to są łzy Chrześcian szczérze nawroconych, ktòrzy staią się nie utulonemi przeto, że bunt podnieśli przeciw Bogu, że się porwali na Majestat Jego naywyższy, że wzgardzili dobrocią Jego nieskończoną i że się wprawili samochcąc w nieszczęście, z którego niewidzą innego sposobu wyiścia, tylko też same miłosierdzie, ktòre od nich poniosło uraze, a ofiaruie im odpuszczenie. Takie źrzòdło łez i żalu, Oycowie SS. nazywaią łaźnią Duszy, winem Aniołow, i wonią naywdzięcznieyszą dla Zbawiciela. Taki żal i łzy, ieżeli pokutuiącey miłości nie są istotnemi, ani istotnie za nią następuiącemi, lub kondycyami do niey potrzebnemi, tedy są przynaymniey znakami iey pospolitémi

temi, i wiernemi towarzyfzami. Coz bowiem, czyliż utrata niewinności nafzey, śmierć Dufzy, niewola czartowfka, nie przyiaźń Bofka, Chwała Odkupiciela nafzego fkażona, krew Jego zdeptana, wfzyftkie te przedmioty razem zebrane i ziednoczone w nafzey Pokucie, nie maią nas do łez i żalu fzczérego pobudzić? Ah gdybyśmy my pilnie roztrząfneli te dwa krótkie fłéwka, któremi byli wfkróż przeniknieni wfzyfcy prawdziwie pokutuiący: zgrzefzyłem Panu, *Peccavi Domino*, przerwałem wfzyftkie związki, które mię łączyły z nim, ón ieft moim Stworcą, a ia zapomniałem, że ieftem iego ftworzeniem, byłem Jego fynem, a nieznałem go za mego Oyca, był ón moim Zbawicielem na Krzyżu, a iam go na nowo grzéchami krzyżował; uprzedzony Jego łafkami, napełniony Jego dobrodzieyftwy, nie na co innego ich zażyłem, tylko na Jego obrazę, i ną moią zgubę *Peccavi, Domino* W ten czasbyśmy my płakali, iak oni we

dnie i w nocy, i żal ſerdeczny uczuli. Bo iakież w rzeczy ſamey złe, żalu i łez godnieyſze iak grzech? Grzéch, który ſzpeci naſzą duſzę, zgładza w niey obraz Boſki, wkłada na nią ſzpetną maſzkarę; grzéch, który nas z równych prawie Aniołom, czyni podobnemi beſtyom, przywodzi nas do ſtanu czartów, pogrąża nas wprzepaść ſamego niczego; grzéch, który nas czyni ſzkaradnością w oczach Nieba, obelgą Ziemi, łupem Piekła, nieieſtże iedyne złe, na które by oczy płakać, uſta i ſerce żal wywiérać powinny? Ta to ieſt, ſprawiedliwie mówi do grzeſznika S. Cyprian, materya potępienia twego, ten to ieſt zbytek twoiey nieprawości, to to ieſt dopełnienie twoich zbrodni, żeś tak wiele przewinił, a nie bierzeſz ſię do żalu, a niepłaczęſz: *Ecce pejora adhuc peccati vulnera, ecce majora delicta, deliquiſse, nec delicta flere.* (g) Niech że miłoſna czułość żalu, będzie nam drugim charakterem pokuty.

Nako-

g) S. Cyprian:

Nakoniec: ſwięta gorącość w poprawie i dosyc czynieniu, ieſt *Trzeci* charakter pokuty. Nieprzeſtaie zaiſte prawdziwie pokutuiący na upokorzeniu, niedość mu ieſt załować i płakać, ale tegoż ſamego czaſu, którego ſię upokarza, załuie i płacze, przykłada pracy do poprawienia, i nadgrodzenia tego, co czyni upokorzenia Jego i żalu materyą. Uſiłuie ón pilnie, aby to wſzyſtko, co ſłużyło przedtym do zelżenia Boga, i iego zguby, przykładało ſię teraz do iego Zbawienia; i chwały Boſkiey aby ſwiat ſprawca niegdyś iego wolnego życia był ſwiadkiem potym nawrócenia, aby te bogactwa i proźności, materya niegdyś iego zbrodni, odmieniły ſię w fundamenta dobrych uczynków; aby to ciało grzechu, okrutny tyran iego duſzy, całe poświęcone na pokutę ſtało ſię Jey ofiarą i całopaleniem. Y tym ſpoſobem, mówi S. Chryzoſtom, zażywa ón przeciw złemu lékarſtwa, obraca truciznę w kordyał, i znayduie w ſamych

zrzó-

żrzódłach swoich nie porządności nie zamulony kanał cnoty zasług: *Unde peccata inde medicamenta.* (h) Krom tego, święta gorącość, która czyni poprawę pewnieyszą, i dosyć uczynienie skutecznieyszym, oddala wszelkie odwłoki i ochrony, które nietylko niedoskonałą, ale częstokroć i nieważną czynią Pokutę większey części grzeszników. Bo ieżeli wy niewyrzucacie precz Bogów cudzych, niekruszycie ich bałwanów, nie wywracacie ich ołtarzów, iako od Boga przykazał był Samuel Prorok ludowi Jzraelskiemu *Auferte Deos alienos.* (i) To iest: ieżeli nie odrzucacie precz objektów, przyczyn, okazyi waszych grzechów; tedy wasze nawrócenia są nie szczére i obłudne, podobne cale do nawrocenia owey Córki Judy, na którą Bóg uskarzał się przez Jeremiasza: słyszę ia, mowił ón, dość iey obietnic, ale nie widzę dotąd skutku, obiiaią się iey słowa o uszy moie,

h) Chzyzost: ii) 1. Reg: 7.

moie, ale zrzenice moie nieczytaią ich w iey sercu, zażywa ona wprawdzie nowey ze mną umowy, ale postępki są też same, co i pierwey: *In omnibus non est reversa prævaricatrix.* (k) w tym wszystkim, nie wrociła się do mnie przestępnica. Oskarzacie się naprzykład przed namiestnikiem Boskim, żeście przylgneli nazbyt sercem do swiata i prożności iego, a swiat przecie panuie w sercach waszych, aniście iednego kroku nieuczynili ieszcze w odwroceniu się od niego. Wyznaiecie, zeście się stali niewolnikami, a prawie bałwochwalcami waszegò ciała, a przecie aniście zaczeli nawet umartwiac go, uymować mu snu, i zbytecznych wygod, zabraniać mu tych, ktòre go psuią roskoszy. Daiecie się winnemi waszey słabości i ułomności, a przecie nie oddalacie się od tego, co było dla was przyczyną upadku; a przecie zachowuiecie towarzyszenie i społe-

k) Jerem: 3.

ſpołeczność z temi oſobami, z któremi przeſtawanie tak ſię wam ſtało ſzkodliwe, ani rozrywacie ſciſłych związków z temi mniemanemi przyiaciołami, do których przywiązanie ułudziło waſze ſerce, i zgubiło waſzą niewinność. Coż o pokucie takiey Duſzy za zdanie Boſkie? ieżeli nie tę; *w tym wſzyſtkim niewrociła ſię do mnie przeſtępnica.* Niedoſtateczność tey Pokuty nierzetelney, pochodzi przed Bogiem z niedoſtatku gorącości Ducha; pochodzi z niedoſtatku, bo niema teyże ſamey gorliwości o poprawę zycia i zadość uczynienie, która była w popełnieniu nieprawości; pochodzi z tąd: że będąc grzéſznikami nie mowię z ſłabości i ułomności, ale z nałogu i złości, ieſteście pokutuiącemi na oko tylko, a nie z całego ſerca: *Niewróciła ſię do mnie przeſtępnica z całego ſerca ſwego.*

Chcemyż ſłuchacze w naſzey pokucie uniknąć takich takich błędów, i ich niebeſpieczeńſtwa? weźmyż miłość Boſką za wodza, prośmy Boga o iaką iſkerkę tego ognia ſwiętego, który upokarza Ducha wiodąc do pokornego wyznania,

kruſzy

kruſzy ſerce, napełniaiąc ie żalem, który pſuie grzeſznika przywodząc go do zadoſyć czynienia i poprawy. Te ſą trzy charaktery, które dałem wam widzieć w miłości pokutuiącey, iaka powinna bydź w Sakramęcie Pokuty; charaktery, do których ſą przywiązane ſkutki miłoſierne miłości Zbawiciela, to to ieſt, co mi zoſtaie do przełożenia wam w Części Drugiey.

CZĘSC II.

Przedziwne cale bywa poſtępowanie ſobie Oyca miłoſierdzia, względem nas w rozmaitych zabiegach, które ma o Zbawieniu naſzym. Jeżeli idzie o zachowanie nas od grzechu? grozi ón, ſtraſzy, i przeraża: ſmierć podobno w krótce was zaſkoczy, i wywrze moc ſwoią na was, piekło ieſt otwarte, i iego ognie was czekaią; doznacie podobno, że po grzechu, nie będzie iuż dla was mieyſca pokucie. Co ieżeli grzech popełniony zoſtanie, i podpadniemy winie

iego,

iego, ón was pobudza do pokuty, ón na nas nastaie i nagli: toz to wy odważycie się zgubić was samych? toz to wy chcecie trwać w Moiéy niełasce? naczymże zbywa do tego, żebym was znowu sobie pozyskał? na moich natchnieniach? te wy w sobie przytłumiacie; na moich obietnicach? temi wy pogardzacie; na moich pogróżkach? o te wy niestoicie. Ah! nie przymuszaycież mię do tego, żebym was czasu moiego karał za te krzywdy mnie wyrządzone. Ten głos nie iest mszczącego się, który pioruny miota na winowayców, ale głos Oyca, który uskarza się przeciwko dzieciom. A ieżeli posłuszni iesteśmy temu Jego głosowi, ieżeli powracamy się do Niego, znayduiemy Go cale gotowego do przyięcia nas z dobrocią, do obłapienia nas z miłością, do zamiłowania nas nawet z przełożeniem nad innych, iak gdybyśmy nigdy niebyli nieprzyiaciołami Jego, albo iakby ón nigdy od nas obrażony niebył. Nigdzie iednak lepiey

piey niewydaie się te przedziwne miłosierdzie Boskie, iak w Sakramęcie Pokuty, gdzie grzésznik otrzymuie od Zbawiciela do którego się powraca, uzalenie, według wymiaru swego zawstydzenia; prędkie darowanie użyczone dla szczérego żalu; poiednanie doskonałe i stosuiące się do poprawy, i zadosyć czynienia Grzesznika. Oto trzy skutki, miłości pełney litości Zbawiciela, które zgadzaią się z trzema własnościami pokutuiącey miłości Człowieka.

Otrzymuie nayprzod Grzésznik w Sakramęcie pokuty, według wymiaru swego zawstydzenia uzalenie nad sobą Zbawiciela. Pokazuie się w tym Pan i Zbawiciel nasz (iak go opisuie Prorok) podobnym do Matki, dla kazdego dziecka swego pełney troskliwości i miłości. *Izaliż może zapomnieć niewiasta niemowlęcia swego, aby się nie zlitowała nad Synem żywota swego?* (1) Patrzcie na nią iak wy-

1) Jsai: 49.

wydziera dzieciom nòż, z ktòrym igraią, obawiaiąc ſię, aby ſię nim nie zranili, iak im zabrania podobnych igrzyſk pod nayciężſzemi karami, iak im przed oczy ſtawia ſurowe kary nagotowane za to dla nich, poczytalibyście ią raczey za macochę, niżeli za Matkę, widząc, iak cała zdaie ſię bydź zagniewana; niechże iednak które z iey dzieci przeciw temu zakazowi nie bacznie ſię zrani, przybiega ona zaraz, i prawie przylatuie, trwoży ſobą cała, przeięta żalem, i iakoby rażona tymże ſamym cięciem, ktòre razi dziécie. Dopieroż ieżeli to nędzne dziécie przyidzie do niey ſame z płaczem, pokazuie iey krew, która upływa, i odkrywaiąc iey ranę, którą odniosło, a zaſz ona dla niego. nie zapomina wſzyſtkich innych, a zaſz, nie zdaie ſię przenośić tego chorego dziecka nad te, ktòre ſą zdrowe, i które okazały ſię bardziey iey poſłuſzne? Takie ſą, o moy Boże! pieſzczoty ſerca twego Oycowſkiego, takie ſą uprzedzenia twoiey dobroci o nas zabiegaią-

gaiącey, takież ieſt obchodzęnie ſię twoiey miłości miłoſierdzia pełney, i ieſzcze łaſkawſze, iako ſam przez Proroka mówiſz. *A choćby Matka zapomniała wſzak że ia nie zapomnę Ciebie.* (m) To to ieſt, co my czuiemy przez właſne naſze doświadczenie, kiedy w Sakramencie Pokuty, godziémy z Bogiem grzéſników, ale oraz to to ieſt, czego wy niepoznaiecie grzeſznicy, kiedy taki wſtręt macie w w odkrywaniu ſpowiednikowi waſzych grzechòw. Ah Chrześcianie! coz to ieſt ſpowiednik, na którego pierwſze weyzrzenie was trwoży, i ſame Jmie wſtręt wam czyni? Pomyślcie, że to ieſt, niemówię tylko Człowiek taki iak wy, urodzony ztemiż podobno ſkłonnościami, wydany na też ſame pokuſy, podpadać mogący tymże ſamym błędóm; ale nadto: nadzieię maiący w tymże ſamym miłoſierdziu, i który częſtokroć tegoż ſamego mometu, którego wy ſtawiacie ſię przed

m) Jbidem.

przed iego Trybunał, przychodzi od innego, któremu ſię poddał z pokornym wynurzeniem ſię, pod niezgwałconą pieczęcią tegoż ſamego Sakramętu. Nad to: wſpomniycie ſobie, że to ieſt Miniſter Jezusa Chryſtusa, Podſkarbi iego miłoſierdzia, ſzafarz łaſk iego, dziedzic iego łaſkawości, i że zażyię pięknego wyrażenia S. Ambrożego; Namieſtnik iego miłości dla Duſz pokutuiących. Czegoż wy ſię ſpodziewać macie po wierności tego Miniſtra, Podſkarbiego, ſzafarza Boſkiego, po łaſkawości tego dziedzica miłoſierdzia, i Namieſtnika miłości Chryſtuſowey? tego bez wątpienia, że ſię ón ſam upokorzy i zawſtydzi, widząc was upokorzonych i zawſtydzonych; że ón ſię dziwować bardziey będzie dzielności waſzey pokuty, niżeli zdumiewać nad ſzkaradnością waſzych zbrodni, że błogoſławić raczey będzie dobroć Boſką, niżeli wyrzucać wam na oczy złość waſzą, że chociaż wy wyznawać ſię będziecie wiélkiémi grzéſznikami, ón was chęt

niey

niéy przyimie, niżeli którego z ſprawiedliwych; że ón płakać będzie z radości wtedy, kiedy ty z zalu łzami ſię zaleieſz; i że naoſtatek, im ty mu więcey pokażeſz ſzczérości, pokory, zawſtydzenia, i żalu; tym ón więcéy będzie miał dla ciebie litości, poważenia, względu nawet i ſſymy. Ah nie trzeba, tylko bydź prawdziwie zbawienia Duſz ſzukaiącym ſpowiednikiem; żeby uczuć, że ón w tych okolicznościach ſtaie ſię Oycem; żeby bydź przekonanym, że ón inaczéy natenczas myśli o pokutuiących, nie tak iak pokutuiący ſami; i żeby wnieść ſobie z tego łagodnego poſtępowania, którego doznaiemy na ſpowiedziach, łagodną przyiemność i użalenie podług wymiaru naſzego zawſtydzenia, które znayduiemy u Boga. Pierwſzy ſkutek Jego w tym Sakramencie pełney Miłoſierdzia miłości.

Drugi ſkutek tey Boſkiey miłości, ieſt prętkie odpuſzczenie grzechów, pozwolone ſzczeremu zalowi. O iakich my

niedo-

niedoznaiemy trudności i oporów przeiednania mocarzów świata tego, kiedy popadniemy w niełaſkę u nich! iakich nam pośrzednictw, iakiego upokarzania się i podlegania, iak długiego czasu potrzeba do uśmierzenia ich niechęci; nawet choć uraza będzie lekka, przeiednanie nie przychodzi nam prętko. Ktożby miał więcey prawa postępować sobie tym obyczaiem z nami, ieżeli nie Bóg nasz? chocby ón dla przebłagania siebie wyciągał po nas przez cały bieg życia naszego ustawicznych łez, wzdychania i ięczenia, ktożby śmiał mowić żeby to było nazbyt surowością. Ale nie tak Bóg postępuie z nami grzésznemi; niech dzięki będą iego Miłosierdziu, że ieden momęt zaczyna i kończy dzieło naszego usprawiedliwienia i przebłagania Boga, nietrzeba nam, tylko wyznać grzech iak się należy z żalem i miłością, a iuż grzéch zostaie zgładzony, i Bóg przeiednany. Te wyznanie, które w sprawiedliwości ludzkiey na zgubę wychodzi

wino-

winowaycy i przyſparza tego śmierci, tu zbawia winowayce, i uwalnia go od ſurowego dekretu Boſkiego. Doznał tego na ſobie ſławny ów Pokutnik, który mówił: rzekłem: wyznam przeciwko ſobie nieſprawiedliwość moią Panu, a tyś odpuścił niezbożność grzechu mego: *Dixi confitebor adverſum me injuſtitiam meam Domino, & tu remiſiſti impietatem peccati mei.* (n) To w prawie ſtarym i przed uſtanowieniem ieſzcze Sakramentu pokuty mocą ſamego wyznania i żalu ſwoiego ſtało ſię, dopieroż w prawie nowym mocą i dzielnością Sakramentu Pokuty przy wyznaniu i żalu za grzechy ſzczerego, ſtało ſię, dopieroż w prawie nowym mocą i dzielnością Sakramentu pokuty przy wyznaniu i za grzechy ſzczerym, że pewné ieſt uſprawiedliwienie ſię naſze i poiednanie z Bogiem zapewnia nas Jan S. Apoſtoł: *Ieżelibyśmy ſię ſpowiadali grzechów naſzych, wierny ieſt i ſprawiedliwy* Bóg *aby nam odpuścił grzechy naſze i oczyścił nas od wſze-*

n) Psal: 31.

Iakiey nieprawości. (o) Jezeliż tak ieſt z ſtrony Boga, rzeczecie, za coż Namieſtnicy Jego rozgrzeſzenie odwłoczą częſtokroć, i zatrzymuią? Za co? za to odpowiadam że do prętkiego poiednania ſię z Bogiem potrzeba, ąby tak z Boſkiey iak z Waſzey ſtrony prętkość i powolność była równa. Chceciesz żeby Kapłani byli prędcy w was rozgrzeſzeniu, bądźcież i wy prędcy w w wykonaniu, tych obietnic któreście uczynili, w przerwaniu tych nałogów które oni potępiaią, w unikaniu tych okazyi na które oni biią, ſłowem w czynieniu dla waſzego Zbawienia tego wſzyſtkiego, co oni wam przepiſuią. Wtenczas ia wam przyrzekam odpuſzcze nie równie prędkie z ich ſtrony, iak z ſtrony ſamego Boga. *Wierny ieſt i ſprawiedliwy aby nam odpuścił grzechy naſze.* Drugi ſkutek Jego w tym Sakramencie pełney miłoſierdzia miłości.

Naoſtatek *Trzeci* ſkutek ieſt poiednanie doſkonałe, które naſtępuie za mocnym poſtanowieniem poprawy i zado-

o) 1. Joan: 1.

ſyć czynieniem za grzechy. Skoro tylko Grzeſznik pokutuiący okaże Bogu pilność ſwoią w ſtaraniu ſię o poprawę i dość czynienie, Bòg natychmiaſt ſtaie ſię dla niego że tak rzekę nayrozrutnieyſzy w ſwoich pociechach ſerce iego kontentuiących, ktòremi nagradza Duſzy pokutuiącey iey gorące uſiłowania. Zdaie ſię że Bòg poſtępuie ſobie łaſkawiey z temi, ktòrzy dopiero co weſzli na drogę cnoty, niżeli z temi, ktòrzy iuż daleko w niey poſtąpili, uciąża ón częſto iarzmo ſwoie nad temi, a prawie zawſze lekſzym go czyni tamtym; pierwſi owi wzlatuią że tak rzekę ſkrzydłami łaſki, ci oſtatni poſtępuią powoli pod ciężarem Krzyża. Coż ieſt w tym za zamyſł Boſki? naſze zbawienie odpowiada S. Chryzoſtom: Sprawiedliwy potrzebuie doświadczenia, a grzeſznik przymilenia: *juſtum ſeveritate terret, peccetori miſericordia blanditur.* To to ieſt, co ſpoiło z Zbawicielem owych Auguſtynòw, Jędrzejów, Korſynów, owe Taidy, Pelagie, Małgorzaty z Kortonu,

przez reſztę ich życia. Ah Panie mówili oni ſobie z Prorokiem: gdybyś ty był przy naſzym do ciebie powrocie, nie miał względu tylko iedynie na to, cośmy uczynili, i na to czym ty ieſteś; gdybyś był z nami ſobie poſtępował że wſzelką ſurowością, na ktorąśmy zaſłużyli, gdybyś był nam nie odpuścił tylko tak iak ludzie, ktòrzy za lada okazyą znowu wſzelkie urazy wypominaią, tedybyśmy powròcili byli do ciebie z większą boiaźnią niż gorącością, ale kiedy doznaiemy, że nas przyimuieſz z wſzelkiemi powabami dobrego Paſterza, że nas zagarnołeś do ſiebie Oycowſkim ſercem; że złączyłeś znaki Twoiey miłości z ubeſpieczeniem odpuſzczenia, ten widok obowiązuiący wydziera nam ſerce: *Confitebor Tibi . . quoniam converſus eſt furor, Tuus & conſolatus es me.* (p) Wyznawać Ci będę Panie . , że odwrociła ſię zapalczywość Twoia, i pocieſzyłeś mię.

Szczę-

p) Jsai 12.

Szczęśliwy momencie doſkonałego poiednania ſię ich z Bogiem, który uczyniłeś natychmiaſt z nieſzczęśliwych niewolników i niewolnic ſzatana, nayulubienſzych kochanków i kochanki Zbawiciela. Możecież wy Chrześcianie podobnie mówić dziſiay, i co podobnego ſobie obiecywać? Ale czyliż ieſt w was poiednanie ſię z Bogiem podobnie doſkonałe. Oni czynili dla Boga przynaymniey to wſzyſtko co mogli. Nie mieli oni tak miłego przywiązania, którego by nie ofiarowali, namietności tak panuiącey, ktòreyby, nie poświęcili, ofiary tak drogiey, w któreyby nie utopili miecza żalu i pokuty, dla oddania iey Boſkiey miłości; a u was iak wiele względòw, excepcyi, ochraniania ſię w tym coby trzeba Bogu poświęcić, a wy nieſmiecie ſię tego dotknąć, dla wynioſłości, dla intereſsu, dla miłości własnev; z iedney ſtrony namiętności gniewliwe odwracaią was od bliźnich, z drugiey namiętności pożądliwe przywiązuią

zuią do ſtworzenia, do marności, do znikomego dobra waſzego, lub waſzych naſtępców, a oddalaią od Boga. Sam Jezus Chryſtus płacząc nad niedolą waſzą, iak niegdyś nad Jerozolimy mówić muſi: iak wiele razy chciałem przyiąć was do ſiebie, iak kokoſz piſklęta pod ſkrzydła ſwoie, a nie chcieliście!

Przynaymnieyże odtąd, chcieymy tego ſzczerze Chrześcianie, nie załuymy dla Boga w Sakramęcie Pokuty mężnego ſię przed namieſtnikiem iego zawſtydzenia, bierzmy ſię do ſerdecznego za grzechy żalu; ſtaraymy ſię o poprawę i doſyc czynienie za grzechy; a pewnie z ſtrony Boſkiey doznamy użalenia, prędkiego darowania urazy i doſkonałego poiednania; ſłowem pomyślnych ſkutków pełney miłoſierdzia miłości w tym Sakramencie Zbawiciela naſzego! *Amen.*



KAZA-

KAZANIE TRZECIE,

Na Niedzielę III. po Wielkonocy. O pociechach w utrapieniach.

Triſtitia veſtra vertetur in gaudium. Joannis 16. Smutek waſz zamieni ſię w weſele. *u Jana S. w Roz:* 16.

O Jakże wiele winniśmy Zbawicielowi naſzemu Chryſtuſowi Panu, my wierni Jego! za tę tak pożądaną, tak pocieſzną, i oraz tak potrzebną obietnicę dla nas, w którey On nas upewnia dziſiay, że wſzyſtkie utrapienia i uciemiężenia naſze doczeſne, w wieczne kiedyś odmienią ſię weſele. *Triſtitia veſtra vertur in gaudium.* Droga ta, którą On nam utórował do Nieba, drogą ieſt Krzyża: (a) *Kto chce iść za Mną, niechay dźwiga Krzyż ſwóy*, drogą ieſt uciśnienia: (b) *Ciaſna ieſt droga, która prowadzi do żywota*, drogą ieſt płaczu i żalu: (c) *Będzie-*

cie

a) Matt: 16. (b) Matt: 7. (c) Joan: 16.

cie płakać i lamętować *wy, a Swiat się będzie weselił*, drogą iest nieprzebytym utrapienia cierniem zarosłą cale: (d) *Przez wiele utrapienia potrzeba nam wchodzić do Królestwa Bożego*, drogą iest nienawiści i prześladowania od ludzi: (e) *będziecie w nienawiści u wszystkich dla Imienia mego*, drogą iest nawet nienawiści i prześladowania nas samych, od nas że samych: (f) *Kto nie nawidzi Duszy swoiey na tym Swiecie, ku żywotowi wiecznemu strzeże iey.* Słowem: drogą iest współukrzyżowania z Chrystusem tak, że z Krzyża Jego sama nas tylko śmierć zdiąć potrafi: (g) *z Chrystusem iestem przybity do Krzyża.* Y tożby była wszstko ułomność nasza zniosła, bez wstrętu i odrażenia od zapuszczenia się w tę drogę, bez cofnienia się, i niedotrwania na niey, gdyby nas był Nayukochańszy Zbawiciel nieomylną pewney pociechy nieutwierdził nadzieią. *Smutek wasz w radość się obróci.* Nie zaniedbuymyż Słuchacze tey tak słodkiey, tey tak pocie-

szney

d) Act: 14. (e) Matt: 10. (f) Joan: 12. g) ad Galat: 2.

ſzney, tey tak potrzebney dla nas zawſze ſobie wſpominać obietnicy, która żeby tym była ſkutecznieyſzą dla nas, przełożę na dziſieyſzym Kazaniu, *w pierwſzey Części* iak prędki ieſt, *w 2giey* iak bliſki, *w 3ciey* iak nie zawodny, iey dla nas ſkutek.

Pociecho ſerc naſzych Chryſte Jezu, day iaśnie, day dowodnie, to wſzyſtko wywieść na większą Chwałę Twoią; za przyczyną Nayśw: i niepokalanie poczętey Maryi Panny i Matki Boſkiey.

CZĘSCI I.

Wierzycież wy ſłuchacze że wſzyſtkie ſmiertelnego życia tego uciſki, z życiem ſię waſzym ſkończą, albo raczey prawdziwiey mówiąc, z życiem ſię waſzym w nieśmiertelne i nieſkończone nigdy odmienią ſię ſzczęście i wieczną radość? Ah! za iednę przykrości kropelkę, Bóg mię móy całym roſkoſzy ſtrumieniem, wiecznie napawać będzie! — (h) *Torrente voluptatis tuæ potabis eos.*

h) Pſal: 35.

Sam nieſkończony Bóg, krótkich tych bardzo i z ſiebie znośnych prac moich, miary nie znaiącą zapłatą dla mnie będzie: *ego .. merces tua magna nimis;* za lichę poniżenia podłości moiey, Koronę mi wiecznego Króleſtwa arcy bogatą i grogą, na głowę włożą: (i) *poſuiſti in capite ejus Coronam, de lapide pretioſo;* za cierpliwie znieſiony dóbr tych nikczemnych i znikomych kró iuchny niedoſtatek, Bóg móy ſam ubogaceniem moim i ubłogoſławieniem będzie, a Bóg ten, *z którego ieſt dobro wſzyſtko, w którym ieſt dobro wſzyſtko, przez którego ieſt dobro wſzystko.* (k) O Błogoſławiona zamiano! o niezawodna obietnico! o pociechy pełna nadzieio! komuż do gorącego zapuſzczenia ſię w drogę zbawienia, chociay przykrą i oſtrą, nie dodaſz ſerca? kogoż do mężnego i ſtatecznego wytrwania na niey nie uczyniſz ſtatecznym, byleś tylko z pamięci nie wypadała nigdy? Ale odpowie podobno ułomność naſza, że to daleka bardzo pociecha dla niey. Rok ieden

i) Pſal: 20. (k) ad Rom: 11.

den, dopieroż dzieſięć, dopieroż 30. albo 40. lat, a czaſem więcey, czekać tey obietnicy trzeba, a czekać w nieprzeſtannych pracach, w uſtawicznych z pokuſami walkach, w nieprzerwanych przykrościach, i zdołaż to ſłabość naſza w tak długim nie uſtać boiu? tak długie to rozpięcie na krzyżu utrapień, nie zachwianą cierpliwością wytrwać? Takci ſobie nie ieden myśli; ale o iako wiele razem myśl taka popełnia błędów! Jeſt że z was kto dzieſięciu ieſzcze lat życia, owſzem co mówię dzieſięciu? ieſtże iednego ieſzcze roku? mieſiąca? tygodnia? ieſtże dnia iutrzeyſzego, a nawet zmierzchu dziſieyſzego pewien? Y czemuż na ſzkodę waſzą obracacie to, zkąd zbawienny pożytek mieć możecie? czemu ſobie do wyſługiwania wieczney chwały, ſerce pſuiecię tym, czym go ſobie możecie dodać? czemu ſobie długie lata zakładacie na ziemi, wiedząc, że was dziſieyſzy ieſzcze wieczór w progu wieczności ſtawić może? czemu raczey nie mówicie ſobie z Jobem: *Neſcio quamdiu ſubſiſtam, & si poſt modicum tollat me*

lat me factor meus. (l) „Nie wiem iak „długo trwać będę, a ieśli mię w ry- „chle weźmie Stworzyciel móy. Czy- liż was o pewney co do nieuchronno- ści, a cale nie pewney co do mieyfca i czafu śmierci, nie zapewnia wafz ro- zum, wafze na innych doświadczenie, wafza Wiara? Czyliż nie to wam ra- dzi Bóg fam, kiedy do każdego z was mówi: *Qudcunq; facere poteſt manus tua, inſtanter operare; quia nec opus, nec ratio, nec ſepientia .. erunt apud inferos quo tu pro- peras.* (m) „Cokolwiek czynić może „ręka twoia, uftawicznie czyń; bo ani „fprawy, ani rozumu, ani mądrości, nie „będzie w piekle gdzie fię ty kwapifz.“ Zwyciężaycież tę zdradliwą pokufę tym- że famym fpofobem, którym ią poko- nywali Swięci, czyńcie fobie z niey po- żytek zbawienny, tak iak czynili Swię- ci. Kiedy S. Ignacy Loiola, nawróce- nie fwoie do Boga od furowey bardzo pokuty zaczął, zarzucił mu tęż famę po- kufę chytry czart, i takie mu podawał do

l) Job: 32. (m) Eccl: 9.

do ferca myśli: Ignacy, a kiedy ty pożyiefz iefzcze lat kilkanaście albo i kilkadziefiąt, wytrwafz że tak długi czas, na tey okrutney umartwienia katowni, na tym ftrafznym Pokuty Krzyżu, do którego fię przybić teraz dobrowolnie zamyślafz? czy nie lepieyże Tobie przeftawać na pofpolitey Cnocie, niżeli zaczynać to, czegobyś potym z hańbąTwoią dokończyć nie mógł? To Ignacemu czart; fluchaycież co na to zdradliwemu czartu, Duchem Bożym oświecony Ignacy? mylifz fię powiada czarcie, nie zaczynam ia tey pokuty na długie lata, ale tylko na iedno dzis; dzifiay co tylko mogę za grzechy moie uczynię Bogu, bo podobno nie doczekam iutra; a ieżeli doczekam iutra, znowu iutro pokutować będę tylko na ieden dzień iutrzeyfzy, bo podobna nie doczekam pozaiutrza; a ieżeli doczekam znowu, znowu dzień przyfzły mieć fobie będę za oftatni. Tak tedy i wy poftępuycie. Rozumieycie co dzień, że wam tey cierpliwości, tey pokory, tego umartwienia na dziś tylko potrzeba, bo podobno nie

wafze

wasze iutro; podobno iutro dzień będzie zapłaty, a nie pracy dla was; podobno iutro nie czas iuż będzie, ale wieczność. Daymy to iednak że komu z was same lata, siły, i czerstwe zdrowie, większą czynią nadzieię długiego życia, niżeli postrach prędkiey smierci; z tym wszystkim pytam, możecież wy bespiecznie tey nadziei ufać, owszem możecież się w niey prędkiego, a nigdy nie powetowanego zawodu nie bać? Ah! iak wiele milionów ludzi iuż opłakuią w wieczności, tenże sam błąd popełniony od siebie w czasie! pytam powtóre, te kilkanaście lub kilkadziesiąt lat, któreście iuż przeżyli, iakże długiemi zdaią się wam teraz? oto wszystek dotąd od was przeżyty czas, skoro przeminął, nie dłuższym się bydź zdaie, nad iedno oka mgnienie, i w rzeczy samey, naydłuższe lata, gdy iuż mineły, czymże są teraz? ieżeli nie mgłą, nie cieniem, nie snem, nie obłudą, nie marą? Bądźcie pewni, (Augustyna S. słowy do was mówię) że i te przyszłe lata, króm niepewności swoiey dla was, tak się wam kró-

krótkie zdawać będą przy śmierci, iak krótkie teraz zdaią ſię te, co wam iuż u'eciały. *Modicum eſt hoc totum ſpatium, quo præſens pervolat ſæculum .. hoc modicum longum nobis videtur, quoniam adhuc agitur, cum finitum fuerit, tunc ſentiemus, quam modicum fuerit.*

C Z Ę S C II.

A że podobno znayduią ſię Chrześcianie tak ſłabey cierpliwości i ſtatku, że im bliżſzey ieſzcze od Boga pociechy trzeba, któraby im w tym nawet życiu wſzyſtkie ſłodziła przykrości i goryczy. Patrzcież iak dobrego mamy Boga! tak pełne ieſt litości dla nas Serce Jego Oycowſkie, że nam w tym życiu nawet, obietnice ſwoie obficie iści: *ſmutek waſz w radość ſię obróci.* Nigdy On was tak nie zaſmuci, żeby w krótce pocieſzyć nie miał, nigdy tak nie uderzy mściwą ręką, iako Sędzia, żeby w krótce tey ſamey ręki, ſciągnąć na obłapienie nie miał, iako Ociec. Toć ieſt za co mu nieſkończone dzięki oddaie Ow

Król

Król i Prorok Dawid, który przez życie swoie nie przeliczonym prawie doświadczeniem tego doznał: (n) *według mnóstwa boleści moich w sercu moim, Twoie pociechy uweseliły Duszę moią*: mówił On do Boga. Był ten Król w ostatniey nieszczęścia toni pogrążony, kiedy się z życiem po lassach i skałach, w ostateczney nędzy chronić, przed naypotężnieyszym nieprzyiacielem Saulem musiał. Ale nie nastąpiłaż po takiey nędzy, większa daleko pociecha, kiedy go Bóg na Królewskim nieprzyiaciela Jego Tronie osadził w krótce. Było to nieznośnym dla starego Tobiasza krzyżem, kiedy za dopuszczeniem Boskim do ciężkiego przyszedszy ubostwa i niedostatku, oczy nakoniec stracił i cale oslepł; ale czy nie nastąpiłaż potym równa, owszem obfitsza dla niego pociecha, kiedy nie tylko utracony wzrok cudem Bożym odzyskał, lecz krom tego wielorakiemi Boskiemi darami, iuż w Synu swoim iedynym, iuż w sobie samym, przez Archa-

n) Psal: 93.

chanioła Rafała obdarzonym został? Mogłoż bydź dla kogo cięższe zasmucenie, nad zasmucenie Patryarchy Józefa? Okrutna własnych Braci zazdrość, w niewolą Go Egipską, na ksztalt naypodleyszego bydlęcia, zaprzedała; po tym szkaradna nierządnicy zaiadłość, przez haniebną potwarz, z pomiędzy niewolników przeniosła go do okrutney katuszy osądzonych na garło winowayców Ale czy mogłaż po zasmuceniu tak ciężkim, obfitsza nastąpić pociecha, iako kiedy ten zaprzedany od swoich niewolnik, ten spotwarzony i na śmierć osądzony więzień, obok Królewskiego iest posadzony Tronu? Mogłże kto do ostatnich nieszczęścia i zguby granic, bliżey bydź zapędzonym nad Joba? Joba, mówię, zróynowan go w dostatkach, aż do ostatniego ubóstwa, ogołoconego z potomstwa, aż do prawdziwego sieroctwa, wygnanego z wspaniałego pomieszkania, aż do kupy gnoiu; opuszczonego od swoich, aż do prześladowania od własney żony, zwrzodowaciałego na całym ciele, aż do skrobania ropy ostrą skorupą?

Ale mógłże kto oraz bydź obfiey pocieſzonym nad Joba za nieſpodzianą cale odmianą ſzczęścia? Cieſzy nas tedy w utrapieniach naſzych naydobrotliwſzy Bóg naſz, nadzieią bliſkiey ieſzcze w tym życiu odmiany, złego w dobre, nieſzczęścia w ſzczęście. A ta odmiana tak ieſt pewna, tak nie zawodna i nie omylna, że choćbyśmy w oſtatnią nawet nieſzczęścia i zguby zapadli przepaść, choćby nam ſię zdawało, że nam z ruiny naſzey, ani głowy podnieść nie podobna, i że iuż żadnego polepſzenia nadziei nie maſz; tedyśmy ieſzcze, wznoſząc ku Niebu oczy, a na Oycowſką Boga naſzego wſpominaiąc litość, bynaymniey nie oſłabioną o bliſkiey Jego pocieſze, mieć powinni nadzieię. Ledwie kto mógł w oczywiſtſzą bydź wprawiony rozpacz, zatrzymania przy życiu nayukochańſzego ſwoiego iedynaka, iako był wprawiony Abraham, kiedy iedynego Syna iuż związanego, i na ſtóſie drewek iak baranka iakiego ułożonego ku zabiciu, z rozkazu Boſkiego, ſamże Oycowſką ręką, do-

bytym

bytym iuż i wyniesionym na cięcie zabijał mieczem. Przecież wiemy z Boskiey Historyi, iako dopadaiący iuż do szyi dziecinney miecz, był zatrzymany z Nieba, iak z samey przepaści śmierci wyrwany iest od Boga Jzaak, i na ubłogosławienie wszystkich Narodów w plemieniu iego cudownie zachowany. — Nie był nikt tak pewien zguby, iako rzucony na przepaść wzburzonego morza, i wnetże od Wieloryba pochłoniony i pożarty Jonasz. Nie było większego niepodobieństwa otrzymania się przy życiu, iako kiedy okrutni Assyryiczykowie, troie niewinnych Pacholąt, ręce im i nogi związawszy, wrzucili w piec ognisty, z którego na pięćdziesiąt dziewięć łokci w górę wybuchały płomienie. A czy zginąłże Jonasz? czy zgorzałże włos ieden na głowie, niewinnym tym chłopiętóm? czy nie nastąpiła raczey cudowna i pomyślna odmiana dla nich. Lecz na coż ia starego tylko testamentu, na to wam przywodzę przykłady? czyliż nam zbywa na nich w Swiętey Chrystusowey Ewanielii? Wspomnycie

ſobie proſzę wielkiego Patryarchę, niepokalanego Oblubieńca Maryi i Karmiciela Jezuſowego Józefa, którego dobroczynney opieki dziś obchodziemy Swięto. Nie byłże On w uſtawicznych, a wcale do odmiany na lepſze nie podobnych kłopotach i utrapieniach? Umierał prawie z troſków niepokalany Józef, nie wiedzący ieſzcze nic o Cudowney taiemnicy Wcielenia Syna Boſkiego, gdy Anielſką ſwą Oblubienicę, z którą ſię On niedawno na wieczne Panieńſkiey czyſtości zachowanie umówił, brzemienną bydź ſpoſtrzegł; aż oto nie ſpodziana a cudowna odmiana! odbiera nowinę Boſką z Nieba, która mu większą nad żale iego, pociechę nieſię; bierze niezawodną pewność, nie tylko o nieſkażonym Oblubienicy Panieńſtwie, ale (o przedziwna nowino!) o Boſkim z ſtrony Jey Macierzyńſtwie, z ſtrony ſwoiey Oycowſtwie, co do ſtarania i pieczy około niemowlęcia Boga. Coż mówić o innych Jego ſtrapieniach, zawſze prawie z niepodobieńſtwem polepſzenia, a zawſze oraz z prędkim bardzo polepſzenia

nia ſkutkiem złączonych? Czyliż mu do żadnego z Betleemſkich nie przyiętemu domów, a w odludney na tę nieludzkość opłakuiącemu ſtaience, nie odmieniła ſię taż ſama w Królewſki nayw ſpanialſzy Pałac, za przybyciem do niey trzech Wielkich Królów? owſzem, czyliż ſię nie odmieniło w Niebo, iuż dla przytomności nayoſobliwſzey ſamego Króla chwały, iuż dla Niebieſkiey, którą była napełniona, światłości, iuż dla Anielſkich orſzaków, które licznie przybywſzy z Nieba, prześliczne w uſzach Józefa czynili Bogu pienia? Nie rozpaczaycież i wy Chrześcianie, choćby w zdeſperowanych całe nieſzczęściach, o prędkim polepſzeniu. Niech wam zawſze w żywey ſtoią pamięci Boſkie owe u Joba Słowa. (o) *Jeśli nieprawość, która ieſt w ręce twoiey, oddaliſz od ſiebie, a nie zoſtanie nieſprawiedliwość w przybytku twoim, tedy .. gdy ſię będzieſz mniemał bydź zniſzczonym, wznidzieſz iako iutrzenka.* — Byleście tylko nie zaſzli w nieprzyiażń z Bo-

o) Job: 11.

z Bogiem przez ciężkie grzechy; byleście w nayciężſzym nawet razie, bynaymniey nie ſłabieli w nadziei i ufności Synowſkiey o Jego Oycowſkim dla was Sercu, tak żebyści w oſtatniey nawet nieſzczęścia toni, odzywali ſię z Jobem: (p) *by mię też zabił, w Nim ufać będę*, tak żebyście na Abrahamową w Bogu zdobywali ſię ufność, który świadectwem Apoſtoła: (q) *przeciw nadziei w nadzieię uwierzył*; tak żebyście w ſamey nawet nieſzczęścia otchłani, podnoſili z pokorną modlitwą do Boga ręce o ratunek, na kſztałt Jonaſza proſząc, o którym Piſmo S. mówi: (r) *y modlił ſię Jonaſz do Pana Boga ſwego z brzucha Ryby*; tak w oſtatku: żebyście ſię cale pod Boſką poddali wolą, i na wſzyſtko według Jego upodobania gotowi byli, iako wielki dziſieyſzy Józef, nie zawiedzie was nigdy, upewniam, waſza nadzieia polepſzenia; a upewniam niepłonnie, lecz na fundamencie Ducha S. obietnicy. (s) *Przypatrzcie ſię Synowie* (mówi On) *Narodóm*

p) Job: 13. (q) ad Rom: 4. (r) Jonæ 2.
s) Eccl: 2.

dóm Ludzkim, a wiedzcie iż żaden nie był zawſtydzon, który w Panu nadzieię miał.— Otóż ſłuchacze macie drugą bliżſzą nad pierwſzą a niemniey pewną pociechę w troſkach.

CZĘSC III.

W oſtatku macie i tę, że ſkutek obietnicy Boſkiey ieſt nie zawodny, gdy w ſamymże utrapieniu waſzym, znayduie ſię nieprzebranych dla was źrzódło pociech, źrzódło tak obfite, że go żadne uciſki naſze nie przebiorą, źrzódło tak ſłodkie, że zakoſztowawſzy raz z niego, nieugaſzonym pałalibyście pragnieniem więcey a więcey cierpieć, byleście ſię nie odrywali od ſmakowania ſtrumienia Jego. Poſłuchaycie ieno, czego w oſtatnich nędzach, naynieſzczęśliwſzy ze wſzyſtkich, pragnie Job. (t) *Ktoby dał, aby ſię ſtała prożba moia, a iżby mi Bóg dał, czego oczekiwam .. ażeby mi to było za pociechę, iż trapiąc mię boleścią, nie folgował.* Spytaycie ieno ſię i Pawła, iak wie-

t) Job: 6.

wiele On ucierpiał, odpowie wam: (u) *byliśmy na zbyt obciążeni, nad śiłę tak, że nas teśkno było żyć*, ale śpytaycież oraz, czyli w tych ostatnich nędzach, miał aby cokolwiek pociechy, a usłyszycie przedziwną ową odpowiedź: (w) *superabundo gaudio in omni tribulatione nostra.* W utrapieniach moich, odpowiada Paweł, tak nieprzebrane pociech źrzódło znalazłem, że opływam i ponurzam śię w radościach cały: *superabundo gaudio.* Jeżeliż tak iest, rzeczecie, za coż my w utapieniach naszych, nic takiego dośmakować śię nie możemy? bo o otwarcie śobie tych źrzódeł nic nie dbacie. Rzućcież śię przynaymniey odtąd do ich dobycia, a trzema ich strumieniami na serce wasze śprowadzaycie. Strumieniem pierwszym, niech będzie boiaźń straszliwie mściwey Boskiey śprawiedliwości. Uważcie nieskończoną tych długów wielkość, którą zaciągneły u niey grzechy wasze; uważcie kary śurowość, która was za nich, iuż bez żadnego ulitowania

(u) 2. Cor: 1. (w) 2. Cor: 7.

nia po śmierci czeka, a wiedząc z Wiary, że doczesnemi dolegliwościami temi, lekko cale i łatwo, a prawie iednym nic, wypłacić się możecie Bogu, iako mówiła strapiona Sara do Boga: (x) *czasu utrapienia, grzechy odpuszczasz tym, którzy Cię wzywaią*: tedy w naywiększym utrapieniu waszym, znaydziecie pociechę z Jobem wołaiąc: (y) *zgrzeszyłem i prawdziwiem wykroczył, a iakom był godzien nie odniosłem.* Strumieniem drugim niechay będzie, gorące iak naywyższego w Niebie stopnia chwały pragnienie, którego się nayprędzey, i naysporzey krzyżową tą cierpliwości monetą dokupić można. Ah poymuymy iedno żywą Wiarą, co to iest błogosławiona wieczność, a nasycić się nie będziemy mogli cierpieć iak naywięcey, dla iak nayobfitszego iey nabycia. Choćby się na nas Swiata całego obalił ciężar, choćbyśmy pod nim całe ięczeli lata, za coś lekkiego i momentalnego poczytamy to z Pawłem, ieżeli na drugiey szali, nieskończoną wiekuistey

kuistey

x) Tob: 3. 13. y) Job: 33.

kuiftey chwały położemy wagę: *abowiem to, które teraz ieft prędziuchno przemiiaiące i lekkie nafze utrapienie, nader na wyfokości wagę chwały wiekuiftą w nas fprawuie.* (z) Trzecim źrzódła tego ftrumieniem, ieft gorąca ku Chryftufowi Panu miłość, którey to natura ieft miłośników Chryftufowych, iako naypodobnieyfzemi Chryftufowi czynić, owfzem odmieniać i przeiftaczać nieiako w Chryftufa: (aa) *Vivo ego, jam non ego, vivit vero in me Chriftus,* mówił Apoftoł Paweł: „żyię ia, iuż nie ia, żyie zaś we „mnie Chryftus." A iako miłość ta błogofławionych w Niebie; odmienia nieiako w uwielbionego Chryftufa, z kąd Imieniem błogofławionych mówi Paweł (bb) *a my wfzyfcy odkrytym obliczem na Chwałę Pańfką patrząc w zwierściedle, w toż wyobrażenie przemienieni bywamy z iafności w iafność;* tak też Chryftufowa w fmiertelnych fercah rozgorzała miłość, odmienia ich nieiako w ftan fmiertelnego niegdyś, a za tym wfzyftkiemi dolegli-

(z 2. Cor: 4. (aa) ad Gal: 2. 20.
(bb) 2. Cor: 3.

legliwościami obciążonego, a więcey ieszcze cierpieć pragnącego Chrystusa.— O Chrześcianie! wznieććie ieno w sercach waszych, choć iednę doskonałey tey miłość i iskierkę, a zapewne nie iakikolwiek smak, ale nienasycony głód ustawicznego z Chrystusem cierpienia uczuiecie. Rozpięci na krzyżu dolegliwości, aż do ostatnich boleści i konania, wołać ieszcze z Chrystusem będziecie, *Sitio!* pragnę! ah! pragnę cierpieć więcey dla Chrystusa moiego! Tegoć skutku dokazała ta miłość w nieprzeliczonych Męczennikach, którzy wszystkich zażywali sposobów, żeby mogli dla Nayukochańszego Jezusa swego gwałtowną i naycięższemi przerażaiącą mękami śmierć ponosić. „Ogień, Krzyż, bestye, łama„nie kości, cwiertowanie, starcie całego „ciała, słowem, wszystkie diabelskiego „okrucieństwa męki, niechay na mnie „wywarte będą, bylem się Chrystusem „moim cieszył“ wołał niegdyś Biskup i Męczennik Ignacy. Tegoż dokazała taż miłość w niezliczonych Wyznawcach i Pannach Swiętych, „Milsza

mi i

„mi i ſzacownieyſza iedna okruſzyna u„trapienia poniesionego dla Boga, niże„li wſzyſtkie całego Swiata roſkoſzy“ mawiał drugi Ignacy *de Lojola*. Przytłumiony i prawie ſtarty ciężarem, zwalonych na ſiebie nie zliczonych razem Krzyżów Xawery S. ręce, oczy, i Serce, ku Niebu wznoſząc, do Boga wołał: ah więcey Panie! więcey! Seraficka Panna, Tereſsa S. żyć nie chciała, ieżeliby nie miała dla Chryſtuſa cierpieć: *aut pati, aut mori*: „albo cierpieć, albo umrzeć. Serafickiey Matki godna Córa, Magdalena *de Pazzis*, nie chciela umierać, odwłaczaiąc ſobie ſamochcąc pewne proſto po ſmierci zażywanie chwały Niebieſkiey, żeby iak naydłużey tu cierpiała z Chryſtuſem: *Pati non mori*, cierpieć (mówiła) pragnę a nie umierać.

Otoż macie Chrześcianie przywiedziony troiaki ſpoſób, którym wam miłośnik Duſz waſzych Chryſtus, uiści tę obietnicę ſwoią: *Triſtitia veſtra vertetur in gaudium*. Uiści na tamtym Swiecie w Niebieſkiey chwale, kiedy gruby ten i ciężki wzór ſmiertelności z was zdiąwſzy

wſzy, paludamentem weſołości odzieie, a wy wykrzykiwać będziecie: *Conſcidiſti Saccum meum, & circumdediſti me lætitia.* (cc) „Zdarłeś wór móy, a obłokłeś „mię w weſele. Uiści ieſzcze nawet w tym życiu. To przeplataiąc pociechą kłopoty waſze, gdyż: iak mówi Mędrzec *Suis ſpatiis tranſeunt univerſa ſub Cœlo.. tempus flendi, & tempus ridendi, tempus plangendi, & tempus ſaltandi.* (dd) „Swym „zamierzonym biegiem, przemiia wſzy„ſtko pod Słońcem.. czas płakania i czas „ſmiania ſię, czas narzekania i czas tań„cowania.“ To na koniec z ſamey utrapienia goryczy, wyciſkaiąc dla was ſtrumień ſłodkości, i pogrążonych w gorzkiey kłopotów fali, mlekiem pociechy poiąc: (ee) *inundationem maris quaſi lac ſugent.* „Powódź morſką, będą ſsać iak mleko. Bądźcież w przypadkowych kłopotach waſzych dobrey myśli, bądźcie w oſtrości dobrowolney pokuty ſtatecznie dla Chryſtuſa wſpaniali, i wſpaniale ſtateczni, abyście po przykrościach

(cc) Psal: 29. (dd) Eccl: 3. (ee) Deuter: 33.

ściach życia tego, zasłużyli na wieczne wesele, i wiecznie doznali na sobie prawdy obietnicy Chrystusowey: *Smutek wasz w radość się obróci.* Tego wam życzę w Chrystusie. *Amen.*

KAZANIE PIERWSZE.

Na Niedzielę Czwartą po Wielkonocy. O Miłości bliźnich.

Vado ad Eum, qui me misit. Joan: 16.

IDę do Tego który mię posłał, mówi w dzisieyszey Ewanielii Chrystus. — Więcże nie zawodna iest prawda, że Oyciec Niebieski Jednorodzonego Syna swego, w Ludzką postawę przybranego, z Nieba na Swiat ten posłał, i Syn Boski to posłanie i Jego koniec wykonał. Któryż to zaś był ten koniec, dla iakiego Syn Boski na Ziemię przyszedł?

to nam

to nam tłumaczy Pismo S. we dwóch słowach: *pertransiit bene faciendo.* (a) prze-„chodził, dobrze czyniąc.“ Jakoż zważmy tylko życie Chrystusa, od stayenki aż do Krzyża, a zwłaszcza przez ostatnie trzy lata przepędzone, a uyźrzemy, że niezliczone dobrodzieystw swoich i miłości ku nędznym ludziom, a bliźnim swoim, dał dowody. Slepym On wzrok, głuchym słuch, niemym mowę przywracał, paraliżem rażonym i innym rozmaicie chorym, zdrowie dawał, opętanych od czartów uwalniał, głodnych na puszczy cudownym chlebem karmił, umarłych do życia przyprowadzał. Y to co do Ciała tylko, coż mòwić co do Duszy? wszystkim On życia wiecznego drogę podał; grzeszników cudowną dobrocią do siebie pociągał; pokutuiącym zbawienne napomnienie podał: *iuż więcey nie chciey grzeszyć.* Magdalenę na uczcie, Mateusza za cłem, Zacheusza w domu, Piotra w przysionku, Łotra na krzyżu nawrócił, a na koniec

a) Act: 10.

niec naydroższe życie swoie i Krew aż do ostatniey kropli dla odkupienia ludzi, na Krzyżu Oycu Przedwiecznemu ofiarował. Słowem, stawszy się Człowiekiem Chrystus, całe życie swoie przepędzał na czynieniu dobrze ludziom, na okazywaniu miłości bliźnim swoim, na dawaniu nam przykładu, iak i my naśladować go w tym mamy. Bo tak sobie to uważmy: całe życie Chrystusa Pana dla nas, było nauką naszych obyczaiów, to iest wzorem ich i przykładem, któregobyśmy w całym życiu naśladować mieli, podług słów Apostoła: *qui dicit se in Christo manere, debet sicut Ille ambulavit & ipse ambulare.* (b) „kto „mówi; że w Nim mieszka, powinien „iako On chodził i sam chodzić. Cóż z tego wniesiemy? ieżeli nie to, co za dalszey rzecz zakładam mowy. Jak nam potrzebna miłość bliźnich naszych; *to w punkcie 1wszym.* Jak nas nic od tey miłości wymówić nie może; *to w punkcie 2gim* przełożę.

O tym

b) 1. Joan: 2.

O tym Bogu który nam i Prawodawcą i wzorem, a przykładem iest miłości bliźnich, na iak naywiększą Cześć i Chwałę; ziednay nam zbawienny pożytek z tey mowy, Matko piękney miłości, Nayświę: i niepokalanie poczęta Marya Panno!

C Z Ę S C I.

Ze wszystkich prawie Cnòt, sama i iedna miłość bliźnich iest, przez którą my po Chrystusowemu postępuiemy sobie, i naydoskonaley obowiązki Chrześciaństwa naszego wypełnić możemy. Obowiązki Chrześciaństwa są, pilnie utrzymywać honor Jezusa Chrystusa, zabiegać o zbawienie Duszy swoiey i innych, i psować wszędzie panowanie szatana. Przez tę zaś miłość bliźnich naylepiey my utrzymuiemy honor Prawodawcy naszego Chrystusa; przez nie na wzór Zbawiciela naszego zabiegamy o Zbawienie bliźnich i nasze; przez nie psuiemy panuiące na Ziemi Królestwo szatana.

Przez miłość bliźnich iedynie honor Prawodawcy wszystkich wiernych Jezusa Chrystusa, możemy utrzymać przed wszystkiemi; bo kiedyż Mu przyzwoitszy honor czyniemy, iak kiedy szanuiemy Prawo Jego, i sami go zachowuiąc, pilnie tym samym i drugich do zachowywania go pobudzamy? A któreż Prawo Jego bardziey nam zaleca w Piśmie Bożym, nad Prawo miłości zobopólney. W ostatniey iuż z Uczniami zgromadzonemi rozmowie, Zbawiciel Chrystus, maiąc zchodzić z Swiata tego, przy Wieczerzy owey Wielkiey, którą z Ciała i Krwie swoiey sprawił, po kilkakrotnie miłość zobopólną nam zalecił, Nie miał On dosyć na tym, że wyraźnie powiedział: *Hoc est Præceptum Meum, ut diligatis invicem, sicut dilexi vos.* (c) To iest Przykazanie Moie, abyście się kochali wzaiemnie, ale wnet tenże rozkaz powtórzył: *to wam przykazuię abyście się społecznie miłowali*, iakoby mówił, ta iest ostatnia wola Moia, ten testament Mòy, który

c) Joan: 15.

który wam naymilſzym Dziatkóm moim zoſtawuię, i którego wykonania mocno ſię dopominać będę, abyscie ſię wzaiemnie miłowali. Z tąd i w Modlitwie owey, którą żegnaiąc ſię z Uczniami przed Męką ſwoią, do Oyca Przedwiecznego uczynił, gorąco o tę Łaſkę dla wſzyſtki h ſwoich proſił: (d) *Oycze S. zachoway ie w Imie Twoie, któreś mi dał, aby byli iedno, iako i My.* Wiedział abowiem o tym Chryſtus, że honor Jego i Praw a Przykazań Jego wſzyſtkich zachowanie, naybardziey od miłości wzaiemney zawiſło; co też Apoſtoł Jego po tym w Liście do Rzymian wyraził, *qui diligit proximum, legem implevit* (e) kto „miłuie bliźniego, Zakon zachował.— Też ſamę naukę, ukochany ów Uczeń Chryſtuſów Jan S. z pierſi Chryſtuſowych muſiał wyſsać, kiedy na Łonie Jego ſpoczywał, którą tak głęboko w umyśle i w ſercu ſwoim miał wpoioną, że w Liſtach ſwoich, o ſamey tylko zobopólney miłości zdaie ſię traktować;

Tt 2

d) Joan 17. (e) ad Rom: 13.

owſzem, iako powiada o Nim Hieronim S. kiedy ſię iuż zeſtarzał tak że do Kościoła i na Kollekty ſam iść nie mógł, ale na ręku Uczniów ſwoich nieſiony bydź muſiał, to iedno na Kollektach owych w pamięć im wbiiał: „Synaczkowie mi„łuycie ſię zobopólnie: *Filioli diligite alterutrum.* A że ſię ta uſtawiczna nauka, iuż ſprzykrzyła nieiako była Słuchaczom Jego, pytali ſię Go, za coby im to iedno nieuſtannie powtarzał? i odebrali godną, (iako mówi Hieronim S) Jana odpowiedź: bo to ieſt Przykazanie Boſkie naymilſi, i gdyby to ſamo wypełnić, dośćby było: gdyż wſzelkie prawo w tym ſię iednym wypełnia: „będzieſz miłował bliźniego iako ſiebie „ſamego: *quia præceptum eſt Domini, chariſsimi, & si id ſolum fiat, ſufficit, omnis enim lex in uno ſermone impletur, diliges proximum tuum ſicut te ipſum.* Jakoż gdyby ſię miłość zobopólna wſzędy znaydowała, nie trzeba by było żadnych praw i uſtaw; żadnych by wyſtępków nie było, żadnych kar i mąk, i wſzyſtko by ſię wſzędzie dobrze działo. Bo gdyby

ſię wſzy-

ſię wſzyſcy wzaiemnie miłowali, niczby złości ieden drugiemu nie wyrządzał, nic by nie było kłótni i ſwarów; a nawet i kradzieże i złe ſpółeczności, i nienawiści i przeſtępſtwa Praw Boſkich i ludzkich, i cokolwiek podobnego bydź może złego, wſzyſtko by uſtało. Dla tegoć to tak wielką ſkuteczność i dzielność Przykazaniu ſwoiemu, o miłości wzaiemney, nadał Cryſtus, że to iedno chciał mieć, przez którebyśmy i ſtawali ſię uczniami Jego, i od wſzyſtkich za uczniów Jego uznani byli: (f) *in hoc cognoſcent omnes*, mówi On ſam, *quia diſcipuli mei eſtis, si dilectionem habueritis ad invicem.* A iakże bez tey miłości uczniami Jego bydź? albo, iako prawi uczniowie, honor Jego przed wſzyſtkiemi utrzymować zmożemy?

Co ieżeli, tak nam potrzebna ieſt miłość zobopólna do utrzymania honoru Chryſtuſa, dopieroż potrzebna ieſt do Zbawienia i bliźnich, i naſzego. Nie przeſtał na tym Chryſtus, że nam miłość

f) Joan: 13.

łość wzaiemną za znak, po którymby nas rozeznawano od tych, co nie są uczniami Jego, naznaczył; ale nad to też miłość zobopólną, podał nam za sposób iedyny, którymbyśmy świat o prawdzie Wiary naszey, i o tym, że On iest Jednorodzony Syn Boski przekonać mogli, tak się On albowiem do Oyca modlił. (g) *A nie tylko za niemi proszę, ale i za temi, którzy przez słowo ich uwierzą we Mnie, aby wszyscy byli iedno, iako Ty Oycze we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni w Nas iedno byli, aby uwierzył Swiat, iżeś Ty Mnie posłał.* A możeż bardziey bydź wyniesiona miłość zobopólna, i bardziey nam za potrzebną deklarowana, iak kiedy zdaniem samegoż Chrystusa, ona sama dostateczna iest do tego, aby Swiat wyznał Go Synem Boskim, i do przyięcia Religii Jego, ochoczo się miał? Dodaie do tego Zbawiciel nasz i inną rzecz, któraby nam osobliwszą pociechą bydź powinna: (h) *A iżby poznał Swiat żeś Ty Mię posłał, i umiłowałeś ie, iakoś i Mnie umiło-*

g) Joan: 17. ℣ 20. (h) Ibid: ℣ 23.

miłował. W czym wyraził, że ieden z nayprzednieyszych znaków, z których dóyść możn , że Bóg z szczególnieyszym ku Narodowi iakiemu iest affektem, i Lud Jego wyborniey z większym Przywileiem, i iak gdyby Syny własne miłuie; iest ten, kiedy mu dar zobopólney miłości nadaie. Po tym to znaku w pierwiastkowym Kościele poznawali wierni owi, których to, iak świadczą dzieie Apostolskie: (i) *było Serce iedno i Dusza iedna;* po tym mówię znaku poznawali, że maią Ducha Chrystusowego i umiłowani są od Niego. Po tym znaku i Jan S. wszystkim nam dochodzić każe, czyli Bóg i miłość Jego, iest w nas: (k) *Jeżeli się miłuiemy zobopólnie,* (mówi On,) *Bóg w nas mieszka, a miłość Jego doskonała iest w nas.* Ani bowiem bydź może w kim miłość Boga bez miłości bliźniego. Kiedy nam Bóg dał Przykazanie o miłości swoiey, przyłączył On zaraz i podobnym temu pierwszemu, nazwał Przykazanie o miłości bliźniego; a iako uwa-

i) Act: 4. (k) 1. Joan: 4. 12.

uważa S. Jan Apoſtoł, właśnie iak gdyby to iedno o oboiey miłości dał nam Przykazanie: (l) *A to rozkazanie mamy od Boga, aby który miłuie Boga, miłował i Brata ſwego.* Zdaie ſię albowiem że Bóg chciał, żebyśmy Jego nawet miłować nie mogli, ieżeli nie miłuiemy Brata, ani Brata obrazić, żebyśmy oraz nie obrazili Boga. Tak ſię to tu właśnie dzieie, iak gdyby Król iaki z miłości ku ſłudze ſwemu to czynił, że ile razy kto chciałby ſługę uderzyć, Król ſię zań nadſtawiał, woląc ſam bydź uderzony, niżeli żeby ſługa uderzony bydź miał, zkądby poſzło, że nie mógłby nikt ſługę doſtać, uderzyć, i ranić, żeby pierwey nie doſtał, nie uderzył, nie ranił Króla. Toż ſamo Bóg czyni ze wſzyſtkiemi bliźniemi, którzy wſzyſcy ſą wſpółbracią naſzemi, a Członkami Jezuſa Chryſtuſa, tak ſię On zawſze za nich zaſtawia, że nie można obrazić bliźniego, żeby nie obrazić Boga, mówi On albowiem przez Proroka: *qui tangit vos,*

l) Ibidem. ỿ 21.

vos, tangit pupillam Oculi Mei. (m) kto ſię was dotknie, dotyka ſię źrzenice Oka mego; tak że kiedy nienawidziemy brata, nienawidziemy i Boga, i kiędy bracią kochamy, kochamy i Boga. Samegoż to bowiem Jego ſą ſłowa. *Amen dico vobis, quamdiu uni ex his Fratribus Meis minimis feciſtis, Mihi feciſtis.* (n) Coście uczynili iędnemu z tych Braci Moich naymnieyſzych, Mnieście uczynili.

Ze zaś oraz Chrześcianóm prawdziwym należy pſować panuiące na Ziemi Króleſtwo ſzatana, wiedzieć nam potrzeba, że czart żeby iako wiernych od miłości Boga odprowadził, a panowanie ſwoie w nich ugróntował, naypierwey ſtara ſię ich od miłości bliźnich, przez ſiebie, lub przez ludzi odprowadzić, tak też gdy które o zepſowanie panowania ſwego na ziemi zabiegaiące widzi, toż z niemi uczynić uſiłuie; wie ón albowiem dobrzę, iak miłość zobopólna umacnia Chrześcian, gdzie zaś tey miłości nie maſz, łatwy tam upadek Chrześciańſtwa.

S. Chry-

m) Zachar: 2. (n) Matt: 25.

S. Chryzoſtom taką uważa w miłości zobopólney moc, że ſmie twierdzić, iż przez nią każdy ſtaie ſię nieiako wielą. Bo kiedy dzieſięciu naprzykład ſą w iedności z ſobą, iuż ieden z nich nie ieſt ieden, ale każdy ſtaie ſię nieiako dzieſięcią; i gdyby znalazł przeciwnika, któryby iego zamyſłom chciał przeſzkodzić, tak zaraz wſzyſcy dzieſięciu, iak gdyby wſzyſtkim chciał przeſzkodzić, za nim obſtaią, gdyby ieden z nich był niemocny, zaraz od wielu z nim złączonych niemoc ta będzie wſpomożona; gdyby ieden z nich był nieuczony, przecież dla złączenia miłością z drugiemi, ſzczęśliwſzym będzie nad nayuczeńſzych, bo co ſam za ſobą wymómić nie potrafi, to ci którzy z nim miłością złączeni, za niego mymówią; każdy z nich ma nieiako 20. rąk, 20. nóg, 20. ócz, i języków 10. bo każdy nie ſwoiemi tylko pracuie, ale i tych, którzy z nim ſą w iedności. Jeżeli zaś kilkudzieſiąt, ieżeli ſto ich ieſt tak ziednoczonych, daleko nierównie więcey maią mocy; dopieroż ieżeli z tyſiącem, ieżeli ze wſzy-

ſtkie-

ſtkiemi bliźniemi twemi ieſteś miłością ſzczerą złączony, patrzże iak ſię Twoia umacnia ſiła! Cóż ieſt przecie, że ſiły tey miłości zobopólney nie nabywamy, i tak ſię nie ubeſpieczamy ſami? Co ieſt, że miłość naſzą do iednego tylko, do dwu, albo kilku ſcieśniamy? a podobno ią zupełnie ze wſzyſtkiemi targamy? Nie pomniemy podobno na to, że bez związku miłości zobopólney, nie tylko wiele nie ſprawiemy w Duſzach, przeciw potędze ſzatana, ale ani Chrześciańſtwa w całości utrzymać potrafiemy. Ani bowiem trzeba więcey, tylko odiąć Chrześciańſtwu zobopólną miłość, cóż będzie z niego, ieżeli nie Babilonia i zamieſzanie? Sam Chryſtus na dowód tego przywiódł ową maxymę w rzeczach nawet politycznych nie zawodną: *Omne Regnum in ſe diviſum deſolabitur, & domus ſupra domum cadet.* (o) Wſzelkie Króleſtwo przeciw ſobie rozdzielone, będzie „ſpuſtoſzone, i dóm na dóm upadnie.“ Nie trzeba Króleſtwóm i zewnętrznych Nieprzyiaciół, niech tylko w nich będzie

o) Luc: 11.

dzie niemiłość i niezgoda, łatwo ta ie zniſzczy i w niwecz obróci. Toż ſamo dzieie ſię i w Chrześciańſtwie, bo czyż może bydź większe piekło, iak zawſze bydź rázem w ſpółeczności iednego prawdziwego Kościoła, a umyſłem i wolą bydź zawſzé porożnionemi i dalekiemi od ſiebie? To ſię dzieie, gdzie nie maſz zobopólney miłości, gdzie zaś ta ieſt, wſzyſcy prawie tey zażywaią radości i pokoiu, którego zażywaią Aniołowie w Niebie. Dla tey iedności i miłości Piſmo S. w Xięgach Machabeyſkich, chwali Pogan na ów czas Rzymianów: *Et non eſt invidia neque zelus inter eos:* (p) i nie maſz zazdrości ani nienawiści między niemi; i póki w tey miłości zoſtawali, całym władneli Swiatem, wſzyſtkim nieprzyiaciołòm ſtraſzni byli, ale kiedy ſię między niemi ſpiſki i domowe woyny wſzczeły, cała ich moc i ſiła upadła. Toż przepowiada wſzyſtkim Ozeaſz Prorok: *diviſum eſt cor eorum, nunc interibunt:* (q) „Rozdzieliło ſię ſerce ich, „teraz zginą. Y Apoſtoł w liście do Gala-

p) 1. Mach: 8, (q Oſee 10.

Galatów przeſtrzega i grozi: (r) *Si invicem mordetis & comeditis, videte, ne ab invicem conſumamini.* a ieſzcze w tym ſamym mieyſcu gdzie mówi *Wſzyſtek Zakon w tym iednym ſię ſłowie wypełnia: miłuy bliźniego twego iak ſiebie ſamego*, wnet przydaie, *lecz ieżeli ieden drugiego kąſacie i pożeracie*, to ieſt: ieżeli między wami ſą niezgody, zazdrości, ſzemrania, i zawaśnienia, *patrzcież abyście ſię ſami ſpołem nie poiedli.*

CZĘSC II.

Nie day tego Boże, żeby ſię w Chrześciańſtwie, tak gryzący ſię wzaiemnie z ſzkodą ſwoią i Katolickiego Kościoła, i tak niedbaiący o obowiązki ſwoie, znaydować mieli, atoli iako ludzie ieſteśmy, nie zbywa nie kiedy na takich, którzy płonnie mniemaią o ſobie, że maią miłość bliźnich. Tych w troiakim ia rodzaiu uważam.

Pierwſi ſą Cholerycy, którzy to byle cokolwiek ſobie uroili do drugich, iużci

r) ad Gal: 15.

iużci od nich ſtronią, ſurowo ſię im zawſze ſtawiaią, choćby mogli w czym bliźniemu dopomódz, albo złemu ich zapobiedz, nie chcą; iednak, że im ani źle ani dobrze życzą, rozumieią, że ich miłuią. Y także ieſt zapewne? miłuiąż to oni bliźnich? ah! obawiam ſię bardzo żeby ſię na tym nie zawiedli, i dla tegoż przypominam ſłowa owe S. Jana: *Filioli, non diligamus verbo .. ſed opere & veritate.* (s) Synaczkowie moi, nie miłuymy ſłowem .. ale uczynkiem i prawdą. Cóż to tu rozumieć mamy, co nam ten Apoſtoł zaleca? Obiaśniaią nam to Auguſtyn i Bazyli S. podobienſtwem wziętym od Apoſtoła, o zgodzie między ſobą członków ludzkiego Ciała.— Patrzcie, (mówią Oni) iaka ieſt iedność, zgoda, i miłość między niemi, iak ieden drugiemu poſługę czyni, oko nodze, noga ręce, ręka iedna i noga drugiey; patrzcie, iak ręka broni głowy, i gdyby kto w głowę chciał ciąć, ręka ſię za nią nadſtawia, gdyby kto na nogę chciał na-

ſtąpić

s) 1, Joan: 3.

ſtąpić, ięzyk ſię zaraz odzywa, nogęś mi nadeptał. Patrzcie iak ſobie wzaiemnie pomagaią; oto w nodze uwięzło ciernie, mówi S. Auguſtyn, cóż dalſzego od nogi iak oko? dalekie ieſt mieyſcem? ale bliſkie miłości ſkłonieniem; *Ecce pes calcát ſpinam, quid tam longe ab oculis quam pes? longe eſt loco, ſed proximus charitatis affectu*; ſkoro bowiem ciernie meś zranił nogę, natychmiaſt oczy go ſzukaią, natychmiaſt ięzyk proſi drugich, aby patrzali gdzie ciernie uwięzło, natychmiaſt ręka ſię do wyciągania iego ſ ciąga, i całe ſię ciało ku nodze nachyla. Patrzcie nawet, iak nędzę ſwoią członki wſzyſtkie wzaiemnie czuią, tak, że kiedy ieden boleie, boleią natychmiaſt i drugie; oto zaraz to ſamo ciernia zakłucie, wſzyſtkie iuż członki czuią, a wſzakże zdrowa ieſt głowa, zdrowe oczy, zdrowe ręce, zdrowy ięzyk, zdrowe całe ciało, iednę tylko nogę wyiąwſzy, w którey uwięzło ciernie; prawda, a cóż ieſt że wſzyſtkie członki boleią? co? oto mówi Apoſtoł: (t) *Iżby*

iedne

t) 1. ad Cor: 12.

iedne członki o drugich toż ſtaranie miały, a ieśli co cierpi ieden członek, ſpołu cierpią wſzyſtkie członki, choć bywa uczczon ieden członek, weſpół ſię raduią wſzyſtkie członki; także i my w miłości bliźnich naſzych poſtępować ſobie mamy, abyśmy tak wzaiemnie iedni drugim pomagali, iak gdyby o nas ſamych chodziło, tak ſię z dobra drugich cieſzyli, a nad złym ich ubolewali, iak gdyby dobro to albo złe naſze właſne było, *albowiem* ſłowa to ſą S. Pawła *iako ciało iedno ieſt, a członków ma wiele, a wſzyſtkie członki ciała, choć ich wiele ieſt, wſzakże ſą iednym ciałem, takżeć i Chryſtus, albowiem w iednym duchu, my wſzyſcy w iedno ciało ieſteśmy ochrzczeni.* (u)

Bywaią przy tym, że o drugim rodzaiu nie co wſpomnę, lekkomyślni i nie baczni, którzy nie upatruiąc w każdym bliźnim iak powinni obrazu Boſkiego i wſpółczłónka Jezuſa Chryſtuſa, zuchwale ſobie z nie którémi poſtępuią, i mówią, co ia mam z tym przeſtawać, iemu miłość okazywać, kiedy to ieſt czło-

u) Jbidem.

człowiek prosty, podły, i mnie nie równy? prosty iest, prawda; podły iest i wam nie równy, prawda; owszem co ia mówię? prawda; nie prawda, miałem mówić, nieprawda; alboż on nie iest członkiem Chrystusowym równie iak i wy? Słuchaycie, co na to Apostół mówi: *Ieśliby rzekła noga, iżem nie iest ręką, nieiestem z ciała; izali dla tego z ciała nie iest? a ieśliby rzekło ucho, iżem nie iest okiem, nie iestem z ciała; izali dla tego nie iest z ciała? ieżeliż wszystko ciało okiem, gdzież słuch? ieśliż wszystko słuchem, gdzież wonianie? a teraz Bóg położył członki, każdy z nich z osobna w ciele, iak chciał, a gdyby wszystkie były iednymże członkiem, gdzież ciało? lecz teraz acz wiele członków, ale iedne ciało, a nie może rzec oko ręce, niepotrzeba mi cię, albo zasię Głowa nogóm, nie potrzebuię was.* (w) Y ku końcowi o wszystkich i o każdym z osobna mówi: *Wy iesteście Ciałem Crystusowym, i członkami z członków.* A iakże Ciałem Chrystusowym i członkiem Jego może kto zuchwale pogardzać?

w) 1. Cor: 12.

Na koniec bywaią inni zmartwieni albo za zmartwionych maiący się, którzy ponosząc czasem złe, mówią sobie; iuż też my wiele od bliźnich cierpiemy, i przetoż serca mieć do nich nie możemy, i bydź ku nim z affektem; bo oni tą cierpliwością naszą nic się nie polepszaią, i iak byli źli, tak i zawsze są, iak byli hardzi, wyniośli, na złość nam czyniący, tak i bydź nie przestaią, iak nas nie miłowali, tak i teraz nie miłuią. Co ieśli tak iest, żalci mi ich mocno, że są tak źli, że są tak bliźnich nie miłuiący, że są tak nie upamiętali, i nic się z cierpliwości nie buduiący waszey; ale przyznam się, że mi was żal daleko bardziey; wy iesteście cierpliwi, wy mężnie ponosicie krzywdy, wy iesteście cnotliwi; ale nie macie serca, a za tym i nie miłuiecie bliźnich waszych, złych, ziadliwych, słowem niecnotliwych, z tąd ci mi to was żal naybardziey; na nic bowiem nie zda się wasza cierpliwość, daremne iest wasze krzywd ponoszenie, zginęła i zniknęła wszystka wasza cnota; owszem choćbyście dla tych waszych

cnót odebrali od Boga dar ten, żebyście za życia godni byli rozmawiać z Aniołami, na nic by się wam to nie przydało, choćbyście ostrzeysze na Swiecie, niż pustelnicy prowadzili życie, i to by próżno było, choćbyście nawet życie wasze i krew dla Boga przelali, a przytym bliźnich tych waszych, aczkolwiek złych i zdaniem waszym miłości niegodnych, nie kochali, przecieżby wam to wcale niepożyteczno było. Nie zdaie się wam to podobno, ale czyliż możecie nie dać wiary Nauczycielowi Narodów Pawłowi S. Oto ten Apostoł, chociay tak wysoce Swięty, że ieszcze za życia godzien był w trzecim znaydować się Niebie, przecież sam o sobie mówi: *gdybym mówił iezykami ludzkiemi i Anielskiemi, a miłości bym nie miał, stałem się iako miedź brząkaiąca, albo cymbał brzmiący; i chociaybym miał proroctwo, i wiedział bym wszystkie taiemnice, i wszystkie nauki, i miałbym wszystką wiarę, tak iżbym góry przenosił, a miłości bym nie miał, nicem nie iest; i choćbym wszystkie maiętności moie rozdał na ubogich, i choćbym wydał ciało moie, tak iż-*

bym był ſpalon, a miłości bym nie miał, nic mi nie pomoże. (x) Które to słowa Chryzoſtom S rozumie, i bierze o miłości bliźnich, przeto albowiem tak mówi zdaniem Jego Paweł S. aby nas związką miłości ziednoczył. *ut nos vinculo charitatis connecteret.* Atoli, ieśli kto chceſz, aby ſię to Piſma S. mieyſce o miłości Boga raczey rozumiało, pozwalam ia i na to; daymyż to, że tu o miłości Boga mówił Paweł S. iako ty rozumieſz, i dla tegoż ſię pytam, a miłuieſz że ty Pana Boga twego? wiem że mi odpowieſz natychmiaſt, że miłuieſz, i na dowód tego przywiedzieſz, że prawa iego zachować uſiłuieſz, że ſtaraſz ſię o chwałę Jego uſilnie, chwalę ia to wſzyſtko, ale pytam ſię oraz, a miłuieſz że bliźnich twoich wſzyſtkich? czy tylko nie maſz takiego, na którego nie możeſz i ſpoyźrzeć? czy tylko nie znalazłby ſię taki, do którego i ſłowa cierpliwie przemówić nie chceſz? czy tylko nie będzie który taki, co go uſzczypliwemi ſłowy martwić, o nim nie dobrze mówić, i co tylko złe-

x) 1. Cor: 13.

ko złego wyrządzić można, to iemu czynić zwykłeś? Jeśli tak iest, i iaż mam wierzyć, że ty miłuiesz Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa, który wyraźnie mówi: *Cokolwiekeście iednemu z naymnieyszych moich uczynili, toście Mnie uczynili.* A choćbym i ia uwierzył, ale na coż się przyda, kiedy wiadomy o wszystkim Bóg, nie uwierzy, ten mówię Bóg, który ci przez Jana S. głosi, że który kochasz Boga, kochać winieneś i Brata: *hoc mandatum habemus a Deo, ut qui diligit Deum, diligat & Fratrem suum.* (y) „to „rozkazanie mamy od Boga, aby który miłuie Boga, miłował i Brata swego. Ten Bóg, który przeciwnie czyniącym, wyraźnie zadaie kłamstwo przez tegoż Apostoła, gdy mówi: (z) *Jeśliby kto rzekł iż miłuie Boga, a Brata by swego nienawidział, kłamcą iest, abowiem kto nie miłuie brata swego którego widzi, Boga którego nie widzi, iako może miłować?*

Pomiarkuymyż Chrześcianie wcześnie, czyli w nas znayduie się miłość bli-

y) 1. Joan: 4. (z) Ibidem:

bliźnich naſzych, aby kiedy Bóg przyidzie rachować ſię z nami, kiedy ſię ſpyta o obowiązków naſzych i pierwſzych zaraz przykazań ſwoich zachowanie, żeby mówię dla niedoſtatku miłości Braterſkiey, ani miłości w nas ſwoiey niedoſtatku nie znalazł. Uchoway nas tego o Boże miłości ku nam pełny, a ſpraw abyśmy złączeni związkiem miłości zobopólney na Ziemi, z Tobą godni byli złączyć ſię miłością wiczną w Niebię! — *Amen.*

KAZANIE DRUGIE.

Na Niedzielę Czwartą po Wielkonocy.

O unikaniu Leniſtwa do pracy i gnuſności.

Vado ad eum, qui me miſit Joan: 16.
Jdę do onego, który mię poſłał. *u Jan S. w Rozdziele 16.*

W Tych ſłowach Ewanielii: *idę do onego, który mię poſłał,* przekłada nam Chrześcianie Nauczyciel naſz Chryſtus Jezus, prawdziwy Syn Boſki, że on bę-

dąc

dąc od Oyca przedwiecznego posłany z Nieba na te Ziemie w ludzkiey postaci, już obowiązki posłania swego wykonał. A iakież to były te obowiązki, na iakich pełnienie do nas posłany przyszedł? ieśli nie ustawiczne prace, które w całym życiu swoim dla zbawienia ludzkiego podeymował. Od żłobu, aż do grobu, od początku życia, aż do ostatniego tchu, w ustawicznych òn był pracach; w dzieciństwie iego owe wzdychania i ofiarowania się na męki, owa ucieczka do Egiptu; w młodości owe koło rzęmiesła z Oycem mniemanym zabawy, owe nauczanie w Kościele między Doktóry; dla nas to podięte były prace, o ktorych przepowiedział przez Proroka swego: *Pauper sum ego & in laboribus a juventute mea.* (a) ,Ubigim ia iest i w pracach od ,młodości moiey. W wieku zaś męskim opowiadaiąc nam naukę swoią o z iaką pracą przebiegał Miasta i Wsie, czynił cuda,

a) Psal: 87.

cuda, zdrowie ciałom i Duszom ludzkim dawał, słowem przez całe życie swoie pracował, i na moment nie prożnował. Jeżeliż on dla Zbawienia naszego tak pracowite podiął życie, a czyliż nam dla tegoż nie należy zawsze pracować, a lenistwa i gnuśności unikać? Błąd to iest wielki, rozumieć że kto z nas może bydź wolnym od pracy w tym życiu, i że mu godzi się życie leniwe i gnuśne prowadzić. Temu zapobiegaiąc błędowi, przełożyć Wam dzisiay myślę, środek niepospolity do Zbawienia, zabawienie się zawsze przyzwoitą pracą oddalaiącą życie gnuśne, czyli co iednoż iest potrzebę unikania gnuśności, w dwòch Kazania Punktach: Unikaymy Chrześcianie gnuśności, bo życie pracowite nam służy. *Punkt Pierwszy* Unikaymy gnuśności, bo życie próżniackie nam szkodzi. *Punkt Drugi* Kazania.

Wzbudź że nas Panie skutecznie do życia pracowitego, któregoś nam dać przyszedł przykład, na Większą chwałę Twoią!

Twoią! Ziednay nam to przyczyną Twoią zawfze pilnie pracuiąca na Niebo Nayśwświętsza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno!

CZĘSC I.

Praca i przyftoyna zabawa tak Człowiekowi przyzwoita ieft, że z famego końca ftworzenia fwego do pracy zdaie fię bydź utworzonym: *Tulit Deus hominem & pofuit eum in paradiso voluptatis ut operaretur, & cuftodiret illum.* (b) „Wziął „Pan Bòg człowieka i pofadził go w Raiu „rofkofzy, aby, fprawował i ftrzegł go. Tak nas uczy Xięga rodzaiu. Przeznaczenie tedy pierwfzych Rodziców nafzych, nie te było, aby w raiu próżnowali, ale żeby w raiu pracowali, i nad pracami czuwali; dopieroż po grzechu, za karę nawet fkazani na prace: *In fudore vultus tui vefceris pane.* (c) W pocie oblicza

b) Genes: 2. c) Genes: 3.

cza twego będziesz pożywał chleba. Unikać więc mamy lenistwa i gnuśności, a trzymać się pilnie pracy, abyśmy tę karę za grzechy wypełnili, i znowu abyśmy celu nam zamierzonego torem wszystkich stworzenia dochodzili.

Jesteśmy grzesznikami i jako mówi Pismo S. wszyscyśmy się narodzili w grzechu, wszyscy tedy ściągneliśmy na siebie szczególny obowiązek do pracy. Ten wniosek według prawideł Pisma S. prawy i rzetelny iest, bo nam te powiada, że Bóg prace na Człowieka włożył, iako karę, za grzech i nieposłuszeństwo Jego, ty przestąpiłeś prawo moie, mówi Bóg do pierwszego Człowieka, a ia Ciebie skazuię na dzwiganie iarzma pracowitego życia, żadnego ci owocu odtąd bez pracy nie wyda Ziemia, zamiast tego, co ci sama przez się kosztowne owoce rodzić miała, pożywać będziesz chleba, który pierwey pokropisz potem, niżeli się tym pokarmem stanie: *Maledicta terra in opere tuo, in laboribus comedes.*

medes ex ea cunctis diebus vitæ tuæ. (d). „Przeklęta będzie ziemia w dziele twoim, w „pracach ieść z niey będziesz po wszystkie „dni żywota twego. To Chrześcianie iest pierwsze owe prawo które Bóg na swiecie postanowił, iak prędko Człowiek zgrzeszył. Spytaymy się więc, czyli Bóg wydaiąc na pierwszego Człowieka to przekleństwo, z słów tych chciał uczynić powszechne prawo, któreby się do wszystkich Adama ściągało następców, albo czyli pewne na swiecie stany od niego wyłączył? czyli się ku iednym okazał łaskawym i możnych a bogatych wyiął od pracy? z drugiemi zaś postąpił surowo i nędze a prace wyznaczył dla ubogich tylko? Ah Bracia moi, odpowiada S. Chryzostom, nigdy Bóg o tym nie pomyślił, a sprawiedliwość Jego, która między ludźmi żadney inney różnicy, okrom różnicy bez winnności i grzechu uczynić nie może, daleka była od wzglę-

d) Genes; 3.

względów na urodzenie i okoliczności szczęścia, któremi by się w takim razie musiała była rządzić. Nie, Chrześcianie, nie dał Bóg żadnego przywileiu bogatym, ktòrymby ich uwalniał od pracy obowiązku; ponieważ wszyscy grzech na sobie mieli, do wszystkich też to przeklęctwo rozciągać się musiało. To nam wyraźnie opowiada Duch S. u Ekklesiastyka: *Wielka zabawa iest stworzona wszystkim ludziom, a iarzmo ciężkie na Syny Adamowe.* (e) Lecz na ktòreż to Syny Adamowe? uważcie to dobrze: *Od siedzącego na stolicey chwalebney, aż do poniżonego na Ziemi i w popiele; od tego, .. który Koronę nosi, aż do tego który się okrywa surowym płòtnem.* Otoż tak daleko rozciąga się wyrok, czyli przeklęstwo które Bòg rzucił; dla którego każdy Chrześcianin powinien się poczuwać do tego, aby życie swoie przepędzał w pracy; chociayby był Xiążęciem lub Monarchą,

e) Eccl: 40.

chą tedy iednak ieſt grzeſznikiem, azatym powinien ſię poddać karze, którą Twòrca ſwiata na niego włożył. Powſzechne to ieſt dla wſzyſtkich prawo, ktòre podług rożności ſtanòw rozmiarkowane ieſt, z ktòrych każdy ma ſwoie ſzczególne obowiązki i powinności. Jnne maią przepiſane zabawy ſtarzy i doyzrzali, a inne młodzi; inne męſczyzni, a inne białogłowy, Monarchowie nawet obowiązani ſą, do pewnych gatunków pracy a nie do innych; inne ma zatrudnienia Sędzia, nie te co kónſtmiſtrz i rzemieſnik, ale prawo pracowania, i zawſze ſię przyzwoitą zabawą zatrudnienia, do wſzyſtkich należy, i niemaſz żadnego, któregoby obowiązki iego ſtanu, temu nie poddawały prawu. Cóż więc czyniemy, gdy zapomniawſzy o tym prawie wydanym na nas, leniwey prożniackie prowadziemy życie? Oto powſtaiemy przeciw Bogu, i chcemy z ſiebie zrzucić to iarzmo, które ſprawiedliwość i Opatrzność Jego włożyła na nas.

Dodaiemy

Dodaiemy do złości owey pierwszey powstnia Człowieka przeciwko Bogu, a- inną nową daleko gorszą, pierwsza była przestępstwem i zgwałceniem prawa; druga wyłamaniem się zuchwałym z pod kary prawney. Przez pierwsze powiedział Człowiek: *nie będę służył*, niebędę posłusznym, a przez drugie dodaie: niepoddam się karze za nieposłuszeństwo moie. Poddawszy się nie porządnym chuciom swoim, wzgardził Bogiem iako Panem swoim naywyższym; trawiąc na próżniactwie i w gnusnym lenistwie życie, wzgarżda Bogiem iako sędzią swoim. Byliżbyście słuchacze uwierzyli temu, że ten grzech, tak daleko zasiąga? a oraz się tak obszernie rozciąga? z tym wszstkim można to dzisiay bardzo grzechem dobrze swiata nazwać, ponieważ przy tak wielkiey szkaradności swoiey, iest to dziś grzech niezliczonych ludzi, którzy iako się zdaie, dla tego się tylko znayduią na swiecie, aby od cudzey pracy cło brali, którzy w zyciu swoim nic więcey do

czy-

czynienia nie maią, tylko zażywać lubości, wygody, i rofkofzy, których nayviekfze ftaranie i nayważnieyfze zatrudnienie zafadza fię na tym, aby czas na grach, przechadzkach, rozrywkach, nadaremnie trawili. Y toż to oni tąkim życiem próżniackim, karę tu za grzechy wypełnią? dopieroż oni tak torem wfzyftkich ftworzenia celu nam zamierzonego doydą?

Ten ieft cel zamierzony wfzyftkim nam Adama Potomków, który wyraża Job fprawiedliwy: *Homo nafcitur ad laborem, & avis ad volatum.* (f) „Człowiek „rodzi fię do pracy, a ptak do latania; iako tedy ptak do latania nie fpofobny, nędzny ieft, bo od urządzenia natury fwey uftępuie, tak człowiek gnuśny i wpróżnactwie żyiący nędzny ieft, bo fię zamiarowi względem niego Bofkiemu, fprzeciwia. Nie mafz żadnego ftworzenia, któreby uftawiczną nie bawiło fię

pra-

f) Job: 5.

pracą. Jeżeli obróciemy oczy na Słonce, Xiężyc i inne Płanety, uyzrżemy, że bezprzestanne odprawuią obroty, ieżeli obeyzrzemy się na Ziemie, postrzeżemy, że dla pożywienia zwierząt, zawsze zioła, krzewy, drzewa i zboża wydaie, ieżeli wzgląd obróciemy na zwierzęta, konie, woły i inne, zobaczemy, że orząc, ciężary dzwigaiąc, słowem pracuiąc, służą Człowiekowi. To wszystko gdy obszernie wywodzi S. Augustyn, na koniec mówi: *omnia agunt, quæ agere debent, solus homo a suo officio frequenter recedit, & Dei imaginem in se deturpans in acedia perseverat.* (g) ,Wszystkie stworze-,nia czynią co czynić powinny, sam ,tylko Człowiek od swych obowiązków ,często odstępuie, a Boski obraz na sobie ,szpecąc w gnusności ustawiczney trwa-,ią. Nikczemnego nawet, ale pracowitego robączka mrówkę stawia nam Pismo S. przed oczy, aby gnuśność człowieka

do

g) Serm: 17, ad Fres: in eremo.

do pracy zawſtydziło: *Idź* (mówi) *do mrówki o leniwcze, a przypatruy ſię drogóm iey, a ucz ſię mądrości, która nie maiąc wodza, ani nauczyciela.. gotuie w lecie pokarm ſobie, i zgromadza we żniwa coby iadła.* (h) Przez co nam wyraża, że chociay mrówka nie ma wodza, za którymby ſzła, iak my Chryſtusa Pana, i Swiętych iego, a przecież ſama udaie ſię do pracy, gdy my od gnuśnego prozniaćtwa odwieść ſię nie daiemy, i pobudzić do pracy, tak zacnemi nawet przykładami. Chryſtus mało miał na tym, że zoſtaiąc na Ziemi pracowite zawſze wiódł życie, ale ieſzcze i o Oycu ſwoim, i o ſobie powiada nam. *Pater meus usque modo operatur, & ego operor.* (i) „Oyciec „móy aż dotąd działa, i ia działam. Y znowu o ſobie ſamym mowi: *me oportet operari opera ejus, qui miſit me,* „mnie potrzeba ſprawować ſprawy onego który mię „posłał. Za tym wodzem idąc SS. Apo-

h) Proverb: 6. i) Joan: 5. 17.

ſtołowie, Męczennicy, i Wyznawcy, i SS. Panny, w Jegoż ślady wſtępowali, wſzyſtkiemi oni ſprawami okazowali, że do Króleſtwa Niebieſkiego, nie przez gnuſność i prożniactwo, ale przez ciernia, krzyże, poty, i prace iść potrzeba, i że nie zawodna ieſt, co mówi Zbawiciel: *Króleſtwo niebieſkie gwalt cierpi, i gwałtownicy porywaią go.* (k) Są nam przywodcami do pracowitego życia i SS. Aniołowie, o których wiemy że zawſze zabawni ſą, wyſpiewywaniem przedziwnych ſowych pienia: *Swięty, Swięty, Swięty, Pan Bóg zaſtępów* a przytym oraz będąc wyznaczonemi do ſtraży naſzey duchami, około nas pilnie zabiegaią, i w ſtraży naſzey nigdy nie uſtaią. Jeſt nam też niemałą do życia pracowitego pobudką przykład owey Niewiaſty, którą Piſmo Swięte wychwala, przeto że chleba prożno nie iadła, ale doſtawała pilnie lnu i wełny, i zarabiała pracą rąk ſwo-

k) Matt: 11.

ſwoich, a ſtała ſię iako okręt z daleka ſprowadzaiący chleb i inne potrzeby ſwoie, że pracą właſnych rąk zaſzczepiła winnicę i daley ſwiele tym podobnych na pochwałę iey przywodzi Piſmo S. rzeczy. aby nam okazało, że niebyła do roboty gnuśna, ale pracowita, a zatym godna ktòrąby ſtawiało innym za przykład chronienia ſię gnuſnego życia, i wyſtępków Iego. Bo iako mòwi o niektórych Apoſtoł: *Otiosæ diſcunt circuire domos, ſimul & verbosæ loquentes quæ non oportet.* (l) „Próznuiące uczą ſię obchodzić domy, ſwiegotliwe i dworne, mówiąc czego nie trzeba; przez gnuśne bowiem i wſzelkiey pracy unikaiące życie przychodzi im do tego, że większą część nocy na tańcach, plaſach i grach róznych trawią, potym długo ſię na dzień wyſypiaią, daley piękſzeniu ſię, malowawaniu, ſtroieniu czas przedpołudniowy oddaią, a popołudniowy na wizytach

l) 1. Tim: 5.

biesiadach, gadatliwościach kończą, i tak całe im dni na samych prożnych zabawach, a nie na czym dobrym, schodzą. Nie na samych zaś białogłowach, ale i na wielu męszczyznach prawdzą się owe Katona słowa: *Nihil agendo male agere discimus* nic nie czyniąc, źle czynić uczymy się, a zwłaszcza na owych, których to po Miastach napatrzyć się gnusności i prożniactwa służących młokosach; Rospustnie ci weseli, gry tylko, albo z inną płcią zabawki lubią, czytania zaś Xiążek dobrych, zabaw uczciwych, słuchania słowa Bożego lub nauk zbawiennych nienawidzą, na widowiskach publicznych, na grach w karty i kości, na piatykach w szynkowniach całe by dni i nocy z ochotą trawili. Z iakąż swą korzyścią? Otoż to: nie chcą oni poddać się tey karze, którą Bog za grzech na wszystkich ludzi włożył gdy rzekł: *w pocie oblicza twego pożywać będziesz chleba* więc inney podpadną karze przez Proroka od Boga zamierzoney, że nie ukarani podniosą się

w py-

w pychę, a z tey w różne zabrną nieprawości, i iuż nie z ludzmi, ale z czartami karani będą: *In labore hominum non ſunt, & cum hominibus non flagellabuntur, ideo tenuit eos ſuperbia.* Niechcą oni znowu do celu nam zamierzonego torem wſzyſtkich ſtworzenia dążyć; przetoż i czas drogi, i krwawą pracą przódków ſwych nabyte ſortuny tracą, i o niesnaſki, gniewy, nienawiści ſię przyprawuią, i dla nich częſto i zdrowia, ſię i życia pozbawiaią.

CZĘSC II.

A gdym iuż nieco o ſzkodach z życia gnuſnego wypływaiących nadmienił, oczywiściey Wam te prawdę odkryć pragnąc mòwię, unikaymy Chrześcianie gnuſności i leniſtwa, bo życie prożniackie nam ſzkodżi. Szkody te okaże nam doświadczenie na wſzyſtkich ſtworzeniach, i poſpolitych ludziach; okaże nam nawet na ludziach ſzczegòlnych i świątobliwością znakomitych.

Co

Co do wſzyſtkich ſtworzenia ſię ſciąga, mamy ſzkody tey dowòd w całey naturze. Powietrze, ieśli od wiatru nigdy poruſzone nie będzie, pſuie ſię, i ludzi zaraża. Ziemia, ieśli od lemieſza nie będzie wzruſzona, ciernia tylko i oſty rodzi; woda gdy bez odchodu i przychodu ſtoi, gniie i robactwem ſię napełnia; ogień nie byłby ogniem, gdyby był bez nieuſtannego ruchu. Koń bez pracy tępieie, żelazo nie zażywane rdzawieie, ſtatek, czyli naczynie zawſze ſtoiące, czerw toczy. Podobnież Człowiek gdy w gnuſności i leniſtwie bez pracy zoſtaie, pſuie ſię, i wſzelkiey złości i wyſtępków nabywa; to nam przepowiedziano w pamiętnych owych Ekkleſiaſtyka ſłowach: *Multam malitiam docuit ociositas:* (m) Wielkiey złości nauczyło próżnowanie. Gdybyśmy dochodzić chcieli zròdła nayſroźſzych kar, które ſprawiedliwość ludzka, wymierzać musi na wino-

m) Eccl: 33. 29.

winowayców, nie inne byśmy znalezli, tylko życie gnuśne i prożniackie. Zkąd to poszło że ten i ów chwycił się kradzieży, i iako złodziey na szubienicy obwisł? ztąd odpowiadam, że się mu pracować, i z pracy rąk żyć niechciało, ale życie gnusne i prożniackie prowadził. Zkądto, że ów zboyca żył z łotrostwa i rozboiów, a teraz ćwierci iego wiszą? ztąd że życie gnusne i próżniackie prowadził. Zkąd to że owa niesławne prowadząca życie, osmagana i wyświecona z Miasta została? ztąd, że z pracy rąk swoich przez lenistwo i gnusność żyć nie chciała. Apodobnież o wielu innych występkach, i ich karach badaiąc się, zawsze odpowiedzieć wypada, że z gnuśnego i próżniackiego poszły życia; zawsze bowiem prawda iest, co mówi S. Chryzostom: wszystkich występków, iak gdyby nauczycielką iaką i początkiem iest prożnowanie: *Omnium vitiorum quasi magistra quædam atque*

origo

virgo est otiositas. (n) Niechże baczą Rodzice iak źle czynią, którzy zaniedbuią dzieci swoie za młodu do przyzwoitey przyzwyczaiać pracy, o iak wielu oni im złego staią się przyczyną, bo krom tego, że potomstwo swoie na nędze potym i bidę wydaią podług owych słów Salomona: *Piger arare noluit, mendicabit ergo.* (o) ,Leniwiec orać niechciał, przetoż żebrać będzie; muszą nadto patrzyć często na rozpusty ich, bezprawia i pełne nieprawości życie; bo iakichże występków nie namnoży gnuśne i prożniackie życie? Od kogoż Jzraelitowie, tak mocno do swoiego prawa przywiązani, tak bardzo o wiarę swoią gorliwi, nauczyli się odtępować prawdziwego Boga, a udawać się do czci bałwanów i bałwochwalstwa? czyliżby uwierzyć można, gdyby to wyraźnie nie twierdził S. Paweł Apostoł: iż tego się nauczyli w próżnowania szkole, gdyż próżnowanie

n) Hom: 36. in Matt: o) Proverb: 40.

nie do tego im powodem było, że się w ten sam czas, którego Patryarcha ich Moyżesz z Bogiem o nich się umawiał, próżniackiemi tylko zabawami zatrudniali, to iest: biesiadą, ucztami, luſztykami, grami: *Sedit populus manducare & bibere, & surrexerunt ludere.* (p) Cóż przysposobiło Sodomę do szkaradnych występków, i do wynalazków obrzydliwości takiéy, o iakiey ani wiedziano, ani słyszano przed tym nigdy? Spytaymy się oto Ezechiéla Proroka, odpowie nam, że próżnowanie tego nieszczęśliwego, i innych podobnych Miast, było tak wielkich niegodziwości początkiem i źródłem *Hæc fuit iniquitas Sodomæ, saturitas panis, otium ejus, & Filiarum ejus.* (q) ,Ta była nieprawość ,Sodomy . . sytość chleba, i dostatek, a ,próżnowanie iey i Corek iey.

Znakomici nawet świątobliwością i mądrością ludzie gdy się gnuśnego i próżniac-

p) 1, Cor: 10. q) Ezechiel: 16.

żniackiego chwycili życia, a żasz nie w wielkie zabrneli grzechy? Któż był Dawid? był to mąż Swięty, mąz według serca Boskiego; a przecież gdy tego czasu, którego Królowie zwykli iść na woynę, ón w domu gnuśne wiodł życie, i obyczaiem próżniackim w oknie przesiedział, cudzołóstwa się i mężobóystwa dopuścił. Ktoż był Salomon? był to z Królów naymędrszy. Ten póki zostawał około budowy Kościoła Pańskiego zatrudniony, dobre i Bogu podobaiące się wiódł życie, ale gdy się udał na odpoczynek, i na życie bezczynne, do niewiast pogańskich wnet sercem przylgnął, i tą nieporządną miłością tak zepsował się że porzuciwszy prawdziwego Boga, bałwanóm pogańskim oddawał ofiary: Ktoż to ieszcze był Samson? był to zaiste mąż zludzi naysilnieyszy, chociay ón ustawicznie z Filistynami toczył walki, nigdy iednak od nich nie mógł bydź pokonany, ani schwytany! Ale skoro się udał na życie gnusne i próżniackie, mi-

łością

łością zaślepioną niewiasty pokonany, schwytany iest, i o utratę życia przyprawiony. Zważaiąc te Pisma S. przykłady S. Augustyn woła: Ah bracia moi, niemamy my ani gruntownieyszey, ani stateczznieyszey Cnoty, iak ci wielcy mężowie mieli, nie iesteśmy ani świątobliwszemi iak Dawid, ani oświeceńszemi niżeli Salomon, ani silnieyszemi niżeli Samson. Patrzmyż tedy, ieżeli im próżnowanie zaszkodziło, i unikanie pracy, a gnuśne życie, przyczyną zguby było, iakże my się z niemi przy Cnocie ostoiemy? Toć to iest co w nas dzisiay siłę i rzezwość Chrześciańskiego ducha osłabia. ,, Utrzymało się, mówi S. Ambroży, Chrześciaństwo w pośrod prześladowania, a ledwo wierzyć można, iak ,,wiele prace, uciążliwości, i przykrości ,,te, które wtenczas ponosić musiało, do ,,wzrostu i utwierdzenia iegoż pomagały. (r) Teraz zaś (przydaie ten wiel-

,,ki

r) Ambr:

„ki Biſkup) pſuie nas ſpokoyność, przy„iemność pokoiu, wiarę naſzą ſłabą czy„ni, leniſtwo nie pożytecznego życia „ſprawuie wſzyſtkie zgorſzenia, a przez „nieſzczęśliwy nałóg leniſtwa, i unikania „pracy dzieie ſię, że ci których nayſroż„ſze kary i nayokropnieyſze woyny „zwyciężyć nie mogły, od próżnowania „ſromotnym ſpoſobem pokonani zoſtali„ Słowa które naſzym czaſom bardziey, niżeli czaſom S. Ambrożego ſłużą. Przyznaymy abowiem, że ieżeli ſię ieſzcze może na ſwiecie niewinność znaleść, gdzież ią upatrzyć można, ieżeli nie w tych ſtanach, w których ſię prawo pracowania nie nadweręzenie chowa. Nie ſzukaycie zaiſte niewinności i prawdziwey boiaźni Boga między temi, których życie ſama obfitością, łubością i roſkoſzą ieſt, iuż ona tu nie mieſzka mówi ſprawiedliwy Job: *Non invenitur in terra ſvaviter viventium.* (s) Gdzież ią więc indziey

s) Job 28.

indziey można znaleść, czyli w chatach próżniackiego ubòſtwa, które nic oprócz wyciągania ręki, i żebrania nie czyni? Ni, Chrześcianie, pròżnowanie niemniey tych, iak i bogatych gubi, i ten gatunek ubogich, a gnuſnych i próżniakow, których Chryſtus za ſwoich nie zna, tak daleki ieſt od niewinności, iak i ci ktòrzy roſkoſznie w prożniactwie żyią. Dokądże więc zapędzono niewinność życia? Jużem powiedział i powtarzam, że do tych ſtanów ludzi, które ſię utrzymuią przez prace, ktòrzy dni zycia ſwego rozmierzaią przyzwoitemi ſtanowi ſwemu zabawami, ktòrzy to prawo Boſkie co do litery pełniąc: *w pocie oblicza twego pozywać będzieſz chleba* nie inaczey ſię pokarmem tylko dla utrzymania ſił do pracy poſilaią. Tu to Chrześcianie niewinność mieſzka, bo tu nie prózno-waniu, a zatym i tym wyſtępkom, które prożnowanie rodzi, mieyſca nie daią. Przeciwnie, tam gdzie gnuſność i pròżniactwó panuie, trudno mieścić ſię nie-

winno-

winności. Dobrze mówi S. Chryzoſtom: iako Ziemia żadnym zboża zaſiewem nie zaprzątniona, zielſka podłe, i chwaſty wydaie, tak i Duſza, gdy niczym pożytecznym zabawiona nie ieſt, ponieważ zawſze coś działać muſi, na złe ſię wydaie uczynki. (t) Dobrze i Diogenes za ſwiadectwem Laerciusa powiada; że próżniaków naypoſpolitſza zabawa ieſt miłość cieleſna, dziwby to był wielki, gdyby gnuśny Człowiek miał bydź czyſtym. Czego przyczyny ieżli dochodzić zechcemy, oczywiſta ieſt ta, że Kuſicielowi Duſz naſzych do ludzi gnuſnych i prożniackie wiodących życie nayłatwieyſzy ieſt przyſtęp. Swiadectwo tego mamy w życiu S. Antonina Florentſkiego Biſkupa. Temu Swiętemu Paſterzowi przez Miaſto ſwey pieczy poruczone przechodzącemu dał Bóg widzieć nad iednym domem Aniołów mile pląſaiącycych. Zadziwiony tym wido-

t) Hom: 7. in 2. ad Cornit:

widokiem poszle w zwiady ktoby w nim mieszkał, i doniesiono mu, że mieszkała tam wdowa z trzema Corkami w takim ubostwie, że ledwie się pracą rąk swoich wyżywić mogą. Ulitował się nad niemi S. Biskup. i iako był na wszystkich niedostatecznych miłosierny, posłał im w krotce obfitą iałmużnę z tym upomnieniem, aby nie ustawały w pracy i Swiętych uczynkach, a i ón tez o ich wyżywieniu pamiętać nie ustanie. Ale ktoż by się spodziewał! ta hoyność Swiętego niewiastom owym w truciznę się obrociła, gdy bowiem nie znały iuż nie dostatku owe Córki, wnet całą swą troskliwość na szukanie zbytku w stroiach obróciły, albo się swieciły po mieście, albo cały czas w oknach przesiedziały, staraiąc się widzieć i bydź widzianemi, zkąd poszło, że te trzy gołębice w obrzydłe się sowy zamieniły. Wypadło znowu że S. Antonin po kilku miesiącach przez Miasto idąc zwrócił na òw dóm swe oczy, ale iuż nie Aniołów lecz

szata-

ſzatanów nad nim pląſaiących uyzrzał. Tą przerażony odmianą poſłał znowu dowiedzić ſię coby ſię w domu owym działo, i doniesiono mu że owe Córy, które przedtym we dnie i w nocy pracowały, iuż ſię na gnuſność wydały, i co z próżniaſtwa idzie, w miłoſne ſię wplątały zabawy, żeby więc ogniowi paſtwę odiął, umknął hoyności ſwey dla nich, woląc aby przy uboſtwie w towarzyſtwie Aniołów zoſtawały, niżeli przy obfitotości i gnuſności w ſzponach ſzatanów.

Dochodzicie iuż niewątpię Chrześcianie iak nam próżniactwo ſzkodzi, a ſzatanowi przynoſi korzyść, dla czego z S. Heronimem każdego z was upominam: zawſze co rób, aby cię ſzatan zawſze znalazł zabawnym: *Facito aliquid operis, ut te diabolus ſemper inveniat occupatum.* (u) Ieżeli ſię tak znaydzie, beſpiecznym będzieſz od iego zaſadzek i grzechów. O iak częſto nam ięczyć przychodzi

u) S. Hier:

chodzi pod przykrością naſzych namiętności i pokus ſzatańſkich? chcemyż ſpoſobu zachowania ſię od nich? Tegoż chciał, i o ten Boga proſił wielki ów Puſtelnik Antoni, i nie inny uproſił tylko ten (nad który i my ſkutecznieyſzego nie znaydziemy) który mu wyraźnym głoſem z Nieba podany: *Antoni cupis Deo placere, ora; & dum orare non poteris, manibus labora*, Antoni pragnieſz ty „podobać ſię Bogu? módl ſię, a gdy ſię „modlić nie będzieſz mógł, rękami pracuy. Podobnież i my Chrześcianie ieſli ſię chcemy Bogu podobać, módlmy ſię, a gdy ſię modlić nie możemy, pracuymy. A że to wſzyſtko nie od nas tylko ſamych, ale i od Boſkiey wſpomagaiącey zależy łaſki, o tę go uſilnie prośmy: Panie i Boże naſz, któryś nas i ſtworzył do pracy: i za grzech ſkazał na prace, i przez nią od złego zachować umyślił, zagrzewayże nas do niey łaſką Twoią, abyśmy dalekie od gnuſności, i pracowite prowadząc życie, i nim tu odpokutowali, i zarobili na odpłatę wieczną. *Amen.*

KAZANIE TRZECIE.

Na Niedzielę Czwartą po Wielkonocy

O Miłości i nienawiści prawdy.

Cum venerit ille Spiritus veritatis, docebit vos omnem veritatem. Joan: 16.

Gdy przyidzie ón duch prawdy, nauczy was wszelkiey prawdy. *u Jana S. w Rozdziele 16.*

JAko iedna z nayprzyzwoitszych Duchowi S. własności iest, bydź istotną prawdą, tak też iedna z zabaw Jemu naywłaściwszych iest nauczać prawdy, i wszelakiey prawdy, nie żeby nam koniecznie sam przez siebie miał bydź za nauczyciela, iak czynił Apostołóm, kiedy zstąpił widomie na nich, ale że zażywa do tego swoich instrumentów, przez które się ludziom tłumaczy; to iest swoich Ministrów i Kapłanów, których napełnia

pełnia

pełnia ſwiatłem ſwoim, i nadaie wiadomością praw swoich, aby ie oni ogłaſzali i ludziom zrozumieć dali. Tak ten Duch Nayświętſzy przedtym tchnął w Proroków, i dał im wiadomość rzeczy przyſzłych, aby ie opowadali Xiążętóm i poſpolſtwu, nayoſtatnieyſzym na świecie i naywyżſzym; tak tenże ſam Duch Nayświętſzy podług obietnicy Boſkiego Syna tchnie i teraz w opowiadaczów ſłowa Boſkiego, ażeby z Ambon; w ſpowiedników a żeby z ſądowych Chryſtusa ſtolic; i w innych robotników Chryſtusa Ewanielii, ażeby z mieyſc ſwoich mówili, i dali poznać ludziom prawdę. Jeżeli iednak dobrze rzecz uważemy, niemaſz nic czegoby gorzey ludzie zażywali iak prawdy. Dwa my abowiem mamy miarkować rodzaie prawdy, prawdę która nas ſtrofuie, i prawdę która nam podhlebia, prawdę która nas ſtrofuie, i daie nam poznać co ieſt w nas złego i wyſtępnego, iedną; a drugą która nam ſtawia przed oczy to, co mamy, albo co

ſię ſądziemy mieć dobrego i chwalebnego. To zaś uważaiąc łatwo wnieść możemy z kąd to pochodzi, że my dziwnych tych i nadzwyczaynych względem prawdy w nas przeciwności doznaiemy; to ieſt: że i ſzukamy prawdy, i od niey uciekamy; i lubiemy ią, i nienawidziemy; i cieſzymy ſię z niey, iako z tey którą poznać za powinność ſobie mamy; i ſmuciemy ſię z niey, iako z tey, którą ſobie za nayprzykrzeyſzą karę poczytamy. Pochodzi to zaś z tąd, że ieżeli kochamy prawdę, kochamy tę, która nam pochlebia, ieżeli zaś nienawidziemy prawdy, nienawidziemy tey która nas ſtrofuie. Y te to ſą dwa złe zażywania prawdy, i dwa błędy przeciw którym dziſiay mówić będę; że: ze wſzyſtkich prawd nie maſz żadney którąbyśmy bardziey powinni kochać iak tę, która nas ſtrofuie. *To w Części Pierwszey*. Y znowu, ze wſzyſtkich prawd, nie maſz żadney którąbyśmy bardziey nienawidzieć powinni, iak tę która nam pochlebia. *To w Części Drugiey*.

giey. Iak naykróciey będzie można za pomocą Boską wam przełożę.

Do Ciebie ia się o tę pomoc udaię Duchu Nayświętszy iedyny Boże, na którego cześć i chwałę niech ta mowa moia idzie, za pośrednictwem Twoim pełna Łaski i prawdy Naysw: i Niepokalanie Poczęta Marya Panno i Matko Boska.

CZĘSC I.

Nie trzeba nam szukać potężnieyszych dowodow na to; że nie masz prawdy, którą byśmy powinni bardziey kochać, iak tę, która nas strofuie nad te cztéry dowody, które daie Chryzostom S. Nie masz (mòwi ón) nic pożytecznieyszego dla nas, iak poznać to, co nam daie znaiomość nas samych, iak poznać to, co ma naywiększą moc do poprawienia i wydoskonalenia nas ludzi; iak poznać to, co pospolicie chcą przed nami ukryć; i czego nam nie mogą ludzie odkryć, chyba tylko przez gorliwość szczerą.

rą, i prawdziwie pragnącą naszego dobra, Te to wszystkie własności zawiera w sobie prawda która nas strofuie.

Daie ona nam nayprzód znaiomość nas samych, znaiomość, mówie zdaniem S. Augustyna, zaledwie nie tak nam potrzebną, iak iest znaiomość Boga; gdyż te dwie znaiomości w porządku łaski są nie oddzielne od siebie. Daie zaś nam prawda, która nas strofuie tę znaiomość tak, że bez niey mieć ią żadną miarą nie możemy. Pewna to iest abowiem, że z iedney strony, chocbym ia nie wiem iakiego starania przykładał do rozrządzenia życia mego, i choćby nie wiem iak dobre mi otym sumienie dawało swiadectwo, przecież ieszcze tysiąc ułomności znaydzie się we mnie, których ia nie postrzegam, a drudzy ie we mnie uważaią; z drugiey strony, choćbym ia się bez przestanku zabawiał roztrząsaniem i uważaniem samego siebie, przecież niebędę miał nigdy tyle swiatła i wzroku, żebym doyzrzał wszystkich ułomności i defektów, które są we mnie, abowiem zasłona miłości własney, niemal zupełną

wę

wę zakryie ich przedemną! i przeszkodzi do rzetelnego ich postrzeżenia! Potrzeba tedy (wnosi z tąd S. Chryzostom) żebym ia się odważył na iedno z tych: albo na to, żebym się nie poznał nigdy na sobie samym; albo na to, żebym dopuścił innym mowić mi prawdę, i przez tę znaiomość mnie, którą oni maią, nagradzać niedostatek we mnie znaiomości mnie samego. Y tak by ci to każdy powinien bydź względem tey rzeczy postanowiony u siebie, bo iako nam to obiaśnia S. Chryzostom, kiedy chory dostanie takiego lekarza, który mu doskonale odkryie chorobę iego, nie tylko ón się zato nie gniewa na niego, ale owszem go sobie poważa, i na niego się zupełnie zdaie, a im złe iest przykrzeysze i ukrytsze, tym sobie za większą poczyta przysługę szczerość tego, który mu ie odkrywa. Co ieżeli takiego iesteśmy zdania względem chorob ciała, a za coż podobnego mieć nie mamy tam gdzie idzie o chorobę Duszy, iaką są nasze nie

dosko-

doſkonałości i defekta. Albożnam potrzeba tego, aby nas pogaństwo uczyło naſzey w tey mierze powinności? a oto w rzeczy ſamey wpośród pogaństwa znaydziemy ludzi tak troſkliwych o poznanie ſwoich ułomności, iak my troſkliwi ieſteśmy o unikanie rozeznania ułomności naſzych. Młody ów Pan na Dworze Auguſta, a nawet z Famili Jego Germanikus, zdięty ſzlachetną ciekawością poznania ſamego ſiebie (co ſię rzadko bardzo zwłaſzcza między ludzmi wyſokiego urodzenia trafia) chociay był głową całego Woyſka Rzymſkiego, często ſię ſtarał przeſtraiac, nawidzać ich kwatéry pod noc, i kiedy nie mògł bydz widziany, wchodzić taiemnie do namiotów, i ſłuchac rozmòw o ſobie ſwoich woyſkowych, wiedział ón abowiem dobrze, że w ten czas naybeſpieczniey mówili z ſobą o tym, co ſądzili o poſtępkach ſwoiego Wodza. To to ieſt co nam hiſtorya podaie, o cnocie Poganina, i co nam przed oczy ſtawia dla zawſtydzenia

owey

owey haniebney nam Chrześcianom nie dotkliwości, która nas oburza przeciwko prawdzie, ſkoro tylko ta naſze obyczaie ſtrofuie i gani; ten abowiem Wódz Rzymſki, aczkolwiek Poganin, ſzukaiąc ſam prawd takich, pożyteczną nam w tym zoſtawił naukę.

A co więcey mam mówić, i co drugi zawiera dowód, ieſt to, że iako prawda która nas ſtrofuie, ieſt bardzo potrzebna do znaiomości nas ſamych, tak też ieſt bardzo ſkuteczna do naſzey poprawy. Jnne prawdy, mowi S. Hieronim uczą nas, wſkroś nas przeymuią i przekonywaią, ale nas nie odmieniaią, te zas przez naukę iaką w ſobie naygròntownieyſzą maią, i przez naymocnieyſze nas, przekonanie, maią oſobliwſzą do nawrocenia nas ſiłę; kiedy ſprawuią to w nas, abyśmy weſzli w nas ſamych przez zupełne nas poznanie, a z tamtąd wyſzli przez pokutę; nad co nie maſz lepſzego ſpoſobu do nas nawrócenią. Bo za miaſt tego, że dobre o ſobie ſamych rozumienie, iakie

z przyrodzenia wszyscy mamy, rozpra-
sza nas, i oddala myśl naszą od nas sa-
mych, zamiast tego mówię prawda nas
strofuiąca wprowadza nas nieiako w nas
samych, i przywodzi do mienia względu
na nas samych. A że mocą tego względu nie widziemy nic w sobie, coby nie-
było niedoskonałe i upokarzaiące, za-
tym idzie, że nie mogąc cierpieć nas sa-
mych, usiłuiemy wzbić się wyżey nad
nas samych, co iest prawdziwym poru-
szeniem Pokuty. W takim to razie ie-
dna prawda dostateczna iest do wyrwa-
nia serca naszego z złego nałogu i z nie-
woli namiętności. Miesza ona nas w
prawdzie z początku, i wfrasunek w pra-
wuie, ale gdy za pomocą łaski umysł tę
prawdę chociay gorzką strawi, przez sa-
mą gorycz i przykrość swoią, staie ona
mu się początkiem i przyczyną lekar-
stwa. Takowych to prawd nie chcieć
słuchać, albo chcieć tylko słuchać uła-
godzonych, obwinionych iak mowiemy,
w rąbek, iest to chcieć się wyrzec dosko-
nało-

nałołości włafney, ieft to chcieć zawfze zoftawać w liczbie tych chorych, o których mówi S. Bernard, iż ſą tym bardziey nie uleczeni, im bardziey uleczeni bydź nie chcą, i pſuią iedynie potrzebne do zdrowia ſwego lekarftwo. A iak że może ſumiennie Chrześcianin trwać w takim ftanie? Mówmy my co chcemy, nigdy iednak (iak uwaza S. Auguftyn) nie poprawiemy naſzych wyftępków i błędów, które nam ſię podobaią; chyba tylko za pomocą prawdy, która nam ſię nie podoba.

Na tym naywięcey zależy, żeby znaleść człowieka mądrego, męznego, i ſzczerze przyiaznego, który by ſię ważył odkryć nam tę prawdę. Y to to ieft rzecz bardzo rzadka, to to ieft, co Salamon uważa iako ſkarb drogi, to to ieft, co nam tę prawdę nayſzacownieyſzą czynić winno, gdyż ta ieft, którey wiadomość naybardziey przed nami kryią. Czyni to przewrotna mądrość ſwiata, że tai prawdy przykre przed temi, którymby ie pożyto-

pożyteczno, i nie uchronnie potrzebno wiedzieć, a przed temi, do którychby wiedzić o nich nie należało, wolnie ie obiawia. Mówią wprawdzie ludzie, coby mówić potrzeba, ale przed innemi cale, ale nie przed temi, do którychby mówić potrzeba; mówią przez nie roſtropność, przez obmowę, przez zemſtę, tam gdzieby mówić nie należało, a nie mówią przez ſumienie tam, gdzie potrzeba; a tegoż ſamego czaſu, którego rażą miłość bliźniego, wſzędzie ogłaſzaiąc prawdę przykrą, fałſzywie ſobie poczytuią za akt miłości bliźniego, że zamilczaią tęż prawdę przykrą przed temi, do których ſię ściąga, i którzy by z niey pożytkować mogli. Ato nayczęściey dzieie ſię względem ludzi wyſoce wynieſionych na ſwiecie, tak dalece, że ci, którzy naywyżſzą rangę i honory maią, poſpolicie naymniey poznawaią prawdę. Dla tego też Bóg tak mocno zalecał Prorokóm ſwoim, aby ſię tłumaczyli ſwiętą wolnością, kiedy ſzło o pogromienie

wy-

wyſtępku: Wołay mówił Bóg do Izaiaſza, bez przeſtanku, podnoś głos Twóy, i day go ſłyſzeć iako głos trąby, który by przenikał aż do ſerca: *Clama, ne ceſſes, quasi tuba exalta vocem tuam.* (a) Zamiaſt tego, cobyś miał opowiadać ludowi memu prawdy ciekawe, delikatne i przyiemnę, miey ſię raczey do opowiadania im prawd tych, któreby ich zawſtydziły, ſtawiay im przed oczy ich nieprawości, ſtrofuy ie o zgorſzenia i inne wyſtępki: *& annuntia populo meo ſcelera eorum.* (b) A nawet żeby nikt mówić nie mògł, że to tylko do proſtego ludu tak Bóg mówić kazał, ſłuchaymy co powiedział Jeremiaſzowi: nie bóy ſię bynaymniey, bo to ia ci mòwić rozkazuię, ia cię umocnię iako kolumnę żelazną, i iako mur z miedzi: *Dabo te in columnam ferream, & in murum æreum.* (c) Dlaczegoż to tak? dlatego co daley wyraża, *Regibus Juda, principibus ejus & ſacerdotibus, ne for-*

a) Jsai: 58. b) Jbidem c) Jerem: 1.

formides a facie eorum; to ieſt dla ludzi wyſokiego doſtoieńſtwa, dla mocarzów ſwiata tego, dla tych, których urzędy wielką im czynią powagę, żeby cię ich przytomność nie trwożyła, żeby cię wzgląd na ich oſoby niepokonywał, żebyś im nie podchlebiał, ale mówił wolnie prawdę *Królom Judy Xiążetom Jego i Kapłanòm, nie bóy ſię oblicza ich!* Dla tegoteż i Paweł S. upominał ucznia ſwego Tymoteuſza, żeby ſtrofował, groził, piorónował raczey, niżeli cieſzył, a to nic nieobawiaiąc ſię oto, żeby ſię komu nie naraził: *argue, obſecra, increpa, opportune, importune,* i przydaie przyczynę tego, bo przyidzie ten czas, którego zdrowey nauki, to ieſt takiey iaka naſtaie na wyſtępki i one gromi, znoſić nie będą mogli: *erit enim tempus cum ſanam doctrinam non ſuſtinebunt.* A takowy czas, ażaſz iuż nieprzyſzedł? ażaſz nie ieſt czas tych wieków naſzych? Zkąd ia wnoſzę, że Kaznodzieie, że ſpowiednicy, maią ſciśleyſzy teraz i więkſzy obowiązek mòwienia prawdy, niżeli kiedy indziey, bo nie maſz teraz od kogoby

ſię wiernieyſzego i prawdziwſzego iak od nich świadectwa, ſpodziewać mogła prawda. Wiem ia, że oni powinni bydź dyſkretni, ale niech Bóg broni, żeby ich dyſkrecya Was zgubiła; wiem, że gorliwość ich, powinna bydź podług ich umieiętności, ale nie zachowa Bóg tego aby ich namiętność zwątliwſzy gorliwość, nie ſtała ſię dla was tym, czym nie życzył ſobie Paweł S. zoſtać dla ſwoich uczniów, to ieſt prożnym odgłoſem i brzmieniem: *Velut es ſonans & cymbalum tinens.* (d) A iakże ſię Chrześcianie uchronić od tego nieſzczęścia? ieſt na to ſpoſob łatwy, lecz o gdybyż tylko był od nas pilnie wykowany! ſpoſob zaś ten, aby tym bardziey kochać prawdę, im bardziey ią miłość w nas własna nienawidzi, aby ſzanować tych, przez których nam ią Bóg raczy obiawiać, aby to ſobie mieć za przyſługę, kiedy nam ią powiadaią, choć z naſzą przykrością, mówiąc

ſobie

d) 1. Cor: 18,

ſobie z mędrcem: *Meliora ſunt vulnera diligentis, quam fraudulenta oſcula odientis.* (e) Wiem ia, że ta prawda ma wiele w ſobie przykrości, alić: *lepſze ſą rany od kochaiącego, niż zdradzieckie pocałowania od nienawidzącego.*

Ten zaś ſpoſob ſzczególniey byśmy zachować powinni dla tego, że nie maſz nic trudnieyſzego, iak żeby nam mówiono prawdę, to potrzebuie koniecznie gorliwości ſzczerey, i prawdziwie pragnącey naſzego dobra, a zaſz bowiem nietakiey trzeba, aby odkryć ranę ukrytą temu, który ſię ſądzi bydź zdrowym i nie zranionym? czyli, co na iednoż wychodzi, żeby wolnie mòwić prawdę ſtrofuiącą i nieprzyiemną temu, który ſię mniema bydź w niczym nienagannym. W takim razie, zaledwie ſię w domu, owſzem co mòwię w domu? zaledwie ſię wcałym Mieście znaydzie taki, któryby wzgardziwſzy wſzyſtkiemi

e) Prover: 27.

kiemi interessami swemi, z samego tylko względu na powinność swoią odważył się mówić takową prawdę! A z tego wynika oczywisty obowiązek dla nas, abyśmy chętnie te strofuiące prawdy przyimowali, i nawet tych którzy nam ią mówią, w uszanowaniu mieli. Takci sobie postąpił Król ów Babilonu, o którym nam wspomina Pismo, kiedy Daniel wolnością Proroka godną te mu przykre zapowiedział prawdy. *Zważonyś na wadze, i znalezionyś mniey ważącym. Rozdzielone iest Królestwo twoie, i dane Persóm i Medom. Przeliczył Bóg Królestwo Twoie, i dokonał go.* (f) Cóż tu rozumiecie słuchacze? nie było żadnego z przytomnych, któryby niezadrżał na śmiałość tey mowy, każdy rozumiał, że iuż zginął Daniel, i że Baltazar poda go na łup pierwszym zapędom gniewu swego. Atoli ten Monarcha, który przy licznych nieprawościach swoich ieszcze nieco w

f) Dani: 5.

ſobie umiarkowania namiętności zachował, wicieſz co uczynił? oto rozkazał, aby *obleczono Daniela w ſzarłat, włożono złoty łańcuch na ſzyie iego, i obwołano o nim, że miał władzę trzeci w Króleſtwie Jego.* Czemuż to przecie? temu odpowiada S. Chryzoſtom, że ſłuſznie oſądził, iż ten Człowiek, który miał tyle męſtwa, iż odważył ſię mówić takie prawdy Monarſze, i który dla wykonania obowiązku ſwego, umiał pogardzić mężnie własnym intereſsem całości ſwoiey, godzien był wſzelkich honorów, i temi to ón w nim uczcił prawdę. A my też Chrześcianie, iakże ſię obchodziemy z podobną prawdą, uczyńmy tu proſzę porównanie nas z tym niewiernym Królem, i przykładu iego, z naſzemi poſtępkami, a uyrzemy, że nie tylko nie kochamy prawdy, ale też nienawiedziemy ią, i od niey uciekamy. Owoż bezprawie na iakie narzekał czaſów ſwoich Auguſtyn S. i o przyczynę ſię iego Boga pytał temi ſerdecznego affektu pełnemi ſłowy: *Cur Domine*

mine

mine veritas odium parit? & quare inimicus eſt factus eis homo tuus, verum prædicans? cum ametur beata vita, quæ non eſt, niſi gaudium de veritate? „Czemuż to Panie prawda nie „nawiść rodzi? i czemu ludziom nieprzy„iacielem ſtaie ſię Człowiek prawdę opo„wiadaiący, gdy wſzyſcy kochaią błogo„ſławione życie, które nieieſt niczym, tyl„ko radością z prawdy. A w krótce odpowiadaiąc na to zapytanie: ah móy Boże! przydawał, miarkuię ia, że to z tąd pochodzi, iż ludzie zaślepieni namiętnością nie uznaią za prawdę tylko to iedynie, co kochaią, i co ſię im podoba, albo raczey to, co im ſię podoba ſtawiaią ſobie za nieiaki bałwan prawdy, a prawdę która ich ſtrofuie nienawidzą, i z grontu znieść pragną: *amant laudantem, oderunt redarguentem.* Y tak ſię w rzeczy ſamey dzieie, i po te wieki naſze, unikamy częſtokroć prawdy, która nam odkrywa to, czym ieſteśmy, uznawamy ią za prześladowanie, a mowiących prawdę za prześladowców, poſtę-

puiemy nawet aż do nienawiści przeciwko nim za to, że nam prawdę mówią; w czym podobnemi się staiemy, nieszczęsnemu owemu Królowi Jzraela Achabowi, który nienawidził Proroka Boskiego Micheasza, i przeciw niemu się oburzał; przeto (iako sam wyznał) że nigdy mi nie powiada dobrych nowin, ale zawsze smutne i przykre prawdy: *Sed ego odi eum, quia non prophetat mihi bonum sed malum.* (g) O co za nierozum! (woła S. Hieronim) właśnie iak gdyby Prorok (a toż samo o innych imieniem Boskim mówiących rozumieć potrzeba) powinien mówić co innego a nie prawdę, albo iakoby to, co imieniem Boskim mówią, miała bydź nieprawda, przeto że się ludziom nie podoba. Zebyż do nas nie mogła się stosować ta przymówka, miłuymy prawdę nas strofuiącą, i mile ią przymuymy iak powinniśmy. Ale oraz obróćmy uwagę i na to, że ze wszyst-

g) 2. Reg: 22.

wſzyſtkich prawd nie maſz żadney którą byśmy bardziey nienawidzieć powinni iak tę, która nam podchlebia.

CZĘSC II.

Dwie ia tego w obyczayney nauce Grzegorza S. znayduię przyczyny. Pierwſza, że podług poſpolitego prawie zwyczaiu ſwiata, to co nam podchlebia, zwodzi nas, i oſzukiwa. Druga, że choć by nas nie zwodziło, przecież niepochybnie nas pſuie. Zważmyż te przyczyny krótko.

Sam to Duch Nayświętſzy powiedział, i wyrók iego przez uſta Jzaiaſza Proroka wydany, niemniey ſię ſtoſuie do was i do mnie, iak ſię ſtoſował do Jzraelitów którzy go ſłyſzeli: Ludu móy, mówił Bóg, ci którzy ci poklaſkuią, ci którzy cię chwalą, ci którzy cię ſzczęśliwym i błogosławionym nazywaią, zwodzą cię, i prętko wierności twoiey na złe zażywaią: *Popule meus qui te beatum*

tum dicunt, ipsi te decipiunt. (h) Jakoż, coż to ſą proſzę po większey części pochwały ludzkie? wiecie o tym dobrze, i doznaliście często, że to ſą oświadczenia nierzetelne, polityczne exageracye, a ſłowem powiem, obowiązuiące kłamſtwa, w których to o iak wielkie zachodzi nas oſzukanie! Mówią nam w pochwałach naſzych to czymbyśmy bydź powinni, a nie to czym ieſteśmy, a my przez nieſzczęſną prętkowierność mamy ſię w rzeczy ſamey za takich, iakiemi nas opiſuie pochlebſtwo. Maluią nam obraz oſob takich, w iakich nam ſię wſzyſtko podoba, a my przez miłość właſną rozumiemy, że to nas odmalowano. Daią nam pochwały, które nieco innego ſą, tylko figury rymotworſkie, albo niewłaściwe wyrażenia, a my ie bierzemy co do litery; ale przeſtrzega Bóg: *Ludu móy którzy cię błogoſławionym zowią, ci cię zwodzą.* Wſpomniymy my tu ſobie, które

to

h) Jsai: 3.

to było źródło bałwochwalſtwa i czci fałſzywych Bogów, iaka tak długo panowała na ſwiecie. Zrodło to było owa łatwość i ſkłonność do dawania wiary pochwałom pochlebnym; to to ieſt co uczyniło tak wiele Narodów bałwochwalcami. Mówiono pochlebnie niektórym z ludzi że ſą Bogami, przyzwyczaiano ich do odbierania czci takiey iak gdyby niemi byli. Ci którzy tak mówili pierwsi, wiedzieli dobrze, że oni nie byli Bogami, ale pochlebſtwo kazało im czynić to wſzyſtko, co by czynili, gdyby prawda było to, co mowili. Sami owi Monarchowie i Mocarze Ziemſcy, ktòrym czyniono te honory Boſkie, widzieli to do ſiebie iawnie, że im te nie należą, ale miłość chwały właſney kazała im ie przyimować, a potym ſię i mocą ich domagać. Błąd to był, że ludzie na to przyſtali, ale ten błąd powoli ſię gróntuiąc, a daley nie znacznie prawem ſię wiary ich ſtaiąc, do tego ludzi przywiòdł, że im budowano

Kościo-

Kościoły, ſtawiono Ołtarze, ofiary ich imieniowi oddawano Boſkie, i tak ci ludzie źli i bezbożni uchodzili za Bogów. Teraz wprawdzie te bałwochwalſtwa znieſione w ſwiatłych kraiach, ale niemożna mówić żeby ieſzcze iakie ich nie zoſtały slady. Nie mówiąc teraz bogaczom i mocarzom ſwiata, tego że ſą Bogami, ale im podchlebnie głoſzą, że nie ſą iak inni ludzie, i tak ich od nich oddzielaią, że oni za czaſem zapominaią o tym, czym ſą, i chcą uchodzić na Ziemi za Bogów, nie oglądaiąc ſię na to, że ich czciciele ſą ludzie inteſsowani, chcący im ſię przypodobać, a raczey podeyść ich i oſzukać. *Ludu móy, którzy cię błogoſławionym zowią, zwodzą cię.* Podobnież czynią ludzie ſwiatowi i cieleśni z płcią inną, którą czczą iak Boginie; podobnie fałſzywi przyiaciele z temi, których przyiaźni wſzyſtko ſwoie i ſumienie nawet poświęcaią, a tym ſamym i ſiebie, i ich ciężko zwodzą. *Ludu móy, ci którzy cię błogoſławionym zowią, zwodzą,*

dzą.

dzą, przeftrzega Bóg. Coż tedy odpowiemy Bogu, kiedy nam wyrzucać będzie na oczy, że chociay nas w tym przeftrzegał, my iednak fzukaiąc prawd pochlebnych, nie znaleźliśmy tylko kłamftwo, że pozwalaiąc ucha pochlebcom żyliśmy w obłąkaniu, że kontentuiąc się podłym dymem pochwał, nie wyfzliśmy na światło, ale zoftali w grubych ciemnościach. Cóż przywieść będziemy mogli na ufprawiedliwienie nafze? czyliż rzeczemy Bogu iak Adam, że to nas ludzie zwiedli, czyliż będziemy mogli mówić żeśmy im powinni byli wierzyć? czyli ich przybrać będziemy mógli za obrońców pochlebnych zdań, któreśmy z ich mowy o fobie powzieli? ale czyliż Bóg nie przeftrzegał? czyliż nie raczey iemu wierzyć trzeba było? a, zatym czyliż on nie flufznie wfkaże na nas kary?

Daymy to iednak fluchacze, żeby ci którzy nam mówią pochlebne prawdy, nieofzukiwali nas tym bynaymniey, przecież ia utrzymuię iefzcze, że te prawdy pochle-

pochlebne nie pomału nas psuią; ato dwo iakim sposobem: nayprzód wprawuiąc nas w pychę taiemną, która psuie przed Bogiem wszelką naszą zasługę, potym zmnieyszaiąc staranie nasze o doskonałość zycia.

Daymyż to, że ta prawda pochlebna, iest rzetelna i niezawodna prawda, ale kiedy my ią przyimuiemy, ona nas nadyma, wpychę podnosi, i pogardzaiącemi innych czyni. O iak wielu ludzi skażonych, iak wiele Luminarzów Niebiskich zaćmionych, iak wiele dusz pobożnych, przeistoczonych w bezbożne przez wiadomość własnych swoich zasług! Ten i ów był by doskonałym, gdyby był tego nie postrzegł w sobie, że ma iuż wiele doskonałości stopniów; ten i ów byłby swiętym, gdyby weń nie wmawiano że swiętym ięst; ta go wiawiadomość zaślepiła, te wmowienie w niego swiątobliwości, ztrąciło go z wierzchołku Cnot w bezbożności przepaść. Nie mówionąć mu wprawdzie tylko

ko ſamą rzetelną prawdę, ale ta prawda wprawiła go w pychę, i zniesła w nim cnot wſzyſtkich fundament, pokorę. Któżby na to ſię nie zdziwił ſłuchacze? (mówi S. Auguſtyn) ſam Jezus Chryſtus który był opoką mocną i niewzruſzoną, ktòremu ſię w rzeczy ſamey należały wſzelakie pochwały, iako danina wſpaniałości i doſkonałości Jego, poki przebywał na Ziemi, nie mógł cierpieć prawd, które ſię ściągały do Jego chwały. Czynił òn cuda, przywracał wzrok z urodzenia ślepym, kaleków leczył, wſkrzeſzał umarłych, ale kiedy ludzie chcieli go wychwalać i ogłaſzać że ieſt Prorokiem poſłanym od Boga, ón im nakazywał milczenie; a nawet i czartom nie dopuſzczał pochwał ſwoich; ale kiedy ci duchowie przymuſzeni mocą ſłów iego wychodzili z ciał ludzkich ogłaſzaiąc, że ón ieſt Chryſtusem, òn ich fukał i mòwić zakazywał. (i) *& increpans non ſinebat ea loqui.* Cóż to proſzę było? czyli iakie niebeſpieczeńſtwo dla Chryſtusa znay-

i) Luc: 4.

znaydowało śię w pochwałach? nie znaydowało śię żadne dla Chrystusa; ale wielkie dla nas; a że ów przyszedł, aby był wzorem naszym, i żeby uleczył słabości nasze przez świątobliwość swoich przykładów, dla tego unikał słuchania pochwał, które mógł słusznie przyimować, aby nas wzbudził do unikania tych, które w nas psuią iego dobra.. To iest co wnosi S. Ambroży pisząc na te słowa Ewanieli: *a łaiąc nie dopuszczał im mówić.* A ieżeliż Chrystus (mówi ten S. Doktor) unikał pochwał dla naszey nauki, a iakże unikać nie mamy dla naszego pożytku, owszem raczey dla naszey potrzeby?

Unikać też nam ich przynależy i dla tego, że prawda pochlebna zmnieyssza w nas staranie doskonałości życia. Bo że doskonałość, iako zgadzaią śię na to Oycowie SS. zależy na ustawicznym postępowaniu w Cnotach, i zwyciężaniu samych siebie, i namiętności swoich; niepotrzeba w tym nigdy słabić i ustawać;

do

do tego zaś nas prowadzą pochwały ludzkie, chociay słuszne i prawdziwe. Te bowiem pochwały często słuchane i przyimowane, sprawuią w nas rozumienie, żeśmy iuż wysoce się w doskonałości wynieśli, i że nam pofolgować sobie i odpocząc potrzeba. Nie tak my mówiemy sobie iak Paweł S. mówił do Filipensow, niech mię Bóg zachowa, żebym się miał sądzić doskonałym, ni Bracia, moi, nie iestem ia ieszcze bliski, ale bardzo daleki od kresu, i dla tegoż postępuie zawsze, abym dobiegł i osiągnął to mieysce, do którego mię Bòg przeznaczył: *Quæ retro sunt oblivi scens, ad ea quæ sunt priora extendens me ipsum ad destinatum prosequor, ad bravium supernæ vocationis.* (k) My zaś kiedy przyimuiemy pochwały, podchlebne, oglądamy się na te troche coś my uczynili dobrego; a zapominamy o tym, co nam czynić pozostaie. Ztąd to iest, że podług mądrości nawet ludzkiey, i Filo-

k) ad Philip: 3.

Filozofii, bardziey się potrzeba pochlebcy, bać niż nieprzyiaciela. Ztąd było że Dawid za urazę i sprzysiężenie się na siebie poczytał pochwały ust pochlebnych: *& qui laudabant me adversum me jurabant.* (l) Ztąd pochodziło, że Bernard S. iako sam powiada, zwykł był przeciw dwóm rodzadzajom ludzi uzbraiać się dwoma wierszami Pisma S. przeciw tym, którzy zle o nim mówili owemi słowy: *avertantur retrorsum & erubescant, qui dicunt mihi mala.* (m), Niech się obrocą na wstecz, a niech się ,zawstydzą którzy mi chcą złego. A przeciw tym którzy go podchlebnie chwalili: *Avertantur statim erubescentes, qui dicunt mihi euge euge.* (n) ,Niech się natychmiast ,obrocą wstydząc się, którzy mi mówią ,ehey? ehey! iakby mówił: niech podchlebne ich pochwały na zawstydzenie im będą.

Te tedy są słuchacze dwie rzeczy, o które się usilnie starać mamy. Mamy kochać

l) Psal: 101. m) Psal: 69. n) Ibidem.

chać prawdę która nas ſtrofuie; a nie nawidzieć tey która nam pochlebia. Dla tegoż, zapominaymy o tym cośmy czynili dobrego, a pomniymy na to cośmy wiele zbroili złego. Dobre uczynki, iako mòwi S. Auguſtyn, nas poświęcaią a złe nas pſuią, ale przeciwnym cale ſkutkiem, pamięć na dobre uczynki nas pſuie; pamięć zaś na złe, i żal za nie, nas poświęca. Uważaymyż tych, którzy nas chwalą iako ludzi nam ſzkodliwych, żeby o każdym z nas mówić ſię mógło, co Ambroży S. mówił o Teodozyuſzu. Ukochałem i ulubiłem Człowieka, który będąc wynieſiony nad wſzyſtkich ludzi, wolał kochać tych, ktòrzy go ſtrofowali, niż tych, którzy go chwalili. Pochwały podchlebne nioſą zawſze z ſobą trucizne ale ſtrofowania ſzczere ſpowiednika, Kaznodziei, przyiaciela, wyprowadzą nas z błędów, naprowadzą nas na proſtą Zbawienia drogę, i kiedy wyidziemy z mieſzkania życia tego, zaprowadzą nas do portu błogoſławioney wieczności, którey wam z ſerca zyczę. *Amen.*

KAZA-

KAZANIE PIERWSZE

Na Niedzielę V. po Wielkonocy. O Modlitwie.

Petite & accipietis. Joannis 16. Proście a weźmiecie. *u Jana S. w Roz: 16.*

DObroć Boga naſzego, iak ieſt dla nas nieograniczona i niezmierna, w dziſieyſzey Chryſtuſa z Apoſtołami rozmowie wydaie ſię. Wyrzucał Chryſtus Apoſtołóm ſwoim na oczy, że dotąd w Imie Jego nie proſili o nic Przedwiecznego Oyca. Owóż troſkliwość Chryſtuſowa o Apoſtołów, żeby im dobrze czyniono było. A na tey ſamey nie przeſtaiąc troſkliwości, rozkazuie im daley: *proście.* Owóż ſpoſób dany Apoſtołóm, którym coby tylko chcieli dobrego, otrzymać mogli. Przydaie do tego więcey i upewnia ich o ſkutku prożb i modłów ich: *Proście* mówi *a weźmiecie.* Otóż zapewniony pożytek prożb i Modlitwy. Ani to ta troſkli-

ſkliwość Chryſtuſowa o ſamych Apoſtołów była, nie do ſamych tylko pierwſzych Chryſtuſowych Uczniów te ſłowa rzeczone ſą, ale do wſzyſtkich, którzy, iako pod iednym zoſtaią Nauczycielem, tak też iedney ſłuchaią nauki; którzy iako z równą pilnością wiary ſłowa Chryſtuſowe przyimuią, tak równie te rozkazy i te od Chryſtuſa podane ſpoſoby, do ſiebie ſtoſować maią. Do nas to wſzyſtkich Chrześcianie, te Chryſtuſowe ściągaią ſię ſłowa: *proście a weźmiecie.* O nas ſłuchacze ſzczęśliwych! ieśli pilnie ten Chryſtuſów wykonamy rozkaz: *proście!* o nas ſzczęśliwych! ieśli wykonywaiąc rozkaz, przyobiecany ſkutek otrzymamy: *proście a weźmiecie.* Do tego nas Chryſtuſów prowadząc Kościół, luboby życzył ſobie, żeby wierni zawſze poſpolitą ſobie czynili modlitwę i prożby do Boga, atoli ſzczególniey na to czas ten wyznaczył, którego nawet inaczey nazywać nie zwykł, tylko dniami modlitwy, dniami prożby. Zachęćmyż ſię Chrześcianie do tey modlitwy nie tylko w tym czaſie, ale i w całym życiu

naſzym czynienia temiż Chryſtuſowemi ſłowy: *proscie a weźmiecie. Proście* mamy Chryſtuſów rozkaz do błagania Boga i modlitwy. *Proście a weźmiecie,* mamy przyrzeczony ſkutek proźby i modłów naſzych. Owóż mowy moiey oſnowa. Potrzebna nam ieſt koniecznie modlitwa: *proście*. o tym w *Części 1wſzey*. Taż modlitwa pożyteczna nam ieſt wielce i ſkuteczna: o tym w *Części drugiey* krótko mówić przed ſię biorę.

Ażebym tę nawet mowę zaczął od modlitwy, wſzyſtkie ſłowa moie na iak naywiękſzą cześć i chwałę Twoią Boże poświęcam i oddaię, a upokorzonym ſercem padaiąc przed Maieſtatem Twoim proſzę, iako nas ſam Chryſtus nauczył, w Imie tegoż Jezuſa Chryſtuſa, abyś przez Inſtrument niegodney mowy moiey, wlał w nas Ducha proźb i modlitwy. Za przyczyną Twoią, któraś za świadectwem Dzieiów Apoſtolſkich, trwała zawſze na Modlitwie, Nayświętſza i niepokalanie poczęta Marya Panno.

CZĘSC

CZĘŚCI I.

Przez Modlitwę nic ia tu nie rozumiem, tylko co S. Jan Damaſcen, prożbę do Boga gorącą, uważną i ſtateczną, za którey pomocą, pragnienie naſze otrzymania dobra iakiego od Boga, Jemuż przekładamy: *Oratio eſt petitio decentium a Deo.* Ta Modlitwa iak nam ieſt potrzebna, czy to z rozkazu Chryſtuſa, czy toż i z ſamego śrzodku, którym nam ieſt do zbawienia; zobaczemy.

Chociaż to powaga Mocarſtw Ziemſkich chwalebnie utrzymywać muſi, żeby proſzącym ſiebie o rzecz iaką, pewny tylko czas, i to nie wſzyſtkim bez braku oſób, naznaczała do prożb ich ſłuchania; atoli Naywyżſzy naſz Monarcha Chryſtus, żadnego nie chciał wyłączyć dnia, żadney godziny, żadnego momentu, nikogo z ludzi wyimować nie chciał od tego, żeby któregokolwiek zechce czaſu, przed Nim ſwoie przekładać mógł prożby. Owſzem nie doſyć miał na tym, że nam wolny zawſze do ſiebie zoſtawił przyſtęp, ale nad to, iuż

to nas upomina: *Vigilate & orate.* (a) „Czuwaycie a módłcie się;“ już rozkazuie: *Proście a weźmiecie.* (b) iuż cieszy nadzieią skutku modlitw naszych: *ieżeli o co prosić będziecie Oyca w Imie Moie, da wam.* (c) *quodcunque petieritis Patrem in Nomine Meo, dabit vobis;* Zgoła nie masz słuchacze prawie żadney rzeczy, którąby Bóg częściey w Pismie zalecał iak Modlitwę; ale oraz nie masz, przez co byśmy lepiey zadość czynili obowiązkóm naszym, iak przez Modlitwę. Wiemy o tym, że Pan nasz, iest Bogiem naszym, któremu się od nas stworzenia Jego należy offiara; oddaiemy Mu przez Modlitwę ofiarę chwały. Wiemy; że iest Bóg Królem naszym, któremu winniśmy daninę; przez modlitwę odbiera od nas daninę upokorzonego serca. Wiemy że iest Bóg nasz Oycem naszym, który powinien bydź od nas kochany, przez modlitwę oświadczamy Mu Synowski affekt. Wiemy że iest Bóg nasz dobroczyńcą naszym, któremu

a) Marc. 13. b) Luc. 11. c) Joan. 13.

mu się należy wdzięczność, przez modlitwę dobrodzieystwa Jego ku nam zawdzięczamy. Jako Przyiaciela, witamy affektem modlitwy; iako ku Oblubieńcowi, wynurzamy miłość przez modlitwę; iako Stwórcę, wielbiemy pochwałą modlitwy. Znać to sami powinniśmy, że iesteśmy ubogiemi przed Bogiem; znać i wyznawać mamy, że nie możemy nic dobrego nawet i pomyśleć z nas samych bez pomocy łaski Boskiey, wiedzieć też nam należy do tego, że Bóg, iako się oświadcza przez Mędrca, bardzo nienawidzi hardych. Spytaymyż się teraz, którzyż to są ci hardzi? ieżeli nie ci, którzy wszystkiego potrzebuiąc, w wielkim zewsząd niedostatku będąc, ani nawet słowem iednym z upokorzonego serca pochodzącym prosić nie chcą Tego, od którego iedynie pomoc w niedostatku swoim mieć mogą. Ci są zaiste nieszczęśliwie hardzi, ci są w nienawiści u Boga. W tey nieszczęśliwości, w tey nienawiści u Boga, żebyśmy my nie byli, upomina nas Przedwieczna Prawda. *Petite*, proście, *Orate*, módlcie się, *opor-*

tet sem-

tet semper orare, potrzeba zawsze się mo„dlić a nie ustawać. (d) Y dosyć by nam było na tym Chrystusa rozkazie, żebyśmy się zachęcili do modlitwy, ale nie dosyć dobroci ku nam Jego; będąc On Bogiem Przedwiecznemu Oycu równym i iednym z Nim, nie miał żadney potrzeby modlić się, ale żeby nam dał w tym przykład, modlił się nieiako bez przestanku. Swiadczy o Nim Pismo że nocy nawet przepedzał na modlitwie: (e) *Erat pernoctans in oratione.* nie gdzieindziey znaleźli Go Rodzice, tylko w Kościele: *i niewiedzieliżeście* (mówił On do nich) *że w tym co Oyca Moiego iest, bydź mi potrzeba.* (f) Zaczynaiąc też ową dla Zbawienia naszego Mękę, wstał od modlitwy, i zaszedł żołnierzom na poimanie Jego przychodzącym, drogę. Na samym nawet Krzyżu, ile prawie słów, tyle wyraźnych do Oyca Przedwiecznego uczynił modlitw. Nie inaczey na koniec umarł, tylko w wzywaniu Oyca swego

d) Luc: 22. Luc: 18.
e) Luc: 6. f) Luc. 2.

ſwego i w Modlitwie. Za tym przykładem idąc Nayświętſza Jego Matka, i Uczniowie Jego wierni Apoſtołowie, ſłuchaiąc Miſtrza ſwego rozkazu nie uſtawali nigdy w modlitwie, ale na niey ſtatecznie trwali: (g) *Erant perſeverantes,* mówi o Nich Piſmo S. *in oratione cum Maria Matre Ejus.*

Y nie darmo zalecał nam Chryſtus Pan tak pilnie Modlitwę, nie darmo, przykład nam dał iey iawny. Modlitwa abowiem ieſt nam od Boga dana za śrzodek oſobliwſzy do Zbawienia, i tak wielkiey ieſt rzecz wagi zabawiać ſię Modlitwą, iak wielkiey wagi ieſt, ſtarać ſię o zbawienie właſne. Wyznać to wſzyſcy muſiemy, że z ſiebie mamy tylko ſpoſobność do złego, ſama nas zepſowana Natura naſza prowadzi w przepaść nieprawości; a ieżeli co dobrego możemy, nie z nas to, nie, ale z Łaſki Boſkiey możemy: (h) *Sufficientia noſtra ex Deo eſt,* mówi Paweł Swięty. Tey zaś łaſki nikomu Bóg dać niechce bez modlitwy

g) Act. 1. h) 2. Cor. 3.

dlitwy, bo się Sam z tym oswiadcza: *proście a weźmiecie.* Dla czego każdemu z nas tak iest potrzebna modlitwa, iak potrzebna iest samaż Łaska Boska. Słuchaymy co o tym mądrze mówi Augustyn S. Nie rozumiem żeby kto do zbawienia przyszedł, tylko za Boskim wezwaniem, żeby kto wezwany zbawienie swoie sprawował, tylko za pomocą Boską, żeby kto na pomoc Boską zasłużył, tylko za modlitwą: *Nullum credimus ad salutem, nisi Deo invitante venire, nullum invitatum salutem suam, nisi Deo auxiliante operari, nullum nisi orantem auxilium promereri.* (i) Zrozumieymyż te słowa, są one niby łańcuch iaki, trzema ogniwami potrzebę modlitwy utrzymuiący nieprzerwanie, iako bowiem niepodobna rzecz iest, żeby kto przeszedł od stanu zguby do stanu zbawienia, ktoby nie był wezwany od Boga, i iako nie podobna iest, aby wezwany od Boga do zbawienia, miał go dostąpić, bez nowey do tego daney sobie pomo-

i) August. l. de Eccl. c. 56.

pomocy Łaſki Boſkiey, tak niepodobna ieſt, żeby kto na tę pomoc Łaſki Boſkiey, zasłużył ſobie bez modlitwy. — Przeto też i na Samego Chryſtuſa wtedy za otwarciem Nieba zſtąpił Duch Nayświętſzy, kiedy wychodząc z wody, w którey był ochrzczony od Jana, zabawiał ſię Modlitwą; iak nas uczy Piſmo S. *Jeſu bäptiſato & orante, apertum eſt Cœlum.* (k) „Gdy Jezus był ochrzczon i „modlił ſię, Niebo ſię otworzyło. Y S. Zbór Trydencki wyſtawiaiąc owe Auguſtyna S. zdanie: *Deus impoſſibilia non jubendo, admonet & facere quod poſſis, & petere quod non poſſis,* przekłada nam potrzebę modlitwy. Potrzebna nam ieſt, (mówi On) modlitwa, żebyśmy otrzymali pomoc Łaſki Boſkiey koniecznie potrzebney do Zbawienia, potrzebna nam modlitwa, żebyśmy zwyciężyli nie które gwałtownieyſze i cięższe pokuſy; potrzebna nam modlitwa abyśmy wykonali nie które trudnieyſze przykazania; czym ſamym czyliż nie iawnie daie znać, że potrze-

k) Luc: 3.

potrzebna nam modlitwa, żebyśmy doſtąpili Zbawienia? Nie przeczę ią temu w prawdzie, że Bóg wiele nam Łaſk daie, a zwłaſzcza pierwſzą Łaſkę nawet bez modlitwy, ale też nikt temu przeczyć nie może, że też wiele innych łaſk ma Bóg, które tak urządził, że nie inaczey nam ie dać poſtanowił, oſobliwie ową łaſkę wytrwania w dobrym aż do końca, tylko przez modlitwę. Nie pragnę ia ſłuchacze abyście ſię na moim w tey rzeczy zaſadzali zdaniu, ale czyliż przyiętemu od Kościoła Chryſtuſowego, naygruntownieyſzego w uważaniu Łaſki Boſkiey Doktora Auguſtyna S. zdaniu przeczyć możecie Wiary? Oto On w Xiędze o wytrwaniu do końca w dobrym, wyraźnie uczy, (1) że Bóg inne rzeczy nawet nie modlącym ſię daie, iak początek Wiary ale inne tylko dla modlących ſię zgotował, iak wytrwanie aż do końca: *Deus alia dat non orantibus, ſicut initium fidei, alia non niſi orantibus præparavit, ſicut uſque in finem perſeverantiam.*

Właśnie

1) c. 16.

Właśnie tu sobie z nami tak postępuie Bóg, iak postąpił z pierwszemi ludźmi, kiedy im pierwszy raz Ziemia zboża wydała, ani była uprawiona pługiem, ani zasiana ziarnem, lecz samym tylko rozkazem Boskim znaglona owoc wydała, ale nie tak działo się potym, drugie albowiem, trzecie, i dalsze żniwa, od pracy też i uprawy ludzkiey zależały. — Podobnym sposobem grzesznik do pokuty wezwany na wzór nie uprawney ziemi pierwsze Pokuty wydaie owoce, to jest pierwsza łaska, z którą Człowiek zaczyna czynić dobrze bez pracy bywa modlitwy, lecz druga łaska, i dalsze do postępowania co raz bardziey w dobrym i trwania w nim potrzebne, niebywaią bez uprawy modlitwy. Przetoż niech się nikt z nas nie zwodzi, rozumieiąc że bez modlitwy koniec szczęśliwy otrzymać może; wydał raz Bóg to prawo: *proście a weźmiecie*, upewniam że dla naszey nie skłonności do tego odmieniać go nie będzie, i ieżeli pod zakładem modlitwy Apostołóm swoim i innym nayukochańszym Swiętym łaski i

zbawie-

zbawienie dawał, nie wątpię że nam nędznym, bez teyże modlitwy ich nie da. Chciałbym ia tedy, żeby to mocno w każdego z nas wpoiono było pamięć, chciałbym żeby głęboko w fercach tkwiało wfzyftkich, że nam ieft wielce potrzebna modlitwa, i przetoż gdybym mógł od całego bydź flyfzanym Swiata, oftatnim natężeniem głofu wołałbym: wfzyftkie gdziekolwiek iefteście po całym Swiecie niewinne i Swięte dufze; wfzyfcy którzy tylko znayduiecie fię po Swiecie obmowcy, lichwiarze, lubieżnicy, łakomcy, flowem, grzefznicy wfzyfcy, módlcie fię, Boga błagaycie i gorąco proście, iedni, żeby was w dobrym ugruntował, drudzy, żeby was z grzechów wyprowadził; mòdlcie fię iedni, żeby wam dał powściągliwość w mowie, drudzy, żeby was od niegodziwych zyfków odwiédł, inni żeby was z cielefnych rofkofzy błocka wyrwał; inni, żeby w was chciwość znikomych wygafił rzeczy; bez tey modlitwy ledwie fię fpodziewać czego dobrego po was można, bo ieśli ufilnemi prożbami łafka

wymo-

wymodlona na nas ſnie zſtąpi, próżno ziemſkiey zarazy uſiłuiemy zwyciężyć błędy: *niſi magnis precibus gratia in nos implorata deſcendat, nequidquam terræ labis vincere conamur errores.* Wyrok to ieſt S. Innocencyuſza Papieża, do Koncilium Karthagineńſkiego dany.

CZĘSC II.

Tak upewnieni o potrzebie Modlitwy, żebyśmy ſię mocniey ieſzcze do niey zachęcili, iak modlitwa ieſt ſkuteczna i pożyteczna dla nas, z ſamych iuż doznanych iey ſkutków, iako też z obietnicy a prawie zakładu nam od Chryſtuſa Pana danego uważmy.

Coż znaydziemy proſzę ia was w Swiecie całym tak nie omylnie ſkutecznego iak modlitwa, która to ieſt Patronką nieiaką przed Bogiem za nami i ſzafarką dla nas łaſk Jego. Ona ieſt ofiarą ową codzienną, która nam przeiednywa Boga; Ona ieſt wdziękiem owym który ſię ſzczególniey podoba Bogu; Ona ieſt brzmieniem owym lutni Dawida, które uſpo-

re uſpokaia duchów piekielnych; ona ieſt odgłoſem owym z grobu Gedeona, który płoſzy nieprzyiaciół naſzych. — Spytaymyż ſię z Auguſtynem S. coż może bydź lepſzego, co pożytecznieyſzego nad modlitwę? *quid eſt oratione vitæ noſtræ utilius?* Czyli wſtąpiemy myślą w Niebo uyzrzemy tam ręką niegdyś Aniołów czynioną mannę. Otóż to ieſt dzieło modlitwy; Proſili i Chlebem Niebieſkim naſycił ie: (m) *Petierunt, & Pane Cœli ſaturavit eos.* Czyli weyzrzemy na Planety, wſpomniemy ſobie z Piſma iak były zatrzymane w biegu ſwoim od Jozuego, otóż to ie zatrzymała modlitwa: *& ſtetit Sol obediente Deo voci hominis.* (n) „Stanelo Słońce .. gdy uſłu„chał Pan głoſu Człowieka. Czyli przypatrzemy ſię żywiołom, i przywiedziemy na pamięć iak pomieſzane były przez Moyżeſza modlitwę w Egipcie; Otóż to cud był modlitwy. *Oravit Moyſes ad Dominum, qui fecit juxta verbum Illius.* (o)

Moy-

m) Psl. 104. n) Josue. 10. (o Exod. 8.

„Moyżefz modlił fię do Pana, który u-
„czynił według flowa Jego. Czyli przy-
patrzemy fię ogniowi i wfpomniemy iak
był ze wfzyftkiey fwoiey ogołocony mo-
cy w piecu Babilońfkim. Otóż to był
fkutek modlitwy: *tunc hi tres quafi ex u-
no ore laudabant & glorificabant & bene-
dicebant Dominum in fornace.* (p) „Tedy
„ci trzey, iakoby iednemi ufty chwa-
„lili i wyflawiali i błogofławili Boga w
„piecu.“ Czyli uyźrzemy na powie-
trze iak był Simon Czarnoxiężnik zrzu-
cony z niego i uderzony o Ziemię od
S. Piotra Apoftoła. Otóż to go zrzu-
ciła tego Apoftoła Modlitwa. „Piotr
„klęcząc profił Pana Boga, i Świętą Mo-
dlitwą zwyciężył czarnoxiężką lekkość;
(mówi S. Maximus“) *Petrus fixis ge-
nibus precatus eft Deum & precatione San-
cta, vicit magicam levitatem.* Czyli zgrón-
tuiemy głębią morza, i uważemy Jona-
fza Proroka befpiecznego i żywego przez
trzy dni w wnętrznościach Wieloryba.
Otóż go i tam ubefpieczyła i zachowa-
ła Mo-

p) Daniel. 3.

ła Modlitwa: *Oravit Jonas Dominum Deum ſuum de ventre piſcis.* (q) „Modlił ſię „Jonaſz do Pana Boga ſwego z brzucha „ryby.“ A na tey Ziemi któreż ieſt mieyſce, który ſtan, która potrzeba, żeby w niey mocy ſwoiey nie pokazała Modlitwa? Modlił ſię Enoch, i przenieſiony został do Nieba; modlił ſię Abraham, i w zgrzybiałym iuż wieku uproſił ſobie Syna; modlił ſię Józef, i uwolnionym został z zawziętych rąk braci ſwoich; modlił ſię Jakób, i zwyciężył zaiadłość zagniewanego Ezawa; modlił ſię Moyżeſz i uyźrzał Boga w goreiącym krzaku; modlił ſię Dawid, i odpuſzczone mu ſą grzechy Jego; modliła ſię Sara i pokonała Aſmodeuſza; modliła ſię Eſther i uwolniła lud ſwóy od ſmierci; modliła ſię Judyta, i ſama iedna całe woyſko zwyciężyła; modlił ſię Tobiaſz i odzyſkał wzrok utracony; modlił ſię Salomon, i tak obfitą otrzymał mądrość, że wſzyſtkich mędrców Swiata w niey przewyżſzył; modlił ſię Ezechiaſz, i u-

proſił

q) Jonæ. 2.

prosił sobie pietnaście lat przedłużonego życia; modlił się Daniel, i ochronił się w pośrzód zgłodniałych Lwów. Kościół Chrystusów czynił modły za Piotra, i wyzwolił go z więzienia; Apostołowie modlili się w Wieczerniku, i zstąpił Duch Nayświętszy na nich. Nieskończyłbym tey mowy, gdybym wszystkie przykłady pożytków Modlitwy chciał wyliczać? Słusznie tedy o Modlitwie mówił złotousty Chryzostom, — Modlitwa iest bronią, którą się złożysz od wszystkich niebespieczeństw, skarbem, na którym ci nigdy nie może zbywać, portem, w ktorymeś od wszystkich nawałności wolny, przyczyną wszelkiego pokoiu, Matką wszystkich łask, źrzódłem wszelkich dobrodzieystw Boskich, korzeniem dobra wszystkiego. Nayoczywistszy iednak wzór skuteczności modlitwy mamy w Ludu niegdyś wybranym Boskim: (r) *Błądzili po puszczy,* mówi o nich Prorok, *na mieyscu bezwodnym, i nie naydowali drogi do miasta w któ-*

r) Psal: 106.

rymby mieszkali łaknący i pragnący, Dusza ich w nich ustawała. Coż za sposob znaleźli uwolnienia się z tey nędzy? modlitwę. *Wołali do Pana gdy ucśnieni byli, i wyrwał ie z ich potrzeb.* Zwątleni potym byli, iuż to pracą, iuż chorobami, bez pomocy żadney, czyli iak mówi Prorok: *uniżone było w pracy serce ich, upadli a nie był ktoby ich ratował.* Coż za lekarstwo znaleźli na to? Modlitwę: *I wołali do Pana gdy utrapieni byli, i wybawił ie z ich potrzeb* Wszczęło się w nich daley takie obrzydzenie wszelkiego pokarmu, że im iuż prawie do śmierci przychodziło: *wszelakim pokarmem brzydziła się Dusza ich, i przybliżyli się aż do bram śmierci.* Jakąż mocą tę od siebie oddalili nędzę? Modlitwą. *Wołali do Pana gdy ucisnieni byli, i wybawił ich z ich potrzeb* Doznali nakoniec strasz liwych nawałności i burzy, usychali prawie, i ledwie co nie od zmysłów odchodzili: *Wstępuią aż do Nieba, i zstępuią aż do przepaści, dusza ich schła w złey przygodzie .. i wszystka ich mądrość pożarta iest.* Jakże się przecie z tych nieszczęść wywikłali? iak?

przez

przez modlitwę; wołali do Pana gdy byli uciśnieni, i wywiódł ie z ich potrzeb. O rzeczy dziwna! (mówi tu S. Grzegorz Nifseńſki) iedna prożba z ſerca do Boga, złe wſzyſtko w dobre zamieniła; iedna modlitwa, wſzyſtko Izraelitom u Boga ziednała, wpośrzód woyny pokóy, wpośrzód trudów ſpoczynek, w ſłabości moc, w wygnaniu Oyczyznę, port w nawałnościach, pokarm w głodzie, ſławę w obelgach, pomyślność w wſzelkich nieſzczęściach. Y czegoż iuż nie ma ziednać modlitwa?

Dopieroż kiedy do tak wielu doznanych ſkutków modlitwy, przyſtępuie obietnica i zakład nieiaki od Boga nam dany, iakże nie ma bydź dla nas pożyteczna Modlitwa? Wyraźnie nas upewnił Chryſtus Słowem ſwoim Boſkim: (s) *Proście a weźmiecie, ſzukaycie a znaydziecie, pukaycie a będzie wam otworzono, bo każdy kto proſi, bierze.* A mało ieſzcze na ſamey obietnicy maiąc, chciał nam dla więkſzego beſpieczeńſtwa naſzego

s) Matt. 7.

dać nawet zakład, o co za drogi zakład! Zakład ten ſą wſzyſtkie Jednorodzonego Syna Boſkiego znoie i poty, wſzyſtka męka, wſzyſtka krew, wſzyſtkie zgoła Boſkie i ludzkie, które w życiu ſwoim czynił, dzieła. Niezmiernych tych Skarbów chętnie nam uſtąpił Oyciec Przedwieczny za nie zawodny zakład, że modlitw naſzych od ſiebie nie odrzuci — Odpowiedźcież mi teraz ſłuchacze, coż ieſt dla czegobyście modlitwie waſzey ufać nie mieli? pewnie to, że żadnych w was nie uznaiecie zaſług, dla którychbyście wyſłuchani bydź mogli? Atoli nie traćcie nadziei, oto wſzyſtkie Jezuſa Chryſtuſa zaſługi waſze ſą, waſze mówie, bo dla ściſłego połączenia iakie maią Członki wſzyſtkie z Głową, w każdym ciele, rzecz pewna ieſt, że też w miſtycznym Ciele Kościoła, dzieła i zaſługi Jezuſa Chryſtuſa, nie tylko za Chryſtuſowe, ale za naſze własne, Oyciec Przedwieczny poczyta. A iakże dla zaſług Jezuſa Chryſtuſa, o ſkutku modlitwy waſzey mieć nie macie ufności? Coż dopiero kiedy Oyciec Przedwieczny nie

tylko

tylko zasługi Jezusa Chrystusa za zakład pewny skutku modlitw naszych nam oddał, ale też i samego tego Syna swego dał nam, że tak rzekę, w zastaw. Czegoż więcey żądać możemy? Choćby mógł Oyciec iaki wszystkich swoich odżałować skarbów, ale czyliż Syna swego Jednorodzonego utracić zechce? A oto mamy w Ołtarzach Kościoła złożonego z Ciałem i z Duszą Jednorodzonego Boskiego Syna: „Oto Ja z wami „iestem (mówi On sam o sobie,) po „wszystkie dni aż do skończenia Swiata: (t) *ecce ego vobiscum sum omnibus diebus usque ad consummationem sæculi*. Y taż sama rzecz nie powinnażby bydź dostateczną do utwierdzenia umysłów naszych o skutku modlitwy? Cóż więcey uczynić mógł Chrystus, iako kiedy ufność naszą o skutku modlitwy naszey ugróntować raczył, nie tylko na słowach, ale na własney Osobie swoiey; iako kiedy się nam w zakład ofiarował i w zastaw, ubespieczaiący nas o wysłuchaniu prośb

g) Matt: 28.

prozb naſzych, które w Imie Jego do Oyca Przedwiecznego czyniemy, i które dla tego nie inaczey kończemy tylko przez Pana naſzego Jezuſa Chryſtuſa?

Y możeż iuż bydź odtąd kto tak mało dbaiący o ſamego ſiebie, żeby w każdey potrzebie ſwoiey do gorącey, uważney, i ſtateczney nie udawał ſię modlitwy? Czyliżby to nie było ſamochcąc ſtawać ſię nieſzczęśliwym, co niechcieć zażywać tak łatwego ſpoſobu. Dla czego niżeli ſię z Kościoła tego rozeydziemy Chrześcianie, niech to będzie mocne poſtanowienie naſze, we wſzyſtkich potrzebach naſzych, w niedoſtatku, w pokuſach, w chorobach w nieſzcześciach naſzych, udawać ſię do modlitwy. Oto głos Boſki przez Jeremiaſza nam oznaymiony tego ſię od nas domaga: *Ergo ſaltem a modo voca me Pater meus.* (u) „a „tak przynaymniey od tego czaſu wzy„way mię Oycze móy! Powinnibyśmy wprawdzie zawſze iako nędzni przed Bogiem i ubodzy miłoſierdzia Jego wzywać, atoli

u) Jerem. 3.

atoli przynaymniey odtąd, kiedy Boſka nad nami wiſi chłoſta, kiedy zewſząd niebeſpieczeńſtwo na domy, na fortuny, na zdrowie i życie naſze naſtępuie, odtąd przynaymniey udawaymy ſię do modlitwy: *Saltem a modo voca me.* Przynaymniey odtąd, to ieſt: przez reſztę życia naſzego, dawne nadgradzaymy niedbalſtwa, żeby nas ani zabawy, ani ſtarania, ani przyiaciele, ani rozrywki, od błagania Boga nie tamowały; a upewniam, że doznawſzy ſkutku modlitw i proźb naſzych, iako niegdyś Dawid, wielbić będziemy i wyſławiać Boga: *Benedictus Deus qui non amovit orationem meam & miſericordiam ſuam a me,* (w) „ Błogoſławiony Bóg, który nie „ odrzucił modlitwy moiey, i miłoſier- „ dzia ſwego odemnie. “ *Amen.* —

w) Pſal. 65.



KAZA-

KAZANIE DRUGIE.

Na Niedzielę Piątą po Wielkonocy

O Warunkach Modlitwy skuteczney.

Amen amen dico vobis quid,, quid petieritis Patrem in nomine meo dabit vobis . . ipse enim Pater amat vos, & vos me amastis, & credidistis. Joan: 16.

Zaprawdę zaprawdę powiadam wam: o co kolwiek prosić będziecie Oyca w Jmie moie da Wam . . on abowiem kocha was, i wyście mię ukochali i uwierzyli. *u Jana S. w Roz: 16.*

PAN i Zbawiciel nasz, nie tylko indziey, ale i w tey Ewanielii już to po czwarty raz tę obietnicę czyni, z szczegulnieyszym zaręczeniem: zaprawdę zaprawdę powiadam Wam ieśli o co w Jmie moie Oyca prosić będziecie da Wam. Jako Eliasz od ucznia swego Elizeusza

zeufza odchodząc mòwił mu. *Ząday czego chceſz abym ci uczynił, pierwey niż będę wzięty od ciebie.* (a) Chcąc mu iaką miłości ſwey pamiątkę zoſtawić, tak Zbawiciel naſz z tego ſwiata odchodzi mając do Oyca, ten Kościołowi nayw iękſzy dar, i iakby powſzechne przeciw wſzyſtkiemu złemu lekarſtwo zoſtawił, aby proſząc w Jmie iego wſzyſtkośmy otrzymali. Wyborny to dar, zacna obietnica, ſkarb òbſity. Ale żebyśmy ten dar i obietnicę otrzymali, i tego ſkarbu doſtali, zrozumieymy tę obietnicę Chryſtusową: *O co proſić będziecie Oyca w Jmie moie da wam.* Zeby proſić w Jmie Chryſtusa, trzeba proſić o to co ſię ściąga do chwały Boſkiey i Zbawienia naſzego, trzeba proſić w ſtanie łaſki i przyiaźni z Bogiem. Trzeba nayprzòd proſić o dobre, zbawienne i Bogu miłe rzeczy, bo iak uważa S, Auguſtyn: nie prośiemy w Jmnie Jezusa, gdy o co proſiemy

(a) 4. Reg: 2,

my przeciw użytkowi Zbawienia: *Quid quid petimus adverſus utilitatem ſalutis, non petimus in nomine ſalvatoris.* (b) co i Jakòb S. nam podał: *Petitis & non accipitis, eo quod male petatis, ut in concupiſcentias veſtras inſumatis.* (c) Proſicie a nie bierzecie, przeto iż źle proſicie, abyście na pożądliwościach waſzych ſtrawili. Trzeba powtóre proſić w ſtanie przyiaźni z Bogiem, bo nas Chryſtus tego nauczył: *Si manſeritis in me & verba mea in vobis manſerint, quodcunque volueritis petetis, & fiet vobis.* (d) Ieśliż we mnie trwać będziecie, a ſłowa moie w Was trwać będą, czegokolwiek zachcecie proſić będziecie, i ſtanie ſię wam. Y dawniey to ieſzcze przez Proroka ſwego przepowiedział, że w ſtanie grzechu upornie trwaiących nie wyſłucha: gdy rozmnożycie modlitwę, nie wyſłucham, bo ręce waſze pełne ſą krwie: *cum multiplicaveritis orationes veſtras, non exaudiam Vos, manus enim veſtræ plenæ*

ſunt

b) Tr: 71. in Joan: c) Jac: 4. d) Joan: 15

ſunt ſanguine. (e) A w przypowieściach oſtrzegł Pan Bòg: *Qui declinat aurem ſuam ne audiat legem, oratio ejus erit execrabilis.* (f) „Kto odwraca uſzy ſwoie aby nie-„ſłuchał Zakonu, modlitwa Jego obrzy-„iła będzie. Proſić tedy o rzeczy Zba-wienne, celem chwały Boſkiey, a proſić czyſtym ſercem i ſumieniem, ieſt to pro-ſić w Jmie Chryſtusa; ażeby uproſić, po-winny krom tego bydź zachowane nie-ktòre warunki modlitwy, iakie w dziſiey-ſzey Ewanielii napomyka nam Chryſtus gdy celem zapewnienia ſkuteczności mo-dlitwy, przekłada nam miłość naſzą ku Bogu, miłość Boſką ku nam i uwierze-nie naſze w Syna Boſkiego: *iſte enim Pa-ter* (mówi ón) *amat vos & vos me amaſtis, & credidiſtis quia a Deo exivi.* Miłość na-ſza ku Bogu wyciąga po nas w Modli-twie nabożeńſtwa i attencyi; miłość Bo-ſka ku nam wyciąga po nas zaufania w Bogu, przykład Syna Boſkiego w ktòre-go

e) Jsai 1, f) Prov: 28.

go wierzemy wyciąga po nas trwałości. Teć są trzy warunki, modlitwa była skuteczna iako w dalszey mówie zobaczemy. Dla pozyskania skutku próżb i modlitwy naszey; potrzeba aby ta czyniona była z nabożeństwem i attencyą. Otym *w Części Pierwszey*, potrzeba aby była czyniona z nieufaniem sobie, a ufaniem w Bogu, Otym *w Części Drugiey* potrzeba aby czyniona była z wytrwaniem o tym w *Treciey Części* Kazania mówić będę.

Wzbudź: że nas Panie łaską Twoią abyśmy te warunki zachowali ku chwale Twoiey, za przyczyną Nayświętszey i Niepokalanie Poczętey Maryi Panny.

CZĘŚĆ I.

Pierwszy warunek dobrey i skuteczney Modlitwy iest, aby była z affektem woli, i attencyą umysłu czynioną; te to są iak gdyby dwa koła, któremi dusza nasza do Boga się toczy i podnosi; te są iak gdyby skrzydła, któremi

się

ſię człowiek do Niebieſkich rzeczy i Boga unosi, i bez tych modlitwa nie wznosi ſię do Boga, ale po Ziemi ſię czołga i ginie. Ztąd to Chryſtus Pan przepiſuiąc nam ſpoſob ſkuteczney modlitwy powiada: *Tu autem cum oraveris, intra in cubiculum tuum & clauso oſtio ora Patrem in abſcondito.* (g) „A ty gdy ſię modlić będzieſz, wnidź do komory twoiey, a zawarłſzy drzwi, módl ſię Oycu twemu w „ſkrytości. Upomina ón nas tu, abyśmy modlić ſię maiąc w chodzili do komory, co nie co innego znaczy, tylko abyśmy wchodzili w ſerce ſame, i zbierali ſię ſami w ſiebie, affekta rożnie ſię błąkaiące i myśli rozproſzone pozbierali i przytomni ſobie byli w modlitwie. Upomina też abyśmy zawarli drzwi, bo na mało ſię przyda wniść w ſiebie, ieśli nie zamkniemy wniścia natarczywym przeſzkodom. Drzwi ſerca naſzego ſą zmyſły naſze, przez które powierzchowne

rzeczy

g) Matt: 6.

rzeczy gwałtem ſię wdzieraią i nas zaprzątaią; chce tedy tego, abyśmy ſerca naſzego ſtrzegli, i czuwali nadtym, aby przez zmyſły cieleſne, obce myśli i troſkliwości doczeſne, nie wpadały hurmem do myśli, gdy ſię modlemy. Jeśli więc kiedy, tedy naybardziey na modlitwie ſerce nam naſze na wodzy trzymać należy, i onego pilnować, a Bogu ofiarować. Ale o iak wielu maią go rozproſzone, indziey uwięźione, w ſwych intereſsach całe zanurzone, tak że Bóg uſkarzać ſię muſi, lud ten czci mię wargami ſwemi, a ſerce Jego daleko ieſt odemnie: *populus iſte labiis me glorificat, cor autem eius longe eſt á me.* (h) Gdzież tedy ieſt, w polu, w ogrodzie, w ſklepie i kupiectwie, w zyſkach; na ucztach, bieſiadach, tańcach, w kunſzcie, i inſtrumentach, ſłowem w doczeſnych rzeczach zanurzone, w ktòrych tak ie zatapiaią, że i na krotki czas do Boga obrocić nie

mogą

h) Jsai 29. 13.

mogą wielu, bywa i takich, nad któremi ubolewać należy, którzy w tedy gdy modlitwą zabawiać im się przychodzi, naywiększey doznaią trudności w utrzymaniu myśli i serca swego przy Bogu, im bowiem bardziey usiłuią do Niebieskich ie rzeczy podnosić, tym bardziey wybiegaiące indziey i roztargnione ie bydź doznaią; czym się wielce trapią i na umyśle upadaią; wiedzieć więc nam należy, że z troiakiey przyczyny roztargnienia w modlitwie pochodzić mogą.

Naypierwey z skazy owey, i zepsucia natury ludzkiey, ktòra przez grzech pierworodny tak skażona iest, że osłabiała mocno w owym rządzie, iaki powinna mieć Dusza nad władzami swemi, tak dalece, iż imaginacya iak sługa zbiegły, kryiomo się wysuwa, nawet bez iey postrzeżenia i przyzwolenia. Dla tego też to nie iest wina człowieka, ale wada, ktòra się nawet w doskonałych znayduie. Przeciw tey wadzie, raczył Bòg wiernym sługom swoim podawać sposoby.

Tak

Tak o Abrahamie czytamy w Xiędze Rodzaiu, że z natchnienia Bofkiego gdy na górę na offiarę Bogu czynić maiąc wftępował, wfzyftkich fwoich, i ofiełka zoftawił pod górą, aby mu ani fłużący, ani nic innego nie przefzkadzał do ofiary i dla tegoż mówił do nich: *Cum adoraverimus, revertemur ad vos.* (i) ,Skoro ,uczyniemy pokłon, wróciemy się do ,was. Podobnież Chrześcianin do modlitwy fię udaiący mieyfca, ma gnufność wfzelką, obce myśli i przefzkody przededrzwiami zoftawić; umyflem całym wftępuiąc do Boga, powinien zapowiedzieć interefsóm i zabawom fwoim z Abrahamem: fkoro Bogu cześć oddamy przez modlitwę wróciemy fię do Was. Tak i o S. Francifzku napifano mamy, że gdy maiąc fię modlić do Kościoła wchodził, zwykł był mawiać. Poczekaycie przed Kościołem myśli moie, poki niewyidę, a gdy dzieła Bofkiego doko-

i) Gen: 22. 5.

dokonam, ieżeli potrzebne będziecie, znowu was na pamięć przywiodę. Tych ſpoſobów przeciw roztargnieniu z zepſucia natury pochodzącym i nam zażywać nie trudno.

Drugi korzeń z którego roztargnienia na modlitwie wynikaią, ieſt zły nałòg naſz, gdy zbytnią wolnością dozwalamy imaginacyi naſzey wſzędzie ſię błąkać, i w to ią wzwyczaiamy, zkąd choć ią potym do rzeczy iakiey ſwiętey przywiązać chcemy, przecię ona do wolności przywykła, odbiega do próżnych przedmiotów, i ſerce z ſobą iak gdyby więźnia po znikomościach włóczy. Przetoż ſłuſznie uſkarzać ſię możemy ſłowy S. Bernarda: (k) *Nihil eſt in me corde meo fugacius, quod quoties me deſerit, & per cogitationes pravas defluit, toties Deum offendit: cor meum, cor vanum, vagum & inſtabile, dum ſuo ducitur arbitrio, & divino caret conſilio, in ſeipſo non poteſt conſiſtere, ſed omni mobili mobi-*

k) Bern: Medit: 9

mobilius, per innumera huc illuc discurrit. ,Nic nie maſz we mnie nad ſerce moie ,zbiegleyſzego, które ile razy mi ſię wy- ,myka, i na myśli ſię złe wylewa, tyle ,razy Boga obraża; ſerce moie,ſerce pro- ,żne,obłąkliwe i nieſtateczne,gdy za ſwo ,ią idzie wolnością i Boſką niekieruie ſię ,radą, niemoże ſię w ſobie zatrzymać, ale ,byſtrością nad wſzyſtkie ſzybcieyſzą, ,do różnych rzeczy tu i owdzie wybie- ,ga. Zabiera zaś ſerce ludzkie myśli; od tego, doczego ſię częſto obraca; ieżeli ſię do ziemſkich rzeczy obracaſz, ziemſkie rodzi myśli, ieżeli, do niebieſkich ſkłaniaſz ſię, niebieſkie. Zkąd go S. Bernard przyrównywa do młyna, iako młynſkie koło ſzybko ſię obraca, a nic nie odrzuca, ale co naſypieſz miele; tak ſerce moie (mówi Bernard) zawſze ieſt w ruchu nigdy nieſpoczywa, ale czyli ſpię, czyli czuwam, o tym co mu podpadnie marzy, i myśli; a iako młyn, iesli wſypieſz piaſku pſuie ſię, ieśli ſmoły, kala ſię, ieśli plew zaprząta ſię, tak ſerce

moie

moie przykra myśl miesza, szpetna kala, próżna, niespokoynym czyni. Potrzeba więc powoli chełznać i wstrzymywać imaginacyą, i serce po różnych rzeczach błąkać się nawykłe, powoli od Ziemskich do Niebieskich, od powierzchownych do wewnętrznych, zwracać. Do tego nas wiedzie Mędrzec, kiedy mówi: (1) *Ante orationem præpara animam tuam & noli esse quasi homo qui tentat Deum.* „Przed modlitwą przygotuy Duszę Twoią „a nie bądź iako człowiek, który kusi Bo-„ga. Kusic Boga, iest to chcieć aby Bog co uczynił, bez szrodków zwyczaynie do tego potrzebnych; a tak chieć aby Bóg nadał duszy nabożeństwo, a nic się do tego nieskłaniać, iest kusić nieiako i draźnić Boga. Naylepszy sposob przeciw temu złemu przytomność Boską mieć w żywey pamięci; i oglądać się na to, kto? o co? i kogo prosi? Ty podłe stworzenie i niewdzięczny grzesznik,

przed

1) Eccl: 18.

przed tronem Boſkiego Majeſtatu otoczonym pułkami Aniołow drżących z uſzanowania ſtawaſz, maiąc z nim traktować o intereſſie naywiękſzey wagi, o odpuſzczenie grzechow, o uſprawiedliwienie, o Zbawienie duſzne, i chwałę wieczną; gdybyś z Mocarzem Ziemſkim o doczeſny Jntereſs traktował, z iakim byś to czynił uſzanowaniem? a coż z Bogiem Twoim? Z tym wſzyſtkim, iezeli zażywſzy wſzelkiey pilności, ieſzcze ſię umyſł do zwykłych a nie pozytecznych rzeczy zwraca, nie ma ſię przeto fraſować Człowiek, ani Modlitwy przeſtawać, ale upokorzonym ſercem uznawać nędzę ſwoią, i z Chananeyſką niewiaſtą dopraſzać ſię, aby przynaymniey odrobin zpadaiących z ſtołu Pańſkiego mògł bydź uczeſtnikiem, a iako ślepy òw Ewanieliczny chociay gmin ludu fukał go, nie przeſtawał wołać, tak choćby gmin podſuwaiących ſię myśli przeſzkadzał nam, winniśmy bardziey ieſzcze wołać:

(m) *Jezusie Synu Dawidów zmiłuy ſię nad-nami*. On abowiem ſam potrafi zaſtąpić wſzelki niedoſtatek naſz w modlitwie.

Pochodzą potrzecie roztargnienia naſze iak zkorzenia iakiego, z złości czarta, który z zadawnioney ku człowiekowi nienawiści, naybardziey mu ſię przykrzy, gdy ſię òn modlitwą chce zabawiać. Z tey to przyczyny S. Jdzi ſpytany dla czego to czarci bardziey ſię przeciwią, będącemu na modlitwie, niżeli inny iaki pobożny uczynek czyniącemu? odpowiedział: (n) ,,Gdy kto przed ,,Sędzią ſprawę ſwoią popiera, ten, prze-,,ciw któremu ią popiera, wſzelkim ſpo-,,ſobem mu przeſzkadza; takteż i czart ,,czyni, wiedząc, że kiedy ſię pobożny ,,człowiek modli o ſwoie i ſwoich Zba-,,wienie, ſprawę popiera przed Bogiem ,,przeciw ſzatanowi, iako Duſz ludzkich ,,rozbóynikowi ,, Zna ſzatan nieoſzacowany modlitwy pożytek, dla tego prze-

m) Marc: 10. n) Surius in vita S. Æg

przeszkadza w niey człowiekowi, aby mógł cały iey zniszczyć pożytek, częstokroć i brzydkie i nayprosnieysze myśli podsuwaiąc, a nawet i bluźnierstwa przeciwko Swiętym i Bogu Z tym wszystkim, za nic to sobie ważyć należy, cokolwiek podmiata szatan, gdy to mimo woli twoiey cierpisz. Zkąd upomina Klimakus: Nie smuć się tym, ani trap, ieśli gdy się modlisz, ukradkiem się nieprzyiaciel duszy wsuwa, i umysłu twego intencyą iak złodziey wykrada, owszem bądź dobrego umysłu, gdy zawsze podrzucone złe myśli odpierasz. Podobnież iesli w modlitwie serce iak zkamieniałe postrzegasz, i nabożeństwa nie czuiesz, tym się trapić nie masz. Tego nauczył sam Chrystus Pan S. Gertrudę, gdy do niey mowił: (o) Niech wiedzą wierni moi, że ich dobre cwiczenia, mnie się podobaią, kiedy mi służą swoim kosztem. Ci zaś tak mi służą, którzy chociay

o) Blasius in monili c. 1.

ciay ſmaku w modlitwie bynaymniey nie czuią, wiernie iednak iak mogą modlitwy i inne dobre uczynki czynią, ufaiąc dobroci moiey że ie chętnie przyimę. Wielu gdyby ſmak w modlitwie i nabożeńſtwo czuli, niepożytkowali by ztego ku Zbawieniu, i zaſługęby nawet ſobie zmnieyſzali.

Zebyśmy zaś zrozumieli iaka to attencya potrzebna ieſt w modlitwie, wiedziec należy, że ta ſzczegolniey troiaka uważać ſię może. Pierwſza ieſt co do ſłów, aby ie dobrze wymawiać, wyraźnie, i ſzanownie. Y ta attencya dobra ieſt i koniecznie powinna bydź u tych, którzy z powinności do pacierzy iakich ſą obowiązani. Ci bowiem winni mieć baczenie na to, aby iednego za drugie nie kładli, albo ſłów Kościoła nie mieſzali, gdy one ſą ułożone za zrządzeniem Nayświętszego Ducha. Takowa attencya poſpolita ieſt uczonym i nie uczonym, męſzczyznom i niewiaſtom, i chocby błąd iaki materyalny nie

poſtrze-

poſtrzegaiącym wſunął ſię, to brydnia; byle tylko człowiek baczność miał na to, żeby nie błądził, i miał umyſł Bogu cześć oddawać, i obowiązkowi ſwemu zadoſyć czynić. Druga attencya ieſt na znaczenie ſłów, czyli co do ſensu; i ta nie ieſt nieuchronnie potrzebna (lubo ieſt lepſza niż pierwſza) bo nie ieſt poſpolita wſzyſtkim, ale tylko uczonym, którzy ſens modlitw Kościelnych poymuią, i przenikaią. Pokazuie ſię to z używania Kościoła, który modlitwy nawet łacińſkie podaie nieuczonym, i proſtemu ludowi, które iednak dla tego nie ſą bez pożytku, gdyż ſą ſłowa Ducha S. i przez nie nawet od nierozumieiących zażywane, modli ſię Duch Kościoła, Duch gołębicy, proſzący za nami ięczeniami niewypowiedzianemi. Chociay tedy modlący ſię po łacinie, nie karmi ſię rozumieniem i ſenſem modlitw, zyſkuie iednak pożytek nabożeńſtwa ku Bogu, i uſzanowania modłów świętych. Owſzem taki częſtokroć więcey

cey zasługuie i uprasza, niż ten; który rozumie swe modły, ieżeli się z większą pokorą, pobożnością, i nabożeństwem modli. Trzecia attencya iest do samego Boga przed ktòrego obliczem stoiemy. i ktòrego modląc się prosiemy, albo do Chrystusa, Jego życia lub śmierci taiemnicę iaką rozważaiąc w naszey modlitwie, a zwłaszcza podczas Mszy S. J takowa attencya naylepsza iest, ponieważ i Kościòł ku pamiątce męki Chrystusowey modły swoie kieruie. Tak ci naylepiey słucha Mszy, kto w niey taiemnice Męki Chrystusowey rozpamiętywa,gdy cała ta ofiara,iest ku odkupieniu naszemu i męki Chrystusowey pamiątce urządzona, iak nas Chrystus sam naucza: (p) *Hoc facite in meam commemorationem.* To czyńcie na moią pamiątkę. Tak i inne modły naylepiey przy pamięci na mękę Chrystusową odprawuiemy,dlatego też zaczynamy zawszę modlitwę od znaku

p) 1. Cor: 11.

znaku krzyża Swiętego, żebrząc pomocy przez zasługi Krzyża Chrystusowego i męki Jego.

CZĘSC II.

Warunek *Drugi* dobrey i skuteczney modlitwy iest, aby była czyniona z nieufaniem sobie, a ufaniem Bogu. Te to są iak gdyby dwie nogi, ktoremi modlitwa przystępuie bespiecznie do Tronu Boskiego, te są iak gdyby dwie służebnic, któremi otoczona Ester do Tronu Królewskiego przyszła, (p) ,Gdy ,iedna z nich utrzymywała szat kraie, dru ,ga ią na barkach swych wspierała. Te są iak gdyby dwa ramiona, którymi stopy Boskie obłapiamy; temi ramionami passował się Jakub z Aniołem Boga osobę wyrażaiącym *flevit & rogavit eum* mówi Ozeasz otoż nieufanie sobie: (q) *Płakał i prosił go. Y przemogł Anioła & invaluit ad Angelum.* O toż ufanie

p) Ester: 5. q) Osoee 12.

nie w Bogu. Jakoż mowił: nie puſzczę cię poki mi niepobłogoſławiſz: (r) *Non dimittam te donec benedixeris mihi.*

Co ſię tedy dotycze nieufności w ſobie, która z pokorą wielką złączona ieſt, na tę Bog łaſkawym pogląda okiem. Przeto ż mòwi Prorok: (s) *Reſpexit in orationem humilium, & non ſprevit preces eorum.* Weyzrzał na modlitwę poniżonych, i nie wzgardził ich prożbą. Do tey zaś pokory łatwo przychodzi, kto poznaie wielkie uboſtwo ſwoie, i przepaść nędzy w iaką ſię pogrążył po grzechu. Taka bowiem ieſt nędza człowieka, że ani pragnienia i przedſiewzięcia dobrego, ani myśli lub chęci Bogu miłey, może mieć z ſiebie, a nawet ani ſię modlić, ieśli nie będzie ſzczególniey wſpomożony od Boga. To uznawaiąc Kościoł wſzyſtkie ſwoie modły od tego zaczyna: *Boże ku wſpomożeniu moiemu poſpieſz ſię, Panie ku ratunkowi memu pokwap ſię!*

Wielki

r) Gen: 32. s) Psal: 101.

Wielka i to nędza ludziom, że Człowiek bardzo do grzechu skłonny iest, i gdy weń wpadnie, powstać nie może, ieżeli Bóg go mocną ręką swoią nie wesprze. (t) *Spiritus vadens, & non rediens:* Wiatr idący a nie wracaiący się, od łaski Boskiey, w grzechu przepaść łatwo wpadaiący, ale od niego nie powracaiący, tylko za szczególną pomocą. Nawet gdy do łaski powróci, nie może się przyniey długo utrzymać, ieśli go Bóg, iak za rękę trzymać, i nową co raz łaską wspomagać niebędzie; iest iak stary dóm, który całe się obali, ieżeli dobremi podporami, utrzymany nie zostanie. Niewspominam tu owych nędzy, którym podpada z strony ślepoty rozumu, woli przewrotney, rebelli ciała, krótkości pamięci, co wszystko sprawuie w nim, że do dobrego albo nie-sposobny iest, albo bardzo nieskory. Mówię tylko, że ta wielkiey nędzy swoiey wiadomość rodzi w czło-

t) Psal: 77.

człowieku nieufność ową, z którey zupełnie swoim nieufaiąc siłom, poznaie, że na samym tylko Bogu w tym polegać może, żeby się albo do dobrego wziąść, albo od upadku zachować potrafił. Przetoż w duchu pokory unizaiąc się przed nim, żebrze pomocy iego, i nędze mu swoie przekłada na wzor ubogiego który czuiąc i pokazuiąc niedostatek swoy, nieprzestaie o iałmuznę prosić. Te nieufanie w sobie upatrzyć możemy we wszelkich modlitwach dawnych Bogo modlców: Jakob Patryarcha do Boga mówił: (u) *Mnieyszy iestem niż wszystkie zmiłowania twoie i prawda którąś wypełnił sludze twemu, wyrwiy mię z ręki brata mego.* Dawid też w Psalmach przybierał się w postać dziecięcia nic niemogącego bez ratunku matki swoiey, i takim że się bydź mienił bez pomocy Boskiey. (w) *Sicut ablactatus est super matre sua, ita retributio in anima mea.* Iako dziciątko osłabione

u) Genes: 32. w) Psal: 130.

„bione u Matki swoiey tak odpłata na du„szy moiey. A Danieł odzywał się z tym do Boga: (x) *Nie na sprawiedliwościach naszych pokładamy modlitwy przed obliczem twoim, ale na litościach Twoich mnogich, wysłuchay Panie! ubłagay się Panie! a uczyń sam dla siebie Boże moy.* Tak ludzie prawdziwie cnotliwi nieufali nic sobie, ale w samym Bogu pokładali ufność.

Ta ufność w Bogu powinna bydź mocna. Do takiey nas upomina Jakob S. *A niech prosi* (człowiek) *z wiarą nic niewątpiąc, bo kto wątpi, podobny iest wału morskiemu, którego wiatr wzrusza, i tam i sam nosi.* (y) Przetoż uraził Boga Moyżesz, że od Boga prosząc wody dla zasilenia ludu, powątpiwał, i znieufnością uderzył w skałę. (z) Urazili go i Jzraelitowie gdy rzekli: (aa) *Jzali Bóg może zgotować stół na puszczy!* Podobnież Aaron z Moyzeszem gdy mówili: (bb) *Jzaliż z tey skały będziemy wam mogli wodę wywieść?*

x) Dan: 9. 18. y) Jac: 1. z) Deutor: 1.
aa) Psal: 77, bb) Numer: 20.

wieść? Można to prawdziwie twierdzić, że ten ieſt znak uproſzenia, kiedy kto z wielką ufnością prosi; Bòg bowiem gdy ma wyſłuchać ufność wielką i weſołość w ſerce wlewa. Ztąd Zbawiciel naſz wyiednanie cudów i grzeſznikòw uleczenie zwykł był wierze ich i ufności przyczytywać. Y tę ufność mieć nam nakazuie, gdy na początku modlitwy, iako ieſt pacierz, mówić nam każe: *Oycze nasz*, ponieważ Syn ma ufność wyiednania, gdy o co potrzebnego proſi. Lecz rzeczeſz, zkądże ia mogę tę ufność powziąć, gdy nie czuię ſię do zaſług ktòremi bym mògł tę łaſkę Boſką ſobie ziednać. Nato odpowiadam, albo ieſteś w łaſce Boſkiey albo zoſtaieſz w grzechu? Jeśli władce poświęcaiącey? ſłuchay Jana S. Apoſtoła *Chariſſimi, si cor noſtrum non reprehenderit nos, fiduciam habemus ad Deum, & quid quid petierimus, ab eo accipiemus.* (cc) Naymileysi, ieśli by nas ſerce naſze nie wino-

cc) 1. Joan: 3.

winowało, ufanie mamy do Boga, i oco kolwiekbyśmy prosili, weźmiemy od niego; ponieważ ieżeli synami Boskiemi iesteśmy przez poświęcaiącą łaskę, (dd) *Duch przywłaszczenia w którym wołamy Oycze*, tę nam nadaie ufność. Jeżeli zaś iesteśmy w grzechu, i prawo synostwa straciliśmy, przecież ieszcze do ufności brać się mamy, bo tey ufności gròntem, nie zasługi są ludzkie, ale dobroć a miłosierdzie Boskie; i zasługi Zbawiciela Pana. Dobroć i miłosierdzie iego to czyni że nie tylko chętnie nam daie, gdy go z ufnością prosiemy, ale też i więcey niż prosiemy. Abraham prosił o syna, a otrzymał przyrzeczenie rozmnożenia pokolenia Jego iako gwiazd na Niebie. Salomon prosił o mądrość, a wziął i mądrość i bogactwa i chwałę. Ezechiasz nawracaiąc się prosił o zdrowie, a pozyskał nietylko zdrowie, ale i pietnastu lat życie i nad nieprzyiacioły zwycięstwo. Samarytanka

o prosto

dd) Rom: 8. 15.

o proſto tylko wodę proſiła, a otrzymała wodę żywą. Wielu od Chryſtusa żebrało zdrowia Ciała, a wzieli i Duſzy zdrowie, i odpuſzczenie grzechów. Łotr na krzyżu proſił o pamięć, proſił o ſobie, a Chryſtus mu użyczył i mieyſce w raiu. Już zaſługi Chryſtusa Pana to ſprawuią, że ponieważ Chryſtus ieſt Zbawicielem, odkupicielem, pośrednikiem naſzym, wſzelki naſz niedoſtatek zaſtępuią i nagradzaią. Przetoż mamy rozkaz, abyśmy o cokolwiek proſiemy, w Jmie Jezysa Chryſtusa proſili; *ani bowiem nie maſz innego Jmienia pod niebem w ktorym byśmy mieli bydź zbawieni*, (ee) Który to rozkaz wykonywaiąc Kościół wſzyſtkie ſwoie modły tym kończy: *Przez Chryſtusa Pana Naſzego*. Zaufaymyż w modłach naſzych w zaſługach Jezusa Chryſtusa, tego iak po Rzymianach niegdyś, tak i po nas wyciąciąga Paweł

ee) Act: 8. 12.

wel S. mówiąc o Chryſtusie: (ff) *Qui eſt ad dexteram Dei, qui etiam interpellat pro nobis.* „Który ieſt, na prawicy Bożey, któ„ry ſię też wſtawia za nami. Y znowu iak Zydow, niegdyś, tak i nas upewnia o Chryſtuſie że ieſt: zawſze żyiący, aby ſię wſtawiał za nami, (gg) *Semper vivens ad interpellandum pro nobis.*

CZĘSC III.

Już oſtatni Warunek dobrey modlitwy ieſt ſtateczność w niey, czyli trwałość. Tey nas uczy ſam Chryſtus, gdy po trzykroć Oyca proſi; Magdalena też gdy trwale Pana ſzuka, i od grobu nie odchodzi; a i Chananeyſka niewiaſta, piękny nam iey daie przykład, ktora chociay zſukaną od Pana, i niewyſłuchaną ſię bydź widziała, przęcież poty proſić nieprzeſtała, póki aż Pan dziwiąc ſię iey wierze, do proźby ſię Jey nie przychylił.

Nie-

ff) ad Rom; 8. 34. gg) ad Herb; 7. 25.

Niezbywa nam w ftarym Teftamencie na iafnych tego przykładach. Baczmy Jakóba trwałość w profzeniu Anioła, gdy mówił: (hh) *Non dimittam te, donec benedixeris mihi.* ,Nie pufzczę cię aż mi pobło-,gofławifz. Stawmy fobie w pamięci Moyżefza ftatecznością proźby iakby wiążącego Bogu ręce: gdy bowiem Bóg mówił do Moyżefza: (ii) *Puść mię że fię rozgniewa zapalczywość moia na nię* nieprzeftawał profić za ludem Móyzefz aż do tego punktu, że fię z tym odezwał: *albo przepuść im tę winę, albo iesli nie uczynisz, wymaż mię z Xiąg Twoich, któreś napifał.* Wfpomniymy na fprawy Eliafza i flugi Jego, który z unizoną głową modlił fię i pofiedmkroć iść i powracać kazał fludze fwemu, a za fiodmym razem, powftała chmura, i fpadł defzcz o który profił. (kk) To wfzyftko nas uczy, iak ftateczna i trwała modlitwa wyiednywa to, o co profi. A lubo bywa to, że Bóg zwłacza fkłonić

hh) Gen: 32. ii) Exod: 32. kk) 3. Reg: 18.

ſię do prozby naſzey, czyni to iednak zawſze z ſłuſznych przyczyn. Nayprzód aby doświadczył wiary naſzey i nadziei ſtałości, wielu bowiem udaią ſię o pomoc do Boga, a gdy tey natychmiaſt nie doznaią, udaią ſię do dróg niegodziwych, albo cale na umyśle upadaią. Wielu gdy widzą że im Bóg w chorobie z pożądanym uleczeniem nieprzybywa do zabobonów, guſłów, które tylko od czarta moc mieć mogą, udaią ſię. Wielu w przeciwnościach ſwoich wołaiąc do Boga, prawie mu termin naznaczaią, a gdy w żądanym czaſie uwolnienia od nich nie otrzymuią, opanowani od namiętności, i niecierpliwością zaślepieni, ſmierci ſobie, życzą, i przeciw Bogu powſtaią, a zgadzaſz ſię to z wiarą i ufnością iakąśmy mieć w Bogu winni. Powtore zwłacza Bóg ſkłonić ſię ku prozbóm naſzym, abyśmy lepiey poznali nędze nanaſzą, i iego pomocy potrzebę, a tak upokorzeni goręciey go proſili, dlategoż to Bóg częſto umyka ſwey pomocy aż

do

do ostateczney potrzeby, i kiedy iuż znikąd żadney pomocy nadziei nie widać, w tenczas przybywa; co widzieć się dało w Zuzannie, w Dawidzie oblężonym od Saula, w Bethulii od Holofernesa ściśnioney. Chce tedy nie tego, abyśmy nadzieię tracili, ale żebyśmy nawet wtedy, gdy się zdaie odrzucać modlitwę naszą, upokarzali mu się, i w niey trwali. Tak nas naucza Dawid gdy mówi w Psalmie: (ll) *Ut quid Domine repellis orationem meam, avertis faciem tuam a me? pauper sum ego.* ,Przecz że Panie odrzucasz mo-,dlitwę moią: odwracasz oblicze twoie o-,demnie? iamci iest ubogi; Potrzecie bywa to, że Bóg nie zaraz daie o co prosiemy, dla taiemnych nam przyczyn, a Bogu samemu wiadomych, to tylko wiemy, że Bóg to czyni miłym swoim rozrządzeniem dla dobra naszego. Jako rostropny lekarz, chociay gorączkę cierpiący chory pragnie woła i prosi wody, zbrania mu iey

ll) Psal: 87.

iey do czasu, i dać zwłòczy; bo widzi, że gdyby mu iey podług prożby iego pozwolił, zdrowiu by iego nie pomogł, owszem zaszkodził. Tak i Pan a Bòg nasz, znaiący co Człowiekowi pomocno a co szkodliwe iest, czasem proszącego nie wysłuchiwa, bo wie, żeby mu w tym czasie niepomocno było, owszem by go to gubiło; tak tedy dobroć iego wszystko rozrządza, i utrzymuie, pozwala, lub zabrania, stosownie do zbawienia wiernych swoich;

Zdaymyż się na Boga w potrzebach i prożbach o nie naszych, prośmy go z affektem i attencyą, z nieufaniem sobie, a ufaniem Jemu; prośmy statecznie i trwale, nieunośmy się bezbożną niecierpliwością, ieśli Bòg nam tego o co prosiemy nie daie; wie òn dobrze, co czyni, i dlaczego czyni. Pomniymy na to, co nam Bóg wszystkim przez Habakuka Proroka zapowiada: Jeżeliby zwłaczał, oczekiway go, albowiem przyidzie, a nie omieszka. Bądźmy z ufnością czeczeka-

kaiący, a czaſu ſwego przybędzie Pan, i potrzebney pomocy doda, proſzącym ſiebie! Niechże ſię tak ſtanie. *Amen.*

KAZANIE TRZECIE.

Na Niedzielę Piątą po Wielkonocy

O pożytku i potrzebie do Zbawienia Modlitwy.

Petite & accipietis. Joan: 16.

Proście, a weźmiecie. *u Jana S. w Roz: 16.*

SŁOWA te Chryſtusowe tak nas wyraźnie zapewniaiące o niezawodnym ſkutku Modlitwy naſzey: *proście a weźmiecie* powinny by nam bydź mocnym zachęceniem do niey. A nawet, czyliż nie ieſt podziwienia rzecz godna, że potrzeba było tak nas zachęcać do modlitwy? zbyważ nam to na utrapieniach? nie czuiemyż doſyć naſzych niedoſtat-

kòw

kòw?nie uſkarzamyż ſię na niepomyślności codzienne? czemuż tedy nie udaiemy ſię do modlitwy, ſpoſobu iedynego wybrnienia z nich? czemu nie podnoſiemy rąk naſzych ku temu, który ſam tylko może nas z nich uwolnic? A przecież tak wielu Chrześcian umiera, że tak rzekę, na Duſzy, w przytomności Boga który ieſt początkiem życia, gdy ſię nie udaią do niego, aby go ſkłaniali ku ratunkowi ſwemu, i wzywali go w różnych ſwych potrzebach. Zkądże to pochodzi ten nieład? ztąd zapewnie, że nie zważamy dobrze mocy i wagi modlitwy względem naſzego zbawienia. Mówie: *względem zbawienia* bo nie inaczey chcę modlitwę uważać dziſieyſzym Kazaniem które na dwie dzielę części; *w Pierwſzey* da ſię poznać iak modlitwa ieſt pożyteczna do zbawienia; *w Drugiey* iak nawet ieſt do niego potrzebna. Oboie to może nam bydź wielką pobudką do ćwiczenia ſię w módlitwie; bo gdy będziemy u ſiebie przekonani że modli-

ſtwa ieſt pożyteczna do Zbawienia, wzbudzi to nas do zażywania tego tak mocnego do zbawienia ſzrzodka. Dopieroż gdy ſię uwiadomiemy, że modlitwa ieſt nawet nieuchronnie potrzebna do zbawienia, wnieſiemy ſobie, iż nie możemy pomiiać tego tak nieuchronnego zbawienia środka.

Dayże nam Boże zachęcić ſię tym do modlitwy, i iednać ſobie łaſki nie uchronnie do zbawienia potrzebne, ku więkſzey chwale Twoiey, za przyczyną poſźredniczki naſzey przed Tobą Nayświętſzey i Niepokalanie Poczętey Maryi Panny.

CZĘSC I.

Jeſt modlitwa pożyteczna nam do Zbawienia, bo ieſt arcy mocnym ſzrodkiem do ziednania nam łaſk od Boga do zbawienia nieuchronnie potrzebnych Ta prawda na dwòch gruntuie ſię prawidłach; Pierwſzym dobroci Boſkiey; Dru-

Drugim przygotowaniu naſzym do łaſki Boſkiey w którego ſtanie ſtawia nas modlitwa.

Ponieważ Bóg ieſt dobry nie tylko dobrocią abſolutną, iak ieſt w ſobie naydoſkonalſzym ieſteſtwem; ale i dobrocią względną, iak ieſt względem nas miłoſierny i dobroczynny, pragnący uſilnie nam ſię udzielać i napełniać nas darami ſwemi, nie możemy zatym powątpiwać, żeby nam nie miał użyczać łaſk o które proſić go ſtaramy ſię. Z tego powodu Syn Boſki tak uſilnie nas upominał do modlitwy: Proście; mówił ón, *petite:* kołaczcie: *pulsate*, ſzukaycie: *quærite*, a będzie wam dano o co proſicie: *& dabitur vobis* kiedy kołacecie, będzie wam otworzono: *& aperietur vobis*, kiedy ſzukacie, znaydziecie: (a) *& invenietis*, bo ieżeli wy, przydaie Zbawiciel naſz, iakożkolwiek ieſteście nieczuli, przecież zwykliście uſtępować natrętności

waſzych

a) Luc: 11.

waſzych przyiaciół, i nie możecie im odmówić tego, o co was proſzą, iakże dopiero Oyciec Niebieſki nie ma udziału uczynić z ſkarbu łaſk ſwoich Wam, gdy będziecie wylewać ofiarę modlitw waſzych przed Ołtarzem iego: (b) *Quanto, magis Pater veſter de cœlo dabit ſpiritum bonum petentibus se.* Zważmyż dobrze ſłuchacze moc tych ſłów Jezusa Chryſtusa. Zowie ón Boga nayprzod Oycem *Pater*; ieſt to tedy Oyciec a nie który z Tyranów czyli z owych Panòw przykrych i ſurowych, którzy nie dbaią tylko o ſiebie ſamych, i którzy zatykaią uſzy na próżby ſwych poddanych. A że ieſt Oycem nayczulſzym i naymiłoſiernieyſzym, powinniście ſię wſzyſtkiego ſpodziewać z ręku Jego. Zowie go daley Oycem waſzym: *Pater veſter*. Jeſt to tedy Oyciec każdego z waſz w ſzczególnolności iacyżkolwiek ieſteście; a taki Oyciec gotòw wam dać niezawodną pomoc

moc

b) Jbidem.

moc. Zowie go nakoniec Oycem Niebieskim: *Pater vester de cœlo*; iest to tedy Oyciec i Bòg Nieba. Gdyby to był tylko człowiek tak słaby iak wy, moglibyście się obawiać, żeby chęć w kim czynienia wam dobrze nie ustąpiła niemocy, ale że moc iego iest Boska, że skarby iego są nieprzebrane, i że nigdy nie wysili się czyniąc ludziom dobrze, tak żeby iuż więcey i z rowną obfitością czynić nie mògł; dla tegoż da wam ducha dobrego; to iest nie tylko się od niego spodziewać macie dóbr doczesnych i ziemskich, ale i dóbr nieskazitelnych i wiecznych; Ducha swiatła, dla poznania drogi Zbawienia, i nią się udawania; Ducha skruchy, dla opłakania grzechów przeszłych i z nich wydobycia się; Ducha gorącości, dla ożywienia was w służbie Bożey i dziełach Chrześciańskich; Ducha mocy dla wsparcia was i wzmocnienia przeciw nieprzyiaciołom Duszy swiatu czartu i ciału; Ducha Pokory, dla ugròntowania cierpliwości waszey w nay

przy-

przykrzezſzych trafach. Słowem Ducha ſwiątobliwości, dla dopełnienia wſzyſtkich obowiązków Chrześciańſkich. Ale komuż to te uczyni łaſki? tym zaiſte, którzy ich pragną i proſzą o nie: *dabit ſpiritum bonum petentibus se*, a to podług ſtanu przygotowania naſzego do łaſki, w iakim nas ſtawia Modlitwa.

Jedna pokorna modlitwa (mówi Salomon) otwiera Niebo, wſtępuie aż do Tronu Boſkiego, i ſciąga na nas miłoſierdzie Jego. Modlitwa, przydaie Mędrzec, ieſt iako tarcza którą ſię zaſłaniamy od gniewu Boſkiego i cioſu ſprawiedliwości Jego. Moyzeſz modliłſię proſząc za Zydami, i czynił tym nieiaki gwałt Bogu, a z ręku iego wydzierał mſciwe pioruny. Jozue proſił za ludem, a na głos modlitwy iego Pan ſtawał ſię poſłuſznym, i ſłońce zatrzymało ſię w biegu ſwoim. Modliła ſię Judith, i Bóg dał iey męſtwo i ſiłę nad iey płeć, mocą modlitwy pokonała Holofernesa, i uwolniła lud od ſtraſzliwego tego nieprzyiaciela.

ciela. Modlił się Publikan, i w momęcie został usprawiedliwionym, gdy mu Bóg odpuścił grzechy Jego. Apostołowie zgromadzeni w Wieczerniku modlili się, i Duch Nayświętszy zstąpił na nich, sam Zbawiciel Chrystus modlił się w ogroycu, a Niebo zesłało mu Anioła, który go pocieszał i wzmacniał. Wszystko może modlitwa zwłaszcza tam, gdzie idzie o postępek nasz w cnotach, i zbawienie Duszy. Nie mamy więc czemu się dziwować, że Oycowie SS. chcąc nam dać poznać skuteczność modlitwy, powiadaią, że ta iest zródłem niewyczerpanym, i skarbem dobr wszelkich, że iest drabiną, po którey i Bóg zstępuie do nas, i my wstępuiemy do Boga, że ta iest kluczem, który nam otwiera Niebo, i do niego sprawuie łatwy przystęp. Ah Bracia moi, pisał niegdyś Celestyn Papież do Biskupów Francyi, niech zawsze modlitwa będzie w waszym sercu, aby też łaska Boska była zawsze z wami: *sit semper in corde oratio,, ut semper sit vobiscum*

cum

cum Dei miſeratio. Bądzcie pewni mòwił Auguſtyn S. że łaſka Boſka od was ſię nie oddali, że wami rządzić, was ratować i bronić będzie, ieśli wy nie przeſtaniecie ſię modlić: *Cum videris non amotam à te deprecationem tuam, ſecurus eſto, quia non eſt a te amota miſericordia.* (c) To to było co utrzymywało w dobrym Króla i Proroka, to mu było w wſzelakich przygodach życia łekarſtwem i pomocą. Raniuteńko i przed wniściem iutrzenki, chcąc wczeſnie poświęcić dzień który nadchodził, còż ón czynił? modlił ſię i mówił: Boże Boże móy do ciebie czuię na ſwitaniu; pragneła Cię Duſza moia: *Deus Deus meus ad te de luce vigilo, ſitivit in te anima mea.* (d) W wieczór, gdy zmrok zaczął pokrywać ziemie, wiedząc że Bog rownie noc iak dzień uczynił, i chcąc mu oboie poświęcić, coż ón czynił? módlił ſię: *Dirigatur oratio mea ſicut incensum in conſpectu tuo, elevatio manuum mearunm ſacrificium veſpertinum.* (e) Niech idzie modlitwa

twa

c) Aug: in Psal: 65. d) Psal: 62. e) Ps: 14.

,twa moia iako kadzenie przed oblicze ,twoie, a podnoszenie rąk moich ofiara ,wieczorna. Przez cały dnia czas, nie życząc sobie aby mu choć iedna godzina próżno upłynąć miała, a oraz boiąc się, aby serce iego złudzone nieupadło kiedy cóż czynił?oto modlił się. ,Siedm ,kroć (mówi ón) przez dzień chwałem ,Tobie dawał, dla sądow sprawiedliwości ,Twoiey: *Septies in die laudem dixi Tibi super judicia justitiæ Tuæ.* (f) Byłli ón w pomyślności,lub wdolegliwościach;cieszyli ón się spokoiem, czyli zostawał w pokusach; bawiłli ón się samotnością,czyli zabawiał się w pośrod zgiełku swiata, zawsze i wszędzie modlił się. Panie ku wspomożeniu memu przybądź! rządź Panie Krokami memi w drodze Twoiey! Naucz mię Panie dróg Twoich!, i tym podobne tysiączne inne znaydziemy modlitwy w Psalmach iego, tak że prawdziwie mògł mowić: *semper laus ejus in ore*

meo

f) Psal: 118.

meo: zawſze chwała iego w uściech mo-
ich . . Wykarmiony tym chlebem modli-
twy, o iakiey nabył mocy, iak żywym
krokiem dążył ku Niebu, iakich nie
przekonał trudności? był mężem we-
dług ſerca Boſkiego, bo był mężem mo-
dlitwy. Gdybyżem na tym przeſtał, gdy-
bym ſamą tylko pozyteczność modli-
twy do Zbawienia wam okazał, nie
byłożby to doſyć dla zachęcenia was do
niey? ale zoſtaie mi ieſzcze większey
rzecz wagi przełozyć wam, i okazać, że
modlitwa ieſt nam koniecznie potrze-
bna do zbawienia. Otym będzie Ka-
zania Część Druga.

CZĘSC II.

Dla uznania potrzeby modlitwy
do Zbawienia, podaię wam Chrześcianie
trzy tego niezbite dowody. Potrzebne
ieſt koniecznie do Zbawienia dotrwanie
w dobrym oſtateczne, a tego mieć nie-
można bez modlitwy; Potrzebne ſą ko-

niecznie do Zbawienia łaſki ſkuteczne, a tych mieć niebędziemy bez modlitwy. Bywa na oſtatek ſtan wielu grzeſzników, którym po ciężkich zbrodniach, nie zoſtaie żadna inna łaſka, tylko modlitwy. Z tych tedy miar dochodźmy, iak potrzebna nam ieſt nieuchronnie do Zbawienia modlitwa.

Ze wſzyſtkich darów Boſkich, nayniepewnieyſzym ieſt dotrwanie aż do końca w dobrym. Tego nas uczy Swięte Koncilium Trydenſkie, tego i Auguſtyn S. który mówi: chociay Swięci ludzie o ſwego dotrwania nagrodzie pewni ſobie ſą, o ſamym iednak dotrwaniu znayduią ſię niepewni; *licet ſancti de ſuæ perſeverentiæ præmio certi ſint, de ipsa tamen perſeverantia reperiuntur incerti.* (g) Z tey przyczyny naywięksi Swięci, w ten czas nawet, kiedy ich ſumienie, o nic ich nie obwiniało złego, żyli zawſze, i powinni byli żyć w Swiętey boiazni,

abo-

g) l. 11. de Civit: c. 12.

abowiem mogli ieſzcze nie dotrwać w dobrym. Do tego zaś wzbudzali ſię nauką Apoſtolſką, który mowi: *A ty wiarą ſtoisz, nierozumiey wyſoko, ale ſię boy . . by ſnadź, ani tobie nieprzepuścił . . obaczże tedy dobroć Boſką przeciwko Tobie ieślibyś trwał w dobroci, inaczey i ty będzieſz wycięty.* (h) Ze wſzyſtkich znowu darów Boſkich w tym życiu, ten dar tak niepewny, ieſt oraz nayważnieyſzy. S. Koncilium Trydenſkie zowie go darem Boſkim wielkim: *Magnum illud uſque in finem perſeverantiæ donum.* (i) Dar prawdziwie przez ſwoią rzadkość wielki, bo iak mówi S. Hieronim: *cœpiſse multorum eſt, ad culmem perveniſse paucorum.* (k) Wielu zaczeło pomyślnie budowlą ſwego zbawienia, ale mało ią dokonało, i do końca doprowadziło. Dar prawdziwie wielki przez ſwą potrzebę, z tym bowiem darem dotrwania wſzyſtko zyſkamy, bez

h) ad Rom: 11. i) Sess: 6. k) Hier: l. 1. contr: Jovin:

niegó wszystko stracimy, podług przyrzeczenia Chrystusowego: kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie: *Qui per severaverit usque in finem h c salvus erit* (l) Dar prawdziwie wielki przez swoią wyborność, gdyż ten sam iest znakiem i charakterem, który czyni rozróżnienie i cechę przeznaczonego od odrzuconego: *Quis te discernit?* (m) Ktoż cię rozsądza? py ta się Paweł S. Jakoż z dwóch wiernych żyiącycych na łonie Kościoła, któż rozezna? i przez co? który z nich będzie zbawiony? a który potępiony? czyliż przez wiarę? nie; bo oba są wierni: Czyli przyszli przez nadzieię? nie; bo oba tespodziewaią błogosławieństwa. Czyliż przez miłość? i to nie; bo może obadway są teraz w stanie łaski; przez coż tedy? i co ich rozsądza? same w dobrym dotrwanie, te mieć będą wybrani; a na tym zbędzie odrzuconym O! dotrwanie w dobrym! iedyna przy-

czyno

l) Matt: 10, m) 1. Cor: 4.

czyno i moiey radości, i moiey boiaźni! o czegożbym ia dać nie był gotow, dla doſtąpienia tego dotrwania! czegożbym nie miał chcieć czynić dla iego wyſłużenia? Ale coż iato mówię Słuchacze, nie możemy my ani dokupić ſię, ani wyſłużyć tego dotrwania, iak nas naucza Teologia, bo to łaſka, z łaſki dawana, a nie nagroda: *tributum* (mówi S. Auguſtyn) *non retributum*. Bóg ſam ieſt, który zaczyna i kończy dzieło naſze zbawienia. Zaczyna, daiąc nam pierwſzą łaſkę bez żadney naſzey zaſługi, kończy zaś, daiąc nam bez naſzey zaſługi dotrwanie; bo ieſt zdanie Pawła S. *Qui cœpit in nobis opus bonum, perficiet uſque in diem Chriſti Jesu.* (n) Ktòry zaczął w was dobrą ſprawę, wykona aż do dnia Jezusa Chryſtusa, to ieſt przez wytrwanie w dobrym aż do dnia ſądu z wami Jezusa Chryſtusa przy ſmierci, bo dobre dokonanie życia, nazywa ſię darem

n) ad Philipp: 1.

rem dotrwania; *perficiet usque in diem Christi Jesu;* tak, że iako pierwsza łaska, z którą S. Paweł równa ostatnią, iest cale nie zależąca od naszych zasług, takteż i ostatnia, nie powinna od nich zależeć. Przeraża was podobno słuchacze ta uwaga, i mnie przyznam się przeraża. Przy wszelkiey iednak boiaźni, nienależy nam tylko skłonić głowy nasze Bogu, i wyznać z Pawłem S. *O głębokości bogactw mądrości i wiadomości Boskiey, iako są nieogarnione sądy Jego i niedościgłe drogi iego.* (o) Mamy iednak z czego pocieszać się Chrześcianie, bo mamy sposob gotowy i nie zawodny, ubespieczenia się i uniknienia rozpaczaiącey boiaźni. A któryż to iest ten sposob? Modlitwa; bo przez modlitwę, możemy od Boga wyiednać sobie dotrwanie. Słuchaymy co o tym mowi S. Augustyn. *Vos ipsam obediendi perseverantiam a Patre luminum sperare debetis, & quotidianis orationibus poscere;*

o) ad Rom: II.

poscere; atque hoc faciendo confidere, non vos esse a prædestinatione populi ejus alienos. (p) to ieſt dla otrzymania daru dotrwania, powinniśmy o ten dar prosić Boga codzienną modlitwą, a proſząc, mieć nadzieie otrzymania go. Nie zalmyż ſię nato Chrześcianie, że nie możemy wyſłużyć ſobie dotrwania do końca, ponieważ możemy przez modlitwę obowiązać Boga do iego nam użyczenia, co S. Auguſtyn nazywa pokornym wyiednaniem dotrwania: *Suppliciter demereri perſeverantiam.* (q) Zalmy ſię barziey na naſzą gnuſność, ieśli zaniedbuiemy tak łatwego, i tak pomocnego środka, modlitwy. Co ieżeli zażywamy, iak należy modlitwy, otrzymamy bezochybnie dotrwanie. O tym nas zapewnia powaga rzetelnego Chryſtusowego przyrzeczenia: *Si quid petieritis Patrem in nomine meo dabit vobis.* (r) pod żadnym innym warunkiem tego wam przy-

p) Aug: l. de Persev; c. 22. q) Jbid: c. 6, r) Joan: 16.

przyrzekać nie zdołam; pośćcie iak nay-więcey dni życia waſzego, czyńcie iak nayſurowſze umartwienia, zrzeczcie ſię ſwiata,i wſzyſtkiego co wam bydź może miłego na nim, a przytym czy będzie-cież mieli dar wytrwania aż do końca? odpowiadam, że niewiem. i zapewnić wam go nie mogę. Lecz módlcie ſię, a módlcie ſię dobrze, a przyrzekam wam dotrwanie, owſzem nie ia, ale ſam Chry-ſtus Jezus wam przyrzeka. *Ieśli o co proſić będziecie Oyca w Jmie moie, da wam.* Przeciwnym ſpoſobem,ieśli nieproſiemy Boga o dotrwanie aż do końca, pewna ieſt że go nie doſtąpiemy: ſłuchaymy i otym zdania Auguſtyna S. *Deum conſtat: alia non orantibus ut initium fidei, alia non niſi orantibus præparaſse, ſicut uſque in finem perſeverantiam.* Pewna rzecz ieſt że Bóg daie pewne łaſki tym nawet którzy o nie nie proſzą, iak łaſkę Chrztu niemo-wlętom; ale ſą też inne łaſki, ktòrych Bòg nie daie tylko tym ktòrzy go pro-ſzą, iako ieſt wytrwanie aż do końca.

Zbierz-

Zbierzmyż iuż wſzyſtko w krótkich ſłowach. Dotrwanie w dobrym do końca, ieſt nieuchronnie potrzebne do Zbawienia, tak dalece, że tego uchybiwſzy, uchybiemy i zbawienia. Modlitwa znowu ieſt nieuchronie potrzebna do otrzymania dotrwania aż do końca, tak dalece, że ieśli tey nie będzie, nie będzie i dotrwania aż do końca; modlitwa tedy ieſt nieuchronie potrzebna do zbawienia, z przyczyny potrzeby dotrwania w dobrym do końca.

Jeſt ieſzcze Modlitwa potrzebna do Zbawienia z przyczyny potrzeby, iaką mamy łaſk ſkutecznych do utrzymania ſię w życiu Chrześciańſkim. Bez łaſk ſkutecznych nie maſz zbawienia, iak nas Wiara uczy; tych zaś łaſk ſkutecznych nie doſtępuie człowiek bez modlitwy; nie zeby Bóg ich bez modlitwy dać nie mógł, ale że ie za modlitwą chciał dawać. Oycowie SS. którzy naymocniey piſali przeciw Pelagianom, Hieronim, Auguſtyn, Proſper, tudzież owi zebrani

na Koncilium Kartaginenſkim ſześdzieſiąt Biſkupi, piſząc do Papieża Innocencyuſza przeciw Pelagiuſzowi i Celeſtyuſzowi, w to naybardziey uderzaią, że ieżeli nie maſz potrzeby łaſki, iak bluźnili ci Heretycy, tedy nie maſz i potrzeby modlitwy; zacożby tedy Chryſtus rozkazywał nam, nie tylko czuwać; ale też i modlić ſię, aby nie podpaść pokuſie? *Vigilate & orate ut non intretis in tentationem.* (s) Ztąd S. Auguſtyn tłumacząc owe ſłowa Chryſtusowe: *Nemo poteſt venire ad me nisi Pater meus traxerit illum.* (t) „Nikt niemoże przyiść do mnie „ieśli Oyciec móy nie pociągne go, powiada. *Magna gratiæ commendatio, nemo venit niſi tractus.* Wielkie łaſki zalecenie, że nikt do Boga nie udaie ſię ieśli nie ieſt od niego pociągniony; lecz czemu Bóg tego pociąga? a owego niepociąga? to ieſt, w co nam ſię wdawać nienależy, dość na tym przeſtać: ieśli ſię nie czu-

s) Matt: 26. t) Joan: 6,

czuiesz bydź skutecznie pociągnionym, módl się i proś Boga aby cię pociągnął: *non traheris, ora ut traharis.* Powody zas tego są te; że iest sprawiedliwa, żebyśmy prosili przynaymniey oto, czego nam nie dostaie, a cobyśmy mieć chcieli, zwłaszcza ieśli iest dobro wielkiey wagi, iakie są łaski nikomu nienależące się, łaski skuteczne, potym że iest przyzwoita, aby Bóg tak postępował sobie w porządku nadprzyrodzonym z nami, iak postępuie w przyrodzonym, w tym wyciąga wspołdziałania i pzyłożenia się stworzenia, toć i w tamtym. Naymnieysze wspołdziałanie i przyłożenie się, którego Bóg w porządku nadpryrodzonym wyciągać może po nas, iest modlitwa; a zatym, wnosi Augustyn S. przez modlitwę winniśmy się przygotowywać do tego, co Bóg nam dać zamierza: *Quo possimus capere quod præparat dare.* (u) Z tego miarkuymy Chrześcianie, czemu to

u) Aug: Ep: 121. c. 8.

to tak wiele ludzi na świecie ieſt tak ſłabych w dobrym, czemu tak częſto upadaią, cwiczenia pobożności poczytuią za trudne bardzo, i one porzucaią, słowem, ſami ſię gubią? temu odpowiadam; że nie maią łaſk, ſkutecznych, a czemuż ich niemaią? dla ſwoiey winy, dla iakieyże to winy? oto dla tey, że mogąc ſię modlić i o nie Boga proſić, nie modlą ſię i nie proſzą. Nie zwalaycież w tym winy na Boga, ale na was ſamych, bo moglibyście mieć wſzyſtko od Boga, gdybyście uſiłowali pilnieyſzey i częſtſzey używać modlitwy.

Nakonic dla przekonania ſię o potrzebie do zbawienia modlitwy, zważmy Słuchacze choć krótko te ſtraſzną prawdę, że bywaią grzeſznicy, którzy po wielu nieprawościach przychodzą do tego ſtanu, że im żadna inna do nawrocenia ſię nie zoſtaie łaſka, tylko łaſka modlitwy. Jeżeli modlić ſię, i Boga proſić będą, Bóg ich tknie wewnętrznie; ieżeli modlić ſię i błagać Boga nie będą, Bóg ich zoſtawi

w ich

w ich zakamiałości, a tak nie maſz innego dla nich źrodła i ſpoſobu zbawienia, tylko modlitwa; To ieſt, co nam Oycowie SS. i Koncilia podaią. Za wielu Oyców SS., dość nam bydź powinno na zdaniu Auguſtyna S, kiedy człowiek (mówi òn) ieſt zwyciężony, uwiężony w grzechah, i prawie potępiony, *homini victo, damnato, captivo.* (w) Coż mu czynić pozoſtaie w tym nieſzczęśliwym ſtanie? Należy mu zaiſte z pokorą udawać ſię do Boga, i wołać do niego. Ktoż mię uwolni od ſtanu tego ſmierci w którym zoſtaie? *humiliter exclamandum eſt, quis me liberabit de corpore mortis hujus.* Y ktoż go z niego uwolnić potrafi? Sama chiba tylko łaſka przez Pana naſzego Jezusa Chryſtusa: *Gratia Dei per Jesum Chriſtum Dominum.* Ale tę łaſkę ktoż mu ziedna? Modlitwa. Bo wola Człowieka nałożonego w grzechy, (ſłowa to ſą tegoż Swiętego Doktòra) częſto

w) Aug: l. 1. ad Simpl: qu. 1.

częſto nie ma już łaſki pełnienia ſprawiedliwości, i zachowania przykazań Boſkich; ale tylko łaſkę iednania ſobie przez pokorne modły pomoc Boſką, aby mógł bydź poſłuſznym prawom Boſkim: *hoc enim reſtat libero arbitrio, non ut impleat homo juſtitiam cum voluerit, ſed ut ſe ſupplici pietate convertat ad eum, cujus dono poſſit implere.* Za wiele też Koncilióẃ, przeſtańmy na ważnym zdaniu S. Trydenſkiego Koncilium; które wyraźnie mówi: Bóg nam nie rozkazuie rzeczy niepodobnych, ale rozkazuiąc, chce, abyśmy czynili co możemy, i proſili o to, czego nie możemy, i wtedy nas wſpomaga abyśmy mogli: *Deus impoſſibilia non jubet, ſed jubendo monet, & facere quod poſsis & petere quod non poſſis, & adjuvat ut poſſis.* (x) W ktòrych to ſłowach, że Koncilium Swięte wyraźnie nam podaie, że Bóg chce i żebyśmy czynili co możemy, i żebyśmy udawali ſię do błagania Boga

w tym

x) Seſs: 6. c, 11.

w tym co nie możemy, daie nam poznać, że bywaią takie czaſy i ſtany ludzi grzeſznych, w których, zoſtaie im tylko łaſka prośby i modlitwy; a wtedy, ieśli grzeſznik nie użyie tego ſpoſobu, już ieſt zdeſperowany; ieśli nie chwyci ſię tey deſki w toni, iuż ieſt zginiony; ieśli przez te fórtkę ciſnąc ſię nie będzie, Niebo dla niego na wieki zawarte zoſtanie.

Cóż ſobie wnieſiecie Chrześcianie z tey całey nauki? Podług troiakiego ſtanu Chrześcian, troiaki uczyńcie wnioſek. Jeżeli ieſteście grzeſznikami i wielkiemy grzeſznikami; nieprzeſtawaycież nigdy w tym nędznym ſtanie modlić ſię, bo ktoż wie, ieżeli wam teraz żoſtaie inny ſpoſob nawrocenia ſię, iak modlitwa, mówcie częſto do Boga z Prorokiem: *Nawroć nas Panie, a nawrociemy ſię do Ciebie.* Bez modlitwy nie mozna mieć dobrey o waſzym zbawieniu nadziei. Jeżeli zaś ieſteście ſprawiedliwi, i macie ſłuſzną przyczynę mniemania

o ſobie

o sobie, że zostaiecie w łasce Boskiey poświęcaiącey, niemniemaycież że może cie zaniedbać używania modlitwy, bo trzeba wam w łasce dotrwać. Judasz dobrze był zaczął, ale iest potępiony przeto, że w dobrym niedotrwał. Paweł S. przeciwnie, źle zaczął, ale że nawrocił się, i w dobrym aż do końca dotrwał, świętym został. Tak to koniec koronuie nasze życie, ten dopełnia naszego zbawienia; a do dobrego końca nieprzychodzi się bez modlitwy. Co ieżeli ani grzesznikami, ani sprawiedliwemi statecznie iesteście, ale iuż w tym iuż w tamtym zostaiecie stanie, iak zwykli niedoskonali Chrześcianie, o iak wielką macie potrzebę łask Boskich zawsze przytomnych, łask szczegulnych, które by was przywiązywały ściśliey do waszych powinności, i w nich utrzymywały! źródło zaś, przez które Bóg zwykł pospolicie zlewać łaski swoie szczególne na ludzi, i przez które wy powinnibyście usiłować sprowadzać ie na siebie, nie inne iest, tylko Modlitwa.

Dayże

Dayże Boże żeby te prawdy ftały fię pożytecznemi dla was! O was fzczęśliwych i potyfiąckroć razy fzczęśliwych! ieżeli przez wafze gorące modły przez modły codziennie ponawiane, przywiedziecie Boga do tego aby wam otworzył fkarby miłofierdzia fwoiego w tym życiu, a w przyfzłym dał wam, Króleftwo fwoie i w nim błogofławieńftwo wieczne! co day Boże *Amen*.

KAZANIE PIERWSZE

Na Niedzielę VI. po Wielkonocy. O Obowiązkach Chrześcianina.

Vos teftimonium perhibebitis, quia ab initio mecum eftis. Joan: 15. Wy swiadectwo wydawać będziecie, bo od początku ze mną iefteście. *u Jana S. w Roz: 15.*

POfpolita to ieft wfzyftkim Mocarzom, że zaciągaiąc pod znaki fwoie żoł-

nierzy, i zbieraiąc woyſko, pewne im daią znaki, po którychby od innych rozeznani byli, i któremiby ſwiadectwo wſzyſtkim dawali, że tego ſą a nie innego Monarchy. Z tego powodu Naywyżſzy Mocarz i Monarcha Nieba i Ziemi Bóg naſz, pokonawſzy Xiążęcia ciemności, i z mocy Jego wydobywſzy Naród ludzki, a w nim uſtanowiwſzy Królestwo Kościoła ſwego, gdy iakośmy pamiątkę tego obchodzili przed dwoma dniami, z triumfem wielkim do Nieba wſzedł, ſwoim żołnierzom i ſwoim woyſkom, to ieſt Chrześcianóm rozkazał aby Jego znaki noſili, i przed wſzyſtkiemi ſwiadectwo mu dawali: *Wy ſwiadectwo wydawać będziecie.* Zachowali ten rozkaz pierwſi Rycerze Jego Apoſtołowie, i iako dzieie Apoſtolſkie ſwiadczą: (a) *Virtute magna reddebant Apoſtoli teſtimonium reſurectionis Domini noſtri Jesu Chriſti.* „Wielką mocą dawali Apoſtołowie świadectwo Zmartwychwſtaniu Pana naſzego Jezuſa Chryſtuſa" opowiadaiąc naukę

a) Act. 4.

ukę Jego, chrzcząc w Imie Jego, i Swiętemi sprawami, a dobremi uczynkami wszystkim przyświecaiąc. Nie samym iednak Apostołóm Chrystus rozkaz ten dał aby swiadkami Jego byli, toż On i nam rozkazał, chciał On nas także Chrześcianie mieć swiadkami swemi, lubo nie wszystkich Ewanielii swey opowiadaniem i Cudami; ale wszystkich naśladowaniem i obyczaiami. Na S. Soborze Antiocheyskim, za czasów Apostolskich mianym postanowiono iest, aby wierzący w Chrystusa Jezusa Chreścianami się odtąd zwali; lecz te nazwiska dostoyności tak potrzeba obyczaiami wyrażać, żeby z samego rodzaiu życia, można Rycerza Chrystusowego, czyli Chrześcianina od nie Chrześcian rozeznać. Zastanówmyż się nad tym słuchacze, co nam może potrzebną naukę podać, iakim powinien bydź Chrześcianin? Chrześcianin, iako rycerz Chrystusów, powinien bydź w rzeczy samey takim, żeby każdy widząc go rozeznawał od innych, którzy prawdziwemi Chrześciany nie są; przez coż to? przez

dawanie Chrystusowi swiadectwa. Mówię ia tedy, i to pokaże nam Chrześcianina obowiązki; że Chrześcianin powinien dawać Chrystusowi Swiadectwo wewnętrznie przez szacunek powołania swego, to *w Punkcie 1wszym.* Chrześcianin powinien dawać Chrystusowi swiadectwo zewnętrznie, przez życie powołaniu swemu przyzwoite, to *w Punkcie 2gim* Kazania zobaczemy.

Dayże Boże żebyśmy się wzbudzili do dawania Chrystusowi swiadectwa, iak powinniśmy, i pełnienia obowiązków Chrześcian, ku większey Chwale Twoiey. Ziednay nam to Przyczyną Twoią Matko Chrześcian, Nayświęt: i niepokalanie poczęta Marya Panno!

CZĘSC I.

Swiadectwo wewnętrzne, które Chrystusowi powinien dawać Chrześcianin, zależy szczególnie na poięciu i szacunku dobrodzieystwa powołania do życia Chrześciańskiego, żeby uniknął zwyczaynego złego tych Chrześcian, któ-

rych

rych większa część nie wie całe o tym co to ieſt bydź Chrześcianinem, ani o tych rzeczach, do których to Imie i ten ſtan ich obowiązuie, co też ieſt przyczyną, iż ſię ich czynią niegodnemi, życiem całe przeciwnym świątobliwości ſtanu ſwoiego, i gubią ſię nieſzczęśliwie w powołaniu, w którym iedynie Zbawienia doſtąpić mogą. Obróćmyż na to wzgląd Chrześcianie, czyli my daiemy te świadectwo Chryſtuſowi? Jeſteśmy Chrześcianami z Łaſki Boſkiey, ale wiemyż dobrze co to ieſt i czym ieſteśmy w tym ſtanie? uważmyż i zrozumieymy wielkie łaſki, które Bóg nam uczynił w dzień Chrztu naſzego; a uczynił iedynie z miłoſierdzia ſwego, i iak my te łaſki ſzacować winniśmy.

Jeſteśmy przez Chrzeſt obmyci z grzechu pierworodnego, przez zaſługi i Krew Jezuſa Chryſtuſa; wyrwani ieſteśmy z przekleńſtwa powſzechnego, które na Naród ludzki ściągnęło ſię było przez grzech, i uwolnieni od mocy diabelſkiey. Staliśmy ſię przyſpoſobionemi Synami Boſkiemi i Uczniami Jezu-

ſa Chry-

ſa Chryſtuſa Zbawiciela naſzego, nabyliśmy Boga za Oyca, Jezuſa Chryſtuſa za Pana, za Miſtrza, za prawidło i wzór życia naſzego, Kościół Swięty za Matkę i opiekunkę. Aniołów za obrońców, Swiętych Pańſkich za przyczyńców; ſtaliśmy ſię Kościołem Bożym żywym, i dziedzicami Króleſtwa Niebieſkiego. Nabyliśmy prawa i nadziei, z którey wypadliśmy byli na zawſze, i naprowadzeni ieſteśmy na drogę bezpieczną, abyśmy do Nieba trafili, zoſtawſzy członkami Jezuſa Chryſtuſa i Kościoła Jego, w którym tylko ſamym zbawieni bydź możemy; i w tym Kościele ieſteśmy teraz oświeceni światłem Wiary Jezuſa Chryſtuſa, wyćwiczeni w Jego nauce, wytuczeni Jego Ciałem i Krwią naydroższą, uzbroieni iego łaſką i wſzyſtkiemi śrzodkami potrzebnemi do zbawienia naſzego. O Boże! co to za wielkość i godność Stanu Chrześcianina!

A co nam ieſzcze bardziey daie poznać wielkość tey łaſki, ieſt to nayprzód, że Bóg nie był obowiązanym ſwiadczyć nam tyle, ale ieſt to iſtotny ſkutek mi-

łoſier-

łosierdzia i wielkości dobroci którą miał ku nam. (b) *Nie dla naszych dobrych uczynków*, mówi S. Paweł, *ale przez miłosierdzie jego, że Bóg nas zbawił przez wodę odrodzenia się i odnowienia, któreśmy odebrali przez Ducha S. którego na nas wylał dostatecznie, przez Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego.* Powtóre, że bez tey łaski, którą nam Bóg uczynił nigdybyśmy nie byli zbawieni, bo nie masz zbawienia bez Wiary i wyznania Religii Chrześciańskiey Katolickiey. Gdzieżbyśmy się byli podzieli, gdyby nam Bóg był tego nie uczynił miłosierdzia? Widziemy oczywiście, że nie uczynił tey łaski tyle millionóm ludzi, którzy żyią w kraiach pogańskich, w pośrzodku ciemności, niewiadomości, i w grzechach, ani tylu Heretykóm, którzy chociay są ochrzczeni iako i my, żyią iednak w błędach obłąkani od prawdziwey Wiary Kościoła Katolickiego; (c) *który iest Kolumną i podporą prawdy.* Dla czegoż nie iesteśmy my słuchacze z tych liczby?

cze-

b) Ad Tit. 3. c) 1. Timot. 3.

czemuż Bóg dał nam raczey narodzić się w Kraiu Chrześciańskim, a nie im? na łonie Kościoła Katolickiego, na którym nauczono nas Taiemnic Boskich i rzeczy potrzebnych do Zbawienia naszego? czyliżeśmy zasłużyli sobie na tę łaskę? ah słuchacze! przypomniymy sobie znowu Pawła S. słowa, że uczynił to Bóg, nie dla naszych dobrych uczynków, ale przez miłosierdzie swoie. O cóż to za szczęście dla nas, żeśmy doznali dobroci tak wielkiey Boga naszego! (d) *Beati sumus* (mówmy z Baruchem Prorokiem) *quia quæ Deo placent manifesta sunt nobis*! O iak szczęśliwi iesteśmy przez miłosierdzie, które nam Bóg uczynił, powołuiąc nas do poznania swoich Boskich Taiemnic, i swoiey czci godney woli! (e) *Nie uczynił tak*, (mówię z Psalmistą,) *żadnemu Narodowi*. O iakby nas to wzbudzić powinno do kochania Boga, który nas tak ukochał, i do szacowania tego miłosierdzia ku nam Jego.

Z tego

d) Baruch. 4. (e Psal. 147.

Z tego zaś nauczmy ſię, w iakim ſzacunku mieć powinniśmy powołanie naſze Chrześciańſkie; umieli ie zaiſte wielce ſobie ſzacować nayſzlachetnieyſi i nayzacnieyſi Chrześcianie. Swięta Agatha, gdy Jey Quintilian Sycylii Rządca wyrzucał na oczy i mówił: nie wſtyd że Ci to zacnie urodzona Panno pokorne i niewolnicze Chrześcian prowadzić życie? odpowiedziała ſmiele: daleko zacnieyſza ieſt Chrześcian pokora i choćby niewola, nad wſzełkie Monarchów bogactwa i dumy. Ludwik Swię. Król Francuzki tak ſzacował łaſkę z którey mu Bóg dał zoſtać Chrześcianinem, iż nie tylko ią przenoſił nad Krôleſtwo, (iako i w rzeczy ſamey bez porównania większa ieſt ta łaſka nad Królewſką doſtoyność) ale też nawet będąc ochrzczonym w Zamku Paſsyaku, chciał Jego na ſobie noſić Imie, i nazywać ſię Ludwikiem z Paſsyaku; tak nawet podpiſywał ſwoie Liſty, i expedycye, mniemaiąc że ten tytuł, był dla niego chwalebnieyſzy, niż tytuł Króla Francuzkiego. A S. Auguſtyn mówiąc o Theodo-

zyuſzu

zyuſzu Ceſarzu, powiada, że za większe miał ſobie ſzczęście, iż był członkiem Kościoła S. niż że był możnym na ziemi Ceſarzem. A my Chrześcianie iak ſobie ten przywiley Chrześciańſkiego powołania ſzacuiemy? Mogłaby ſobie ſłuſznie mówić Duſza naſza: Córą ieſtem Boſką, daleko właściwiey, niżeli Człowiek ięſt Synem lub Córą ziemſkiego Oyca; Sioſtrą ieſtem Jezuſa Chryſtuſa; ieſtem Kościołem, Tronem, Oblubienicą Ducha S. a On ieſt życiem moim; dziedziczką ieſtem Nieba, i One moim ieſt i będzie na wieki, ieżeli ſię go dobrowolnie iakim grzechem nie wyrzekę.— Nie wiem cale, ktoby z Chrześcian zrozumiawſzy te prawdy, nie dawał Chryſtuſowi świadectwa wewnętrznie przez ſzacunek tak zacnego powołania ſwego. Ale że z każdą zacnością i doſtoynością, bywaią złączone nieiakie ciężary, czyli obowiązki, ſpytaymyż ſię iakie ſą Chrześcian obowiązki, żebyśmy zrozumieli iak Chrześcianin powinien dawać Chryſtuſowi ſwiadectwo zewnętrznie, przez przyzwoite życie powołaniu ſwemu.

CZĘSC

CZĘSC II.

Powszechnie mówiąc, wyznawanie tego co Wiara Katolicka podaie; wyrzeczenie się czarta i spraw iego; i ćwiczenie się w nieskażoności obyczaiów i w cnotach, są trzy nayszczególnieysze Chrześcian obowiązki.

Każdy z nas Chrześcian, obowiązany iest nayprzód wierzyć mocno wszystkim prawdóm, które nam Bóg obiawił przez Syna swoiego Jezusa Chrystusa; i które są zamknięte w tych punktach, to iest: w Taiemnicach Wiary które podał, w prawidłach Cnoty, które On opowiadał, w nadgrodzie dobrych i karze złych, które nam usty swemi oznaymił. Wspomniymy sobie pod iaką to umową do Kościoła S. Katolickiego nas przyięto? Kapłan niżeli nas ochrzcił pytał się pierwey: *Wierzysz w Boga Oyca, i w Jezusa Chrystusa Syna Jego Jedynego Pana naszego, w Ducha Swiętego, Swięty Kościół powszechny, Swiętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie,*

żywot

żywot wieczny? a każdy z nas odpowiedział przez uſta Rodziców ſwoich chrzeſnych: *Wierzę.* Ale pamiętaymy że ta Wiara naſza powinna bydź ſtateczna, odważna, i ſkuteczna. Stateczna, abyśmy nie wątpili bynaymniey o tym wſzyſtkim, cośmy powinni wierzyć; odważna, abyśmy ſię nigdy nie wſtydzili wyznawać Jey przed ludźmi; ſkuteczna, abyśmy ſię ſtoſowali do prawd, którym wierzemy, a nie wypierali ſię ich złemi ſprawami naſzemi. Wnidźmyż tu w nas ſamych i pomiarkuymy, czyli wola naſza udaie ſię za przewodnictwem prawd wiecznych i nauk Chryſtuſowych? czyli nie raczey z owych liczby ieſteśmy, *którzy* iako mówi Apoſtoł, *wyznaią Jezuſa uſty, a zapieraią ſię Go uczynkami?* (f) na mało ſię przyda wierzyć, kiedy życie dalekie ieſt od Wiary, owſzem Jey cale przeciwne: (g) *Wiara bowiem bez uczynków umarła ieſt*, ſą to ſłowa Jakuba Apoſtoła. Zaiſte takowa Wiara nie na inny koniec wyidzie, tylko żeby nas

ciężey

f) Tim: 1. g) Jacob. 2.

ciężey i surowiey niżeli Pogan i bałwochwalców sądzono i karano, co nam oznaymuie sama Przedwieczna Prawda mówiąc: (h) *Tyrowi i Sydonowi lżey będzie w dzień Sądu, niżeli wam.* A same te znamie czyli charakter, który na nas się przez Chrzest wyraża, i nigdy już zgładzony bydź nie może, iedną z naycięższych mąk będzie dla tych, którzy podług wyrazu Ezechiela Proroka: *Zstępuią do Piekła z orężem swym, a nieprawości ich na kościach ich.* (i)

Jesteśmy nadto obowiązani z professyi naszey Chrześciańskiey odstąpić czarta i wszystbich spraw iego, i ta iest druga umowa, pod którą my przyieliśmy Chrzest. Kapłan z nas każdego pytał: *odrzekasz się ducha złego? i wszystkiey pychy iego? i wszystkich spraw iego?* a każdy z nas odpowiadał: *odrzekam się.* O Chrześcianie! pomyśleliżeśmy kiedy szczerze o tym wyrzeczeuiu się? ta to iest professya uroczysta, którąśmy uczynili, abyśmy nie szli nigdy za czartem, abyśmy

h) Matt: 11. i) Ezechiel: 32.

śmy się nie kochali w iego pompie, to iest: fałszywych pozorach dobr, i uciechach ziemskich, przez których miłość pragnie ón, i usiłuie zdradzić i zgubić ludzi; a chronili się wszystkich spraw iego, to iest grzechu, którego on sam iest pierwszym sprawcą; ta to iest profesya, którąśmy uczynili Bogu w rękach Kościoła S. w obecności Swiętych i Aniołów, i Ci byli świadkami i poręką słowa naszego, i strzegą go pilnie w Niebie. Obowiązani tedy iesteśmy wiernie zachować to wyrzeczenie się, któreśmy uczynili; wyrzekliśmy się czarta słowem, potrzebaż go się teraz wyrzekać życiem i sprawami naszemi, ieżeli nie chcemy bydź zwodzicielami i zdraycami. A czyniliżeśmy tak dotąd? albo przynaymniey mamyż szczerą wolą, odtąd zachowania wyrzeczenia się tego? Słuchaymy iak nas do tego upomina S. Augustyn: *Detegeris & deprehenderis Christiane, quando aliud agis, aliud profiteris, fidelis in nomine, aliud demonstrans in opere. &c:* „Wy„daiesz się, i daiesz poznać co zac iesteś „Chrześcianinie„ kiedy inaczey czynisz

a ina-

„a inaczey wierzyſz, wierny z Imienia,
„a gorſzy nad niewiernego z obycza-
„iów. Wyrzekłeś ſię diabła i ſpraw ie-
„go, i te wyrzeczenie ſię twoie, nie tak
„ludzie, iak raczey Bóg i Aniołowie Je-
„go zapiſali i trzymaią w Niebie cyro-
„graf twóy; wyrzekayże ſię nie tylko
„słowy, ale i obyczaiami . . bo cóż To-
„bie z pompami ſzatana, którycheś ſię
„wyrzekł? co tobie z ſprawami diabła,
„któryś przyſiągł bydź miłośnikiem Chry
„ſtuſa?" Jakoż coż nam zawinił Chry-
ſtus Wódz naſz, abyśmy od Niego ſię
odrywać, a znowu do nieprzyiaciela na-
ſzego ſzatana przyſtawać mieli. Poli-
karpowi Swiętemu gdy Prokonſul ſpa-
leniem na ſtóſie groził, ieśliby Chryſtu-
ſa nie odſtąpił i Jemu nie złorzeczył; od-
powiedział Swięty: Ośmdzieſiąt ſześć lat
ſłużę Chryſtuſowi a nic mi złego nie u-
czynił, a iabym Go odſtąpić i Jemu zło-
rzeczyć miał? Też ſame niech będzie zda-
nie naſze Chrześcianie, od kilkunaſtu ie-
dni, drudzy od kilkudzieſiąt lat zaciągne-
liśmy ſię na ſłużbę Chryſtuſową, a nic
nam złego nie uczynił, owſzem cokol-
wiek

wiek iesteśmy i mamy, od Niego mamy; a iakże od niego odstępować, a do szatana przystawać możemy.

Obowiązuie nas w ostatku Chrześciańska professya, abyśmy żyli w niewinności strzegąc się grzechu bardziey niżeli śmierci, a cwicząc się w Cnotach Chrześciańskich. Dla tegoć Kapłan, aby nas ostrzegł, iaki na siebie bierzemy obowiązek, ochrzciwszy nas, włożył na nas chustę białą mówiąc te słowa: *weź sukienkę białą, którey strzeż niezmazaney aż przed Sąd Jezusa Chrystusa*, aby nam dał do zrozumienia przez tę białość powierzchowną, i przez tę upomnienie, żeśmy powinni pilnie zachowywać piękność i czystość wnętrzną, którą Dusza nasza odebrała, przez łaskę Chrztu Swiętego. Rozważaymyż Chrześcianie dobrze te słowa, i pamiętaymy na to, co to nasz za obowiązek, którysmy z niewinnością na Chrzcie wziętą zaciągneli, i co się nam przytrafi na Sądzie Bożym, ieżeli z czerniemy tę niewinność życiem pełnym grzechów. Jest to nasz obowiązek we wszystkich sprawach nosić na sobie za-

wsze

wſze tę ſukienkę niewinności, a noſić tak, żeby iey dochować niezmazaney aż przed Sąd Jezuſa Chryſtuſa. Jeſt to naſz obowiązek tenże ſam, który drzewa leſnego, do żyżnego i wſpaniałego przenieſionego ogrodu, aby więcey nie wydawało owoców leſnych, cierpkich, i gorzkich, ale przyiemne i miłe. Wſzyſcy my od narodzenia byliśmy iak leśne i podłe drzewa, w ziemi przez grzech pierworodny zepſowaney i przeklętey, a głogi ſame i ciernia rodzącey oſadzone, do wydawania owoców życia bez roſy łaſki Niebieſkiey cale nieſpoſobne; ale przez Chrzeſt, (iako mówi Paweł S.) (k) *Jeſteśmy w Chryſtuſa wſzczepieni*, i w żyżny Kościoła Jego Ogród przeſadzeni; należy nam tedy, abyśmy nie pierwſzego pnia, to ieſt: Adama naturze i ſkłonnościóm podobne; ale drugiego to ieſt Chryſtuſa woli przyzwoite wydawali owoce. Dla tego tedy Chrześcianami ieſteśmy, abyśmy więcey nie żyli podług ciała i żądzy a pożądliwości iego,

k) Ad Rom. 6.

ani bezecnych zepſutey natury niewydawali owoców, iako bowiem mówi Tertulian: Chrześcianin nie ieſt człowiekiem teraźnieyſzego, ale przyſzłego Swiata. *Chriſtianus eſt homo non hujus ſed futuri ſæculi.* Ztąd i grzech Chrześcianina cięższy ieſt niżeli któregożkolwiek Poganina, gdyż przezeń krzywdę czyni całey Tróycy Przenayświętſzey, Oycu Przedwiecznemu, który go przy Chrzcie przyiął za przyſpoſobionego Syna; Słowu wcielonemu Jezuſowi Chryſtuſowi którego ſię ſtał Bratem, Duchowi Przenayświętſzemu, który go oczyściwſzy przez poświęcaiącą łaſkę, za Kościół ſwóy żywy na zawſze obrał.

Nie doſyć ieſt iednak Chrześcianinowi unikać złego, ale obowiązani ieſteśmy oraz czynić dobrze. Jeżeli z drzewem owym Figowym w Ewanielii opiſanym, a żadnego owocu nie przynoſzącym bydź ſkazanemi na wycięcie i ſpalenie nie chcemy. Nie doſyć ieſt nie mazać ſię łakomſtwem, zazdrością, nieſprawiedliwością, nieczyſtością i innemi grzechami; ale ieśli do Swiętych nie ugęſzcza-

gęſzczamy Sakramętów, Swiąt Bogu ſciśle nie poświęcamy, na nauki duchowne nie ugęſzczamy, domowych naſzych w służbie i boiaźni Boſkiey nie utrzymuiemy, i o inne dobre uczynki nie ieſteśmy troſkliwemi, iakże ſię Bóg od nas dobrych owoców doczeka? iak mu ſukienkę na Chrzcie wziętą czyſtą i niezplamioną dochowamy? a przecie niedoſtatek owoców coż za ſobą pociągnie na ſądzie Boſkim, ieśli nie na ogień ſkazanie? Sukienka na Chrzcie wzięta, a złym życiem ſplugawiona, na cóż tam innego zarobi, ieśli nie na potępienie, Pamiętna ieſt rzecz Muryty Diakona, którą za nayſrożſzego prześladowania Wandalſkiego, uczynił do Epidofora Sędziego niegdyś Katólika, potym odſtępcę od Wiary i zapamiętałego Arianina. (1) Stanął On przed tym Sędzią pozwany aby ſię ſprawił z Wiary ſwoiey, a ſtanął nioſąc białą ſzatę, którey zażywał niegdyś na odzianie go gdy Chrzeſt przyimował, i pokazuią mu ią

1) Victor. Uticen: l. 3. perſecut. vandal.

w obecności wszystkiego ludu, słowy do płaczu pobudzaiącemi wszystkich, do niego rzecze: Oto Epidoforze, odstępco Wiary, Suknie te, które Cię oskarżą przed Maiestatem Boskim w dzień Sądu; strzegłem ich pilno, dadząć swiadectwo o Twoiey Apostazyi i pokażą, żeś powinien bydź pogrążony w przepaści piekielney; Służyłyć na ozdobę gdyś odchodził od Chrztu obmyty i oczyszczony z grzechów; będąć i teraz służyły na hańbę i ponoszenie tym cięższych i przykrzeyszych płomieni wiecznych. Podobnegoż strofowania od Aniołów i Boga Sędziego spodziewać się nam należy w ostatni dzień, ieżeli od obowiązków Chrześciaństwa przy Chrzcie Swiętym zaciągnionych szpetnie odstąpiemy.

Zebyż tego uniknąć zdołaliśmy, bądźmyż troskliwi teraz o poprawę obyczaiów naszych, o życie stosowne do obowiązków przez Chrzest S. zaciągnionych; obmywaymy Swiętemi Pokuty dziełami to wszystko, cokolwiek czystość sukien-

m) pro Dnca. 3. post Pasch.

ſukienki niewinności w nas kiedy ſplugawić mogło, a Kościołem Bożym i ſłowy modlitwy Jego, do Boga pokornie zawołaymy: (m) Boże który obłąkanym by na drogę ſprawiedliwości powrócić mogli, prawdy Twoiey odkrywaſz ſwiatłość, dayże to łaſkawie, aby wſzyſcy, którzy ſię Chrześciańſką zaſzczycaią profeſsyą, i od tych ſię rzeczy oddalali, które temu Imieniowi ſą przeciwne, i w tych ſię ćwiczyli, które ſą Chrześciańſkiemu Imieniowi przyzwoite. Przez Chryſtuſa Pana naſzego. *Amen.*

m) pro Dominica 3. poſt Paſch:



KAZA-

KAZANIE DRUGIE.

Na Niedzielę 6tą po Wielkonocy

O Sakramencie Bierzmowania.

Cum venerit Paracletus, quem ego mittam vobis a Patre, Spiritum veritatem Joan: 15

Gdy przyidzie pocieſzyciel, którego ia wam poſzlę od Oyca, Ducha prawdy. *u Jana S. w Rozdziele 15.*

Gdy w dziſieyſzey Ewanielii mowi Chryſtus o zſtąpieniu Ducha Swiętego, nie tylko to o zſtąpieniu Jego na Apoſtołów rozumieć ſię ma, ale i na innych wiernych zwłaſzcza tych, ktòrzy w Kościele Chryſtusowym Sakrámęt Bierzmowania przyimuią. Bierzmowanie bowiem ieſt to Sakrament który nadaie nam Ducha S. z obfitością darów i łaſk Jego, i czyni nas doſkonałemi Chrześcianami, przetoż go Anielſki Doktor zowie Sakramentem pełności

ści łaſki: (a) *Sacramentum plenitudinis gratiæ.* O tym Sakramancie przepowiedział Joel Prorok: (b) *Effundam Spiritum meum ſuper omnem carnem,* ,Wyleię ,Ducha mego na wſzelkie ciało, to nam zdaie ſię do rozumienia o tych ſłowach podawać Piotr S. Apoſtoł gdy mówi: *Wam ieſt obietnica i dziatkom waſzym i wſzyſtkim którzy ſą daleko, ktorekolwiek przyzowie Pan Bog naſz; pokutę czyńcie, a niech ochrzczon będzie każdy z was, na odpuſzczczenie grzechow waſzych, a weźmiecie dar Ducha S.* (c) w których ſłowach Piotr S. wyraża, że dar Ducha S, przez Joela obiecany, do wſzyſtkich ſciąga ſię wiernych, i od pokuty, a chrztu na odpuſzczenie grzechow ieſt różny, a po chrzcie naſtępuie, to ieſt że bierzmowanie po chrzcie ten dar nadaie wiernym. Dlatego Paweł S. na Efezianów po chrzcie kładł ręce, i zſtępował Duch S. na nich. (d) Dla tego też gdy ſię Apoſtołowie do wie-

a) D. Thom: 3, p. qu. 71. b) Joel: 2, c) Actor: 2, d) Act: 19.

wiedzieli, iź Samarii Obywatele Chrzeſt od Filipa Diakona przyieli, wyſłali tam Piotra i Jana, aby przez rąk kładzenie, Ducha S. dary im nadali. (e) Tak te rzecz wykłada S. Cyprian w Liście do Juliana: „ Nie potrzeba było (powiada) „ochrzczonych od Filipa chrzić powtó- „re, ale tylko to Piotr i Jan uczynili, „czego tym ochrzczonym niedoſtawało; „aby przez modlitwę i kładzenie rąk „wzywali, i ſprowadzili na nie Ducha „Swiętego. Co i u nas ſię teraz dzieie, „żeby Ci ktòrzy ſię w Kościele chrzczą „przez naſzą modlitwę i rąk kładzenie „Ducha S. wzywali i znamieniem Pań- „ſkim dokonani byli. „ Gdy więc podziśdzień przez Sakrament Bierzmowania, bierzemy Chrześcianie prawowierni Ducha S. i Jego, nauczmyż ſię z daru Jego dziſiay, prawd o tym Sakramencie, naſzey wiadomości potrzebnych, ato w trzech Kazania punktach. *w Pierwſzym*

wſzym

e) Act: 8.

wſzym iak wiernym Chryſtusowym Sakrament Bierzmowania ieſt potrzebny. *w Drugim* iaka ieſt ſwiętość obrządków iego. *w Trzeciem* iakie powinno bydź w wiernych przygotowanie do przyimowania Sakramentu tego.

Niechże Ducha Nayświętszego łaſka nas tych prawd poznaniem uſzczęśliwi! na którego cześć i chwałę mòwię, wyiednay nam to przyczyną Twoią, Nayświeętſza i Niepokalanie poczęta Marya Panno.

CZĘSC I.

Bierzmowanie, nie tak wprawdzie iako Chrzeſt ieſt potrzebne każdemu Chrześcianowi, tak dalece żeby bez niego miał bydź kto potępionym, iednakowoż nie można go dobrowolnie zaniechać bez grzechu; bo Chryſtus Pan poſtanowił ten Sakrament na to, aby przeżeń doſkonalſzemi ſtawaliśmy ſię

Chrze-

Chrześcianie. (f) Z tey przyczyny nazwany ten Sakrament od Oyców SS. doſkonałością i dopełnieniem Chrztu S. Jakoż przez chrzeſt lubo przyimuiemy Ducha S. atoli nie tak ſkutecznie, iako przy Bierzmowaniu. Przez chrzeſt ſtaiemy ſię Chrześcianami, ale ieſzcze nie doſkonałemi; bo iako przy narodzeniu ieſteśmy ludzmi, ale niedoſkonałemi ludźmi, takteż przez chrzeſt na którym rodziemy ſię duchownie zoſtawamy Chrześcianami, ale ieſzcze niedoſkonałemi. Bierzmowanie dopiero czyni nas doſkonałemi Chrześcianami, albowiem pomnaża i wydoſkonala w nas łaſkę Chrztu S. oraz daie moc i ſiłę na odważne wyznanie Wiary Katolickiey, wſzakże bierzmować ieſt toż ſamo co utwierdzić, umocnić, od którego ſłowa pochodzi bierzmowanie. Poſtanowił też Cryſtus ten Sakrament na to, abyśmy przezeń uzbroieni i umocnieni prze

ciw

f) Dionis: de Eccl: Hierarh c. 2.

ciw nieprzyiaciołom Duſzy zoſtali. Duch ten Nayświętſzy, który na wody chrztu zbawiennym zſtępuie wpływem, w chrzcie daie pełność niewinności, w bierzmowaniu powiękſzenie ſprawuie łaſki; a że my zaczynaiąc te życie, mamy przez ciąg iego walczyć z niewidomemi nieprzyiaciołami Duſzy, w chrzcie odradzamy ſię na żywot, po chrzcie odradzamy ſię do boiu; w chrzcie obmywamy ſię od grzechu, po chrzcie w bierzmowaniu nabieramy ſiły do potyczki. Y chociay dośćby nam było na odrodzenia ſię przez chrzeſt dobrodzieyſtwie, gdybyśmy zaraz po nim zeyiść mieli z tego ſwiata; gdy iednak żyć nam ieſzcze dłużey wypada, potrzebne ſą Bierzmowania pomocy. Odrodzenie przez chrzeſt zaraz zbawia tych, których w krótce do pokoiu wiecznego zabiera; a Bierzmowanie uzbraia i przyprawuie do potyczki tych, którzy na bitwy i woyny z nieprzyiaciołami Duſzy na tym ſwiecie maią bydź zachowani. A

żeby-

żebyśmy iaśniey poznali ſkutek tego Sakramentu w przyimuiącym go wiernym; uważmy w iakie ſiły przybrali ſię Apoſtołowie w ſwoim od Ducha S. poświęceniu, bo lubo Apoſtołowie nie brali bierzmowania, iednak (iak uważa S. Tomaſz Doktor Anielſki i Teologowie) bez Sakramentu ſamego, ſkutek wzieli Sakramentu, od tego który do Sakramentów i znaków powierzchownych w działaniu nie ieſt przywiązany, ale łaſkę iakim zechce ſpoſobem nadać może. Wzieli tedy Apoſtołowie mądrość, wymowę, miłość, męſtwo i dar cudów, co wſzyſtko znaczyły ogniſte owe ięzyki z wielkim nad niemi okazane łoſkotem; abowiem światło ognia, znaczyło roſtropność, gorącość, iego miłość; łoſkot wielki męſtwo, i moc cudów, która to moc cudów z czaſem uſtała, bo ta nie tak do wydoſkonalenia Chrześcian, iako raczey do niewiernych nawrocenia należała; inne zaś wzwyż wſpomnione dary, i podziś dzień w tym

w tym Sakramencie nadawane wiernym bywaią. Bywa dawany dar mądrości duchowney abyśmy przezeń poważali sobie dobra wieczne, a gardzili znikomemi: co iest mądrością. Swiętych; bywa dawany dar miłości i męstwa, abyśmy orężem miłości mężnie woiowali przeciw nieprzyiaciołom duszy w tym woysczcze Chrześciańskim. Tym orężem wzmocnieni Apostołowie cały sobie swiat podbili, a którzy przedtym chwieiący się lękaiący na szelest że tak rzekę listka kryli się, potym nie tylko w Judzkiey Ziemi wręcz mówią, ale i do Sameryi, potym do Narodów innych i samego Rzymu smiało idą, tam Chrystusa nieustraszenie w pośrod mąk nawet opowiadaią, a tak bałwanów cześć znoszą, ziemskie i piekielne mocarstwa zwyciężaią, i zuchwałych Wiary przeciwników serca pod iarzmo prawdy poddaią. Tymże duchem, i tąż bronią uzbroieni przez Bierzmowanie Męczennicy, za Wiarę S. Katolicką aż do krwie walczyli.

czyli. Zaiſte Męczenników ciągłe w Kościele n ſtępſtwo, temu Sakramentowi ſłuſznie przyczytać winniśmy, przez który moc bierzemy do nieuſtraſzonego wyznawania Wiary, przez który ſtaiemy ſię doſkonałemi Chrześciany, i od Chryſtusa na Rycerzów Jego mężnych zoſtaiemy paſsowani.

Z drugiey ſtrony zaniechać ten Sakramęt, ieſt nieſłuchać Kościoła S. który chce aby wſzyſcy Chrześcianie maiący do tego ſpoſobność, przyſtępowali do Bierzmowania; ponieważ byłoby to ſiebie ſamych ogołacać z naypotrzebnieyſzey pomocy, którą mamy na potwierdzenienie naſze w Wierze S. i ubeſpieczenie zbawienia właſnego. Nadewſzyſtko zaś obowiązek ieſt przyięncia Sakramętu tego we dwóch okolicznościach. Nayprzód gdy ieſt prześladowanie Wiary Katolickiey od mocarſtw ziemſkich, i gdy wyſtawiony kto bywa na gwałtowne natarczywości, albowiem na tenczas potrzebuie tym więkſzey ſiły

i mocy

i mocy do wytrzymania. Powtore kiedy kto mieſzka tam, dokąd rzadko ziezdza Biſkup (który ſam tylko dawać może ten Sakrament) a gdy tam przybywa na ten koniec, nie uiąć ſię tey okazyi nadarzoney, ieſt to tym ſamym chcieć dobrowolnie pozbawionym bydź z tego Sakramentu, i z łaſki do niego przywiązanych; o z iaką właſną ſzkodą! Bo iako Sakrament Bierzmowania przyięty wzmacnia, i w ſamych nawet mękach niezwyciężonemi czyni Chrześcian, tak przeciwnie wielu dla zaniedbania tego Sakramentu w niedowiarſtwo i apoſtazyą od wiary upadło. Niedarmo to Biſkup, między innemi tego Sakramentu obrządkami, wzywa Ducha Nayświętſzego i oſiedem darów Jego prosi; czego gdy zaniadbuią Chrześcianie, i oni też zaniedbani od Boga bywaią, że łatwo ſię za kazdym wiatrem nauki unoſzą, i w błąd wprowadzeni bywaią; albo też gdy wiarę publicznie wyznać przypada, oni zaſtraſzeni chociay

ią

ią w sercu zachowuią, usty iedank wyznać nieśmieią;a przecież iak mówi S. Paweł: sercem bywa wierzono ku sprawiedliwości, a usty się wyznanie dzieie ku zbawieniu: *corde creditur ad justitiam, ore autem confessio fit ad salutem* i Chrystus sam przyrzekł: (g) *Ktoby się wstydził mnie, i słow moich, tego się Syn Człowieczy wstydzić będzie, kiedy przyidzie w majestacie swoim.* Nie małey tedy rzecz iest wagi, zaniedbanie Sakramentu tego, dla ktòrego to zaniedbania (iak Eusebius swiadczy) (h) Nowatus heretyk, lubo chrzest w chorobie był przyiął, niegodnym stał się przyięcia Ducha Nayświętszego i darów iego. To o potrzebie Sakramętu Bierzmowania uważywszy, zważmy daley iaka iest Swiętość obrządków iego.

CZĘSC II.

Nic przezacnieyszego nad to, co znaczą te święte obrządki, ktòrych używa

g) ad Rom: 10. h) Euseb: Cesarien: l. 6. c, 43.

żywa Kościoł S. w ſprawowaniu Sakramentu Bierzmowania. Oto z pomiędzy nich znacznieyſze, z których nauczyć ſię wiele możemy.

Nayprzód kładzie Biſkup na bierzmującego ſię ręce, przez to ſię wyrzeka, że nas Duch S. iak gdyby ręką Boſką zaſłania, i iak mocną tarczą, przeciw nieprzyiacioł Duſzy pociſkom broni; wyraża ſię ieſzcze, że my w tym Sakramencie iako ofiary Bogu oddaiemy ſię, i poświęcamy, gdyż przedtym kładziono ręce na Ofiary, które Bogu poświęcone bywały. Wyraża ſię nad to, że po bierzmowaniu Bóg ſzczegolniey nami rządzi, iako ſynami Ducha przywłaſzczenia doſkonalſze uczeſtnictwa maiącemi, nakoniec wyraża ſię, że nam powſzednie grzechy odpuſzczaią ſię a nawet i ſmiertelne, o których niewiemy; bo rąk kładzenie, znaczy poiednanie i złączenie z Bogiem. Wielorakie bowiem uważać ſię może rąk kładzenie

naypierwey bywa *iednoczące*. (i) o iakim wſpomina Koncilium Arauzykańſkie: że bywało na znak poiednania ſię z Kościołem, przez które Heretyków przyimowano ſdò iedności Kościoła i miłości. Powtore *leczące*,, o ktòrym Marek S. powiada: (k) *na chore kłaść ręce będą*. Takie było kładzenie rąk Ananiaſza na Pawła, gdy ieſzcze ochrzczon nie był; a ściągało ſię iedynie do uleczenia go, aby mu wzrok był przywrócony. Potrzecie bywa *upraſzaiące* (l) o iakim upominaią dzieie Apoſtolſkie że *poſzcząc, i modląc ſię, i włożywſzy na nie ręce, odprawili ie*. (m) to ieſt Pawła i Barnabę, za ktòremi wtedy proſili iedynie Boga o ſzczęśliwość ich powodzenia i pomyślność drogi. Poczwarte bywa *poświęcaiące* o którym w liście Pawła S. do Timoteuſza mamy: (n) *Ręku na nikogo nie wkładay rychło* naoſtatek

bywa

i) Concil: Araus: 1. Can: 3. k) Marc: 16. (l Act: 9. m) Act: 13. n) 1, Tim: 5. 22.

bywa i te *bierzmuiące* ręku kładzienie, czyli to wſpomniemy którym Biſkup modląc ſię rękę na głowę kładzie, i wzywa pełności łaſk Ducha Nayśw: która obrządkiem tylko ieſt, czyli to którym krzyż, palcem namaſzczaiąc na czole kładzie, które iſtotnym Sakramentowi temu ieſt od oboyga tych Sakrament ten zabiera nazwiſko rąk kładzenia, i o oboygu mowiąc Tertullian powiada (o) *Caro ungitur ut anima consecretur; caro ſignatur ut & anima muniatur: caro manuum impoſitione adumbratur, ut & anima ſpiritu illuminetur.* ,Ciało ſię namaſzcza, aby ſię ,duſza poświęciła, ciało ſię krzyżem na- ,znacza, żeby ſię i duſza uzbroiła, ciało ,ſię rąk kładzeniem zaſłania, aby ſię du- ,ſza, Duchem S. obiaśniła.

Powtore biorąc Biſkup S. chryzma namaſzcza palcem czoło bierzmuiącego ſię na wzòr krzyża mówiąc: *ia cię naznaczam znakiem* Krzyża S. *i potwierdzam cię*

o) Tertul: de reſur: carnis:

Chryzmem zbawienia w imie Oyca i Syna i Ducha S. Namaſzczenie to bywa Chryzmem, które ſię ſkłada z oliwy i balſamu razem zmieſzanych. Oliwa, którey ten ieſt właściwy ſkutek że ſmak czyni i pokrzepia ſiły, wyraża nam to, że łaſka Ducha S. osładza iarzmo Ewanieliczne i cokolwiek prawo Boſkie mieć może przykrego i ciężkiego, a do wytrzymania tego z odwagą nas uzbraia. Balſam wyraża przez ſwą miłą wonność, że Chrześcianin będąc gotowym wyznawać wiarę Chryſtusową, powinien bliźniego ſwego budować wonnością cnot ſwoich, i dobrych przykładów: (p) *Chriſti bonus odor ſumus* „Ieſteśmy dobrą won„nością Chryſtusową. Namaſzczenie to czyni ſię tylko palcem wielkim, który ieſt naymocnieyſzy, i nayſprawnieyſzy, ponieważ Duch S. który ſię nadaie wiernym przez ten Sakrament, nazwany ieſt palcem Bożym: (q) *Digitus Dei hic eſt* palec Bozy tu ieſt, namaſz-

p) 2. Cor: 2. q) Exod: 8.

masz cza się czoło, abowiem ta część ciała nayokazalsza iest w człowieku, i znaki wstydu i boiaźni naybardziey pokazuią się na czele, daiąc nam znać, że wyznawać mamy statecznie i otworzyście wiarę Chrystusową, a nigdy się nie wstydzić wyznawania Nayświętszego Jmienia Jego. i trzymać się pokorney nauki Jego, aby snać ón się nie wstydził nas przyiąć do chwały swoiey. Naostatek namaszczenie się czyni nakształt Krzyża, dla nauki naszey, że się lękać nie mamy, ale raczey chlubić się z Krzyża Jezusowego, który był narzędziem od kupienia i zbawienia naszego.

Potrzecie Biskup policzek bierzmuiącemu się daie, na pamiątkę owych haniebnych policzków, które Chrystus przy męce swoiey dla nas otrzymał; i żeby wiedział, że iuż na Rycerza Chrystusowego iest passowany, nie nato żeby bił, ale na to aby cierpiał, nie nato aby krzywdy czynił, ale żeby one cierpliwie znosił, na tym abowiem zależy iego

po-

potyczka i zwycięſtwo. Nic nie maſz obrazliwſzego iako człowieka uderzyć w policzek, czyli w twarz, na którey iako nayuczciwſzym członku ſwym noſi obraz Boſki. Kościoł tedy przez takową akcyą, naucza go że gotów być powinien krzywdy ponaſzać nayſrożſze, i obelgi naydotkliwſze dla miłości Jezusa, który iako mówi Xiążę Apoſtołów, będąc złorzeczony, nie złorzeczył, i umęczony nie odgrażał ſię: *Qui cum malediceret non maledicebat, cum pateretur, non comminabatur.* (s) Na wzór Apoſtołów, którzy po wzięciu Ducha Nayświętſzego, ſrodze ubici: *Szli od obliczności rady, radując ſię, że ſię ſtali godnemi dla imienia Jezusowego zelżywość cierpieć.* (t) Na wzór także Męczenników, którzy walczyli przeciwko prześladowcóm, nie biiąc, ale cierpiąc, i chlubnie drugą ſtronę twarzy ſwey nadſtawuiąc biiącemu. Daley Biſkup biiący w policzek

s) 1. Petr: 2. t) Actor: 5.

liczek przy bierzmowaniu mówi: *pax tecum*, *pokóy z tobą*, życząc mu tego pokoiu Boſkiego, który wſzelki zmyſł przewyżſza, a że wſzech darów Boſkich ieſt naymilſzy, i naykoſztownieyſzy: (t) *Pax Dei qui exſuperat omnem ſenſum*, tudzież, aby wiedział że ieſt naylepſzy ſrodek do utrzymania pokoiu z Bogiem i bliźnim, a oraz z ſobą ſamym; cierpliwym bydź w prześladowaniu, i przykrościach.

Naoſtatek kładą chuſtę na czoło bierzmowanego, aby pamiętał że przyiął ten Sakrament, który, bez winy ſwiętokradʃtwa, powtornie przyimowany dobrowolnie bydź nie może; tudzież aby namaſzczenie Chryzmu nieuczciwości iakiey nie podlegało; a oraz aby umiał ſtrzedz iak naypilniey łaſkę tego Sakramentu. Jeśli tu kto ſię ſpyta na czym ta łaſka zależy, odpowiadam: że zawiſła na mocy i odwadze ktorą Duch S.

t) ad Philip: 4.

S. nadaie Chrześcianom bierzmowanym, na wyznawanie wiary Katolickiey, i wydanie odważnie życia właſnego na ſmierć raczey, niż żeby mieli odſtąpić Jezusa i Wiary, a nauki Jego; na zwyciężenie natarczywości, które od nieprzyiaciół zbawienia ich napaść mogą; tudzież aby ſię ćwiczyli bez wſtydu i boiaźni w ſprawach doſkonałym Chrześcianom przyzwoitych, iako naprzykład: modlić ſię do Boga z rana i w wieczòr poklęknąwſzy, cierpliwie znoſić obelgi i krzywdy, darować one dla miłości Jezusa, dziękować Bogu za utrapienia zeſłane, zgadzaiąc ſię w tym z wolą iego, hamować ſię w kompaniach od rozmów wolnych lub nieuczciwych, i tym podobnych. Taka ieſt Chrześcianie łaſka Sakramentu Bierzmowania, i te ſą Jego ſkutki, ktòre w nas wydawać ſię powinny. A ieśli ich w nas nie widać, trzeba nam ſię obawiać tego żeśmy go nie przyieli należycie i z takim umyſłem i przygotowaniem,

iak

iak należało. Lecz iakież to w wiernych powinno bydź przygotowanie do Sakramentu tego?

CZĘSC III.

Przygotowanie do Sakramentu Bierzmowania inne ieſt dalekie, inne bliſkie. Dalekie przygatowanie na tym zależy, aby przyimować go maiący, wiedział to, co należy do przyięcia iego, iako to, że *nayprzód* powinien umieć przynaymniey znacznieyſzé artykuły wiary i taiemnice, a mianowicie, które pod utratą zbawienia wiedzieć należy; *powtore* że przed bierzmowaniem powinien bydź pierwey ochrzczonym, bo chrzeſt ieſt iak bramą do innych 'Sakramentów, przez którą kto nie wnidzie, innych Sakramentów uczeſtnikiem bydź nie może, *potrzecie* że raz tylko w życiu bydź bierzmowanym może, tak iak raz tylko w życiu chrzcić ſię może, a to z przyczyny chakte-

rakte-

rakteru, który te Sakramenta nadaią, tak dalece, że powtórnie bierzmowanie przyimować wiadomie i rozmyślnie, bez winy świętokradztwa bydź nie może. *Poczwarte* że powinien mieć kmotra ieśli mężczyzna bierzmuie się, a ieśli niewiasta kmoszkę, a ci maią bydź chrzczeni i bierzmowani, i powinni mieć takoweż przymióty i obowiązki iako Kmotrwowie, którzy się obieraią do chrztu; i przez takowe do Sakramentu tego piastowanie zaciągaią między sobą powinowactwo duchowne, tymże sposobem iak na chrzcie, i z temiż osobami. To co do przygotowania dalekiego.

Już przygotowanie bliskie, do przyięcia Sakramentu tego dobrze i pożytecznie, wyciąga tego, aby wierny był w stanie łaski Boskiey poświęcaiącey, albo ieśli ta przez grzech utracona była, pozyskał ią przez pokutę, bez czego nie tylko żadnego nie odniósłby pożytku z tego Sakramętu, ale ieszcze

święto-

ſwiętokradctwo popełniłby ſzkaradne. Zatym idzie że Chrześcianin czuiący ſię bydź w grzechu ſmiertelnym, powinien pierwey ſpowiedź odprawić, i przynaymniey, gdyby tego nie można akt ſtruchy doſkonałey uczynić ſzczerze, nim do bierzmowania przyſtąpi. Powinien żądać gorąco przyięca Ducha S. z obfitością łaſk i darów iego, i błagać go uſtawicznemi a gorącemi modlitwami, na wzor Apoſtołow, którzy nie iaczey otrzymali Ducha S. tylko trwaiąc na modlitwie cały ten czas od Wniebowſtąpienia Pańſkiego, aż do Zielonych Swiątek, którego przyieli ten dar Boga naywyżſzego. Na oſtatek dla przyięcia Sakramętu tego z uczciwością przyzwoitą, nie trzeba ciſnąć ſię hurmem do niego, ale porządnie przyſtępować, i czekać z ſkromnością, uczciwością, i nabożeńſtwem, rozpamiętywaiąc, ze wtenczas kiedy Biſkup czoło namaſzcza Swiętym chryzmem, Jezus Chryſtus wylewa na duſzę oliwę

i balſam

i balſam łaſki ſwoiey, i na niey wyraża piętno zbawienia. Po przyięciu też Sakramętu tego, przyzwoita ieſt odſtąpiwſzy nie wychodzić zaraz z Kościoła, ale zaczekać, póki Biſkup nie da błogoſławieńſtwa; a tym czaſem należy podziękować Bogu, że nam podać raczył tak przezacny i ſkuteczny środek do utrzymania wiary, i zwyciężenia nieprzyiaciół naſzych, tudzież do upewnienia zbawienia naſzego, i wiekyiſtego ſzczęścia w Niebie.

Przetoż Chrześcianie Katolicy, którzyście dotąd ieſzcze nie przyieli Bierzmowania, zważaiąc potrzebę, i świętość obrządków Sakramentu tego, gotuycie ſię do przyięcia iego należycie; nie opuſzczaycie żadnego przygotowania z tych, które ſię wam przełożyło; a po przyięciu bierzmowania mieycie oſobliwſzą troſkliwość w zachowaniu łaſki iego, i Ducha S. Dawce iey. Na też pomniycie, którzyście ten Sakrament

dawno

dawno iuż przyieli. Niech się wydaie w całym sposobie życia waszego, żeście nie ducha swiatowego przyieli, ale Ducha który z Boga iest: *Nos autem non Spiritum huius mundi accepimus sed Spiritum qui ex Deo est.* (u) mówi S. Paweł. Niechay tenże Duch Boski rządzi, i kieruie Duchem waszym, aby mieszkał w Was, i z wami wespoł na wieki, tudziesz aby napełniwszy was obfitością łask i darów swoich w tym życiu, w przyszłym też uwienczył was chwałą, swoią niechże się tak stanie. *Amen.*

u) 1. Cor: 2.



KAZA-

KAZANIE TRZECIE

Na Niedzielę VI. po Wielkonocy. O małey liczbie prawdziwych Chrześcian.

Hæc locutus ſum vobis, ut non ſcandalizemini. Joan: 16. Tom wam powiedział, abyście ſię nie gorſzyli. *u Jana S. w Roz: 16.*

EWanieliſta Jan S. kładąc na początku Rozdziału ſzeſnaſtego Ewanielii ſwoiey ſłowa Chryſtuſowe, dopiero wſpomnione, przywodzi nam na pamięć te wyrazy Chryſtuſowe, które w Rozdziale 15. opiſał. A iakież ſą te wyrazy? Oto wyrazy któremi nas zachęca do miłości Boga: *manete in dilectione mea*, trwayćież w miłości moiey; zachęca nas do miłości bliźnich; *to wam przykazuię abyście ſię wzaiemnie miłowali*; zachęca nas do cierpliwości w przykrościach: *ieśli mnie prześladowali, i was prześladować będą*; ogółem zachęca nas do zachowania praw i przykazań ſwoich: *ieſteście przyiaciele moi, ieśli czynić będziecie to, co Ja ſwam rozkazuię.* — A te wyrazy uczyni-

wſzy Chryſtus dodaie: *Tom wam powiedział abyście ſię nie gorſzyli.* — Zadziwia bowiem to was a podobno i gorſzy, kiedy poſtrzegać możecie, że między wielką liczbą wiernych, mało ieſt prawdziwych Chrześcian; lecz to podziwienie i zgorſzenie uſtanie, ieśli dochodzić będziecie pilnie tego przyczyny, a ta ieſt, że mało znayduie ſię między wiernemi takich, którzyby Chryſtuſowe wyrazy wzwyż wſpomnione zachowali. Gdyby Chrześciańſtwo nie na czym innym zależało, tylko na odmawianiu pewnych pacierzy, tylko na zażywaniu Sakramętów, raczey ze zwyczaiu niż z nabożeńſtwa, tylko na wyſłuchaniu Mſzy i nauki, tylko na wpiſaniu ſię do Bractwa i ſpuſzczaniu w ręku paciorków, tylko na uklękaniu i ſamym powierzchownych czci znaków okazowaniu, byłaby bez wątpienia wielka wiernych liczba; ale że to wſzyſtko niedoſtateczną ieſt ieſzcze rzeczą w Chrześciańſtwie, i częſtokroć powierzchownością tylko zwodniczą w Swiętey Religii, przetoż inna bydź muſi rzecz iſtotna i cale potrzebna do noſzenia Imienia Chrześcianina

z po-

z pożytkiem, a ta ieſt wierne przywiązanie ſię do Praw i Przykazań Boſkich, które powinny bydź naſzym prawidłem, naſzym wydoſkonaleniem i celem pilnego zachowania. Otóż mało między nami Chrześcian prawdziwych; Czemuż? bo mało ieſt, ktorzyby ſię oglądali na obowiązki iakie im przepiſuie Chrzeciańſtwo; to *1wſza* przyczyna i uwaga. Bo ieſzcze mniey ieſt tych, którzyby pełnili te obowiązki, i im ſię we wſzyſtkim poddawali, to *2ga* przyczyna i uwaga. Bo naymniey ieſt tych, którzyby dotrwali aż do końca w ćwiczeniu ſię w tych obowiązkach, to *3cia* przyczyna i uwaga, a cały podział Kazania.

Dayże nam Boże z niego pożytkować, i zabrać ochotę do pełnienia Praw Twoich, któreby nas umieściło w małey liczbie prawdziwych Chrześcian, ku większey Chwale Twoiey. Ziednay nam to przyczyną Twoią Nayśw: i niepokalanie poczęta Marya Panno Matko Boſka!

C Z Ę S C I.

Pierwſzy obowiązek Chrześcianina ieſt, znać z gróntu ſwoią Rligią i mieć

ba^zność

baczność na Jey powinności. Jakoż w ſzczególności rozbieraiąc różne ſtany w iakich ſię znayduią Chrześcianie; ten naprzykład Chrześcianin ieſt ieſzcze młody, to ieſt bez doświadczenia i oſtrożności, podległy obłąkaniu i udaniu ſię na śliſką drogę. (a) *Czymże*, pyta ſię Dawid w Pſalmiech, *poprawia młody Człowiek drogi ſwoiey?* i odpowiada: *gdy zachowa mowy Twoie.* Ten Chrześcianin ieſt na Ziemi iak przychodzań, potrzeba tedy aby proſił Boga o łaſkę doſkonałego praw Jego poznania, żeby w niczym nie zbłądził. Ow ieſt z przywary zepſutey natury, wyſtawiony na cel namiętności ſwoich, które mu odeymuią poznanie ſwych powinności. Więc całe uſiłowanie iego bydź powinno, proſić Boga aby otworzył oczy Jego na ſwiatło prawd ſwoich. Ow żyie w pośrzód Libertynów, którzy idą za podaniami Swiatowemi, i ſwawolnie przeciw Religii mówią i czynią; potrzeba mu tedy, aby ſobie poczytał Prawa Boſkie za-

a) Pſal: 118.

ſwoią zabawę. Jego ſłowa, za podane mu rady, i wpośrzód publicznego zaślepienia i zepſucia, zachowuiąc ſię w rozmyślaniu prawa Boſkiego, do pełnienia Jego przywiązywał ſię, nieodſtępnie.— Jeśliż takowe ſą obowiązki, łatwo ſobie wnieść możemy, iż mało ieſt prawdziwych Chrześcian. Ze wſzyſtkich wiadomości których nam nabywać należy i w nich ſię doſkonalić, nayprzyncypalnieyſzą ieſt wiadomość obowiązków naſzego powołania do Chrześciańſkiey Religii, a przecież do tey naymniey ſię przykładamy, i o nią naymniey dbamy. We wſzyſtkich innych profeſsyach widziemy ludzi biegłych i doſkonale ćwiczących ſię, w naukach wyzwolonych, w kónſztach, w woienney ſztuce, i innych; ale czy także ſię dzieie w Profeſsyi Chrześciańſkiey. Skoro dziecko do rozumu przychodzi, uczą go zaraz zbytków, pieſzczonych affektów, grów, i innych rozrywek Swiatowych; przydaią wprawdzie do tego cokolwiek nauk Religii i Praw Boſkich, ale te ledwie ſię co chwytaią umyſłu dziecka, a przez

mo-

motłoch innych zabawek przytłumione w nim zostaią. Postępuie Człowiek daley w lata, alić tam zatrudnienia interessów, wielość doczesnych zabaw przemiiania i następstwa wizyt, przechadzek, rozrywek, i innych znikomych spraw, zabieraią wszystek prawie czas, w którymby się można co nauczyć o obowiązkach Religii. W reszcie lat, żyią częstokroć ludzie i umieraią w grubey i dobrowolney niewiadomości swego prawa, i która nigdy nie może bydź usprawiedliwiona przed Bogiem. Ale cóż to iest pyta się S. Paulinus! W wysokich umieiętnościach zatapiasz się, żebyś tych nabył, masz czas po temu i ochotę, żebyś zaś w Chrystusowey umieiętności postąpił, nie masz po temu czasu i woli. Zebyś był Filozofem biegłym, stanie cię na to, a nie stanie cię na to abyś był dobrym Chrześcianinem: (b) *Omnium Poetarum floribus spiras, omnium Oratorum fluminibus exundas, Philosophiæ fontibus irrigaris, peregrinis etiam dives literis Romanum*

b) D. Paulinus Ep: 16. ad Jo: alias 30,

os afficis, favis imples; ut iſtis occuperis immunis & liber, Ut Chriſtum hoc eſt Sapientiam Dei diſcas, tribulatus & occupatus es. Vacat Tibi ut Philoſophus ſis, non vacat ut Chriſtianus. A nie tenże ſam ieſt wyrzut, któryby należało czynić wielkiey liczbie Chrześcian, którzy innych wſzyſtkich wiadomości, a prawie dziecińſtwa i fraſzek, że nie wſpomnę niegodziwości, ſą troſkliwie ciekawi, ale niewiadomości Religii, i wyuczenia ſię praw iey iſtotnych — A że ta nauka ieſt ſzczególną, w którey prawdziwy Chrześcianin powinien bydź biegłym, przetoż mówić muſzę, że mało ieſt takich, którzyby prawdziwie na ſobie noſili to Imie. Prawda ieſt że wielu mogą mówić, iż umieią to, co iſtotnie w Wierze wiedzieć należy, iako to: Artykuły ſkładu Apoſtolkiego, Sakramenta, grzechy, Przykazania Boſkie i Kościelne, i że więcey im nie potrzeba. — Mylą ſię iednak w tym, że więcey im nie potrzeba, gdyż nie doſyć ieſt Chrześcianinowi prawdziwemu, mieć wyobrażenie powierzchowne tylko i pomięſzane

ne ſwych obowiązków, ale porządne i gróntowne powziąć należy; to ieſt: powinien ile możności, mieć wiadomość nie tylko grzechòw ciężkich, ale też okoliczności obciążaiących albo odmieniaiących rodzay grzechu; nie tylko wiedzieć co dobrego ma czynić, ale i iakim duchem ma czynić. Wie każdy naprzykład, że trzeba czcić i kochać Boga, ale czyliż wie, i uſiłuie wiedzieć, iak daleko zaſiąga ta cześć i miłość? że trzeba Boga czcić w duchu i w prawdzie, podnoſząc ſerce ſwoie niekiedy ku niemu, i czynić Akty miłości Boſkiey, poświęcaiąc Mu choćbyś miał co naymilſzego, kiedy nie może ſię to zgodzić z miłością Jemu powinną, woląc raczey utracić dobrodzieiów, żonę, dzieci, dobra, i życie, niżeli odſtąpić Boſkiey miłości.— Wie każdy że nie powinien czynić żadney przykrości bliźniemu ſwemu; ale czy tylko zna, iak ſię ta przykrość łatwo wyrządzić może, i częſto wyrządza. Sprawuiący naprzykład ſprawiedliwości urząd, oglądaż ón ſię na to, że niewiadomość prawa i zwyczaiów, obo-

wiązu-

wiązuie go do odpowiedzi za szkody, które póyść mogą za wyrokami Jego. Że dać się uwieść przyiaźni lub pieniądzom, aby zwlec sprawę, albo dać iey tok niepomyślny, albo wyrok wydać oboiętny, zkądby poszły znowu różne tłómaczenia, i zwrót zawikłanych processów, iest uczynić wielką szkodę bliźniemu; że zażywać swey powagi, aby pognębić niższych dla dogodzenia Magnatóm, albo się zemścić nad przeciwnikiem zamiast uczynienia bez brabu sprawiedliwości, są to grzechy mniey lub więcey ciężkie. Wie i to każdy, że niegodzi się brać, ani zatrzymywać cudzego; ale usiłuież wiedzieć, że dopuszczać robotnikóm i służącym zostawać bez płacy wysłużoney, nie chcieć oddawać długów kiedy można, a raczey obracać pieniądze na zbytki, niż na oddanie wierzycielóm, oszukiwać drugich, wydzierać od nich lichwę, gnębić ich i zagubiać swą powagą, radą, przemocą, są grzechy wielkie i przestępstwa wszelkiego prawa. Nie skończyłbym dziś, gdybym chciał wchodzić w dalsze wyliczania,

nia, iak to mało ieſt tych, którzyby chcieli mieć wzgląd i baczenie na prawa i obowiązki Religii, a za tym mało ieſt prawych Chrześcian.

O iak Król i Prorok gorzko ubolewał na to, że nie znaydował prawie nikogo, ktoby pamiętał na Prawo Boſkie i rozmyślał Jego obowiązki! Ale za coż to On tak ubolewał, kiedy za czaſów Jego żydzi te prawo mieli wypiſane przy drzwiach izb ſwoich, oni opowiadali ie dziecióm ſwoim, obnoſili ie wſzędzie z ſobą, aby im było przytomne? Nie tego iednak pragnął Prorok, tego raczey chciał, żeby było wywypiſane w ich Duſzy, w ich pamięci, żeby ſię go w ſwych wątpliwościach radzili, zażywali go za prawidło w ſwych intereſsach, ſtóſowali ſprawy ſwoie do niego, i miarkowali czyli ſię podług niego dzieią? czy nie? ſłowem chciał On nie tylko, żeby poſtępowali w obrębach Prawa Boſkiego: (c) *Beati qui ambulant in Lege Domini*, ale oraz aby ie przenikali,

c) Pſal. 118.

kali, i podług ducha iego czynili: *qui ſcrutantur teſtimonia ejus*. Takci czynić powinni Chrześcianie prawdziwi, nie tylko iść drogami prawa Boſkiego, ale przenikać rozumienie iego, uwiadomiać ſię o okolicznościach iſtotnych i rozciągłości iego. Obiaśniaią nam to uczeni podobieńſtwem: kiedy ludzie chcą tylko zażyć przechadzki, nie pytaią ſię pilnie o drogę dokąd prowadzi, albo ieśli pytaią ſię, iedynie to czynią z ciekawości; przeciwnie kiedy chcą dodążyć do iakiego mieyſca, do którego drogi wiadomi nie ſą, pilnie ſię wypytuią kogo tylko zdybią o drogę do niego, obawiaiąc ſię aby nie zbłądzili. Takaż ieſt różnica między poſtępowaniem prawdziwych Chrześcian, i tych którzy tylko noſzą Chrześcian Imie. Ci dość maią na tym, że ſię przechodzą w prawach Boſkich, które zdaią im ſię piękne i podziwienia godne; gdy powezmą wiadomość o iakim obowiązku, czynią to bez rozwagi, przez zwyczay tylko lub trefunek, albo ciekawość, a może i przez chlubę, że nie ſą niewiadomi w ſwey Religii. Ale tamci uſi-

ci uſi-

ci usiłuią przeniknąć wszystkie obowiązki, które na nich wkłada Religia, rozeznać różność okoliczności grzechów, rozróżnić dobre drogi od złych, aby nie zbłądzić. Oni to pragnąc doyść do Nieba, iako ostatniego terminu ich podróży, troskliwie dowiaduią się o drodze, która do niego prowadzi, i wołaią do Boga z Dawidem (d) *Utinam dirigantur viæ meæ ad custodiendas justificationes Tuas!*— „Day Boże aby się prostowały drogi mo„ie ku strzeżeniu usprawiedliwienia Two„ich!“ Tak mówią prawdziwi Chrześcianie, którzy nie przestaią na powierzchownym względzie na prawa, ale wewnętrznie się go radzą i zgłębiaią go zważaiąc pilnie, czyli nie czynią mu przeciwnie, i czyli nie chwytaią się inney drogi, a nie tey, którey się powinni trzymać. Ale gdzież są takowi Chrześcianie, i ieśtże liczba ich znaczna? Zmiarkuiemy to sami, ieśli przechodząc od wiadomości prawa, do iego używania, roztrząśniemy znowu tę prawdę, czyli

między

d) Ibidem.

między wielką liczbą Chrześcian wielu iest, którzyby pełnili wiernie obowiązki, iakie Chrześciańska Religią na nie wkłada.

CZĘŚC II.

Takie iest zepsucie serca ludzkiego, że częstokroć złe w nas pochodzi, nie tak z strony rozumu i niedostetku wiadomości prawa, iako raczey z strony woli. Poznaią częstokroć Chrześcianie obowiązki swoie, a przecież pełnić ie wzbraniaią się. Nie można wątpić o tym, że między wielkim owym tłumem, który słuchał nauk Jezusa Chrystusa, mało było takich, którzyby nie wiedzieli, co obowiązani byli czynić, a czego unikać; pewna też iest, że Faruzowie i Doktorowie prawa, dobrze o nim byli uwiadomieni; z tym wszystkim, przy tak wielkim ich swietle, Bóg człowiek mówi o wszystkich nich: (e) *nemo ex vobis facit legem*; „żaden z was nie czyni Zakonu. Tego zaś samego lubo nie możemy mówić

wić

e) Joan; 7.

wić o wſzyſtkich Chrześcianach, przyznać iednak muſiemy z naſzym wſtydem, że iakożkolwiek mało ieſt tych którzyby wzgląd mieli, iak powinni na obowiązki Chrześciańſkie; mniey iednak daleko tych którzyby znaiąc ie pełnili. Obowiązki te zależą, na dwóch rzeczach, na unikaniu złego i czynieniu dobrego, na wſtrzymaniu ſię od grzechu ciężkiego, i na ćwiczeniu ſię w dobrych uczynkach; oboie to razem złączone, czynią prawdziwym Chrześcianinem, a oboie to zaniedbane prawie powſzechnie, pokazuie że mało ieſt prawdziwych Chrześcian.

Co do unikania grzechu ciężkiego, wieluż Chrześcian o to ſię ſtara? i któryż ſtan od podpadania tym grzechóm ieſt wyięty? o iak wiele zdrad, ambicyi, udawania, nienawiści, bezwierności na dworach i między wielkim Swiatem, gdzie obiecuią wiele, á mało co dotrzymuią; gdzie przy wſzelkiey ſkromności, iaką okazuią; zachowuią w ſobie dumę i pychę, gdzie chwalą to, co w pogardzie maią; niſzczą to, co na oko ſzacuią; gdzie pod pokrywką uprzeymości,

okru-

okrutne wyrządzaią zemsty, pod obłudną polityką, kryią nienawiści i nieprzyiaźni wieczne; gdzie oddaią iakąś cześć Bogu pozorną, a w rzeczy czczą fortunę, słowem iak mówi Salvian: *quid aliud Curialium vita, quam iniquitas?* Jak wiele niewierności, krzywoprzysięstw, zdrad, między Kupcami i Rzemieśnikami? pokrywać kłamstwy i zprzysięganiem się wady towarów, iedne za drugie podsuwać, przedawać fałszywą miarą i wagą, oszukiwać prostotę i łatwowierność drugich; udawać bankrutów dla wykwitowania lada czym wierzycielów, i panoszenia się z cudzey krzywdy; nie dotrzymywać wiary współ towarzyszom, i obracać na własny pożytek zysk, który miał iść na podział; nie bywaiąż to pospolite instrumenta, sztuki i fortele kupczących? *quid aliud negotiantium vita, quam fraus atque perjurium?* Jak wiele pieniactw, podeyścia, lichw, niesprawiedliwości między wchodzącemi w interessa. Zyskuią z nieszczęśliwości czasu, wydzieraią z ręku drugich troche chleba, który im został, opanowuią dziedzi-

ctwo

ctwo cudze, aby powiękſzyli właſne; pognębiaią ſłabych, zwodzą proſtych, podchodzą nieoſtrożnych: *quid aliud officialium vita quam rapina?* Znaydziemyż dziś młodzieniaſzków, ktòrzyby nię byli lubieżni, i na zbytki wylani? Mężów, którzyby nie byli mściwi, albo hardzi? Starców, którzyby nie byli albo zazdrośni, albo łakomi? bogatych, którzyby nie pogardzali ubogiemi? ubogich, którzyby nie ſzemrali przeciw Bogu, i nie złorzeczyli bogatym? Małżeńſtwa bez niewierności, lub kłutni, konwerſacye bez przechwalania ſię, albo obmów? powodzenia pomyślne bez miękkości, albo zbytków? przeciwności bez narzekania lub rozpaczy? Co ieżeli między wielką liczbą wiernych, znayduią ſię niektórzy wyięci od tych grzechów, niech będą i za to dzięki nieſkończonemu miłoſierdziu Boſkiemu; iednak rzetelnie mówić można z Salwianem, że króm małey liczby ludzi, którzy dalecy ſą od tych grzechów, reſzta wſzyſtka nie co innego ieſt, tylko ſtek wyſtępków. *Præter pauciſſimos quosdam qui mala fugiunt,*

nihil

nihil est aliud pœne omnis cœtus Christianorum, quam sentina vitiorum. Lecz zkądże to pochodzi, że między wielką liczbą Chrześcian tak mało iest tych którzyby się poświęcali, i zbawienia dostępowali przez wierne pełnienie obowiązków swoich? (f) Ztąd odpowiada S. Thomasz Anielski Doktor, że grzech pierwszego Człowieka rozlał zarazę powszechną na wszystkich iego potomków; i chociay grzech sam gładzı się łaską Zbawiciela we Chrzcie, iednak zostaie w nas zawsze więcey skłonności do złego niż do dobrego, a ztąd liczba grzeszników, którzy nie maią tylko nazwisko Chrześcian, nierównie iest większa, niżeli prawdziwych Chrześcian, którzy wiernie pełnią swoie obowiązki. Gdyby nasza natura była zdrowa i prosta, iak była w Adamie, gdy wyszedł z ręku Boskich; gdybyśmy my mieli tyle skłonności do Cnoty, a tak mało okazyi do oddalenia się od niey, iak miał Adam, gdyby w nas passye były iak w nim podda-

f) 1. p. qu: 64. Art. 8.

poddane rozumowi, a rozum Bogu, więcey by było między nami zachowuiących prawa, a mniey iego przeſtępców; ale że Cnota ieſt nad ſtan naſz przyrodzony i nad naſze ſiły, i że trzeba ſię wynieść nad nas ſamych z pomocą łaſki Boſkiey, i gwałt ſobie czynić, chcąc ſię ćwiczyć w Cnocie, przetoż ta rzadko ſię w kim znayduie, i rzadko kto o nie ſię ſtara.

Z tym wſzyſtkim drugi to ieſt artykuł prawa, aby ſię ćwiczyć w Cnotach i dobrych uczynkach, do których ieſteśmy obowiązani; a któż ſię w nich ćwiczy? (g) *Non eſt qui faciat bonum, non eſt uſque ad unum.* „Nie maſz ktoby czy„nił dobrze, nie maſz aż do iednego.“ Nie mówię ia tu o wielu cnotach nie doſkonałych i nic nie ważących przed Bogiem, czyli to przeto, że ie czynią ludzie w ſtanie grzechu śmiertelnego; czyli przeto, że przez nie ſzukaią chluby u ludzi, która im ſię ſtaie nadgrodą w tym życiu; czyli przeto że ie intencya

zła i

g) Pſal: 13.

zła i Faryzayfka pſuie; czyli nakoniec przeto, że to ſą dzieła nad obowiązkowe, a tym czaſem zaniedbuią ſię te, które ſą powinne i właściwe ich ſtanowi. Sam Ty o Boże ſądzić możeſz o tych Cnotach, który przenikaſz ſkrytości ſerca, i który Sam ſprawiedliwie rozeznaieſz intencye, zamiary, i wartości ſpraw ludzkich. Ja tylko mówię o ſamym opuſzczaniu Cnót i ſpraw dobrych; a między Chrześciany o iak wielu ieſt, którzy ich zaniedbuią? iak wielu maią ſię za niewinnych, przeto tylko, że ſię niedopuſzczaią grzechów ciężkich? iak wielu zoſtaią w nieczynności i zaniedbaniu pryncypalnych obowiązków, tak w powſzechności ich powołania do Chrześciańſtwa, iak w ſzczególności powołania do tego ſtanu w którym zoſtaią; a gdy tak ieſt, nie należyż przyznać, że mało ieſt prawdziwych Chrześcian? Przyznaycież bowiem ſami: Coż czynią na Swiecie? i na czym tam przepędzaią życie? Jedni na tym, żeby nadymać ſwoią dumę i ambit, albo utrzymywać i naſycać ſwoie łakomſtwo; drudzy na tym,

aby

aby dogadzić swemu cielsku i w miękkości ie zniewieściu chowałey utrzymywać; albo też wysilać ie przez zbytki i rozwiązłości. Inni żeby zgromadzać wielkie dobra prawie nie czyniąc iałmużny, albo żeby się wytuczać wszelkiemi wygodami, nie znaiąc umartwienia i postu. Jedni poświęcaią się całe bliźnim, nic nie myśląc o sobie, albo przestaią na urządzaniu interessów i zarobków swoich, nic niedbaiąc o interessa Sumienia i Duszy. Drudzy prowadzą życie pracowite i przykre, nie offiaruiąc trudów swoich Bogu, albo zchylaią serce swoie do dobr roskoszy ziemskich, ni podnoszące go nic. do szczęśliwey wieczności. Inni trawią swe dni na fraszkach, żartach, próżnych mowach, obopolnych wizytach, a niedaią i krótkiego czasu modlitwie, i potrzebnemu nad domowem czuwaniu, albo też noszą wiele, i gwałt sobie czynią dla podobania się światu, nic nie chcą cierpieć dla stania się podobnemi i przypadnienia do SERCA JEZUSOWI Chrystusowi. Nie także żyie większa

część Chrześcian? nie na tymże prze-
pędza do czterdzieści, piędziesiąt i wię-
cey lat? nic na to nie czyniąc bacze-
nia, że życie próżniackie iest występ-
ne, że prawdziwi Chrześcianie są obo-
wiązani nie tylko unikać tego ale i czy-
nić dobrze; że Chrześciaństwo iest pro-
fessia pracowita, iak ią zowie S. Hiero-
nim, którzy tedy w niey bawią się nie-
pożytecznym życiem, nie mogą oczeki-
wać innego losu, tylko takiegoż, iaki
spotkał owego sługę leniwego, co nie-
robił użyczonym sobie talentem że nie
wszedł do wesela Pana swego. O iak
tedy liczba prawdziwych Chrześcian
iest mała, przeto że mało bardzo iest
tych, którzy obowiązki Chrześciań-
skie pełnili a daleko ieszcze mnieysza
przeto, że rzadko kto trwa aż do koń-
ca w pełnieniu obowiązków swoich.

Z Ę S C II.

W rzeczy samey Chrześcianie, smutne doświadczenie daie im pozna-
wać dziennie, że nie iakaś oziębłość i roz-

rozwolnienie ducha, wkrada się powoli, i rozpościera w sercach wielu Chrześcian. Wielu zaczynaią dobrze, ale kończą źle, wielu bieży w zawód, ale nie dobiegaią i nie otrzymuią nadgrody; walczą, ale nie zachowuią męstwa aż do końca. Wielu się opuszcza, ociążałości iakieyściś nabiera, i nie troskaiąc się o pewne grzechy, które za małe poczytuie, nieznacznie w ciężkie wpada. Zkądkolwiek to zaś pochodzi, czyli to z niedostatku czuyności nie ustanney nad sobą; czyli z niedostatku odwagi i rezolucyi walczenia zawsze z skłonnościami zepsutey natury; czyli z niedostatku pokory i wdzięczności za łaski użyczone, które Bóg odbiera na ukaranie pychy ukrytey; to pewna, że mało iest tych, którzyby trwali w cnocie, którzyby ściśle pełnili swoie obowiązki, i którzyby położywszy wiele zasług, mieli tę stałość i wierność, któraby ich cnoty uwieńczyła. Nie sąż oni prawdziwi Chrześcianie? są na czas iaki, odpowiada S. Hilary, ale że nie są na zawsza, i że przemiiaiące maią cnoty, zdarza

się to, iż ieżeli gwałcą prawo w iakim punkcie istotnym, i umie aią w stanie grzechu, tracą chwałę i nadgrodę należącą prawdziwym Chrześcianom. Na cóż tedy przychodzi te tak wielkie mnóstwo Chrześcian, które Jezus Chrystus wyuczył prawd swoich, uprzedził łaskami swemi, utwierdził Sakramentami, wykarmił słowem i ciałem swoim? na cóż to przychodzi? Sami sądźcie Chrześcianie, a doydziecie, że w Kościele Katolickim, iak w Arce Noego więcey iest zwierząt niż ludzi. Dóydziecie, że po tak wielu Miastach, które zbytek, libertynizm, gnusność, niewstrzemięźliwość, nieczystość i bezbożność, skaziły, bardzo mało iest, którzyby iak Loth zachowali się z swoią Familią od powszechnego zarażenia; takić to zapał namiętności i występków czyni spustoszenia, tak to trudno iest długo się opierać potokowi powszechnego zepsucia. Dóydziecie, że z sześć kroć sto tysięcy ludu, który spodziewał się wniść do ziemi obiecaney, ziemi miodem i mlekiem płynącey, bardzo mało było tych, którzy

rzy tam weſzli, a reſzta wſzyſtka pomarła na puſzczy; czyli co ſię tym oznakiem wyrażało; że między wielką liczbą Chrześcian, którzy wyſzli z Egiptu przez łaſkę Chrztu S. i przeſzli przez morze czerwone krwie Jezuſa Chryſtuſa, bardzo mało ieſt, którzyby weſzli do chwały obiecaney, bo też bardzo mało ieſt, którzyby wierni byli w pełnieniu ſwych obowiązków aż do końca życia.

Gdy ia to mówię Słuchacze, rozumiem, że ſię odezwiecie temiż ſłowy któremi żydzi przeniknieni kazaniem S. Piotra, odezwali ſię do niego: (h) *quid faciemus viri Fratres* cóż czynić będziemy Mężowie Bracia? co czynić będziemy my, którzyśmy tak źle pełnili dotąd obowiązki Chrześciańſtwa! Apoſtół na to odpowiedział żydom, że tego im tylko potrzeba, aby ſię ochrzcili i czynili pokutę, a dar Ducha Nayśw: będzie im dany: *Pœnitentiam agite & baptizetur unus quisque veſtrum, . . & accipietis donum Spiritus Sancti.* A po części toż ſamo ieſt, do czego ia was wzbudzić pragnę, abyście

byście

h) Act: 2.

byście pożytkowali z tego Kazania. Nie mówię ia do was. iak on do żydów, żebyście ſię chrzcili, ale tylko abyście łaſkę na chrzcie wziętą, zachowali pilnie, abyście wzgląd pilny mieli na obowiązki, iakie powołanie do Chrześciańſtwa na was wkłada, abyście niemi rządzili waſze ſprawy, waſze intereſsa, waſze zamyſły. Nie mówię, żebyście znowu przyimowali ten Sakrament, który was iuż uczynił Chrześcianami, ale żebyście ſię udali do innego chrztu pracowitego, któryby was uczynił nowemi w Jezuſie Chryſtuſie ſtworzeniami. Mówię, i obliguię was abyście nieprzyćmiali nigdy Jmienia, które noſicie przez żaden grzech śmiertelny, żebyście ſię powściągali od wyſtępków, a ćwiczyli w cnotach, które ſą przyzwoite waſzemu ſtanowi, a których wykonywanie ſtateczne w tym życiu, wyſłuży wam nadgrodę wiekuiſtą w przyſzłym żywocie. Day to Boże *Amen.*

Na większą Boga chwałę.

REGESTR

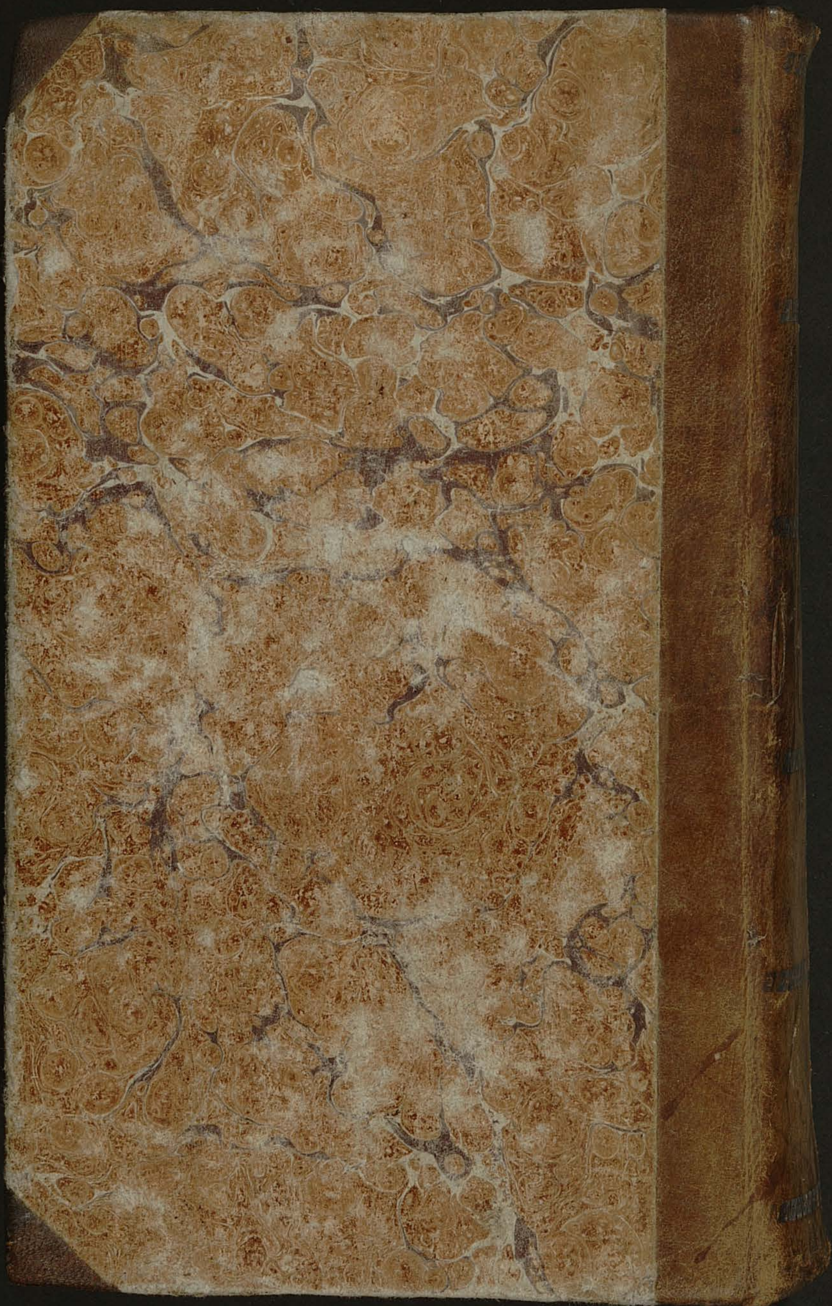
REGESTR
KAZAN NIEDZIELNYCH
W Tym Tomie Zawartych.

karta.

Na Niedzielę I. Postu. Kazanie twſze
O Poście Chrześciańſkim. - 1.
Kazanie 2gie. O Pokuſach. - 26.
Kazanie 3cie. O Pośaie całego Człowieka. - - - - 50.
Na Niedzielę II. Pos: Kazanie twſze.
O Dobrach Niebieſkich. - 72.
Kazanie 2gie. O Szczęśliwości naſzey w Niebie, nie na Ziemi znaleść ſię mogącey. - - 105.
Kazanie 3cie. O Skutkach Nadziei dóbr Niebieſkich. - - 125.
Na Niedzielę III. Pos: Każanie twſze.
O Zgorſzeniu. - - - 159.
Kazanie 2gie. O karach duchownych i cieleſnych grzechów nieczyſtych. - - - - 190.
Kazanie 3cie. O Obmowach. - 210.
Na Niedzielę IV. Pos: Kazanie: twſze.
O wſtrzemięźliwości od Mięſiwa w Poście. - - - - 239.
Kazanie 2gie. O wſtrzemięźliwym poſilaniu Ciała. - - - 261.
Kazanie 3cie. O zachowauiu Poſtu 289.
Na Niedzielę V. Pos: Kazanie twſze.
O cierpliwym znoſzeniu obmowiſk i potwarzy. - - - 309.
Kazanie 2gie. O poſądzaniach. - 328.
Kazanie 3cie. O kłamſtwie. - 351.
Na Niedzielę Kwietną Każanie twſze.
O uczęſzczaniu przyzwoicie do Kommunii. - - - - 370.

Kazanie 2gie. O Czci Boga prawdziwie Chrześciańskiey. - 401.
Kazanie 3cie. O Cnocie Religii 427.
Na Niedzielę I. po Wielkonocy Kazanie 1wsze. O Pokoiu prawdziwym Chrześcianina. - - [illegible]3.
Kazanie 2gie. O Przedziwney dla nas Ran Chrystusowych pomocy, 474.
Kazanie 3cie, O niepokoiu bezbożnych 490
Na Niedz: II. po Wiel: Kazanie 1wsze. O fałszywych Chrześcianach. 514.
Kazanie 2gie. O unikaniu okazyi grzehowych. - - - 539.
Kazanie 3cie. O obowiązkach Zwierzchności i iey podległych. - 558.
Na Niedz: III. po Wiel: Kazan: 1wsze O utrapieniach tego życia. - 574.
Kazanie 3cie O Sakramencie Pokuty 607.
Kazanie 3cie. O pociechach w utrapieniach. - - - - - 646.
Na Niedz: IV. po Wiel: Kazan: 1wsze O miłości bliźnich. - - 668.
Kazanie 2gie. O unikaniu leniſtwa do pracy i gnuśności - - 692.
Kazanie 3cie. O miłości i nienawiści Prawdy. - - - 720.
Na Niedz: V. po Wiel: Kazan: 1wsze. O Modlitwie. - - - 750.
Kazanie 2gie. O warunkach Modlitwy skuteczney. - - 774.
Kazanie 3cie. O pożytku i potrzebie do zbawienia modlitwy. - 805.
Na Niedz: VI. po Wiel: Kazan: 1wsze: O obowiązkach Chrześcianina 831.
Kazanie 2gie. O Skramencie Bierzmowania. - - - - 852.
Kazanie 3cie. O małey liczbie prawdziwych Chrześcian. - - 871.





KAZANIA

X. LISIKIEWICZA

2.